wen man echtin sal als ma vordir
achte vor gerichte sal der eyn man
dirslugte eyne andirn man ad' wun
dete en und daz worde bewerset ber-
noset selb sebende daz er is getan
hette der ma den man alzuhant
vorvestin solde adir nicht

Vornuff nicht an icht man sal
off nymande swan noch bewais
unge nome is en sey denne daz
begriffen wede in hanthafftiger tat
adir ynne der vorvestunge clagit
man abir off ymanden tot slag
a d' wunden den sal ma vor laden
in briftthir tot als recht ist an syn
ne vrehtin tegdinge daz sich ver
antworte kome er denne nicht
vor obir twe nacht so mag
man vorvestin der denne von
rechtswegin daz dis allis recht sey
wir haben unse schepin ingesegil d'
stad zcu magdeburg an desin brif gelbit
der ratmanne unde stad gewerbe
uns' handilt wurden vor fursten
und vor herren   dis was der
erste brif d' zcu magdeburg durch
dy Brobzischen stad geschickt geholit
wart doch er anch noch dy ersten
ortail offinbart sint eyn brochte
d' ersten sayn und steen geschrebin
in desin briffe in deme von ge blate
von golde daz noch eyme zcranus
tachis inhaldin wirt funden wi und
her daz nicht verschossit ir und
wurdin geholit unde wer sal schre
gots bryff ...

HISTORYA
LITERATURY POLSKIÉJ
TOM V.

MICHAŁA WISZNIEWSKIEGO

HISTORYA

LITERATURY POLSKIÉJ.

TOM V.

PRZYTÉM FACSIMILE ORTYLÓW.

Heggenberger

W KRAKOWIE
W DRUKARNI UNIWERSYTECKIÉJ
nakładem autora.
1843.

BH

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.

SPIS RZECZY

W TOMIE PIĄTYM

ZAWARTYCH.

Stron.

Przedmowa.

Epoka trzecia.

Rozdział XII. B. Jan Kanty i inni teologowie polscy piętnastego wieku . . . . 1.

Andrzéj z Kokorzyna . . . . 14.
Michał z Wrocławia . . . . 17.
Wojciech z Brudzewa . . . . 18.
Mateusz z Krakowa . . . . 18.
Mikołaj z Błonia . . . . 18.
Jan ze Stobnicy . . . . 19.
Bernard z Nissy . . . . 19.
Wojciech Jastrzembiec . . . . 20.
Jan z Oświecimia . . . . 21.
Benedykt Hesse . . . . 23.
Jakób z Paradyża . . . . 23.
Jan Elgot . . . . 24.
Tomasz ze Strzempina . . . . 25.
Sędziwoj Czechel . . . . 27.
Erazm Cyołek . . . . 31.
Jakób z Paradyża młodszy . . . . . . 31.

Stron.

Hipacy Pociej . . . . 34.
Księgi liturgiczne . . . . 35.
Rozdział XIII. Wymowa kaznodziejska . . . . 38.
Stanisław ze Skarbimiérza . . . . . . 43.
Kazanie o królowéj Jadwidze . . . . . 47.
Mikołaj z Błonia . . . . 52.
Jan Elgot . . . . 54.
Bernard z Nissy . . . . 54.
Mikołaj Wiganda syn . . . . 55.
Paweł z Zatora . . . . 56.
Mikołaj z Kozłowa . . . . 56.
Szymon z Lipnicy . . . . 57.
Władysław z Gelnowa . . . . 57.
Benedykt Hesse . . . . 58.
Mateusz z Krakowa . . . . 59.
Rozdział XIV. Prawo kościelne . . . . . . 63.
Inkwizycya Ś. . . . . 67.
Kanoniści piętnastego wieku:
Piotr ze Lwowa . . . . 71.
Paweł Wladimiri . . . . 71.
Mikołaj z Błonia . . . . 72.
Mikołaj Kottwic . . . . 73.
Ustawy synodalne Mikołaja Tromby . . . . 73.
Wincentego Kota . . . . 80.
Piotra Wysza . . . . . . 82.
Alberta Jastrzembca . . . 83.
Zbigniewa Oleśnickiego . . 84.
Tomasza ze Strzempina . . 85.
Lutkona z Brzezia . . . 85.
Jakóba Kurdwanowskiego . 86.

Stron.

Rozdział XV. Historya prawodawstwa polskiego i litewskiego w piętnastym wieku do księgi praw spisanéj z rozkazu Zygmunta I. przez Sliwnickiego i pierwszego statutu litewskiego . . . . 96.
Sejm Radomski i Jan Łaski . . . . . . 110.
O notaryuszach . . . . 133.
Księgi ziemskie 135
Mikołaj z Mniszewa . . . . 137.
Jan Ostroróg . . . . 137.
Zaborowski Stanisław . . . . 139.
Mikołaj Czepiel . . . . 141.
Leonardus Coxus . . . . 142.
Prawo litewskie . . . . 143.
Sudebnik Kazimiérza Jag. . . . . 145.
Sprawa z Krzyżakami . . . . 149.
Rozdział XVI. Historya prawa Magdeburskiego w Polsce . . . . 151.
Ortyle prawa magdeburskiego . . . . . 153.
Początek prawa chełmińskiego 168
Prawo polskie w Prusiech . . . . 172.
Rozdział XVII. Architektura . . . . 175.
Malarstwo . . . . 176.
Snycerz Weit Stos . . . . 178.
Kunszt wojenny . . . . 178.
Agronomia . . . . 179.
Zakończenie . . . . 180.
Dodatek.
Poczynają się ortyle prawa niemieckiego . . 190.
Przywileje rożne . . . . 323.

Stron.

List do kardynała Oleśnickiego z Bazylei . . 337.
List do Lasockiego z Bazylei . . . . 339.
List Elgota polecający cudzoziemskim akademiom magistra Grzegorza . . . . . . 340.
Przygana małżeństwa Jagiełłowego z Elżbietą z Pilcza . . . . 341.
List Władysława Warneńskiego do Konrada W. Mistrza Krzyżaków . . . . 349.
List Zjazdu Piotrkowskiego do Władysława Warneńskiego . . . . 352.
Przywileje różne . . . . 358.
Lista Rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w piętnastym wieku . . . . 369.
Lista Professorów Akad. Jagiellońskiéj około połowy piętnastego wieku . . . . . . 372.
Najdawniejszy *Index lectionum* téjże Akad. . 375.

PRZEDMOWA.

Na tym tomie kończy się trzecia epoka *Historyi literatury polskiéj*, albo sześciu od Mieczysława do Zygmunta *starego* upłynionych wieków. Żem się w tych wiekach nad spodziéwanie dłużéj zatrzymał, znawcy i miłośnicy za złe poczytywać mi niezechcą; niechciałem bowiem nic opuścić, co mi się światłych czytelników moich uwagi godném zdawało. Do tego mianowicie rzędu należą: przechowywane w rękopisach dzieła akademików krakowskich o *filozofii scholastycznéj*, *prawie kanoniczném* i liczne foliały *kazań*, świadczące o wielkiéj ich pilności i nauce. Dzieła te pisane przed wynalezieniem lub

upowszechnieniem druku, późniéj nigdy niedrukowane, leżały w zapomnieniu i na ukształcenię następnych wieków mało, albo wcale nic niewpłynęły; na nich jednakże opiérała się najwięcéj sława akademii krakowskiéj, któréj głuchy odgłos aż do nas był doszedł. Nawet drukowane dzieła z końca *piętnastego* i z początku *szesnastego* wieku, od piérwszéj połowy *szesnastego* wieku począwszy, już nie wielu miały czytelników, dla obojętnéj treści a najwięcéj dla twardéj jeszcze i nieokrzesanéj łaciny; i o tych starałem się dać dokładniejszą wiadomość; bo chociaż pod względem stylu, kunsztu pisania i filozofii, nie bardzo dziś zajmować nas mogą, dla dziejopisa jednakże są jakby jakie brakteaty, złém nawet wybiciem i niezgrabnością swoją uczące. Opisując te prace akademików krakowskich, częstokroć na niepokonane natrafiałem trudności: między innemi nie raz trudno było dociec, czyli rękopis, należał, był własnością akademika, czyli téż był własném jego dziełem. O tém niekiedy tylko przez podanie między akademikami wiadomość zachowała się, jak np. o rękopisach Ś. Jana Kantego. Nierzadko pamięć takich

wiadomości ocalała tylko w napisach na grzbiecie lub na czele rękopisu, które późniejsza, nieznana położyła ręka. Na jednym np. czytamy taki po łacinie napis: „J a k ó b a z *Górki* kazania niedzielne; skończywszy kazanie u Ś. Barbary kupiłem choć strarym charakterem pisane"; zkądże wiedział piszący w szesnastym wieku, że to kazania były J a k ó b a z *Górki?* Cała pewność opiéra się może na twierdzeniu Stacyonariusza, który mu te kazania przedał; bo wewnątrz żadnego śladu niemasz że kazania były *napisane* przez J a k ó b a z *Górki*, a z inąd nic o nim nie wiémy. Wiadomość jednakże o téj zapomnianéj, pyłem całych cztérech wieków przykrytéj, rękopiśmiennéj literaturze *piętnastego* wieku jest koniecznie potrzebną; bo w historyi wszystko nieprzerwaném snuje się pasmem i niełatwo przyszłoby wynaléźć nić historyczną, która rwie się ustawicznie i gubi w odmęcie czasu. Bez ciągłości zaś nie masz historyi, nie da się odgadnąć myśl panująca wieku, myśl z któréj się wszystko rozwijało i rosło. Poznawszy ducha wieku, który się w pismach współczesnych jak nić czerwona przewija, mamy dopiéro w ręku

jakby jaką pochodnię, która zapadłe oświecając wieki, wydobywając z przeszłości zatarte już rysy, badaczowi historyi wskazuje, czego mu jeszcze szukać i śledzić pozostaje, aby opisując wzrost, lub upadek literatury, mógł z chronologicznéj historyi snuć genetyczną i przybliżać się tym sposobem do ideału, który mu ciągle stoi na myśli.

Wreszcie na opóźnieniu Historya literatury bynajmniéj nie straciła: w przeciągu lat *cztérech* od wydania piérwszego tomu upłynionych, przybyło wiele rękopisów, nieznanych mi dotąd książek, przybyło notat łaskawie udzielonych, dla których nie jeden rozdział *Historyi literatury polskiéj szesnastego* wieku przerabiać przyszło. Wreszcie w tym czasie wyszło wiele dzieł ważnych i na historyą literatury wieków któremi teraz z kolei zajmuję się, wielkie rzucających światło; prócz Biblioteki starożytnych pisarzy polskich, niech mi się tu godzi wspomnieć *Historyią Kalwinów polskich* Józefa Łukaszewicza, dzieło historyczne jakiego już oddawna w literaturze naszéj nie widzieliśmy. Staranne czerpanie ze źródeł pierwotnych, dotąd w rękopi-

sach ukrytych, styl przeźroczysty, poważny, sąd zdrowy, umiarkowany i bezstronny, niepospolity kunszt historyczny ustawienia zdarzeń w porządku, przez który wielka prawda z historyi wykwitnąć mająca, najlepiéj się przebija, są powszechnie i sprawiedliwie temu dziełu przyznawane zalety.

Czescy uczeni wymawiali mi, iż o wpływie odleglejszych narodów na literaturę polską mówię zbyt wiele, a o wpływie czeskiéj zbyt mało. Z tego jednakże co tam powiedziałém oczéwiście pokazuje się: że wpływ Czechów od czasów Hussa, to jest od początku piętnastego wieku wielki być nie mógł. W wieku *piętnastym* te dwa słowiańskie narody, zbliżały się na chwilę do siebie i już pod jedném berłem zjednoczyć miały; nie raz na to się zanosiło. Wszelako jak dwie rzeki, które skalista góra odepchnie, rozeszły się, oddaliły i odmienną zupełnie koleją losów udały. Byli i u nas stronnicy Hussytów, nawet na tronie i w akademii krakowskiéj; nauka Hussa miała przygotowane dla siebie ściészki i otwarte wrota przez filozofią scholastyczną w akademii krakowskiéj pielęgnowaną,

	Stron.
List do kardynała Oleśnickiego z Bazylei .	337.
List do Lasockiego z Bazylei	339.
List Elgota polecający cudzoziemskim akademiom magistra Grzegorza	340.
Przygana małżeństwa Jagiełłowego z Elżbietą z Pilcza	341.
List Władysława Warneńskiego do Konrada W. Mistrza Krzyżaków	349.
List Zjazdu Piotrkowskiego do Władysława Warneńskiego	352.
Przywileje różne	358.
Lista Rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w piętnastym wieku	369.
Lista Professorów Akad. Jagiellońskiéj około połowy piętnastego wieku	372.
Najdawniejszy *Index lectionum* téjże Akad. .	375.

PRZEDMOWA.

Na tym tomie kończy się trzecia epoka *Historyi literatury polskiéj*, albo sześciu od Mieczysława do Zygmunta *starego* upłynionych wieków. Żem się w tych wiekach nad spodziéwanie dłużéj zatrzymał, znawcy i miłośnicy za złe poczytywać mi niezechcą; niechciałem bowiem nic opuścić, co mi się światłych czytelników moich uwagi godném zdawało. Do tego mianowicie rzędu należą: przechowywane w rękopisach dzieła akademików krakowskich o *filozofii scholastycznéj*, *prawie kanonicznem* i liczne foliały *kazań*, świadczące o wielkiéj ich pilności i nauce. Dzieła te pisane przed wynalezieniem lub

upowszechnieniem druku, późniéj nigdy niedrukowane, leżały w zapomnieniu i na ukształcenie następnych wieków mało, albo wcale nic niewpłynęły; na nich jednakże opiérała się najwięcéj sława akademii krakowskiéj, któréj głuchy odgłos aż do nas był doszedł. Nawet drukowane dzieła z końca *piętnastego* i z początku *szesnastego* wieku, od piérwszéj połowy *szesnastego* wieku począwszy, już nie wielu miały czytelników, dla obojętnéj treści a najwięcéj dla twardéj jeszcze i nieokrzesanéj łaciny; i o tych starałem się dać dokładniejszą wiadomość; bo chociaż pod względem stylu, kunsztu pisania i filozofii, nie bardzo dziś zajmować nas mogą, dla dziejopisa jednakże są jakby jakie brakteaty, złém nawet wybiciem i niezgrabnością swoją uczące. Opisując te prace akademików krakowskich, częstokroć na niepokonane natrafiałem trudności: między innemi nie raz trudno było dociec, czyli rękopis, należał, był własnością akademika, czyli też był własném jego dziełem. O tém niekiedy tylko przez podanie między akademikami wiadomość zachowała się, jak np. o rękopisach Ś. Jana Kantego. Nierzadko pamięć takich

wiadomości ocalała tylko w napisach na grzbiecie lub na czele rękopisu, które późniejsza, nieznana położyła ręka. Na jednym np. czytamy taki po łacinie napis: „J a k ó b a z *Górki* kazania niedzielne; skończywszy kazanie u Ś. Barbary kupiłem choć strarym charakterem pisane"; zkądże wiedział piszący w szesnastym wieku, że to kazania były J a k ó b a z *Górki?* Cała pewność opiéra się może na twierdzeniu Stacyonariusza, który mu te kazania przedał; bo wewnątrz żadnego śladu niemasz że kazania były *napisane* przez J a k ó b a z *Górki*, a z inąd nic o nim nie wiémy. Wiadomość jednakże o téj zapomnianéj, pyłem całych cztérech wieków przykrytéj, rękopiśmiennéj literaturze *piętnastego* wieku jest koniecznie potrzebną; bo w historyi wszystko nieprzerwaném snuje się pasmem i niełatwo przyszłoby wynaléźć nić historyczną, która rwie się ustawicznie i gubi w odmęcie czasu. Bez ciągłości zaś nie masz historyi, nie da się odgadnąć myśl panująca wieku, myśl z któréj się wszystko rozwijało i rosło. Poznawszy ducha wieku, który się w pismach współczesnych jak nić czerwona przewija, mamy dopiéro w ręku

jakby jaką pochodnię, która zapadłe oświecając wieki, wydobywając z przeszłości zatarte już rysy, badaczowi historyi wskazuje, czego mu jeszcze szukać i śledzić pozostaje, aby opisując wzrost, lub upadek literatury, mógł z chronologicznéj historyi snuć genetyczną i przybliżać się tym sposobem do ideału, który mu ciągle stoi na myśli.

Wreszcie na opóźnieniu Historya literatury bynajmniéj nie straciła: w przeciągu lat *cztérech* od wydania piérwszego tomu upłynionych, przybyło wiele rękopisów, nieznanych mi dotąd książek, przybyło notat łaskawie udzielonych, dla których nie jeden rozdział *Historyi literatury polskiéj szesnastego* wieku przerabiać przyszło. Wreszcie w tym czasie wyszło wiele dzieł ważnych i na historyą literatury wieków któremi teraz z kolei zajmuję się, wielkie rzucających światło; prócz Biblioteki starożytnych pisarzy polskich, niech mi się tu godzi wspomnieć *Historyią Kalwinów polskich* Józefa Łukaszewicza, dzieło historyczne jakiego już oddawna w literaturze naszéj nie widzieliśmy. Staranne czerpanie ze źródeł pierwotnych, dotąd w rękopi-

sach ukrytych, styl przeźroczysty, poważny, sąd zdrowy, umiarkowany i bezstronny, niepospolity kunszt historyczny ustawienia zdarzeń w porządku, przez który wielka prawda z historyi wykwitnąć mająca, najlepiéj się przebija, są powszechnie i sprawiedliwie temu dziełu przyznawane zalety.

Czescy uczeni wymawiali mi, iż o wpływie odleglejszych narodów na literaturę polską mówię zbyt wiele, a o wpływie czeskiéj zbyt mało. Z tego jednakże co tam powiedziałem oczéwiście pokazuje się: że wpływ Czechów od czasów Hussa, to jest od początku piętnastego wieku wielki być nie mógł. W wieku *piętnastym* te dwa słowiańskie narody, zbliżały się na chwilę do siebie i już pod jedném berłem zjednoczyć miały; nie raz na to się zanosiło. Wszelako jak dwie rzeki, które skalista góra odepchnie, rozeszły się, oddaliły i odmienną zupełnie koleją losów udały. Byli i u nas stronnicy Hussytów, nawet na tronie i w akademii krakowskiéj; nauka Hussa miała przygotowane dla siebie ścieszki i otwarte wrota przez filozofią scholastyczną w akademii krakowskiéj pielęgnowaną,

jak to w żywocie Gałki pokazałem. Wreszcie i innemi ściészkami do nas wkradała się, król Jagiełło nie miał od niéj wielkiego wstrętu, ale ją prędko stłumiono; nad czém Zbigniew Oleśnicki z równą żarliwością i szczęśliwiéj pracował, jak później Hozyusz nad wytępieniem nauki Lutra, Klawina i Socyna. Czesi więc piętnastego wieku, pod panowaniem Hussytów, nie wpłynęli tyle na losy literatury polskiéj, co w sto lat późniéj, rozpoczęta w sąsiednich niemczech Lutra reformacya; owszem Hussa nauką i wojna hussycka przerwała związki Czech z Polską i jéj literaturą. Że przy końcu *cztérnastego* wieku, wielu Polaków uczyło się w akademii pragskiéj, że professorowie z którymi król Jagiełło ze wsi *Bawoł* do Krakowa akademią przenosił, byli uczniami téj akademii, powiedzieć nie zapomniałem; ale w piętnastym a zwłaszcza przy schyłku tego wieku, Polacy już się do piérwotnego źródła, do Włoch po nauki i oświatę udawali, z tamtąd nie filozofię scholastyczną, ale *humaniora* przynosząc.

W niniejszym tomie umieściłem w Dodatku zabytek przeszłości dotąd w zapomnieniu za-

grzebany, któregobym już może nie miał sposobności wydania osobno, to jest: rękopis *Ortylów prawa Magdeburskiego*, na polski język w *piętnastym* wieku przełożonych. Ten zabytek ważny pod względem *Historyi prawa Magdeburskiego w Polsce*, jeszcze jest ważniejszy pod względem języka, i obok statutu wiślickiego, praw mazowieckich i poezyi Wojciecha ze *Słupia*, jest jedynym mowy naszéj z tego wieku zabytkiem. Prawnicy niemieccy Gaupp i Hormayer żałują: iż dotąd prawna literatura niemiecka nie posiada całkowitego zbioru *Ortylów* magdeburskich. Wydany w tym tomie zbiór w języku polskim, zawiéra zapewne wszystkie, na które sądy ławników krakowskich się oglądały i w trudnych razach radziły. Nie mogąc dopędzić Niemców w teoryi prawa, przynajmniéj w historyi naszych praw przyzostawaćbyśmy nie powinni.

Za łaskawą literacką pomoc mam sobie za miły obowiązek złożyć tu najpowinniejsze dzięki JWW. i WW. Prezesowi Senatu W. M. Krakowa JX. Kanonikowi Schindler, Kazimiérzowi Hr. Tarnowskiemu, Maurycemu

Hr. Dzieduszyckiemu, St. Przyłęckiemu, Samuelowi Nowoszyckiemu z *Krzemieńca*, Wincentemu Bobińskiemu, A. Popińskiemu, Adamowi Kłodzińskiemu Dyrektorowi Instytutu Ossolińskich we Lwowie, Józefowi Frankowskiemu, tudzież znanym zaszczytnie z ważnych dzieł swoich o prawie niemieckiém Professorom Uniwersytetu wrocławskiego Gaupp i Uniwersytetu berlińskiego Homayer, którzy mi ważną w historyi prawa Magdeburskiego wątpliwość rozwiązać raczyli.

Pisałem w Krakowie dnia 29 Maja 1843 roku.

Michał Wiszniewski.

Uwaga:

str.	57,	wiersz	6 od góry	zamiast	*Marcin*	poprawić	*Mikołaj.*
„	181,	„	11 od dołu	„	*rogowego,*	„	*rugowego prawa.*

EPOKA TRZECIA.

ROZDZIAŁ XXII.

B. JAN KANTY I INNI TEOLOGOWIE POLSCY

piętnastego wieku.

Między literatami polskimi piętnastego wieku przychodzi mi z kolei mówić o akademiku krakowskim, którego dla wysokich cnót chrześciańskich, kościół katolicki w poczet świętych umieścił.

Jest on rzadkim przykładem męża, w którym rozum puszczony po bezdrożach scholastycznéj filozofii, cnotliwych duszy skłonności nie tłumił i serca nie oziębił, który ślęcząc nad zawiłościami teologii scholastycznéj, o łatwych do pojęcia, ale trudnych do wykonania przepisach ewangelii na chwilę nie zapomniał, którego sława uczona już dawno przebrzmiała, ale cnoty

ewangeliczne zawsze przedmiotem czci i uwielbienia zostaną ([1]).

B. Jan Kanty urodził się w Kętach, miasteczku księstwa Oświeciwskiego w 1397. Pobożna i cnotliwa matka od lat dziecęcych wkładała go do nabożeństwa i życia świętobliwego. W młodości nasiona wielkich cnót w sobie okazując, statkiem dojrzałość lat uprzedzając, unikał rozrywek, lubił milczenie i samotność. Oddany do szkoły w Kętach, z taką gorliwością przykładał się do nauk, iż go od zbytecznéj pracy powściągać było potrzeba. Dobrze już przećwiczonego w początkach nauk wyzwolonych, rodzice wyprawili do akademii krakowskiéj, gdzie we dwa lata został bakałarzem, a w roku 1417 magistrem filozofii. Poczém był dwa razy dziekanem filozofii, co pokazuje, iż nabył już wielkiéj biegłości w dysputach scholastycznych, którym jako dziekan przewodniczył. Poczém otrzymał stopień doktora teologii, najwyższą na ów czas godność akademicką, a wkrótce odebrał święcenie kapłańskie. Kole-

([1]) Najlepszą i najbliższą czasów, w których żył B. Jan Kanty wiadomość o jego życiu czytamy w kronice Miechowity. Opatowski, Putanowicz mówiąc obszérnie o cudach, pism wcale niewspominają. Jeden tylko Starowolski o pismach wspomina. W *rękopisach* przechowywanych w archiwum kościoła Ś. Anny, są tylko opisane cuda przy grobie tego świętego zdarzone, a które Opatowski i Putanowicz obszérnie opisują. W bibliotece akademii krakowskiéj znajduje się bulla kanonizacyi *Processus Joannis Cantii* pod GG. III 5. Miałem także: *De rebus gestis S. Johannis Cantii Poloni. Romae. Barbiellini. 1767, 4.*

dzy więksi oddali mu probostwo Olkuskie, gdzie kazaniami, a jeszcze więcéj życiem przykładném, owieczki swoje budował i taką Olkuszanów, skłonnych do zbytku i przywar za niemi idących, potrafił natchnąć skruchą, taką u nich sobie zjednał miłość, iż go wracającego, na własne żądanie do prac akademickich, ze łzami za miasto odprowadzali, jak niegdyś Milezyanie Ś. Pawła. Odtąd cały poświęcił się teologii, a szczupłe dochody swoje na jałmużny obracał. Nieraz w czasie zimy, oddawszy ubogiemu swoje obuwie, boso wracał do domu. Nawet obiadem swoim dzielił się z ubogiemi i w kollegium większém wprowadzał zwyczaj: iż ubogi zasiadał z professorami do wspólnego stołu; gdy wchodził do izby, professor który go piérwszy postrzegł, temi jego przybycie oznajmił słowy: *ubogi przyszedł*, na co przełożony kolegium odpowiadał: *Chrystus przyszedł*.

Głęboka nauka i cnoty wznieciły zazdrość, któréj pociski, urągania, nie tylko cierpliwie znosił, ale tym którzy go obrazili jeszcze przychylniejszym i z weselszą twarzą się okazywał; krył się wreszcie pilnie z swoją nauką i przymiotami duszy, w któréj rozrodzone ziarno ewangielii tak piękne wydało cnoty. W obawie, ażali na wieczornych dysputach kogo nieobraził, rano przede mszą stukał do wszystkich drzwi prosząc o przebaczenie. Czysta dusza jego naj-

niewinniejszém brzydziła się kłamstwem: gdy pielgrzymującego do Rzymu rozbójnicy z wszystkiego obdarłszy pytali, czyli nie ma więcéj piéniędzy? w przelęknieniu powiedział z razu, że nie ma; lecz wkrótce przypomniawszy sobie, że miał jeszcze trzy złote w sukni zaszyte, zawołał na odchodzących już rozbójników i owe piéniądze im oddał. Zdumiali tak wzniosłą serca prostotą złoczyńcy, spojrżeli na siebie, nakoniec upadli mu do nóg i przebaczenia żądali. Ludzie wysokich cnót chrześciańskich, nie wywracając odwiecznych praw natury, które Bóg postanowił, mają sobie daną nad światem moralnym wielką moc i władzę przywracania zepsutego w nim porządku.

Nadzwyczajnie wstrzemieźliwy w jedzeniu, sypiał na gołéj podłodze, w późnéj starości na skórze niedźwiedziéj. Odbył piechotą pielgrzymkę do Ziemi Ś. a dwa razy do Rzymu. Zapytany w Rzymie od Kortezanów polskich, czegoby przybył do Rzymu, kiedy sprawy nie ma, i o żadne beneficyum nie stara się, odpowiedział: że pielgrzymka i zwiedzenie Rzymu jest czyścem i że on chodzi do Rzymu, żeby się z grzéchów oczyścił. Słysząc nieraz jak się na posiedzeniach przykremi i hańbiącemi słowy professorowie łajali, przy wejściu do swego mieszkania następujące napisał wiérsze: *Diffamare cave, nam revocare grave. Conturbare cave, non est*

placare suave. Napis ten starannie przechowywano, póki przy odbudowaniu Kollegium całéj nie rozrzucono ściany. Żył w przyjaźni z głośnymi na ówczas ze świątobliwości mężami: Stanisławem kapłanem świeckim, Stanisławem Kazimierczykiem kanonikiem regularnym lateraneńskim, Michałem Gedrojcem z książąt litewskich kanonikiem regularnym P. Maryi *de Metre*, Izaiaszem Bonerem Augustyaninem i Bernardynem Szymonem z *Lipnicy.* Umarł w roku 1473 mając lat 76. Za Miechowity na początku szesnastego wieku, taki nad grobem jego położono napis:

Carmine ne sileas mecum mea tibia laudes.
Gentis hyperboreae cuius nunc gloria celsi.
Crescat in immensum divis poscentibus odas.
Atque tuos titulos extremo tempore cerne etc.

Kardynał Maciejowski w r. 1603 na trunnie zwłoki jego zawierającéj, kazał stósowniéjszy położyć napis, którego wiérsz ostatni: *Satis colueris, si imitatus fueris. Dość dla mnie czci, jeżli mnie naśladować będziesz*; lepiéj oddaje piękne skromnéj duszy jego przymioty. Hartman Schedel (²) piszący w dwadzieścia lat po śmierci Jana Kantego, powiada o nim, iż wszelkiemi cudami i dziwnemi sprawami słynie, chociaż jeszcze od kościoła w poczet świętych nie jest wpisany.

(²) Chronica editionis Noremberg fol. 266.

Lekarz Miechowita, we trzydzieści i dwa lat po śmierci Jana Kantego, takie o nim daje świadectwo: „Jan Kanty pochowany w kościele Ś. Anny pod amboną, tegoż samego roku (1473) znakami i cudami wsławiać się począł i po dziś dzień różne słabości i rozmaite choroby ludzkie i bydlęce za łaską Bożą, na wezwanie swojego imienia leczy i umieszczenia w poczet świętych najgodniejszym stał się. Lecz w Polsce, jak o innych błogosławionych tak i o jego kanonizacyą nie dbają. Od samego dnia śmierci jego, aż do roku 1512, ośmdziesięciu ludzi rozmaite cierpiących choroby, ślub uczyniwszy zdrowie otrzymało; w gorączkach pomocy doznało trzynastu; paraliżem zarażeni, pięć uzdrowieni. Tych co prawdziwie byli umarli, a za przyczyną jego, do piérwszego wrócili zdrowia, było szesnastu; obumarłych i obłąkanych ożyło sześciu. Sześciu cierpiących pomięszanie umysłu przyszło do siebie, jeden opętany uwolniony został od djabła. Dwoje bydląt przez ślub uczyniony do grobu jego wyzdrowiało“.

Długosz w wielkiéj kronice swojéj ani jedném słówkiem o Janie Kantym nie wspomniał, choć go znał osobiście i siedmio laty przeżył. Tylko w opisie kościołów parafialnych dyecezyi krakowskiéj, mówiąc o kościele Ś. Anny powiada: „Kościół Ś. Anny w Krakowie jest „jeden między plebaniami miasta Krakowa; po-

„łożenie maku zachodowi, niedaleko Collegium „wielkiego, y tenże ozdobiony jest ciałem mi„strza Jana z *Kęth*, pisma Ś. professora, któ„ry wielkością zacnych cudów słynie (³)“.

Marcin Bielski nazywa go człowiekiem dobrego życia i przykładu (⁴). W siedmdziesiątym pierwszym roku życia swego wykładał jeszcze w akademii: listy Ś. Pawła, summę Ś. Tomasza i trzecią księgę sentencyi Piotra Lombarda. W Rzymie w przytomności kardynałów dysputował, mocnemi dowodząc przyczynami, iż pielgrzymowanie na miejsca święte pożyteczne jest, jeśli było w nabożnéj przedsięwzięte myśli. Ta dysputa była malowana przy jego grobie z napisem: *Romae solemniter de peregrinatione disputat.*

Starowolski wspomina o jego wykładzie na ewangelią Ś. Mateusza. Między jego pismami znajduje się: *De potestate et auctoritate concilii*, w którém dowodzi: iż *concilium generale summam auctoritatem super papam in ecclesia obtinet et statutum concilii generalis prejudicat statuto pape etiam si contradicat* (⁵).

(³) Historya literat. polsk. T. III p. 111. Ta księga jest pisana różnym charakterem, więc to może być dodatek późniejszy, nie Długosza.

(⁴) W Chronologii z r. 1654.

(⁵) Rękopis bibl. akad. krak. pod znakiem A. A. XIV 4. Musiało się przez podanie między akademikami zachować, że to był rękopis B. Jana Kantego, kiedy go akademicy posyłali do Rzymu; bo z resztą nie masz na to innego dowodu; późniejsza ręka, może z XVIII wieku, napisała *Sermones nescitur cujus.* Przy końcu

„Wiek siedmnasty, mówi X. Kołłątaj, zatrudniał się najwięcéj kanonizacyami, i jeszcze w ośmnastym wieku trybunały Rzymskie były zarzucone tego gatunku sprawami. Najczęściéj jednak kanonizowano fundatorów różnych zakonów. Doktorowie akademii krakowskiéj, nienawidząc Teologii Molinistów, dla tego, że nie nawidzili Jezuitów, trzymali się sentencyi Ś. Tomasza, który był Dominikanem. Chcąc mieć własnego doktora, któregoby naukę tak szanowano, jak naprzykład Augustyna, Tomasza z Akwinu, lub tym podobnych doktorów, postanowili u siebie podnieść stopniami do téj dostojności Jana Kantego. Już zwłoki jego blisko od trzech wieków wystawione były w kościele kollegiaty Ś. Anny, ku czci powszechnéj, wszelako Jan Kanty w nowym brewiarzu nie mógł być umieszczony bez dekretu rzymskiego. Trzeba było wystarać się dla niego o tytuł błogosławionego, co akademicy uzyskali jeszcze w wieku siedmnastym, za panowania w Polsce Jana III, a Innocentego XI w Rzymie. Właśnie po beatyfikacyi jego wystawili wspaniały i gustowny kościół, który pięknością architektury i gustem ozdób, przewyższył wszystkie polskie

tego rękopisu jest: *Sic Julianus in Concilio peroravit.* Prócz tego jeszcze w bibl. akad. krak. znajduje się: *Disputatorum super phisicorum in orastino S. Petri ad Vincula per Johannem Canti*, pod BB. XVII 15. Tudzież: *Secunda pars nove logice de manu Doctoris Canthi*, pod BB. XVII 4.

kościoły. Grób błogosławionego Kantego, stał się najwspanialszą i najgruntowniejszą tego kościoła ozdobą. Pobożna akademików starszyzna, składała znaczne pieniądze na kontynuacyą processu kanonizacyi, która miała podnieść Jana Kantego do liczby patronów polskich, do czci w całym kościele katolickim powszechnéj, do stopnia doktora kościoła i do liczby świętych“.

„Prowadzona stopniami sprawa umieściła go w brewiarzu i między patronami Polski. Nie chodziło więc tylko o tytuł świętego i doktora kościoła; na nieszczęście został papiéżém Lambertyni pod nazwiskiem Benedykta XIV sławny, który prezydując wprzód długo w kongregacyi obrządków, przypatrzył się niezliczonym nieprzyzwoitościom, jakie się trafiać zwykły w kanonizacyi świętych. Nie były mu oraz tajne wielorakie szydzenia, które czynili z przyczyny zagęszczonych kanonizacyj, nietylko uczniowie Lutra i Kalwina, ale nadto filozofowie między katolikami zagęszczeni. Zaczém Benedykt XIV w sławném swém dziele, *De Canonisatione Sanctorum*, tyle położył trudności i tak się ich statecznie trzymał, że żadnéj kanonizacyi za życia jego nie było, a zatém i sprawa B. Kantego musiała pójść w odwłokę“.

Dopiéro po śmierci Benedykta XIV, akademicy wszystkiemi siłami i kosztem postanowili

posłano je do Rzymu w mniemaniu, że tak święty człowiek nie mógłnie pisać przeciw władzy papiézkiéj; lecz jak tylko dostały się do kongregacyi obrządków, jak postrzeżono w nich propozycye, które teologowie rzymscy heretyckiemi być mienią, kongregacya zgodziła się, że Jan Kanty nie tylko dostojności doktora kościelnego uzyskać nie może, ale nadto powinien być wymazany z liczby błogosławionych, i zwłoki jego mają być wyrzucone z kościoła. Żołędziowski, wyznaczony od akademii do téj sprawy plenipotent, dowiedziawszy się o tak niepomyślnym kongregacyi wyroku, niczego nie oszczędził, dopraszając się, aby sentencya publikowaną nie była, pókiby nie złożył rady z adwokatami rzymskimi na wynalezienie środków uratowania sprawy, tak długo ciągnącéj się, a któréj niepomyślny skutek zrobiłby wielkie zgorszenie, gdyby zwłoki świętego, szanowanego publicznie przez tyle wieków, z kościoła wyrzucone zostały. Kosztowna konferencya podała sposób, aby akademia krakowska dowiodła, że pisma w kongregacyi złożone nie są Jana Kantego".

„Przeszło dziesięć lat pracowali nad tém akademicy, aby go zrobić doktorem kościoła, sześć lat kosztowało ich znowu, aby można zaprzéć, że pisma teologiczne i kommentarze nie są jego, lecz innego Jana. Wyznaczono na to

komissye kilkakrotnie, nie tylko do zrewidowania metryki, w którą imiona akademików zapisane były, ale nawet wszystkich starych manuskryptów teologicznych i opinij, jakie się utrzymywały w szkole krakowskiéj około wieku XV. Aby więc zrobić Jana Kantego świętym, musieli akademicy zaprzéć mu sławy rozsądnego teologa i zaprzestać popiérania wyniesienia go do dostojności doktora kościelnego".

„Pokazano w metryce innego Jana, który był równie teologiem w wieku XV i tym sposobem kongregacya zaspokojona, wydała nareszcie wyrok, że błogosławiony Jan Kanty, może być umieszczony w liczbie świętych, i podany ku powszechnemu uszanowaniu w całym katolickim kościele Sprawa ta kosztowała akamików, od czasu wysłania Żołędziowskiego do Rzymu, przeszło 300,000, rachując zaś ceremonią kanonizacyi i wszystkie koszta począwszy od Innocentego XI. dochodzi blisko miliona. Klemens XIII miał ukontentowanie ogłosić go świętym wraz z Józefem Kalasantym fundatorem Pijarów, Józefem z *Kopertynu* franciszkanem, Maryą Johanną Femiot *de Chantal* fundatorką Wizytek, i Franciszkiem z *Ascoli* lajkiem kapucyńskim".

Izaiasz Boner w poczet błogosławionych policzony, urodził się roku 1380 w ziemi krakowskiéj, nauki rozpoczął w akademii Ka-

starczała środków bronienia dogmatów; ztąd poszło, iż wkrótce przyszła teologom myśl zrobienia systematu dyalektycznéj teologii, w któréjby artykuły wiary tak były ustawione, iżby razem zarzuty i odpowiedzi na nie pomieścić się mogły. Pierwszym twórcą takiéj dyalektycznéj teologi był Hildebertus de *Lavardino* arcybiskup turoneński zmarły 1134 roku. Jego metodę naśladował Piotr Lombardus, którego w akademii krakowskiéj teologowie od założenia akademii trzymali się (11). Zajmowali się téż wiele dziełami Piotra de Tarantasio (Innocentego IV) (12), a w wykładzie pisma Ś. trzymali się Mikołaja de Lira Ord. fr. minorum. Znane im téż były pisma Ś. Tomasza z Akwinu (13) i Ś. Bonawentury (14). Teologowie krakowscy Andrzéj z Kokorzyna, Stanisław ze Skarbimierza, Mikołaj z Kozłowa, Franciszek

(11) Jak świadczy rękopis *Liber Sententiarum per me Matheum Alberti de Szadek in Cracovia compilatus scriptusque per manus Blasii d'Klodawa sub anno 1409.* Pod znakiem Aaa. I. 39 na końcu jest *de vita casti sancti Doctoris Thome aquinensis amen.*

(12) Jak świadczą liczne jego rękopisy w bibliotece akademii krakowskiéj znajdujące się.

(13) Jak świadczą pozostałe po professorach akademii krakowskiéj rękopisy np. Liber primus summe fratris Thome de Aquiuo ordinis fratrum praedicatorum. Codex chart. sig. Aaa. I 3.

(14) Jak świadczy między innemi rękopis; Explicit liber secundus fratris Bonaventure super secundum sententiarum finitus per Magistrum davidem Jacobi de Mirziniecz A. D. 1473 in Collegio Canonistarum in domo venerabilis et egregii domini Arnolphi de Mirzyniecz Theologiae Professoris Decretorum Doctoris ac lectoris ordinarii generalis studii Cracovien. Canonici p. locum Plebani quam omnium Sanctorum Cracov. Rękópis bilblioteki Uniwersytetu krakowskiego pod znak. BB. XIV, 15.

z Brzegu, Jan Elgot, Benedykt Hesse, Jakób z Paradyża odbyli w roku **1431**, na zamku krakowskim, głośną w historyi kościelnéj dysputę z czeskimi Hussytami, Prokopem Piotrem, Aniołem Biedrzykiem i Wilhelmem Kostką, która kilka dni trwała i po polsku toczyła się ([15]).

Michał z *Wrocławia* napisał: *Epithoma conclusionum theologicalium pro introductione in quatuor libros sententiarum Magistri Petri Lombardi episcopi parisien. admodum utile, in florentissimo studio Cracov. elaboratum. Crac. Haller 1521* — dla ułatwienia nauki teologii scholastycznéj mniéj zdatnym, *ut itaque aliorum imperitie opitulari, aliorum imbecillitati et lassitudini commodius et condecentius consulere possemus.*

Prócz tego mamy jego: *Expositio et interpretatio hymnorum ex doctoribus in Gymnasio Cracoviensi pro juniorum eruditione ac eorum in sacris litteris institutione conflata. Cracoviae Haller 1516 in 4to* ([16]), i *Prosarum dilucidatio, ac earundem interpretatio pro studiosorum eruditione in gymnasio Cracoviensi elaborata. Cracoviae Ungler 1530.* Te objaśnienia pieśni nabożnych w języku łacińskim złożonych więcéj teologiczne, jak filologiczne wybierał, *ex*

([15]) Długosz wyd. Lips. p. 577.
([16]) Na rękopisie tego dzieła własnoręcznym pod CC. IX 27, biblioteki krakowskiéj znajduje się rok 1512.

sacrarum literarum codicibus ac sanctorum patrum doctorumque scriptis ([17]), autora żadnéj pieśni nie wymieniając.

Wojciech z *Brudzewa* napisał: *Commentarium in sacrum librum Magistri Sententiarum Petri Lombardi*, które własną ręką przepisane, testamentém bibliotece kollegium większego odkazał ([18]).

Matthaeus *de Cracovia* czyli Nayman, który się uczył w akademii pragskiéj i tam w r. 1367 został magistrem ([19]), a umarł w Krakowie 1410 roku napisał: *Expositio Ecclesiastae, Cantici Canticorum et epistolae ad Romanos*, tudzież *Liber de amore charitatis* ([20]).

Następujące dzieło na rozkaz biskupa Cyoł'ka dla nauki poznańskiego duchowieństwa napisane, wielką Mikołajowi z *Błonia* zjednało sławę: *Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus;* na końcu: *Finit tractatus perutilis de administratione sacramentorum, de expositione officii misse, de dicendis horis canonicis, deque censuris ecclesiasticis canonice observandis. Argentine 1492 in 4to*, drugie wydanie *Crac.*

([17]) O tém zapewne dziele wspomina Starowolski: *doctissima comentaria in Hymnos de B. Virgine: Ave maris stella, O Gloriosa Domina. Quem terra, Pontus.* etc.

([18]) Lecz tego rękopisu już teraz niemasz w bibliotece.

([19]) Czytaj Liber. decanorum facult. Philos. Univers. Prag.

([20]) Balbini Boh. docta Pars II, 284.

Haller 1519, dedicatum Tomitio *per Rudolphum Agricolam.* 3) *Cracov. Szaffenb. 1529.* Późniéj toż dzieło wydawano w Paryżu i Lugdunie. Prócz tego Mikołaj z *Błonia* napisał: *De praecipuis Deiparae festivitatibus* ([21]).

Jan ze *Stobnicy* wydał: *Historia totius vitae et passionis domini nostri Jesu Christi, ex quatuor evangelistis collecta a Fratre Joanne de Stobnicza ordinis minorum de observantia. Crac. Haller* 1523, drugie wyd. 1525 in 4to.

Bernard z *Nissy* teolog i professor akademii krakowskiéj ([22]), naśladowca pobożności i cnót Jana Kantego, z polecenia króla Kazimiérza Jagiellończyka zajmował się przez lat kilka wychowaniem Jana Gastolda X. litewskiego, nieopuszczając obowiązków akademickich, do roku 1490, w którym był rektorem i życie zakończył. Zostawił w rękopisie *Summa Casuum Conscientiae,* który się dotąd w bibliotece akademii krakowskiéj znajduje.

Michał Parisiensis pisał kommentarze na księgę Ruth.

Pełka kanonik kościoła kollegialnego Ś. Floryana pod Krakowem, uczył w akademii krakowskiéj teologii moralnéj, i napisał: *Summa vitiorum* ([23]).

([21]) Epitome Gomeriana et Possevini in apparatu sacro.
([22]) Radymiński rękopis. Sołtykowicz p. 166.
([23]) Znajduje się między rękopisami biblioteki akademii krakowskiéj.

Wojciech Jastrzębiec z Mało-Polski, we wsi Lubnicy urodzony, był najprzód kanclerzem królowéj Jadwigi, potém biskupem poznańskim, późniéj krakowskim na miejscu przeniesionego tam Piotra Wysza, i kanclerzem koronnym, a nakoniec w r. 1423 arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem. Umarł w r. 1436. Piérwsze nauki odbywał przy farze Bensowskiéj; gdzie go ojciec oddając na nauki, w te słowa miał ozwać się: „Oddaję cię synu mój nie w liczbę żaków, ale biskupów; pamiętaj abyś zostawszy biskupem, nie zapominał o dzisiejszém ubóstwie naszém, w którym i mnie i matkę, braci i siostry twoje widzisz. Tak wielkie ubóstwo, w którém się urodziłeś, i wśród bogactw nie wyjdzie ci z pamięci. Ja cię zaś proszę, abyś zostawszy biskupem, kościół wymurował w tém miejscu, gdzie cię do szkół oddaję“. Jakoż w myśl téj rady Wojciech Jastrzębiec wielki krewnym zostawił majątek, którego początkiem miał być ukrywany skarbiec w katedrze poznańskiéj dawnych królów polskich, o którym tylko jeden wikaryusz wiedział, i następcy swemu przed śmiercią tajemnicę wyjawiał. Wojciech Jastrzębiec kupił Rytwiany w sendomirskim, i Borzysławice w łęczyckim, bratem jego był Scibor wojewoda łęczycki, który miał synów dwadzieścia, tych portrety widział jeszcze

Paprocki w kościele Bensowskim. W bibliotece akademii krak. znajdują się jego:

1) *Tractatus de Sacramentis recte administrandis.*

2) *De decem praeceptis, et de peccatis contra eadem.*

3) *De praedicatoribus et Doctoribus Verbi Dei.*

4) *De censura ecclesiastica et de cautelis tempore interdicti observandis.*

5) *De pecatis VII mortalibus breviter notatis.*

Jan z *Oświecimia*, przezwany **Sacranus,** teolog, był kanonikiem krak. około roku 1460 i professorem akademii krakowskiéj, najprzód w kollegium mniejszém, proboszczem Ś. Mikołaja około r. 1469, między 1493 a 1512, kilkakrotnie téjże akademii rektorem, z tego pamiętnym: iż za jego rektorstwa Maciéj król węgierski przysłał w darze dla akademii narzędzia astronomiczne, i że znaczny skarb w *Collegium majus* odkryto, może reszta klejnotów i pieniędzy przez piękną Jadwigę na założenie akademii odkazanych. Był wreszcie nadwornym teologiem królów Jana Olbrachta, Alexandra i Zygmunta. Posłował od króla Olbrachta do Litwy, a potém przez Alexandra użyty był do namawiania Rusinów litewskich na unią z kościołem rzymskim. Gdy rozjątrzony przez Glińskich król Alexander umyślił panów litewskich dyz-

unickich na zjezdzie w Brześciu wygubić, Jan z *Oświecimia* wpływem swoim u Alexandra życie im ocalił.

Około 1500 roku, gdy mu się Dyzunitów do jedności kościoła namówić nie udało, z natchnienia W. X. Alexandra, a najwięcéj biskupa wileńskiego Alberta Tabora, napisał w Wilnie dzieło do polemicznéj teologii należące, *Elucidarius Errorum Ritus Ruthenici*, które wyszło bez wyrażenia druku i miejsca, lecz może roku 1500 (24), a w którém, między innemi, wyłożył historyą jedénastokrotnego rozdzielenia się kościoła wschodniego od zachodniego. Przywodzi tu nadto 42 głównych okoliczności, któremi się różni kościół ruski od rzymsko-katolickiego, z tych jedne ściągają się do dogmatów, inne znowu do zwyczajów. Dzieło to pod względem historyi kościelnéj nie wielkiéj jest wartości.

(24) Bo mówiąc o odrzuceniu Izydora kijowskiego biskupa wracającego z soboru florenckiego powiada: *tum decrete unioni recens hoc de anno domini millesimo quingentesimo facinus admissum universorum obtutibus antepositam innotescat. Divus ac religiosissimus Princeps dominus Alexander magnus Lithuaniae dux modernus ignitus Catholice fidei amore selotipo instar Vitoldi incliti avi sui qui prima fidei ecclesiae fundamenta in Lithuania iecerat, secum deliberans quemadmodum in amplissimo ducatu suo honesta quapiam ratione ad unitatem Ecclesie ditionis sue Rutenos reduceret.* Z tego pokazuje się, iż ta książka wydana była r. 1500, bo w następnym 1501 dnia 17 Lipca umarł Jan Olbracht, a przed końcem tego roku już się Alexander koronował w Krakowie. To dzieło Jana z Oświecimia przedrukowano wraz z innemi podobnéj treści: *De Russorum, Moscovitarum et Tartarorum religione, sacrificiis, nuptiarumque et funerum ritu. Spirae 1582 in 4to.* Znajduje się także w Gwagnini: *Rerum polonicarum* T. II p. 347 — 392.

W czasie kłótni soboru bazylejskiego z papieżem, biskupi polscy i naród miał się obojętnie; lecz akademia krakowska oświadczyła się za soborem.

Benedykt Hesse napisał: *De potestate Concilii supra papam* (25). Ten teolog rodem z Krakowa, doktor teologii i obojga prawa, dziekan kollegiaty Ś. Floryana, kanonik katedralny krakowski, kilkakrotnie obierany rektorem akademii; i około r. 1448 téjże akademii podkanclerzy, zostawił nadto w rękopisie, następujące treści teologicznéj dzieła: *Lectura seu Questiones notabiliores super Matheum a cap. VII ad XXV. Utrum in futura resurrectione homines secundum se naturaliter resurgent a morte; Circa viros religiosos in voto obedientie et continencie possit dispensatio intervenire. De indulgentiis. De communione sub specie utraque cum determinatione* (26).

Jakób de *Paradiso* (27) starszy, Polak zakonu Cystersów, tak zwany od najdawniejszego w dyecezyi poznańskiéj klasztoru przy granicy szląskiéj. Uczył w akademii krakowskiéj

(25) Znajduje się w bibliotece akademii krakowskiéj pod CC. III 16.

(26) Prócz tego znajduje się w bibliotece akademii krakowskiéj jego: *Disputata librorum phisicorum, reportata per Baccal.* Mathiam de *Labyschyno*.

(27) Rozróżnić go należy od Jakóba z Paradyża, którego Starowolski pod N. XL. żywot krótko w sotni swojéj opisując *Jacobus Polonus* nazywa i od Jakóba de *Paradiso*, Kartuza doktora Erfordzkiéj akademii, który napisał *de septem statibus Ecclesiae*.

teologii i prawa kanonicznego, i liczył się między doktorów akademii; bo w roku 1431 wraz ze Stanisławem ze Skarbimiérza, Mikołajem z Kozłowa, Elgotem, ucierał się przez kilka dni z Hussytami po polsku. Potém wraz z Mikołajem z Kozłowa i Sędziwojem Czechelem i innymi teologami był posłem na sobór bazylejski. Autograf jego pisma, *Determinationes Theologicae de Concilio super Papam*, znajduje się w bibliotece akad. krakowskiéj ([28]).

Jan Elgot Dobka czyli Dobiesława syn, tak nazwany od wioski częstochowskim Paulinom przez Jagiełłę darowanéj ([29]), był decretorum doctor, filozofii przez ośm lat, a potém prawa kanonicznego professorem w akademii krak., potém został kanonikiem katédralnym i scholastykiem. Należał głównie do owéj sławnéj dysputy z Hussytami, która przez kilka dni na zamku krakowskim toczyła się. Był posłem na sobór bazylejski od Zbigniewa Oleśnickiego biskupa i kapituły krakowskiéj, gdzie Felixa V papieżem obrano. Miał sobie polecone: oczyszczenie Władysława Jagiełłę przed synodem; cesarz albowiem Zygmunt oskarżył króla przed papieżém i soborem bazylejskim, iż Hussytom sprzyja i nauki ich trzyma; nadto miał dopilno-

([28]) Pod znakiem AA. II 15, p. 373.

([29]) Długosz pod r. 1393 str. 139 i pod 1431 str. 577. I na Szląsku niedaleko Głogowy była wieś Elgota. *Dogiel. Codex dipl. I, 536.*

wać sprawy z Krzyżakami. Tu wymową, roztropnością i roległą nauką, zjednał sobie szacunek całego soboru, i szczególniejszą łaskę u Felixa V świéżo obranego papiéża, tak iż naszego Jana Elgota *uchem papiéskim* powszechnie nazywano. W czasie rozdwojenia kościoła za Eugeniusza IV, bronił wyższości *soboru nad papiéża*, i pismo mocnemi podparte dowodami z polecenia swego biskupa Zbigniewa Oleśnickiego wygotował (30) za co go prześladował legat Marcina V Jana Baptysta. Przeznaczony potém przez Kazimiérza Jagiellończyka do wybierania podatków na duchownych za dozwoleniém papiéża nałożonych, chcąc się od tego nienawistnego obowiązku uchylić, wraz z Długoszem i Markiem Bonfiliuszem udał się na pielgrzymkę do Ziemi świętéj, zkąd wróciwszy wkrótce z morowéj zarazy 1452 roku dnia 24 Sierpnia w Krakowie życie zakończył (31).

Prócz tych trzech napisał jeszcze obszérną rozprawę o wyższości soboru bazylijskiego Wojciech z *Raciborza* (32), a Tomasz ze *Strzempina*. Ostątni rodem z Wielkopolski, pod

(30) Determinacio Magistri Johannis de helgot. Rękopis bibl. akad. kr. pod AA. II 15, pag. 287.

(31) Starowolski. Monumenta Sarmatica p. 36.

(32) Determinacio Magistri Laurentii de *Ratbor*. W bibliotece akademii krakowskiéj pod AA. II, 15, pag. 347 zaczyna się: *Hec sunt conclusionas pro honore et sanctitate sacrosancte generalis sinodi Basilien. in spiritu sancto legittime congregati ecclesiam universalem represent, per universitatem studii Cracovien. in opuscula sequendi deducte.*

teologii i prawa kanoniczneg ... emii krak
dzy doktorów akademii; bo ... prof
ze Stanisławem ze Skar ... o
z Kozłowa, Elgotem, u
dni z Hussytami po pol
kołajem z Kozłowa i
innymi teologami by
lejski. Autograf jest
Theologicae de Co
je się w bibliotece ... Zbign.
Jan Elgot ... pokazawszy
tak nazwany o
nom przez Jag
torum doctor
wa kanonicz
potém zos
lastykiem
dysputy
zamku
sobór
bisk
pap
sz
c

...ejskiego Marek Bonfili przed ...est w liście pisanym z Bazylei ...*stola Magistris Universitatis stu-* ...*clyte Regno Polonie missa et con-* ...*gis Arragonum.* Rękopis bibl. akad. ...a liście znajduje się następujące nader po- ... akademii krakowskiéj, o wyższości władzy ... i o prawości wyboru Felixa V papieża przez ... *Cujus rei insignis testis locuples et admirabilis* ...*uidam profundus non minus plurium originalium* ...*fertus, quam insolubilium rationum editus, postea* ..., *praefato venerabili oratore per almam Universitatem* ...*mplissimae civitatis Cracoviae et post modum sibi datus* ...*er eosdem facta sibi viciasim requisitione solenni dictum li-* ...*um se pollicitus fuit ipsorum parte praefato sacro concilio ad-* ...*us summo pontifici rediturum. Qualis praedicti operis ordo sit, quae series quanta sensus reconditi, quantum ipsius conclusionum sive sillogismi, sive enthymemata vehementiae habeat, quam rem ante oculos ponant, quam denique in confusionem malignantium puram rei veritatem ostentent, ab humana mente comprehendi haud facile esset, nisi ipse assidua lectione, ac per quam magna attentione perlegentur.* W Tom. IV p. 409 idąc za Radymińskim mylnie powiedziałem jakoby Elgot, Jakób z *Paradyża*, Wojciech z *Raciborza*, Tomasz ze *Strzempina* i Benedykt Hesse jedno pismo Zbigniewowi Oleśnickiemu podali; gdyż jak widzimy tutaj, każdy osobne pismo swemu biskupowi podał, a Tomasz ze *Strzempina* dopiéro w jedno zebrał i posłom soboru bazylejskiego oddał.

P. *Praedicatores Cra-*

scripciuncula tue dignationis
mea priora reducere scripta
ie in Monasteryo Sancte
s in conspectum vestre
quatuor circiter annis
ecatorias eddidi epi-
uatenus tua digna-
um omnibus seculis
cione ipsius si-
o, quod maior
olo, quam di-
atis mona-
erpere in
borasse
t cogi-
emper
de-
ior
t

poż.
skiego w
iskupstwem krak.
a rządził okoliczności i
sięgi prawne akademii odkazaws
słéj przyjaźni z **Sędziwojem Cz**
i **Długoszem**; piérwszy w liście swo
Długosza w r. 1472 z Kłodawy pisanym, wie
szczegółów o nim pamięci podał. Prócz pism
o władzy kościoła i powszechnego soboru, znajduje się w bibliotece akademii krakowskiéj jego: *Commentarius in Apocalipsin Divi Joannis* i *Acta diversa suorum temporum.*

Sędziwoj Czechel Korabita zwany także **Sandek**, magistrem teologii w akademii paryskiéj został; był długi czas professorem akademii krak. Wróciwszy do kraju, został kanonikiem gnieźnieńskim, i gorliwie bronił praw kapituły do obierania sobie biskupa, które Ka-

(³¹) Determinatio collecta ex hys verbis precedentibus. Rękopis akademii krakowskiéj pod AA. II, 15, p. 373.

koniec panowania Jagiełły w akademii krakowskiéj sławny prawa kanonicznego professor, z pism które na żądánie posłów soboru bazylejskiego: Marka Bonfiliusa ([33]), Stanisława z *Sobnowa* dziekana trydenckiego i kan. krak., Dersława z *Borzymowa* doktora prawa i archid. krak., tudzież urodzonego Wilhelma de *Barma*, napisał długą rozprawę: *O władzy kościoła i powszechnego soboru* w imieniu akademii krakowskiéj (wprzód Zbigniewowi Oleśnickiemu biskupowi krak. pokazawszy),

([33]) Jaką sprawę zdał poseł soboru Bazylejskiego Marek Bonfili przed tymże soborem o Polsce, opisano jest w liście pisanym z Bazylei VIII Julii Anno domini 1441. *Epistola Magistris Universitatis studii Parisiensis de actis in inclyto Regno Poloniae missa et concepta per Cancellarium Regis Arragonum.* Rękopis bibl. akad. krak. BB. II, 32. W tym liście znajduje się następujące nader pochlebne zdanie o piśmie akademii krakowskiéj, o wyższości władzy soborów nad papieża i o prawości wyboru Felixa V papieża przez sobór obranego. *Cujus rei insignis testis locuples et admirabilis est tractatus quidam profundus non minus plurium originalium sanctorum refertus, quam insolubilium rationum editus, postea requirente, praefato venerabili oratore per almam Universitatem studii amplissimae civitatis Cracoviae et post modum sibi datus qui per eosdem facta sibi vicissim requisitione solenni dictum libellum se pollicitus fuit ipsorum parte praefato sacro concilio adque summo pontifici rediturum. Qualis praedicti operis ordo sit, quae series quanta sensus reconditi, quantum ipsius conclusionum sive sillogismi, sive enthymemata vehementiae habeat, quam rem ante oculos ponant, quam denique in confusionem malignantium puram rei veritatem ostentent, ab humana mente comprehendi haud facile esset, nisi ipse assidua lectione, ac per quam magna attentione perlegentur.* W Tom. IV p. 409 idąc za Radymińskim mylnie powiedziałem jakoby Elgot, Jakób z *Paradyża*, Wojciech z *Raciborza*, Tomasz ze *Strzempina* i Benedykt Hesse jedno pismo Zbigniewowi Oleśnickiemu podali; gdyż jak widzimy tutaj, każdy osobne pismo swemu biskupowi podał, a Tomasz ze *Strzempina* dopiéro w jedno zebrał i posłom soboru bazylejskiego oddał.

i ojcom soboru bazylejskiego odesłał ([34]). Kardynał Zbigniew Oleśnicki zrobił go kanonikiem katedralnym; wkrótce został podkanclerzem Kazimiérza Jagiellończyka, a po śmierci Zbigniewa od kapituły na biskupa był wybrany, o co mocno uraził się król Kazimiérz Jagiellończyk, który sobie prawo stanowienia biskupów zachował; wszakże Tomasz przez Kalixta II potwierdzony, a przez poznańskiego biskupa Andrzeja Opalińskiego w Bodżancinie poświęcony, długo biskupstwem krakowskiém wśród trudnych rządził okoliczności i w r. 1460 umarł, księgi prawne akademii odkazawszy. Żył w ścisłéj przyjaźni z Sędziwojem Czechelem i Długoszem; piérwszy w liście swoim do Długosza w r. 1472 z Kłodawy pisanym, wiele szczegółów o nim pamięci podał. Prócz pism o władzy kościoła i powszechnego soboru, znajduje się w bibliotece akademii krakowskiéj jego: *Commentarius in Apocalipsin Divi Joannis* i *Acta diversa suorum temporum.*

Sędziwoj Czechel Korabita zwany także Sandek, magistrem teologii w akademii paryskiéj został; był długi czas professorem akademii krak. Wróciwszy do kraju, został kanonikiem gnieźnieńskim, i gorliwie bronił praw kapituły do obierania sobie biskupa, które Ka-

([34]) Determinatio collecta ex hys verbis precedentibus. Rękopis akademii krakowskiéj pod AA. II, 15, p. 373.

zimiérz Jagiellończyk znieść w Polsce usiłował. Napróżno mu Kazimiérz biskupstwo wileńskie ofiarował. Wstąpił potém do zakonu kakoników regularnych Ś. Augustyna, i został przełożonym ich klasztoru w Kłodawie; należał do zawartego z mistrzem krzyżackim Ludwikiem Erlichshausen, a królem Kazimiérzem Jagiellończykiem w roku 1466 pokoju. Zostały po nim dwa listy dotąd niewydane do Długosza, jeden *de tuenda Conciliorum auctoritate suprema*, pisany z Bazylei w 1434; drugi *de Episcoporum electione capitulari sustinenda* z roku 1472 pisany z Kłodawy. W obu wielu ciekawych do historyi kościoła szczegółów zawiera się. Trzeci list jego do Długosza znajduje się wydany przy Długoszu *Vita B. Stanislai Cracov. 1511*, z którego pokazuje się: iż Sędziwoj zawziętą od młodości z Długoszem przyjaźń, przez pięćdziesiąt lat stale zachował.

Czwarty list jego do magistra Mikołaja z *Kozłowa* kan. krak. znajduje się w bibliotece akademii krakowskiéj. Piąty list jego: *Frater Sancto Monasterii b. Aegedii Clodavensis Clericorum Regularium inutilis servus Joanni Episcopo Cracoviensi praedicabili, id est Joanni VII. Luteco de Brzezie de Stemmate Doliwa a. 1469 scribit: de imagine b. Mariae Virginis post partum in lecto decumbentis in templo S.*

Trinitatis apud Rev. PP. Praedicatores Cracoviae (35).

(35) ...Hos in hac mea pedestri sequens scripciuncula tue dignationis parumper censui scribere et ad memoriam mea priora reducere scripta de illa imagine puerperii beate Virginis Marie in Monasteryo Sancte Trinitatis sculpta, super qua humiles meus in conspectum vestre paternitatis effudi scripto tenus orationes a quatuor circiter annis postquam de urbe redii; sex super ea re deprecatorias eddidi epistolas cum deductionibus ex sacris scripturis: quatenus tua dignacio in tanti ascensu pontificii hunc pre excellentem omnibus seculis eciam futuris predicabilem faciet actum in eliminacione ipsius simulacri, quod est occasio et species idolatriae in eo, quod maior potestacio honoris in luminaribus coram ipso fulget idolo, quam divinissimo eucharistie sacramento in ipso sancte Trinitatis monasterio et ex ipso imagine falsa precipue abducuntur puerpere in errorem autumantes sic beatissimam Mariam in puerperio laborasse prout ipse sunt enixe cum labore et dolore, quod nephas est cogitare. Super eius modi meis adhortationibus deprecatoriis semper habui responsuras V. D. mihi gratissimas ex pollicitatione ad demoliendum huisce simulacrum; duas adhuc teneo et alias quatuor priores dederam olim Magistro *Nicolao de Radom*, qui spoponderat hujusmodi sollicitator esse negotii in conspectu tui. Et interim Deo permittente subite functus est vita vir ipse clarus ingenio et bono ad omnia ardens zelo. Tandem ultimo in dieta Pyotkovien. de anno domini 1468 in die beati Luce vestra dignacio iussit michi scripta litera ac cum religioso Patre Jacobo Provinciali priore ordinis praedicatorum conferre. Orsus fui, quod ipsa imago esset falsa, quia veritas, rei nulla respondet ei cum publice cantet Ecclesia de ipsa Virgine Maria, sine dolore peperit medicinam et quem genuit, adoravit. Et beatus Lucas scribit Luce secundo, impleti sunt dies ut parerent, et peperit filium suum primogenitum et pannis eum involvit et reclinavit in presepio. Nec sinebat me ipse Pater Provincialis ultra prosequi, quam cepi deductionem, sed plenus passione his me affecit probris. Puerilia sunt ista que dicis. Miror cur tanta superbia inflaris. Sunt Cracovie doctores te et meliores, qui vident cujusmodi imaginem et non eum redarguunt, que a ducentis est iam erecta annis. Hec sua tuli pacienter verba et adieci coram synodo provinciali ante novem annos lancicie habita contuli tecum de ipsa imagine qui ebrius ira michi respondit: Non est verum. Ad quem ego, tu es in Theologia Magister et ego scolaris. Respondebo tibi in Cracoviensi Universitate de ipsa imagine ficta et ponam istam conclusionem fundamentalem. Quicunque id pertinaciter astrueret, quod intemeratissima Virgo Maria tempore sui partus sanctissimi in lecto decumberet ad modum aliarum puerperarum, prout ipsum

Zbiór ważnych listów jego do Długosza własnoręczny, w Kłodawie r. 1472 zrobiony, znajdywał się w bibliotece Załuskich. Fr. Sandecki *Prepositi Monasterii canonicorum regularium in Clodava ad Venerabilem patrem et dominum Joannem Dlugossum Gnesnen. et Cracoviens. Canonicum Epistole.* Rękopis papiérowy własną ręką Czechela pisany w Kłodawie roku 1472.

Gdy Kazimiérz Jagiellończyk wracał po nieszczęśliwéj bitwie z Krzyżakami pod Chojnicami, zaszedł mu drogę w Brześciu Sędziwoj Czechel. Cała Polska była rozżalona klęską poniesioną pod Chojnicami, klęską tém dotkliwszą dla zwyciężkiego dotąd wojska, że od mniejszéj daleko liczby Krzyżaków poniesioną; płacze więc i narzekania powszechne wszędzie słyszeć się dały. Jeden był głos w całym kraju: że to była kara Boska, za swawolę rycérstwa polskiego, które ani wstydowi, ani świętościom, ani majątkom świeckim i duchownym nie folgując, we własnéj ziemi jakby nieprzyjacielska zgraja grassowało. Narzekano na opieszałość króla, iż szerzą-

ydolum purpura tectum demonstrat, a fide erraret et héreticus esset. Qui pater non verens Reveren. te pontificem nec alios satis gnaros honorans viros, hys me accerrimis pupugit contumeliis. *Et ego tibi dico, quod tu ista dicens hereticus es.* Cui ego: Religioso Pater: Non meum sed beati Augustini tibi responsum dabo. Dicis mihi homicida es, adulterus, fornicator es, fur es et alia huiusmodi, Ad tempus fero pacienter. Si vero mihi dixeris, hereticus es: in promptu tibi respondeo: Mentiris et ad penam te obligo talionis.

cych się w narodzie występków powściągnąć nie umiał i nawet i na osobiste jego przewinienia. Sędziwoj wziąwszy na siebie włosiennicę, szedł boso z Krakowa, aż do Brześcia, dokąd się był król z rycerstwem cofnął, a stanąwszy w obozie żarliwe kazanie do wojska i ludu powiedział, wyrzucał im występki, a w tajemnéj z królem rozmowie, dał mu religijne przestrogi. Dzieła jego teologiczne objaśniał Jezuita Jan Wilalpandus.

W piętnastym wieku znano u nas i czytano niektórych ojców kościoła: Ś. Grzegorza Nazyańskiego, Ś. Hieronima a szczególniéj Ś. Augustyna. Wyszły téż w Krakowie.

Omnes libri Beati Augustini Aurelii de doctrina Christiana tres. Praeter quartum qui tractat de modo pronunciandi sermones Katholicos, in fol. gockiemi czcionkami, bez wyrażenia miejsca i roku (³⁶). Domyślano się, że to jest *edicio princeps* szesnastu dzieł osobnych Augustyna, i że wyszło u Gintera Zainera w Krakowie; a zatém należy do pierwszych inkunabułów krakowskich.

Erazm Cyołek opat mogilski pod Krakowem, współczesny Erazma Cyołka biskupa płockiego, usiłował między Cystersów lepsze zaprowadzić nauki i żył w związkach przyjaźni z Erazmem Rotterdamskim.

Jakób de *Paradiso* młodszy, polak, Cyster z klasztoru Paradis w Poznańskim nieda-

(36) p. Index lectionum Univ. Cracov. 1821—22. Historia drukarń polskich i litografij, I 145.

leko Szląska. Nie chciał przyjąć dostojeństwa doktora filozofii w akademii krakowskiéj sobie ofiarowanego; po złożeniu opactwa w r. 1496 został magistrem. Nauki u Cystersów podupadłe, podniósł; biegły był w kościelnéj i świeckiéj historyi ([37]).

Piotr de *Paradiso*, Cysters polak był opatem Cystersów, napisał: *Speculum Religiosum* ([38]).

Piotr Polak zakonu OO. Dominikanów żył około 1465 r. napisał komentaryusze: *super Missus et Angelus et super canticum B. Virginis Magnificat* ([39]).

Jan Fraustonius Dominikan, był w roku 1446 inkwizytorem *haereticae pravitatis*, napisał: *Lecturam super Genesim, Exodum, Leviticum et Deutoronomium, super quatuor libros sententiarum, sermones magistrales ad clerum de tempore et sanctis per totum annum, tractatum de officio inquisitionis* i *De imitatione Christi* ([40]).

P. Severinus zakonu OO. Dominikanów, wychrzta, z Lubomla na Wołyniu, umarł w Krakowie 1476, pisał: *Multos libros contra judeos*

([37]) Starowols. Hecatontas.
([38]) O nim wzmiankę czyni Staro. Laudatio Almae Acade. Crac. p. 23.
([39]) Alphonso Fernadez Concertatio praedicatorum.
([40]) Nowowiejski. Phoenix p. 152. Wszystkie te pisma zostały w rękopisie.

et schismaticos, qui adhuc passim in Russia reperiuntur (41).

Pater Roxolanus wychrzczony żyd, później wstąpił do Dominikanów pisał: 1) *de Genealogia Christi Domini*, 2) *Summa D. Thomae Aquinatis*, 3) *Super quatuor Evangelias expositiones sub titulo Monotessaron*, umarł w klasztorże samborskim r. 1512 (42).

Joannes Posoniensis, zapewne Posnaniensis, zakonu Paulinów, żył około 1488 roku, pisał między innemi komentaryusze nad *Cantic. 4 Tota pulchra es*, tudzież: *De conceptione beatae Virginis, omnis genitalis maculae expertae. Sermo I* (43).

Do znakomitych teologów polskich piętnastego wieku liczono Jakóba z *Bygdoszczy* Dominikana, Stanisława z *Wojczyc* i Marcina Polaka zakonu OO. Dominikanów (44).

Roku 1504 wyszła książeczka: *De vero cultu Dei, et de matrimonio sacerdotum;* po częstéj wzmiance kardynała Fryderyka i Drzewickiego,

(41) Nowowiejski. Phoenix p. 40.
(42) Nowowiejski. Phoenix.
(43) Ułomek tego kazania znajduje się *apud Laurentium Chrysogonum in Mundo Mariano disser 20 numero 43.*
(44) *Quetif scriptores Ord. Praedicat.* Wallaszky *Conspectus Reipublicae litterar. in Hungaria* p. 76 kładzie go między teologami akademii budeńskiéj, p. 80 między filozofami, p. 87 powiada: że był *vir pro aetatis ratione doctissimus.* Zdaje się, że żył na Węgrzech i był professorem Teologii w Budzie. Czy był ten sam, którego Alidosi wspomina, powiedzieć nie umiem. Czyt. Wiszn. Hist. lit. pols. T. II, p. XII.

widać że to dziełko dla Polaków pisane było. To przygotowywało umysły do nowości religijnych, które w następnéj epoce i na literaturę wielki wpływ wywarły.

Witowt kazawszy wypędzić namiestnika metropolity Focyusza z Kijowa, zwołał w roku 1414 biskupów na sobór, na którym obrano metropolitą Grzegorza Samblaka uczonego męża, rodem z Bulgarii, i tego nowego metropolitę wysłał do Konstantynopola, dla wyświęcenia przez patryarchę, wraz z oskarżeniem Focyusza na piśmie. Lecz gdy Eutemiusz II patryarcha Samblaka wyświęcić nie chciał, Witowt zgromadził biskupów na sobór w Nowogrodku na Litwie i Samblaka na metropolitę wyświęcić kazał. Ten zaś krok swój w obszérném usprawiedliwił piśmie (45).

Hipacego Pocieja poselstwo do Sixtusa V, od ruskiego duchowieństwa, xiążąt i bojarów w roku 1476 wydano w Wilnie 1605.

Przywileju króla Alexandra, broniącego Józefa metropolitę kijowskiego, i cały skład duchowieństwa od uciemiężenia świeckiéj zwierzchności, oryginał po polsku z tłumaczeniem rossyjskiém, w Wilnie 20 Marca 1499, znajduje się w *Biało-ruskij archiw driewnich hramot*, Grygorowicza, Moskwa 1824. T. I.

(45) Strahl russ. Kirchengeschichte I. 435.

Przy końcu tego wieku zaczęły już wychodzić księgi liturgiczne dla kościoła polskiego, w początkach za granicą, a w krótce w Krakowie.

Diurnale secundum usum ecclesie Cracoviensis magna cum diligentia revisum et fideli studio emandatum apressum. Norimb. arte et impensis Georgii Stöchs de Sulczbach A. S. 1494.

Liber horarum canonicarum secundum veram rubricam sive notulam ecclesie Cracoviensis in folio A. S. 1507. folio 404 na odwrocie. Liber horarum canonicarum dictus viaticus elucubratissima pressus opera. Ex officina spectabilis viri Johannis Haller civis Cracoviensis in cautelam scite de debite orandi. Juxta ritum et ordinem cathedralis ecclesie Crccoviensis. Cunctis dyocesis ejusdem presbyteris in palam prodiit. A. 1508.

Na karcie idącéj po tytule znajduje się następująca wiadomość: *Cum ex inordinata et indebita variatione breviarorum seu viaticorum, aliquotiens jam impressorum, pro dyocesi Cracoviensi plurimus error in dicendis horis canonicis suboriretur in eadem dyocesi. Clerusque a vera rubrica et consueto modo orandi sue matricis cathedralis ecclesie cernetur evidenter discrepare. Rev. Johannes Konarski Episcopus Cracoviensis ex officio cure pastoralis errorem talem eluminare et ex inde regulare clerum suum, constituens, utcum prefata matrice sua ecclesia Cracoviensi in ipsis horis canonicis dicendis se omnino conformaret; deputatis primum viris peritis in cursu ecclesie sue ad exemplar ydoneum diligenti et elucubrata castigatione limatum disponendum. Ipsum tandem spectabili viro domino Joanni Haller civi Cracoviensi commisit imprimendum. Universo igitur clero sue dyocesis reverendissima sua paternitas patentibus litteris precepit sub pena trium marcarum, ut hujusmodi rubro sive notule in eisdem libris contentis in dicendis horis in omnibus se conforment: vel eosdem apud se habeant, et ab alio nullo impressore eos audeant comparare praeterquam a prae-*

fato domino Johanne Haller, aut ab eo qui de suo consensu eos vendiderit.

Mszał gnieźnieński u Hallera z r. 1506 posiadała biblioteka byłego uniwersytetu warszawskiego.

Sebastian Hyber obywatel krakowski wydał swoim nakładem brewiarz dla dyecezyi wrocławskiéj r. 1501. Z nim wspólnie wydał Haller r. 1505 mszał dla téjże dyecezyi.

Piérwszy mszał wrocławski drukowany był w Moguncyi 1499 r. drugi zaś bardzo piękny na grubym i białym papiérze, w dwóch kolumnach, wielkiemi czcionkami i z szerokiemi brzegami mszał, ma na piérwszéj stronnicy następujące słowa:

Johannes Turzo Decanus et Coadiutor electus confirmatus Vratislavien. Sacerdotibus et clericis ejusdem dioecesis salutem: Si quis forte invidorum malignitate calumniari velit: hunc missalium librum: velut librariorum vitio mendosum et depravatum: hortamur et monemus omnes ac singulos Vratislavien. diocesis clericos et sacerdotes ne deterreant aut se retrahant ab emptione eorundem. Adhibitis enim pluribus atque diversis exemplaribus ritus et ordo Vratislaviensis ecclesie adamussim servatus et castigatus itaque absque omni reprehensione liber hic tipis Cracoviensibus excusus diligentissimorum Bibliopolarum cura et elucubratione exivit. In communem Cleri et Vratislavien. dioces. devotionem ac utilitatem. Valete et religionem colite. Vratislavie die Mercurii prima Julii 1505.

Na drugiéj stronnicy jest piękny drzeworyt Ś. Stanisława z Piotrowinem. Na przeciw jest Ś. Jan Chrzciciel i Ś. Jadwiga xiężna szląska, a między niemi herb biskupstwa wrocławskiego, herb Turzona i Szląska. Na ostatnim wielkiemi czerwonemi literami: *Missale Vratislavien.* Na końcu zaś mszału stoją następujące słowa:

Finit opus mysterii divini cultus: missale vulgariter nomen trahens. Nedum de tempore; sed et de sanctis communique sanctorum: una cum quibusdam missis votivis ac defunctorum: secundum chorum et usum (rubrica quod solet dici) kathedralis Vratislavien. ecclesie, quam

luculentissime ordinatum et ad sua loca directissime: ubi opus est: demissum et quotisatum: in minimo ut discreparet haud reperiri potest: membra etenim in omnibus cum capite se coequari debent. I. Petri III. Quam diligentissime emendatum atque correctum et impressum Cracovie de consensu et voluntate tum Reverendissimi domini Episcopi, tum Venerabilis Capituli Praefate ecclesie. Impensis autem Johannis Haller et Sebastiani Hyber ejusdem civitatis civis admodum bene meritos. Anno incarnationis dominice Millesimo quingentesimo quinto Decimo nono ante Calendas Junii.

Biskup Turzo, pod którego opieką niniejszy mszał wyszedł, był jednym z najuczeńszych znamienitych i sławnych swego czasu mężów. Jeszcze ojciec jego, szlachcic węgierski, zbogacony kopalnią złota i srebra, przeniósł się był do Polski. Tu wiele dóbr dla siebie zakupił, a w końcu został burmistrzem Krakowa, gdzie się Turzo, poźniéj biskup wrocławski urodził, wychował i w akademii krakowskiéj magistrem nauk wyzwolonych został. Ten Turzo wraz z bratem swoim rodzonym Stanisławem biskupem ołomunieckim, koronowali trzechletniego Ludwika syna Władysława Jagiellończyka, na króla czeskiego.

Prócz mszału wrocławskiego, mamy jeszcze z piętnastego wieku: mszał krakowski w Moguncyi u Piotra Schoiffer drukowany r. 1487 i dwa mszały z r. 1494 albo 1495, drukowane w Norymberdze nakładem Hallera przez Jerzego Stuchsa, jeden *in folio*, drugi *in quarto*.



ROZDZIAŁ XXIII.

WYMOWA KAZNODZIEJSKA.

KAZANIE STANISŁAWA ZE SKARBIMIÉRZA

na pogrzebie królowéj Jadwigi.

W piętnastym wieku kazania do ludu, a nawet do duchowieństwa miéwano po polsku (46), a spisywano najczęściéj po łacinie, lubo były spisywane i w ojczystym języku. Dość gruby

(46) Tertio, quod promovendus ad Ecclesiam Parochialem in *Luborzyca* debet esse *doctor decretorum* aut in ejus defectu Licentiatus ejusdem Facultatis *et qui perfecte et sine impedimento poterit libere proferre Polonùm sermoném praedicando.* Rozporządzenie nadanych przez króla Jagiełłę beneficiów akademii krakowskiéj Wojciecha Jastrzębca roku 1422. W kościele Ś. Anny w Krakowie miéwano oddawna kazania w polskim języku do ludu, jak świadczy list biskupa krakowskiego do Mikołaja V papieża: *Ecclesia S. Anne... celebris habita propter solertem ipsius Rectorum curam, preaertim in annunciatione verbi Dei ad populum.* O kazaniach miéwanych do ludu przez Grzegorza z Sanoka czyt. Wiszniewskiego Pomniki historyi i literat. T. IV, p. 58, 60.

Znajduje się kazanie po łacinie spisane, ale które mówione było przed królem Kazimiérzem Jagiellończykiem po polsku w rękopisie bibl. akad. krak. pod BB. II, 36, p. 388, w którém mówi o obowiązkach panującego. *In nomine domini Jesu Christi qui est via, veritas et vita 1445, post festum trinitatis in Ecclesia Gnesnén. in presentia Domini Regis Casimiri in volgari.* W dacie jest pomyłka; bo w roku 1445, to jest w rok po śmierci Władysława pod Warną poległego, Kazimiérz Jag. był jeszcze na Litwie. Czyjeby to było kazania, niewiem.

tom kazań polskich **Zbigniewa Oleśnickiego** młodszego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, znajdywał się w archiwum kapituły gnieźnieńskiéj (47). **Ostroróg** użala się, iż Polacy w Krakowie kazań w ustronnéj kaplicy słuchać musieli (48). Długosz świadczy: iż przed bitwą pod Grunwaldem 1410 r. **Jakób** biskup płocki miał kazanie do rycerstwa po polsku (49). Kazania **Jana Kapistrana** miéwane na rynku krakowskim roku 1450 powtarzano ludowi po polsku (50). W dyecezyi krakowskiéj był w r. 1445 fundowany kaznodzieja, aby *in vulgari lingua* do ludu kazał, jak świadczy *liber beneficiorum* Długosza. **Jan** z *Dobczyc* zakonu Ś. Bernarda zmarły na początku r. 1507, miéwał w Krakowie kazania do ludu w języku polskim.

Kazania w XV wieku były po większéj części oschłe, scholastyczne, o niepojętych dogmatach rozprawy, w których polemika zawsze przeglądała. Nie treść, nie wzniosła myśl kazań, ale głos poważny i donośny, żywe i dosadne gesta, robiły mocne wrażenie na słuchaczach, i kaznodziejom wielką jednały sławę; **Tiraboschi** powiada że i we Włoszech w XV wie-

(47) Janociana III, 231.

(48) Bo Kraków w XV wieku zaludniony był Niemcami; na kościele więc bywały kazania niemieckie, Polonis, in angulo quopiam cum suo concionatore constrictis.

(49) T. I, 221. ks. XI. sermonet in vulgari etiam Polonico, apud universum exercitum.

(50) Długosz ks. XIII, p. 152 in vulgari lingua.

ku kazania najsławniejszych kaznodziei są więcéj niż mierne, choć współcześni kronikarze piszą; że cało miasta, lud z całéj okolicy tłumami za niemi chodził. Nie masz w nich wcale wymowy; tylko same wykrzykniki, do których przydany opis panujących naówczas występków bez uśmiéchu dziś przeczytać nie można, jednakże do rzewnego płaczu i szlochania słuchaczów pobudzał ([51]).

W Polsce kaznodzieje piętnastego wieku, jak świadczy Grzegórz z *Sanoka*, zarwawszy kilka zdań przez dawnych teologów objaśnionych, niemając daru i nieznając kunsztu przekonywania rozumu, prawili o tém w kazaniach do ludu. Powtarzając na oślep cudze zdania, wyprawić się z tego nie umieli. Grzegórz z *Sanoka* utrzymywał: „że kaznodzieją nie znając dobrze mowców i poetów zostać żadną miarą nie można; bo gdy w religii więcéj zawisło od pobożności, jak od rozumu, którą wzniecić potrzeba wzruszając uczucie, i słów pełnością i wielością gwałtem wydobywając, nie wiele kaznodzieja uczyni wrażenia, jeśli od mowcy słów, a od poety czucia nie pożyczy. I dla tego mówi Grzegórz, nowych teologów (XV wieku) ka-

([51]) La forza della loro eloquenza tutta reducesi ad alcune esclamazioni, allequali si aggiugne talvolta la descrizione de vizi che allor regnavano, tale che oraci farebbe scoppiar dalle risa, e allora faceva prorompere gli uditori in divotissimo pianto. Tiraboschi *Storia* p. 1662 T. VI.

zania są tak jałowe, a dawnych Ś. Hieronima, Ś. Augustyna tak pełne i skuteczne; bo oni wtedy dopiéro do teologii się wzięli, kiedy już świeckie nauki dobrze pojęli; kiedy przeciwnie nowsi bez żadnego przygotowania biorą się do teologii; nie mogą więc ani wielkości rzeczy podołać, ani zdania swego dobrze wysłowić; bo nieznają téj części nauki świeckiéj, która umysły śmiertelnych do wierzenia nakłaniać uczy (52)".

Sam Grzegórz z Sanoka (jak świadczy Kallimach) więcéj na sile wymowy, niż na powtarzaniu zdań teologów polegał; trzymał téż w ręku serca swoich słuchaczy, i wedle woli niemi kierował. Szczególniéj mężobójców z Bogiem je-

(52) Illos autem impudentissimos ajebat, qui una atque altera sententiola per antiquorum Theologorum libros emendicata, cum persuadendi Praeceptiones artemque ignorent, ad populum de divinis rebus faciunt sermones. Non enim putabat eos, aut continuare, aut inferre posse, quod intenderent. Quippe qui non judicando dicerent, sed aliorum judicio raperentur: nec magis ejus rei de qua verba facerent vim et naturam nossent, quam unusquisque auditorum. — Sed et sine summa oratorum poetarumque cognitione, inissimo dici posse efficaciter sentiebat, cum enim pleraque in religione pietate sola, non accedente ratione subsistant, in quibus rapiendus est affectibus, verborumque ingenti volubilitate et copia velut impellendus, ne quaquam credibiliter aut pie de illis dicturum esse, nisi qui ab oratoribus verba, a poetis vero affectus fuerit mutuatus. Eamque esse causam quam novorum Theologorum sermones languidi sint, et jejuni, antiquorum vero ut Hieronymi, Augustini, et ceterum efficaces et copiosi. Quod illi tunc demum divinis scripturis se tradidere; cum humanas optime tenerent. Isti vero sine aliquo adminiculo divina adorsi, neque rei magnitudinem assequi potuere, neque recte sententias suas hominibus aperire, ignorantes partem illam doctrinae humanae, per quam mortalium animi ad credendum rapiuntur. Callimachii *Vita Gregorii Sanocen.* Pomniki historyi i literatury Michała Wiszniewskiego T. IV.

dnając, i wprowadzając do kościoła, gdy mówić począł, i winowajca i przytomni łzami się zalewali, ten ze skruchy, a ci litością zdjęci. A gdy mając wyświęcać na księdza, począł wielkim i mocnym głosem przekładać przyszłe ich jako kapłanów obowiązki, żaden od łez powstrzymać się nie mógł.

Dominikanie i Franciszkanie polscy w XV wieku karcąc występki i grzéchy z ambony, często grzésznych lub całe stany, po imieniu nazywali, dla tego w ustawach synodalnych Mikołaja Tromby nakazano: aby *urgendo vitia, personas et status non exprimant.*

Albert Jastrzębiec biskup krakowski w ustawach synodalnych z r. 1423 podał następujące bardzo ważne dla kaznodziejów przepisy, które z rękopisu podaję.

De modo predicandi. In Marco dicit veritas discipulis, habete sal in vobis, et pacem habete inter vos. Contigit quod nonnulli predicatores faciunt qui semper exasperant, aut sapientie nimis innituntur plus quam oportet, aut sine ordine hominum vitia rem mordentes. Ideo cum juxta summam decreti mentem sollicite predicatores intendunt, ut ab eis non solum prava ullo modo, sed nec recta minime et inordinate preferantur, quia sepe doctorum virtus predicatorum cum apud corda audiencium incaute oportunitatem levigatur, et auctoritatem suam eadem loquacitas inquinat, non tamen pro hoc volumus, quin aliqui tanctis correctionibus resipiscant. Cum dicat apostolus Thymotheo predica verbum dei justa opportune. Ideo apud auditorium mentes ipsa sua nimietate destruit: si haberet importunitatem importunitas nascit, nec sathiram viciorum in genere prohibemus, quin libere vi-

cia mordeantur. Eciamsi persone certe interdum occulte tangantur, eo quod verbum dei non est alligatum, sed cautos debere esse ostendimus, ut jam mordeant, jam laniant, jam terrores inferni incuciant, jam spem salutis et confidencie penitentibus subministrent. Predicator debet esse in actione laudanda precipuus et grex que ipsius vocem moresque sequitur plus per exempla, quam per verba grandia debet docere. Quare nisi sit in eo intus caritas ardens, et exemplum vite lucens, cum ejus vita despicitur, restat ut ejus predicacio contepnatur; proinde omnes predicatores verbi dei studeant esse potentes in opere et sermone, ne nomen dei contingat in eis aliqualiter blasfemari. Z rękopisu.

Kazanie które miał Stanisław ze *Skarbimiérza*, na pogrzebie królowéj Jadwigi, jest najdawniejszym wymowy kaznodziejskiéj w Polsce zabytkiem. Ten Stanisław kosztem królowéj Jadwigi wysłany do akademii pragskiéj, uczył się tam teologii i prawa kanonicznego; w roku 1385 już był *licentiatus*, a w roku 1392 bakałarzem ([53]), potém został magistrem teologii, jak się z przedmowy jego pisma *ad Cracoviensis Universitatis juventutem studiosam* dowiadujemy; piérwszy z Polaków wykładał w akademii krakowskiéj pięć ksiąg dekretaliów, i kommentarze nad niemi napisał, na których czele znajdywał się list do królowéj Jadwigi. Był wreszcie kanonikiem krakowskim; znajdywał się na soborze kaliskim w roku 1420 zwołanym przez Mikołaja Trombę arcybiskupa gnieźnieńskiego, w roku 1431 pomagał teologom akademii kra-

([53]) Liber decanorum Facultatis Philosophiae Univers. Pragensis.

kowskiéj, którzy się na zamku w przytomności Jagiełły spiérali z Hussytami (54). Między rękopisami biblioteki krakowskiéj znajdują się następujące jego dzieła:

1) *Sermo contra hereticos illius temporis.*
2) *Sermo in funere Ottonisse.* Chwali tu Ottona z Pilcza, iż się nie upijał od rana, lichwą nie bawił i nie prześladował kościoła.
3) *Sermo in exequiis Episcopi Nitriensis.*
4) *Sermo ad fratres Cisterciensis Monasterii Mogilensis.*
5) *Oratio in congregatione Universitatis* tak się zaczyna: *In spiritu vivimus etc. Formavit Deus hominem de lymo terre et inspiravit ei spiraculum vite et factus est homo cum anima vivente. Creavit ipsum ad ymaginem et similitudinem suam, ut viveret spiritu et ambularet. Sed homo quamvis subjectum habuit racioni sufficienter carnis materiam, delinitus tamen mulieris placentia adhesit carni et sanguini et errare cepit et decrescere, quod noluit sagaciter spiritu dei vivere, et ejusdem tramitibus ambulare; verum licet ab originalia justicia et a recte vivendi forma per inobedienciam cecidisset, non fuit tamen in ipso sic extincta rationis acies, quum ea que de sui natura mala sunt decernerent esse fugienda, ac ea que de sui natura bona sunt judicaret esse persequenda.*

(54) Janocki (Janociana III, 282) z jednego Stanisława ze Skarbimiérza zrobił trzech, Jana, Jana młodszego i Stanisława. O dwóch Janach nigdzie żadnéj wzmianki, ani najmniejszego śladu nieznalazłem. Przeciwnie Stanisław wymieniony jest *in libro decanorum facultatis Philosophiae Pragensis, Pragae 1830* i w katalogach rękopisów akademii krakowskiéj, co więc on mówi o trzech, to ściąga się do jednego Stanisława, a dzieło Stanisława ze Skarbimiérza: *Determinatio contra sectatores Joannis Wikleff atque Joannis Huss,* znajdujące się w bibliotece akademii krakowskiéj jest zapewne to samo co *Tractatus Hussitice secte erroribus oppositus,* rękopis który się znajdywał w bibliotece Załuskich, a które Janocki Stanisławowi przypisuje.

6) *Sermo in congregatione Universitatis ad Clerum*, zaczyna się: *Nihil tulerit in via luce. Venerabiles patres, Magistri ac domini, cum Paulus vas electionis astruat, quod unicuique datur manifestacio scripsit ad utilitatem, quod per spiritum datur sermo sapiencie.*
7) *Sermo ad Clerum Cracoviensem in synodo anni 1422.*
8) *Oratio in promotione baccalariorum ad Doctoralem honorem.*
9) *Commendatio Rectoris Universitatis Domini Nicolai Decretorum Doctoris.*
10) *Determinatio contra communionem sub utraque specie.*
11) *Determinatio contra sectatores Joannis Wikleff. atque Johannis Huss. per Sacr. Constantiensem Concilium generale condempnatos* ([55]).

Przedwczesna śmierć młodéj, pięknéj, cnotliwéj i dziwnie dobréj Jadwigi, jego dobrodziéjki, wielkie na Stanisławie zrobiła wrażenie, prócz kazania mianego na jéj pogrzebie znajduje się między rękopisami biblioteki akademii krakowskiéj jego:

12) *Soliloquium de transitu Hedvigis Regine Polonie* ([56]), jestto żałosne rozmyślanie nad śmiercią królowéj Jadwigi, którém pobożne, ale mocno dotknięte serce swoje pocieszyć usiłował.

Zdaje się, iż to świéżo po jéj skonie napisał: *„Si placet quod stirps regia*, mówi o królowéj Jadwidze, *de domo sancta producta regina hedwigis inclyta, mater pauperum, refugium miserorum, advocata pupillorum, anchora debilium, interventrix omnium subjectorum, decus ecclesie, ornamentum templi, purpura panetum, fulcimentum altarium occidat, fiat voluntas tua deus et quis resistet tibi.*

([55]) Znajduje się w bibliotece akademii krak. pod BB. I, 30.
([56]) Tak się zaczyna to soliloquium: *Domine deus noster inscrutabilis es. Quis potest cogitare diem adventus tui. Quis stabit ad videndum te. Quis respondebit tibi si interrogaveris.*

13) *Sermo latinus, in exequiis ducisse Hedvigis Regine Polonie.* Jestto rozprawa dogmatyczna o czyscu, gdzie wspomina królową Jadwigę. Między innemi powiada: *Sed silent interdum amici, obmutescunt proximi obturant aures vicini et not. nam fortasse qui a recolendae memoriae Domine Hedvigis regine Polonie mille talenta recepit scrupulum, ut denarium pro remedio anime sue si etiam hactenus in purgatorio est detenta dare perpendit licet opera ipsorum vociferent in capitulis, sonent in castris et villis, refulgeant in altaribus, reluceant in altaribus et prefati insigne clenodium universitatis nostre per quod affectionalis amiciciae quo nobis velut pya mater et patrona fuerat.*

Pozostały nadto w rękopisie jego *Sermones sapientiales* (57), tudzież *Sermones de incarnatione, de poenitentia, de indulgentits, de plaga obsessorum, de octo beatitudinibus, de martyribus etc.* (58).

Lecz najciekawsze ze wszystkich jest kazanie, które miał po polsku (59), w przytomności płaczącego rzewnie Władysława Jagiełły (60), i panów polskich, a które tutaj w tłumaczeniu polskiém piérwszy raz wydàję, jako pomnik, który mimo scholastycznego, dzikiego stylu, z wielu względów zajmie czytelnika, jeśli sobie przypomni, że to było mówione

(57) Biblioteka akad. krak. pod BB. IV, 18.

(58) Biblioteka akad. krak. pod BB. IV, 15.

(59) Pewny jèstem, że mówił po polsku, bo Jagiełło po łacinie nieumiał, a wreszcie kazanie, które miał na exekwijach za duszę królowéj Jadwigi, kiedy było łacińskie, to téż sam wyraźnie mówi: *sermo latinus.*

(60) Triste nuncio Vladislaus Poloniae Rex, de morte consortis suae Hedvigis Reginae accepto, gemens Cracoviam advenit. Et diebus aliquot in luctu et moerore absumptis, accersitis Praelatis et Baronibus Regni, funerias regio apparatu illi in Cracoviensi Ecclesia, quatuor decima Augusti celebravit. Długosz lib. X, p. 165.

po polsku, jeszcze w roku 1399, na pogrzebie pięknéj Jadwigi, która troszczyła się, że łez przez biédnych włościan wylanych, nagrodzić im nie może.

Kazanie w przytomności króla i panów polskich o śmierco królowéj Jadwigi. Bóg morzy i ożywia, potrąca w piekło i ztamtąd wywodzi. Bóg niezmierzony i nieśmiertelny stworzył człowieka rozumnego, dobrze ukształconego i takiego, iż gbyby niezgrzészył żyłby był na wieki, żyjąc zawsze, zawsze byłby Bogu wiernym, trzymając się zawsze tego, który jest nieśmiertelnym i samby żył bez końca i nigdyby goryczy śmierci niezasmakował; bo gdyby był nie zgrzészył nie znałby co to choroba, co niemoc, co kara, co płacz, co głód, co wszelka słabość. Ale że zgrzeszył, Bóg go odepchnął od siebie, wypędził go z raju, odebrał mu radość, i oddalił od swego oblicza Pańskiego, został więc tułaczem na ziemi; a przeciw niemu zaraz gdy zgrzeszył, zaczęły walczyć już niebiosa, już ziemia, powietrze i ogień, woda i burze, skwar i spiekota, przestrach i bojaźń, smutek i płacz, tak, iż nie było niczego na świecie coby go nie uciskało; bo to jest istotą grzechu, który sam mąci wszystko w człowieku, uciska, ciemięży, a człowiek długo uciskany srogą nawalnicą i chorobą, nie ma gdzieby odetchnął, na czémby się wsparł, ale zawsze ma gdzieby cierpiał, gdzieby niszczał, gdzieby ginął. W sobie i na około ma wojnę, bo tu walczą z sobą elementa, zimno z ciepłem, wilgoć z posuchą, póki nie rozwiążą jedności ciała z duszą, co zważając powiedział prorok: któż jest człowiek, któryby żył a nie ujrzał śmierci, który przeciw prawu boskiemu grzészy; przychodzi śmierć, a że jesteśmy wszyscy grzésznemi i wszyscy jako bez pastérza owce błąkamy się, każdy swoją drogą, każdy wedle swéj myśli, wszyscy umiérać musimy. Jeśli zaś każdy zawód swój rozważy, gdzie ma przejść, gdzie dąży, nie dziwi się patrząc na tę drogę, którą nieomylnie pójść spodziewa się. dla tego niepowinien się lękać, czego żadną miarą uniknąć nie może; bo gdy każda rzecz ma swoje przywileje i mo-

dłę, śmierć która powstała z grzéchu, ma ten przywiléj, iż się do wszech istnących rozciąga; a że nikomu wesołym umysłem krzywdy czynić nie godzi się, niech każdy swego końca czeka, i w Bogu się pociesza, który najpewniejszą człowieka rękojmią, którą Bóg w nas włożył, to jest sprawiedliwość, jako prawy sędzia, oddać nam nieomieszka. Boć on jest który trapi gdy chce, pociesza gdy chce, gdy chce prowadzi do piekła i ztamtąd wywodzi i umieszcza gdzie chce. On bowiem zasmuca, gdy nam umiérać daje. Gdy naturę naszą w swoich prawach zachowaną rozwiązuje, ale ożywia nas swoją łaską, abyśmy ciągnęli szczęście z ciała równie jak z duszy. Abyśmy za grzéchy nasze odpokutowali karze nas i oczyszcza, którym to za potrzebę uzna; bo sprawiedliwość Boska najmniejszego złego bez kary niezostawia, a oczyszczonych wyprowadza, aby odebrali godną za zasługi nagrodę. A że Bóg swoich martwi, niegodzi się pytać, dla czegoby tak czynił; nie przystoi albowiem służącemu, aby przymuszał pana do czynienia coby jemu się podobało. Jeśli Bóg morzy, Bóg téż i ożywia; jeżeli sługa walczy ze śmiercią, jeżeli się boi piekła, nie ufa, że może dobrać się do nieba. Jeśli zaś ojciec tajemnie i niespodzianie kogo przywoła, aby wedle zasług koronę odebrał, nierozsądnie jest za tym płakać, o którym ufa że otrzyma koronę wiekuistą. Lecz my, gdy Pan nas do siebie powołuje, lubiemy ociągać się; gdybyśmy tylko mogli, chętniebyśmy się odwołali, prosili o przedłużenie, wymówili się i na czas sobie odwłokę uprosić nieomieszkali. Niechętnie bardzo idziemy do Boga, który dla nas niebieskie zgotował nagrody; co dzień prosimy: Przyjdź królestwo twoje, bądź wola Twoja, a jednakże, a gdy przyjdzie wola tego, który umarza, aby ożywił i zawiódł do nieba, smucimy się i płakać zaczynamy. Wyznaję wszelako, iż nie można ludziom zakazać, mając wzgląd na ludzkie serce, nie można mówię zakazywać żalu za zmarłemi, ale ten niech będzie umiarkowany, bo czytamy, iż święci, a nawet święty między świętemi Pan nasz Jezus Chrystus łzy rzewne wylewał. Nie należy wszelako prosić Boga o przedłużenie życia tym, których Bóg wzywa do życia wiecznego; bo

Bóg nawet synowi swemu jednorodnemu niepobłażył, aby dał duszę swą za nas, gdy Duch Ś. żarliwością swoją go napełnił, gdy tą zagrzany, dał się za nas ukrzyżować, więc nieprzystoi prosić, aby człowiekowi przebaczył. Gdy Bóg niepobłażył synowi, gdy niepobłażył ojcu naszemu, niepobłaży synom; jeśli niepobłażył poprzednikom, niepobłaży i następcom ich, bo los nasz równy z innemi być musi, bośmy w raz dziedzictwem po ojcach naszych i los ich odziedziczyli i inaczéj być nie mogło. Niech to rozważy JKMość, i przytomni tu panowie, że co do życia i śmierci, przyjścia na ten świat i wyjścia i przyszłego zmartwychwstania, wszystkich jednaki los czeka, króla i rycérza, sługę i księcia, bogacza i ubogiego. Zważcie i wy ludzie: że Bóg nam nie uczynił krzywdy zabierając do siebie Jadwigę królowę niegdyś polską. Bóg bowiem sprawiedliwy jest i święty; co zrobi jest dobre, co chce święte jest, krzywdy jéj nie zrobił. Boć każdy tak na ten świat przyszedł, aby z niego wystąpił. Wyznaję jednakże iżeśmy się modlili, żeśmy płakali, a głosy nasze aż niebiós sięgały, aby ją nam Pan Bóg zachował dla ozdóby królestwa polskiego, dla pokoju, jako osobliwszy nasz skarb, ucieczkę wdów, pociechę biédnych, wsparcie uciśnionych; aby było komu szanować biskupów, pomagać duchownym, wspiérać cirpiących, i prawo Boskie strzedz i zachowywać, a jednakże tegośmy u Boga wyprosić nie mogli. Modliliśmy się jakeśmy umieli, jakeśmy to widzieli i słyszeli, w miejscu Bożém i na górze świętéj, po kościołach, na ołtarzach, w ozdobach, w znakach, radą i uczynkami; jak nam kazano. Bośmy widzieli że naszym duchownym była dobrodziejką, pocieszycielką wdów, obroną ubogich i pokrzywdzonych. Ona wstawiała się do króla za temi, którzy byli u króla w niełaskę popadli; bo kogo sprawiedliwość króla pana naszego przeraziła, tego ona swojém wstawieniem się pocieszała. Widzieliśmy jak była rozumna w radzie, przezorna w sprawach, jak pilnie starała się zachować, co do korony polskiéj należało. Widzieliśmy i znaliśmy, jak była pięknego lica, jak szlachetnego była rodu, jeszcze szlachetniejszych postępków; lubo na wysokiéj godności, jak była w duchu pokorną. Widzieliśmy

jak stawiała kościoły, zdobiła ołtarze, jak czciła panów, biskupów i księży; z jaką pobożnością przyjmowała ubogich, jak chętnie każdemu do siebie przystęp dawała, jak nikomu nie ubliżyła, jak łagodna, niewielomowna była, jak się gniewać nie umiała. Wieleśmy jéj zacnych widzieli przymiotów, wieleśmy zaznali, więcéjbyśmy byli widzieli, gdyby się było Bogu podobało zachować ją między śmiertelnemi. To niech będzie dla nas gwiazdą, to pociechą, że gdy nam żal, że tak cnotliwa umarła, przynajmniéj cieszyć się możemy, że taką była żyjąc, że tak żyła, iż sława jéj nigdy na ustach ludzkich nie zamrze; bo jest jak w Bogu ufam, w niebie umieszczona i w sercach chrześciańskich, imie jéj zapisane jest w księdze żywota. Boska była jéj dusza, dla tego uleciała do królestwa Boskiego; to życie zą jedno wygnanie sobie miała, i dla tego z tego padołu płaczu w niebieskie wróciła strony. Czyniła pokój, i dla tego w przybytku świętości, na syonie jest jéj mieszkanie. Starała się o cześć Boga i dla tego radość wieczna nad głową jéj spoczywa. Kochała wojujący kościół i ile mogła ochraniała go, i dla tego z wojującego przeniosła się do tryumfującego, jak pobożnie wierzyć się godzi. Zapalała do dobrych uczynków serca duchownie żyjących, i dla tego lubo który przez ułomność ludzką przepomniał jéj, jednakże ich modlitwami wsparta, już jak rozumiem dostąpiła na koniec zbawienia, a późniéj i błogosławioną zostanie. Bóg rozlewający błogosławieństwo swe na cnotliwych, raczył z miłosierdzia pozwolić, iż się przed śmiercią w sakramenta opatrzyła. Wiele ona żyjąc cierpliwie i w milczeniu znosiła, nie mogąc czego wytępić znosiła łagodnie, i ażeby dała dostateczniejszy dowód swéj cierpliwości, Bóg ją srogiemi przeciwnościami nawiédzał, różnemi chorobami i pokusami, z czego jak kruszec z ognia czyściejszą jeszcze wyszła. Niech jego królewska mość nie podaje się nieumiarkowanemu żalowi, ale raczéj raduje się, iż taką miał małżonkę, a teraz świętą tego królestwa i ludu obronicielkę, a jeśli się smuci jéj śmiercią i że jéj już nieogląda, niech że raczy wspomnieć, że się przeniosła do wieczności, gdzie jéj koniecznie przenieść się było; że poszła drogą

którą się idzie i przychodzi ku wieczności, poszła drogą którą Bóg sam wskazał, Bóg który umarza i ożywia, prowadzi do piekła i z piekła wybawia. Opuściła nas królowa i poszła tam, gdzie nasze dziedzictwo, albowiem spodziewam się, że Bóg którego kochała za znikome królestwo, wiecznèm, za koronę więdniejącą, niezwiędłą, za światową dostojność, która jak cień mija, czcią wieczną obdarzyć ją raczył, a przynajmniéj da jéj prędko cieszyć się oglądaniem Boga rodzice, i wszystkich świętych. Nie dziwujmy się więc że poszła, gdzie ją Bóg powołał, że skończyła, że umarła aby poszła. Jeśliby ktoś w milczeniu sobie pomyślił, a wszakciśmy łzy wylewali, robili processye, składali wota, na cześć Twoją Boże i Twoich świętych, za cóżeś gorących prośb naszych i modlitw nie wysłuchał. Czego się mówię wam żalicie; to bowiem do sądu Bożego należy, Bóg wié dla czego to uczynił. Ludzkim jednakże mówiąc językiem, powiadamy wam najmilsi bracia, iż Bóg który wszystko dobrze zrobił, i to dobrze uczynił; lecz gdy nie macie przyczyny, ze łzami i łkaniem jęcząc przyczyny niewybadacie, coby była za przyczyna tego ja wam nie powiem. Bóg nas nie wysłuchał może dla tego, iż królowa nasza tak się Bogu podobała, iż była godniejszą żyć w pośród wiecznéj chwały, jak na tym padole płaczu, albo może ją Bóg zabrał, aby złość nie zmieniła jéj życia; albowiem ona była wyższą nad wielu i mogła powiedzieć, iż pragnę śmierci aby być z Chrystusem. Albośmy może my niegodni byli taki skarb posiadać, może jednych uniosła pycha, innych nieprawość poniżyła, innych lichwa znękała i ohydne cudzołoztwo, na innych użalają się wdowy, płaczą małoletni, wzdychają kościoły; inni tak się zapomnieli, iż o siebie tylko dbają, o sobie tylko gadają, innych inne a rozmaite grzéchy nękają. Każdy ma w domu swoim bożyszcza, mają potwory, na które Bóg gniewa się, albo może to nieszczęście (śmierć królowéj) dla tego się stało, abyśmy dali próbę naszéj wiary, aby wschód i zachód i inne strony świata znały i widziały wiarę naszą, nasze przysięgi, albo żeby wypróbować cierpliwości naszego króla, sam bowiem ciężkich już doznał przeciwności, to przez śmierć matki, to

przez braci, to przez wojny i różne okoliczności, a świeże stracił swoję wielkiéj zacności małżonkę, może aby cnota jego tém świetniéj się pokazała, im te troski od Boga na niego zesłane znosił cierpliwiéj, którego niech Bóg raczy pocieszyć i zachować na naszą pociechę, a jego małżonce dać koronę niebieską. Amen.

Mikołaj z *Błonia* (61) tak nazwany od wioski pod Warszawą, uczeń akademii krakowskiéj, wsławił się jako kaznodzieja i kanonista. Żył przed środkiem XV wieku; był kapellanem Stanisława Cyołka biskupa poznańskiego i tegoż w poselstwie od Jagiełły na sobór bazylejski towarzysz i rada. Wróciwszy z Soboru został na prośbę tegóż biskupa kaznodzieją w katedrze poznańskiéj.

Sermones venerabilis Magistri Nicolai de *Blony decretorum doctoris, capellani episcopi Posnaniensis, valde deservientes populo sed et clero utcuncque docto eos digne legenti, praedicanti, aut audienti, de tempore et de sanctis. (Conscripti a d. MCCCCXXXVIII ut videtur capi ex sermone CXIII circa medium membri primi eiusdem sermonis)* Druk gocki. Na str. sig. St. *h. Finiunt sermones venerabilis Magistri Nicolaj blony decretorum doctoris de tempore Impressi Argentine* **1491**. Wyszły tamże w r. 1494, 95, 98.

(61) Wiadomości o nim czerpałem z własnych pism jego najwięcéj. Nazwisko jego cudzoziemcy rozmaicie przekręcali: *de Blonie, de Plone, de Plonc, Ploncius, Plonius, Pluiveus.* Inni nazywali go *Nicolaus Polonus,* i rozróżniali od Mikołaja z Błonia, Starowolski a za nim Frabriciusz ten błąd popełnił. Starowolski p. 104 wyd. weneckiego, nie daje o nim dokładnych wiadomości. Fabriciusz w bibliotheca medicae et inf. latinitatis ed. 1754, T. V, str. 124. Mówi o jego pismach Panzer Annales typ. V, 97, 98 wylicza wydania jego kazań, które od r. 1486 do 1499 po różnych miejscach wychodziły.

R. D. Nicolai Poloni, Decretorum Doctoris, ed Reverendiss. Episcopi Posnaniensis Sacellani, ac Concionatoris celeberimi, Sermones super Evangelia Dominicalia et praecipua Sanctorum festa totius anni, ad populum instruendum exquisitissimi, Vulgo Viridarium nuncupati, opus multis in Locis recognitum mendis sublatis, notis marginalibus illustratum et ad Concionatorum utilitatem denuo editum. Coloniae, apud Joannem Cristhium sub signo Galli 1593 4. Najnowsze wydanie jest *Coloniae Agrippinae z* r. 1613 4.

Kazania te na wiek swój wyborne, miane do duchowieństwa po łacinie, zawiérają wykład całéj teologii i martyrologią. Niemasz tu rozumowań scholastycznych; lecz przebijają się w nich przywary ówczesnych nauk i przesądy wieku ([62]).

Jakób Junterbuck ([63]) Cysters i opat klasztoru paradyskiego w dyecezyi poznańskiéj, potém wstąpił do Kartuzów, na koniec był professorem teologii w Erfurcie i tam umarł 1466 roku. Zostawił: *Sermones notabiles et formales de tempore et de Sanctis. Altorf s. a. fol.*

([62]) W kazaniu XV unica infra nativitatis Christi: następującą opowiada okoliczność. Istud (quod demon presertim qui est nobilioris nature ultra ceteros horret fetorem luxurie) patet de quodam astrologo et nigromantico. Quod cum quodam vice demonem solito more invocasset, post longam expectationem et carminum suorum iterationem, tandem apparuit stans ea longe et vestibus obturans nares suas, a quo dum quereret incantator, quare ita tardasset, et quare ita a remoti se tenuit, respondit demon. Fetor inquit luxurie tue non permittit me ad te accedere.

([63]) Pisząc o nim Starowol, Centur. p. 60 de Visch. Bibl. Cisterc. p. 165. Petrepis Bibl. Cartus p. 151 seq. Pez. l. 1. Praef. T. VII. Fabric. T. IV, p. 17, 19 (p. 8 sequ. M).

Tractatus de causis multarum passionum, praecipue iracundiae et remediis earumdem. Pez. Bibl. Ascet. T. VII p. 391 — 444.

Bernard z *Nissy* professor teologii, zmarły 1490 r. zostawił wielki zbiór kazań, *Sermones de tempore et de Sanctis.* Rękopis własną ręką jego pisany, znajduje się w bibliotece Uniwersytetu krakowskiego ([64]).

Jan Elgot zostawił kazanie na soborze bazylejskim miane ([65]), mowę mianą do papieża Felixa V na soborze bazylejskim ([66]), mowę do tegóż na osobności mianą ([67]) i kazanie na obchodzie pogrzebowym za duszę królowéj Jadwigi ([68]). Prócz tego zostało po nim wiele listów ([69]).

([64]) Pod znak. AA. XIV, 2. Są tu wszelako i innych kazania: Petrus de *Holbach* Decretor. Doctor in consecratione Domini Vincentii Archiep. Gnesnen. Anno D. 1437.

([65]) Sermo in festo Epiphanie domini coram Sacrosancta generali Synodo Basiliensi dictus papa presente.

([66]) Oratio ad Sanctissimum dominum Felicem V habita coram concilio Basiliensi Anno 1442. O téj mowie Stefan de Catiis de Navarra w liście do Mikołaja Lasockiego kan. krak. powiada: *Tanta fuit verborum et orationis sue vis, quod multi ipsum adientes lacrimas emiserunt (ego quoque et si corde durus sim, lacrimas tamen continere non potui) magnumque paravit sibi vir iste omnium favorem.*

([67]) Coram Domino papa in secreto oratio facta.

([68]) *Sermo in recommendacione hedvigis regine,* tak się kończy: *Ipsa enim vero (Hedvigis) prout fide dignor. personar. testatur bonorum accionum varietate velut quibusdam radiis micantibus in conspectu singulorum fulgurabat, etenim fuit pauperum tutrix orphanorumque, fundatrix studiorum, refugium oppressorum et vera moriencium consolatrix et eatenus quum balsamum aromatisans in medio populi odorem dedit et manus sue mirra distillaverunt, quod et nostris temporibus fragrare non desistit, quatenus et nos animatione superiorum afflati curramus in odorem horum un-*

Prócz kazania Jana Isnera (70) wsławił się wymową kaznodziejską: B. Jan Kanty (71), Jan Dombrówka (72), Mikołaj Wiganda syn był professorem teologii w akademii krakowskiéj, w roku 1407 wraz z Mikołajem Peiler, także professorem teologii, sądził sprawę między arcybiskupem Halickim, a mieszczanami lwowskiemi i plebanem (73). W bibliotece akademii krakowskiéj znajdują się w rękopisie jego: *Postille sermonum ad Populum*, które na żądanie Macieja I biskupa przemyskiego był zebrał (74) a miewał do ludu, będąc dziekanem katedralnym przemyskim. Te *Homilie* Wigan-

guentorum, et in hac dierum malicia abnegantes impietatem, non peccato sed deo unice sathagamus. Quatenus vite eterne fructum tandem haberemus, que nobis concordat deus per secula benedictus Amen. Z rękopisu bibl. akad. krak. pod AA. XIII, 12.

(69) Literae VII ad diversos. Literae VI ad Felicem Papam V. Littera ad Sbigneum Cardinalem Cracoviensem. Litera ad Guilelmum Cardinalem Andegavensem. Litera ad Nicolaum Lasocium Cracov. Canonicum. Litera ad Universitates Studiorum.

(70) *Sermo Magistri Joannis hijsneri doctoris Theologie de conscientia bona et mala.* Rękopis jeden arkusz obejmujący w bibliotece akademii krakowskiéj pod oznakiem CC. V, 20.

(71) Kazania B. Jana Kantego są w bibliotece akademii krakowskiéj pod znakiem AA. XIII 24, między niemi jest: *in exequiis ducis Witoldi collacio.* Zdaje się, iż tylko notaty tego co mówił. Trzeci rękopis pod znakiem AA. XIII 25, zawiera także kazania; na początku zaś są rozprawki z prawa kanonicznego, na których czele jest rok 1426. Może między znajdującemi się tutaj są téż i kazania, które miéwał w Olkuszu.

(72) W bibliotece akademii krakowskiéj znajdują się tylko notaty do kazań jego pod AA. XIII, 21 i 23. Są wprawdzie *Sermones de tempore Mag. Joannis de Dambrowka*, ale niemasz śladu żeby to były jego kazania.

(73) Radymiński Centur. II sub anno 1407.

(74) Rzepnicki *Vitae Praes. Pol.* Maciéj herbu Janina roku 1400, 1413 T. III, p. 4.

da nie są podzielone na części, lecz trzymają się ściśle textu i lepsze są od późniejszych, które z jednym lub dwoma textami, w języku polskim (nawet w wieku dziewiętnastym) jeszcze czasami słyszeć się dawały. Prócz tego, znajduje się między rękopisami akademii krakowskiéj tegoż kaznodziei: *sermones de sanctis* i *lectura super primo nocturno* (75).

Paweł z *Zatora* w kazaniu w polskim języku, na pogrzebie Władysława Jagiełły w obec zgromadzonych stanów (1434 r.) mianém, cnoty tego króla wyliczając, słodką wymową wszystkich do łez poruszył (76). Tego wymownego i rozsądnego kaznodziei, znajdują się w bibliotece krakowskiéj tylko zarysy pięknych kazań po łacinie *Sermones de tempore*, kazania na niedziele, *de Sanctis*, na dnie świętych Pańskich uroczyste, najczęściéj z stósownym wstępem i trzema podziałami. Te wszystkie kazania były mówione do ludu po polsku. Napojeni przesądami przeciwko słodkiéj mowie ojczystéj, uczeni mężowie rozumieli, iż językiem narodowym, wyssanym z mlekiem, nie da się pisać tak godnie, jak martwym językiem Rzymian.

Mikołaj z *Kozłowa* Ś. teologi w akademii krakowskiéj professor, kanonik katedralny kra-

(75) W bibliotece warszawskiéj znajd. się w rękopisie kazania Mikołaja Viganda z Błonia, ze Słupcza i Stanisława ze Skarbimierza Lel. ks. bibl. II, 344.

(76) Długosz hist. l. XI, k. 654 *in vulgari sermone habuit* są słowa Długosza.

kowski był na soborze bazylejskim. Jędrzéj Laskarius mąż z wymowy, nauki i rozumu na ów czas sławny, zrzekając się dobrowolnie biskupstwa, jego następcą swoim mieć pragnął, lecz ani Władysław Jagiełło, ani papiéż Marcin V na to zgodzić się niechcieli. Marcin z Kozłowa miał mowę po łacinie ([77]) na pogrzebowym obrzędzie za Władysława Jagiełłę, które mu Stanisław Cyołek polski poseł na sobór bazylejski, z wielkim przepychem wyprawiał. Ta mowa, ręką jego przepisana, znajduje się w bibliotece akademii krakowskiéj, gdzie również jest jego, *liber Sermonum Quadragesimalium Cracoviae in Cathedrali Basilica dictor.*

Szymon z *Lipnicy* uczeń b. Jana Kapistrana, był bakałarzem krakowskiéj akademii, złożył na cześć Boga Rodzice wiersze, na swój czas dobre ([78]), które miał własną ręką napisać nad swoją celą. Te jego wiérsze umieścili w dziele swojém *Continuatores Bollandi in actis sanctorum* ([79]), zostawił tom wielki swoich kazań ([80]), umarł w klasztorze bernardyńskim na Stradomiu 1482 roku.

Władysław z *Gelnowa* urodzony na Węgrzech, sławny kaznodzieja, napisał wiele książek pobożnych w łacińskim i polskim języku.

([77]) Chwali ją Długosz pod r. 1434, p. 612.
([78]) Juxta sui temporis indolem.
([79]) Bibliotheca Franciscana T. III, p. 75.
([80]) Ludovicus Scrobcovicius in sua vita.

Wstąpił do Bernardynów w roku 1462 jak sam w wiérszach o nawróceniu swojém powiada ([81]). Pisał nadto kazania, wiérsze i wiele pieśni na cześć Matki Najświętszéj ([82]). Zostawił nadto *Sermones de tempore ac Sanctis* i prawidła odmawiania koronki na cześć Boga-Rodzice. Umarł w r. 1505 ([83]).

Benedykt Hesse kanonik katedralny krakowski i professor akademii, zostawił *sermonum liber*. Do znamienitszych kaznodziei tego wieku należą jeszcze Maciéj de *Sanspow* ([84]), Jakób z *Górki* ([85]), Jan Jakob z *Trzebnicy* ([86]), Jan Dombrówka ([87]) i Mathias Blasy de *Szydłów* ([88]).

([81]) Anno Christi mileno quadris sexis secundo
Ad Vincula Sancti Petri, accepi vinqula claustri,
Me Petrus genuit in Gelnovo, Petrus et almus
Claustro me clausit, vinclaque mea tulit etc.

([82]) Marracius in Appendice ad suam Marianam bibliothecam.

([83]) Bibliotheca Franciscana T. II, p. 268.

([84]) W bibliotece akad. krak. znajduje się: Liber Magistri Mathie de *Sanspow* in quo continentur sermones novi Cracovie compilati et predicati super epistolas et evangelia per circulum anni.

([85]) Umarł r. 1501. Znajdują się w bibliotece jego kazania niedzielne *sermones dominicales* i drugi foliał kazań rozmaitych.

([86]) Na soborze konstancyeńskim Fr. *(O Praed.)* Joannes Jacobus Trebnicensis S. T. B. Sermones ad clerum de diversis habebat, quorum initium est: Praeclarissimi viri Pontifice. Bsovius de tutelari Silesiae pag. 33.

([87]) Sermones de tempore Magistri Joannis de Dombrova. Rękopis biblioteki akademii krakowskiéj, nie wiadomo jednakże czyli te kazania pisał Jan Dombrówka, czyli księga tych kazań była jego własnością: w samym albowiem rękopisie żadnego śladu, czyjeby były lub być mogły, nieznalazłem.

([88]) Radymiński pod r. 1463 powiada: iż za rektorstwa Pawła Kłobuczki, zapisał się w album akademii krakowskiéj. Mathias Blasii

Między rękopisami akademii krakowskiéj zachowały się, piękną na ów wiek pisane łaciną, kazania Mateusza z *Krakowa* miane na synodach (89), kazanie miane przy poświęceniu ar-

de Szydłow insignis postea in omni genere scientiarum Theologiae Professor. Canonicus Cracoviensis praedicator verbi dei disertissimus.

(89) *Oratio in octava Stanislai in Lanciceus. synodo habita A. 1441.* Mówi tu o jedności kościoła Bożego, popiérając się słowy S. Cypryana, Augustyna, Bernarda, a raz wspomina Hugona *librum de laude caritatis.* Rękopis biblioteki akademii krakowskiéj BB. II, 36, p. 177.

Oratio habita in synodo Lanicensi 1441 27 Aprilis. Mowa ta tak się zaczyna: *Prospicientibus nobis consideratiohis oculo ad calamitates et tribulationum pressuras, quibus ecclesia sancta sponsa Christi, non habens maculam neque rugam ab hostibus suis hys nostris infelicibus temporibus atteritur et persequutionum circumquaque insurgentium maleis flagellatur, mens nostra in stuporem non mediocrem assurgit, corque dolore acutissimo discinditur.* Daléj powiada, że synod ten (o którym Długosz niewspomina) zebrał się: *principalis intentio P. V. R. in hac sacra Synodo est deliberare et tractatibus insistere de differentia, que ad presens est inter papam et concilium, cui videlicet in mandatis contrariis sit parendum, inter quos grande desidium oritur et est dudum exortum de potestate et preeminentia superioritatis. Verbum enim est Tulliani, quod ubi plures in aliquo uno excellere non possunt, plerique oritur contentio. Utraque autem pars sibi superioritatem per superhabundanciam attribuere contendens nititur se iuvare scripturis et sacris canonibus, ne sua assercio sine fundamento consistere videatur.* Potém rozbiéra obszérnie dowody za i przeciw, z wielką biegłością i znajomością rzeczy, ostateczny sąd synodowi zostawując; jestto mowa ważna dla historyi tego czasu, wyjaśniająca jakie u nas o tym sławnym sporze miano pojęcie i do jakiéj strony umysły się przechylały. Piérwszy tu raz dyalektyka opuściwszy pole metafizyczne, rzeczywistością się zajmuje. Kończy zaś tak: *Ecce ergo propositum est paternitabus vestris duplex verbum, quod debet esse insitum mentibus vestris: verbum inquam probans potestatem pape esse superiorem potestate ecclesie et concylii generalis et verbum probans potestatem ecclesie et concilii esse superiorem potestate pape. Propter hoc excusavi me de introductione et divisione thematum, ut ea que dicta sunt locum habere potuissent. Potest ex hys verbis capere, que pars habeat causam justiorem, que solidiores pro se scripturas potest intelli-*

cybiskupa gniezn. Wincentego Kota ([90]), tudzież przy święceniu Andrzeja Laskarysa na biskupa poznańskiego ([91]). Na koniec mowę

gere, an papa potuerat transferre consilium de Basilea in Ferrariam, an concilium Basiliense potuerat suspendere et deponere papam. Rękopis bibl. akad. krak. BB. II, 36, p. 253.

Oratio habita 1442 in synodo Pyotrkovien. Rozprawia trybem scholastycznym o podległości i posłuszeństwie. Dowodzi tu jak później Orzechowski, wyższości władzy duchownéj nad królewską: *Unde et in veteri testamento sacerdotium primo institutum est et postea per sacerdocium jubente domino regalis est ordinata potestas. Unde et adhuc in ecclesia dei sacerdotalis dignitas regalem sacrat et benedicit, secundum apostolum autem qui benedicit major est eo qui benedicitur. Constat igitur hanc esse illa majorem, et si illo obtemperandum est quo ad regimen reipublice, multo magis huic quoad regimen salutis eterne.* Rękopis bibl. akad. krak BB. II, 36.

Oratio habita in Gnesnensi synodo, 18 Decembris 1446. W téj mowie karci śmiało zdrożności ówczesnego duchowieństwa dowodząc, że majątki i dochody kościołowi nadane są własnością ubogich. Rękopis bibl. akad. krak. BB. II, 36, p. 215.

Oratio habita p. Epiphanias in Laneciensi synodo 1446 p. 230. Podobnież wyrzuca duchowieństwu: *quod sacramenta ecclesie indigne ministrant viatoribus, interdum ebrii, interdum peccatis gravibus capti et inconfessi ac sine devotione, interdum sacramenta tempestive ministrare negligunt, morientes sine viatico decedere permittentes, penitentias indiscretas penitentibus injungunt, verbum dei predicare negligunt, delinquentes non arguunt vano metu concussi, imo pecantibus adulantur, in ecclesiis personaliter non resident, divina officia suis temporibus agere negligunt, laicis se in actu et habitu ac moribus conformant fenus libere exercere permittunt.*

1471. Oratio habita decima Octobris in synodo diocezana. Mówi tu o obowiązkach księdza. Czyli jest Mateusza z *Krakowa* powiedzieć nie umiem. Zdaje się, iż Mateusz z *Krakowa*, który poselstwo do Mikołaja V za Gruszczyńskim odbywał i miewał wymienione tutaj mowy na synodach polskich, nie był w Pradze między r. 1396 a 1402 (czyt. hist. lit. T. III, p. 383), bóby poselstwo do papieża sto lat mając odbywał.

([90]) *Oratio habita Gnesne 1435 in consecratione Archiepiscopi Vincentii Koth.* Mówi tu o obowiązkach i przymiotach biskupa. Bibl. akad. krak. BB. II, 36, p. 200.

([91]) *Oratio habita 1439 in quinquagesima in Calisch in consecratione Andree (Laskary) Episcop. Posnan.* Długosz (I. 710) nazywa tego

którą miał przed uczonym papieżem Mikołajem V jako poseł króla Kaziniérza Jagiellończyka w sprawie Gruszczyńskiego ([92]).

biskupem Andrzejem Brińskim. Odrzucony przez papieża Eugeniusza IV Mikołaj Lasocki, odwołał się do soboru bazylejskiego. Obraca tu mowę do poświęcanego biskupa dając mu trafne nauki i przytaczając Senekę i Cycerona *de senectute*. Bibl. akad krak. BB. II, 36, p. 239.

([92]) Po śmierci Wincentego Kota arcyb. gnieź. Gruszczyński obrany ustąpił Oporowskiemu, chcąc mu to wynagrodzić król Kazimiérz Jagiellończyk kilka razy wysłał był poselstwo do papieża wstawiając się za nim, aby go na biskupstwo władysławskie posunąć, lecz papież Mikołaj V oddał to biskupstwo Lasockiemu, po którego dopiéro śmierci Gruszczyński to biskupstwo otrzymał, a w krótce na miejscu usuniętego Sienińskiego został arcybiskupem gnieźn. roku 1464. On zwołał był sobor w Łęczycy dla uchwalenia na duchowieństwo podatków na wojnę pruską. W téj sprawie jeździł Mateusz z Krakowa od zjazdu Piotrkowskiego do Rzymu. Miana tam jego: *Oratio habita anno 1470 mense mai in urbe coram Nicolao Papa quinto* (znajd. się w rękopisie bibl. uniw. Jag. BB. II, 36, p. 355), gdzie między innemi żeby papież w osadzeniu biskupstw niechciał poczynać sobie wbrew woli królewskiéj, następującą bardzo ważną naznacza przyczynę. *Sanctitatem tuam moveant ad exaudienda vota Ser. Domini Kasimiri regis polonie, que iteratis viribus repetimus et nomine ser. domini prefati regis et regni polonie petimus et supplicamus, quatenus Sanctitas tua dignetur tollere provisionem factam de Ecclesia Vladislaviensi persone, que non est grata regi et milicie regni, si fortassis contrarium hujus coram sanctitate tua dicebatur, quod nisi dictum fuisset beatitudo tua non providisset habito respectu ad dissensum regium, ex qua provisione propter contradictionem multorum et majorum timetur in patria illa grave scandalum suboriri, cum ipse cui provisum dicitur, nunquam fuerit (Lasocki) in favore regio, imo sub gravi indignatione ipsius Ser. Domini Regis. Durum quippe Pater beatissime ipse Ser. Rex dicit sibi videre et admiratione non mediocri dignum, quod quis preficeretur in Presulem alicui patrie contra voluntatem Regis aut domini terre et totius plebis, qui eisdem contentus non esset, quomodo admitteretur ad consilium regis, qui regis oculis displicet, quomodo castra, Ecclesia que sunt in finibus regni vicina gentibus exteris crederetur eidem. Aut quomodo Ecclesiam tueri posset qui amicitia et favore civium nudaretur.... Barones etc. supplicant prout alias prius hoc ipsum petitum est per alium nuncium serenitatis sue venerabilem Dominum Petrum de Pnyewy Cantor. Posnan. Quatenus S. tua di-*

gnetur previdere Ecclesie cathedrali Vladislavien. Vener. domino Gruszczyński Canonico Gnesnen. Secretario Sereniss. domini Regis et germani sui cum quo bello prefato affuit et eum in pontificem illi preficere; qui ut eidem presit ecclesie per ipsum Dom. regem, prelatos, Barones, proceres et nobiles Regni et per Capitulum Vladislavien. reputatus est idoneus, prudencia rerum agibilium preditus, ex nobili precapia progenitorum suorum exortus, vite irreprehensibilis et fama preclarus, ipsi Ser. domino regi et toti patrie pro suorum elegantia morum et eximia numerositate virtutum et maturitate Consilii gratus existit.

ROZDZIAŁ XXIV.

Prawo kościelne. Inkwizycya Ś. Kanoniści. Ustawy synodów prowincyonalnych i dyecezalnych. Przywileje kościoła polskiego.

Hussyci odrzucając Zygmunta ofiarowali koronę czeską Jagielle, a gdy ten przyjąć jéj niechciał, Witołdowi, który na swoje miejsce posłał im Zygmunta Korybuta swojego synowca. Cesarz Zygmunt i papiéż rozgniewani na Jagiełłę, za takowe sprzyjanie Hussytom, wymogli na nim: iż dla usprawiedliwienia się wydał w Wieluniu 1424 uchwałę, z któréj heretyków oddaje pod sąd biskupów lub inkwizytorów papiézkich, rozkazuje wszystkim wracać z Czech w przeciągu roku pod utratą czci i majątków, i zabrania handlu z Czechami. Do téj uchwały często w szesnastym wieku odwoływano się.

W piérwszéj połowie piętnastego wieku xięża występni, w Prusiech klątwą obłożeni, udawali się do sądów duchownych do Gniezna, Poznania, Płocka, gdzie zawsze skargi ich przychylne znajdywały ucho; a z kąd poddani krzy-

żaccy pozew uciążliwy odbiérali. Uniewinnieni tam xięża wracali do Pruss, nawet do dawnych obowiązków, choć jeszcze byli pod klątwą. Zdejmowano w Polsce interdykta za pieniądze: i tak biskup Władysławski kazał sobie zapłacić 60 grzywien za zabitego xiędza w obwodzie gdańskim, jego officyał zamiast naznaczyć się mającéj pokuty, brał piéniądze albo piwo, sukno i inne towary (93).

W roku 1433 Jagiełło nadał przywileje duchowieństwu, które wyrównywały przywilejom nadanym szlachcie przez Ludwika Andegawskiego. Na mocy tych przywilejów, późniéj przez Kazimiérza Jagiellończyka potwierdzonych (w roku 1458) księża mogli wyklinać czyniących krzywdę osobom lub majątkowi duchownych; a że mówi prawo, wielu niedba o klątwę, a z ich winy miecz pomsty Bożéj częstokroć niewinnych uciskał, więc za radą, i jednomyślném prałatów i baronów naszych życzeniem, wiedzą i zgodą nakazujemy: aby starosta zabrał majątek każdego, któryby przez rok klątwy z siebie nie zdjął, i z takowego poczynione krzywdy wynagrodził, reszta zaś majątku niepierwéj wyklętemu ma być wydaną, aż o zdjęcie z siebie klątwy postara się (94). Prawa i przywileje, które

(93) Voigt Geschichte Preuss.

(94) Uchwała ta znajduje się w statutach synodów prowincyonalnych Jana Łaskiego w r. 1529 z potwierdzeniem Zygmunta I. *Ad Capi-*

duchowieństwo od niechętnego sobie **Kazimiérza Jagiellończyka** wymogło, znajdują się w **Konarskiego** Voluminach legum T. I, pag. 191, 193, 223, 225, 226, **Jana** zaś **Olbrachta** ustawy stosujące się do duchowieństwa, znajdują się tamże na str. 263.

Dla zniesienia wszelkich kłótni i nieporozumień, między duchownym a świeckim stanem, za pozwoleniem króla Jagiełły i biskupa krakows. Zbigniewa Oleśnickiego, duchowni i świeccy panowie spisali w Warcie w roku 1447 *lauda Cracoviensia* (95), w których określono granice władzy sądów duchownych, i załatwiono niektóre trudności względem dziesięcin: kto przez rok nie postara się o zdjęcie klątwy, starosta miejscowy winien mu zabrać dwa woły i na użytek swój obrócić; kto zabije księdza, płaci sześćdziesiąt grzywien. Szlachcic uprawiając rolę niegdyś chłopską, ma dawać dziesięcinę; ale przez wzgląd na jego szlachectwo, *in signum tamen nobilitatis hujusmodi nobilium*, nie będzie dziesięciny odwoził i nie da dziesięciny z konopi, a ksiądz winien będzie się modlić za zdrowie jego duszy i ciała.

Gdy w piętnastym wieku granice władzy prawodawczéj jeszcze określone wyraźnie nie

taneos et Vicecapitaneos incolas qui censuras ecclesie pertinaciter sustinent compellere debeant ad absolutiones obtinendas.

(95) Te lauda z rękopisu Sierakowskiego, piérwszy raz wydane zostały w *Jus polonicum* p. 240.

były, przeto duchowieństwo stanowione na prowincyonalnych lub dyecezalnych soborach ustawy, rozciągało do świeckich a nawet do żydów. I tak, statuta gnieźnieńskie powtórzywszy dawnych synodów uchwały, stanówią: aby chrześcianie z żydami nie jadali, na ich weselach nie tańczyli, z niemi razem nie mieszkali, do łaźni nie chodzili, i mięsa od nich nie kupowali. Nakazano, aby żydzi nosili koło z sukna czerwonego; nieposłusznych miejscowy biskup ma karać. W mieście jednę tylko mieć mogą synagogę. Biskup oznaczał wiele żydzi płacić mają proboszczowi, w którego parafii mieszkają. Niekiedy synody znosiły prawa stanowione przez świeckich (96) biskupów i prałatów czyniły opiekunami testamentów (97), stanowiły kary na tych, którzyby lichwę za grzéch niepoczytywali (98), rzucały klątwę na czarowników (99), stanowiły kary na króla, któryby biskupa uderzył, zakazywały kupować mięsa u żydów (100).

(96) Statuta laicorum quod habent quod nullus ultra certam summam ecclesiis vel clericis donare seu legare audeat in ultima voluntate, irrita judicamus, cum iniquitatem contineant et testandi perimant libertatem.

(97) Epi et Prelati, ad quos testamentorum defensio utroque jure suadente, dinoscitur pertinere. Statuta synodalia 1420.

(98) Si quis pertinaciter affirmare presumat exercere usuras non esse peccatum, ille velut hereticus condemnetur; tę uchwałę o lichwie fidelibus exponat vulgariter; *bancos publicos tenentes* byli lichwiarzami u nich p. 16.

(99) Excomunicamus omnęs sortilegos, qui per invocationem demonum, vel res sacras sortilegias exercent. ibidem.

(100) Uchwała synod. 1420 Arc. Gn. nova et antiqua zakaz kupowania

Wszakże stanowione na synodach prawa, świeccy nie zawsze zachowywali; bo gdy nie było dokładnego odgraniczenia władzy prawodawczéj soborów, od władzy prawodawczéj cywilnéj, a duchowni tylko korzystne dla siebie prawa stanowili, świeccy zaprzeczać im władzy prawodawczéj nie śmiejąc, praw ich zachowywać nie chcieli. Do wyjaśnienia w jaki sposób u nas prawo kanoniczne spotykało się z cywilném, nie małoby posłużył rękopis: *Concordata dominorum laicorum cum prelatis scripta 1480 in Junio*, który niegdyś w bibliotece poryckiéj Czackiego widziałem.

Inkwizycyą Ś. wprowadził był do Polski papież Jan XII, powierzając prowincyałowi Dominikaków, podobno Maciejowi z *Krakowa*, władzę stanowienia sędziów, z mężów swego zakonu, którzyby podejrzanych o kacerstwo sądzili. Bzowski przywodzi to breve datowane z Avenionu 1326 i dwa inne: jedno do Władysława Łokietka, drugie do arcybiskupa gnieźnieńskiego, tudzież list okólny Władysława Jagiełły z r. 1436, w którym nakazuje: wszel-

mięsa od żydów, ne forte per hoc judei christianos, quos hostes suos reputant, fraudulenta machinatione venenent, żydzi mają nosić unum circulum de panno rubeo, aby mieszkali in aliquo sequestri loco civitatis vel ville, żeby w mieście lub na wsi unam tantum habeant synagogam i proboszczowi miejscowemu płacili roczną daninę, aby pro eo quod loca in quibus christiani habitare deberent occupant, juxta quantitatem damni, quid ei ex hoc inferunt ad arbitrium diocesani loci, omnes proventus refundere compellantur, i żeby nietrzymali sług, służebnic i mamek chrześciańskich.

kiéj zwierzchności w dyecezyi gnieźnieńskiéj i paznańskiéj, aby **Mikołaja** z *Łęczycy* zakonu Dominikanów inkwizytorem w pomienionych wyżéj dyecezyach przez swego prowincyała postanowionego, do sprawowania urzędu swego przypuszczono, na jego żądanie powołanych o kacerstwo imano, na osądzonych wyrok spełniano, trzymając się we wszystkiém ustaw Fryderyka cesarza przez stolicę apostolską potwierdzonych. W roku 1454 Jakób z Dzierzonowa O. P. i Jakób z Bygdoszczy, byli inkwizytorami, *hereticae pravitatis*. Kazimiérz Jagiellończyk rozkazując wszelkim urzędom W. Polski dawania mu pomocy, odwołuje się do praw Fryderyka cesarza przez kościół potwierdzonych (101).

W r. 1460 kapituły straciły u nas prawo wybierania sobie biskupstw, o co się długo królowie polscy, mianowicie Kazimiérz Jagiel. z papiéżami spiérali. Ciekawy jest w tym względzie list **Sędziwoja Czechela**: *Epistola qua Sandecius dissidium inter Casimirum Regem et Prelatos atque Canonicos, de electionibus ad ponti-*

(101) Czyt. *Codex diplomaticus Major. Pol.* p. 172. Są niejakie ślady działań Inkwizycyi Ś., między innemi następujący: *In veteri formulari fit mentio, quod quidam laycus* Joannes Nowak *pro eo quod violenter effracta fenestra Ecclesiae in Radłom ibidem per scalam ascendens et descendens violato Ciborio sustulit corpus sacratissimum Domini Jesu Christi et manibus pollectis irreverenter ausus est tractare et in domum suam reportare, per Dominum igitur Episcopum et Inquisitionis hereticae pravitatis sententiam ad perpetuos carceres est deputatus.* Radymiński pod rokiem 1485.

ficatus canonice faciendis exortum copiose exposuit et Dlugossum sexagenarium liberius monuit ne Archiepiscopatum Pragensem a Catholicis in Bohemia Baronibus sibi oblatum, sine consensu Prelatorum suscipiat.

Gdy w Niemczech zawarto konkordat z Eugeniuszem IV, Kazimiérz Jagiellończyk pisał r. 1467 21 Czerwca do Rzymu: *Prosequimur cultu sacros Canones Concilii Basileensis, et amplectimur cum reverantia effata Florentina: Haec pacto quae Nicolaus V sacra esse dixit Germanis, nonne nobis erunt recusata. Si fas erat Germanis eorum jura sarta tectaque servare, cur nobis tantum dilationes superstunt. Communem nos fatemur patrem, Communis Ecclesiae sumus membrum. Jura Principum in sacra si placet ita dicere, nobis aequaliter competunt* (102). Jan Olbracht jeszcze mniéj jak ojciec jego Kazimiérz duchowieństwu przychylny, pod pozorem obrony, któréj kościół potrzebuje, odsunął (1496 r.) nieszlachtę od dostojeństw kościelnych w piérwszych katedrach polskich: gnieźnieńskiéj, krakowskiéj, poznańskiéj i płockiéj, wyjąwszy założone dawniéj kanonie dla doktorów teologii, prawa kanonicznego i medycyny (103).

(102) Czyt. Kocha. Sanctio pragmatica illustrata 1789. Tak Koch nazywa konkordat.
(103) Czyt. Konarskiego Volumen legum I, p. 262, 263.

Władysław Jagiełło na sejmie horodelskim 1413 r. dla Litwy zwołanym, tylko katolikom rzymskim nadał swobody, a przeciwko wyznawcom kościoła wschodniego, wydał uciążliwe prawa. W r. 1415 pisał wraz z Witowtem, do soboru konstancyeńskiego list oświadczając, iż chce rozszérzać unią. W roku 1432 cofnął te prawa na Wołyniu, na Litwie, na Biało-rusi i w Krasnéj-rusi, w ogólności z powodu tych praw żadnéj uciążliwości i prześladowania nie było; dopiéro po unii w Florencyi r. 1439 d. 6 Lipca zawartéj między Janęm Paleologiem IX cesarzem bizantyńskim, a Eugeniuszem IV, do czego najwięcéj wpływał kardynał Bessarion i Izydor metropolita kijowski rodem z Bulgaryi, zaczęli znowu W. X. litewscy naglić i przymuszać do unii. W roku 1443 Władysław III zrównał w przywilejach duchowieństwo greckie z łacińskiém; odtąd spokojnie posiadali Rusini wyznania greckiego biskupstwa, czyli eparchie swoje, czyli władyctwą, których było dziesięć: eparchia włodzimirska, łucka, połocka, lwowska, przemyślska, chełmska, pińska, kijowska, mohilewska, smoleńska. Kijowski Władyka był metropolitą, szlachta wybierała z pomiędzy siebie lub Czerńców biskupa. Świecki wstępował do zakonu OO. Bazylianów. Chwilowe ale żarliwe usiłowania Kazimiérza Jagiellończyka, Jana Ol-

brachta i Alexandra, zniechęciło wielu panów ruskich i książąt ze krwi Rurykowéj, Olgierdowéj i Jagiellońskiéj, którzy z Rusią trzymali; wielu więc z nich udało się w ówczas do Rossyi. Król Alexander na początku szesnastego wieku potwierdził kanony księcia Jarosława.

Kanoniści piętnastego wieku.

Stanisław ze Skarbimiérza, napisał: *Commentum in quinque libros Decretalium cum Proemio ad divam Haedvigim reginam Poloniae* (104).

Piotr ze Lwowa (Petrus de Lamburga, alias de Polonia in decretis licentiatus), był na soborze konstancyeńskim; są jego: *Decretum Monitorii in causa Tridentina* i *Monitorium decretum in causa Tridentina* (105).

Paweł Wladimiri napisał w r. 1416 przeciw Krzyżakom, *De potestate Papae et imperatoris respectu in fidelium* (106), pismo podane soborowi konstancyeńskiemu, w którém dowodzi: iż ani Krzyżacy, ani Johannici nie mieli

(104) Rękopis był w roku 1758 w bibliotece Miechowitów w krakowie, i tu go widział generał Miechowitów Radliński, jak świadczy list jego do Załuskiego naówczas referendarza koronnego pisany. Janociana III, 285.

(105) Van der Hardt. IV, 1112, 1198.

(106) O tém piśmie mówi Van der Hardt. *Acta Concilii Constant.* T. III, p. 9, T. IV, p. 387. Wyciąg z niego znajduje się w *Preuss. Samlung* B. I, str. 207. Kotzebue B. III, str. 169, 416.

prawa pogan orężem na wiarę Chrystusa nawracać; kraje przez nich zagarnione nie są zdobyczą ale rabunkiem; że teraz już te zakony nie mają żadnego celu; bo nie na to założone były, aby obce kraje sobie przywłaszczali.

Mikołaj z *Błonia* zostawił: *Venerabilis Magistri Nicolai de Blonie decretorum doctori et capellani R. D. Episcopi posnaniensis, Tractatus de administrandis rite ecclesiasticis sacramentis, celebrandisque missarum solennis, et censuris Ecclesiasticis canonice observandis, ipsius R. D. Stanislai Episcopi Posnaniensis auctoritate approbatus, per scriptorem Johannem de Gluszyno finitus die XX Octob. anno a nativitate Christi MCCCCXXXVIII.*

Rękopis ten był roku 1752 w bibliotece OO. Dominikanów w Krakowie i w bibliotece Załuskich. To dzieło w wysokim i powszechnym będące szacunku, wydane było: *Argentine* 1487, ib. 1492, ib. 1496, ib. 1503, ib. 1508, Cracovie in edibus Joan. Haller 1519, Cracovie per Math. Scharffenberg k. 1525, Parisiis 1516, Parisiis 1525, ib. 1528, ib. 1540, Lugd. 1553, Venetiis 1544, Lugduni 1545, Venetiis 1566. W dziele: *Tractatum illustrium in utraque, tum Pontificii, tum Caesarei juris facultate jurisconsultorum Tomo XIV et XV* wyjęte są rozdziały z należnemi Mikołajowi z *Błonia* pochwałami.

Tadeusz Czacki wspomina o Janie z *Głogowy* dziele: *De causis matrimonii* w r. 1509 wydaném ([107]).

Mikołaj Kottwic prawa kanonicznego i cywilnego doktor, był archidyakonem katedry poznańskiéj, kanonikiem gnieźnieńskim i dziekanem kościoła kollegialnego łowickiego. Żył w ścisłéj przyjaźni z Zbigniewem Oleśnickim młodszym, arcybiskupem gnież., i w imieniu jego *Statuta synodalia pro tota provincia Gnesnensi*, w Piotrkowie napisał. Te statuta w statutach synodalnych r. 1527 są wydane; wyjątek z nich: *Doctoris Nicolai Kottovicii decisiones de interdicto et excommunicatione*. Król Alexander na sejmie w Radomiu 1505 roku w statuta królestwa włożyć rozkazał; Jan Łaski z tegoż króla rozkazu umieścił je w *Communi inclyti Regni Poloniae privilegio* na str. LXIX b. LXXIV, a Konarski w I *Vol. Legum* na str. 316. Prawnik ten glossatorskim sposobem tłumaczy, a raczéj nakręca ustawy synodalne.

Ustawy synodów prowincyonalnych i dyecezalnych polskich z XV wieku.

Mikołaj Tromba sendomiérzanin ([108]) niewiadomo gdzie się wychował, i nauki pobié-

([107]) O prawach litewskich i polskich II, 37.

([108]) Dwa żywoty tego arcybiskupa, znajdują się w Pszczółce polskiéj, wydawanéj we Lwowie w r. 1820 w Nrze 3 i 11 oba niedokładne;

rał. Jagiełło żeniąc się z Jadwigą, wysłał go był do Rzymu, lecz w drodze przytrzymany od Wilhelma X. Austryackiego, który się także o rękę Jadwigi ubiegał, cztery lata w więzieniu strawił; wróciwszy dla rzadkich serca i rozumu przymiotów, od Jagiełły lubiony, do najważniéjszych spraw był używany. Wyświęciwszy się na księdza, zaraz otrzymał od Króla probostwo Ś. Floryana w Krakowie, a w roku 1405 został podkanclerzym. Był obecny na bitwie pod *Grundwaldem*, i ustępującego z Czechami Żarnowskiego do bitwy zwrócił, a Jagiełłę na klęczkach prosił, aby zamkniętych w Malborgu krzyżaków dokonał.

W r. 1410 będąc podkanclerzym, zaciągnął się do stanu akademickiego, złożył przysięgę akademicką w ręce rektora Mikołaja z *Kozłowa*, a zaraz następnego roku został arcybiskupem halickim, a w kilka miesięcy gnieźnieńskim. Chcąc przywrócić w kościele karność i porządek, wyjednał jeszcze roku 1413 od Jana XXIII bullę pozwalającą mu zwołać synod (109). Lecz przeszkodziło mu ówczesne rozdwojenie kościoła, trzech papiéżów Jan XXIII Benedykt XIII i Grzegórz XII razem miał kościół zachodni; dla załatwienia téj trudnéj spra-

lepszy i obszérniejszy w Nrze 11 jest X. Łopackiego. Żywot Tromby napisał téż i X. Szaniawski w roku 1826.

(109) Convocandi hac vice duntaxat, omnes et singulos suffraganeos tuae metropolis Gnesnens. et alios praelatos.

wy zwołano sobór powszechny. Wysłany w poselstwie, wjeżdżał dnia 27 Listopada 1414 do Konstancyi w świetnym orszaku z półtrzeciasta osób złożonym, a ile mąż uczony i pełen rzadkich przymiotów, wpływał czynnie do najważniejszych czynności soboru. Potém towarzyszył do Paryża cesarzowi Zygmuntowi, który tam był zjechał dla pogodzenia Francyi z Anglią. Tu w czasie biesiady, którą jako akademik krakowski paryzkiéj akademii wyprawiał, oddano mu paszkwil Falkenberga. Sobór konstancyeński przystępując do wyboru papiéża, przybrał wielu arcybiskupów, a między innymi i Trombę. Wielu nawet życzyło go mieć papiéżem; wszakże Mikołaj wpływem swoim przyczynił się do wyboru Ottona Kolumny, Marcina V (110).

Na tymże soborze otrzymał dla arcybiskupów gnieźnieńskich tytuł prymasa kościoła polskiego (111).

(110) Lenfant. Hist. du concile de Constance T. II, p. 150, 153, Fleury hist. eccles. L. LXXXI, pod r. 1415.

(111) Zdaje się wszelako, iż i dawniéj arcybiskupi nosili tytuł prymasów; bo w ugodzie biskupa krakowskiego o dziesięciny czytamy: intererat Jaroslaus Gnesnensis Archiepiscopus Bogoria dictus, tunc ex causa illius differentiae, autoritate Metropolitica et primitiali, visitans dioecesim Cracoviensem. I to nam tłumaczy dla czego tego przywileju, ani Długosz w kronice swojéj nie umieścił, ani Stanisław Karnkowski, ani Andrzéj Olszewski, obrońcy powagi prymasowskiéj w kościele i senacie. W Jana Łaskiego statutach prowincyonalnych gnieźnieńskich, w roku 1528 wydanych, znajduje się bulla Leona X, za wstawieniem się Zygmunta I i Jana Łaskiego, arcybiskupom gnieźnieńskim, na zawsze piérwszeństwo i zwiérzchność nad kościołem polskim zapewniająca.

Umarł w r. 1422 na Węgrzech we wsi Lubicz, dyecezyi Strygońskiéj ([112]). Wyjednawszy u Marcina V bullę pod d. 6 Lipca 1420 r., zezwalającą na zebranie ustaw kościoła polskiego, zwołał synod prowincyonalny, który zaczęty w Wieluniu, skończył się w Kaliszu 25 Września 1420 ([113]).

Zbiór ustaw tego soboru ułożony na wzór dekretaliów Grzegorza IX, podzielony jest na pięć ksiąg.

Statutów tych w XV wieku drukowanych jest wydanie bez wyrażenia roku miejsca i drukarza, ile sądzić można podobno u Lottera w Lipsku, z takim napisem: *Statuta provincialia toti provintie Gnesnensi valentia: aucoritate apostolica edita ut clare patet, ex bullis summor. pontificum hic insertis.* Że to nie jest wydanie u Lelewela ks. bibl. I 67 opisane, i na tablicy II wyobrażone, przekonałem się naocznie, i zdaje mi się, że to będzie wydanie najdawniejsze ze znanych.

Wreszcie statuta Mikołaja Tromby, wydane były przez Rudolfa Agrykolę professora akademii krakowskiéj w Krakowie u Jana Hallera 1518 ([114]) i przez arcybiskupa Jana Łaskiego.

([112]) Długosz Lipsk. p. I, 207.

([113]) Oprócz trzech biskupów: krakowskiego, poznańskiego i płockiego, był tu Klemens opat benedyktyński z Mogiły, professorowie teologii Stefan Palecz i Mikołaj Peyser, tudzież doktorowie dekretaliów Władysław z *Oporowa* i Stanisław ze *Skarbimiérza*.

([114]) *Statuta provincialia: toti provintie Gnesnen. valentia auctoritate apostolica edita, ut clare patet ex bullis summorum pontificum hic insertis.* Te słowa u góry; wreszcie cały tytuł zajmuje drzeworyt; w architektonicznéj obwódce herb łodzia, z infułą i pastorałem, u góry cyfra Hallera. Na str. odwr. *Rever. in Christo patri domino, domino* Joanni *Archiep. Gnesnen. patrono colendissimo* Rudolphus Agricola *junior poeta a Cesare laureatus foelicitatem,* gdzie chwaląc tych co dawne a pożyteczne książki wydają powiada: *Quis igitur tue Rever. dominationis sancto pro-*

Statuta Provinti Gnesnens. antiqua et nova revisa diligenter et emendata. Na tytule jest drzeworyt Ś. Wojciecha i Ś. Stanisława a między niemi orzeł polski z koroną, na końcu: *Excussum Cracovie in vigilia S. Stanislai. A. D. Incarn. 1528 per Mathiam Scharffenbergk. Expensis providi viri Marci Scharffenbergk Civis ac Bibliopole Cracovien.*

Tutaj prócz synodalnych ustaw Mikołaja Tromby znajdujemy: *Bullam apostolicam de legatione nata R. S. Joanni de Lasko. Archiep. Gnesnens. data; bullam apostolicam de recipiendis plebeis ad ecclesias cathedrales ultra numerum IV, Sigismundi I contra Lutherum, ejusque sequaces.*

Janocki (Nachrichten II, 2.) a za nim Bentkowski mylnie twierdzili, jakoby w tych Statutach synodalnych, było *Statutum de reformanda Universitate Cracovien.* gdyż to się znajduje w statutach Gamrata z r. 1542.

Porównawszy wydanie drukowane Scholastyką, jak mniemam Lottera współczesne syntagmatów, z wydaniem 1528 r. u Scharfenbergera drukowaném antykwą, przekonałem się: iż oprócz dodatków, o których wyżéj mówiłem, nie masz w tych dwóch wydaniach wielkiéj różnicy. I tak między innemi wydanie scholastyką ma: *prohibentes ne quis eorum (de monachis res agitur) vestes aliquas alicujus coloris nisi tantum modo vel nigri seu grisei habere praesumant, quibus brunetum, nigrum, garzatium, et alium quemcunque pannum notabiliter delicatum interdicimus*, wydanie zaś Szarfenberga tak brzmi: *quibus brunaticum glaucum, tobeum, leonatum, et alium quemcunque pannum etc.* Znajdują się téż statuta Mikołaja Tromby w całości w księdze *Statuta synodalia antiqua, dioecesis Vratislaviensis Joannis Turzonis Epis. jussu, Norimbergae per Hieronymum Höltzel A. D. 1512* od strony II do CI. W Karnkowskiego i Wężyka synodach są porządkiem rzeczy, w części powtórzone. Znajdują

posito, tibi inquam optimo pastori non congratuletur, cujus non segniter impensa diligentia divinarum literarum pro communi sacerdotum utilitate libri iterum iterumque restituuntur. Kart po jednéj str. foliowanych 37 in 4to.

się także w *Conciliorum Collectionis Regiae maximae Parisiensis. Tomo VIII p. 991 do 994*, ale z mylnego rękopisu przedrukowane. Dotąd więc odkryto tyle wydań statutów Tromby; dwa opisane przez Lelewela (ks. bibl. I 66), trzecie Hallerowskie, czwarte Szarfenbergera, piąte znajdujące się w moim zbiorze. Rękopis tych statutów z XV wieku znajdujący się w bibliotece akademii krakowskiéj pod znakiem DD. XVII, 13, zgadza się z wydaniem Hallerowskiém 1518 i Lotterowskiém, z małemi bardzo na początku i na końcu odmianami. Najdawniejszy rękopis z roku 1459 posiadała biblioteka Załuskich (Janocki Nachrichten II, 4. Janociana III, 335). Wszystkie statuta synodalne są bardzo rzadkie, bo biskupi uchwalone na zwołanych przez siebie soborach prowincyonalnych ustawy, własnym kosztem drukować kazawszy, rozdawali je prałatom i księżom, po których śmierci dostawały się w ręce sukcessorów, ktorzy tę część puścizny najmniéj cenić umieli.

Nie wszystkie znajdujące się tutaj uchwały były stanowione 1420 r. znajdują się tu i dawniejsze, przez legatów stanowione. *Considerantes itaque diversa statuta provincialia per venerab. Patres Sanctae memoriae praedecessores nostros Archiepiscop. Gnesnens. et aliquos sedis apostolice legatos edita: in multis et diversis voluminibus seu libellis dispersa, ita ut propter eorum dispendiorum multiplicitatem, an statuta essent provincialia, aut statutorum ejusmodi vim haberent, verisimiliter poterat dubitari, et aliqua ex eis erant penalia et nimium onerosa, ex quo procedebat negligentia, et clerus noster in spiritualibus exinde plurimo subibat detrimento et incommoda parientia periculum animarum;* zdaje się więc iż tu dawniejszych złagodzonych nieco ustaw najwięcéj się znajduje. Na synodzie w Wieluniu, był między innymi Mikołaj biskup Wileń. i posłowie Wrocławskiego i Jana Lubucenensis, (Lubuskiego biskupów), *multisque aliis praelatis tam religiosis, quam saecularibus*, więc wyższe duchowieństwo zakonne. Opaci bywali na synodach, na którym to synodzie w Kaliszu skończonym, *resecatis superfluis, sub certis et consuetis titulis duximus redigen-*

da. Takowe uchwały urzędownie jako świadek potwierdził X. Jan Albert dè *Vitlatore clericus Gnesnens.* dyecezyalny notaryusz *imperiali auctoritate*, i pieczęć swoję zawiesił.

W tych synodach znajdujemy kary na tych, co *praesumunt dicere plures missas*; wyczytujemy, iż *praesbiter cantato introitu et kyrye eleyson in uno altari, mox ad aliud ad idem faciendum se convertit.* Biskupi prałaci etc. rzadko mszę miewali; *ad elevandum puerum de fonte tres tantum patrini recipiuntur*, a co dla niezawiérania pokrewieństwa, które do związków małżeńskich przeszkadzało; mniemano że: *Eucharistiam* można było użyć *pro nephandis aliquibus exercendis.* Opaci biskupami nazywać się kazali, albo pozwalali. Biskup powinien położyć piérwszy kamień na kościół, inaczéj zwalić go. Często zdarzało się, iż świeccy panowie wypędzali biskupów; tak iż nie mieli gdzie głowy przytulić. Czasem panowie zakazywali poddanym, aby księżom żadnych potrzeb nie przedawali; wojsko téż w dobrach duchownych często opadało. Statuta kazano chować w chórze, aby je każdy mógł czytać (115).

W wyborze biskupów przez kapitułę nakazano między innemi: aby wybiérano *virum vita et moribus et literarum scientiarum commendan-*

(115) Praesens libellum nostrarum Constitutionum conscriptus in choro, vel in alio loco competenti jaceat, sic ut possit patere cuilibet legere seu videre volenti accessus.

dum. Nakazano też aby, *Decani rurales, concubinis tenendis publice in statu damnabili, insuarum animarum periculum, non audeant a rectoribus ecclesiarum, vel aliis presbyteris pecunias exigere.* Wikaryusza aby obiérano: *virum utique literatum.* Arcyb. gnieźnieński co trzy lata ma zwoływać synod prowincyonalny. Woźnych duchownego sądu niosących pozew lub klątwę już szlachta przyjmować nie chciała ([116]). Zakazano jarmarków w niedziele, święta, a mianowicie na święto Panny Maryi i Apostołów, wydano ustawy na heretyków i nakazano spisanie dochodów kościelnych ([117]).

X. Wincenty Kot był naznaczonym przez zjazd nauczycielem synów Władysława Jagiełły, to jest: Władysława Warneńskiego, i Kazimiérza Jagiellończyka; potém został podkanclerzym, arcybiskupem gnieźnieńskim i pry-

([116]) *Quidam propter potentiam, quidam propter crudelitatem magnam personaliter accedi non possunt ut citentur. Nuntios ecclesiasticorum iudicum citationis, excommunicationis literas deferentes verbis probrosis et quando cunque diris verberibus, quosdam etiam captivantes, alios interdum suis rebus temere publice spoliantes.*

([117]) Remedia contra Hereticos. Rectores parrochialium ecclesiarum, vel illi qui potestatem habent, ponendi rectores scholaribus, non dent recturas, nisi et cognitis et de heresi non suspectis neque diffamatis, quodque precipiatur rectori sub poena excommunicationis, quod ad scholas suas venientem de Bohemia, vel alias undecunque, cujuscunque nationis fuerit, in scholis manere non admittat:

Proventuum, habeatur in sacristia ecclesie fidelis descriptio, similiter libri, ornatus....et caetera clenodia et ornamenta ecclesiae regestrentur.

Scismatici sacerdotes in terris nostris prov. officiare apud ecclesias non sinantur, nec permittantur vel edificare absque diocesanorum licentia.

masem. Felix V papież zrobił go kardynałem, czego atoli następny papież Mikołaj V niepotwierdził. Ten arcybiskup gnieźnieński przewodniczył na trzech synodach, to jest: łęczyckim 1441 r., gnieźnieńskim 1446 i piotrkowskim 1447, jak się z mów **Mateusza** z *Krakowa* na tych synodach mianych dowiadujemy. Postanowione na nich statuta, w czasie zawichrzeń wojennych zaginęły. Zostały tylko *Antiquae Constitutiones Canonicorum Regularium Lateranensium, domus Calisiensis S. Nicolai,* które pod okiem arcybiskupa Kota na soborze łęczyckim w r. 1441 spisano. Wydał je Stefan Domalewicz w Rzymie 1655. Wincenty Kot umarł w Uniejowie r. 1448.

W roku 1488 pod **Zbigniewem Oleśnickim** arcybiskupem gnieźnieńskim (który nie był kardynałem), odbył się w Piotrkowie sobór prowincyonalny; gdzie **Mikołaj Kotwicz** poprawił i spisał dawne i nowe statuta synodalne, o wykorzenieniu herezyi, i poprawieniu obyczajów duchowieństwa i świeckich.

Statuta sydonalia vetera et nova pro tota provintia Gnesnensi. in sacra synodo Provinciali Petricovie Gnesnensi Dioecesis civitate, die XXII Januarii 1485, sub felici praesidentia Zbignei de Olesnica. S. Eccl. Gnesnensis Archiepiscopi et Primatis de Consensu Coepiscoporum, ac Praelatorum tam Religiosorum, quam saecularium, totiusque Cleri Provinciae Gnesnensis approbata et publicata.

Biblioteka Załuskich miała następujące synody prowincyonalne w rękopisie:

Piotrkowski pod Janem ze Sprowy r. 1456, kaliski pod tymże z r. 1457, łęczycki pod Janem Gruszczyńskim z r. 1466.

Synody dyecezyalne krakowskie i inne ustawy synodalne Piotra Wysza biskupa krakowskiego, zaczynające się od słów: *Parvus fons crevit in fluvium magnum;* zawiérają następujące rozdziały:

De clericis alienis et peregrinis ac cauteriosis. De vita et honestate clericorum. De clericis non residentibus. De decimis. De ecclesiis edificandis et reparandis. De visitatione monesteriorum. Ne clerici vel monachi secularibus negociis se immisceunt. De peccatorum remissionibus. De veneratione sanctorum et sanctarum. De indulgentia et pulsu pro pace de mane et vespere.

W drugich tegóż biskupa ustawach późniejszych, zaczynających się od słów: *Petrus Dei gratia Episcopus Cracoviensis Sacro Sancte Eccles. Protonotarius ad futuram perpetuam memoriam etc.* Zawiéra następujące rozdziały: *De foro competenti secundum quod clericus clericum non trahat ad forum secularem. De notariis publicis et fide instrumentorum. De institutionibus clericorum secundum quod non recipiant ecclesiastica beneficia sine canonica institutione. De vita, habitu et honestate clericorum. De usuris et usurariis in sacris locis et cimeteriis non sepelliendis nec pro eidem campane debeant sonari. De veneratione sanctorum et celebracione missarum.*

Albert Jastrzembiec biskup krakowski zwołał w roku 1423 synod dyecezyalny, na którym miał mowę Stanisław ze *Skarbimiérza* teolog akademii krakowskiéj. Ustawy na nim uchwa-

lone zaczynają się od słów: *In nomine domini nostri Jesu Christi in quo vivimus, movemur et sumus, et primo de sacramento baptismi.*

Znajdują się w bibliotece akademii krakowskiéj pod znakiem BB. V, 19, i zawiérają następujące rozdziały: *De sacramento baptismi. De sacramento Eucaristie. De confirmacione Sacramenti. De sacramento uncionis extreme. de sacramento ordinis. De penitentia et confessione. De ultimo sacramento. quod est matrimonium. Tractatus de cautelis circa baptismi sacramentum. De accidentibus et effectibus circa misse officium. Que sacramenta sunt necessitatis, sequitur tertia pars de predicationibus* (tu powiada: *curatus non praedicans per se, vel per altarum est in dampnatorum*). *De modo predicandi. Quod predicator magis debet docere exemplo bonorum operum quam doctrina. A quibus et ubi verbum sit proponendum. Aliter doctis et aliter indoctis et simplicibus est verbum dei proponendum. De censura pars ultima. Sequuntur regule sive doctrine circa-observantiam interdicti. De sacramentorum considerationibus. De rubricis suspectis in libris missalibus contentis in parasceve, et sabbatho sancto que dicit per remissionem tercie partis. Item de eodem breviter. De fratribus libere audiendis confessiones et juribus sacerdotum parochialium. Reprobatur consuetudo que sacerdoto in confessionis laicorum in testimonium super lecto egritudinis conficto statuuntur. De manicis laicorum et scissuris immoderatis. De ministris ecclesie qui superpelliciati intrare debent circa tempus determinatum. De clericis qui vagas decimas recipiunt sine licencia Episcopi de Vage restitucione breviter.*

W r. 1423 będąc już arcybiskupem, zwołał był synod prowincyonalny w Łęczycy, gdzie wraz z innymi biskupami wydał uchwały przeciwko Hussytom, o których **Raynaldus** *in Annalibus Ecclesias. Tomo XVIII. p. 58* wspomniona. Ten arcybiskup umarł 1436.

Statuta Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego, zaczynają się od słów:

Inter pastoralis officii solicitudinis id potissimum menti nostri insidet, zawiéra zaś następujące przepisy: *De decimis, de manibus laycorum non recipiendis. De gradibus vivorum et mortuorum. De horis. Ad observandam reverenciam in iuramento penitencie et devocionem excitandam prohibemus, ne sacerdotes sibi mutuo confitentes stare praesumant, sed genitus humiliter flexis hujusmodi faciant confessiones. Si quis autem pro debilitate sui corporis ad flectendum forte impotens fuerit, locum secretum querat, in quo absque scandalo aliorum possit confessionem stando facere, et de suis se culpis accusare. Item provideatur in hoc synodo ut sacerdotes comam, tonsuram et coronam competentes deferant. Item reformetur ut officium misse cum horis canonicis concordetur et quod captam horarum et omelia do evangelio ejusdem diei sumantur et compleantur. Prohibeatur eciam fratribus de singulis menasteryis intra et extra civitatem ne audeant pro colligenda colenda monasteria egredi et domus parochianarum quarumcumque parochiarum visitare, cum hoc eis non liceat et scandalum exinde oriatur. Item publicetur solempniter decretum concilii Basilien. contra notorios fornicatores editum. Item decretum de pacificis possessoribus non turbis. Item quod divinum officium in ecclesia sit celebrandum.*

Zbigniewa Oleśnickiego *Constitutiones synodales anni 1446*, znajdywały się w bibliotece Paulinów w Częstochowie.

Statuta synodalia pro Ecclesia cathedrali, totaque dioecesi Cracovie. annis 1451, 1453 i *1454 per Sbigneum Cardinalem et Episcopum Cracovien. sancita.* Znajdywały się w bibliotece Załuskich.

W bibliotece akademii krakowskiéj znajduje się:

Synodus Dioecesana Cracoviensis, a *Sbigneo Olesnicio Cardinali et Episcopo Cracoviensi, A. MCCCCLI celebrata; una cum sermone, qui in synodo illa, a Matheo de Cracovia dictus fuit.* Janociana III. 222.

Ustawy synodalne biskupa krakowskiego Tomasza ze Strzempina z r. 1459. Zaczynają się od słów: *Cum ex debito pastoralis officii nostri;* zewiérają zaś następujące rozdziały:

Contra raptores ecclesie, verberantes, executores aut portitores, ac detentores processum mandatorum nostrorum. Absolutio excommunicati per confessorem in articulo mortis. Forma circa excommunicatos in articulo mortis servanda. Contra praesbyteros cum raptoribus ad expedicionem procedentes (to jest z wojskiem które wioski duchowne złupiło). *De Sme excommunicationis ferenda, copiis processuum retinendis et petenti tradendis. De executione processuum, de curris, de usuris. De festo transmigrationis domini. De non conduccione sive avendacione Ecclesiarum et fructuum ipsarum. Contra concubinarios. De habendis et legendis statutis dioces. De registris sive metricis habendis. De bannis et copula. De clericis ad ordines sacros promovendis.*

W bibliotece puławskiéj, znajdywały się także rękopisy tych ustaw synodalnych, *finita in die Ste Dorothee per fr. M. A. d. 1460.* Były razem oprawne z innemi rękopisami z XV wieku. Statuta dla dyecezyi krakowskiéj stanowione przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w latach 1451, 1453 i 1454, tudzież Tomasza z Strzempina 1459, Jana Ludkona z r. 1462, Jana młodszego z *Rzeszowa* z r. 1478, znajdowały się w rękopisie biblioteki Załuskich. Rękopis statutów synodalnych krakowskich z XV wieku, we dwie kolumny pisany, znajdywał się w bibliotece puławskiéj, (czyt. Lelewel. księgi bibl. I, 237).

Jan Lutko z *Brzezia* używany był do najważniejszych rokowań ze Swidrygełłem o Po-

dole, z Czechami jeździł w poselstwie do Mikołaja V, od cesarza Fryderyka i na sobór bazylejski. Odpowiadając na ową sławną mowę (o której na innem mówimy miejscu), wojewody sendomirskiego Dersława z Rytwian nagle utracił mowę, wyniesiony z zamku, w krótce życie zakończył 1471 roku.

W bibliotece Załuskich znajdywał się: *Statutum Johannis Lutkonis* Ep. Cracovien. pro universa dioecesi. Codex Chartaceus, saeculo XV exeunte scriptus. Janocki *Specimen*. p. 84.

Statuta synodi provincialis, sub felici presidencia Illustrissimi principis Friderici sancte Lucie in septem soliis Rome cardinalis presbyteri, Ecclesie Gnesnen. Archiepiscopi et primatis, atque Episcopi Cracoviensis in Piotrków MCCCCXCVII sabbato Egidii celebrate. Znajdywały się w archiwum katedry krakowskiéj. *Janociana* II, 97.

Constitutiones sinodi plocensis a Jacobo Kurdwanowski episcopo a. MCCCLXXXXVIII in ecclesia plocensi cathedrali celebrati. Codex membranaceus non inelegans anno circiter millesimo quadringentesimo vigesimo tertio descriptus. Janocki *Specimen* p. 3. Jest to rękopis współczesny tego roku pisany, w którym synod się odbywał (118).

Jakób Kurdwanowski był najprzód proboszczem pod Krakowem, które porzuciwszy udał się dla nauki do Bononii; gdzie zostawszy doktorem prawa kanonicznego, dla głośnéj bie-

(118) Załuski *in Conspectu*, i Janocki *in Specimine* mylnie rok 1398 położyli. Czyt. Janociana II, 136.

głości w prawie sławy, mianowany *auditorem* sądu nadwornego apostolskiego, mieszkał w Rzymie. Bonifacyusz IX mianował go w r. 1399 biskupem płockim, które w tymże roku objął. Był potém posłem na soborze pizańskim w roku 1409 i na konstancyeńskim w roku 1415. Jego przytomność wiele dodała powagi synodowi prowincyonalnemu w Kaliszu 1420 roku. Tenże Kurdwanowski zwołał był w roku 1423 synod dyecezyalny w Płocku, uchwalone tam ustawy spisane na pergaminie, znajdywały się w bibliotece Załuskich. Umarł już w wieku podeszłym w r. 1425.

Andreae Lascarii Episcopi Posnaniensis Statuta synodalia (między 1420 a 1426) znajdywały się w bibliotece Załuskich. O tym synodzie, żadnéj w Długoszu nie znajduję wzmianki.

W o j c i e c h a T a b o r a biskupa wileńskiego zmarłego 1507 roku:

Constitutiones Ecclesiae Vilnen. per R. P. D. Albertum. Episcopum et totum Vener. capitulum sancitae Nicolai Zamborzeeki Eccles. Vilnen. poenitenciarii manu A. D. M. D. II perscripti. Posiadała biblioteka Załuskich, jak świadczy J a n o c k i *Specimen* p. 128.

Synodicon Ecclesiarum Poloniae, saeculi XV medio congestum, w którym się dawne synody prowincyonalne, i dyecezyalne znajdywały, posiadała biblioteka Załuskich, *Janociana* II, 275. Jędrzéj Załuski posiadał w zbiorze swoim rękopis *Epitome actorum Capituli Cracoviensi ab anno 1464 ad 1547.*

Ustawy synodalne uchwalone na soborze w Heilsbergu roku 1497, przez Łukasza Waecelroda biskupa war-

mińskiego, znajdują się w *Constitutiones synodales Dioecesis Varmiensis, Brunsbergae. Apud Georgium Schönfels.* A. 1612 in 4.

Ten Wacelrod rodem z Torunia został biskupem warmińskim po Mikołaju de *Tungen;* mąż pobożny, uczony, poważny, którego nigdy śmiejącego się niewidziano, był rodzonym bratem matki Kopernika, i tego kanonikiem warmińskim mianował.

Zamieszczone w dodatku przywileja dla duchowieństwa, nie znajdują się w Woluminach legum Konarskiego.



ROZDZIAŁ XXV.

HISTORYA PRAWODAWSTWA POLSKIEGO I LITEWSKIEGO w piętnastym wieku,

do księgi praw spisanéj z rozkazu Zygmunta I. przez Śliwnickiego, *i piérwszego statutu litewskiego.*

Prawodawstwo polskie niestłumione prawem rzymskiém jak w Niemczech, właściwym sobie rozwijało się i kształciło sposobem, z miejscowych okoliczności wad i przymiotów nabierając. W piętnastym wieku, władza prawodawcza, przechodziła od królów i panów świeckich i duchownych do szlachty. Ta wielka historyczna okoliczność jest kluczem do historyi naszego prawodawstwa i jedyném jego objaśnieniem. W niéj tkwi przyczyna, dla czego prawodawstwo polskie niewykształcało się, ale upadało; dla czego nie rozciągnęło równéj na wszystkie stany opieki, ale stawało się coraz powolniejszém narzędziem osobistych jednego stanu widoków. Ta wreszcie okoliczność i na całą literaturę przeważny wpływ wywierając sprawiła, że wyższe, europejskie światło, tylko w gronie

możnych panów krzewiło się, a mieszczanie i rolnicy pogrążyli się w ciemnościach; że literatura narodu, stała się tylko literaturą szlachty; a nie rozwijając się z wnętrza, łatwo obcemu uległa wpływowi.

Już od śmierci Kazimiérza W. prawodawstwo polskie wzmagającemu się wpływowi szlachty uległo. Król Ludwik *andegawski* kupił tron dla córki przywilejami, które do możnych i do pomniejszéj szlachty się rozciągały. Odtąd szlachta do obierania królów należeć poczęła; do czego za Piastów tylko możniejsi, świeccy i duchowni panowie, drogę sobie byli utorowali. Byłto piérwszy krok do zrównania się z możnemi panami dążący. W piętnastym wieku każdy wybrany z Jagiellońskiéj rodziny król, wyjednywał berło dla następcy, nowych przywilejów nadaniem. Odtąd szlachta coraz większéj nabywała w rządzie przewagi, a idąc nieustannie w zapasy z możnowładcami, zniżyła ich do równości, rolników w niewolą wzięła, i oddała na dowolność i krzywdy, ścieśniała przywileje miast, ograniczyła przeważny wpływ duchownych i władzę królewską. Znikały więc i upadały przywileja i nadania prawem magdeburskiém wielu miast w Polsce, a wsie niegdyś tém prawem nadane, poszły pod dowolne sądy dziedziców, którzy z czasem panami osób i majątków i spadkobiercami ich stali się. Wsi nadanéj prawem

magdeburskiém, w piętnastym wieku już nie znajdzie, a w szesnastym zaledwie zamożniejsze miasta przy swoich przywilejach utrzymać się potrafiły.

Prawodawcy polscy stanowiąc prawa na wiecach, a późniéj na sejmach, przywiązywali się tylko do szczególnych i miejscowych przypadków, niekiedy do pojedynczych osób, a rzadko kiedy mieli i mieć mogli wzgląd na potrzebę przepisów ogólnych. Z praw w takim duchu stanowionych, nie mógł powstać porządny praw krajowych systemat. Pod panowaniem Jagiellonów dobre Kazimiérza W. prawa, zamieniono na szkodliwe, przejmowano złe przykłady obce, lub naśladowano źle zrozumiane wzory narodów ościennych, a nawet starożytnych, (np. stósując władzę i powagę trybunów ludu w Rzymie, do posłów ziemskich) i naginając ducha prawa i całe prawodawstwo do osobistych widoków. Wreszcie proces sądowy musiał mieć wielkie wady, kiedy go Grzegorz z *Sanoka* poczytuje za przywilej rozbijania i obdzierania wśród izby sądowéj, a adwokatów wikłaczami sprawiedliwości, najszkodliwszym rodzajem ludzi nazywa, i radby ich był gdzie na najodleglejszéj osadził wyspie (119).

(119) Modos autem per quos agi controversias institutum est, interdum deceptiones appellabat, interdum immunitates in ipso judicio latrocinandi spoliandique homines. Causidicos autem omnes, tanquam

Choć w łat siedmdziesiąt i pięć, po zjeździe wiślickim, na sejmie w Czermińsku 1422 roku, przywiléj Jagiełły zapewniał całość statutu wiślickiego, jednakże od 1400, już z woli prawodawców, już pod ręką przepisywaczy ten statut się zmieniał. Nie małym téż odmianom uległ za Kazimiérza Jagiellończyka, kiedy go pod nazwiskiem *syntagmatów* w r. 1491 Lotter w Lipsku wydrukował; późniéj nowych doznawszy odmian, okazał się za króla Alexandra w księdze *Commune Regni Poloniae privilegium* 1506 przez Łaskiego wydanéj.

Sądy jeszcze obyczajem wieków Piastowskich na różnych miejscach, częstokroć pod gołém niebem się odbywały (120). Forma ich prze-

justitiae perturbatores genusque pernitiosissimum in extremas insulas deportandos, Callimachus in vita Gregorii Sanocensis. Pomniki historyi i literatury tom IV. Patronowie za Jana Olbrachta bywali doktorami prawa. Czacki o prawach lit. II, 83.

(120) W r. 1400 król Władysław Jagiełło zjechał do Poznania i sądził poroczki ziemskie i zasiadali na nich przy królu: Dobrogost arcybiskup gnieźnieński, Wojciech biskup poznański, Tomko generał Wielkopolski i Sędziwej Ostrorog wojewoda poznański. Sądził król te poroczki lada gdzie jakoto: *in stuba Abraham Judaei*, u Dominikanów w klasztorze, często na zamku, na ratuszu, *in domibus civium in platea* (na ulicy) w domu prokuratora generała wielkopolskiego *(in domo procuratoris Domini Capitanei)*, przed zamkiem na jakimsiś placu, albo na mieście, pod domem jakiegoś złotnika poznańskiego. Na tych poroczkach bywało bardzo wiele spraw, i dnia pewnego nie miały, przeto sądziłże król kiedy chciał, zasiadał na nie albo rano, albo wieczorem, rzadko sądząc dzień cały. Często spraw nieosądzono, a częściéj je odwoływano. Równie przy królu jak i w nieprzytomności jego sądzili wszyscy urzędnicy ziemscy. Na poroczkach tych w nieobecności króla prezydowali biskupi poznańscy lub wojewodowie. Archiwum grodzkie, rękopis P. Mielcarzewicza. Czyt. Łukaszewicza *Obraz Poznania* T. II.

pisana przez Kazimiérza W. trwała do końca wieku piętnastego; król wybierał sędziów czyli starostów; żadna sprawa kryminalna bez aktora do sądu wprowadzona być nie mogła, i dla tego aktor nazywał się *delatorem*. Aktor i pozwany musieli, pod upadkiem sprawy, stawać w sądzie osobiście, wyjąwszy niewiast; dowody sądowe opiérały się na przysiędze, albo na świadkach; preskrypcya była najwyższym fundamentem prawa. Sprawy szły na stół porządkiem wpisu. Za Jagiełły zbierały się wieca pod przewodnictwem starosty, a najczęściéj wojewody, i z czasem stały się najwyższą sądową instancyą. Około tego czasu wzrosła powaga starostów i ich sądów, a wojewodzińskie a témbardziéj kasztelańskie upadły. Na ich miejscu powstały sądy starościńskie, ziemskie, i wiecowe. Do różnych więc sądów przybyły sądy starościńskie, na co się głośno w Czerwieńsku i Warcie użalano. Gdy praw po łacinie pisanych, strony nie rozumiały, sędzia mógł je tłumaczyć wedle swego widzimi się, lub widoków. Przy wielości rozmaitych sądów, zamnożyło się pieniactwo; do czego wzrastająca na ówczas wziętość rzeczników nie mało się była przyczyniła. Wreszcie Jan Olbracht oddając saméj szlachcie wybór sędziów piérwszéj instancyi, oddzielny sąd dla tego stanu ustanowił.

się, czego skutki trafnie przepowiedział Kromer. Rząd taki w szesnastym wieku Polskę uszczęśliwiał, w siedmnastym gubił, a w ośmnastym o upadek przyprawił.

Władysław Jagiełło przywilejem w Krakowie roku 1386 spisanym, a tegoż roku w Nowém Mieście Korczynie potwierdzonym, w którym siebie *dominus et tutor Regni Poloniae* nazywa, zatwierdziwszy najprzód wszystkie nadania Kazimiérza W., Ludwika i królowéj Jadwigi, przyrzeka: iż urzęda tylko ziemianom rozdawać będzie za radą osiadłéj w téj ziemi szlachty, że zamków cudzoziemcom nie powierzy, że wezwanéj na wojnę szlachcie za poniesione szkody i niewolą, przyzwoitą nagrodę obmyśli, zachowując sobie jeńców i dwa grosze od każdego kmiecia królowi Ludwikowi postąpionych. Że sędziów (justitiarios) znosi i że pieniędzy rozdanych na wyprawę upominać się nie będzie, jeśli do wojny w przeciągu jednego roku nie przyjdzie ([125]). Toż samo powtórzył i objaśnił w przywileju piotrkowskim z roku 1388 ([126]).

Na zjeździe w Czerwińsku w r. 1422 król Jagiełło z namowy i na prośby przytomnego tam Witowta W. X. litewskiego, potwierdził szlachcie wszystkie dawne wolności i przywi-

([125]) Joan. Bandtke *Jus polonicum* p. 189.
([126]) Joan. Bandtke *Jus polonicum* p. 189.

leje, zaręczył: iż odtąd nie będzie bez zêzwolenia i wiedzy panów świeckich i duchownych bił nowéj monety, majątków ziemskich na skarb bez sądu zabierał, dobra koronne od szlacheckich da rozgraniczyć, sędziów powiatowych nie będzie stanowił starostami, że grzywny tylko przez swoich urzędników wybierać każe, albo daruje, że wszyscy będą sądzeni tylko wedle statutu Kazimiérzowskiego, że podatek nazwany *królestwo*, w zwyczajnéj monecie, nie w groszach pragskich, wybierać każe.

Zdaje się jednak, iż ten przywiléj, lubo urzędownie spisany, Jagiełło albo nie oddał, albo go panowie jeszcze nie poczytywali za dostateczny; bo na zjezdzie Łęczyckim w r. 1425 na którym nalegali na króla, aby im stósownie do uchwały na zjezdzie brzeskim w dzień Ś. Marcina, prawa i przywileje nowe i dawne potwierdził, król Jagiełło najprzód długo z odpowiedzią ociągał się; albowiem król Zygmunt, do którego aż do Węgier umyślnego posła był wysłał, zasięgając rady, oświadczył mu: iż zatwierdzenie dawnych przywilejów, i nadawanie nowych, mogłoby jemu i jego następcom jaki przynieść uszczerbek; radził nadto: aby nawet przez wzgląd na obietnicę oddania korony synowi, nowych przywilejów nie nadawał, bo Polacy do tego prawem boskiém są obowiązani; że raczéj starać się winien od szczególnych osób

zyskać piśmienne przyrzeczenie, iż syna jego królem uczynią. Jagiełło trzymając się ślepo téj rady, oświadczył nakoniec: *iż ani dawnych przywilejów nie potwierdzi, ani téż nowych nie da.* Natychmiast powstał szmer w zgromadzeniu, a Zbigniew Oleśnicki wyszedłszy na środek, dobył list pieczęciami panów świeckich i duchownych opatrzony, którym się syna Jagiełły za króla przyjąć obowięzywali, i oddał panom; ci go natychmiast pałaszami z wielkim trzaskiem rozsiekali, w przytomności bardzo tym wypadkiem zasępionego Jagiełły ([127]). W roku 1420 panowie duchowni i świeccy, w nieprzytomności króla, spisali w Krakowie ustawy, które Jagiełło w Warcie roku 1423 potwierdził. Statuta wareckie zawiérające XXXII ustaw sądowych ([128]) oglądając się na statut Kazimiérza W. znoszą nadużycia, które się były upowszechniły ([129]) niektóre ustawy prawa, stósownie do doświadczenia ograniczając ([130]), niedopełniane na nowo zatwier-

([127]) Długosz liber XI, p. 490.

([128]) Statutu Wareckiego *variantes lectiones* dwóch piérwszych wydań z ryciną i bez ryciny, znajduje się w Lelewela księgach bibliograficznych I, 225. Całe zaś znajduje się w Konarskiego vol. legum I, 71 i w *Jus polonicum* Bandkiego p. 201. Rękopis pergaminowy statutów wareckich z roku 1423 miała biblioteka byłego towarzystwa P. N. w Warszawie. Hrabia Działyński posiada rękopis: *explicitunt Statuta et jura regis Vladislai Polonie finita feria quinta, in vigilia ad vinculum Petri, anno 14 sexagesimo.*

([129]) Ad abolendam damnosam consuetudinem, quod hactenus inter subditos nostros solum ex communi usu servabatur.

([130]) Licet etiam antiquitus per antecessores nostros in quodam capitulo

dzono(131). Wreszcie jeszcze się w nich przebija statut Kazimiérzowski, taż sama powiérzchowna prawa rzymskiego znajomość (132) i ten sam sposób ich zastósowania (133). Statut warecki postanowił: iż synowie po śmierci matki nie mogą upominać się o podział majątku, w którego posiadaniu zostaje ojciec, choćby w drugie wstępował małżeństwo. Podobnież sukcessya córek nie była należycie ustaloną. W kodexie wiślickim, obok praw małopolskich sprzyjających spadkom na córki idącym, umieszczono wielkopolskie takowych spadków nieprzyznające. Statut warecki znosząc takową sprzeczność, postanowił: iż zawsze córki, w niedostatku synów, mają brać *bona haereditaria* z wolnością ich odprzedania, i mimo jakichkolwiek ze stryjecznemi lub krewnemi układów. Takim sposobem uchylono dawne zwyczajowe wielkopolskie prawo, a zaciérając ślad staro dawnéj puścizny, zaprowadzono spadek. Prawo więc spadkowe zrobiło krok jeden. Ustał też wymiar posagu, stósownie do godności i urzędu ojcowskiego; bo odtąd co ojciec za życia jednéj córce w posa-

statutum sit, quod marito mortuo uxor donationem et dotem et quaelibet parapharnalia habeat et teneat, tamen quod non modica damna per hoc pueris evenire solebant qua propter statuimus quod uxor marito mortuo solum circa parapharnalia domestica remaneat.

(131) De judaeis et eorum pecuniae accomodatione.

(132) De judaeis contra jura civilia et canonica quae arctissime hoc prohibent.

(133) De servis et ancillis.

gu wydzielił, to po jego śmierci drugim za prawo służyło. Przywilejem wydanym w *Jedlnie* 1430 Jagiełło dobra duchowne od stacyi królewskich uwolnił, zatwierdził przywileje kościołów, upewnił że zamków żadnemu z rodu xiążęcego niepowierzy, i w ogólności: zatwierdzając wolności duchownych i świeckich, wątpliwe dawnych przywilejów miejsca wyraźniéj oznaczył ([134]). Około r. 1433 wydał Jagiełło *Statuta de expeditione bellica*, w którym dobra, domy księży, i klasztorne od ucisków i zniszczenia przez żołnierstwo osłaniając, dawne Kazimiérza W. prawo odświéża, wyklinać nietylko czyniących szkody, lecz nawet opieszałych urzędników pozwala, ukrzywdzonemu daje do wyboru udawania się do duchownych lub świeckich sądów, i każe ten statut wciągnąć w księgi ziemskie ([135]). W roku 1433, Władysław Jagiełło wydał *Edictum*, w którym za grabież dziesięcin lub innych własności duchownych poddaje każdego z szlachty pod kary kościelne; a gdyby kto trwał przez rok cały pod klątwą i szkody uczynionéj wynagrodzić nie chciał, nakazuje staroście miejscowemu zabiéranie jego majątku, tak długo trzymać się mającego, póki krzywdy, koszta prawne i sądowe z dochodów

([134]) Znajduje się w Łaskim fol. 5. Konarskim p. 89. *Jus polonicum* p. 224.

([135]) Łask. fol. 63. Kon. p. 112. *Jus polonicum* p. 235.

zaspokojone nie będą. To prawo, a raczéj przywiléj duchowieństwa, Kazimiérz Jagiellończyk w r. 1458 potwierdził (136).

Władysław Warneński potwierdził wolności i przywileje duchowne i świeckie; co odtąd dla wszystkich królów stało się obowiązkiem; nadto przyrzekł: iż zamki obcym dawać w straż nie będzie, i żadnego kraju, jakimkolwiek bądź sposobem z Polską połączonego nie oderwie (137).

Na częstych za **Każimiérza Jagiellończyka** zjazdach rozmaite stanowiono prawa. W r. 1447 w Piotrkowie spisano nowe statuta i prawa z dziesięciu składające się ustaw: o majątku małoletnich, o oczyszczeniu się podejrzanych o złodziejstwo lub rabunek, o wolności spławu na rzekach królewskich; czwarta ustawa znosi cła; piąta, obostrza obowiązek zasiadania na sądach *in colloquiis generalibus*, wojewodom kasztelanom, starostom, sędziom i podsędkom. Szósta nakazuje: aby kupcy dawnemi drogami jeździli; siódma, zakazuje prowadzić wojny z nadgranicznemi na własną rękę, naznacza kary na tych co samowolnie cła pobiérają, nakazuje branie pieniędzy blaszkowych, czyli *brakteatów;* dziesiąta nakazuje płacenie jednego fertona do

(136) Znajduje się w Łaskiego fol. 66. Konarski p. 193. *Jus polonicum* p. 246.

(137) Znajduje się w *Jus polonicum* p. 250.

skarbu ([138]). Oryginał tego statutu, który się znajdywał w zbiorze Czackiego, tém się różni od wydania Łaskiego, iż wnim wyraźnie zastrzeżono: iż ta ustawa tylko do przyszłego sejmu ma moc obowięzującą ([139]). Z powodu otrzymanego kapelusza kardynalskiego dla Zbigniewa Oleśnickiego wyszło w r. 1451 prawo, *de cardinalatu et prerogativis Archiepiscoporum Gnesnensium* ([140]). Téj ustawy w księgę ziemską nie wpisano. Tegóż roku napisano w Piotrkowie statut o piéniądzach blaszkowych, naznaczając kary na tych, u którychby fałszywe brakteaty znalazły się, rozciągając tę ustawę i do Mazowsza ([141]); w Piotrkowie tegóż roku potwierdził Kazimiérz przywileje królestwa ([142]). Przywiléj na pergaminie dla wielkopolski r. 1454 we wsi arcybiskupa gnieźnień. Czerekwicza, dwie mile od Chojnicy, przez Kazimiérza Jagiellończyka wydany, ale pocięty, (choć ślady pieczęci znajdują się), który wymogła tam na królu zbrojna szlachta, zdaje się że późniéj był odwołany. Bezstronna histo-

([138]) Łaski fol. 89. Konarski p. 149. *Jus polonicum* p. 252. Długosz II, p. 30.

([139]) Praesentibus duntaxat ad alium proximum generalem conventum duraturis, słowa oryginału opuszczone w Łaskim i Konarskim.

([140]) *Jus polonicum* p. 259. Vol. legum p. 171. Jacobi Prilusii p. 22 et 84.

([141]) Łaski fol. 86. Konarski p. 154, który tu w jednym ciągu położył statuta Nowokorczyńskie z roku 1465, czém uwiedziony Ossoliński (Wiadomości histor. kryt. T. II, p. 354) do roku 1451 je odnosi, choć pewno są późniejsze.

([142]) *Jus polonicum* p. 264.

rya ustaw tych nienagani ([143]). Ale najważniejsze ze wszystkich, i najgłośniejsze w historyi są statuta nieszawskie i opoczyńskie, spisane pod Kazimiérżem Jagiellończykiem r. 1454, potwierdzone przez Jana Olbrachta w r. 1496, a wydane piérwszy raz za Alexandra przez Łaskiego w r. 1506 ([144]). Najważniejsze prawa tych statutów są: *Nulli bona recipi mandabimus aut captivari faciemus, nisi prius fuerit jure convictus*, tudzież ustawa XXXVI. *Item pollicemur quod nullas novas constitutiones faciemus, neque terrigenas ad bellum moveri mandabimus, absque conventione communi terrestri in Srzoda instituenda* ([145]). Ustawy nieszawskie różnym bardzo uległy odmianom: najpoprawniejsze mają być przedrukowane przez Lelewela ([146]) z rękopisów. Wydane około r. 1490 są nieszykownym wyciągiem;

([143]) *Jus polonicum* p. 265.

([144]) Statuta *Nieszawskie* znajdują się, ale już podrobioné u Łaskiego fol. 92 verso, u Konarskiego p. 247. Niektóre rękopisy, jako wyłączne prawo dla Wielkopolski; inne jakby wyłączne prawo dla Małopolski. Oddmienny bardzo text ustaw Nieszawskich wydał Lelewel w księgach bibliograficznych T. I, p. 266, polskie tłumaczenie tegoż statutu znajduje się w Lelewela księgi ustaw polskich i mazowieckich p. 153, które tenże wyjął z VII tomu *Codicis diplomat. Dogela*, zostającym dotąd w rękopisie. Opoczyńskich rękopisu osobnego dotąd nie znaleziono.

([145]) W Łaskim i Konarskim jest: *absque conventione communi in singullis terris instituenda.* Że ta ustawa nie stanęła na sejmie Nieszawskim roku 1454, ani téż Nowokorczyńskim z roku 1468, świadczą drukowane u Lottera *Syntagmata*, w których tego prawa między Nieszawskiemi i Nowokorczyńskiemi nie masz, więc je tam dopiéro roku 1496 za Jana Olbrachta wciśnięto.

([146]) Księgi bibliogr. T. I.

są bowiem w tém wydaniu artykuły skracane i innym sposobem rozrzucone lub pomijane. Najgorsze są, które pod imieniem Jana Alberta i pod r. 1496 za króla Alexandra powtórzone i drukowane; są tam z nieszawskich wyciągi pomieszane z opoczyńskiemi, i całkiem dowolnemi przydatkami, które czyli za króla Jana Olbrachta 1496, czy za Alexandra 1505 poczynione były, niewiadomo. Lelewel ([147]) atoli domyśla się, iż ową sławną ustawę, że król nic bez sejmu i sejmików stanowić nie może, dopiéro w r. 1505 w ustawy nieszawskie wciśniono.

W roku 1456 w Nowém Mieście Korczynie wydał Kazimiérz Jagiellończyk przywiléj dla ziem ruskich i Podola ([148]). Na zjezdzie piotrkowskim 1456 spisano *Conclusiones* ([149]), tegóż roku spisano statuta Nowo-Korczyńskie ([150]) i *Articuli ex Conventione novae civitatis in conventione generali instituenda practicandi*, gdzie także znajduje się ustawa: *Insuper, expeditionem generalem versus terras Prussiae movere non debemus, nisi prius habita conventione de super terrarum Cracoviensis, Sandomiriensis, Russiae et Podoliae* ([151]) i przywiléj dla ziem krakowskiéj, Sandomiérskiéj i Lubel-

([147]) Śpiéwy historyczne pod względem historyi uważane p. 20.
([148]) Ten sam, tylko z małą róźnicą znajduje się w *Jus polonicum* p. 292.
([149]) *Jus polonicum* p. 294.
([150]) Ibidem p. 296.
([151]) Ibidem p. 299.

skiéj ([152]) nakoniec, *Conclusiones Conventionis Novae Civitatis alias Korczyn, pro festo S. Hedvigis celebratae* ([153]). W Kole r. 1458 rozłożono nadzwyczajny podatek, o czém spisano ustawę ([154]). Na zjezdzie piotrkowskim r. 1459 spisano uchwały, w których już widocznie granice władzy prawodawczéj przekroczono. Na zjezdzie w Nowém Mieście Korczynie, spisano znowu 13cie ustaw najwięcéj sądownictwa tyczących się ([155]), statuta zaś opatowskie z r. 1474 zawiérają sądowych i kryminalnych przepisów *dwadzieścia i pięć*. Tamże spisano osobny statut, *de raptoribus et inivasoribus bonorum ecclesiae*. Kazimiérz Jagiellończyk statutem wydanym w Nowym Korczynie r. 1475 zabraniającym duchowne beneficya obciążać pensyami dla osób zagranicznych i potwierdzeniem praw i przywilejów wielkopolanom w r. 1488, zakończył swój długi i *sławny w historyi naszéj zawód prawodawczy*.

W stanowionych prawach pod słabym rządem Jana Olbrachta, przewaga szlachty, która się była za jego ojca Kazimiérza do władzy prawodawczéj wcisnęła, jeszcze mocniéj przebija się. Najprzód spisano statuta w Piotr-

([152]) *Jus polonicum* p. 300.
([153]) Ibidem p. 302.
([154]) Articuli in conventione in Colo per dominos conclussi. Jus polonicum p. 304.
([155]) *Jus polonicum* p. 308.

kowie r. 1493 potwierdzające statuta n i e s z a w s k i e w ogólności; przepisy zaś i ustawy nowe tego statutu, wreszcie najwięcéj o sądownictwie mówiącego, tylko na trzy lata miały mieć moc obowięzującą ([156]). Na zjezdzie piotrkowskim roku 1496 potwierdziwszy statuta nieszawskie pozwolił panom rad i posłom ziemskim (*corpus ejusdem regni cum plena facultate repraesentantibus*, słowa są statutu) spisać nowe; z czego prawodawcy na początku nowym sposobem się usprawiedliwiają ([157]), statut ten ma pięćdziesiąt i cztéry ustaw: z których 24 należy do prawa politycznego, a 30 do prawa cywilnego, kryminalnego i przewodu sądowego. Teraz kmieci

([156]) Volumus in super: ut omnes constitutiones antiquae regum et principum, et aliorum nostrorum antecessorum, *statutaque Nyeschoviensia* in suo robore permaneant et firmitate, articulis praesentibus *duntaxat ad triennium durantibus*, his videlicet qui de novo sunt per nos instituti et quos aliae constitutiones et statuta regni nostri priora non habeant, ad quos se hoc triennium non extendat.

([157]) Et insuper, quanquam tam ipse genitor noster, quam caeteri ex ordine praedecessores nostri, consideratis morbius et consuetudinibus adolescentum et hominum universorum, praesertim huic inclyto regno subjectorum, quadam effrenata sensualitate ductorum et ad malum declinantium, per quod morum et justitiae subversio in populo frequenter obrepit, tam eas in praeinserto privilegio descriptas quam multas alias in suffragium bonorum morum et in ministerium aequitatis communis civitatis constitutiones fecerint, tamen quia jurium quantęcumque sanctiones, etiam propensiori congeste consilio, ad humanae naturae varietatem et machinationes inopinabiles saepe numero non sufficiunt, simul quoque, ad decisionem lucidam nodose ambiguitatis plerumque contingentis, non attingunt quando quidem, ut constate sacrorum canonum decretis, et vetustissimarum legum praeceptis, quorum quarumque additiones et declarationes sunt novae, vix aliquid adeo certum clarumque constituitur, quin ex causis, passionibus ac casibus emergentibus novis, quo jura antea posita mederi non possunt, in dubium revocetur.

wyjęto z pod sądów ziemskich, zabroniono im samowolnie opuszczać wioskę i ubiegać się o wyższe duchowne godności; jeden tylko syn kmieci, choćby ich miał kilku, do szkoły lub rzemiosła udać się może. Zabroniono téż mieszczanom i kmieciom nabywać własności prawu ziemskiemu podległych; obwarowano wolny spław na rzékach, torunianom zabroniono przytrzymywać statki Wisłą płynące; każdy właściciel dóbr może mieć szynk wolny. Ponowiono kary na porywających pannę, i na pannę pozwalającą na porwanie. Na koniec, wartość czerwonego złotego piérwszy raz urzędownie oznaczono. Statut wiślicki, choć już bardzo niedostateczny, zalecono sądom; wyroki przesądzonych spraw kazano spisywać, aby w dalszym czasie wzorem bywały; lubo te wyroki nie musiały mieć oznak i rękojmi nieskazitelnéj sprawiedliwości, kiedy świątlejsi żądali, aby sędziów uczonych i płatnych stanowiono. Nie było nakoniec dokładnéj ustawy względem zabójców.

Król Alexander w potwierdzeniu przywilejów w r. 1501 w Mielniku wydanym ([158]), już wyraźnie zeznaje: iż wola jego jest ograniczona prawami ([159]), sprawę między koroną a

([158]) *Jus polonicum* p. 361.
([159]) Quo libertas publica solidius et praestantius, non modo augeri, verum et stabiliri possit, quatenus reges et successores nostri non plus posse videantur, quam positae leges permittant, et non pro

obywatelem nie sądy ziemskie, ale sejmy rozstrzygać mają; w sprawach korony z obywatelem o dobra ziemskie, znosi się przedawnienie dla obywatela; król z grzywny czystego srebra ma wybijać tylko sześć złotych węgierskich, na każdy złoty siedmnaście skotów licząc; w sprawie granicznéj między koroną, a obywatelem piérwsza ma dowodzić ([160]). Alexander bawił w Litwie, gdy w r. 1503 zebrał się sejm w Piotrkowie, któremu wyznaczeni od króla panowie duchowni i świeccy przewodniczyli ([161]). Statutem tutaj spisanym postanowiono: iż król tylko osiadłym obywatelom urzędy oddawać może, przestąpienie téj ustawy za zgwałcenie prawa powszechnego uważane będzie, a takiemu urzędnikowi nikt posłuszeństwa nie winien ([162]). Polecono: aby wojewodowie pełnili swoje powinności, a nieumiejętni uczyli się od króla i panów rad ([163]). Ta krzywdząca

arbitrio, sed dispositione veterum constitutionum praedecessorum nostrorum, subditis praeesse studeant et imperare.

([160]) Ex parte majestatis nostrae regiae nobilibus probatio fieri debet.

([161]) Andrzéj Róża arcybiskup lwowski, Krzesław biskup kujawski kanclerz, Jan Poznański, Wincenty Płocki biskupi, Spytko z *Jarosławia* kasztelan, Piotr Kmita z *Wisznicy* wojewoda krakowski, rządził w ówczas w imieniu króla Alexandra, brat jego kardynał Fryderyk biskup krakowski, leez w czasie tego sejmu leżał mocno zjęty chorobą *constituto in lecto ultimae aegritudinis decumbente,* mówi statut.

([162]) Regia autem majestas tanquam contra juramentum praestitum secus faciens rei et privilegio communi injuriam intulisse censeatur neque ei (urzędnikowi) ulla praestetur obedientia.

([163]) Dignitarii et officiales sua noscant officia, si vero quibus incognita sunt, a Regia majestate et Dominis doceantur.

urzędników ustawa stanęła z powodu kłótni prywatnych (164). Nadto, tym statutem zmniejszono znowu swobody kmieci; już teraz ich synowie tylko przed dwunastym rokiem do szkoły i rzemiosł oddalać się mogli, i to panom swoim opowiedziawszy się. Zabroniono im chodzić na zarobki i do Szląska i innych pogranicznych krajów. Drugi sejm piotrkowski w przytomności króla roku 1504 odprawiony, określił obowiązki marszałków, kanclerzy i podskarbich; postanowił: iż kanclerz świecki wziąwszy województwo lub kasztelanią, duchowny zaś, otrzymawszy arcybiskupstwo gnieźnieńskie, biskupstwo krakowskie, poznańskie, kujawskie lub płockie, kanclerstwo złożyć winien. Takowe urzędy nazwano *incompatibilia*. To prawo dało powód do sejmowych praktyk i zatargów. Mający nadzieję otrzymania kanclerstwa, namawiali posłów, aby się upomnieli o zgwałcenie prawa. Wdarłszy się w granice władzy wykonawczéj, już otwarcie osobistych widoków dopinać poczęto (165). Gdy królowie dobra ko-

(164) Z pisma Jana Kniphausen komptura krzyżackiego do W. mistrza, w tajném archiwum królewieckiém znajdującego się, dowiadujemy się, iż Spytko z *Jarosławia* kasztelan krakowski na tym sejmie czynił zarzut niewiadomości wojewodom poznańskiemu i sendomirskiemu, o co innego na nich obrażony. Pomagał do téj roboty Wojciech Górski sekretarz, który chciał być potrzebnym i dworowi i możnowładcom. Piotr Kmita, przyjaciel Łaskiego, który był w ówczas sekretarzem koronnym, pragnąc, aby Łaski wszystkim rządził, nie szczérze téj anarchii opiérał się.

(165) I tak przez wpływ sekretarza królewskiego Wojciecha Gór-

ronne rozdawali i obciążali długami, szlachta lękając się: aby zubożały skarb nie wziął się do podatków, zabroniła królowi rozdawać dobra koronne i zaciągać na nie długi, bez zezwolenia panów rad zgromadzonych na sejmie.

Statut *Radomski* spisany na sejmie w roku 1505 praw politycznych siedmnaście, sądowych siedm zawierający, zatwierdziwszy wszystkie dawne przywileje i ustawy, zacząwszy od statutu wiślickiego, nadał moc obowięzującą zwyczajom miejscowym, i postanowił: iż prawo nie obowięzuje póki nie będzie ogłoszone (166) i prawem być nie może bez wspólnéj panów rad i posłów ziemskich zgody, z czego potém *liberum veto* wylęgło się (167). Człowiek dobréj sławy bez sądu karanym być nie może; lecz nie jest dobréj sławy, kto trzy razy był zapisany

skiego stanęło prawo *de majori secretario et praerogativis ejus*, w którém postanowiono: iż odtąd jeden tylko będzie sekretarz gabinetowy, który będzie przypuszczony do tajemnic kanclerzemu i podkanclerzemu powierzanych, i który ma na urzęda duchowne zaraz po nich postępować. Wszakże tą razą całe sejmowa robota niepowiodła się Górskiemu, bo w roku 1507 (Volumina legum I, p. 359 i 360) Zygmunt I nagrodę sekretarza do woli swojéj zostawił. Oskarżono Górskiego przed Zygmuntem, że po śmierci króla Alexandra, nie wszystkie papiéry oddał W. księciu, a póżniéj królowi (Zygmuntowi I). Znajdujemy o tém wzmiankę w liście Jana Łaskiego do Macieja Drzewickiego 1506 roku 3 kal. Decembris.

(166) Nullus obligatus erit ad novam constitutionem servandam, nisi ipsa primum per proclamationem in regno publicetur.

(167) Statuimus... ut deinceps nihil novi constitui debeat per nos et successores nostros, *sine communi consiliariorum et nuntiorum terrestrium consensu.*

w rejestrze złoczyńców (168). Zakazano starostom, glejty kmieciom wydawać, lecz im zapewniano opiekę powszechnego prawa (169). Do kanonij katedralnych i wyższych dostojeństw w kościołach kollegiackich, tylko szlachcie z ojca i matki i obyczajem szlacheckim wychowany ma prawo; karę wygnania i konfiskaty dóbr nie tylko na tych postanowiono, którzy takowe dostojeństwa otrzymują, ale i na jego krewnych, jawnych i tajnych wspieraczy. Podobnąż karą obłożono tych, którzyby się wystarali w Rzymie o dostojeństwa kościelne, których prezenta służy królowi lub obywatelom. Sejm radomski stanowi epokę w historyi prawodawstwa polskiego. Tu bowiem rozwinął się osobliwszy rząd polski. W zeszłych wiekach Piastowie prawie nieograniczoną piastowali władzę; lecz przy biskupach, panowie możniejsi do wpływu i znaczenia przychodzili. Pod Ludwikiem Andegawskim możnowładcy przypuścili i szlachtę do przywilejów, ale nie do władzy. Na sejmy, w ówczas zjazdami (*conciones*) zwane, tylko

(168) Rejestr złoczyńców nazywał się inaczéj *czarną księgą*. W statutach mazowieckich 1377 r. wydanych 1541, p. 67, obwarowono: że regestr ten będzie przechodził kolejno od jednego księcia do drugiego. Między papiérami nie zregestrowanemi w metryce koronnéj znalazł był Czacki Tadeusz takowe regestra a raczéj ich ułomki, które mu posłużyły do ułożenia tablicy występków. Czyt. *o litews. i polskich prawach T. II, p. 119.*

(169) Salvos conductus dare non debeant, sed ad jus commune in eventibus recurrere decernimus Kmethonibus talibus, et quibuslibet conquerentibus sic ut cuique patrocinium juris debebitur.

wielcy urzędnicy duchowni i świeccy się zgromadzali. Za Kazimiérza Jagiellończyka postanowiono odprawiać sejmiki w każdéj ziemi, nim król prawo jakie wyda, lub na wojnę iść każe. Posłowie zostali przypuszczeni do stanowienia podatków. Nakoniec na sejmie *radomskim* posłowie wdarli się do władzy królewskiéj: odtąd zacierały się granice przedzielające władzę wykonawczą od prawodawczéj, *a Polska stać poczęła nierządem.* Na tym radomskim sejmie (170), król Alexander, który ludzi rozumnych i światłych szacował, Łaskiego obsypując dostojeństwy zrobił kanclerzem, polecił mu zebranie statutów królestwa polskiego, nawet sam przepisał, jak się miał jąć téj pracy i w jaki ją wykonać sposób; lecz ten król prawodawca umarł, nim kilka piérwszych kartek wydrukowano. Ta księga (171), przez króla Ale-

(170) Wszelako niewątpliwą jest rzeczą, iż tę pracę Łaski wcześniéj rozpoczął; sejm bowiem *radomski* trwał do Bożego Ciała 1505 r. a cała księga z 666 stronic złożona, już dnia 27 Stycznia 1506 wyszła z druku. Niepodobna, aby w przeciągu sześciu miesięcy można było statuta w téj księdze zawarte przepisać, drukowane syntagmata poprawić, obce prawu polskiemu pisma dołączyć. Wreszcie wiemy, że prawnik Jakób z *Zaborowa* już od r. 1503 bawił przy boku Łaskiego, wreszcie w tym czasie jeszcze nie było tak wielkich u nas drukarni. Hallera drukarnia w porównaniu późniejszych nie wiele książek wydała. W listach Marcina Kromera, daleko późniéj, bo za Zygmunta Augusta wyczytujemy, iż nie mógł roku 1555 i jeszcze późniéj roku 1568, historyi i innych dzieł swoich w Polsce drukować.

(171) *Commune inclyti Polonie Regni privilegium, constitutionum, et indultum publicitus decretorum approbatorumque. Cum nonnullis juribus tam divinis quam humanis per Serenissimum principem et dominum Alexandrum dei gratia Regem Poloniae magnum du-*

xandra zatwierdzona, zawiérająca określone wzajemne między narodem, królem i stanami stósunki, nie wiele ustaw cywilnych, kary na rozmaite przestępstwa i niedokładnie opisany sądowy proces, nakoniec liczne przypadkowe urządzenia i policyjne przepisy różnego rodzaju, zaspokoiła na jakiś czas prawne narodu potrzeby. Damalewicz (172) w żywocie Jana Łaskiego, który umarł w roku 1531, przesadzonemi pochwały prawdę przeistoczył. Łaski słyszał ostre wyrzuty kapituły gnieźnieńskiéj: iż synowcom majątki arcybiskupie łupić pozwalał. Wiemy z historyi: iż nie był z powołania prawnikiem (173), a z aktów Tomickie-

cem Lithuanie Russie Prussieque dominum et heredum etc. Non tamen in illud ipsum privilegium sed motu proprio regie serenitatis sue per adhortationem per instructionem recognicolarum, proque regni ejusdem ac justitie statu feliciter dirigens eidem privilegio annexis et ascriptis. Mandanteque sacra eadem Majestate accuratissime castigatis. Pod tym drzeworyt: król Alexander siedzi na tronie, przed nim stoi Łaski kanclerz trzymając w ręku pieczęć i dyplomat. Na str. odwrotnéj drzeworyt czterech świętych w całéj postaci: Ś. Wacław, Ś. Wojciech, Ś. Stanisław i Ś. Floryan. Na końcu: *Explicit dextro sidere: Commune inclyty regni Polonie privilegium: omni studio ac diligentia Cracovie in edibus Johannis Haller ad commissionem Reverendi Principis domini Joannis de Lasko, ejusdem Regni Cancellarii impressus Quemquidem librum et alios quoscunque per prefatum Haller ea lege impressos quisque nosse debet: ut nemo illos alibi gentium exaratos: Regno introducat eosque venales habeat gravi sub pena: ac eorundem librorum amissione vigore privilegii: ipsi Haller per sacram domini Regis Polonie Majestatem de super gratiose ex Consilio sue serenitatis Consiliariorum concessi: prout hoc idem privilegium latius continet. A. domini MCCCCCV. XXVII Januarii folio* na pergaminie, a inne na papiérze.

(172) Vitae Archiepiscopi Gnesnensis p. 278.

(173) Sam się przyznaje, iż *non inter codices legum sed inter aulas*

go (174) o politycznych jego zabiegach. W księdze o wyznaniu greckiém, którą złożył na soborze lateraneńskim, okazał nierozsądek i grubą niewiadomość (175). Myśl przez niego podana zebrania praw i założenia banku krajowego (176), pokazuje jednakże, że nie był bez światła i zasług (177).

Na początku oznajmia Łaski, że król i sejm radomski poruczył mu wydanie praw i przywilejów; że gdy dawne prawa poszły w zapomnienie, ledwo trzech baronów, lub trzech patry-

regum fuisse me ab ineunte aetate versatum, constitutionum legalium praecepta, parum callentem.

(174) Łaski już arcybiskupem będąc, wmieszał się był w sprawy węgierskie i jako stronnik Jana Zapoli, wraz z synowcem Turkom broni i potrzeb wojennych dostarczył. Klemens VII rzucił za to na Łaskich klątwę, w któréj go Judaszem, Iskariotą i arcydjabłem nazywa. W Tomie VII aktów Tomickiego znajdują się pisane z tego powodu listy Tomickiego do Łaskiego.

(175) *De erroribus Moschorum in 4to.*

(176) Frycz Modrzewski mówi (o poprawie rzeczypospolitéj w Łosku 1576), iż Łaski radził, aby założyć bank krajowy, pod imieniem *Mons pietatis.* Każdy z właścicieli ziemskich miał złożyć roczny dochód, kapitał ten wypożyczony na 4 lub 5 od sta, pomnażałby się niezmiernie, Modrzewski ten projekt ponowił. Czacki. I, 31.

(177) W aktach kapituły gnieźnieńskiéj pod r. 1539 znajduje się opis życia Łaskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, w którym między innemi biograf. to o nim powiada: *Hic primum a Pontifice Vladislaviensi et Regni Poloniae cancellario, Crzeslao de Kurzwanki ob singulares ingenii sui dotes, ultro accitus, curiae illius cancellarium aliquandiu egit. Ea demum animi propensione ab eodem hero suo adamatus fuit, ut omni opera institerit, et apud Alexandrum regem effecerit, illum sibi in cancellariatus regni functione succedere, ubi peculiari nitore scribendi, quodam commeatu curiae praestanti et munificentiae claritate omnibus acceptus, librum statutorum et privilegia regia vetustiora, magna cura colligens, jusso regio et omnium assensu in novam formam redegit et tersiori stilo exornavit.*

cyuszów o nich wiedziało([178]), żądano: aby prawa, ustawy, tudzież prawo magdeburskie złożone przez Kazimiérza W. w skarbcu, było razem zebrane, i poleca swoich korabitów względom współobywateli.

Podaje potém niezgrabny wyciąg historyi polskiéj: jedno panowie kończąc w dwóch, drugie w kilkunastu wiérszach; wmięszał daléj historyą zakonów rycérskich, a o Alexandrze powiada: że ma na dworze swoim cara zawołgańskiego. Przed samemi regestrami praw, które porządkiem abecadłowym ułożył, wydrukował pieśń *Boga-Rodzice*. Potém idzie: *Instructio ad conservationem terminorum ac ad processum executionis iudicatorum*, daléj Alexandra ustawa, zebrania wszystkich praw królestwa, w reszcie statut wiślicki Kazimiérza W. Przeistoczenie przedmowy statutu wiślickiego, która zdawała się nadto prostą, będzie może dziełem Zaborowskiego([179]). Łaski nazwał Kazimiérza drugim ([180]); piérwsze edycye *Primus* go zo-

([178]) Quae quidem leges hic memoratae vetustiores adeo supresse fuere ut duo vel tres, aut Barones aut Patricii Poloni omnino profuerint, tot conditas Regni leges scientes, neminem autem revera offendi simul collectas habentem.

([179]) Niektóre z pism jego mają styl podobny do téj przedmowy. Gdy w dawnych przekładach Stat. Wiśl., z których jeden ma wyraźną i słowami na pargaminie wypisaną datę 1449 r., przedmowa jest inna, umieszczona w Łaskim musi być dziełem cudzéj ręki, może Zaborowskiego, który w tym czasie pisał uwagi nad prawem cywilném i pomagał Łaskiemu.

([180]) Łaski opuszcza (jak się zdaje) Kazimiérza sprawiedliwego; bo nie był królem. Czacki mniemał, że Kazimiérz W. dla tego nazywał

wią zgodnie z napisami na monetach. W tychże edycyach zaczyna się statut Kazimiérza W. *De constitutionibus et statutis*, w Łaskim: *De Reo citato non comparente*. Przeczytawszy tę ustawę przekonać się łatwo można, że kopiista dwa prawa w jedno złączył, i ani jeden, ani drugi tytuł nie jest właściwy ([181]). W drugiém z porządku prawie taka jest różnica:

Wydania Lipskie.	Wydanie Łaskiego.
Crebra altercatione inter nostros subditos super limitibus ipsorum distingvendis graves suscitantur quaestiones. Ex quibus augentur expensae et labori nimio interdum supponuntur discordantes, et quia fluvior alvaei inter haereditates, possessiones, et villas fluunt et habentur, unde si quae villae ac haereditates invicem inveniunt aliquo fluvio vel rivo mediante. Itaque quaelibet haereditas suam teneat ripam illius fluminis ad ipsam protensam. Etsi idem fluvius omisso primaevo alveo suum divertit meatum seu defluxum per alia loca non ministerio hominis, sed propria virtute. Tunc primaevus alveus, ubi ante de-	*Crebra altercatione inter nostros subditos super limitibus in haereditatibus ipsorum distingvendis, graves suscitantur quaestiones; ex quibus augentur expensae et labori nimio interdum supponuntur discordantes. Et quia fluvii et fluvior alvei ut plurimum inter haereditates, possessiones et villas fluunt et habentur. Unde si quae villae haereditates invicem conveniunt aliquo fluvio vel rivo mediante si inter easdem haereditates non sunt limites de jure facti, tunc illa quaelibet haereditas suam teneat rippam, illius fluminis seu rivi ad ipsam haereditatem protensam. Et idem fluvius seu*

się na monetach *primus;* bo piérwszy grosze szérokie pragskie pod stęplem polskim wybijał i równie piérwszy prawa w porządnym zbiorze ogłosił.

([181]) Volumina legum I, p. 2.

cursus aquae fuit, pro veris limitibus est reputandus. Et ibidem in lacu illo de utraque Villa homines inhabitantes licite faciant suas piscaturas. Secus autem dicimus. Si fluxus fluminis a primo meatu, per reparationem hominis retrahatur, tunc de cursus fluminis antiqui pro terminis semper est habendus.

rivus pro limite semper sit habendus, qui fluvius seu rivus, si etiam ommisso primevo alveo, per alia loca suum divertit meatum, seu defluxum sine ministerio hominis, sed propria virtute naturali, nihilominus ejusdem fluvii primevus alveus ubi ante decursus aquae fuit verus limes haereditatum illarum erit: in quo antiquo fluvio seu rivo, alias antiqui fluvii alveo homines utramque villam seu haereditatem illam inhabitantes licite suas faciant piscaturas: prout faciebant tunc cum aqua suum primevum seu antiquum cursum in eodem antiquo alveo habuit. Sed si fluvius seu rivus hujusmodi per hominis industriam aversus esset ab antiquo cursu et alveo, ut in alium novum influeret alvum, tunc ille novus alvaeus haereditates limitabit, dabit quoque sic, ut antiquus ille alveus dare consuevit, unam ripam, uni haereditati alteram alteri quam alluit, quo casu dum per hominis industriam fit fluminis aversio, una haereditatum ipsarum, illa videlicet in qua remanet antiquus alveus omnem et integram habeat proprietatem in alveo, et ripis antiqui fluminis seu rivi.

Tytuły w największéj części są odmienione, a w samych prawach dodane słowa, miały być tylko wyjaśnieniem. Wszelako w rozdziale *de Judicibus cujuslibet terrae* dodano, *et sub judex.* W rozdziale, *Quibus modis, ministeriales citare debeant*, napisano *cessante qualibet oppressione supra scripta.* W rozdziale, *De illo qui extrahit, et procurat contra aliquem citationem sine legitimo actore*, dodał Łaski *pro vexatione redimenda quamvis punita, nihil habeant causa, seu quaestionis adversus eosdem.* W rozdziale: *De illis qui citantur et sunt in remotis partibus* taka jest różnica:

Wydania Lipskie.	Wydanie Łaskiego.
Quia de sua malitia nemo debet commodum reportare, et quia evenit nonnunquam quod certi praesertim de haereditatibus quibusdam citantur, qui partibus remotis agunt cujus occasione exceptio in juditio oponitur cum tandem nil juris ad eandem haereditatem interdum habeant, sed sola eorum ignorantia se tueantur, negantque citationem, ad ipsos deventam, sicque partem adversam laboribus et impensis molestant, qua propter ad succurrendum statuimus ut talis sig. citandus et in juditio nominatus de Mandato juditis aliquo loco de eminenti. Vel circa parochiam	*Dum aliquis pro haereditate citatur: et comparens in judicio malitiose opponit. quod Petrus vel Joannes in remotis partibus est constitutus, cohaeres ejusdem haereditatis, cum tamen forsan idem Petrus vel Joannes nihil juris habeat ad eandem, ideo ille citatus dicit se non teneri respondere, pro eadem haereditate, propterea quod Petrus et Joannes cohaeredes sui agerent in remotioribus, qua propter statuimus, quod taliter Petrus vel Joannes in juditio nominatus de Mandato judicis in aliquo eminenti loco, vel circa parochiam, de qua. Pa-*

in qua parochia est haereditas, pro qua eadem quaestio movebatur seu movetur. Per ministerialem tribus vicibus publice proclamando ad prosecutionem seu defensionem causae ad certum locum et terminum debet citari. Quo non comparente ex tunc ipsius absentia sive contumacia non obstante. Ad decisionem seu definitionem causae licite procedatur, in super statuimus quodquicunque teneat aliquam haereditatem tribus annis et tribus mensibus pacifice propterea teneat et in perpetuum.

rochia est haereditas, pro qua eadem quaestio movetur, per ministerialem, tribus vicibus publice proclamando, ad prosecutionem seu defensionem causae ad certum locum et terminum debebit citari, quo non comparente ipsius contumacia seu absentia non obstante, ad decisionem seu definitionem causae, licite per sententiam definitivam procedatur.

W rozdziale, *de bonis derelictis post mortem villanorum, vel civium, absque prole decedentium.* W obudwóch wydaniach na samym końcu napisano: *Relicta vero bona, ad proximos consanguineos, vel affines, cessante quolibet impedimento devolvantur, prout aequitas, et Jura suadent.* Łaski na miejscu *Jura* umieścił *Justitia*, a tak już nie prawo, ale sprawiedliwość udzielała opiekę włościaninowi. W rozdziale *de inculpatione Vladarii, per ipsius dominum* Łaski dodał: *Domino suo juramentum non deferente.* W rozdziale: *invito domino; alio se subiicientibus* jest taka różnica; w wydaniach piérwszych jest napisano: *ob id visum fuit nostris Baronibus huic periculo non segniter obviare, propter quod nostra voluntate est institutum ut*

non plures cmetones. &c. Łaski zaś stósowniéj do opinii swego czasu napisał: *ob id visum fuit nobis, ac nostris Baronibus huic periculo non segniter obviantibus, cum quibus una statuimus ut non plures cmetones.* W rozdziale: *de terrigenis ad bellum transeuntibus damna villanis inferentibus*, na samym końcu dodał Łaski: *Per hoc tamen non negamus, quin pabulum moderatum, et victus ipsorum, sine quo transitus haberi non possit recipiatur.* Taki dodatek (fol. XXVI) Łaskiego, ośmielił wojskowych do ucisków, zaświadczonych jękiem ludu, złorzeczeniem duchownych, i zapowiedzeniem kary przez władzę krajową (182). W rozdziale *de divisione facta coram amicis*, początek czyli wstęp w Łaskim jest odmieniony. W rozdziale *de filia Vivente, a patre dotata.* W dawniejszych wydaniach jest napisano, że każdéj siostrze w posagu *sexaginta marcae* należą, w Łaskim znajdują się *quadraginta marcae.* Opuszczam inne różnice (183): Łaski kończy temi słowy: *Finis Constitutionum Casimiri magni Visliciae latarum et confirmatarum.*

W piérwszéj i drugiéj edycyi syntagmatów zaczyna się: *Incipit secundus liber statutorum.*

(182) Wojsko, utrzymywało się z pieniędzy z domu wziętych, dobra więc królewskie i duchowne były wystawione na to niszczenie, szczególniéj za Zygmunta III.

(183) Te różnice w *Jus polonicum* pilnie są oznaczone przez uczonego wydawcę Jana Bandkiego.

Łaski opuściwszy że to jest druga księga statutów, kładzie najprzód przywiléj Ludwika w Koszycach dany 1374 r. (184). Potém statuta warteńskie Jagiełły (185). W téj księdze równie są tytuły na pozór bardzo różne. Uważać szczególnie potrzeba: 1ód że w rozdziale *de uxore in sede viduali constituta*, słowa w edycyach dawnych będące, *juxta verum ordinem successionis*, Łaski opuścił; 2re w rozdziale *De eo qui filios habuerit duxeritque secundam uxorem et filios propagaverit*, w edycyach umieszczone słowa *ex toto devolvi* opuścił Łaski. Po ukończonych prawach, w piérwszéj edycyi tak napisano: *Explicit liber secundus statutorum terrestrium.* W drugiéj nic nie napisano, a w Łaskim zakończono temi słowy. *Finiunt Statuta Vartensia etc.* W poprzednich edycyach, zaczyna się trzecia księga od ustaw Kazimiérza Jagiellończyka, w Nieszawie, i w Opocznie wydanych. W Łaskim są przywileje Władysława Jagiełły w Czérwińsku, i w Jedlnie szlachcie wydane (186). Potém idzie układ Kazimiérza W. o dziesięciny z Bodzantą biskupem krakowskim (187). Daléj idzie rozrządzenie Bodzanty biskupa krakowskiego, o dziesięcinach, o powin-

(184) Łaski p. 40 Volumina legum p. 55.
(185) Łaski fol. XLII.
(186) Przywiléj 1422 r. w Łaskim p. 48 Vol. leg. I, p. 82. Przywiléj 1453 r. w Łaskim p. 50, Volumina legum I, p. 89.
(187) W Łaskim p. 53, Vol. legum I, p. 95.

ności służenia na wojnie duchownych, mających dobra sukcessyonalne, o zabójstwie księdza, o wyklęciu(188). Dołączony jest statut dyecezyalny Luthkona biskupa krakowskiego, *de anno gratiae*, to jest: o podziale intrat ostatniego roku życia duchownego na sukcessorów, i następcę w urzędzie (189). Znajduje się dalej bulla Bonifacego IX, potwierdzająca przywiléj Fryderyka II cesarza (190), o wolnościach kościelnych i podobna bulla Jana XXII papieża(191). Następuje ponowienie przepisu Kazimiérza W. o nieczynieniu szkód w dobrach duchownych (192). Władysław Jagiełło kazał je w księgę ziemską wpisać (193), a syn Kazimiérz Jagiellończyk w 1457 r. powtórzył. Potém idzie przywiléj Władysława Jagiełły potwierdzony roku 1458 przez Kazimiérza Jagiellończyka przeciwko trwających pod klątwą przez rok jeden, i statut opatowiecki Jagiełły na wdziérających się w dobra duchowne.

(188) Volumina legum I, p. 104.

(189) To urządzenie jest wyjęciem od ogólnego prawa kościelnego; jest nieco podobna ustawa w Niemczech. Kapituły z biskupami późnie w téj mierze porobiły układy.

(190) W Łaskim p. 59, Volumina legum I, p. 109, oryginał téj bulli znajdywał się w zbiorze Tadeusza Czackiego.

(191) Łaski p. LXI verso.

(192) W Łaskim p. 62, Volumina legum I, p. 112.

(193) Mandantes vobis omnino habere volentes, quod presentes nostras approbationis et confirmationis hujusmodi literas in libro terrestri, de verbo ad verbum, ad perpetuam memoriam scribi et inferri faciatis.

Po tych przywilejach umieszcza **Łaski** scholastyczny traktat **Mikołaja Kotficza** ([194]) archidiakona gnieźnieńskiego o *Interdyktach*, to jest: w jakich przypadkach władza duchowna sprawowanie obrządków religijnych zawiesić może ([195]). Należy do téj księgi upewnienie klasztoru Łubińskiego pod Poznaniem 1460 roku, że opata obranego przedstawiać będą królowi do potwierdzenia ([196]). Wraca się znowu **Łaski** do wpisania wyroku przeciwko heretykom wydanego przez Władysława Jagiełłę ([197]) i konfederacyi przeciwko różniącym się w wierze 1438 r. ([198]). Urządzenie żup solnych przez Kazimiérzą W. zajmuje dalsze karty; z tego urządzenia wiemy o cenie czerwonych złotych węgierskich za Kazimiérza W. ([199]) i o cenie soli ([200]). Nie opuszczono wpisać obietnicę Władysława Jagiellończyka ([201]), że zastawiać nie będzie dóbr wielko-

([194]) Z metryki sekretnéj królewieckiéj w księdze B. dowiadujemy się: że ten **Kotficz** był wysłany do mistrza krzyżackiego z doniesieniem o śmierci Kazimiérza Jagiellończyka.

([195]) W Łaskim p. 69, *interdictum* jest od słowa *interdico* zakazuję; *interdictio* bywa do szczególnych miejsc lub całych prowincyj lub krajów.

([196]) W Łaskim p. 73.

([197]) W Łaskim p. 75.

([198]) W Łaskim p. 76, oryginał był w zbiorze poryckim.

([199]) W Łaskim p. 78 i 79, czerwony złoty, szedł zwykle gr. 14 a do Węgier po gr. 16.

([200]) W Łaskim p. 80. Wszystek dochód z żup solnych wynosił 30 tyś. grzywien.

([201]) W Łaskim p. 84.

rządowych. Podobną obietnicę dla ziemi sandomirskiéj dał Kazimiérz Jagiellończyk ([202]). Na początku téj obietnicy jest drzeworyt wyobrażający króla Kazimiérza Jagiellończyka i królową Elżbietę siedzących na tronie, a powyżéj nich sześciu synów i siedm córek. Daléj idzie przywiléj Kazimiérza Jagiellończyka względem brakteatów i kary na tych u których fałszywe piéniądze się znajdą. Wpisane są statuta Kazimiérza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, i Alexandra, o których wyżéj mówiłem ([203]). Dwanaście arkuszy białych dla każdego województwa dano, aby swoje zwyczaje wpisało do potwierdzenia ([204]), a zwyczaje krakowskie potwierdzono. ([205]). Sędzia i prawnik, powiada **Czacki**, jednego wiérsza dla swéj nauki w tych ustawach zwyczajowych nie znajdzie. **Łaski** wypisuje potém akta zjednoczenia Litwy 1400, 1401 i 1413 roku ([206]). Potwierdzenie przez

([202]) W Łaskim p. 85. Oryginał był w zbiorze poryckim.
([203]) Od fol. LXXXVII do CXX.
([204]) Scribant in papyri litteris, quam in numero XII foliorum isto loco relinquimus, et cuilibet terrarum eadem folia damus, sic tamen ut reliquae terrae suas scripturæ essent consuetudines, primum eas nobis vel successoribus nostris offerrent per nos, in stylum congruentem redigendas, quas tandem in stylum redactas, nos vel successores nostri ad libros statutorum praesentium, in terra ipsa de qua consuetudines, nobis porrectae essent existentium in XII foliis praedictis fideliter scribendas restituri sumus, successoresque nostri restituent per appositum Majestatis Regiae. decretum emendatas, moderatas et approbatas. Karta CLX.
([205]) Vol. leg. I, 327. Łaski CXXI.
([206]) Vol. leg. I, 62. Łaski CXXV.

Władysława Jagiellończyka 1438 roku. Nadania Litwy Zygmuntowi książęciu dożywotniém prawem (207) związek Litwy z Polską 1499 roku (208). Daléj idą układy z Prussami 1404 r. z Konradem Jungingen mistrzem krzyżackim o granicę państw (209). Traktaty z krzyżakami pod mistrzem Pawłem Russdorfem (210) i 1466 roku z Ludwikiem Erlichhausen, przez który Prussy podzielono na dwie połowy: jedna stała się prowincyą polską, drugą pod warunkiem hołdu oddano mistrzowi (211). Mowa którą poseł polski miał do papieża, donosząc o tym pokoju, z poleceniem talentów pośrednika (212). Upewnienie praw Prussom przyłączonym do Polski 1454 r. (213), ostrzeżenie wolnego handlu Polakom przez ziemię Krzyżaków (214). Oświadczenie wierności biskupów warmińskich królom polskim 1479 roku (215). Umieszczone są w dalszym ciągu

(207) Łaski CXXIX.

(208) Łaski CXXX.

(209) Łaski CXXII.

(210) W Łaskim p. 133. Ten traktat w sporach o przewożenie produktów przez Gdańsk, z królem pruskim często był przywodzony.

(211) Ten traktat podzielił Prussy na polskie i krzyżackie. W prawie publiczném Polski, stanowi epokę.

(212) W Łaskim CL.

(213) W Łaskim CLVII.

(214) Tamże p. 158.

(215) 1479 roku. W dzień rozdzielenia się apostołów w Łaskim p. 160. Matiasz król węgierski wmieszał się był do tego sporu; lecz traktak 1479 roku tegoż króla z Kazimiérzem Jagiellończykiem rzecz ukończył, a podbudzany biskup przez Węgrów, uległ umowie dwóch królów.

przysięgi: królewska; zawiéra potwierdzenie wszystkich praw, upewnienie w miarę możności zachowania i rozszerzenia granic nieprawnie oderwanych od korony, własności powrócenie; daléj idą przysięgi senatorów, mistrza krzyżackiego, komendatorów, wojewody, i panów mołdawskich, xiążęcia zatorskiego i obywatelów tego xięstwa, senatorów, burmistrzów, starostów pruskich, burgrabiego gdańskiego, woźnych, żydów, gdy przysięgają przeciwko chrześcianom ([216]). Umieszcza także Alexander przywiléj żydom nadany przez Bolesława xiążęcia wielkopolskiego 1264 r. z potwierdzeniem Kazimiérza W. z tém osobliwszém ostrzeżeniem: że ten przywiléj nie za żydami, ale przeciwko nim służyć powinien ([217]). W kolei dalszych pism składających tę księgę jest: postanowienie sądów wielkorządowych dla miast przez Kazimiérza Wielkiego ([218]). Bulla Grzegorza papiéża, w któréj prawa magdeburskiego niektóre artykuły za przeciwne prawu Bożemu ogłasza ([219]). Wydrukowane są księgi prawa magdeburskiego ([220]) i prawa feudal-

([216]) Przysięgi zaczynają się od k. 161 w Łaskim.
([217]) *Quod nos Alexander Rex non confirmando speciali, sed ad cautelam defensionis contra Judaeos, privilegiis Regni in illum codicem conscribi mandavimus.* Łaski p. 163.
([218]) W Łaskim p. 168. Siedm ławników z miast, w krakowskim zasiadać miało, od innych miast szła prosto appellacya do króla.
([219]) W Łaskim p. CLXXIII.
([220]) Zaczyna się na karcie 176. Tu powtórzony jest drzeworyt króla przed którym stoi Łaski.

nego (221) i dzieło Rajmunda Parthenopeja, czyli Neapolitańczyka, które Łaski a

(221) *Liber juris feudalis*, w Łaskim p. CCXLVI. Prawo feudalne, znane było na Litwie i w Mazowszu (może i w Polsce), dawniéj nim je Łaski wydrukował. Może w XV wieku z Litwy przychodziło. Całe ziemie były od prawa feudalnego uwalniane. W księdze metryki koronnéj E. p. 293 jest przywiléj dla wschowskiéj ziemi: *ad petitiones ipsorum et continuas instantias a jure feudali et ipsius oneribus, conditionibus, obligationibus et consuetudinibus etc. juri terrestri adscribit*. Zkąd pochodzi: iż w Mazowszu w przywilejach, tak częstą wzmiankę *de jure feudi* znajdujemy? Roku 1472 pod L. C. p. 124. Owidzkiemu *jure feudi* nadane ławy. Czemuż dopiéro 1553 roku w księdze metryki koronnéj z R. p. 412 uwolnieni są *nobiles feudales* od innych ciężarów. *Ad petitionem feudalium Castri Zathoriensis quos vulgo Luicsianie vocant*. Czemuż roku 1505 w X. 21 p. 154. Roslakowo za Dzieckowo w powiecie sochaczewskim *juxta vim et conditiones juris feodalis*, za pozwoleniem króla Alexandra zamieniono?

To może tłumaczy dla czego 1505 roku Łaski przyłączył *jus feudale*. Oto jeszcze względem porządku sukcessyi w księstwie mazowieckiém w radzie książąt, pisze wyraźnie o nadaniu Mazowsza 1504 roku w X. 21 p. 93. Alexander, *quamvis ostendebamus in statu ducali et Ducalibus Masoviae jure feudi ab antiquo ad regnum Poloniae pertinentibus, frater fratri succedere non consuevit nec debuit*. Wyłączenie kollateralnéj linii bywało żądane na mocy prawa feudalnego. Posiadacze dóbr odwoływali się do słów nadania, i w tym to może sposobie rozumieć należy warunek włożony w *pacta conventa* Stefanowi podane. W Litwie żadne dobra do roku 1564 nie były przedane bez pozwolenia i zapłaty panującemu. W Mazowszu żadne dobra nie były od tego wolne, póki statut 1410 roku w Warszawie kupiony od księcia Janusza niedozwolił zamiany bez dozwolenia książąt, jak na k. 83 czytać można. Co znaczą owe pozwolenia królewskie na wyderkaufy i obciążenia dóbr, nie tylko duchownym, ale i świeckim dawane? Dla czego wyznaczano nader małe posagi, aż do czasu kiedy prawo feudalne upadło? Co znaczy owa wielka sprawa za Zygmunta I, czyli córki bez braci pozostałe, mogą być od dalszych krewnych wykupione? W tłumaczeniu statutu wiślickiego z r. 1503 w art. 130 odpowiadającym artykułowi 21 statutu piotrkowskiego, jest wzmianka o spadku po *sługach* czyli *manach*. Mań每stwo znaczy w czeskim języku *lenność, many*, zatém są lennicy? Były u nas wyprawy feudalne, mamy oznaki tego rządu, były stopniowania urzędów feudalnych, czyli czasem w piętnastym wieku niezamieszała się u nas jaka część feudalnego prawodawstwa? Nie

raczéj **Jakób** z *Zaborowa* (222) jego pomocnik niezasłużoną obłożył pochwałą (223).

Ta księga do któréj **Łaski** regestr ułożył, ma cztéry przedziały: *de Jure personarum, de Jure rerum, de Jure actionum, de honestate clericorum.* **Rajmund** pisał ten traktat dla nauki swoich synów (224). Wyraźnie tylko dwa razy przywodzi prawo rzymskie (225), mówi o zwyczaju w Wenecyi zachowanym dzielenia fortuny dłużnika na równe części (226), o Rzymie (227),

byłoż późniéj posiadłości pod imieniem feudów? Wszakże feuda na Rusi i Podolu, statutem Alexandrowym dane, poczytano za wieczne. Zacierały się ślady lennych posiadań, i te tylko zostały, które i późniéj pod imieniem lennych chodziły. Feuda wprowadzone przez Longobardów do Italii nie znane były Rzymianom. **Obertus Ortensius** i **Gerardus Niger** za Fryderyka rudobrodego około 1152 z własnego domysłu spisali prawa zwyczajowe w dwóch księgach; co wkrótce u narodów mających feuda, równéj z prawem rzymskiém nabyło powagi. Zostawuję sobie na czas późniéjszy wyjaśnienie rzuconych tu wątpliwości.

(222) **Jakób** z *Zaborowa* prawnik, żył przy końcu piętnastego i na początku szesnastego wieku. Znajduje się w bibliotece krakowskiéj jego kommentarz prawny, w którym tego **Rajmunda** wspomina. **Jakób** z *Zaborowa,* który Łaskiemu do układania tego zbioru pomagał, umieścił i tego Rajmunda; że zaś był podręcznym Łaskiego, wiemy z listu roku 1503 Września 18 pisanego, w którym Łaski nazywa go: *charus omnibus Doctor cujus sapientia est praecellens in jure et noster est evinctor.*

(223) Postremo vero summam Doctissimi Rajmundi Parthenopii quae omnia vidimus per nonnullos prudentes subditos nostros, pro singulari eruditione, et gubernaculo conducibilia esse. Łaski p. 125, Volumina legum I, p. 354. O tym Rajmundzie czyt. Hist. liter. pols. II, 459.

(224) Propter paternam pietatem quam erga filios meos habui agressus sum...

(225) *De senatu consulto Macedoniano,* i *de Sanatus consulto Valeriano.*

(226) Pag. 34 verso.

(227) Pag. 31.

miodzie mieszanym z winem (228). W jedném jednak miejscu dwa słowa niemieckie wspómina (229). Pisze tylko o miastach porządku, burmistrzach, ubolewa że ani książęta, ani burmistrzowie, nie są obieranymi (230). Twierdzi że papiéż i cesarz są wyższymi nad prawo (231). Wojnę bez pozwolenia cesarza wypowiadać nie pozwala (232). Opisuje kto mógł prawa stanowić (233), rozdziela czynności urzędowe na ratuszu (234) i w radzie burmistrza, uprawnienie dzieci nieprawych zostawuje papiéżowi i cesarzowi (235), daje naukę moralną rodzicom i dzieciom, jak się sprawować mają (236). Mówi o zwyczajach i prawach średnich wieków (237). O wolności pojedynkowania w prawie świeckiém (238), czyni rzecz daléj o małżeństwie, o przeszkodach kanonicznych (239). O sprawowaniu się duchownych (240). Ś. Augustyna kilka ra-

(228) Pag. 15.
(229) Quando civitas interdicitur est *rechtlose* et *erloss*, to jest bez prawa i bez czci. Jest nawet zachowana forma oddania miastu woli nieprzyjaciół.
(230) Pag. 2.
(231) Pag. 3.
(232) Pag. 65.
(233) Pag. 2. *Tempore nostro possunt legem condere Principes, Consules, tertio populares.*
(234) Ratuszne sprawy nazywały się te, które ściągały się do całéj społeczności miejskiéj, lub które rada miejska decydowała.
(235) Pag. 12.
(236) Pag. 10.
(237) Niemasz jednak nic godnego szczególnéj uwagi.
(238) Pag. 38.
(239) Pag. 6.
(240) Pag. 61.

zy przywodzi, a Likurga prawa wypisuje ([241]). To dzieło jakich wiele Włochy w średnich wiekach wydały, żadnego nie ma stósunku z naszym krajem, a dwa słowa niemieckie może kopiista wtłoczył, dla lepszego zrozumienia przypisów o bannitach, o swobodach kościelnych, o różnych winach, lichwie, żydach, etc. Wreszcie to dzieło, choć tak mocno polecone, nigdy w sądach i w pismach prawników naszych nie było przywodzone. Kończy się *Commune* Łaskiego potwierdzeniem praw i przywilejów dawniejszych w 1505 r. przez Alexandra króla ([242]), który zachęcał obywateli aby pełnili obowiązki ziemian i męztwem ubezpieczali wspólną ojczyznę, kanclerz pokornie swoją pracę polaca, zawiści wcześnie odpowiada. Tę kosztowną księgę w dwunastu exemplarzach na pargaminie ([243]), a w stu pięciudziesięciu exem-

([241]) Pag. 65.
([242]) W Łaskim drugiéj części p. 66.
([243]) Że było tylko ośm exemplarzy na pergaminie wiemy. W składzie albowiem rozrzuconych książek u S. Piotra w Krakowie, był w piętnastu dość nadpsutych kartach regestr (ile się zdawał) drukarni Hallera od 1501, a ukończył się na 1507 r.; dalszych kart brakowało. *Pro statuto in pergameneo XII libri in florenis 1000, in Mediantibus 500 fl.* Wiemy gdzie się znajduje ośm exemplarzy na pergaminie. W metryce koronnéj znajdował się exemplarz na pergaminie ozdobnie złocony z pieczęcią koronną; u hrabi Ossolińskiego w Wiédniu, a teraz we Lwowie drugi, trzeci w bibliotece cesarskiéj w Wiédniu, u Józefa Dzierzkowskiego w Raytarowicach, w bibliotece krzemienieckiéj po Stanisławie Auguście. W bibliotece Czackiego cały jeden, a dwa stanowiące oddzielne części. Na koniec jeden w Medyce w zbiorze P. Pawlikowskiego.

plarzach na pepiérze (244) wydrukowano, 1506 roku 27 Stycznia. Zbiór ten bardzo jest nieporządny. Zarzucał Osiecki kanclerz Łaskiemu, iż w jego kodexie jedne prawa przeciwią się drugim w statucie Kazimiérza W. (245), co wszakże nie jest winą Łaskiego, który prawa zbiérał, nie stanowił. „Roku 1531 Jan Łaski arcybiskup gnieźnieński, mówi Bielski Marcin w kronicę świata, umarł, dnia 18 miesiąca Lipca, wielki dobrodziey rzeczypospolitey naszey, abowiem on sam pierwszy nasze prawa polskie rozstrzelane na kartach zgromadził społu y wytłoczyć dał, *których ieszcze dziś używamy*, lecz nad wolą szlachty naszey uczynił, iż napisał w statut exequowanie na tych, którzy w klątwie na sobie daley roku trzymaią. Był człowiek rostropny, sprawny, w wielkich poselstwach bywały, po-

(244) Znalazł się ślad w Janockim, *(Nachricht von raren pol. Büchern I, p. 88)* a Bentkowski (o najdawniejszych książkach drukowanych w Polsce p. 49) do oczewistości dowiódł: iż *Commune* Łaskiego nie raz jeden było drukowane, lubo z datą tąż samą 1506, 27 Januarii.

(245) Ac primum quidem (inquit Osiescius) illa Casimiri Regis lex (quanquam temporis municipales legatos nondum fuisse satis constat) quantum ambiguitatis habeat, nemo non intelligit: cum de reo ait, in judicio non comparente et actore, qui restituta pecunia haereditatem adire videbitur; non elucidat tamen, num id in causa et actione redimendi tantum pignoris, an vero generatim in omnibus causis debeat observari. Quae quidem lex statutis et sanctionibus Regni publicis olim ab Archiepiscopo Lasco est inserta. Debent autem omnes leges esse clarae, sed de redemptione haereditatum clarissimae. Jam et illa altera de alveo fluvii, cujus studiosa aversio satis intricate limites constituit, et demum etiam tertia de furti accusato, quam ambigua sit semperque fuerit, quis unquam dubitaverit. *Varsevicii de Optimo statu libertatis* p. 23.

chowan w Gnieźnie w kaplicy od kościoła wielkiego osobney, którą on dał za żywota zmurować y cmyntharz około niey obmurować, gdzie posiał ziemie z Rzymu przyniosłszy, zowią go po łacinie *ager figuli*, na jego mieysce Maciey Drzewicki wstąpił."

W czasach przechodnich, w wilią wielkich zmian nic ustalić się nieda; i taką właśnie chwilą był koniec piętnastego a początek szesnastego wieku. Jeszcze bowiem w równoważeniu się władzy wykonawczéj z prawodawczą, która w inne ręce przechodziła, nic się niewyjaśniło i do swojéj pory nie przyszło. Jeszcze władza królewska nie oswoiła się była z granicami, które jéj sejmy zakréślały, a szlachta i panowie w zbiorze praw, dobrze wszystkim wiadomych, tylko przeszkodę dla dalszych swoich nadziei i widoków upatrywała. W całym piętnastym wieku już niezdarzyła się tak sposobna do spisania praw pora, jak za Kazimiérza W. w cztérnastym; dla tego zbiór przywilejów królewskich i ustaw sejmowych, praw ziemskich i miejskich, który był Łaski z rozkazu króla Alexandra i sejmu radomskiego wydał, z wielką niechęcią od współczesnych był przyjęty; a choć potwierdzony przez Alexandra, nie miał nigdy żadnéj w sądach naszych powagi i nie w historyi prawodawstwa polskiego, ale w historyi *oświaty prawnéj* na wzmiankę zasługuje.

Za Władysława Jagiełły zaczęto w ważnych sprawach opisywać się i używać notaryuszów, powagą cesarzów lub papieżów zatwierdzanych. Notaryusze zachowywali formy prawa rzymskiego krajów zachodnich w pełnomocnictwach i kwitach; oni najwięcéj upowszechnili terminologią prawa rzymskiego i wydoskonalili formę testamentów. Księża notaryusze powagą apostolską postanowieni, pisali nawet tranzakcye cywilne (246). W donacyach naśladowano formy konsystorskie (247); mieli własnych notaryuszów biskupi i akademia krakowska (248).

(246) W konsystorzu krakowskim Actor. Vol. 28, z r. 1512, jest zapis na dług między bracią Tenczyńskiemi uczyniony, *coram Clerico Apostolica authoritate constituto.*

(247) W bibliotece zamkowéj królewieckiéj jest pod N. 16 księga jedna metryki koronnéj, która jak napis świadczy, należała do Ludwika Erlichshausen mistrza krzyżackiego w roku 1466. *Liber Cancellariae Reverendi Patris Stanislai Cyolek, Episcopi Posnaniensis, tunc Cancellarii Excellentissimi Principis Domini Regis Poloniae Vladislai, et in eodem continetur formulare Consistorii pro omnibus formis et instrumentis.*

(248) Jak świadczy następujące postanowienie akademii z roku 1494: *Notarius publicus Universitatis decernitur, quam primum inveniri poterit modus salariandi eundem... ut tandem sine prorogatione eligatur vir idoneus qui et actus alios syndicos valeat expedire ad commodum Universitatis. Anno 1501. Cum negotia Universitatis, absque notario alia in oblivionem alia in interitum, caetera in errorem et negligentiam laberentur, ex pluralitate ordinatum est ut notarius fieret manualis, cui stipendium sexagenam in Quartuale procurabitur, ne si eidem beneficium ecclesiasticum conferretur remissior in suo officio fieret. Quod si aliquae litterae singulares illi essent expediendae ad conservatores 6 gros. pro singulis litteris eidem adicere tenebuntur.*

Arcybiskup gnieźnieński Tromba ([249]) i Piotr Wysz ([250]) wydali ustawy o notaryu-

([249]) *Cum ex eo quod plerique rudes et ignari per se.* (Ustawa synodalna Mikołaja Tromby z r. 1420), *et instrumenta facere nescientes, conficere Instrumenta praesumunt, ex quibus plurima incommoda et pericula orientur, quibus nos obviare volentes prohibemus, ne pro notario publico quisquam se gerat vel quivis instrumenta conficiat, antequam de creatione suo loci diocesano, vel ejus officiali aut capitulo Cathedralis ecclesiae fecerit plenam fidem, contrarium faciens, excommunicationis sententiam incidat ipso facto, et instrumenta per eum confecta, sint irrita ipso facto. Notarii curiarum ultra duos florenos auri ungaricalis exigere non presumant.*

([250]) O notaryuszach z ustaw synodalnych Piotra Wysza w rękopisie: De notariis publicis et fide instrumentorum. *Quoniam in negociis et causis civilibus, aliquando et in criminalibus, et quam plurimum in beneficialibus in quibus bona fides et justus titulus requiruntur, ac viciosus ingressus debeat vitari, tabellionibus tamquam suis publicis et scrinariis et eorum instrumenta et scripta autentica tam in judicio, quam extra judicium in transactionibus, et in arbitriis, que fiunt eciam ad instar judicorum, in testamentis et ultimis voluntatibus, ac aliis contractibus diversis, et maxime in acceptacionibus et provisionibus ecclesiasticorum beneficiorum utuntur ad probandum et improbandum. Verumque nonnulli se falsofore asserentes suos publicos scriniarios et tabellionatus officio tum apostolica tum imperiali auctoritate fulciri, litteras adulterinas, sinistras, falsas, suspectas, sub nomine publici instrumenti autentici, nullam habentes auctoritatem conficiunt, et conficere temere non veruntur. Quidam vero ignari quod ad unius partis voluntatem et informacionem scripturas autenticas describunt, et improvide fabricant, quo fit quod nonnunquam justi et innocentes condemnantur, et nequam fiunt nequiores, et in eorum maliciis confirmantur, et ut saepe in benficiis ecclesiasticis viciosus ingressus paratur, ipsaque beneficia ecclesiastica absque bono fide et justo titulo occupantur, in testamentis, transactionibus, et aliis contractibus diversimode diversi falluntur et illaquentur. Proinde nos his fraudibus et morbo tam pestifero cupientes providere statuimus firmiter observandum, quod de cetero omnes et singuli clerici tam conjugati, quam non conjugati asserentes se notarios publicos sive scriniarios et hocce officium thabellionatus apostolica vel imperiali auctoritate in nostra civitate diocesi publice exercere volentes autentice in hujusmodi contractibus vel negociis predictis, nunquam ad hujusmodi officium exercendum calamum suum extendant, nec aliquas litteras et scripturas sub tenore et nomine instrumenti publici et autentici*

szach. Władysław Jagiełło przepisując porządek i bezpieczeństwo ksiąg ziemskich, nakazał: by zostawały pod trzema kluczami, z których jeden sędzia, drugi podsędek, trzeci pisarz u siebie chowali. Sędzia ogłaszał przez woźnego, w którym powiecie, miejscu, i dniu księgi te otwiérane będą dla wyjmowania wypisów ([251]). Jan Olbracht nakazał: aby akta przez trzy dni po zamknięciu sądów były otwarte ([252]). Za tegóż króla urząd pisarza ziemskiego stał się obieralnym. Dary i nadania ziemi duchowieństwu czynione, zapisywano dla pamięci, (nie dla uroczystości) w księgach liturgicznych, a dopiéro w siedmnastym zakazano: by cerkwie zapisami na ewangeliach nie pozyskiwały dóbr ziemskich ([253]). Władysław Jagiełło chciał, by w braku pisma, posiadacz był bliższy do stawienia świadków na

describant vel conficiant sub quacunque verborum forma, nisi prius de sufficiencia, vita et moribus idonei tale et conservacione coram nobis vel nostro vicario causarum spiritualium per volentem hujusmodi thabellionatus exercere debite et sufficienter doceatur, de vita, moribus et sufficiencia, ac conservacione eorundem per nos vel nostrum vicarium predictum in ipso officio thabellionatus legitime approbentur. Alioquin huic nostro statuto contravenientes sanctissimam excommunicationis mulcte decernimus ipso facto. Instrumenta que vel alia scripta autentica per eum vel per eos, de et super quibuscunque negociis, causis vel contractibus, acceptationibus vel provisionibus ac aliis predictis confecta, tanquam sinistra, falsa et suspecta ac adulterina, non valentes nostro presenti statuto declaramus.

([251]) Volumina legum fol. 76.

([252]) Vol. leg. fol. 250, 251 a. 1496.

([253]) Volumina legum II, a. 1607, p. 1606. Czacki II, p. 159 w przypisku.

swą własność, aniżeli powód do nieruchomości prawo roszczący ([254]).

Mimo odnowienia akademii Kazimiérza W. przez Jadwigę i Jagiełłę, wielu Polaków jeździło na naukę prawa do włoskich akademij, do Padwy i Bononii ([255]).

Kazimiérz Jagiellończyk w czasie toczącéj się w Piotrkowie (1642) sprawy z książętami mazowieckimi o ziemię rawską i gostyńską, Ostrorogowi i Gotowi przydał dwóch krakowskich doktorów prawa kanonicznego, Jana Dombrówkę i Mikoła z *Falist* ([256]).

Do liczby znakomitych prawników piętnastego wieku, oprócz wymienionych wyżéj, należy: podkanclérzy Jan Lutek z *Brzezia*, doktor obojga prawa, dziejopis Jan Długosz, Benedykt Hesse. Gdy zabrakło proffessora w *Collegium Juridicum*, Hesse porzucił *Collegium majus*, gdzie się bogatszych mógł spodziéwać beneficiów, i zaciągnął się w poczet proffessorów prawa. Została po nim rozprawa: *Utrum contractus emptionum censu facti ad reemendum aut ad tempus vite, poterint de iure admiti sine*

([254]) Volumina legum I, a. 1420 fol. 75.

([255]) Laurentius Polonus Baronis Nicolai filius, był rektorem w Padwie roku 1400. Mikołaj Polak archidyakon był rektorem tamże roku 1419.

([256]) Nec non venerabilibus et egregiis Joanne Dombrówka Sanctae Theologiae Doctore et Nicolao de Falisty Canonico Cracoviensi, Decretorum Doctoribus ad hujusmodi nostri judicium assumptis et designatis.

formidine consciencie aut eciam tolerari ([257]), w któréj dowiéść usiłuje, że takich kontraktów zawiérać się niegodzi.

Mikołaj z *Mniszewa* kanonik katedralny płocki, przy końcu piętnastego wieku był kanclérzem księztwa mazowieckiego i akta mazowieckie za panowania księcia Konrada z lat 1482 do 1497 własną ręką spisał ([258]). Stephanus dziekan warszawskiego kollegialnego kościoła i kanonik płocki: a który był po Piotrze z *Chotkowa* biskupie płockim, kanclérzem Bolesława młodszego księcia mazowieckiego i ruskiego, zebrał *Statuta Ducum Masoviae* w roku 1483. Rękopis posiadała biblioteka Załuskich.

Po kronice Długosza, niemasz w całéj literaturze piętnastego wieku książki ważniejszéj, ciekawszéj, bardziéj czystą prawdą iskrzącéj się, jak pismo jego przyjaciela Jana Ostroroga: *Monumentum pro comitiis generalibus Regni sub Rege Casimiro pro Reipublice ordinatione congestum*, podane na sejmie piotrkowskim 1459.

Piérwszy Tadeusz Czacki z XVIIIgo tomu aktów Tomickiego, wydobył go na jaw, a Hip. Kownacki przełożył na język polski, i wraz z tłumaczeniem wydał w pamiętniku Bentkowskiego w r. 1818. Lepsze jednakże wydanie, z łacińskim textém oryginału i nowém tłumaczeniem, wydał Jan Bandke w Warszawie in 8vo b. m. i r.

([257]) Rękopis bibl. akad. krak. pod CC. III, 36.

([258]) Były te akta za czasów Jana Kazimiérza w archiwum koronném; mówi o nich Hankiewicz in Synopsi librorum metricae Regni, per Succos tunc hostes receptorum, per eosdem vigore pacis Olivensis restitutorum p. 13 i Szczygielski *in Historia Monasterii Plocensis Ordinis S. Benedicti* p. 27. Janociana III, 199.

Jan Ostroróg, syn Stanisława Wojewody, (który pod niebytność Władysława Warneńskiego rządził królestwem), uczył się prawa w Bononii, i tam został doktorem obojga prawa; stopień naukowy, który tak wysoko cenił, iż będąc senatorem, zawsze się doktorem prawa podpisywał. Wróciwszy do kraju został kasztelanem międzyrzeckim, zawarł pokój z krzyżakami r. 1466 i posłował do Rzymu. Mowę jego mianą do papiéża, zbiéracze prawa i dziejów polskich często wydawali (259) może ją stawiając za wzór: jak pogodzić godność króla, z należną głowie kościoła względnością. Między radami, które złożył w *Monumentum*, wyczytujemy narzekanie na wielość praw, a między innemi, iż w polszcze i *młynarze* mają osobne prawa. *Molendinatores etiam jus habent proprium et mirum est quis dedit illis iniquum.* Te prawa młynarskie nigdzie niespisane i nam nie znane, nabyły powagi zwyczajem. Sądząc ze spraw na początku wieku szesnastego, mówi Czacki, w Wielkopolszcze sądzonych, młynarze oznaczali wiele młynów w jednéj wsi być może. Każdy mielnik brał trzecią część dochodu mielniczego i zniżać go nie mógł, na koniec że mielnicy mieli swoje zjazdy.

(259) Łaski Commune incliti Regni polon. privilegium fol. CL. Przyłuski statuta p. 740. Januszowski Regni statuta p. 889. Konarski Volumina legum I, 222. Pistorius I, 208. Mielcar Historiarum Polon. I, 328.

Ostroróg żyjący w najwalniejszéj chwili historyi polskiéj, w czasie wielkiego przesilenia, przy urodzinach władzy sejmowéj przytomny, patrząc na przeciągłą, krwawą i niepożyteczną wojnę z Krzyżakami, których papiéże i cesarze na wyspę Tenedos (jak radzili Polacy) przenieść niedali, widział źródło i przyczyny złego i wady wszystkich sprężyn i kółek polskiego rządu. Był to człowiek wyższy światłem nad wiek; dla tego téż nie tylko wiek *piętnasty* niezrozumiał go i nie posłuchał; pismo jego przeszło trzy wieki nieznane żadnemu z naszych historyków, prócz autora aktów Tomickiego, Górskiego, leżało w ukryciu.

Zaborowski Stanisław ze starożytnego domu Ostojów, młodość strawił w wojsku, w dojrzałym już wieku został księdzem, a wkrótce dziekanem kollegiaty uniejowskiéj w arcybiskupstwie gnieźnieńskiém. Król Alexander zrobił go, na kilka miesięcy przed śmiercią, notaryuszem skarbowym. Miał on niepospolitą na swój wiek naukę, biegłość w prawie kanoniczném i przywiązanie do kraju, napisał:

Tractatus de natura jurium et bonorum regis. Et de reformatione regni ac ejus rei publi: regimine. (Drzeworyt, herb Litwy utrzymywany przez jednorożca, herb Polski przez lwa, u spodu herb krakowski). Na końcu: *Finis tractatus quem in luoem edidit.* Stanisław Zaborowski. *Regni thesauri notarius.* Po rejestrze zaś, *Impressum Cracoviae feria secunda ante nativitatis Marie. Anno Domini 1507 4to,* kart nieliczbowanych 50.

Zmarnowanie dóbr koronnych przez króla Alexandra skłoniło **Zaborowskiego** do napisania téj przenudnéj książki. Opierając się nie na prawie krajowém, ale na rzymskiém i kanoniczném, powołując się oraz na pismo Ś. ojców kościoła, objawienie świętéj Brygitty królowéj szwedzkiéj i historyą grecką, rozbiéra pytanie: czyli król mógł dobra koronne rozdawać w jakich przypadkach i pod jakim warunkiem to czynić może; czyli posiadacze dóbr koronnych mogą się zasłaniać przedawnieniem, nakoniec co przy odbieraniu dóbr koronnych zachować należy.

Zaborowski napisał *de alienatione bonorum* raczéj, nie o naturze praw. Wreszcie otwarcie i ciągle uskarża się: iż rozdanie dóbr koronnych skarb zubożyło, i wielu nieszczęść stało się przyczyną ([260]). Cała *reformatio regni* obraca się na tém, aby dobra koronne niebaczną hojnością króla Alexandra panom rozdane, odebrać; **Zaborowski** uniesiony zapałem twierdzi: że chociażby i sejmujące stany państwa z królem zgodziły się, alienacya dóbr koronnych i wtenczas prawnąby nie była. Wreszcie przeskakując nagle z jednéj treści w drugą, powstaje nieprzystojnie na króla nie mającego nauki ([261]), na różne grzéchy, szczególniéj grzéch nieczy-

([260]) Gemitus et planctus pauperum plurimus, magnis aggravatorum tributis, ac regni vastatio; me cogerunt, ut hunc tractatum in lucem ederem, *mówi Zaborowski na początku.*

([261]) Quia rex illiteratus est quasi asinus coronatus Pars II, §. VII.

stości i uciemiężenie duchownych. Życzy mieć uczonych na dworze i przy katedrach; radzi jednakże, aby prelatury sama szlachta posiadała, nakoniec wzywa króla i naród, aby wytępiali odszczępieńców.

Zaborowski wydał także następujące dzieło: *Preclarus et insignis tractatus docens modum legendi abbreviatus utriusque censure, studiosis tirunculis valde necessarius, ac a multis mendis purgatus et emendatus. Autore Stanislao Zaborowski Regni Polonie Thesauri Notario.* Na ostatniéj stronnicy jest monograf Floryana Unglera, a daléj wiérsze:

Si tibi fructum peperit libellus
Provido grates age Floriano
Hic ubi claram liquidis pererrat
Istula Crocam.

Roku niemasz oznaczonego, in 8vo.

W bibliotece akademii krakowskiéj, znajduje się exemplarz z tymże samym tytułem i rokiem, taką liczbą stronnic, ale bez wyrazów: iż Stanisław Zaborowski jest jego autorem; owszem (ręką podobno Brosciusza) napisano: *Nicolaus Czepiel Posnaniensis dicitur author esse istius tractatus Can. Cracov. et multorum ecclesiarum.* Ten Mikołaj Czepiel pochodził z rodziny niemieckiéj, która się przemysłem znacznego majątku w Poznaniu dorobiła. Urodził się 1442; odbywszy początkowe nauki w Poznaniu, słuchał teologii w akademii krakowskiéj, został doktorem i wyświęcił się na księdza. Potém zwiedziwszy akademie włoskie i zabawiwszy nieco dłużéj w Rzymie, pełnił o-

bowiązki duchowne przy katedrze poznańskiéj. W roku 1484 kapituła krakowska, oceniając jego zasługi i wielką naukę, przyjęła do swojego grona, lecz król Kazimiérz Jagiellończyk napisał dnia 13 Stycznia 1487 list groźny do kapituły, aby go nie ważyła się wynosić na godność kanonika, w brew prawu, które plebejuszom do dostojeństw kościelnych przystępu broniły. Mimo tego w roku 1497 Czepiel już natenczas kanonik gnieźnieński i krakowski, protonotaryusz apostolski, doktor prawa kanonicznego, do grona kanoników przyjęty został. Umarł w roku 1518. Był to jeden z najszczęśliwszych Kortezanów; liczba jego beneficyów, które bawiąc w Rzymie sobie wyrobił, przechodziła liczbę dni w roku. Andrzéj Krzycki następujące na niego napisał wiérsze:

Vive bene sortemque hominum perpende viator,
Ne vanis mundi detineari bonis.
Vixi ego fortunamque tulit mea vita secunda
Nec caperet titulos ista tabella meos
Commodus et templis et amico commodus omni,
Ingeniaque fui clarus ubique meo.
Et quocunque modo vixi, mihi copia semper
Magna fuit, genus nec male cultus erat.
Omnibus hic una jaceo privatus in hora
Nec quidquam mea me quam benefacta juvant.

Leonardus Coxus Anglik rodem, przez jaki czas professor akademii krakowskiéj, wydał roku 1511 w Krakowie, *de homicidiis plebejorum.*

Prawodawstwo litewskie, podobnie jak polskie, nieuległszy wpływowi prawa rzymskiego, rozwijało się powoli samo z siebie, z miejscowych okoliczności. Lecz od piérwszych lat panowania Jagiełły w Polsce, litewskie prawa polityczne i sądownictwo, zaczęły się na wzór polskiego przekształcać. Od czasów albowiem Gedymina, począł się był na Litwie i Rusi litewskiéj rozwijać system feudalny. Gedymin, Olgerd, a późniéj Witold, któremu Jagiełło rządy Litwy był powierzył, w széroko podbitych krajach, rozdawał lennictwa książętom i panom litewskim, sobie zwierzchnią władzę, a kmieci w zupełnéj zależności zostawując. Na jednéj tylko Żmudzi dawny stan rzeczy pozostał. W rok po otrzymaniu ręki Jadwigi i korony polskiéj, rozpoczął Jagiełło dzieło porównania Litwinów z prawami i przywilejami polskiemi; najprzód chcąc panów litewskich zachęcić do przyjmowania religii chrześciańskiéj, przywilejem wydanym w Wilnie 1387 roku, pozwolił Bojarynom, którzy przyjmą wiarę katolicką, *przedawania* swoich zamków, domów i włości, i rozrządzenia niemi wedle swéj woli, i i córki i krewne wedle swéj woli za mąż wydawać, aby Bojarynowie litewscy mówi przywiléj, nie wydawali się niższemi w prawach od Polaków ([262]). Na sejmie horodelskim roku 1413,

([262]) Ut juribus similibus utantur et fruantur, quibus et caeteri nobiles

zapewniając dziedzictwo trzymanych własności ziemskich, nadając prawo wolniejszego niemi rozrządzenia, Bojarów i panów z polskiemi porównał ([263]) i tym sposobem zdjął z nich dawne jarzmo niewoli ([264]). Dla różnicy w stosunkach społeczeńskich między Polską i Litwą (z podbitych krajów zrosłą) takowe porównania w wolnościach i przywilejach, zapowiedziane i obiecane w Horodle, zwolna do skutku przychodziło. Dla tego tu najprzód polityczne ustawodawstwo się rozwijało. Nadane Litwie przez Jagiełłę swobody rozszérzali jego następcy. Kazimiérz Jagiellończyk w przywileju ziemskim r. 1454 ([265]) wydanym, potwierdził i objaśnił przywileje i swobody Litwinom, Rusinom i Żmudzinom nadane, przyrzekając: iż do urzędów i dostojeństw duchownych i świeckich Litwinom zostawuje piérwszeństwo; nadto przyrzeka obyczajem prawa chrześciańskiego niekarać więzieniem lub zabraniem majątku bez sądu; kara zaś do żony, syna lub ojca odtąd rozciągać się

in terris aliis regni nostri Poloniae potiuntur, ne videantur in juribus dispares, quos eidem coronae subjectos fecit unum. *Działyńskiego Zbiór praw litewskich p. I.*

([263]) Barones etiam nobiles Bojari terrarum nostrarum Lithuaniae donatibus, privilegiis, concessionibus ipsis per nos datis a s. p. gaudeant, participent et fruantur sicut Barones regni Poloniae.

([264]) Jugum servitutis quo hactenus fuerunt compediti et obstricti de cervice ipsorum deponentes et solventes ex innatae nobis benignitatis clementia. Vol. I, 66. Długosz I, 338.

([265]) Ten przywiléj ziemski po rusku i w współczesném tłumaczeniu łacińskiém, piérwszy raz drukowany jest w *Działyńskiego zbiorze praw litewskich p. 28.*

nie ma; nadaje wolność wyjścia z Litwy, dla poprawy losu lub służby wojskowéj, wyjąwszy do kraju nieprzyjacielskiego; własności ziemskie mają trzymać z pełném prawem dziedzictwa, jak w Polsce; wdowa poszedłszy za mąż musi spuścić majątek dzieciom lub krewnym piérwszego męża; córki lub krewne mogą wydawać za mąż bez poprzedniczego zezwolenia. Kmieci ich uwalnia od *dzakli*, podwód, koszenia trawy, robienia wapna i innych uciążliwych robót; wreszcie kmieci wyjmuje z pod władzy *dzieckich* i pod sądownictwo panów poddaje.

Zniesione w części stosunki feudalne na Litwie, zrodziły potrzebę innego prawodawstwa cywilnego i kryminalnego. Jakoż około roku 1480 wydał Kazimiérz Jagiellończyk *Sudebnik* ([266]), którego ustawy prawie wyłącznie kradzieżą się trudnią, a powściągając samowolne wymierzanie sobie sprawiedliwości, wskazują porządek postępowania w sprawach granicznych. Zabłąkany dobytek każe zapędzać na dwór królewski i stanowi kary na kradzących dzieci i ludzi. Nakoniec nakazuje: na-

([266]) Z rękopisu znalezionego w bibliotece kanclerza Rumiańcowa, wydał piérwszy raz z tłumaczeniem polskiém i przypisami Daniłłowicz. *Statut Kazimiérza Jagiellończyka, pomnik najdawniejszych uchwał litewskich z piętnastego wieku wynaleziony i drukiem ogłoszony staraniem* Ignacego Daniłłowicza, *professora w cesarskim uniwersytecie charkowskim.* Wilno 1826 in 8vo, przedrukowany zaś jest w zbiorze praw litewskich Działyńskiego pag. 36.

prawiać drogi i mosty, i szkodę przez kupca poniesioną nagradząć poleca. Te prawa kryminalne, choć jeszcze mówią o torturach dla wybadania prawdy, uwalniające żonę i dzieci złodzieja od ponoszenia kary, jeśli do kradzieży nie należeli, tchną już większą ludzkością, i są wielkim postępem w prawie kryminalném litewskiém. Jest tu wreszcie mowa o podatku *porosznym Smoleńskim* i o bobrowych gonach. Widać wreszcie: iż prawodawca tylko gwałtowniejsze potrzeby prawne tym *sudebnikiem* zaspokoić pragnął (267). Wielki książe Alexander w osobnym przywileju ziemskim wydanym Żmujdzinom w roku 1492 (268), potwierdziwszy wszystkie wolności i przywileje nadane im przez Witolda, Jagiełłę, Kazimiérza Jagiellończyka i Zygmunta W. księcia, nadaje im wolność polowania, przyrzeka: iż *dzieckich* za rzékę *Niewiarzę* posyłać nie będzie, pozwala obierać sobie starostę; wdowy zostawia przy majątku, póki w powtórne związki małżeńskie nie wejdą; bo w ówczas prócz wiana, majątek ma iść na dzieci, lub dalszych krewnych zmarłego; szlachcic za zabicie szlachcica ma zapłacić sześćdziesiąt rubli; bojarom i całemu pospólstwu, zatwierdza posiadanie majątków ziemskich, które za

(267) Czacki o litewskich i polskich prawach I, p. 57. Naruszewicz, Biruta p. 62.
(268) Działyńskiego Zbiór praw litewskich p. 67.

Jagiełły i W. X. Witowta dzierżyli. Obżałowany nie będzie obłożony karą, póki nie zostanie osądzony wedle prawa litewskiego; wojewodów i *cywunów*, sami sobie obiérać mogą; bojarowie nie będą chodzić do robienia zamków, ani téż na wyprawę ziemską, nazwaną *zastawą*. *Cywunowie* od darowanych przez W. xięcia win, nie będą wymagać *posuły*. W roku 1501, wydał tenże W. xiążę **Alexander** w *Mielniku* warunki związku Litwy z Polską, w których dawne listy zobopolnie dane powtarza i objaśnia ([269]). Na koniec osobnym, po rusku spisanym przywilejem w Wilnie 22 Lutego 1501 r., nadał ziemi *bielskiéj* prawa i obyczaje, któremi się sądzą ziemie powiatu *drohyckiego* ([270]). Mówi tu o rozgraniczeniu majątków, przesypywaniu kopców, o opłatach sądowych, naznaczając: aby sędziemu i podsędkowi *rotnego* tylko dwa grosze płacono. Sędzia i podsędek wybiérają służebnego, stróża i oprawcę. Władzę sądowniczą starostów do cztérech tylko przestępstw głównych ogranicza, o łupieztwo albo kradzież, gwałtowne najechanie domu, o zgwałcenie nie-

([269]) **Działyński** Zbiór praw litewskich p. 77.

([270]) Tamże p. 82. Łacińskie tego przywileju tłumaczenie jest bardzo ciekawe np. Sic quis terrigena cum vicino suo *granicies* innovare exposcat, et tunc fertonem ministeriali solvere tenebitur, et cum pro *graniciebus sipandis* terri inter se concordati fuerint, de licencia judicis et subjudicis, de jure recepta, poterint hujusmodi granicies innovare et sipare. W ogólności ten przywiléj dla badacza historyi prawa, równie jest ważny jak konstytucye ziemi łęczyckiéj.

wiasty i podpalenie. Rój pszczół i *swyepiot* tylko w granicach swojego majątku zbierać można. Oznacza komu należy wywrócona sosna lub dąb złamany nad *dzieniem* lub niżéj *dzienia*. Daléj mówi: że kmieć za szczęśliwéj pamięci W. X. Witolda z włoki 14 dni na rok pańszczyzny robił, Alexander każe robić jeden dzień na tydzień. Kmieć odchodzący płaci *wstanego* kopę groszy od całéj włoki, a *stodolny* (ogrodowy) pół kopy groszy; ktoby kmieci pod lżejszemi warunkami na ziemi swojéj osadzał, 100 kop groszy za karę do skarbu zapłaci. Z tego, i z powyższych ustaw Jana Olbrachta i Alexandra widzimy: iż wielcy xiążęta litewscy, przewagę i wpływ przy panach radnych i bojarach zostawiali, że szlachta litewska poczęła pisać uciążliwe dla kmieci prawa. Wreszcie bojarowie, wezwani przez xięcia, składali z nim sejmy i pisali prawa; naród tyle zyskiwał swobód, ile xiążę dobrowolnie z władzy swojéj na niego przelewał. W. X. litewscy a razem i królowie polscy, szczodrą ręką rozdawali przywileje duchowieństwu, i tworzącemu się na wzór polski stanowi szlacheckiemu; zaręczając bezpieczeństwo ich osób, i uznając ich właścicielami ziemi, które dotąd prawem lennêm tylko trzymali; uwalniając ich kmieci od dawnych robocizn, ciężarów i danin; opisując pozostałe służby i obowiązki. Wreszcie miastom nadawali prawo ma-

gdeburskie, stanowili dla nich osobny rząd i sądownictwo, usuwając z pod dawnéj władzy wojewodów i starostów. Na koniec nadawali przywileje ludowi, mianowicie na Żmujdzi i żydom. Oprócz tych przywilejów, w których więcéj rzecz idzie o prawa polityczne jak o cywilne, sami Litwini na zjazdach (u nich parlamentami zwanych), pisali, już jak się domyśla Jaroszewicz ([271]), od czasów Kazimiérza Jagiellończyka, nieco praw, które się więcéj do ich prywatnych stósunków odnosić mogły.

Mamy z wieku piętnastego obszérne rękopisy, obejmujące toczoną sprawę króla Jagiełły i W. X. Witolda przed soborami konstancyeńskim i bazylejskim. Jeden obejmujący szczegółowy téj sprawy wywód, produkta i repliki, Pawła Vladimiri (którego Włodkowiczem nazywać nie można) doktora prawa i rektora akademii krakowskiéj, pełnomocnika króla Jagiełły, pięknemi literami gotyckiemi pisany, lecz bardzo nieczytelny, ośmset stronnic mający, znajduje się teraz w cesarskiéj bibliotece w Petersburgu. Czyli nie będzie jednym z tych, o których już w T. IV na str. 27 i 28 mówię, tylko naoczne sprawdzenie przekonaćby mogło. Drugi który mam przed sobą, ma następujący napis i początek.

([271]) Biruta p. 53.

prawiać drogi i mosty, i szkodę przez kupca poniesioną nagradzać poleca. Te prawa kryminalne, choć jeszcze mówią o torturach dla wybadania prawdy, uwalniające żonę i dzieci złodzieja od ponoszenia kary, jeśli do kradzieży nie należeli, tchną już większą ludzkością, i są wielkim postępem w prawie kryminalném litewskiém. Jest tu wreszcie mowa o podatku *porosznym Smoleńskim* i o bobrowych gonach. Widać wreszcie: iż prawodawca tylko gwałtowniejsze potrzeby prawne tym *sudebnikiem* zaspokoić pragnął (267). Wielki książe Alexander w osobnym przywileju ziemskim wydanym Żmujdzinom w roku 1492 (268), potwierdziwszy wszystkie wolności i przywileje nadane im przez Witolda, Jagiełłę, Kazimiérza Jagiellończyka i Zygmunta W. księcia, nadaje im wolność polowania, przyrzeka: iż *dzieckich* za rzékę *Niewiarzę* posyłać nie będzie, pozwala obierać sobie starostę; wdowy zostawia przy majątku, póki w powtórne związki małżeńskie nie wejdą; bo w ówczas prócz wiana, majątek ma iść na dzieci, lub dalszych krewnych zmarłego; szlachcic za zabicie szlachcica ma zapłacić sześćdziesiąt rubli; bojarom i całemu pospólstwu, zatwierdza posiadanie majątków ziemskich, które za

(267) Czacki o litewskich i polskich prawach I, p. 57. Naruszewicz, Biruta p. 62.
(268) Działyńskiego Zbiór praw litewskich p. 67.

Jagiełły i W. X. Witowta dzierżyli. Obżałowany nie będzie obłożony karą, póki nie zostanie osądzony wedle prawa litewskiego; wojewodów i *cywunów*, sami sobie obiérać mogą; bojarowie nie będą chodzić do robienia zamków, ani téż na wyprawę ziemską, nazwaną *zastawą*. *Cywunowie* od darowanych przez W. xięcia win, nie będą wymagać *posuły*. W roku 1501, wydał tenże W. xiążę Alexander w *Mielniku* warunki związku Litwy z Polską, w których dawne listy zobopolnie dane powtarza i objaśnia (269). Na koniec osobnym, po rusku spisanym przywilejem w Wilnie 22 Lutego 1501 r., nadał ziemi *bielskiéj* prawa i obyczaje, któremi się sądzą ziemie powiatu *drohyckiego* (270). Mówi tu o rozgraniczeniu majątków, przesypywaniu kopców, o opłatach sądowych, naznaczając: aby sędziemu i podsędkowi *rotnego* tylko dwa grosze płacono. Sędzia i podsędek wybiérają służebnego, stróża i oprawcę. Władzę sądowniczą starostów do cztérech tylko przestępstw głównych ogranicza, o łupieztwo albo kradzież, gwałtowne najechanie domu, o zgwałcenie nie-

(269) Działyński Zbiór praw litewskich p. 77.

(270) Tamże p. 82. Łacińskie tego przywileju tłumaczenie jest bardzo ciekawe np. Sic quis terrigena cum vicino suo *granicies* innovare exposcat, et tunc fertonem ministeriali solvere tenebitur, et cum pro *graniciebus sipandis* terri inter se concordati fuerint, de licencia judicis et subjudicis, de jure recepta, poterint hujusmodi granicies innovare et sipare. W ogólności ten przywiléj dla badacza historyi prawa, równie jest ważny jak konstytucye ziemi łęczyckiéj.

wiasty i podpalenie. Rój pszczół i *swyepiot* tylko w granicach swojego majątku zbierać można. Oznacza komu należy wywrócona sosna lub dąb złamany nad *dzieniem* lub niżéj *dzienia*. Daléj mówi: że kmieć za szczęśliwéj pamięci W. X. Witolda z włoki 14 dni na rok pańszczyzny robił, Alexander każe robić jeden dzień na tydzień. Kmieć odchodzący płaci *wstanego* kopę groszy od całéj włoki, a *stodolny* (ogrodowy) pół kopy groszy; ktoby kmieci pod lżejszemi warunkami na ziemi swojéj osadzał, 100 kop groszy za karę do skarbu zapłaci. Z tego, i z powyższych ustaw Jana Olbrachta i Alexandra widzimy: iż wielcy xiążęta litewscy, przewagę i wpływ przy panach radnych i bojarach zostawiali, że szlachta litewska poczęła pisać uciążliwe dla kmieci prawa. Wreszcie bojarowie, wezwani przez xięcia, składali z nim sejmy i pisali prawa; naród tyle zyskiwał swobód, ile xiążę dobrowolnie z władzy swojéj na niego przelewał.. W. X. litewscy a razem i królowie polscy, szczodrą ręką rozdawali przywileje duchowieństwu, i tworzącemu się na wzór polski stanowi szlacheckiemu; zaręczając bezpieczeństwo ich osób, i uznając ich właścicielami ziemi, które dotąd prawem lenném tylko trzymali; uwalniając ich kmieci od dawnych robocizn, ciężarów i danin; opisując pozostałe służby i obowiązki. Wreszcie miastom nadawali prawo ma-

gdeburskie, stanowili dla nich osobny rząd i sądownictwo, usuwając z pod dawnéj władzy wojewodów i starostów. Na koniec nadawali przywileje ludowi, mianowicie na Żmujdzi i żydom. Oprócz tych przywilejów, w których więcéj rzecz idzie o prawa polityczne jak o cywilne, sami Litwini na zjazdach (u nich parlamentami zwanych), pisali, już jak się domyśla Jaroszewicz ([271]), od czasów Kazimiérza Jagiellończyka, nieco praw, które się więcéj do ich prywatnych stósunków odnosić mogły.

Mamy z wieku piętnastego obszérne rękopisy, obejmujące toczoną sprawę króla Jagiełły i W. X. Witolda przed soborami konstancyeńskim i bazylejskim. Jeden obejmujący szczegółowy téj sprawy wywód, produkta i repliki, Pawła Vladimiri (którego Włodkowiczem nazywać nie można) doktora prawa i rektora akademii krakowskiéj, pełnomocnika króla Jagiełły, pięknemi literami gotyckiemi pisany, lecz bardzo nieczytelny, ośmset stronnic mający, znajduje się teraz w cesarskiéj bibliotece w Petersburgu. Czyli nie będzie jednym z tych, o których już w T. IV na str. 27 i 28 mówię, tylko naoczne sprawdzenie przekonaćby mogło. Drugi który mam przed sobą, ma następujący napis i początek.

(271) Biruta p. 53.

Propositiones et responsiones verissimae Ser. Princip. Domini Wladislai *Regis Polonie.*

Reverendissime Pater et metuendissimi Domini, gloriosissimeque Princeps et Excellentissime Domine, ceterique Domini in hoc cetu Sanctissimo congregati. Quamvis cum magna mansuetudine et plena devotione non sine manifestatione solempni coram v. r. p. propositiones mee fuere proposite, pro pace et ampliacione sancte fidei consequenda, ipsas tamen impatienter et multum amaro animo professores ordinis beate Marie domus Theutonicorum de C. susceperunt, asserentes quod atrocissime iniurie, quibus nobilis structura magnifici ordinis beate Marie predicti usque ad eversionem impetitur, in ipsis sint inserte, et ob hoc vocantes nos opugnatores ordinis, quamvis false, ponunt; quod iam post persecutionem ensium materialium per nos in eum factam etiam moliremur eum oprimere aucto gladio lingue nostre et immensa merita ac longos egregiosque actus, labores innumeros post et contra amicabiles tractatus nobiscum habitos sibi obiecissemus, sanam inclyte religionis famam insperatis et sinistris querelis obfuscando, et modo sub colore cuiusdam ficte devotionis et patientie simulate promittunt ipsi professores ordinis, propter bonum honestatis, quamvis profundissime lesi sunt per nos, a similibus blasphemiarum ineptiis abstinere etc.

Zdaje się, iż autorem niniejszego pisma jest prawnik Caspar Rossi Perusinus, obrońca króla Jagiełły w sprawie z Krzyżakami.



ROZDZIAŁ XXVI.

Prawo magdeburskie, Ortyle w piętnastym wieku na polski język przełożone. Początek prawa chełmińskiego. Prawo polskie w Prusiech.

W piętnastym wieku prawo magdeburskie stósownie do miejscowych w polskich miastach okoliczności i ducha czasu rozwijało i zmieniło, a w Prusiech krzyżackich zamieniło się na prawo chełmińskie, z którego późniéj *korrektura pruska* powstała.

Władysław Jagiełło przywilejem z roku 1399, zabronił powoływać mieszczan krakowskich do jakiegokolwiek sądu ziemskiego lub duchownego, a w razie uciążenia wyrokiem sądu wójtowskiego wyższego prawa magdeburskiego, pozwolił odwoływać się do króla (272).

(272) Quod prudentes et honesti consules et Universitas Civitatis nostre Cracov. nostri fideles dilecti ad nostram venientes praesentiam nobis relatione monstrarunt, quod inter nonnullos Cives nostros et extraneos in Judicio ejusdem Civitatis nostre Cracov. interdum litigantes, quaedam indecora consuetudo, quae dicendum est potius

W ówczas burgrabia krakowski, do tego przez króla upoważniony, wzywał po dwóch lub trzech rajców lub ławników biegłych w Magdeburgii z sześciu miast, w przywileju Kazimiérza W. z r. 1356 wymienionych (273), którzy pod jego przewodem rozpatrywali naganione wyroki. Gdy zaś często się zdarzało: iż strony i z pod takiego wyroku wyłamywały się, przeto Kazimiérz Jagiellończyk ustawą na zjeździe piotrkowskim r. 1454 takich ostatecznych wyroków pod karą śmierci i utratą majątku wzru-

corruptela irrepsit taliterque idem litigantes tot et tantis, multiloquiis, subterfugiis, dilationibus, supervacuis ac indebitis appellationibus consueverunt se tueri, adeo quod tali in nostrorum fidelium plurima vergunt incommoda atque damna. Quidam etiam alii valde importuni, invidiae forsitan moti ac livore, Consules, advocatum, scabinos ac caeteros dictae Civitatis nostrae Cracovien. extra muros ejusdem civitatis, non tantum causa juris expediendi contra ipsos, quantum ut eos vexationibus atterant, laboribus gravent et expensis attenuent, plurimum evocari soliti sunt et citari.... Nolumus etiam ut praedicti Consules et scabini taliter de civitatibus evocati, pro hujusmodi pronuntiatione et difinitione sententiae vel sententiarum nostro nomine ut praedicitur factis ad aliqua Judicia spiritualia vel secularia perquempiam trahantur, aut aliter pro eo quomodolibet molestentur.... propterea addicimus specialiter observandum, quod omnes et singuli cives et incolae ejusdem civitatis nostrae Cracov. non alias quam adavocati et scabinorum ipsius civitatis, idem vero advocatus et scabini ad suorum Consulum praesentia debeant evocari, Consules autem non alicubi alias quam ad nostrae Majestatis audientiam dum tamen Cracoviae seu in castro Cracovien. constituti fuerimus, aut ad illius cui specialiter committendum duxerimus ad castrum duntaxat Cracovien. praedictum coram nostram Regiam M. salvis ipsorum privilegiis evocari poterint et citari. Ten sam przywiléj w roku 1504 król Alexander potwierdził. Wreszcie już Władysław Łokietek w przywileju z r. 1306 zabrania: *ne aliquis civis Cracovien. intra civitatem vel extra Civitatem ad Palatini, Castellani, Camerarii, judicis, aut alicujus Praefecti nostri audientiam evocetur.*

(273) Przywileju tego nigdzie nie masz, ani w oryginale, ani w kopii.

szać zabronił (274). Wyroki te były opatrzone pieczęciami sześciu miast Krakowa, Kazimiérza, Sącza, Bochni, Wieliczki i Olkusza. Mimo tego Ostroróg w piętnastym wieku użała się, iż miasta polskie za Kazimiérza Jagiellończyka pomijając wyższe krajowe instancye, ukradkiem szukają cudzoziemskich niemieckich Magdeburga i Halli wyroków (275).

Prócz *wielkierzy* więc stanowionych przez mieszczan a potwierdzanych przez królów polskich, wiele jeszcze do rozwijania się prawa magdeburskiego w Polsce przyczyniły się sprowadzane z Magdeburga *ortyle*.

W dwunastym i trzynastym wieku Magdeburg słynął z wyroków sądowych; sąd ławniczy (*judicium bannitum*) rozstrzygał wątpliwości prawne, które z daleka do niego przysyłano. Zbiory takich wyroków przypominające rzym-

(274) Decretum Sigismundi Augusti, ne quis audeat appellare a judicio commissariorum sex Civitatum, to jest powtórzenie dawnego.

(275) „Co za niedbalstwo, co za wstyd, hańba, sromota, jakaż potrzeba, czyli raczéj jaka ślepota, dopuściła w tém sławném i wolném „królestwie tak długo, z pogardą dla króla, dla rad i panów, jak „gdyby w całém tém królestwie, już było niepodobna znaleść sędziego sprawiedliwego i roztropnego; jak gdyby u nas nie było „wcale mądrych, roztropnych i uczonych ludzi, szukać sprawiedliwości w Magdeburgu, a to u brudnych i znojonych rzemieślników, u ludzi najniższéj klassy, których niepodobna liczyć do uczonych, lecz któremi jako motłochem raczéj pogardzaćby należało. Zacni mężowie! ocućcie się raz przecie, rzućcie z siebie „brzydką hańbę, nie kalajcie się ich paskuctwem, zawstydźcie się, „zaklinam was takiéj gnusności, z któréj was już i za granicą „osławiono. Żaden zaiste wyrok nie będzie ucbylony, jeśli postanowicie, jak powiem poniżéj.“

skie *responsa prudentum* nazywają się *schoeppenurtel*, po polsku *ortyle*, od niemieckiego wyrazu, *Urtheil* sąd.

Oddawna u nas utrzymywano: iż mimo zakazu Kazimiérza W. i ustanowienia wyższego sądu prawa Magdeburskiego na zamku krakowskim, mieszczanie krakowscy odwoływali się do sądów Magdeburga i Halli; tak twierdził w piętnastym wieku Ostroróg, ale nigdzie na to piśmiennego dowodu niemieliśmy.

W bibliotece akademii krakowskiéj znalazłem dwa zbiory, całkiem od siebie różne, takich wyroków czyli *ortylów* w języku niemieckim, pisane na początku XV wieku najpóźniéj (276).

Oprócz tych dwóch zbiorów w języku niemieckim, posiadam w rękopisie zbiór *ortylów przysiężników prawa magdeburskiego* po polsku jedną ręką w r. 1501 przepisany, jak świadczy

(276) Jeden pod znakiem CC. III, 32, zawiera ortyle czyli wyroki wyższego sądu Magdeburskiego na zamku krakowskim. W tym rękopisie ortyle zaczynają się od str. 265, do 293, pisane są na papiérze i na pergaminie, po niemiecku, a jeden tylko po łacinie; ortyle te tak się zaczynają: *Incipiunt sententie decrete per scabinos supremi iuris Theutonici M. Castri Crac. Von gebawir gerede und von Purgerin.* Alle gebawir und purger se suaczin yn stetit adir yn durfin yn Medeburgischen rechte dy gebin und nemen alle eynerley gerade. Ach gehorit dy gerade an dy neste spille und nicht an das erbe adir swert.

Drugi zbiór ortylów, zupełnie odmienny od tamtego, znajduje się w rękopisie, *Summa juris et leges theutonice Domini Jacobi Canonici Plocens.* pod znakiem CC. III, 35. Idą od strony 229 do str. 309, po niemiecku, na papiérze. Początek tego zbioru ortylów taki: *Incipiunt propositiones judicii et definitiones eorunden,* von rechtin vormunde ob unmundige schulo vordern und geldenmoge und von Morgengabe.

wyrażny na końcu czerwonym atramentem podpis, bez żadnéj wewnątrz chronologii. Te polskie ortyle, przy których nigdzie niemasz położonéj daty, wydane tutaj całkowicie w dodatkach, porównałem z odpisem tychże samych na polskie tłumaczonych ortylów w r. 1533 zrobionym. Ten ostatni rękopis z odmienną nieco, z niemieckiego naśladowaną pisownią, jest wiernym poprzedzającego odpisem; powtarza nawet wszystkie jego błędy, nowe bardzo ważne popełniając ([277]).

Ortyle polskie, podobnie jak wszystkie niemieckie, były spisane przez prywatnego człowieka i nie były potwierdzone przez króla, burgrabiego wyższego sądu magdeburskiego, ani nawet przez sąd ławników; ważne są jako pomnik językowy; język ich jest, jeśli się nie mylę, starszy od języka statutu wiślickiego i mazowieckiego (np. bydlić, wylęganiecz, sąmpierz, cyrkew, gayny sąd). Jako pomnik prawa magdeburskiego rozwijającego się wedle miejscowych potrzeb i okoliczności, równie na wielką zasługuje uwagę. I tak zastanawia między in-

([277]) Np. w odpowiedzi na art. XX, kładzie przeczenie zamiast twierdzenia, przez dodanie niewłaściwego *nie*. W początkach cokolwiek tekst odmienia; opuścił téż niektóre artykuły np. *ktho łaye zydowy czo o tho za prawo. Gdy ktho łaye ortyl, muschy dokonacz*, opuścił także *capitulum XL*, jako uwłaczające władzy królewskiéj. Różnice takowe wymieniłem w przypiskach. Trzeci odpis ortylów w polskim języku z roku 1450 podobno, przynajmniéj jak z wyciśniętego roku na okładce wnosić można, znajduje się w bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Rękopis ten poniżéj opiszę.

nemi: iż tortur do wyciśnienia wyznań ortyle zabraniają (cap. CC), że przysiężnik może wydać wyrok wedle prawa ziemskiego, gdy miejskie milczy „bo wszysky pysma ludzyom zostawyony y dany na wyedzenye y na naukę (cap. CXCVII)“ i pozwolenie pisania wielkierzy bez wiedzy swojego króla (cap. CLXXX), na koniec: iż częstokroć wydawano wyroki bez żadnego względu i zastósowania się do prawa rzymskiego lub kanonicznego. Wreszcie te *ortyle* zawierają wiele wątku do historyi wewnętrznéj prawa magdeburskiego i najlepiéj okazują (w każdym prawie najważniejszą okoliczność) jak się teorya z praktyką godziła lub rozwijała. Ustawa ogólna i martwa, zawarta w kodeksie, nabiera życia dopiéro, gdy ją do szczególnego zastósujemy przypadku, i dla tego takie przypadki każdy z wielką czyta ciekawością. Zważając ortyle pod względem historyi prawa magdeburskiego czyli miejskiego w Polsce, następujące nastręczają się do rozwiązania pytania:

I. Kto i kiedy posyłał po rozwiązanie tych wątpliwości prawnych, czyli ortyle do magdeburga? czyli sami tylko ławnicy krakowscy?

II. Czyli wszystkie tu rozwiązane pytania, są odpowiedzią na posłane z Krakowa pytania i czy niemasz między niemi tłumaczenia innych ortylów np: wrocławskich, czyli niniejsze ortyle nie są tłumaczeniem ortylów wrocławskich?

III. Czyli niema gdzie niemieckiego tych ortylów oryginału?

IV. Czyli te ortyle miały powagę w sądzie ławników krakowskich?

V. Kiedy były przełożone na język polski, czyli czasem nie w cztérnastym już wieku?

VI. Czyli niemasz gdzie jeszcze więcéj rękopisów tych samych albo innych ortylów w polskim języku?

Co do piérwszego. W rękopisie niemieckim ortylów biblioteki akademii krakowskiéj pod znakiem CC. III, 35. w ortylu 22 który w zbiorze polskim jest opuszczony, mamy nawet datę kiedy piérwszy ortyl na zapytanie z Krakowa przez ławników magdeburskich był przysłany. Oto jest to ważne miejsce:

Wenn man rechtin sal ab man vorder rechte vorezeigin sal. Ap eyn man dirsluge eynen andern man, ader wundete und das werde bewaset salb schende dat er is gethon hatte, ab man den man, alczuhand Conestin sulde, ader nicht. Hiruf eyn Recht, man sal off nymanden sweren noch Beweisunge nommen iv aj say denne des begriffin vorde in handhaftiger tot, avir eyner der bornestunge; clagit man abir off ymandin tot slag adir wunden, den soll man vorlagin inbrisehir tot als recht ist zu seinem richtim tajdunge das sich vorantworte, kump her denne nicht vor obir two nacht so mag man bornenstin dorumme von Recht wegin, das dies allis Recht sey, wir habin das schoppin ingesiggil der Stad czu Maydenburg an dos brif geklebit.

Ab ratmanne inder Stad Gewerbe misse handilt wurdin vor Furstin und vor Herren; dies war der erste Brif das zu Maydeburg durch die Crokischin Stad geschriben geholit wart, docher auch dy erstin Orteyl offinbard mit eyn brachte, der Achtin seyn und slech geschribin in dessin briffe in dem von geblate

Solde das nach eynis mannis todis in seyn uire finden wart und her das nicht vorschaffit wurdin ingeholit indem iar czal herre gotis bort IIICLXX6j° (1376).

Wreszcie nieznalazłem żadnego śladu, aby inne miasta pod prawem magdeburskiém będące np. Poznań, słały po ortyle do magdeburskich ławników.

II. Lubo wiele jest ortylów przysłanych nie wątpliwie z Magdeburga do Krakowa (278), wszelako zdaje się: iż niektóre są odpowiedzią sądu wyższego magdeburskiego na zamku krakowskim. I tak CCVI, CCVIII, CCX, są prawie dosłownym tłumaczeniem ze zbioru niemieckiego pod znakiem CC. III, 32, który ma napis: *Incipiunt sententie decrete per scabinos supremi juris Theutonici m. Castri Cracovien.*, gdzie więc wyraźnie mówi: iż odpowiedzi z zamku krakowskiego przyszły. Tylko że w rękopisie CC. III, 32. kształt pytań i odpowiedzi jest po większéj części już zatarty i tylko odpowiedzi w postaci ustaw zostały; w naszém zaś polskiém

(278) Już wyraźna wzmianka Krakowa (patrz na *fac simile*) przekonywa, że były ortyle dla Krakowa posyłane. Prócz tego mamy i w polskich ortylach nie wątpliwe tego dowody i tak w Capit. XCVIII, jest wymieniony Kraków; w capit. L. Warszawa, znajdujemy tu: wzmiankę o jednym co kupczył do Rusi (Cap. CCXLIX) ortyl w sprawie z popem (Cap. CCLXV) i wyraźną wzmiankę o przysiężnikach z Krakowa (Cap. CXX). W cap. CLXXXVI powiada: że u nas jest moneta, co idzie 18 na pruski széroki grosz. Że są pisane w Megdeburgu, dowodzi wzmianka grzywny słowiańskiéj zawierającéj szylingów dwanaście, która u nas ile wiem używaną nie była.

tłumaczeniu wszystko jest w pytaniach i odpowiedziach.

Inne znowu są tłumaczeniem ortylów przysłanych dla Wrocławia; i takim są między innemi dwa następujące ortyle, które tu w oryginale niemieckim i tłumaczeniu polskiém załączam, abyśmy mogli razem powziąść niejakie wyobrażenie o wartości tłumaczenia:

Wenne dy ratmane mit der gemeine der Stad zu notcze willekor setczin adir vormals gesatczt habin dy wedirdas gemeyne geschrebene recht were adir ist, auch ab sotane willekor mit des konigis adir des obirsten hirn wysin willen brife und ingesigil bestetigt were, ap denne dy scheppin noch dem gemeynen beschrebin rechte adir noch willekor orteyl findin sullin adir wy man das haldin sal. Antwort darauf. Dy scheppin sullin orteyl findin nach geschrebenem rechte und nich nach willekore von rechtis wegin.

Gdyby radcze sprzyzwolenym pospolstwa uczynyly wyelkerz slowye uchwałą, y then był pothwyrdzon królewskym albo dzyedzyczkyego pana lystem, a gdyby stą przyszło dwu przed prawo a parlybyssye o taky czlonek ocz wyelkerz postawyon, a then wyelkyrz by był przedz pyssanemu prawu, kako mayą przysząznyczy prawo albo ortyl wyrzecz, podlugly tego wyelkyrza czyly podług pyssanego prawa albo czo o tho yesth za prawo. *Odpowyedz they tho rzeczy.* Przysząznyczy mayą ortyl naydz y prawo wyrzecz podlug pyssanego prawa yako yest prawo.

Ab dy scheppin icht vorteyls alzo an geschosse habin mogin durch erbit wille eris amechtis. Antwort darauf. Lybin frunde. Ir habit uns in ewern brifen lossin vorstehin das Ir wenig nutczes habit von ewrim amecht des scheppin stulis, dorczu kunnen wir nicht czu zagin wenne wer sichyn stetin erlichir amecht undirwyndet und annympt wenne er dorom gekorn und geheyssen wirt, der musz erbit unde sorge habin, umb das das her das amecht wol uude getrewlich vorstehe, wen wir weldin euch wol gonnen das Ir vil frommen unde nutcz davon hettit.

Pyssalysccze pytayącz nasz czo za uzytek mamy albo mayą myecz przyszyąznyczy od tego urzędu, slowye przyszyąsthwa, a mayąlytesz przyszyąznyczy które wolenstwo, słowye azby nyesschowaly albo czókoly gynego spospolsthwem nyedaly albo nyepostąmpowaly podług prawa. *Odpowiedź*. Ktho ssye podeymuye czasnego urządu, gdy bąndzie ktemu wybran y zwan, ten muschy myecz robothą y troską, aby ten urząnd dobrze yiczesno dzyersal, y wyernye abyscze stego wyelye uzythku myely tego bychom my wam zyczyly sprawa.

Te dwa ortyle w niemieckim języku wyjęte z Rpsu ortylów brzegskich na pergaminie pisanych, znajdują się w *Boehme*, *Diplomatische Beyträge zur Untersuchung der Schlesichen Rechte*. T. VI. Wiele ortylów z brzeskiego kodexu znajduje się w wrocławskim rękopisie przez Konrada z Opola roku 1306 pisanym, i zdaje się, iż wszystkie dla wrocławianów z Magdeburga były przysłane. (Gaupp. Das alte Magdeburgische und Hallische Recht p. 175).

Ortyle magdeburskich i innych ławników bywały często zbierane w niemieckim języku, aby służyły sędziom za modłę w podobnych zdarzeniach i za źródło prawa; niektóre były spisywane albo zszywane razem w takim porządku, jak z Magdeburga przychodziły, inne znowu układano systematycznie. Takie pytania z odpowiedziami podzielone na trzy części, a potém na rozdziały i dystynkcye, znajdują się przy dawniejszych wydaniach *saskiego zwierciadła*, począwszy od wydania augsburskiego z roku 1517 (279).

(279) Ten zbiór tak się zaczyna: *Hie yn disem buch heben an etlich fragen der werden Herren schöpffen von Magdeburg als sie die von yhn für eyn recht beschrieben haben gegeben, nach dem mal als sie ytzliche stücken besonder' sind gefragt, die sie von yhrer weissen kunst so gar meysterlich haben entscheiden brieflich unter ihren yngesiegel, das ein ytzlicher man freylich nach Mag-*

III. Niemcy mają wiele zbiorów ortylów magdeburskich wydanych ([280]), a jeszcze więcéj leży w archiwach i bibliotekach ([281]), niektóre wcielone do prawa chełmińskiego. U nas dotąd niemieckich tylko dwa, wyżéj wymienione, zbiory znalazłem. W rękopisie w bibliotece krakowskiéj pod znakiem CC. III, 35. ortyle niemieckie od piérwszego do XXI, zgadzają się prawie co do słowa z tłumaczeniem polskiém. Dalsze jedną kartą białą oddzielone ortyle są odmienne od polskich.

IV. Że te ortyle miały w sądach powagę, zdaje się rzeczą niewątpliwą; wszelako żaden zbiór takich ortylów niebył urzędownie spisany, ani też potwierdzenia królewskiego nie otrzymał, jak np. Wielkierz miasta Krakowa przez

denburgischenn reckte darauf mag bawen, von sein grundneste mag legen.

([280]) Gdy porównanie polskiego zbioru z niemieckiemi dla badacza historyi prawa magdeburskiego u nas jest nieodzownie potrzebne, porównanie którego zrobić niemogłem i które przechodziłoby granice niniejszéj książce zakréślone, przeto dodam tu tylko, iż prócz ortylów brzegskich wydanych przez Boehmego, gorlickich pięć z piętnastego wieku wydał Anton (*Diplomatische Beiträge zu den Geschichten und zu den teutschen Rechten.* Lpzg 1777 N. VI, So 255). Gottschalk wydał drezdeńskie (*Analecta codicis Dresdensis quo jus Magdeburgense ac scabinorum sententiae medii aevo lataecontinentur.* Dresd. 1824 pag. 29).

([281]) Mittermayer. *Grundsätze des gemeinen deutschen privatrecht.* 1826 §. 21. Hormayer (*Des sachsenspiegels zweiter Theil*) wyliczając wszystkie rękopisy prawa saskiego, których jest przeszło pół tysiąca, znalazł tylko 29, w których są ortyle (*Schöffensprüche*) czyli to są te same, które potém przy zwierciedle saskiém od r. 1517 wydawano? Porównywając niniejsze polskie ortyle ze znajdującemi się w wydaniu roku 1528, prawie żadnego nieznalazłem podobieństwa.

Zygmunta I w roku 1533 potwierdzony. Czyli czasem ortyle i polski ich zbiór tutaj wydany, nie wpłynął do tych wielkierzy, to granice niniejszego rozdziału przechodzi.

V. Kiedyby te ortyle na język polski przełożone zostały, już z rękopisu tego widzimy: że niepóźniéj jak w XV wieku; a że w XIV wieku jeszcze zebranych ortylów przynajmniéj w Niemczech nie było, więc niewcześniéj jak w wieku XIV. Sądząc z języka zdaje się: że w piérwszéj połowie wieku XV.

VI. Mimo pilnych poszukiwań nie znalazłem dotąd więcéj polskich ortylów w rękopisie (a że żadne dotąd drukowane nie były przypominać niepotrzebuję), prócz rękopisu biblioteki Ossolińskich z roku 1450, rękopisu z r. 1501 i z r. 1533, który jest odpisem dwóch piérwszych. Wszystkie z sobą co do słowa zgadzają się.

W roku 1416, Jagiełło przywilejem wydanym dla miasta Poznania, pozwolił aby synowie, jeśli nie mają sióstr, majątkiem ruchomym matki dzielić się mogli (282).

W ogólności w tym wieku prawo magdeburskie traciło co do sukcessyi ducha feudalnego, a spadki i do córek rozciągać się poczęły.

(282) Civitati nostrae Posnaniensis utilius volentes providere et conditionem ipsius facere meliorem decernimus et perpetuo edicto statuimus ut extunc et in antea omnes filii civium et incolarum nostrorum Posnaniensium legitimi in derelicta suppellectitium alias *Gerada* matrum suarum decedentium succedant, si eas absque prole

Król Jagiełło w przywileju r. 1420 powtórzył dosłownie przywiléj Kaźimiérza W. Władysław Warneński ponowił w r. 1444 i potwierdził przywileje swoich poprzedników ([283]). Tym przywilejem Władysław nadaje rajcom krakowskim i ich czeladzi prawo ścigania, ujmowania wszystkich gwałcicieli, złodziei i innych zbrodniarzy po całym kraju, bez względu na stan i urodzenie, a ujętych pozwala sprowadzać do Krakowa i sądzić wedle prawa i przewinienia; nakazując razem udzielać czynnéj pomocy kasztelanom, wojewodom, dygnitarzom, starostom, sędziom, podsędkom, burgrabiom, wójtom, sołtysom i t. d. ([284]).

Nakoniec król Alexander mieszczan krakowskich przed sąd ziemski pozywać zabronił ([285]). Na wykształcenie się prawa magdeburskiego u nas, musiało także wpłynąć cokolwiek *prawo ziemskie*, kiedy go ławnicy w niedostatku saskiego używać nie bronili. Wszakże zdaje się, że przez prawo ziemskie, o którém tu wzmianka, nie rozumieli polskiego, ale saskie *Landrecht*.

foeminea contingat recedere ab hoc luce, tollentes, cassantes, annulantes, irritantes, et nullius roboris vel momenti facientès in dicta civitate Posnaniensi omnia Statuta, consuetudines et jura tam legalia quam municipalia huic nostro praesenti decreto contraria, quibus hactenus ipsa civitas utebatur.

([283]) Vol. leg. T. I, 143, 144.

([284]) Rzesiński Proces cywilny krakowski.

([285]) Alexandri regis decretum de non revocandi civibus Cracovien. ad judicium terrestre. Rpis.

Rękopisy, wydania i tłumaczenia na polskie, prawa magdeburskiego.

Biblioteka akademii krakowskiéj posiada najdawniejszy ze znanych rękopisów prawa magdeburskiego na język łaciński przełożonego, a raczéj po łacinie przerobionego, z roku 1308, który może będzie odpisem kodexu wrocławskiego z r. 1306, także przez Konrada z Opola pisanego, tylko że w Krakowskim niemasz znajdujących się tam ortylów. Pisane jest na pergaminie in folio, we dwie kolumny po łacinie i po niemiecku. Tytułu i początku regestru brakuje, regestr idzie przez sześć kart. Folio I recto: *Incipiunt jura civilia Magdeburgensis civitatis que Magister Conradus scripsit Cracovie.* Potém idzie przedmowa: *Deus iudex iustus;* taka niemal, jak się znajduje w Łaskiego *Commume* Libro II, fol. 198. Wreszcie tekst zgadza się z tekstem Łaskiego, wyjąwszy: iż w Łaskim gdzieniegdzie tytuły czyli artykuły są przerzucone i na wielu miejscach zmienione są wyrażenia i składnia. Na str. 155: *Hic incipiunt iura feodalia latino sermone. Quoniam in prima parte hujus libelli provinciale ius competenter transtuli in latinum, oportet me in hac parte secundun ius feudale convenienter persequi transferendo, ut iuris utriusque provincialis secundum et feodalis cognita veritate iudicium iniquorum astucia reveletur, verasque sententias pervertentium scabinorum iniquitas detegatur ac etiam iustos et pauperes deprimencium superborum audacia compescatur etc.* Na str. 231 zaczyna się tekst niemiecki, dyalektem w ówczas w Krakowie używanym, bardzo różnym od dyalektu, w którym pisał Epko *von Repków*, od słów:

Hy beginnen landtrechtis capitil meydeburſis rechtis alſus mich hat geſriben eynes meytirs hand Cunrat von Opulle iſt he genent der Stat und der burgerin czu Cracowe. Daß ſi got im ſyme ryche ſhowe. In dem iare milleſimo gotis unde triceſimo (sic zamiast trecentesimo) VIIj°. In ſante Jacobis feſto wart ich allir vollenbracht, als di burger in hattin gedacht. Got der da iſt begin und ende, Maria und di vir und zwenzic alden al ſunder miſſewenden. Helf uns gerechtegkeit behaldin. Meyſter Eyke von Repychov der das recht us

welischin buths bracht hat das der kunickurt bestetigite in dem lande zu sachsen etc.

Na str. 253. Hy beginn meydeburs recht zu deutschen und spricht der Meystr eyn Vorrede alsus. Ich zimmer so man sagit etc.

Na str. 437. Hy beginnen lenrechts capitel alsus. Na str. 445. Hy beginnt lenrecht.

Na str. 555. Hy beginnen Wichbilde, recht capitil, do man Meideburc von erste besatzte.

Na str. 542. Hy beginnit Wichbilde recht und spricht keiser Otto der rote etc.

Wreszcie *Zwierciadło saskie*, jest takie, jak w innych rękopisach i drukach, ale prawo miejskie i feodalne z innemi nie zgadza się; prawo bowiem miejskie przez wielkierze wszędzie inaczéj zmieniało się. Na str. 609 jest prawo nakazujące aby Polacy, Czesi, Łużanie odwoływali się do sądu ławniczego w Halli siedzącego; przez Polaków atoli rozumié tu siedzących w ówczas między Elbą i Odrą Polaków.

Zwierciadło saskie (bo tak się prawo niemieckie czyli magdeburskie nazywa), w przekładzie łacińskim wyszło piérwszy raz w Łaskiego *Commune incliti Regni Polonie privilegio* 1506 r. w Krakowie. Jan Bandtkie rozumié, że znajdujące się tu prawo magdeburskie, było odpisem kodeksu tych praw używanego za Kazimiérza W. Z porównania z kodeksem tych praw, pisanym przez Konrada z Opola r. 1308, pokazało się: że Łaski albo z tego samego kodeksu, albo z jego odpisu przedrukował. Tekst prawa magdeburskiego znajd. się w Łaskiego *Commune inclyti regni Pol. privilegium* przedrukował Goldast w *Collectio consuetudinum et legum imperialium* 1613 p. 192.

Rękopis tłumaczonego na polskie *Prawa magdeburskiego* biblioteki Ossolińskich we Lwowie pod LI zawiera kart półarkuszowych 155, z których dwie ostatnie mocno uszkodzone. Papiér biały, gruby, średniego formatu i w całym rękopisie jednakowy. Filigran papiéru podobny do herbu *Pomian*, głowa wołu, w środku niéj tkwią dwie linie kończące się u góry w kształt korony. Rękopis ten w dwóch kolumnach, zda się jedną ręką pisany,

charakterem gockim. Litery początkowe, późniéj farbą czerwoną wpisane, kształtu starożytnego. Karty nieliczbowane, zdaje się, że 7 kart wydartych z rękopisu. Oprawa starożytna. Seksterna zszyte na pergaminie, oprawne w deszczułki bukowe, okléjone skórą, na któréj wyciśniętemi potrójnemi linijami narysowany krzyż skośny od jednego rogu okładki do drugiego. Ozdoby mosiężne po środku okładek, po rogach i klamry do zamykania. W środku na kwadratowéj blaszce jest guzik, około którego wśród floresów, znajduje się charakterem gockim umieszczona na krzyż cztéry razy litera M, na każdéj zaś klamrze jest wyraźnie CCCCL. Z czegoby wnosić można, że liczba ta 1450 oznacza rok rękopisu. W całym rękopisie niemasz wzmianki nazwiska tłumacza lub pisarza. Na piérwszéj tylko karcie, pismem z końca XVI, albo początku XVII wieku napisano: *Joannis Andrzejowicz Consulis Cassimr.* reszta wydarta. Tytułu niema żadnego. Rękopis składający się z rozdziałów w łacińskim i polskim języku zaczyna się temi słowy: *Sequuntur jura, que solus Deus dedit populo Israhelico per Moysen. Loqutus est dominus ad Moysen dicens: hec sunt judicia que proponit pplo meo.* Przy końcu trzeciéj stronnicy: *De maleficis sequitur.* Na str. 4. *Sequuntur jura judeorum instituta per Serenissimum Principem ac dominum Kazimirum Dei gratia Regem Polonie privilegiis sub impensis sigillis roborata.* Przywiléj ten dany przez Kazimiérza W. w Krakowie *in Conductu Pasche sub anno maternitatis Milesimo tricesimo VIj.* Na wstępie mówi: *Judeis nostris in Lamburga et tota terra Russiae constitutis eorum statuta et privilegia que a nobis obtinuerunt de verbo ad verbum sicut in sequenti continentur serie duximus declaranda.* Te statuta zajmują kolumn XII, wraz z potwierdzeniem Władysława Warneńs. 1442 roku *in crastino S. Michaelis Archangeli;* na prośbę jak się wyraża: *Judeorum nostrorum Lamburgien. fidelium camere nostre servorum.* Przywileje te porównane z przywilejami danemi żydom przez Bolesława Wielkopolskiego r. 1264, a potwierdzonemi przez Kazimiérza W. r. 1333 z rozkazu zaś króla Alexandra w statucie umieszczonemi,

różnią się znacznie co do porządku i wysłowienia, mniéj co do istoty. Daléj na str. 11: *Sequitur Juramentum Judeorum quod scriptum in lege Imperatoris in hec verba.* Na str. 12: *Sequuntur jura que solus Deus dedit populo Israhelico per Moysen ut infra.* Jestto tłumaczenie polskie, które tak się żaczyna: „Thakye tho szą sandy „czo gye postanowych. Kupyszly sługą żyda, schescz, „lath ma thobye zluszycz, wsyodmy rok wynydze darmo „wolen wiakyem odzyenyu prziszedl wthakyem odzenyu „wynydze, myałly szoną sznym wynydze.“ To tłumaczenie I Rozd., aż do Kazimiérzowskiego statutu zajmuje kolumn XII. Na str. 19: *Sequuntur statuta ex utraque parte Bug tenenda,* których początek: *Nos judices omnibus et singulis, per Serenissimum D. Casimirum Reg. Pol. Magn. Duc. Lithuan. Russiae, Prussiae dominum et haeredem dominum nostrum gratiosissimum dati, deputati et electi ad conventus seu ad colloquia iam per nos in Schokale per prius celebratos similiter in Czertylow et Iwaczow factus et ordinatus tali modo conclusimus, decrevimus..* Jestto ustawa, z dwóch artykułów złożona, względem złodziejów i zbiegów z jednego brzegu Bugu na drugi uchodzących, trzy stronnic zajmująca. Na str. 21: *Sequitur Regestrum Ortilegiorum seu materiarum rerum, in isto libro per ordinem scriptum et quodlibet Ortilegium habet post se suum responsum super materiam suam.* Same zaś ortylegia po polsku, zupełnie zgodne z temi, które tu z rękopisu mego z roku 1501 wydaję, zaczynają się w rękopisie biblioteki Ossolińskich dopiéro na str. 51: „Pryaczelsky pokłon naprzod „myly przyyaczyele“ zajmują stronnic 80, a zatém większą połowę rękopisu. Na str. 45 po przedmowie Śgo Bernarda *Sequitur Wyelkyerz Civitatis hujus* (z treści niemożna domyślić się dla któregoby miasta był napisany). Ten *Wyelkyerz* zajmuje kolumn XIII. Daléj idą: *Sequuntur questiones per Diabolum proposite contra Christum dicens diabolus quod Christus hominem vellet liberare a potestate sua per mortem suam, quatuor rationibus voluit ostendere quod hoc deus facere non deberet.*

Po ortylegiach polskich następują ortylegia łacińskie: *Sequuntur Ortilegia Juris Magdeburgensis que in re facta sunt et sententiała primo et principaliter* i zajmują kart 50. Wielka liczba tych ortylów jest sądów miejskich, lwowskich i poczyna się od słów: *Nos Consules civitatis Leopoliensis dicimus vobis super eo sententiam*. Prócz tego znajdują się między niemi wyroki sądu miejskiego sendomirskiego i lubelskiego; niektóre zaś, *Juris supremi Magdeburgensis Castri Cracoviensis*. Niektóre przyszły, ile się zdaje z samego Magdeburga: *Nos Scabini de Mayburg*. Ostatnie karty tych łacińskich ortylegiów wydarte. Biblioteka Załuskich miała także polski przekład prawa magdeburskiego, pisany około 1500 roku na papiérze, bardzo pięknemi literami jak świadczy Janocki *Specimen* p. 62.

Długo utrzymywano, iż Wrocław odebrał prawo magdeburskie z Chełmna; po zebraniu dokładniejszych wiadomości pokazało się: iż miasto Chełmno przy spisywaniu swoich praw zapatrywało się na kodex wrocławski. Zdaje się więc, iż prawo chełmińskie powstało z kodexów wrocławskich z roku 1261 i z r. 1295, przerobionych przydaniem magdeburskich ortylów, które w drugiéj połowie trzynastego, a w części w cztérnastym wieku z Wrocławia przyniesiono.

Krzyżacy wytępiwszy Prusaków, opustoszałe ziemie zaraz przychodniami z Niemiec, a nawet z Polski i Pomorza, zaludniać poczęli. Dla ich ściągnienia czwarty mistrz Herman de *Salca* i Herman *Balke* prowizor wydali w roku 1233 przywiléj swobód, praw i obowiązków.

Gdy się ten przywiléj przechowywany w Chełmnie spalił, namiestnik W. mistrza **Eberhard** ż *Seyny* wydał drugi w r. 1251. W nim prócz prawa magdeburskiego, do którego i Krzyżacy, najwięcéj rodem z Saxonii byli nawykli i które w ówczas największą miało wziętość, brano za wzór ustawy prawa flamanckiego, a co do rzeczy górniczych, ustawy złote szląskie i śrebrne Frajburgskie. Z prawa magdeburskiego *Weichbild*, wzięto ustawy względem sądownictwa, zmieniając i zmniejszając kary pieniężne, jakto w Wrocławiu, i po innych szlązkich miastach uczyniono, co więc dowodzi, że kodex tych praw z Wrocławia przyniesiono. Późniéj weszło więcéj ortylów magdeburskich do prawa chełmińskiego. Z prawa flamanckiego wzięto morg flamancki, i równe prawo dzieci obojga płci do spadku i ustawę na mocy któréj, żony po śmierci męża brały połowę majątku, a drugą połowę dzieci. Krzyżacy nadając Chełmnu i Toruniowi prawo magdeburskie, zabronili żaraz nagany ([286]) do Halli lub Magdeburga, lecz po rozstrzyganiu wszelkich wątpliwości sądowych, kazali udawać się do rajców miasta Chełmna ([287]), jako znakomitszego w Prusiech;

([286]) W przywileju Gdańskowi czytamy słowa: *Ire gestraften orteil sullen sy holen czu dem Colmen.* I u nas odwołać się do wyższego sądu, *appellować,* po niemiecku *strafen* albo *schelten* nazywano: naganiać.

([287]) Quae civitas ea dignatione fuit antiquitus, ut ab ea caetera omnis

Z przywileju nadanego przybywającym osadnikom wynikły różnice: jako to, wspólność majątku między małżonkami, prawo brania spadków beztestamentowych, konieczność działu połowicznego między pozostałym małżonkiem, a spadkobiercami zmarłego, i to były główne różnice między prawem magdeburskiém a chełmińskiém. Prócz tego w zbiorze tych praw, zwanych *der alte Culm*, które w rękopisie po archiwach pruskich znajdują się, do praw magdeburskich takiéj treści, w jakiéj początkowo za Magdeburgiem były znane, dodano jeszcze niektóre wyroki rajców Chełmna, i takim sposobem prawo magdeburskie w Prusiech zamieniło się na *chełmińskie*. Dla tych więc różnic i appellacyj do sądu chełmińskiego nakazanéj, prawo magdeburskie nabyło w Prusiech Krzyżackich nazwisko *chełmińskiego*. Gdy zachodnia część Pruss, po trzynasto letniéj wojnie, dostała się pod bezpośrednie panowanie Jagiellonów, na żądanie stanów pruskich w roku 1476, Kazimiérz Jagiellończyk uchylając w Prusiech wszelkie prawa, i onych mieszaninę, tylko prawo chełmińskie zatwierdził ([288]). Co otrzymawszy, starali się jeszcze

Prussia atque etiam Masovia pleraque jus poteret. Quod inde etiam num Culmense dicitur. Viguerunt in ea non ita quidem etiam literarum bonarum studia. Kromer.

([288]) Omnia juria Prutenicalia, Magdeburgensia, Pomeraniae ac feodalia, in quibus alias tempore magistri et ordinis consistebant, et ipsis regulabantur, ab ipsis removentes, abrogantes, et perpetuo abolentes, loco omnium jurium praedictorum, *unum jus Culmense*,

Prusacy i królowie polscy, już w piętnastym wieku, o autentyczny odpis prawa chełmińskiego; Kazimiérz Jagiellończyk już był w roku 1476 wysadził na to osoby, które miały spisać prawo chełmińskie i do zatwierdzenia królewskiego podać; lecz z tych próżnych starań piętnastego i szesnastego wieku, powstała tylko sławna w ośmnastym wieku *korrektura pruska*. Przydać tu jeszcze należy, iż na Pomorzu prawo polskie ustępowało w piętnastym wieku magdeburskiemu.

Rękopisy i wydania prawa chełmińskiego.

Lubo Krzyżacy stanowiąc sąd ławniczy w Chełmnie, podobno nagan do Magdeburga zabronili ([289]), wszelako gdy jakie zaszły wątpliwości, albo coś nadzwyczajnego, do odsądzenia zdarzyło się, prawa albo prawo dotąd stósowane niedostateczném okazało się, lub czego odsądzić nie umiano, ławnicy chełmińscy udawali się do Magdeburga. Wyroki sądu Magdeburskiego, jako odpowiedzi na takowe zapytania zbiérano w Chełmnie i Toruniu. Wielka ich liczba aż do naszych czasów zachowała się. Voigt ([290]) twierdzi: iż te odpowiedzi są główną treścią prawa chełmińskiego; bo ławnicy chełmińscy i do innych miast prawem magdeburskiém sądzących się po rozwiązanie swoich wątpliwości posyłali. Z takich to pojedynczych zapytań i odpowiedzi, spisanych wyroków, prawa saskiego i t. p. powstało po roku 1321 prawo chełmińskie, *der Alte Kulm* w pięciu księgach ([291]).

quo districtus Culmensis gaudet et fruitur..... conferimus et largimur perpetuo et in aevum.

([289]) Gaupp Magdeb. und Hall. Recht str. 177.

([290]) *Voigt* Geschichte Preuss. VI 395.

([291]) *Codex Ambrasianus* w Wiédniu pisany około r. 1269 ma także zawiérać prawo Chełmińskie. Lambecius *Bibliotheca Vindobonensis* lib. 11, c. 8.

Zbieracz jest nieznany; zdaję się, iż nie był zrobiony urzędownie. Zbiór ten wydrukował w Gdańsku Franciszek Rhoden około r. 1538, wydanie bardzo rzadkie, niewidziane nawet, którego się ślad tylko w wzmiance w późniejszych dziełach zachował. To wydanie przedrukował w Toruniu 1584 Melchior Nering z napisem: *das alte Culmische Recht*, a na końcu: *Disz Cölnische Recht ist aus einem alten Buche, welches im Jahr Christi 1394 geschrieben ist.* Z powyższém prawa chełmińskiego wydaniem, zgadza się z małą różnicą piérwsza księga praw niemiecko-saskich wydanych przez Łaskiego w statucie Alexandra Krako. 1506, tudzież wielkierz magdeburski przez rajców wrocławskich Brzegowi na Szlązku w odpisie udzielony z roku 1327, równie jak z wielkierzem urzędowym magdeburskim pod pieczęcią Gorlicy udzielonym i tamże dotąd na ratuszu znajdującym się. To prawo chełmińskie w Toruniu drukowane, nie miało w Prusiech żadnéj powagi. Przydać tu jeszcze to musimy, iż xiążęta mazowieccy nadawali w piętnastym wieku prawem *chełmińskiém* miasta, wsie, a nawet całe okręgi (292).

Prawo polskie w Prusiech w piętnastym wieku.

Gdy powietrze wyludniło Prussy, jeszcze w trzynastym wieku osiadło tu wiele szlachty polskiéj. Już Herman Balk nadał im przywiléj, w którym były spisane wszystkie ich prawa i swobody obok obowiązków (293). Szlachta

(292) W roku 1419 Janusz starszy xiążę Czerska, nadając Zarembom trzydzieści łanów ziemi, dodaje: *et ut praedicti triginta mansi eo citius valeant collocari, et in uberiores converti fructus, ipsos de jure Polonico in jus Theutonicum, quod Culmense dicitur transferimus et transmutamus, cum omnibus dispositionibus punctis, articulis et clausulis universis.*

(293) Oryginał tego przywileju nadanego szlachcie polskiéj w Prusiech, w całéj treści dotąd nieznany, zaginął był w czasie wojny jeszcze 1278 roku. Na żądanie polskiéj szlachty ponowił go był Konrad z *Tyrbergu* marszałek krzyżacki, ale i ten dyplomat

polska otrzymała ziemię w lenność z prawem dziedzicznem, pod warunkiem: iż będą należeli do wszelkich wypraw wojennych w Polsce, na Pomorzu i w Prusiech. Prócz tego dziedzice, szlachta i ich dzierżawcy płacili krzyżakom dziesięcinę. Po śmierci szlachcica, jego lenność przechodziła na syna, albo w niedostatku na brata, ruchomy zaś majątek szedł w połowie na wdowę i córki, a w połowie na krzyżaków. Jeżeli bracia się podzielili majątkiem lennym, każdy z nich musiał albo pełnić obowiązki rycerskie albo obowiązki na dzierżawców włożone. Niższe sądy zostawiono w ziemiach szlachcie, wyższe zaś krzyżakom; zostawiano im pewny czas osądzenia i wydzierżawienia ziem swoich, po upłynieniu którego, puste grunta wracały do krzyżaków. W majątkach swoich miała szlachta polska prawo do polowania i łowienia ryb wiele do życia potrzeba, ale zawsze wedle przepisów przywileju chełmińskiego. Wolno im było także wydrążać drzewa na barcie, i znalezione na gruncie swoim pszczoły za własność poczytywać. Warowali sobie krzyżacy, iż gdyby w którym majątku zamek budować chcieli, inną natomiast ziemię właścicielowi wydzielą. Prócz Polaków, przychodzili tu

zaginął. Voigt *Geschichte Preuss.* II, 298, przywodzi tylko wyjątek w tłumaczeniu niemieckiém, które znalazło się w tajemném archiwum królewieckiém.

także i Pomorzanie, których Niemcy Wendami nazywali. Pomorzanie i Prusacy osiedli w Prusiech, zostawali pod prawem polskiém, które w reszcie tylko w stósunkach sądowych zachowały się. Niektórzy woleli zostawać pod prawem polskiém, ile dobrze sobie znaném, i do którego nawykli (294). Prawo to zachowało się w Prusiech, nawet pod panowaniem Krzyżaków, którzy zostawili sobie władzę sądowniczą nad Polakami i Wendami, których zapewne prawem polskiém sądzili. Jeszcze w połowie piętnastego wieku znalazł się ślad, iż kary sądowe wedle prawa polskiego nakładano na tych, którzy pod tém prawem zostawali.

(294) Hanow §. 17, p. 9. Voigt *Geschich. Preuss.* VI, 608.

ROZDZIAŁ XXVII.

Architektura, malarstwo, snycerstwo, kunszt wojenny, agronomia.

O kunsztach, sztuce wojennéj i rolnictwie jeszcze i w tym wieku nic niepisano. *Architektura* gotycka w całéj zachodniéj Europie, a zatém i w Polsce upadała, jak świadczy kościół Ś. Bernarda na Stradomiu (w Krakowie), przez kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w środku piętnastego wieku zbudowany, i kościół karmelitański na Piasku (w Krakowie) dokończony przez Jagiełłę wraz z królową Jadwigą. Fuggerowie krakowscy, Fukerami zwani, wiele w tym wieku łożyli na dokończenie kościoła P. Maryi. Jagiełło podniósł mury zamku krakowskiego, kazał położyć *napis* (może wyryć) na pamiątkę zwycięztwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem roku 1410. Długosz wiele budował, między innemi w Wiślicy kościół świętego Szczepana (295).

(295) Cujus quidem structura etiam in civitate quavis inter ornatus haberetur, mówi jego dziejopis z piętnastego wieku.

Malowidła i Malarze. Niezachował się żaden obraz Jagiellonów z piętnastego wieku, choć niezbywało na malarzach nadwornych. Jakób Wężyk sławny malarz nadworny królewski, żył za Władysława Jagiełły około r. 1392 ([296]). Znajdujące się w kaplicy Ś. Krzyża (w katedrze krakowskiéj) obrazy na drzewie w dwóch ołtarzach tam stojących, zapewne są z piętnastego wieku. Portrety dwudziestu synów Scibora wojewody łęczyckiego w piętnastym wieku malowane, jeszcze Paprocki w szesnastym widział: „W kościele Ś. Wacława w Krakowie był w ołtarzu obraz, na „którym malowano Jagełła, iako Litwę do chrztu, „a Jadwiga do niéj z koroną przywodzi, akade„mią krakowską y psałterysty funduie.“ W aktach radzieckich miasta Krakowa, znajdujemy już wzmiankę o cechu czyli bractwie malarzy, do którego należeli snycerze, goldszlagierowie i szklarze, którzy się potém oddzielili, jak świadczy przywiléj z r. 1419 w języku niemieckim tymże dany, a w r. 1524 już w języku polskim zatwierdzony, i dotąd w tym cechu zachowujący się. Zaczyna się: „My raycze myasta kra„kowskyego mlodzy y starzy, wisnawamy ya„wnye przez then lysth wszystkim y osobliwym, „że my zeszwolonym glosem stolyarzom nasze-

([296]) Wspomina o nim X. Ambroży Niessporkowicz w Historyi obrazu częstochowskiego. Częstoch. 1773.

„go myasta Czech dalyśmy, y onych dla nie-„których przyczyn od naszych malyarzów od-„dzyelyly.“

W roku 1491 starsi krakowskiego cechu malarskiego Marcin i Maciéj wezwani przez rajców słuchali rachunku Jana Wielkiego malarza, który wziął był od króla Jana Olbrachta 70 złotych węgierskich, zapewne za malowanie pokoi królewskich. W kościele farnym Gdańsku znajdował się jeszcze na początku siedmnastego wieku obraz sądu Pańskiego, który w roku 1367 Jakób i Hubert bracia malarze wymalowali. Na tym obrazie jest Michał święty trzymający tarczę, w któréj wyraziło się z grobu ludzi powstanie: jedni w piekielny ogień wpadają; drudzy zmierzają ku niebu, cała ta scena odbija się od téj tarczy na jabłku, które Bóg ojciec trzyma w niebie (297). Do téj także epoki należy znajdujący się w księdze pergaminowéj malowany obraz koronacyi króla Alexandra, który się w zbiorze puławskim niegdy znajdował (298). Nakoniec w piętnastym wieku znana była w Polsce sztuka malowania na szkle, dziś zatracona (299).

(297) Hincz S. J. głos pański ewangelij adwentowych w przedmowie.

(298) Jan Durer brat i uczeń Alberta bawił podobno na dworze króla Jana Olbrachta i podobno malował ów ołtarz śrebrny, o którym powiadają, że go robił Zygmunt I, albo przynajmniéj pomagał mu robić. Pewniejsza jednakże, że go robił Albertus Glim w Norymberdze.

(299) Czyt. Hist. liter. pols. II, 271.

Jagiełło przenosił greckie snycerstwo nad łacińskie, i takim kościoły gnieźnieński, sandomirski i wiślicki ozdobił (300).

Za Kazimiérza Jagiellończyka kwitnął snycerz **Weit Stos** krakowianin urodzony 1447, który wyrzynał osoby drewniane do wielkiego ołtarza w kościele Panny Maryi w Krakowie, nad czém przez dwanaście lat pracował, i zrobił w roku 1492 grobowiec Kazimiérza Jagiellończyka z marmuru czerwonego. Do r. 1495 bawił w Krakowie. Około roku 1500 osiadł w Norymberdze (301) i tamże umarł 1542 r.

Sztuka wojenna. Grzegórz z *Sanoka* wyśmiéwał gonitwy na ostre, w których nieszkodliwym walczono orężem, a walczących przyrównywał do pszczół, które tylko żądło mają szkodliwe, wreszcie wiele się do uprzyjemnienia życia ludzkiego przyczyniając. Tak też i ci goniąc na ostre, jedném tylko ostrzem śmiercią grożą; bo wreszcie siodło, zbroja, koń, tak są opatrzone, iż żadnéj o życie niemasz obawy. Tych więcéj chwalił co prawdziwym orężem, i do prawdziwéj walki się zaprawiali; bo się uczą prędko wsiadać na koń, i jak najwięcéj zadawać razów, gdy przeciwnie w gonitwach człowiek uczy się uderzać z lekka, i razów unikać, nie

(300) Gnesnensem, Sandomiriensem, et Vislicensem ecclesias (illam enim magis quam latinam probabat) adornavit. Długosz I, 659.

(301) Wizerunek Sztossa wzięty z dzieła C. G. Murra znajduje się N. 32, rok trzeci Przyjaciela ludu.

zadawać. Jakich do obrony zamków używano narzędzi, dowiadujemy się od Kallimacha, który z naocznego widzenia, tak zbudowany, i we wszelkie wojenne potrzeby opatrzony przez Grzegorza z *Sanoka* zamek opisuje: *Maximam vim omnis generis tormentorum excutientium saxa in arce ac propugnaculis disposuit, bipennesque innumerabiles et arcubalistas, ac missilia quibus facile omnis impetus arceretur.*

Agronomia. Niszczyć sady, nawet własne, jeszcze statut małopolski z czternastego wieku zabrania. Mając wzgląd na poprawę roli, zabroniono wywozić słomę z gruntu ([302]). O winnicy pod Poznaniem jeszcze w r. 1493 wzmiankę znajdujemy ([303]).

([302]) Roku 1447 nakazano: ut stramina non abducantur extra limites haereditatis ubi decime consurgunt, sintque collocatae, sed ubi consumuntur pro agrorum haereditatibus melioratione. Lauda Craoviensia de a. 1447. Jus polonicum p. 241.

([303]) Codex diplomaticus major. Poloniae p. 190.

ZAKOŃCZENIE.

Literatura polsko-słowiańska, zagłuszona scholastyką, poszła w piętnastym wieku całkiem w zapomnienie; przynajmniéj między uczonémi. Że krążą jeszcze między ludem pieśni, wyobrażenia i ułomki różnych wiadomości, nawet lekarskich, z czasów słowiańskich pochodzące, nikomu z piśmiennych tego wieku (prócz jednego Długosza), nawet się nie śniło.

Język polski ustąpił łacińskiemu w akademii, niemieckiemu po miastach ([304]), ruskiemu na dworze piérwszych Jagiellonów ([305]). Prócz tłumaczenia ksiąg prawnych: statutu wiślickiego przez Stanisława z *Wocieszyna*, statutu mazowieckiego przez Macieja z *Rożany*, ustaw łęczyckich i magdeburskich ortylów, nic nam w polskim języku z tego wieku w piśmie nie zostało. Nawet biblia polska, i dawne tłumaczenia ksiąg nabożnych ponikły. Jednakże

([304]) W Krakowie było więcéj Niemców jak Polaków. Akta miejskie krakowskie powiększéj części po niemiecku pisano do roku 1520, a we Lwowie do roku 1540.

([305]) Jagiełło i Witolt mówili po rusku.

język polski nie zaginął, a **Parkosz** już nad jego ortografią zastanawiać się począł.

Polska od dziesiątego wieku w systemat chrześciański ujęta, idzie i działa wraz z Europą zachodnią. Wszędzie widać postęp i ruch wielki. Hussyci znajdują tu wielu utajonych stronników, szczególniéj w krakowskiéj akademii. Teologowie krakowscy, nawet B. Jan Kanty, w pismach swoich najwyższą w kościele władzę i nieomylność soborom przyznają. Duchowieństwo polskie pisze ustawy synodalne, do świeckich, a nawet do żydów rozciągające się; tak jeszcze granice władzy prawodawczéj i władzy sądowniczéj są niewyraźne. Dominikanie zasiadają na sądy kacerzów. Przypuszczona do prawodawstwa szlachta, pisze prawa ograniczające co raz bardziéj władzę wykonawczą, swobody mieszczan i kmieci, Kazimiérzowi Jagiellończykowi *rogowego* prawa zaprowadzić nie pozwala; a gdy wojewodom pod karą z *konia białego* ścisłe pobieranie cła nakazano, uwolnienie od wszelkich opłat i ceł na królu wymogła: tylko jeszcze na władzę sądowniczą duchownych w tym wieku targnąć się nie śmié.

Polacy umawiają się na zjazdach z Litwinami względem połączenia dwóch narodów i wzajemne sobie przyrzekają braterstwo. Osobliwsze i bezprzykładne w historyi otwiera się

widowisko; dwa narody, które się dotąd tylko z orężem i zapaloném łuczywem w ręku spotykały, narody całkiem innego plemienia, języka i obyczajów, łączą się dobrowolnie i w jeden naród kojarzą. Litwini dają Polakom Jagiellonów, Witołda sobie zatrzymując, a Polacy Litwinom religię chrześciańską, herby, przykłady łagodniejszych praw, swobód i przywilejów szlacheckich, sposobność ukształcenia się i nabycia nauk zachodniéj Europy. Wielcy książęta litewscy zaraz poczęli Litwinom i Żmudzinom nadawać przywileje „zdjęli z nich jarzmo niewoli" mówi przywiléj horodelski, pilnie o to się starając „aby się niższemi w oczach Polaków nie wydawali". Dawny więc system feudalny i władza monarchiczna zaczyna się na Litwie zamieniać na monarchią, wpływem arystokracyi ograniczoną, nim się Litwa niezmieniła (podobnie jak Polska) na rzeczpospolitę szlachecką pod Okielnikami Sapiehów rozsiekawszy. Ta zmiana stosunków politycznych już się dobrze przebija w prawodawstwie litewskiém, a mianowicie w *Sudebniku* Kazimiérza Jagiellończyka. Odtąd granice historyi literatury się rozszerzają i posuwają aż za Dniepr i Dźwinę.

Wreszcie wszystko się zmienia i do nowego rzeczy porządku gotuje. Na miejscu polityki narodowéj, powstaje polityka dynastyczna, któ-

réj już cesarz Zygmunt wyuczał Jagiełłę, a czém Jan Olbracht najwięcéj się odznaczył. W obrotach polityki Jagiellońskiéj, mimo cnót ich i poczciwości osobistéj, widać wpływ statystów włoskich, zwłaszcza przy końcu piętnastego wieku: a opuszczenie zawołgańskiego cara, dobijanie się korony węgierskiéj, wzajemne zmowy na panów polskich i węgierskich, chęć zawojowania Wołoszczyzny dla Zygmunta, są ślady rad przewrotnych Kallimacha i innych mędrków włoskich, poprzedników Makiawellego, który ich pomysły zaraz na początku następnego wieku zebrał i spisał wiernie dla potomności. Miała wszelako i Polska XV wieku znakomitych statystów w Piotrze z *Bnina*, Długoszu i Janie Ostrorogu; ostatni był nad wiek swój oświeceńszym, i miał wysokie godności niepodległego narodu wyobrażenie. Przewidując klęski z osłabienia władzy królewskiéj, nieodzownie wyniknąć mające, radził zaprowadzić kodex Justyniana. Wszelako nawet zbiór praw krajowych Łaskiego niechętnie przyjęto; bo w Polsce stojącéj nieładem, osobistych widoków i korzyści łatwiéj dopinać spodziewano się.

Wszakże w obec tak wielkich zmian, coraz żywiéj, coraz wybitniéj rozwijających się, nie zjawiali się dziejopisowie. Jeden tylko Długosz uczy się po rusku, żeby czytać Nestora

i latopisców litewskich, **Wiganda** z *Marburga* z niemieckiego na język łaciński przetłumaczyć daje, zbiera zewsząd stare kroniki, dokumenta, przywileje, uchwalone na zjazdach prawa, przerzuca archiwa kapitulne, a z tego uplotłszy ogromną księgę dziejów, własną ręką całą przepisuje i akademii krakowskiéj w spuściznie zostawia; nieobałamucony scholastyków i Arabów naukami, w praktyczném wykształcony życiu, sam jeden pamięta na potomność i domyśla się: iż co się w tym wieku przesilenia dzieje, nieraz jeszcze uwagę późnych pokoleń zwrócić nieomieszka.

Jak w całym kraju, podobnie i w akademii krakowskiéj, postrzegać się daje wielki ruch, pilne około nauk krzątanie się; w piérwszéj połowie tego wieku kwitnie tu przyniesiona z Pragi teologia scholastyczna; magistrowie po całych wieczorach dysputują popijając wino, zaprawiając się do szermierstwa, jakby bliskie już przyjście **Lutra** przewidywali; akademia krakowska w powadze paryzkiéj i bonońskiéj równa, zajmuje się czynnie rozdwojeniem kościoła, soborem bazylejskim i pisze o wyższości władzy soborów nad papiéżem; ale w drugiéj połowie tego wieku już akademicy więcéj astrologią się zajmują i coraz z większą dysputują oziębłością; bo już niektórzy do **Duns Skota**

filozofii lgnąć poczęli (306), a inni dysputy naganiali choć tylko pokątnie; Grzegórz z *Sanoka* całę tę mądrość *marzeniem czuwających* nazwawszy, nawet bukoliki Wirgiliusza nad filozofią przenosił (307). W drugiéj więc połowie tego wieku, gdy jedni zaglądają w gwiazdy, bieg ich obrachowują, piszą horoskopy; młodsi, powtarzają z roskoszą wiérsze Owidiusza, a czasem i powabniejsze dla siebie dzieło tegoż *de arte amandi* ukradkiem czytają. Do filozofii więc scholastycznéj, i nauk arabskich, przybywa nowa nauka literatury klassycznéj, którą przy końcu tego wieku młodsi akademicy z wielkim zapałem w akademii zajmować się poczęli. Lecz wkrótce tę nowość, w oczach poważnych scholastyków coś w sobie lekkomyślnego mającą, w akademii krakowskiéj stłumiono, a najgorliwsi jéj krzewiciele rozpierzchnęli się po świecie. Professorowie akademii w gwiazdach przyszłość

(306) Tylko pięć kodexów Duns Skota w bibliotece akademi krakowskiéj znajduje się. Przeciwnie Piotra Lombarda 26, z których większa część pisana w Polsce.

(307) Erazm Rotterdamski, który się uczył takiéj teologii w Paryżu w r. 1492, tak siebie słuchającego tam Skotystów opisuje (Epistol. 85, p. 76). Quid si videres Erasmum inter sacros illos Scotistas κεχηνότα sedentem e sublimi solio praelegente Gryllardo? Si cerneres frontem contractam, oculos stupentes, vultum sollicitum? alterum esse diceres. Verum, ne quid erres, melitissime Grei, nolim haec interpreteris in ipsam dictam theologiam, quam ut scis unice semper colui, sed in nostrae tempestatis Theologastros quosdam iocari libuit, quorum cerebrelis nihil putidius, lingua nihil barbarius, ingenio nihil stupidius, doctrina nihil spinosius, moribus nihil asperius, vita nihil fucatius, oratione nihil virutentius, pectore nihil nigrius.

ZAKOŃCZENIE.

Literatura polsko-słowiańska, zagłuszona scholastyką, poszła w piętnastym wieku całkiem w zapomnienie; przynajmniéj między uczonémi. Że krążą jeszcze między ludem pieśni, wyobrażenia i ułomki różnych wiadomości, nawet lekarskich, z czasów słowiańskich pochodzące, nikomu z piśmiennych tego wieku (prócz jednego Długosza), nawet się nie śniło.

Język polski ustąpił łacińskiemu w akademii, niemieckiemu po miastach ([304]), ruskiemu na dworze piérwszych Jagiellonów ([305]). Prócz tłumaczenia ksiąg prawnych: statutu wiślickiego przez Stanisława z *Wocieszyna*, statutu mazowieckiego przez Macieja z *Rożany*, ustaw łęczyckich i magdeburskich ortylów, nic nam w polskim języku z tego wieku w piśmie nie zostało. Nawet biblia polska, i dawne tłumaczenia ksiąg nabożnych ponikły. Jednakże

([304]) W Krakowie było więcéj Niemców jak Polaków. Akta miejskie krakowskie powiększéj części po niemiecku pisano do roku 1520, a we Lwowie do roku 1540.

([305]) Jagiełło i Witolt mówili po rusku.

język polski nie zaginął, a **Parkosz** już nad jego ortografią zastanawiać się począł.

Polska od dziesiątego wieku w systemat chrześciański ujęta, idzie i działa wraz z Europą zachodnią. **Wszędzie** widać postęp i ruch wielki. Hussyci znajdują tu wielu utajonych stronników, szczególniéj w krakowskiéj akademii. Teologowie krakowscy, nawet B. Jan Kanty, w pismach swoich najwyższą w kościele władzę i nieomylność soborom przyznają. Duchowieństwo polskie pisze ustawy synodalne, do świeckich, a nawet do żydów rozciągające się; tak jeszcze granice władzy prawodawczéj i władzy sądowniczéj są niewyraźne. Dominikanie zasiadają na sądy kacerzów. Przypuszczona do prawodawstwa szlachta, pisze prawa ograniczające co raz bardziéj władzę wykonawczą, swobody mieszczan i kmieci, Kazimiérzowi Jagiellończykowi *rogowego* prawa zaprowadzić nie pozwala; a gdy wojewodom pod karą z *konia białego* ścisłe pobieranie cła nakazano, uwolnienie od wszelkich opłat i ceł na królu wymogła: tylko jeszcze na władzę sądowniczą duchownych w tym wieku targnąć się nie śmié.

Polacy umawiają się na zjazdach z Litwinami względem połączenia dwóch narodów i wzajemne sobie przyrzekają braterstwo. Osobliwsze i bezprzykładne w historyi otwiera się

widowisko; dwa narody, które się dotąd tylko z orężem i zapaloném łuczywem w ręku spotykały, narody całkiem innego plemienia, języka i obyczajów, łączą się dobrowolnie i w jeden naród kojarzą. Litwini dają Polakom Jagiellonów, Witołda sobie zatrzymując, a Polacy Litwinom religię chrześciańską, herby, przykłady łagodniejszych praw, swobód i przywilejów szlacheckich, sposobność ukształcenia się i nabycia nauk zachodniéj Europy. Wielcy książęta litewscy zaraz poczęli Litwinom i Żmudzinom nadawać przywileje „zdjęli z nich jarzmo niewoli“ mówi przywiléj horodelski, pilnie o to się starając „aby się niższemi w oczach Polaków nie wydawali“. Dawny więc system feudalny i władza monarchiczna zaczyna się na Litwie zamieniać na monarchią, wpływem arystokracyi ograniczoną, nim się Litwa niezmieniła (podobnie jak Polska) na rzeczpospolitę szlachecką pod Okielnikami Sapiehów rozsiekawszy. Ta zmiana stosunków politycznych już się dobrze przebija w prawodawstwie litewskiém, a mianowicie w *Sudebniku* Kazimiérza Jagiellończyka. Odtąd granice historyi literatury się rozszerzają i posuwają aż za Dniepr i Dźwinę.

Wreszcie wszystko się zmienia i do nowego rzeczy porządku gotuje. Na miejscu polityki narodowéj, powstaje polityka dynastyczna, któ-

réj już cesarz Zygmunt wyuczał Jagiełłę, a czém Jan Olbracht najwięcéj się odznaczył. W obrotach polityki Jagiellońskiéj, mimo cnót ich i poczciwości osobistéj, widać wpływ statystów włoskich, zwłaszcza przy końcu piętnastego wieku: a opuszczenie zawołgańskiego cara, dobijanie się korony węgierskiéj, wzajemne zmowy na panów polskich i węgierskich, chęć zawojowania Wołoszczyzny dla Zygmunta, są ślady rad przewrotnych Kallimacha i innych mędrków włoskich, poprzedników Makiawellego, który ich pomysły zaraz na początku następnego wieku zebrał i spisał wiernie dla potomności. Miała wszelako i Polska XV wieku znakomitych statystów w Piotrze z *Bnina*, Długoszu i Janie Ostrorogu; ostatni był nad wiek swój oświeceńszym, i miał wysokie godności niepodległego narodu wyobrażenie. Przewidując klęski z osłabienia władzy królewskiéj, nieodzownie wyniknąć mające, radził zaprowadzić kodex Justyniana. Wszelako nawet zbiór praw krajowych Łaskiego niechętnie przyjęto; bo w Polsce stojącéj nieładem, osobistych widoków i korzyści łatwiéj dopinać spodziewano się.

Wszakże w obec tak wielkich zmian, coraz żywiéj, coraz wybitniéj rozwijających się, nie zjawiali się dziejopisowie. Jeden tylko Długosz uczy się po rusku, żeby czytać Nestora

i latopisców litewskich, Wiganda z *Marburga* z niemieckiego na język łaciński przetłumaczyć daje, zbiera zewsząd stare kroniki, dokumenta, przywileje, uchwalone na zjazdach prawa, przerzuca archiwa kapitulne, a z tego uplotłszy ogromną księgę dziejów, własną ręką całą przepisuje i akademii krakowskiéj w spuściznie zostawia; nieobałamucony scholastyków i Arabów naukami, w praktyczném wykształcony życiu, sam jeden pamięta na potomność i domyśla się: iż co się w tym wieku przesilenia dzieje, nieraz jeszcze uwagę późnych pokoleń zwrócić nieomieszka.

Jak w całym kraju, podobnie i w akademii krakowskiéj, postrzegać się daje wielki ruch, pilne około nauk krzątanie się; w piérwszéj połowie tego wieku kwitnie tu przyniesiona z Pragi teologia scholastyczna; magistrowie po całych wieczorach dysputują popijając wino, zaprawiając się do szermierstwa, jakby bliskie już przyjście Lutra przewidywali; akademia krakowska w powadze paryzkiéj i bonońskiéj równa, zajmuje się czynnie rozdwojeniem kościoła, soborem bazylejskim i pisze o wyższości władzy soborów nad papiéżem; ale w drugiéj połowie tego wiéku już akademicy więcéj astrologią się zajmują i coraz z większą dysputują oziębłością; bo już niektórzy do Duns Skota

filozofii lgnąć poczęli ([306]), a inni dysputy naganiali choć tylko pokątnie; Grzegórz z *Sanoka* całę tę mądrość *marzeniem czuwających* nazwawszy, nawet bukoliki Wirgiliusza nad filozofią przenosił ([307]). W drugiéj więc połowie tego wieku, gdy jedni zaglądają w gwiazdy, bieg ich obrachowują, piszą horoskopy; młodsi, powtarzają z roskoszą wiérsze Owidiusza, a czasem i powabniejsze dla siebie dzieło tegoż *de arte amandi* ukradkiem czytają. Do filozofii więc scholastycznéj, i nauk arabskich, przybywa nową nauka literatury klassycznéj, którą przy końcu tego wieku młodsi akademicy z wielkim zapałem w akademii zajmować się poczęli. Lecz w krótce tę nowość, w oczach poważnych scholastyków coś w sobie lekkomyślnego mającą, w akademii krakowskiéj stłumiono, a najgorliwsi jéj krzewiciele rozpierzchnęli się po świecie. Professorowie akademii w gwiazdach przyszłość

([306]) Tylko pięć kodexów Duns Skota w bibliotece akademi krakowskiéj znajduje się. Przeciwnie Piotra Lombarda 26, z których większa część pisana w Polsce.

([307]) Erazm Rotterdamski, który się uczył takiéj teologii w Paryżu w r. 1492, tak siebie słuchającego tam Skotystów opisuje (Epistol. 85, p. 76). Quid si videres Erasmum inter sacros illos Scotistas κεχηνότα sedentem e sublimi solio praelegente Gryllardo? Si cerneres frontem contractam, oculos stupentes, vultum sollicitum? alterum esse diceres. Verum, ne quid erres, melitissime Grei, nolim haec interpreteris in ipsam diotam theologiam, quam ut scis unice semper colui, sed in nostrae tempestatis Theologastros quosdam iocari libuit, quorum cerebrelis nihil putidius, lingua nihil barbarius, ingenio nihil stupidius, doctrina nihil spinosius, moribus nihil asperius, vita nihil fucatius, oratione nihil virutentius, pectore nihil nigrius.

czytali, a teraźniejszości, tego co się w ich oczach na świecie działo dopatrzyć nie umieli. Akademia więc krakowska odepchnąwszy od siebie nową pochodnię, która tak żywe światło na zaciemnioną rzucała Europę, przestawała być stolicą nauk na północy, i przewodniczyć narodowéj oświacie. I odtąd tylko przestarzałe, pogardzone w Europie nauki przyrodzone arabistów i filozofią scholastyków pielęgnując, żadnego na przód nie czyniąc kroku, przyzostawała się za Europą. W takim ją stanie uśpienia zastanie reformacya Lutra i Jezuici. Odtąd kanclerze, statyści i hetmani polscy, kształcili się na dworze Zygmuntów, biskupów, nabywali światła w wielkiéj szkole doświadczenia, kończyli niekiedy wychowanie w akademiach włoskich i niemieckich, a nie jeden gorzko żałował (jak np. Jakób Górski), iż młode, najsposobniéjsze do nauki lata, strawił marnie na wyuczaniu się rzeczy, które uczą nic nie umieć.

W piérwszéj połowie piętnastego wieku wyuczeni łaciny Polacy nie mieli jeszcze ani grammatyki, ani słowników, któreby ich nauczyły rozróżniać czystą łacinę od zepsutéj. W środku piętnastego wieku poczęli już oduczać się téj mowy barbarzyńskiéj, z ułamków języka wulgaty i pisarzów kościelnych zlepionéj. Wszakże jeszcze i teraz trudno było o wzory lepszéj łaciny: rękopisy Cycerona i in-

nych klassyków były rzadkie, bardzo drogie i błędami przepełnione. Wszelako w drugiéj połowie tego wieku już i w Polsce język łaciński z naleciałéj rdzy ocierać się począł ([308]). Łacina Długosza i Mateusza z *Krakowa* porównana z łaciną Stanisława ze *Skarbimiérza* już wielki pokazuje postęp. Wiek piętnasty, przy końcu w całéj Europie i u nas na siłach poczuwać się począł ([309]), a piérwsi

([308]) Długosz przypisując swoje żywoty biskupów płockich Kazimiérzowi X. mazowieckiemu biskupowi płockiemu powiada: *Quorum nomina* (biskupów płockich) *perpetua caligine, ob defectum scriptorum obrecta, etiam nec post cineres video resurexisse, clarorum facinorum suorum ac virtutum fructu caritura, nisi scripturae beneficio de tam iniqua sorte fuerint vindicata. Verúm et si is neglectus in transactis temporibus, quibus neque tot libri, neque tot literae, neque tam feracia gymnasia, neque tum splendidarum doctrinarum lumen Regno Poloniae abvenerat, tolerabilior venerabiliorque videretur; at impresentiarum, postquam in urbe Cracoviensi studium generale resplenduit, postquam pluribus regni Poloniae filiis, et his praesertim, qui ad oram Plociae sive Masowiticam, cujus fertur scorpio dominus et gubernator nascuntur rara et singularia scorpione adjuvante contigerunt ingenia, foedum et iniquum parumque officiorum reor, ut modernorum juxta ac priscorum illustrium heroum, et praesertim Pontificum animas humanas simul et corpora... excolentium actiones, vitae, et quaeque insignia munera literae, non debeant simplici stylo et jejuno, et quaelemcumque sive a natura, sive ab eruditione sortiti sunt extolli et scripturis ad perennitatem consequendam mandari, cum is labor eaque exercitatio omnibus in commune pateat, et singulis sit aequo permissa, nocitura nemini, profutura universis.*

([309]) Kromer tak mówi o naukach w XV wieku: *De situ Poloniae 1578. Non defuere nobis sane superioribus temporibus insigni mathematici, astrologi, dialectici et philosophi, atque etiam Theologi hi praesertim, qui vocantur sholastici; cum instituta Cracoviae ante centum et septuaginta annos Academia, magistri ejus generis Lutetia Pragaque acciti, admirationi essent vulgo et primoribus, atque etiam regibus. Humanitatis et linguarum eruditio studia diu neglecta jacuere, nec solum apud majores nostros,*

drukarze krakowscy **Jan Haller** i **Hieronim Wietor** zachęcali uczonych do pisania książek, któreby pomagały młodzieży do nauczania się łaciny i nabywania innych potrzebnych do oświécenia nauk (310).

verum et alibi, fatali quadam temperum conditione; Proinde non erant unde nostrates ea discerent, post acceptas cum religione Christiana litteras et cultum vitae mitioris. Quo factum est ut illi quoque, qui tunc docti habebantur et erant, nihil propemodum litteris mandarent, nec in publicum sibi edendum ducerent, si quid forte exercitandi sui, aliorumve docendorum causa conscripsissent. Neque sane expedita erat edendi ratio, cum careret Poloniae typographiis. Ita doctorum virorum memoria cum ipsius pariter extincta est.

(310) *Superioribus his diebus* (pisze Agricola Junior w przedmowie do Resolutorium) *Hieronymus Vietor Calcographus, ut pro literario negotio interdum solet, et quid studiosis bonorum literarum adolescentibus producerim, percontatus ad me venit ipse: vero nec Xenocratem nec Rufum Avienum ex integro me restituisse dixerim; super illos enim (utcumque Minervae nostrae succedat) commentatus sum, ut tuo favorabili patrocinio* (mówi to do bisk. krak. Konarskiego) *Cracoviensi juventuti moralis philosophiae et geographiae, sine qua ubi homo vivat prorsus ignoratur, interpretandisque et ecclesiasticis et secularibus litteris penitus oberramus, cupide per me doctius meliusque consulatur.*

Michał z *Wrocławia* mówi w *Congestum logicum* do Jana Hallera 1509 roku. *Non possum abduci humanissime Joannes, quin tibi gratificer plurimum, qui summam profecto hac nostra tempestate curam adhibuisti, ut tua opera tua diligentia reipublice fructum afferres amplissimum. Quid enim commodius, quid utilius et urbi et Gymnasio Cracoviensi accidere possit quam eam habere impressorie officinam per te studiosissime ac sumptuose erectam, qua utriusque fama celebrior apud exteros reddatur. Qua denique adolescentes litteris traditi ad studia capescenda vehemencius incitantur. Quid enim Romanos aliquamdiu obscuros faceret, etsi domi atque militie egregia gesserunt facinora, nisi scriptorum inopia quibus Greci abundarunt. Idcirco fama Romanis fortissimis longe clariores extitere. Habet igitur insignis urbs Cracovia, quo nomen suum exteris nationibus innotescere queat. Habeat praeterea ipsum Gymnasium Cracoviense quo nonnulla studiosis perutilia offerre poterit.*

Cokolwiek bądź w piętnastym wieku Polska nie podniosła się w oświeceniu, ale przez łacinę złączyła, a przez pielęgnowanie nauk arabistów i scholastyków dorównała Europie zachodniéj. A jako przy końcu epoki Piastowskiéj było jeszcze zagadką, ażali scholastyka zachodniéj Europy, w łacinę obwinięta, przemoże kiedy i zatłumi polsko-słowiańską, rodzinną literaturę, tak teraz jeszcze w wątpliwości zostało czyli literatura klassyczna, *humaniora*, wezmą u nas przewagę nad scholastyką, albo tylko obok niéj zakwitną. Ta walka humaniorów z scholastyką, zrazu cicha, późniéj coraz głośniejsza, która się w akademii krakowskiéj w piętnastym była rozpoczęła wieku, już do historyi literatury szesnastego wieku należy.

DODATEK.

Poczynaya sie ortyle prawa nymyeczkyego. Naprwey maly opyekadlnyk prawy, dlugy nyedoroslych dzeczy foldrowacz, albo maly ych oczcza dlugy placzycz, albo ych maczerzy wyano odprawycz.

Capitulum primum. Przyaczelsky poklon. naprzod myly przyaczelye pythalyscze nasz o prawo thakymy slowy. Mąsczysna poymye zoha, a swey zenye wyanuye naswem gydączym gymyenyu stho grzywyen mnyey albo wyączey procz sąndu, a then tho masz umrze y zostawy po sobye długy y dzathky czo lyath nyemayą y bratha albo szyestrzyne mąsze albo gyne przyrodzone albo opyekadlnynka, a thego umarłego zona poymye gynego mąsza a then masz od swey zony weźmye prawo od thego opyekadlnyka gegy wyano co yey wyanował umarły masz y został yey wynowath, a opyekudlnyk mowy, wyem o they zony wyanu y o them tho dludze y tho wyznawam przed prawem y gdzye ma, ale ya nyewyem maly tho miecz sprawa dacz yey tho wyano sgymyenya thych tho dzeczy, gdysz yey nye wyanowano przed prawem, y then thesz dzeczy they ortel mayą, y ze blysstchy są kthemu przydz, przyssyągą yedną ranką yze ych oczecz nycz wyanował gych maczerzy y thesz dzeczy lyath nyemayą gych oczcza dzało wysnawacz albo nyewysnawacz, acz yusz then opyekadlnyk ma moez y muszy od tych dzeczy wyano dacz sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy etc. Na tho my mowymy przyszyąsnyczy sprawa maythburskyego. Gdy opyekadlnyk sprawa sye obeymye dzeczy czo lyath nyemayą,

thedy ma mocz dlugy foldrowacz y dacz zapłaczycz dlugy wsythkym obyczayem yakoby mogly uczynycz tho dzeczy gdyby lyatha myały. Przetho opyekadlnyk then może dlugy płaczycz, o kthorych nye wye może ssye dacz upomynacz albo o nye przyssyągacz sprawa, wyely othym dludze opyekadlnyk bąndzę ony upomynał muszą then dług płaczycz y they nyewyescze wyano s gydączego gymyenya yesthly go thako wyelye, wyely thesz acz yey thako wyanował.

Capitulum secundum. Gdy gydączego gymyenya nye dostawało możely opyekadlnyk przedacz stoyącze gymyenye na dlug czyli nyemoze albo czym ma płacicz.

Pythalyscze nasz aczby tho gydącze gymyenye za tho nyesthalo mozely opyekadlnik thychtho dzeczy gymyenye przedacz chocza acz ony przeczywko themu mowyly, a stego wyano zaplaczycz y yne dlugy a możely then opyekadlnyk dlusnyków umarłego przyswacz aby przed prawem odpowyedaly y długy zaplaczyly myasto dzeczy przyssyągwszy, albo mozelyssye tho wschythko przedluszycz tako długo asz thy dzeczy latha będą myecz albo czo yesth sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: nye yest potrzebno aby opyekadlnyk mógł przedacz dzyeczom gymyenye stojącze dla wyana czo żenye mąsz wyanował naydącym gymyenyem. Yesthly oczecz tych dzeczy zosthal dluzen pewin dlugy czo o nych wye opyekadlnyk albo prawem bąndze upomynan, thego dla nyessąly blyssy przyrodzeny po thych tho dzeczach może przedacz y zaplaczycz, ale ssąly blyssy przyrodzeny thedy nyemoże sthoyadcego gymyenya przez woley thych dzeczy przedacz a thedy sse ma tha rzecz przedluzycz do lyath thych tho dzeczy podlug prawa.

Ktho ma rany oglądacz woythly przyssyasznyczyly lekarzly. *Capitulum tertium.* Pythalyscze nasz ktho rany ludzkye ma oglądacz, sząndzely, przyssyusznykly, lekarzly (311).

(311) W rękopisie z r. 1533 dodane są słowa: rannemu nawysznanye szaly rany czieskye, abo blisko smyerthelne abo nye.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa Maydeburskyego mowyemy; sąndzya ma oglądacz rany thy przed prawem y gye schaczowacz yakye byly, alye gdze ssą w myeszczech rany lekarze tham tho dayą pod przyssyągą schaczowacz ([312]) y powyedacz przed prawem yaky tho rany byly y thesz mosze sąndzya podług okładanya ([313]), sząndzycz y ortelyu pytacz podług prawa.

Capitulum quartum. Mayąly gosczewy gorączy sąnd gaycz o dług. Pythalyscze nasz mayąly gosczowy podroszńemu albo nyepodrosznemu albo myeszczyanynowy sgoszczyny, albo gynym ludzom czo nyessą wynny myeszkanya sssąszyeczkyego goranczy sząnd dacz ([314]) albo osszązdzycz w sapowyedzany czas albo w nyesapowyedzyany czyly czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy sprawa maydeburskyego mowyemy. Podrosnym ludzom yako gosczom czo ssą thako daleko az kthemu polozonemu sządu nyemayą przydz, albo myesczanom kthorzy ssą nadaleką drogą sgothowany, thym mayą gorączy sząd ossądzycz o dług albo o gydącze gymyenyc szązdzycz y te bąndz w sapowyedany czasz ylye nye w sapowyedany sprawa.

Capitulum quintum. Przed kthorym muszy kasdy dobywacz sthoyączego gymyenya ([315]).

Pythalyscze nasz gdyby myesczanyn albo goscz żalowal o rolyą albo o stoyącze gymyenye ([316]).

([312]) Rpis. 1533 gdzie są przysyegly barwyerze myesczy them tho daya podprzyszyegu szaczowacz.

([313]) Rps. 1533 ogladanya.

([314]) Czo nyessa oynny polossonego prawa czekacz potrzebny szand oszadzycz.

([315]) Nadpis z Rpsu 1533 taki: Jesli mektho s goszczi abo s mieszczan niekthore dobra nierussaiacze abo odumieraiacze zapoviedziałby: mogliby dniow powszednich dokoniwacz zapowiedzi, abo posthepowacz wsthaniu rokov, abo ufandi slvszne abo jako prawo.

([316]) Dodano w Rpsie 1533, oba o folvark y sperowałby na tho według prawa mayaly tho szandzyez wyazany czass abo nye, gdy schie do thicze sthoyaczego ymyenya, abo spadku prziomarłego, abo czo natho yest za prawo według prava.

Odpowyedz they to rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskiego mowyemy, myeszczanyn albo goscz kthory rolyą albo stoyącze gymyenye zapowyedzał albo przy umarłe stojącze gymyenye prawy then muszy tho prawycz przed prawem, gdy szam szyandze na dzen polozonego prawa ([317]).

Yakye prawo ma bycz o rany albo głową. *Capitulum VI.* Pythalyscze nasz gdyby myesczanyn albo goscz zalował o rany albo o glowa przed prawem.

Odpowyedz na thą tho rzecz. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: o glowa albo o rany czo nyezasthano za gorąnczey rzeczy tho mayą dacz do gaynego polozonego szązdu a thego czo myr słomyl prawym ortylem nasladowacz, aby then ozalowany czlek mogl ssye wyprawycz acz yesth praw sprawa prawego kthorym ssądzey ([318]).

O pyenyądzach czo wybuduyą na murowany dom z oyczysny. *Capitulum VII.*

Pythalyscze nasz o prawo themy slowy: Gyeden masz poyąl zoną a thą żoną myala oyczysną, y gydącce gymyenye a w thą yey oyczysną albo dom był przysedl knyey then mąsz a then tho dom był drzewyany y sgorzal thedy then mąsz przedal tha zemyą swą oyczysną a wszyadwschy thy pyenyądze y gyne yey gydącze gymyenye y thesz szwoye pyenyądze smurowal then sgorzaly dom, then tho mąsz umarl y zostawyl po ssobye dzyeczy sthą żoną, a tha nyewyastha posla za ynego mąza, thedy rzekly dzeczy: tho gydącze gymyenya albo thy pyenyądze byly naschego oycza, gdy on thą poyąl, przetho my pa-

([317]) Na tho my przisziesznyczy s Maidemburku skazuyemy za prawo. Gdy myeszczanyn abo goscz, abo kthory iny człovyek, kthory myeszczkyego prawa nyeslucha zapovyedzyalby sthoyacze ymyenye abo przi umarle sthoyacze ymyenye, y chczyalby schye oschalowacz przed prawem otho ymyenye stoyacze w pothrzebnem sandzye, thedy than mussy tho sprawowacz przed prawem gdy sza sandy, czassu dnya polosszonego a w pothrzebnem sandzye thego sprawyacz nyemasche, a tho iesth vedlug prawa naschego maidemburskiego.

([318]) Ten artykuł w Rpsie 1533 opuszczony całkiem.

trzymy sprawa thego domu albo thych pyenyądzy za kthore nasz oczyecz murował then dom; nyewyasta rzekla then dom yesth moya oyczyszna, a na tho mam ya sprawa lysthy, a moy mąsz mogl mnye dobrze murowacz then dom bo on moyą oyczysną y gydączego gymyenya dobrze thako wyele odemnye przyąl y obyeczal mnye then dom za tho zmurowacz, gdy on me gymyenye przedal, gesthly kthemu murowanemu domu tha nyewyastha blyssa czyly thy tho dzeczy, czyly czo prawo gest a ktho gy ma wsząćz.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: mozely tha nyewyastha ukasacz podlug prawa, ysz then dom yesth yey oyczysna a thego domu prawemu umarlemu mąszowy nygdy nyespusczyla, thedy ona ma then dom murowany ossyescz, przetho yze then mąsz poko byl zyw, ssobye otho murowanye nyeuthwyerdzył nycz podlug prawa.

O rzeczniku czo yest yego prawo a czo mu mayą dacz ([319]).

Capitulum VIII. Pythalyscze nasz, gdy dobry czlek podeymyessye przed prawem ludzkey rzeczy odprawycz albo mowycz a zatho byerze pyenyądze, y przywodcze rzeczy przed prawo albo swyathky, czo yesth yego mytho, a czo pyrwey mowyl krothky czasz albo dlugy a daleyby nyechczal rzeczy mowycz mayąly mu zupełna yego mytho dacz albo nye.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowyemy prawo yesth podeymyelyssye dobry czlek rzeczy mowycz za wyrzeczone mytho, tho mayą yemu zaplaczycz ale czynyly tho na myloscz tedy czyą rzecz mowyl da yemu czo yego wolya, a nyechczely wiączey thymy rzeczy mowycz thedy ([320]) on y yego dzeczy zostaną przy swym pelnym prawye.

O them mozely pospolny poszel rzeczy luczkye sprawyacz. *Capitulum nonum.* Pythalyscze nasz mozely po-

([319]) O mieszczaninie iesli moschebicz rzecznikiem, a iesli tho iego czczy nieskodzi, mali tesch bracz pieniądze sza szvoyc slusbe iako iny rzecznik.

([320]) Ten artykuł cokolwiek w wysłowięniu przerzucony.

spolny czlek (321) przed prawem luczkye rzeczy oprawyacz albo mowycz thako yako gyny rzecznyczy alboly gym zawadza ych urząd, gdy ony mayą ludze przed prawo posywacz albo gymyenye zapowyedacz albo luczką rzecz mowycz, a thego wschythkyego nyemogą rowno dokonacz a thako ssye moze stacz zamyeskanye albo czo yesth s prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: pospolny posseł może dobrze rzecznykyem bycz gdy ssye nycostrzesze az nyezamyeska thego wsego czego ssye podyal y thesz nyezamyeska tho czo sluscha na yego urzand, ku czemu on przyszyągl, y thesz nyezamyeska thychtho ludzy kthorych ssye rzeczy podyał, a tho yesth s prawa prawego. Kako opyekadlnyk lyczba ma czynycz, gdy gymyenye dzedzyczne puszczy z opyeky.

Capitulum decimum. Pythalyscze nass o prawo thymy slowy: yeden czlek trzymal swe gymyenye zarobyone, a then tho czlek zosthawyl po ssobye dzewką ktora lath nyemyala, a they tho dzewky gymyenye wszyął w opyeką yey przyrodzony. Thedy then opyekadlnyk tho gymyenye trzymayącz oną dzewką za mąsz wydał, oney lyczby z tego gymyenya kthore thako długo trzymał nye uczynywszy, pothym yey mąsz oyczysną yey wsythka od onego opyekadlnyka wszyąwszy besz uczynyenya lyczby, kromya yey wolyey tho wschythko uczynywschy przedal, a przedawschy umarl, pothym ona zenczysna sla za drugyego mąza. A przetho moglly mąsz umarly oną yey oyczysna besz yey wolyey przedacz, albo thesz moglly tho opyekadlnyk mązowy yey besz prawa y yey wolyey dacz, y tesz gdysz lyczby nyeczynyl, maly yą poszmyerczy mązowey oney mązczysnye kthorasz zawthory mąsz sla czynycz czyly czo prawo yest.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa mowyemy, a tho prawo yesth. Nyeyestly opyekadlnyk then uczynyl lyczby they dzewcze albo yey mocznykowy tho yesth mązowy, thedy yescze ma lyczbą

(321) Pospolny posel abo pod woysky.

thą uczynycz, a czo koly on za nyą wydał to wschythko w lyczbą mą poydz y zostacz, thego dla ysz ona swą dobrą wolyą za thego mąsza sla a tho yest s prawa prawego.

Czo przydze mązowy gymyenya pożenyney smyerczy gdy dzeczy s sobą nyemyely. A kako wyąże yey zapysanye brathowy swemu przed gaynym szandem.

Capitulum XI. Pytalyscze nasz thymy slowy: Przysla yedna nyewyastha przed gayny sąnd, y wydala swe gymyenye y swa rzecz y zasthawyla y tho zapyssano, y uczynyla swego bratha opykadlnyekyem ku dokonanyu gey dawanyu yako sthoy zapyssano od slowa do slowa w przyssyąsnym reyestrze. A gdysz yusze tha nyewyastha uczynyla tho dawanye posla za mąsz, y umarla, pothym przysedl yey mąsz przed gayny szand y pythal ortyla thymi slowy: Gdzyem ya szyedzal szwą żoną w gyey gymyenyu pelnym prawem mamly swey zony prawo otrzymacz y dosządz ydączego gymyenya, czyly czo prawo yest. tey umarley nyewyasthy brath rzekl naprzeczywko themu pytham prawa. Mam na lepssye prawo ktemu gymyenyu, gdysz ona mnye przed gaynym szandem spełnym prawem swe gymyenye wydala y spusczyla, pyrwey nysly yego zona zostala a tho ssye byerzą do reyestra przyssyasnego, czo za prawo yest myedzy thyma dwyema.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yest, czo koly masz gydączego gymyenya swą zoną poko byla zywa, kxsobye wszyał myal y trzymal tho ma myecz y thrzymacz, ale sthoyącze gymyenye y nyesthoyącze, kthorego mąsz nyethrzymał za zywotha zony swey, tho przydze y yest yey bratha s prawego prawa yako yemu yego ssyostra wydala y zapyssala.

Czo przydze zenye dobrze urodzoney po smyerczy yey mąza, czo był wyleganyecz.

Capitulum XII. Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Gdyby mąsczysna wylyeganyecz poyąl zoną dobrze urodzoną a matha gymyenye pospolu, on swego szebranya, a ona thesz swey oyczysny, a gdy they mąsz umrze,

przydzely yey thego czo gymyenya, czyly nye przydze, albo czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy prawo tho yesth. Czo masz swą żoną gymenya zarobyl, tho zenye po nym zosthanye, a wydaly yey thesz czo swego gymyenya stoyączego albo nyestoyączego przed gaynym sząndem, tho tesz yey przydzye, y thesz tho wszythko ssobye mą wszyadz, czo yey przyumarlo od yey rodzyny, a ku ymyenyu swęgo mąsza obrony nyema s prawego prawa.

Czo za prawo yesth o wyleganyczu po yego smyerczy kthore dzeczy mayą myecz dzyedzyczthwo prawego małżenysthwa, albo nyeprawego. *Capitulum XIII.*

Gdyby yeden czlek przyszedł do kthorey zemye, a thamby dlugo myeszkał a pothym by mu przyganyono yzszby on był wylyeganyecz, a thegoby nye odmowyl, albo nye odwołał pokyby był żyw tham w thym myescze, anyby thesz nykth od nyego odmowyl, a then czlek myal by tham gymyenye a pothym by umarł. W thym naganyenyu kthoby myal yego ymyenye wszyącz, yego przyrodzony mowyą, ysz on yest dobrze urodzony czlek, tho yest z malżeństwa, a my mowyemy isz yest wylyeganyecz, acz my tho mamy dokazacz czyly yego przyrodzeny, kthorzy yego ymyenye chczą wsządcz.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yest, yesthly then czlek tego ssye nyesprawyl, a thoby w thym naganyenyu bylo doswyathsczono, thedy ku yego oczyszczenyu mogą yego przyrodzony ssamoszyodmy nyepodeyszrany przyssyagą ukasacz, acz yest s małzenskyego stadła, chczaly yego ymyenye wszyącz prawym prawem.

Kthore dzeczy mayą myecz dzyedzyczstwo po rodzynye a kthore nyemayą myecz. *Capitulum XIV.*

Gdy mąsz poymuye żoną czo snyą pyrwey przebywał nyszly yą poyął a tho yest yawno, a mayą s sobą dzeczy, ten mąsz y zona obadwa umrą, mogąly ych dzeczy wszyącz ych gymyenye czyli czo prawo maydburskye yesth.

thą uczynycz, a czo koly on za nyą wydał to wschythko w lyczbą mą poydz y zostacz, thego dla ysz ona swą dobrą wolyą za thego mąsza sla a tho yest s prawa prawego.

Czo przydze mązowy gymyenya pożenyney smyerczy gdy dzeczy s sobą nyemyely. A kako wyąże yey zapysanye brathowy swemu przed gaynym sżądem.

Capitulum XI. Pytalyscze nasz thymy slowy: Przysla yedna nyewyastha przed gayny sąnd, y wydala swe gymyenye y swa rzecz y zasthawyla y tho zapyssano, y uczynyla swego bratha opykadlnyekyem ku dokonanyu gey dawanyu yako sthoy zapyssano od slowa do slowa w przyssyąsnym reyestrze. A gdysz yusze tha nyewyastha uczynyla tho dawanye posla za mąsz, y umarla, pothym przysedl yey mąsz przed gayny sząnd y pythal ortyla thymi slowy: Gdzyem ya szyedzal szwą żoną w gyey gymyenyu pelnym prawem mamly swey zony prawo otrzymacz y dosządz ydączego gymyenya, czyly czo prawo yest. tey umarley nyewyasthy brath rzekl naprzeczywko themu pytham prawa. Mam na lepssye prawo ktemu gymyenyu, gdysz ona mnye przed gaynym sządem spełnym prawem swe gymyenye wydala y spusczyla, pyrwey nysly yego zona zostala a tho ssye byerzą do reyestra przyssyasnego, czo za prawo yest myedzy thyma dwyema.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yest, czo koly masz gydączego gymyenya swą zoną poko byla zywa, kxsobye wszyał myal y trzymal tho ma myecz y thrzymacz, ale sthoyącze gymyenye y nyesthoyącze, kthorego mąsz nyethrzymał za zywotha zony swey, tho przydze y yest yey bratha s prawego prawa yako yemu yego ssyostra wydala y zapyssala.

Czo przydze zenye dobrze urodzoney po smyerczy yey mąza, czo był wyleganyecz.

Capitulum XII. Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Gdyby mąsczysna wyłyeganyecz poyął zoną dobrze urodzoną a matha gymyenye pospolu, on swego szebranya, a ona thesz swey oyczysny, a gdy they mąsz umrze,

przydzely yey thego czo gymyenya, czyly nye przydze, albo czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy prawo tho yesth. Czo masz swą żoną gymenya zarobyl, tho zenye po nym zosthanye, a wydaly yey thesz czo swego gymyenya stoyączego albo nyestoyączego przed gaynym sządem, tho tesz yey przydzye, y thesz tho wszythko ssobye ma wszyadz, czo yey przyumarlo od yey rodzyny, a ku ymyenyu swego mąsza obrony nyema s prawego prawa.

Czo za prawo yesth o wyleganyczu po yego smyerczy kthore dzeczy mayą myecz dzyedzyczthwo prawego małżenysthwa, albo nyeprawego. *Capitulum XIII.*

Gdyby yeden czlek przyszedł do kthorey zemye, a thamby dlugo myeszkał a pothym by mu przyganyono yzszby on był wylyeganyecz, a thegoby nye odmowyl, albo nye odwołał pókyby był żyw tham w thym myescze, anyby thesz nykth od nyego odmowyl, a then czlek myal by tham gymyenye a pothym by umarł. W thym naganyenyu kthoby myal yego ymyenye wszyącz, yego przyrodzony mowyą, ysz on yest dobrze urodzony czlek, tho yest z małżeństwa, a my mowyemy isz yest wylyeganyecz, acz my tho mamy dokazacz czyly yego przyrodzeny, kthorzy yego ymyenye chcą wszącz.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yest, yesthly then czlek tego ssye nyesprawyl, a thoby w thym naganyenyu bylo doswyathsczono, thedy ku yego oczyszczenyu mogą yego przyrodzony ssamoszyodmy nyepodeyszrany przyssyagą ukasacz, acz yest s małzenskyego stadła, chczaly yego ymyenye wszyącz prawym prawem.

Kthore dzeczy mayą myecz dzyedzyczstwo po rodzynye a kthore nyemayą myecz. *Capitulum XIV.*

Gdy mąsz poymuye żoną czo snyą pyrwey przebywał nyszly yą poyął a tho yest yawno, a mayą s sobą dzeczy, ten mąsz y zona obadwa umrą, mogąly ych dzeczy wszyącz ych gymyenye czyli czo prawo maydburskye yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego, prawo tho yesth, spyly masczysna szenyczysną albo s dzewką czo yesth dobrowolna albo sla, a pothym yą poymye w małżensthwo, dzyeczy czo s sobą myely w małżensthwye thy obudwu wesmą ymyenye po ych smyerczy ale dzeczy czo s sobą myely przed małżensthwem, thy nyemogą myecz ych ymyenya s prawego prawa.

Mozely zona zbyegłego czleka przedacz yego stoyącze gymyenye y wynyescz s sobą mązowy gdzye chcze. *Capitulum XV.*

Gdyby kthory czlek zathwyrdzony w naschym prawye rok y dzen o głową orany albo oczkoly takyego a w then czass nyeprzyszedlby ku wyprawye, możely yego zona albo yego przyrodzony ossyescz, albo przedacz yego stoyącze gymyenye, a możely thesz on swe gydącze gymyenye w gyne prawo bracz y wywyescz, albo czo yest sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, tego dla ysz czlek bądze zathwyrdzon ku prawu o przerzeczone rzeczy, nyemogą ssye panowye sprawnye podyącz yego gymyenya, ale tho ma yego żona albo przyrodzony, albo komu on tego przyyage oszyescz, y myecz, y tesz swe gydącze gymyenye może wszyącz y dacz ssobye przywyescz w gyne prawo gdzye chcze alye tho stoyącze gymyenye yako dzedzyna nyemoze wydacz, alysz szam oczywysznye bądze podług prawa prawego.

Mayaly dzyeczy wylyeganycze prawo ku swey oyczysznye. *Capitulum XVI.* Gdyby wylyeganyecz poyal w malzenysthwo wylyeganyczą nyewyasthą albo dzewką, a gdyby dzyeczy pospołu myely, mayąly thy dzyeczy kthore prawo ku ymyenyu swego oycza y maczerza czyly nyemayą, albo czo ony maya myecz sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, acz po thakym oyczu na takye dzyeczy nyemoze spaść dziedzyczsthwo any yego tho yest oyczowo ymyenye, alye thego oycza albo maczerze przyrodzeny ssą blyszy y mayą

myecz tho ymyenye, a nyeszą̊ly dzyeczy tedy szą̊ndczą błysschy kthemu yest sprawa prawego.

Yakye prawo mayą̊ wyleganyczy y ych dzyeczy. *Capitulum XVII.* Gdy wyleganyecz poymye wyleganiczą̊ a thytho mayą̊ dzeczy, a thy dzyeczy mayą̊ yne dzyeczy, mogą̊li thy dzyeczy odzyerzecz oyczyste swoye prawo czy nye, albo kako długo tho sze ma zawyescz ku konyczu podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowyemy: thy tho dzyeczy nyemogą̊ oyczyszny swey othrzymacz sprawa, a tho ma bycz thako długo poky moze bycz dokazano yssye wyleganyczy szą̊ sprawego prawa od dzyeczy do dzyeczy.

Mogą̊ly wyleganyczy y besz prawny ludzye swe ymyenye przedacz czyly czo prawo yest. *Capitulum XVIII.*

Daley pythalyszcze nasz o prawo mogą̊ly wyleganyczy y besprawny ludzye dacz albo przedacz swe ymyenye gynemu panyszthwu czyly nyemogą̊, albo czo yesth sprawa maydburskiego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Natho my przyssyą̊sznyczy sprawa maydburskiego, mowyemy prawo tho yest, wyleganyecz, albo bezprawny czlek, albo ych dzyeczy mogą̊ swe gymyenye dacz y przedacz, ale besprawny czlek yesth rozmaytho, nyekthorzy ssą̊ y dzyeyaycy bezprawny, tho yest: ysz ych prawo nyeyest gym thako spełna yako gynym ludzyem, a czy nykomu nyemogą̊ ku yego prawu pomocz, tho yest: szwyathczycz any przyssyagacz yako ssą̊ gą̊ncze, pysczczy, lyothrowye y lazebnyczy y wyleganyczy albo kthorzy o szlodzyeysthwo, o roszboy przed prawem nyeszbyly. Albo o gyne nyepoczeszne rzeczy przed prawem ssą̊ dokonany, czy tho mogą̊ swe gymeynye dacz y przedacz. Gy gyny bez prawny ludzye kthorzy ssą̊ wprawye zapowyedzany czy mogu w gynym prawye dacz albo przedacz swe ymyenye tham w thym tho prawye acz yemu *szą̊mpyerz* y szą̊mdzya dadzą̊ przymyerze, aby mogl tham przydz kthemu gymyenyu nyekthorzy ludzye ssą̊ besprawny, tho yest ysz nyemayą̊ myru any czczy az ssą̊ ossą̊mdzeny, ysze moze zawszdy na-

szcze ych gymacz, a czy nyzadnego ymyenya mogą dacz albo przedacz, czy o tho yest prawa.

Mozely kyedy pan kthory zamylczenym sthraczycz albo dawnoszczą swe gymyenye kthore nany odumarło. *Capitulum XIX.*

Gdyby panu kthoremu przyumarło ktore gymyenye, a on by o thym nyewyedział a mylczał by onye do dnya y do roku tra̧czyly ye yusz — prawnym prawem czyly nye albo czo yest sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Natho my przyssyaszny-czy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Szandzya albo panysthwo naszwym przyumarłym gymye-niu kthore nany po szmyerczy pada nyemoze w roku y wednyu sgynącz, gdysz tho gymyenye nye yest nykomu przed prawem wszdano ale zassą bądzely wsdano przed prawem, a themu wsdanyu nykth do roku y do dnya nye-odprże, thedy szandzyą a pan yusz sprawa odpada oth thego gymyenya *a tho yest dawnoscz zyemska.*

Kthore dzyeczy mayą prawo ku oyczysznye a kthore nye. *Capitulum XX.*

Gdyby mąsz *bydlyl* swą poczeszną zoną w malzenysthwye, a then mąsz spalby sgyną nyewyasthą, bez malzenysthwa, thako asz by tho bylo yawno, albo aczby za tho yawną pokuthą przymował, a yego żona umrze, a then mąsz poymye oną nyewyasthą w malzensthwo, czo sznyą spal y przebywal, bez malzenysthwa, a gdyby myely ssobą dzyeczy, mogąly thy dzyeczy wszyącz ych gymyenye czyly nyemogą, albo czo yest sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyaszny-czy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Gdy then mąsz poyal w malzenysthwo swą mamką, acz nykth przeczywko themu nyeodmowyl, thedy thy dzyeczy czo ssobą myely, pothym yako ssye poyąly w malzenysthwo malzenyszkye ssą dzyeczy, a mogą wszyącz ych ymyenye sprawego prawa.

Mogąly wylyeganycza przyącz w kthore rzemyąslo albo wkthory urząnd. *Capitulum XXI.*

Dalyey możely wyleganyecz y yego dzyeczy szyedzyecz w lawyczy albo w kthorem urzandze, albo bycz

w kthorym rzemyaszlye albo w bradstwye yako malzenssky czlek y dzyeczy yego czyly nyemogą, albo czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, wylyeganyecz any yego dzyeczy, nye mogą wszego tego myecz yako malzenysczy ludze mayą, ale poymyely wyleganyecz zoną z malzenyszkyego rodu, a ma dzyeczy z nyą, thy tho dzyeczy mayą wszysthko tho myecz yako dzyeczyczy ssą smalzenysthwa urodzeny podług prawa prawego.

Kyedy kogo mayą skaracz czo o glowa. *Capitulum XXII.*

Dalyey gdy ktho kogo zabyl albo ranyl, a thoby ssamo szyodmo doszwyathczono yże on tho uczynyl, mayaly nathychmiasth skaracz czyly nyemayą, czyly czo prawo sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskiego mowyemy: nyemayą nykako przyssyąndz any szwyathkow wszyącz ale bąndzely uchwaczon w gorzącey rzeczy, żałuyąly na kogo o mązoboysthwo, albo o rany, thego mayą poszwacz przed prawo tedyz sydzącza podlug prawa ku yego prawu oprawyaczssye sznym, aby za ssyą odpowyedal, a nyeprzydzyly przed prawo za nocz y za dzeny tedy mayą gy skazacz podlug prawa prawego.

Ktho ma wszyącz umarłego czleka odzenye yegoly brath albo szyostra, albo przyrodzeny. *Capitulum XXIII.*

Pythalyscze nasz o prawo thakymy szlowy: yeden czlek nasz myeszczanyn umarl a zostawyl po ssobye szwą prawą dzyewką y bratha rodzonego, czy dwa przysly przed nasz wgayny sząnd y pythaly nasz, ktho sznych ma wszyącz tego umarlego sbroyą y yego odzenye, a gdy u they dzewky byly dzyeczy synowye, mayąly tako dobre prawo ku przerzeczonym rzeczam, albo thego umarlego przyrodzeny.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowyemy: tego umarlego czleka sbroya tho yesth harnasz yako yesth *lapky, panczerz,*

polplaczye, *szczyth*, *tarczya*, *myecz*, yego lepszy kony oszodlany y yego powszednye odzenye, ma wzyancz brath thego umarlego, a dzyeczy thego umarlego dzyewky szynowye nyemayą żadnego prawa kthym tho rzeczam podług prawa prawego.

Kako mayą ortyl layacz albo thesz sthrophowacz podług prawa. *Capitulum XXIV.*

Pythalyscze nasz daley gdyby yednemu wydany prawo czoby go nye lubyl, any go chcze myecz za prawo. A rzecze Panye Woycze, day my na poradzenye. A przyszedwszy sporadzenia rzecze: Panye Woycze yą thego nye przymuyą za prawo a chcza strofowacz tho prawo z prawą. Mogąly tho uczynycz podlug prawa thedy yemu wydadzą — *mozesz;* thedy pytha dałey, mogąli stoyącz strofowacz ortyl, tesz mu wydadzą, *mozesz stoyącz a bacz dobrze then ortyl*, *co gy layesz*, a rzecze tako then ortyl czo mnye gy nalazł przyssyąsnyk then ya layą a nye yesth prawy, a cheza prawy nalescz, a prossą lawycze abych mogl lepszy ortyl wyrzecz y prossą thego przyssyąsznyka wstacz z ławycze, mozely then tako prawu layacz y dokonacz sprawa swoyey rzeczy.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowymy, może tako rzekąncz: Panye Woycze, gdysz zem ya ten ortyl sprawa layal, pytham mogąly wuydz wlawyczą, yako thu stoyą y chodzą y thesz gdy chczą poydź w lawyczą ma rzecz, panye Woycze ss odpusczenym ysz yą ydą w lawyczą, a bracz pythanya gdzye na then ortyl mam nalescz, thedy wyrzekną przeczywnyczy na thym myeysczu, gdzye nalazł przyssyasnyk then go thobye ortyl wydał, thedy dalyey ma rzecz panye Woycze, z othpusczenym acz szą ndzą a rzecz tedy tako thoya ssobye wyrzekam za prawo podlug maydburskyego prawa.

Kako wyelye wyny Woythowy przydze a o wyelgych szą ndzech. *Capitulum XXV.* Pythalyscze nas o wyny czo sprawa przyda Woythowy, na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskiego mowymy: Gdy Woyth szyedzy na Gaynym szą ndze albo gyndze, ktho yemu przepadnye then ma yemu pokupycz wyn oszm *sselągow*

pospolnych drobnych ydączych pyenądzy a nycz wyączey ale w trzech wyelkych ssądzech czy bywayą yeden na szwyątego Yana y Pawła dzeny, drugy ossmy dny po swyąthem maczyeyu trzeczy na dzeny po swyątey agathy. Gdy burgrabya ssyedzy na szandze a thako dlugo poko on szyedzy yesth, wyna *oszmdzyeszyąnd. szelangów drobnych pyanyądzy.* Alye gdy wstanye burgrabya, thedy wyna nyeyesth wyączey yedno wyny oszm szelangów pyenyadzy sprawego prawa.

O wynach o kazdą rzecz na kogo wyelye przydze. *Capitulum XXVI.* Daley pythalyscze nasz o wszelkye wyny y o zaplatą za kazdą rzecz ylye o rany, ylye o głowa, ylye oczkoly bąndz. Na tho my przyssyasnyczy mowyemy: prawo tho yesth. Na pyrwey o głową bąndzely czelek zabythy prawem przydą a nyeyestly zarzeczony czlek thego zaplata yesth *dwadzeszcza szelengów* pyenyądzy, a woythowy oszm szelangów pyenyadzy gydączych podług prawa.

Ordynath za rany. *Capitulum XXVII* yescze nasz pythaly o zaplata o chromotą. Na tho my przyssyasnyczy *s Krakowa* (322) mowymy: bandzely czlek czanszko ranyon albo ochromyon yestly nyezarzeczon y sdokonalym prawem czlek, thego zaplata yest *dwądzyescza szelangow,* yako wylye chromoth albo ran thako wyelye thych zaplatow, a Woythowy thakyesz procz oszm szehelągow pyenyadzy gydączych a tho sprawego prawa.

O Wynach za rany.

Gdy czleka uranyą albo ukrwawyą, czo nye yesth *urzeczony, albo zarzeczony,* a yest pelnego prawa, themu mayą za kaszdą krwawą raną pokupycz *thrzydzyeszczy szelągow* pyenyądzy a Woythowy za kaszde okrwawyenye *oszm szelągow* wyny, y thesz wyączey, asz nye mazatne zony, yako ssą dzyewky, y kaszda nyewyastha albo kazdey nyewyasthy thwarz, kthore nyessą zarzeczone nycz wyączey pokupu mayą, yedno polowyczą

(322) Rps 1533. Przysieszniczy s maidemburku. Czyli więc *s Krakowa* niebędzie pomyłka pisarza.

thego czo ymayą nyezarzeczone masczyszny bąndz o glowa y czanszkye y o krwawe rany.

Kako ma kaszdy Woyth przyszyągacz. *Capitulum XXVIII.*

Pythalyscze nasz, maly kupny albo dzedzyczny Woyth thesz ku prawu przyssyągacz, na tho my prawo mowymy: kaszdy Woyth bąndz kupny albo dzyedzyczny ma ku prawu thako przyssyądz.

Woythowszka przyssyąga ku prawu.

Ya przyssyągam bogu y memu panu krolowy y themu myastu aze chczą na thym sząndze wyerzen bycz, kaszdemu prawo czynycz tako ubogyemu yako bogathemu obronycz wdowy y szyrothy. Goszczyowy yako Szyąszyadowy rowno czynycz y szązdzycz a nyechczą thego opuszczycz any dla laszky, any dla zaloszczy, any ssamych moych usth dla any zadney rzeczy tako daleko yako mogą znacz w mogych pyączy szmyslow, thako my bog pomosz y yego wyelky ostateczny sząnd.

Kako mayą raycze przysyągacz.

Daley gdy wybyerzą radczą mayąlythesz Woythowy przyssyągacz. Raczcze kthorzy ssą wybrany czy mayą przyssyągacz Bogu a naschemu panu krolowy y themu komu yesth od krolya poleczono a nyeyest gym pothrzebno Woytowy przyssyągacz, bo tho yest wszysthko yedno.

O raczkym poszluszensthwye, a ktho gym laye albo pryeczyw gym sthogy, czo za wyna yesth na thym. *Capitulum XXIX.*

Pythalyszcze nasz o prawo thakymy slowy. Gdyby myeszczanyn czo by częstho raczczą był y przyssągl ku prawu albo y tesz pospolny myeszczanyn, czo nygdy ku prawu przyssyągl przyszedł woythow dom albo w gyne myeyszcze y nalaslby tham dwu albo wyączyey radcze czo w then czasz radczamy byly, a myeyskye albo ych pospolne dobre yednaly thamoysk przed pany, a then czlek nyesnayącz kxyążącza any panow czo ssą przyslany z osobną rzeczą od krolya prze myesczkye dobre, any od radzyecz oth przyczenya byerząncz rzekl by nyekthore

nyerządne slowa a sludzy yego y czo snym byly myely, myecze y kordy wymowaly naradcze, pothym szedwszy stego domu, szedł w dom swego przyaczela, a tham ssye szebral sswymy przyaczelmy y z opczymy, kthorych mogl zebrac z harnassem y z bronyą na przeczywko radczam, a gy zasthąpyly y ssebraly ssye szwymy Towarzyszmy wolaly na wszchthko myastho kthoby wyęnzen byl królowy y radczam y myeszkyemu poszluschensthwo, aby then kasdy przyszedl ku wyethnyczy y posluscheństwo dzyerzał, pytham wasz czo then czlek zasluzy y czy wschyczczy czo za nym sthaly, czyly czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Gdy raczcze ssą w myeyszkyey oprawye, ktoby ych nyeczestowal albo ye wyzywał albo myecz, albo kord, albo gyną bronyą na przeczywko gym wymował, ten ma kaszdemu raczczy pokupycz *trzydzyeysczy szelangow* a gyny raczcze obwynyly gy az thesz ym tho uczynył na szromotyą; wysznalyssye, thedy thesz kaszdemu raczczy ma pokupycz *tzydzyeysczy szelągow* a woythowy po kaszdem pokupy wyną oszm szelągow, anye wysznalyssye then, thedy moze odbycz prawem yako prawo yesth. A przykazaly raczcze pospolnye przykazanye ku thakyey rzeczy, aby kaszdy przyszedł ku wyethnyczy kthokoly zamyeszka, then przepadl myesczky wyelkyerz od radzyecz, y lyepszych myesczan radą y sprzyswolenym yesth postawyoń y yawno wywolan. Czynyly thesz kthore nyeradne ssebranye sharnaszem gy gyną bronyą na przeczywko radczczam, then thesz ma pokupycz myesczky wyelkyerz podlug przerzeczonego usthawyenya prawa.

Ktho odsthąpuye radzyecz, ku swemu przyaczelowy. A czo o tho przepadnye. *Capitulum XXX.*

Gdyby czlek byl kthory radczą przyssyąglym, a yego przyyacyelowy thaka rzecz ssye przygodzyla yako wyssey wypyssano, a then radcza gdyby odsthąpyl radzyecz y prawa ku kthoremu przyssyągł zeby przystąpyl ku przyaczelowy z bronną ręką a przyzywalby gynych naprzeczywko raczczam y naprzeczywko praw ku kthore-

eszcze ych gymacz, a czy nyzadnego ymyenya mogą dacz albo przedacz, czy o tho yest prawa.

Mozely kyedy pan kthory zamylczenym sthraczycz albo dawnoszczą swe gymyenye kthore nany odumarło. *Capitulum XIX.*

Gdyby panu kthoremu przyumarło ktore gymyenye, a on by o thym nyewyedzał a mylczał by onye do dnya y do roku traczyly ye yusz — prawnym prawem czyly nye albo czo yest sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Natho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Szą̨dzya albo panysthwo naszwym przyumarłym gymyeniu kthore nany po szmyerczy pada nyemoze w roku y wednyu sgynącz, gdysz tho gymyenye nye yest nykomu przed prawem wszdano ale zassą bądzely wsdano przed prawem, a themu wsdanyu nykth do roku y do dnya nyeodprźe, thedy szą̨dzyą a pan yusz sprawa odpada oth thego gymyenya *a tho yest dawnoscz zyemska.*

Kthore dzyeczy mayą prawo ku oyczysznye a kthore nye. *Capitulum XX.*

Gdyby mąsz *bydlyl* swą poczeszną zoną w malzenysthwye, a then mąsz spalby sgyną nyewyasthą, bez malzenysthwa, thako asz by tho bylo yawno, albo aczby za tho yawną pokuthą przymował, a yego żona umrze, a then mąsz poymye oną nyewyasthą w malzensthwo, czo sznyą spal y przebywal, bez malzenysthwa, a gdyby myely ssobą dzyeczy, mogąly thy dzyeczy wszyącz ych gymyenye czyly nyemogą, albo czo yest sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Gdy then mąsz poyął w malzenysthwo swą mamką, acz nykth przeczywko themu nyeodmowyl, thedy thy dzyeczy czo ssobą myely, pothym yako ssye poyąly w malzenysthwo malzenyszkye ssą dzyeczy, a mogą wszyącz ych ymyenye sprawego prawa.

Mogąly wylyeganycza przyącz w kthore rzemyąslo albo wkthory urząnd. *Capitulum XXI.*

Dalyey możely wyleganyecz y yego dzyeczy szyedzyecz w lawyczy albo w kthorem urzandze, albo bycz

w kthorym rzemyaszlye albo w bradstwye yako malzensky czlek y dzyeczy yego czyly nyemogą, albo czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, wylyeganyecz any yego dzyeczy, nye mogą wszego tego myecz yako malzenysczy ludze mayą, ale poymyely wyleganyecz zoną z malzenyszkyego rodu, a ma dzyeczy z nyą, thy tho dzyeczy mayą wszysthko tho myecz yako dzyeczyczy ssą smalzenysthwa urodzeny podług prawa prawego.

Kyedy kogo mayą skaracz czo o glowa. *Capitulum XXII.*

Dalyey gdy ktho kogo zabyl albo ranył, a thoby ssamo szyodmo doszwyathczono yże on tho uczynyl, mayaly nathychmiasth skaracz czyly nyemayą, czyly czo prawo sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskiego mowyemy: nyemayą nykako przyssyąndz any szwyathkow wszyącz ale bąndzely uchwaczon w gorzącey rzeczy, żaluyąly na kogo o mązoboysthwo, albo o rany, thego mayą poszwacz przed prawo tedyz sydzącza podlug prawa ku yego prawu oprawyaczssye sznym, aby za ssyą odpowyedal, a nyeprzydzyly przed prawo za nocz y za dzeny tedy mayą gy skazacz podlug prawa prawego.

Ktho ma wszyącz umarłego czleka odzenye yegoly brath albo szyostra, albo przyrodzeny. *Capitulum XXIII.*

Pythalyscze nasz o prawo thakymy szlowy: yeden czlek nasz myeszczanyn umarl a zostawyl po ssobye szwą prawą dzyewką y bratha rodzonego, czy dwa przysly przed nasz wgayny sząnd y pythaly nasz, ktho sznych ma wszyącz tego umarlego sbroyą y yego odzenye, a gdy u they dzewky byly dzyeczy synowye, mayąly tako dobre prawo ku przerzeczonym rzeczam, albo thego umarlego przyrodzeny.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowyemy: tego umarlego czleka sbroya tho yesth harnasz yako yesth *lapky, panczerz,*

polplaczye, *szczyth*, *tarczya*, *myecz*, yego lepszy kony oszodlany y yego powszednye odzenye, ma wzyancz brath thego umarlego, a dzyeczy thego umarlego dzyewky szynowye nyemayą żadnego prawa kthym tho rzeczam podlug prawa prawego.

Kako mayą ortyl layacz albo thesz sthrophowacz podług prawa. *Capitulum XXIV.*

Pythalyscze nasz daley gdyby yednemu wydany prawo czoby go nye lubyl, any go chcze myecz za prawo. A rzecze Panye Woycze, day my na poradzenye. A przyszedwszy sporadzenia rzecze: Panye Woycze yą thego nye przymuyą za prawo a chcza strofowacz tho prawo z prawą. Mogąly tho uczynycz podlug prawa thedy yemu wydadzą — *mozesz;* thedy pytha daley, mogąli stoyącz strofowacz ortyl, tesz mu wydadzą, *mozesz stoyącz a bacz dobrze then ortyl*, *co gy layesz*, a rzecze tako then ortyl czo mnye gy nalazł przyssyąsnyk then ya layą a nye yesth prawy, a chczą prawy nalescz, a prossą lawycze abych mogl lepszy ortyl wyrzecz y prossą thego przyssyąsznyka wstacz z ławycze, mozely thęn tako prawu layacz y dokonacz sprawa swoyey rzeczy.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskyego mowymy, może tako rzekąncz: Panye Woycze, gdysz zem ya ten ortyl sprawa layal, pytham mogąly wuydz wlawyczą, yako thu stoyą y chodzą y thesz gdy chczą poydź w lawyczą ma rzecz, panye Woycze ss odpusczenym ysz yą ydą w lawyczą, a bracz pythanya gdzye na then ortyl mam nalescz, thedy wyrzekną przeczywnyczy na thym myeyszczu, gdzye nalazł przyssyasnyk thėn go thobye ortyl wydał, thedy dalyey ma rzecz panye Woycze, z othpusczenym acz szączą a rzecz tedy tako thoya ssobye wyrzekam za prawo podlug maydburskyego prawa.

Kako wyelye wyny Woythowy przydze a o wyelgych szandzech. *Capitulum XXV.* Pythalyscze nas o wyny czo sprawa przyda Woythowy, na tho my przyssyasznyczy sprawa maydburskiego mowymy: Gdy Woyth szyedzy na Gaynym szandze albo gyndze, ktho yemu przepadnye then ma yemu pokupycz wyn oszm *sselągow*

pospolnych drobnych ydączych pyenądzy a nycz wyączey ale w trzech wyelkych ssądzech czy bywayą yeden na szwyątego Yana y Pawła dzeny, drugy ossmy dny po swyąthem maczyeyu trzeczy na dzeny po swyątey agathy. Gdy burgrabya ssyedzy na szandze a thako dlugo poko on szyedzy yesth wyna *oszmdzyeszyąnd szelangów drobnych pyanyądzy.* Alye gdy wstanye burgrabya, thedy wyna nyeyesth wyączey yedno wyny oszm szelangów pyenyadzy sprawego prawa.

O wynach o kazdą rzecz na kogo wyelye przydze. *Capitulum XXVI.* Daley pythalyscze nasz o wszelkye wyny y o zaplatą za kazdą rzecz ylye o rany, ylye o głowa, ylye oczkoly bąndz. Na tho my przyssyasnyczy mowyemy: prawo tho yesth. Na pyrwey o głową bąndzely czelek zabythy prawem przydą a nyeyestly zarzeczony czlek thego zaplata yesth *dwadzeszcza szelengów* pyenyądzy, a woythowy oszm szelangów pyenyadzy gydączych podług prawa.

Ordynath za rany. *Capitulum XXVII* yescze nasz pythaly o zaplata o chromotą. Na tho my przyssyasnyczy *s Krakowa* (322) mowymy: bandzely czlek czanszko ranyon albo ochromyon yestly nyezarzeczon y sdokonalym prawem czlek, thego zaplata yest *dwądzyescza szelangow,* yako wylye chromoth albo ran thako wyelye thych zaplatow, a Woythowy thakyesz procz oszm szchelągow pyenyadzy gydączych a tho sprawego prawa.

O Wynach za rany.

Gdy czleka uranyą albo ukrwawyą, czo nye yesth *urzeczony, albo zarzeczony,* a yest pelnego prawa, themu mayą za kaszdą krwawą raną pokupycz *thrzydzyesszczy szelągow* pyenyądzy a Woythowy za kaszde okrwawyenye *oszm szelągow* wyny, y thesz wyączey, asz nye mazatne zony, yako ssą dzyewky, y kaszda nyewyastha albo kazdey nyewyasthy thwarz, kthore nyessą zarzeczone nycz wyączey pokupu mayą, yedno polowyczą

(322) Rps 1533. Przysiesznicy s maidemburku. Czyli więc *s Krakowa* niebędzie pomyłka pisarza.

thego czo ymayą nyezarzeczone maszczyszny bąndz o głowa y czanszkye y o krwawe rany.

Kako ma kaszdy Woyth przyszyągacz. *Capitulum XXVIII.*

Pythalyscze nasz, maly kupny albo dzedzyczny Woyth thesz ku prawu przyssyągacz, na tho my prawo mowymy: kaszdy Woyth bąndz kupny albo dzyedzyczny ma ku prawu thako przyssyądz.

Woythowszka przyssyąga ku prawu.

Ya przyssyągam bogu y memu panu krolowy y themu myastu aze chczą na thym sząndze wyerzen bycz, kaszdemu prawo czynycz tako ubogyemu yako bogathemu obronycz wdowy y szyrothy. Goszczyowy yako Szyąszyadowy rowno czynycz y sząndzycz a nyechczą thego opuszczycz any dla laszky, any dla zaloszczy, any ssamych moych usth dla any zadney rzeczy tako daleko yako mogą znacz w mogych pyączy szmyslow, thako my bog pomosz y yego wyelky ostateczny sząnd.

Kako mayą raycze przysyągacz.

Daley gdy wybyerzą radczą mayąlythesz Woythowy przyssyągacz. Raczcze kthorzy ssą wybrany czy mayą przyssyągacz Bogu a naschemu panu krolowy y themu komu yesth od krolya poleczono a nyeyest gym pothrzebno Woytowy przyssyągacz, bo tho yest wszysthko yedno.

O raczkym poszluszeństhwye, a ktho gym laye albo pryeczyw gym sthogy, czo za wyna yesth na thym. *Capitulum XXIX.*

Pythalyszcze nasz o prawo thakymy slowy. Gdyby myeszczanyn czo by częstho raczczą był y przyssągl ku prawu albo y tesz pospolny myeszczanyn, czo nygdy ku prawu przyssyągl przyszedł woythow dom albo w gyne myeyszcze y nalaslby tham dwu albo wyączyey radcze czo w then czasz radczamy byly, a myeyskye albo ych pospolne dobre yednaly thamoysk przed pany, a then człek nyesnayącz kxyążącza any panow czo ssą przyslany z osobną rzeczą od krolya prze myesczkye dobre, any od radzyecz oth przyczenya byerząncz rzekl by nyekthore

nyerządne slowa a sludzy yego y czo snym byly myely. myecze y kordy wymowaly naradcze, pothym szedwszy stego domu, szedł w dom swego przyaczela, a tham ssye szebral sswymy przyaczelmy y z opczymy, kthorych mogl zebrac z harnassem y z bronyą na przeczywko radczam, a gy zasthąpyly y ssebraly ssye szwymy Towarzyszmy wolaly na wszchthko myastho kthoby wyęnzen byl królowy y radczam y myeszkyemu poszluschensthwo, aby then kasdy przyszedl ku wyethnyczy y posluscheństwo dzyerzał, pytham wasz czo then czlek zasluzy y czy wschyczczy czo za nym sthaly, czyly czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: prawo tho yesth, Gdy raczcze ssą w myeyszkyey oprawye, ktoby ych nyeczestowal albo ye wyzywał albo myecz, albo kord, albo gyną bronyą na przeczywko gym wymował, ten ma kaszdemu raczczy pokupycz *trzydzyeyscyy szelangow* a gyny raczcze obwynyly gy az thesz ym tho uczynył na szromotyą; wysznalyssye, thedy thesz kaszdemu raczczy ma pokupycz *tzydzyeyszczy szelągow* a woythowy po kaszdem pokupy wyną oszm szelągow, anye wysznalyssye then, thedy moze odbycz prawem yako prawo yesth. A przykazaly raczcze pospolnye przykazanye ku thakyey rzeczy, aby kaszdy przyszedł ku wyethnyczy kthokoly zamyeszka, then przepadl myesczky wyelkyerz od radzyecz, y lyepszych myesczan radą y sprzyswolenym yesth postawyoń y yawno wywolan. Czynyly thesz kthore nyeradne ssebranye sharnaszem gy gyną bronyą na przeczywko radczczam, then thesz ma pokupycz myesczky wyelkyerz podlug przerzeczonego usthawyenya prawa.

Ktho odsthąpuye radzyecz, ku swemu przyaczelowy. A czo o tho przepadnye. *Capitulum XXX.*

Gdyby czlek byl kthory radczą przyssyąglym, a yego przyyacyelowy thaka rzecz ssye przygodzyla yako wyssey wypyssano, a then radcza gdyby odsthąpyl radzyecz y prawa ku kthoremu przyssyągł zeby przystąpyl ku przyaczelowy z bronną ręką a przyzywalby gynych naprzeczywko raczczam y naprzeczywko praw ku kthore-

mu przyśsyągl czo then za tho ma czyrpyecz czyly czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowymy: prawo tho yest. Gdyby przyssyaszny raczcza był z gynymi na wyethnyczy raczczy a gdyby ssye thakye sborzenye przygodzylo a then raczcza odstąpywschy radzyecz przystąpyłby ku swemu przyaczyelowy na przeczywko raczczam y prawu, then ma pokupycz podlug myesczkyego wyelkyerzu y thesz straczyl raczky stholyecz a nyeyesth wyączey dosthoyen podlug prawa prawego.

O thym czo ssye ku dworu przylubuye słowye pochlebuye. *Capitulum XXXI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy słowy: gdyby ssye raczczą albo przyssyasznyk kthokoly bąndz czoby ssye przylubował ku dworu albo pochlebował albo dzyerzał a tho yednał albo odzerzał aby myastu pyssane prawo albo przywyleye słomyono gwałthowną ranką albo gwanthownye czo naprzeczywko themu ma czyerpyecz.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy s prawa maydburskyego mowymy: kthorykolye myeszczanyn ku dworu ssye przymyla a zgedną az myesczkye prawo albo przywyleye złomyą, tego moga raczcze ozalowacz albo yemu otho wyną dacz. Wysznalyssye thedy sthraczyl swą glową, a lezy na raczach czo chczą sznym uczynycz a sgadnyely tho kthory przyszyaszny czlowyek a wysna tho przed ssyedzączą radą, tedy przestapyl then swą przyssyągą a yest krzywoprzyssyasczą, a sthraczyl rzecz y glowa swoyą a lezytho na myloscży kako sznym chczą uczynycz, zaprzylyssye ktho tego, then ssye ma odprzyssyądz podlug prawa.

Kyedy ktho przyganyl radczam przed prawem. *Capitulum XXXII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy słowy: Gdyby kthory czlek przed dzyedzyczkym panem o raczczach mowył aby nye były prawdzywy albo az gym niemayą wyerzycz, czo then za tho przepadl, a gdyby on thego przal, kako tho ma rada na nym dowyescz, albo kako on ma thego odbywacz y prawo bycz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy s prawa maydburskyego mowymy: Gdyby kthory czlek tho mowyl procz stolcza azby raczcze byly nyesprawyedlywy, albo az ym nyesluschą wyerzycz, thego mogą raczcze otho owynycz; zeznaly ssye thedy ma kaszdemu raczczy pokupycz *trzydzyesczy schelągnów;* a przylyssye, tho thego then moze nyewynnoscz swą ukazacz ssam albo szwyathky obwynyenya na krzyżu podlug prawa.

Czo przepadl then czo thayemną radą wyawya. *Capitulum XXXIII.* Pytalyszcze nasz o prawo thymy slowy: Gdyby raczcza albo gyny myesczanyn, czoby gy przyswano w radą thayemną wzyawyal czoby myala bycz zamylczana, czo then za tho przepadł, a gdyby ssye thego chczal zaprzecz, kako bytho myano na ny dokonacz albo kakoby myal thego praw bycz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyezy s prawa maydburskyego mowymy: wyawyly kthory przyssyąszny raczcza myeszką tayemną radą kthorąsz yest zapowyedzyana, a wysnaly on tho przed szyedzączą radą, then yest przestąpyl swą przyssyagą, a yest krzywoprzyssyasczą a nyo yest wyączey dostoyen raczczą bycz. Ale wyawyly kthory myesczanyn pospolny czlek myesczka thayemnycza ku kthorey on byl przyszwan wyznaly tho, thedy ma pokupycz y przepadl *thrzy slowyenyskye wyny* tho yest: trzy *grzywny slowyenyskie* które wazą szescz a trzydzyesczy szelangow sprawa. Gdy szya ktho czego wyzna przed szyedzączą radą czo tho wyaze. *Capitulum XXXIV.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Gyednego naschego myesczanyna stare raczcze, czosz przed namy yeden rok raczczy byly, owynyly przed prawem o jedną rzecz kthorąsz przed pelną radą wysznal, az gdy on byl krolewsky urządnyk thedy on uczynył krolewy thrzy puszky y narządzyl ye ku sthrzelenyu y schowal ssobye dwye, a yedną thrzeczą dał krolewy, czo on za tho przepadl sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowymy: prawo tho yesth. Gdy then myesczanyn przed pelną radą wyznał, aby ssobye dwye puscze schował, a trzeczą krolowy dal tho by-

lo szlodzyeysthwo a mogly y ossyądzycz, gy yego prawo uczynyez a obwynyly gy starą y młodą radą, wyznaly ssye thego czo pyerwey przed stharą radą wysnal, tho yemu gydze o yego zywoth; zaprzylyssye thedy ssye moze sprawycz nakrzyzu, yako prawo yest, a stara rada yuze nye moze, nany sźwyathczycz, bo ony yusze nye ssyedzą w radze podlug prawa.

Gdy parobek na pana wysźnawa o kthore słodzyeysthwo. *Capitulum XXXV.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: bylo ssyano na yedney łąncze a tho obwynyono yednego czleka y yego parobka y yego rathaya, az onym kazał bracz tho ssyano, thedy rzekł then czlek przed radą, wysznaly na nye moy parobek y rathay abych gym kazał tho ssyano bracz chczą ya tho czyrpyecz, y zywoth swoy dacz, thedy wysznaly nany przed radą yego parobczy y ratay ysz on kazal ym tho ssyano bracz, pothym kłął gy otho proboscz sthumu albo s glownego kosczyola tako dlugo, az yemu zaplaczyl tho ssyano ukradzone, czo o tho yest za prawo podług prawa etc.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsźnyczy s prawa maydburskyego mowymy, prawo tho yesth: Gdysz then obwynyony czlek podal ssye na wyznanye sźwych parobków y rathaya o swoy zywoth a ony przed pełną radą na ny wyznaly ysz on gym kazal bracz tho ssyano yuz był przewyczązon y mogly nad nym yego prawo yako nath szlodzyem uczynycz, poko ony byly w sąndze, chczely gy owynycz nową radą, zaprzylyssye moze bycz nyewynyen albo praw na krzyzu, a wysznałyssze thedy yemu ydzye o schyyą a mogą gy ossąndzycż podlug prawa. Gdy stharzy radzcze kogo wynuyą o kthore slodzyeysthwq. *Capitulum XXXVI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Gdyby starzy radzcze obwynyly kogo azby był krzywoprzyssyasczą yawny, czo yest na tho za prawo.

Odpowyedz they to rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy s prawa maydburskyego mowymy o krzywo przyssyąsthwo mayą czleka owynycz przed prawem, zaprzylyssye on thego, thedy moze thego praw bycz na krzyżu; a wysznaly ssye, tedy besz czczy y besz prawa

zosthal podlug prawa. Czo za prawo yest o lyphnyku. *Capitulum XXXVII.* Pythalyscze nasz czo yest za prawo o lyphnyku. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowymy ktho wyadomye byerze lyfą, tego mogą przed prawem obwynycz; zaprzylyssye on thego, thedy moze thego praw bycz na krzyzu; a wysnalyssye, thedy on ma myasthu pokupycz szescz a thrzydzyeysczy schelangow wyny tako cząsto yako on tho uczynycz szmyał a ma tha lyffą wroczycz themu od kogo yą brał, a tho yest sprawa prawdzywego.

Ophalscherzoch ktho ye w szwoym domu przechowawa. *Capitulum XXXVIII.*

Pythalyscze nasz o prawo thymi slowy; nalezyono falscherza y z falschywymy pyenyadzmy czo ye kował w marczynowym domu; fałscherza thego spyenyadzmy zgubyono, a raczcze owynyly marczyna, ysz then ffalscherz nyekowal thych falschywych pyenyądzy bez yego wyedzenya, ale z gyego wyedzenym, czo o tho yesth za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy sprawa maydburskyego, mowymy: kako owynyon az w gyego domu falschywe pyenyądze kowano z gyego wyedzenym; zaprzylyssye, moze tego praw bycz na krzyzu, a wysznalyssye tedy mayą yemu yego prawo uczynycz yako ffalscherzowy podlug prawa.

Gdy szyą ktho da na mylosez, czo sznym mayą uczynycz. *Capitulum XXXIX.* Pythalyscze nasz o prawo kako yeden czlek przed sąndowną radą dał ssyę myasthu na myloscz, czo then przepadl albo kako gy mayą szandzyez podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy mowymy sprawa maydburskyego, wysnalyssye ktho azssye dał myastu ma myłoscz mozecze umnyeyszycz wyny yako wasza wolya, ale zaprzylyssye ktho thego az byl wasz, ten moze praw bycz na krzyzu podlug prawa.

Gdy szyą ktho da na myloscz myasthu przydzieły thez czo stego panu. *Capitulum XL.* Pythalyscze nasz o prawo Then czlek czo ssye dal na myloscz radze y myasthu, przepadly tesz czo krolowy albo panu czyly czo prawo yesth.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy mowymy sprawa: owynyly rada swego myesczanyna o kthory koly uczynek czo uczynyl na przeczywko myastu, a dalyssye na myloscz a przymąly gy na myloscz, mogą yemu dobrze uczynycz myloscz a czo od nyego przypadnye, tego krolewy albo panu nycz nye przydze, a tego dla ysz ssye dal na myloscz, krolowy albo panu nycz nye przepadl, a chczely krol albo pan tego człeka waschego myesczanyna ocz wynycz przed prawem, ten czlek ma ym odpowyedzecz, a ony snyego mayą bracz, czo gym prawo skarze podlug prawa, *a wyeczczye thesz, az myloscz moze bycz, y bez pana;* a tho yesth sprawego prawa (323).

Czo ma pan do myesckyego wyelkyerzu. *Capitulum XLI.* Daley gdy rada spospolsthwem ustawyą wyelkyerz tho radcze mogą szandzycz szyedząnczy na swym stolczu podług gych przyssyagy a ynako nycz, a tho ma kazdy ych myesczanyn dzerzecz, a przepadnyely kthory myesczky wyelkyerz a radcze wezmą tego thez krol, kzyąza albo pan nycz nyemayą podlug prawa.

Pod yaką pyeczączą ma bycz przyszącznycze szwyadeczstwo. *Capitulum XLII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: *Hannusz Opawsky Sukyennyk* zalował ssye na drugyego kuszmą y na hanussa Mikolaya myesczanyna z opawy y przed sąnd poszwaly, a zalowaly na nye az gym nyezaplaczyly stho grzywen przed sandem zabelnyczą czo yesth w opawye, az za tho myely wzyancz dwanascze grzywyen użythku, a tho ym nyedano albo nyedoslo. Na tho ssą odpowyedzy doszedl kunek y Hannus Sabekost z Opawy az ym na kasdy rok zaplaczano thą dwanascze grzywyen, y doszedł ych then płath y wschysthek yako ssą kupyly a thego chczemy dokazacz z gaynego sąndu z opawy tho dokazanye yest gym skazano, pothym przynyesly do kazanye pod opawszkyego myasta pyeczączyą. A lysth ssye tako poczyna: My przyssyąsznyczy y woyth myasta opawszkyego wysnawamy, Thedy rzekly Yan Opawsky y Yan Clymek gdy ssą ony

(323) Ten rozdział w rękopisie 1533 opuszczony.

obwyązaly szwyadeczstwo przynyescz sgaynego sąndu, a przynyesly myesczką pyeczącz z opawy, a tha rzecz thycze ssya Myastha, mozely myastho swoyą pyeczącyą czudzą rzecz szwyadczycz a sthym swyadeczstwem swą rzecz zyszkacz, czyli czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy z prawa mowymy maydburszkyego: przyszyąznykow swyadeczsthwo pod myeszką pyeczączą o myesczką rzecz nyemoze ssye ostacz, any ssye godzy presto thakym swyadeczsthwem, nyezyskaly swey rzeczy opawscy myesczanye, daley chcząly opawsczy myesczanye o myesczką rzecz zyskacz czo sse dzalo przed gaynym szandem przyszyąsznym szwyadeczsthwem tedy przyssyasnyczy mayą szwyathczycz poth Woythowską pyeczaczyą albo pod swoyą własną pyeczączyą.

O zawythym rocze czo yest za prawo. *Capitulum XLIII.* Daley pythalyscze nasz o ortyl co wyrzekł wasz przyssyąsznyk, a poczyna ssye thako: „Gdysz opawskym myeszczanom sprawa skazano na pewny a na zawythy rok przynyescz swyadeczsthwo onych myesczka rzecz o kthora szą zalowany a ony przynyesly takye swyadeczstwo kthorym ssye nyeostaly, tedy thym sthraczyly szwą rzecz a nyemogą gynschy dalschego dnya myecz ku swemu dokazanyu albo szwyadeczsthwa przynyessyenyu podlug prawa kthemu myenyą nyekthorzy ludze, aby czy z Opawy, gdy ych dzyen dawno przemynal, yescze mogly myecz czasz ku przynyessyenyu znowu gyne swyadeczsthwo, mozelyssye ortyl then czosz my gy wynyeszly ostącz czyly nyemoze podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy sprawa maydburskyego mowyemy: Then ortyl czo przyssyąsnyk z gynymy przyssyąsnyky wyrzekł, yest moczen a ostoyssye bez wszey odmyany podlug prawa.

Kthorzy prawem mayą szą̨dzycz malzenyskye ludzye albo stadło y czo przepadną rąkoymye gdy nyepostawyą za kogo rączyly. *Capitulum XLIV.* Daley yedna malzonka ozalowała swego mąza yz yą porzuczywschy poyął ssobye gyną zoną w małzenysthwo, y tho ssye then wysnal przed syedzącą radą y dal ssye na myłoscz przed

raczczamy y przed Woythem, then mąsz dan na pokorą, aby go postawyono na wyrzeczony czasz albo dzyen a czy tho porzącznyczy nyepostawyąly go, czo czy porzącznyczy za to przepadly sprawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowymy: Rzeczy czo sse thyczą małzenysthwa kazny they mayą dacz do duchownego szą̨ndu, bo na tho szwyeczky sządzyą ny zadnego prawa mozc myecz, a uczynyąly radcze kthory wyelkyerz o thakych rzeczach, a czy porącznyczy czy tego czleka nyemogą postawycz, a rzaczczamy o tho ssye nyesgyednayą, thedy przepadly then wyelkyerz czo na tho uczynyono sprawa prawego.

O wybranyu przyszyaznykow y o ych pothwyerdzenyu. *Capitulum XLV.* Stharego dawnego obyczaya w naschym myescze raczcze roczne wybycraly przyssyąsnyki, a kakokoly prawo y wasche nauczenye ym zgyawylo az ony nyemayą s prawa przyssyąsnykow wybracz, any ych sandzyą, wsdysz ony nyeprzestawayą swego obyczaya przyssyąsnyky rocznye wybyeracz, a chczą̨by u nych prawo braly a z gych wyedzenym prawo wydawaly albo wyrzekly, yako stara s dawna ssye dzyalo y dzyerszano. Mogąly czy yszczczy przyszą̨sznyczy czo ssą rocznye od radzyecz wybrany y pothwyrdzeny szyedzecz naprzyszyąsznyczey lawyczy na prawye, podlug prawa albo mayąly przyssyąsnyczy wybracz na dlugye czasy, a kako ye mayą wybracz a ktho ye ma poczwyerdzycz, a ktho moze przynyezwolycz tego kthoby ssye bronył przyssyąstwa, aby ym byl, na tho zą̨damy Washey nauky.

Odpowyedz they tho rzeczy. Waschą żądzą̨smy rozumyely, a radzybychom Waschym myesczanom ku prawu posluzyly czobychom umyely, a wyadomo bąndz wam, az obyczaye staro dawna dzyerzany mogą ssye podlug prawa dobrze ostacz, a mogą ye wywypyssacz podle pospolnego prawa, daley wyeczczye gdy otho then swyąthy czesarz rzymskye czesyarstwo poszyądł, a gdy myslał o thym kakoby thy ludze czo ssą zarzeka albo tako rzekącze nawroczył ku duchownemu krzesczyanysthwu albo ku duchownemu prawu, a czy mayą wszyczczy sto-

lecz thym zemyam czo ye on na kresczyanysthwo nawroczyl, atho uczynył Spapyeszkym przyswolenym y kxyądza naschego *a posthawył w naschym myescze radcze rocznye wybracz* albo wybyeracz ale przyssyąsznyczy na dlugye czassy, atho my dzyerzymy za prawo na yego pamyącz, yakoszmy począly rok od roku, a podlug tego naschego obyczaya nyekthora kxyąrząthа y pany swe myasthа ustawyly y dzyerżaly y thez nyekthora myastha ssobye wyzwolyly y ú swoych panow uprossyly aby wschytkym obyczayem thakye prawo y wyelkyerz, y uchwaly myely yako my mamy w naszym myescze, a gdysz my nyewyemy waszego myasta obyczaya y wyelkyerzu spospolnego przyswolenya, nye mozem wam natho odpyssacz gynako, nysly yakosz my pyrwey wam o thym pyssaly, a gdyby waschy myesczanye spospolnego przyswolenya knam pyssaly aby wshytkym obyczayem chczely dzyersecz prawo uchwalą y wyelkyerz yako my dzyerzymy w naschym myescze, thedy oczby nasz ząndaly tho chczyelybychom radzy przyaczyelskye y podlug prawa odpyssacz, yako yest sprawa prawo.

O starym obyczayu czo za prawo yest albo ma. *Capitulum XLVI.* Daley poslaly przyssyąsznyczy do maydburska sthymy slowy: Stharego dawnego obyczaya naschy woythowye albo szą̨ndzye wybraly przyszyasznyky ku ławyczy na prawye ssyedzyecz szprzepuszczenym naschego pana krola y szwedzynyem ubogych y bogatych, a nykth gynako nye moze pamyąthacz, a gdysz podlug waschego pyssanya przyssyąsnyczy mayą wybracz gyne przyssyąsnyky, a nye radcze podlug prawa, na tho proschymy Waschey nauky; bo my nyeszmyemy w szą̨dze na lawyczy ssyedzyecz alysz nam ukazecze czo yest otho za prawo sprawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy sprawa maydburskyego mowymy: yakosz my pyrwey wam pyssaly, az przyssyąsznyczy mayą gyne przyssyąsnyky wybyeracz tho yest nam dobrze pamyąthno, a yest prawo podlug maydburskyego prawa, a wsdy dobrze stare obyczaye osthawyąssye podlug prawa a czynyą prawo, s dlugych czassow wybyeraly radczcze stharą dawną

przyssyasnyky sdopusczenym oswyądczonego waschego pana krola, tedy waschego starego obyczaya mozecze dobrze w lawyczy na sządzye szyedzyecz y prawo wyrzecz, albo wydawacz podlug prawa.

Gdy wsządzą yednego przyszyąsznyka w genstwo mayąly drudzy przyszyąznyczy szyedzyecz na szandze. *Capitulum XLVII.* Gdyby radcze yąly przyssyąznyka, czoby rzecz mowyl gynych przyszyaznykow, a then przyssyasnyk sgynymy wszythkymy przyssyąsznyky woła*ł* ssye ku prawu rzekącz, myly panowye prossymy wasz abyszcze naschego thowarzyscha y nasz oszadzyly podle prawa yesthly on czo na przeczyw wam mowyl albo przepadl tho chczemy wam pokupem polozycz podlug prawa. A ony wzdy na tho gy w szadzyly w genstwo, mayąly gyny przyssyąsnyczy daley oth thychmyast szyedzecz na prawye albo nye.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowyemy prawo tho: yestly thych przyssyąsnykow trzy albo wyączey ssą, thedy mogą dobrze a mayą na prawye ssyedzyecz potrzebuyely otho woyth albo szą̨ndzą y każe, a nyc thrzeba gym thego nyechacz, przetho az thowarzysz ssyedzy w gensthwye. Thesz gdyby przyssyąsnyk przeczywko radczam nycz gynego przesthąpyl, yedno tho czo mowyl waschą rzecz, a wybysczcze prossyly tho az by wasz przy prawu zosthawyono, tego dla nye myelyby go ossadzycz w genstwo podlug prawa.

O zapowyedanyu kthorey kolye rzeczy. Capitulum XLVIII. Pythalyscze nasz o prawo thakymy slowy: yeden czlek rzekl zapowyedalem yeden kony pospolnym poszlem y doszągl yessm gy na prawye atho yest szwyadeczno gaynemu szą̨ndowy a then czlek zaluyessye az mu woyth thego konya zadzyerzal; kthemu rzekl woyth na thego konya pyrwey zapowyedzyal nysly on w yedną kupyą kthorą my był wynowath then u kogo kony był, y tegom ssye zalował przed gaynym szą̨ndem, tedy rzekł on czlek, yam pyrwschy nysly wy a tho pusczam na pospolnego posla, thedy rzekl woyth yam gy pyrzwey zapowyedzyal nysly wy, a otho ssye pusczam kthemu, u kogo then ko-

ny byl y kmogym kxyągam, kthemu rzekl on czlek. Gdysz rzecze ysz ssamego yest mozely on szam ssobye szwyathczycz czyly czo yest prawo, na tho rzekl Woyth. Gdysz nykth podlug prawa moze zapowyedzycz yedno woyth albo yego pospolny czlek a zaly moye zapowyedanye nyemoze myecz moczy czyly czo yest sprawa, thedy pythano tego czleka chczely tho woythowy wyrzycz, aby on thego konya pyrwey zapowyedzal nyzly on, thedy rzekł then czlek nyeth, natho przyssyąsnyczy wyrzekly swoy ortyl. Gdysz ten czlek tego yego zapowyedanya nyechcze wyerzyez, a przythym zapowyadanyu nye był pospolny poszeł, a thez tha rzecz zaymuye sse woytha y thycze ssye ssamego. Thedyto zapowyedanye woytowskye nyema moczy, a nye moze ssye ostacz, a nyemoze swą rzecz szam swyadczycz podlug prawa. Then ortyl łayal albo strophowal woyth a rzekl: Gdysz nykth moze zapowyedacz yedno woyt, albo yego pospolny possel sprawa, a ya ssąm ten kony zapowyedzyal, tedy moze dobrze tho moye zapowyedzenye stacz y mocz myecz. Na tho prossymy waschey nauky, kthory tu ortyl moze ssye ostacz podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy s prawa maydburskyego mowymy. Nyemaly woyth szwyadeczstwa swego zapowyedzenya swego poszla pospolnego, czo ku prawu przyszyągl albo tego u kogo then kony byl z gednym sząszyądem kthorysz mayą przyszyancz aby woyth pyrwey tego konya zapowyedzal szwyadcząącz yemu, tedy ortyl przyssyąsnykow yest prawdzywy a ma ssye ostacz, bo woyth swey ze rzeczy szam swyadczycz nyemoze podlug prawa.

O przyssyąznykowym albo o pospolnego possla przyganyenyu, czo za wyna yest. *Capitulum XLIX.*

Daley pythalyscze nasz o prawo thymy slowy. Gyeden rzecznyk naschego myasta przyganył naschemu yednemu pospolnemu poslowy, nyeyestescze tako dobrzy yako my, bo nam dayą boze czyało a wam nyedayą, thesz nyczą rzecz przed zyemskym prawem mozeczye mowycz yako my mozem, tego ssye namy pospolnye zaluyą pospolny poslowye, y tho wyznał ten rzecznyk, czo kazde-

mu pospolnemu poslowy za tho ma pokupycz podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy sprawa maydburskyego mowymy: kthory pospolny possel tego rzecznyka wynuye az yemu thy slowa rzekł przyganyayacz, a wysnaly ssye, tedy ma yemu ssowytą wyną pokupycz *szesczdzyeszand szelągow* pyenyądzy, tego dla az pospolny sluga yest ku prawu wybran, a kthemu przyszyągl podlug prawa.

O wysznanyu besz przyszyągy, gdy szye obye dwye strony na kogo pusczą. *Capitulum L.* Pythalyscze nasz o prawo thymy stowy. Pyothr zalowal ssye na mykołaya swego slugą, az gyemu dał swe pyenyądze, a on swoych ny yednego nyemyal, a wsdy przylyczył ssobye pyethnascze grzywyen wschythko naszwą personą. Na tho odpowyedzyal mykolay a rzekl: ya sznam yz ya nyemyal swych penyądzy yedno kopą, a pozyczylem albo wząlem *warschewye* yedna y dwadzyescza grzywen a od gynego czleka trzysta byelycz y stho zayączych szkorek sthymy ya przerzeczone pyąthnasczye grzywyen zyskal, tedy rzekl pyotr szmyeszly ssye puszczycz na warschowyany (324) y na drugyego czleka u kogo myenysz, ysz zesz wzyął thy skorzy przerzeczone. Mykołay rzekł pusczą ssye a tako z obu stronu pusczyly ssye na thych ludzy wysnanye. Thedy wysnaly warschowyanye az mykolay u nych pyenyądzy wzyąl yedną y dwadzyeysczą grzywyen y uczynyl my dossycz za nye albo nam. A nyedawamy zadne wyny tego pyotr warschowyanom obadwa na nasz ssye puszczyly, a czom wyedzyely thom prawdzywye wysnaly any chczą przyszącz. Tedy rzekł mykolay Byzeszmy ssye obadwa puszczyly na warschowyczow wyznanye a warschowyanye podlug mey rzeczy wysnaly, mogąly yą prozen bycz czyly czo yest prawo, przeczym themu rzekl pyotr, gdysz warschowyanye nyeprzyssyągly mykolay yusz tho straczyl y przepadl na przeczywko mnye. Na ych obudwu pythanye przyssyąsnyczy

(324) W rękopisie 1533 zamiast *warszawy* położono, *w sądziech janowych*, a zamiast *warszawianina*, połóżono *Jan*.

wyrzekly taky ortyl. Gdysz ssye oba dwa na warschowyany albo na ych wysnanye pusczyly, az warschowyanye nyeprzyssyągły to nyeskodzy Mykolayowy w yego rzeczy y prawu, themu ortylowy layal albo przyganyl pyotr y przy sządu na lawyczy wyrzekł gym ortyl thakymy slowy: gdysz zem ssye ya pusczyl na warschowskye wysnanye, a wysnaly a przyszyąndz nyechczely, tedy mykolay upusczyl swe prawo y straczyl swą rzecz na przeczywko mnye, kthory ortyl myędzy thymy dwyema massye ostacz, podlug prawa, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy sprawa maydburskyego mowymy: gdy pyotr y Mykołay prostho ssye spusczyly na Warschowyczow wysnanye thedy ortyl czo wyrzekly przyssyąsnyczy yest prawo, a massye ostacz podlug prawa.

O naymowanyu domu, ktorego czasu nayem ma byoz. *Capitulum LI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: *pyotr* zalowal ssye na *mykolaya* swego sługą, az yemu dal swe pyenyądze albo na swego nayemnyka az on wzyąwschy pyenyądze od naymu domowego onego cheze przed czasem z domu wygnacz czo gy nayąl z przyswolyenym opyekadlnykow dzyedzynnych y wyedzenym ych mathky kthoraz ma czwarthą cząscz tego domu a yest mykołayowa zona, a bydlyl snyą przesz zymą w thymże domu, a przeczyw themu naymowy dothychmyast nyemowyl. Mogąly yą sprawa myecz wthym domu ssyedzenye do thego dnya, yakom gy nayął, czyly czo yest sprawa. Na tho odpowyedzał mykolay gdysz moya zona nycz nye moze uczynycz bez mey woley, bom ya yesth yey prawy opyekadlnyk, mały yusz then nayem stacz gdyssye stął przeszą mey woley, czyly nyema. Myedzy ych obudwu rzeczą, przyssyąsnyczy wyrzekly taky ortyl. Gdysz pyotr nayal dom u opyekadlnykow thych dzyeczy sprzyswolenym gych mathky mykolayowey zony, a mykolay tho czyrpyal, a kthemu mylczal any przeczyw themu mowyl, tedy pyotr ma dzyersecz swoy nayem, tho yest dom czo gy nayął do swego czasu yako gy nayął; przeczyw themu ortylowy rzekł *mykolay* thakymy slowy: Gdysz ya mam czwarthą cząscz tego domu po swey zenye, a zona moya ssobye

na swą cząscz ny zadnego opyekadlnyka nyewybrala, any mogla mymo moyą z prawa wybracz w they rzeczy, tego dla ya czyrpyą gwałth od pyotra na swey czwarthey cząsczy. Az on przes mey woley wczągnął w ten dom a o thych trzech cząsczyach kako mowyą czo moym pasayrbyąthom sluschayą, yestly kto ma lepsze prawo ku tych to dzyeczach cząszczyam naymowanyu domu nyzly thy dzyeczy poko on nye yest ukaran prawy opyekadlnyk, o tho wasz proszymy, kthory myedzy thym ortylem moze ssye ostacz podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasznyczy sprawa mowymy maydburskyego; przyssyąsnyczy ortyl yest prawy, a ma ssye ostacz, a pyothr ma swoy nayem dzyerzecz do swego czassu podług prawa.

Kthorzy ludzye mayą komu pomocz przyssyącz albo swyadeczsthwo wyescz ku komu. *Capitulum LII.* Gdyby czlek ozalowal oglową albo o zmyerthne rany albo oczkoly takyego, a myalby za tho przyssyącz ssamosyedm albo ssamo trzecz y postawylby takye swyatky: swego oczczą y gyne swe przyrodzone y thez gyne opcze ludzye kthorzy nye byly przy tych rzeczach, gdy ssye dzyąly, mozely tho swyądeczstwo uczynycz; szwym oczczem y swymy przyrodzonymy y sthymy ludzmy czo przy tych rzeczach nyebyly, czyly czo prawo yest.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy z prawa maydburskyego mowymy. Nyepoderzany dobry czlek moze swego nyeoddzelonego ssyna albo ozalowanego przyssyągą wyyącz, ale yestly then ssyn przeth thym tesz ozalowan o thakyez rzeczy slowye wyelykych (sic) czo onye thesz sz ludzmy przyssyągł, takyemu nyemoze pomagacz przyssyącz oczyecz any przyrodzony przyaczel, any yego chlebogeczcza, ale gdy ktho myał ukaracz swoy rod albo malzenyskye stadło, themu moze kaszdy yego przyrodzony przyaczel y gyny obczy ludzye pomocz przyssyągacz, yako yest prawo.

Kthora rzecz ma bycz rzeczona gorąncza. *Capitulum LIII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: kthora rzecz ma bycz zwana gorąnczą, a koko yą mayą poznacz

wschelkyey rzeczy czo ssą wyelkye wyny ktora yest gorącza rzecz.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gorącza rzecz yest gdy kogo uchwaczą, gdy koge byge, albo dobywa, albo gdy gy uchwaczą w uczekanyu zaswyezż, albo gdy gy naydą kradnącz albo rozboy w gego zamku, czo ssam od nyego klucz nossy, nyzly by thakye male albo drobne rzeczy, czo ge mogą oknyem wyrzuczycz, za tho moze na krzyżu praw bycz, yako yest prawo podlug prawa.

O wynach czo na raczcze przydą. *Capitulum LIV.* Przestąmpyly ktho przeczywko raczczam albo przeczyw uchwalye myeszkyey od thego mogą wzancz radcze wyny podlug myloseczy y uchwaly myesczkyey, a tho yest prawo.

O wynach myesczkych. *Capitulum LV.* Daley bandzyely ktho wybran radczą, albo przyssyąsnykyem, y posthawyon a bandzyely then kokoly wsnaczą raną zabyczym albo uczynyoną w myesczkyem urządzye albo sluzbye zabyl, tedy mogą wząncz myesczką wchwalą, a nye yestly na tho ktora myesczka wchwala, tedy mayą gy foldrowacz podlug prawa.

O wynach. *Capitulum LVI.* Przestąmpyly ktho na przeczywko raczczam, albo naprzeczywko myastu. Wyną mogą radcze snyego wząncz podlug myloseczy myesczkyey wyelkyerz tho yest uchwałą, a nye trzeba gym nyskym otho czynycz.

O myesczkym wyelkyerzu. *Capitulum LVII.* Dalej przestąmpyly ktho myesczky wyelkyerz, placzycz ma na then dzyen yako zany slubyono, tho raczcze mogą na nym bracz nye patrzancz gynego.

Mozęly rzemyeslnyka szyedzączego w ulyczy przyyącz w myesczky urząd. *Capitulum LVIII.* Daley myesczanyn czo ssyedzy w ulyczy y przedawa chleb albo czokoly gynego, tego mogą dobrze wybracz w radą ych przyssyądze, acz cheą, a on muszy o swem rzemyeslye dzyerzecz wyelkyerz rownye wam albo gynym waschym myesczanom, yako yest prawo.

Kako mayą nowe raczcze postawycz. *Capitulum LIX.* Daley gdy starzy raczcze nowe wybyerayą tedy mayą

possadzycz nowe a ony mayą przyssyądz przed stharymy a mayą ye na swe myescza possadzycz podlug prawa.

O myloscyywey wynye *LX Capitulum.* Dalėj wyswyeczązły kogo z myasta szyeszczą (sic) pyenyądzy albo czym koly to yesth wyzonąly kogo sromotlinye z myasta, chcząly gy radcze przyącz w myasto myeseczanynem zdyąwschy ssnyego polepschenye tho yest yaką wyną, tho yest w gych woly podlug prawa prawego.

O raczkym swyadeczstwye yaką mocz yesth. *Capitulum LXI.* Czokoly stare radcze wysnawayą czo ssye dzyalo przed nymy tho nowy mayą przyącz za prawdzywe swyadeczsthwo choczya nye wschyczczy stharzy radcze przythym bądą gdy yedno wyączczą cząscz gych yest kthemu wysznanyu, a tho yest sprawa.

Czo koly radcze swyadczą tho ma thako stacz. *Capitulum LXII.* Dalėj gdy ssye ktho puscyy na szwyadeczstwo syedzący rady czo ony wysnayą tho ma stacz za prawde podlug prawa.

Capitulum LXIII. Radczam nyetrzeba przyssyągacz gdy mayą swyadczycz na rzeczy w komukolye bąndz. A thesz gdy radcze czo wyznawayą, nye trzeba gym kthemu przyssyądz, bo ony pyrwėy myastu przyssyągaly a w thym yest dossycz podlug prawa prawego.

Podlug radzyeczkyego wysnanya mayą sządzycz. *Capitulum LXIV.* Daley ktorzymy tesz slowy ssyedzączą radą wysznala az ssye z obowyązaly czlowyek z woythowszkyey wszy z gyedną nyewyasthą z opawy przed nymy ssyedzączą radą o pyenyądze, a braly ssye na ych wysnanye, tako tho ma stącz y swyathczono bycz, yako ssyedząecza rada wysnala, czo ssye przed nymy dzyalo, a tho yest sprawa.

Acz ktho domu w myesczye nye ma mogąly gy wząc w radą gdy ma myesczkye prawo. *Capitulum LXV.* Myesczanyna czo u nasz szyedzy w myesczkyem prawye choeza on domu szwego albo gynego sthoyączego gymyenya u nasz nyema, chczemyly a yestly nam kthemu potrzebny y uzyteczny wybyramy go w radą y byerzemy go ssobye w ssyedzączą radą, a tho yest sprawa prawego.

Yako mlodsche dzyeczya na przeczywko starszemu gymyenya dobywa. *Capitulum LXVI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: dwye rodzone szyestrze yednego oczcza y yedney maczerze przyschly przed nasz, a mlocz-scha dobywala oczyzny na stharschey y maczyerzyzny rzekąncz, a zaluyącz: ya yestem nyedzyelna ssyostra od yednego oczcza y maczerze sthą barbarą moyą ssyostrą, a nym szą wyrzekla, any wypusczyla swey cząsczy przed zadnym czlowyekyem, any nygdzyey gdzeby tho mocz myalo albo moglo myecz, yakosz tho yest wyadomo starym ludzyom thu bydlączym yako gych wyelye mnye natho trzeba albo bąndzye potrzebyzno ku prawu a ona moyą cząscz u szebye ma, ma tha w nyey prawye podlug prawa.

Na tho odpowyedzyal barbarzyn stharsche ssyostry mąz, rzekącz: dom y gymyenye stoyącze y gyne nyestoyącze od oczcza y od maczerze przyumarlo zenye mogyey y tho yest mnye sznyą dano, a drugye mussylem foldrowacz a thom trzymal swą zoną y myal spokoynye wyączey nyzly rok y dzyeny, a bąndącz ona sznamy wyednay myescze ku yedney czyrkwy chodzancz, o tho mylczala, any otho ssye spomynala thu gdzye by tho mocz myalo, pythamy na prawye azaly my nyemamy podobnyey tego gymyenya otrzymacz, ossyądz swymy blysznymy sznaschym prawem, nyzly by ktho mogl nam gye odwyescz starymy tho bydlączymy swyadeczstwem, czyly czo yesth prawo. Tedy rzekla mnyeyscha ssyostra, gdysmy obyedwye rownye rodzone od yednego oczcza y yedney maczerze, a myedzy szyostramy nyemasch dawnoszczy roku y dnyą y oyczyzną y maczyerzyzną, a zaly nyepodobno yest mnye thymy tho szyedzączymy, albo myeszkayączymy tego doszwyathczycz y dokonacz podlug prawa a zem nyeoddzyelona nyzlyby ktho mogl mnye moyą oyczyszną odwyescz kthorą przyszyagą, czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy z prawa maydburskyego mowyemy: Gestly tho gymyenye starschey ssyostry y gey mązowy dano albo wsdano przed gaynym sządem, a oszyedzaly ye na tho rok y dzyen przesz nagabanya albo upomynanya, tedy tho

thakye dawanye ma myecz mocz, a mlothscha ssyostra kthemu gymyenyu nyemoze przycz a ny go myecz, a nye yestly starschey ssyestrze uzdano z gey mązem przed gaynym sządem, tedy przydzye mlodscha rownye wdzyal gymyenya yey oyczysny y maczerzysny, a tho az starscha szyostra z mązem ossyągnąla albo dzyerzała w myesczkyem prawye tho gymyenye rok y dzeny, y tesz az mlothscha syostra mylczala albo ssye nye upomynała, tho yey nye może zawadzycz ku yey prawu, podlug prawa prawego.

Kako czlowyek moze szwym dzyeczom opyekadlnyka dacz albo ustawycz. *Capitulum LXVII.* Dalyey thez moze czlowyek zywego zywotha szwym dzycezom wybracz albo postawycz opyekadlnyka, a then opyekadlnyk moze ssye opyekacz, alyz do lath thych tho dzyeczy podlug prawa prawego.

U kthorych moze lyeczyech dzyeczą wladnacz swym gymenym. *Capitulum LXVIII.* Daley przyumrzely dzeczączu gymyenye od swego oczcza, a przyszloly, kedy tho dzyeczą moze dacz swe gymyenye swoyey mathcze albo gynemu swemu przyrodzonemu kyedy ono chcze sprzyzwolenym mathky swey sprawa prawego.

Zenczyzna nyemoze oddacz oyczyzny bez przyswolenya przyrodzonych. *Capitulum LXIX.* Dalyey maly kthorá nyewyastha oyczysną albo maczerzyzną a tha nyewyasta nyemą dzyeczy, tha nye może dacz swego gymyenya, czo yest od gey tey oyczyzny albo maczerzyzny swemu mązowy bez przyswolenya swoych przyrodzonych podlug prawa prawego.

W kthorey myerze dzyeczy mogą oddacz swą oyczyzną. *Capitulum LXX.* Daley mayąly dzyeczy gyne dzyeczy, czy mogą swą oyczyzną oddacz sprzyzwolenym swoych dzyeczy ale dzyeczy czo nyemayą gynych dzyeczy czy nyemogą oddacz swoyey oyczyzny bez przyszwolenya swoych blyssych przyrodzonych podlug prawa prawego.

Komu przydą nyewyescze rzeczy dzyewczely maczoschely. *Capitulum LXXI.* Daley maly mąz zoną malzenyszką y dzyewką snyą, umrzely mu zona a dzyeczy zostaną, a then czlowyek poymye gyną zoną y umrze pothym, yestlyby swey pyrwschey zony rzeczy schował

ossobnye y odlozył dzyeczyom, thedy mayą gye dacz yego dzeczom czo ye myal spyrwa, ale gyestly ye w myeschal w obeschcze y nakładał albo targował tho yest aż snymy obchodzyl ssye, tedy poyego szmyerczy mayą zostacz wsythtkhy nyewyescze rzeczy, czo gym ponyemyeczku dzyeyą *gerade* u poslednyey zony czo po nyey zywa zostala podlug prawa.

O dzyelenyu gymyenya kthore dzyeczy nye ssą yednego oczcza y yedney maczerze. *Capitulum LXXII.*

Daley dzyeczy czo ssą od gyednego oycza y o yedney maczerze, umrzely kthory snych drudzy czo po nym zostaną wezmą yego cząscz, a dzyeczy czo nyessą gyednego oczcza y yedney maczerze yego cząsczy nyewyezmą wdzyal z onymy dzeczmy czo ssą sznym od gednego oczcza y od yedney maczerze, a tho yest podług prawa.

Possag maly pocz wdzyal myedzy dzyeczy. *Capitulum LXXIII.* Maly czlowyek dzyeczye a yedny wypossazył albo wydal a daley drugym czo umarły mayą pyrwe dzyeczy wząncz czo gym dał, a czo wyschey tego zostanye, ssthym ssye wsyczczy mayą rowno dzyelycz, gdysz mu ssye wschytlisczy o ono bąndą napomynacz sprawa.

Kako wyssoko mayą czlowyeka zarączycz. *Capitulum LXXIV.* Thez nyemayą wyschey nykogo zarączycz nyzly zacz stogy tho yest podlug yego zaplaty, wyąwschy gdyby gy zarączono w pyanyaznem dludze, thedy moze gy zarąnczycz podług pyenyądzy czo ye wynowath, podlug prawa prawego.

O groczkym sządzye y o burgrabskym prawye. *Capitulum LXXV.* Dalyey gorącza rzecz czo sluscha w groczkye prawo tho ma bez odwloky szązdzycz groczky szązdzą, ale bandzely ktho zarzuczon ku burgrabskyemu szandu, then ma tamo knyemu przydz y stacz, a nygdzye yndze podlug prawa. *Capitulum LXXVI.* Kako dlugo stoy przyssyasthwo, ktho bąndzye wybran przyssyasnykyem then przythym zosthanye poko zyw nyzly gdyby ye przewynyl podlug prawa.

Kako pan yest wolen zgymyenym swoyego człowyeka. *Capitulum LXXVII.* Maly ktho kramną komorą al-

bo dom, albo rolyą czynschową, themu nyetrzeba ssye gyey odrzekacz yego woley alyzby yemu zaplaczona a thez panyskye czynsche czo ye zassyedzyal, mogą poydz w zaplathą za tą rolyą, a gdy ssye stanye zaplata stymy panyskymy czynszamy podlug tego yako zacz sthogy y bąndze praw moze snyą pan uczynycz czo chcze podlug prawa.

Czo wyschey czynsza tho przydze człowyekowy czyy yest dom. *Capitulum LXXVIII.* Maly thesz ktho kupną komorą czo yą kupyl, albo czo mu dano, a placzy sznyey panysky czynsch czy yey polepschy nad then czynsch tho moze dacz albo przedacz komu chcze podlug prawa.

Darowanye zemye nyema pocz wdzyal. *Capitulum LXXIX.* Daley gdzye bąndzye nyewyasta darowna yle w myesczkyem yle w zemszkyem prawye od swego mąza tho ma ona wszyącz po szmyerczy szwego mąza, a tho nye ma bycz lyczono wdzyal any znyewyescze rzeczy, slowye *gerade* czo yey przydze czokoly kthemu sluscha nyema thego daru dla yey odycz podlug prawa.

Kradzyoney rzeczy u zyda yako dobywayą. *Capitulum LXXX.* Zastanyely kthory człowyek swoye rzeczy u kthorego zyda, czo mu ssą ukradzonye albo rozbythe thych zyd nye moze prawem odbronycz ale krzesczyanyn moze ye odzyerzecz przyssyągwszy na krzyzu yako yest prawo.

Ustawyenye o gedzenye y opyeze. *Capitulum LXXXI.* Ktho drozey przeda yedzenye albo pycze nyzly yest usthawyono tho mayą szątndzycz y skazacz radczc podlug posthawyoney na tho wyny podlug prawa.

Asz człowyek yest wolen w gymyenyu czo go prawem dobyl albo zyskal. *Capitulum LXXXII.* Ktho ma kthorąkoly rzecz albo gymyenye, czo mu zastawyono w gaynym ssądze tako dlugo az mu bąndze prawym ortylem przyssąndzono then moze sthym gymyenyu uczynycz y nyechacz czo chcze podlug prawa. Gdzye albo przed kym ma gymyenye człowyek zastawycz. *Capitulum LXXXIII.* Dalyey moze człowyek albo swe gymyenye zastawycz w dludze czo bąndze nany zalowano a tho ma uczynycz

przed thym szą̨ndzyą albo prawem gdzye sluschą ku prawa podlug prawa.

Mozely kàzdy czlowyek swą rzecz odpuszczycz. *Capitulum LXXXIV.* Kasdy czlowyek w gaynym szą̨ndze moze swą zalobą odpusczycz, czo ssye począ̨ła w gaynym szą̨dze chocz tha zaloba yest oszwyathczona albo przekonana, ale maly kthory człowyek kthorą rzecz nassyą przed szyedzą̨czą radą, czoby chczely nany dzyerzecz, tho mogą ony dobrze uczynycz podlug prawa.

O rozboy o pozogą nyetrzeba pozywacz ale ku szą̨du mayą yego wolacz. *Capitulum LXXXV.* Gdy bą̨ndzye ozalowan kthory o rozboy abo o pozogą bą̨ncz blisko albo daleko, thego mayą zalowacz ku prawu thamo yscz prawem gdzye yesth ozalowan bą̨ndz zagorą̨nczą yle w gaynym szandzye a nyetrzeba go gyndze sukacz albo pozywacz podlug prawa prawego.

Gdzye a kako woythowy przydą sprawnye wyny. *Capitulum LXXXVI.* Dzyedzynny woyth nyemoze zadney wyny wzą̨cz albo zyskacz procz gaynego szą̨ndu, alye poddaly ssye oez ktho a wyznassye pelnycz then ma tho prawo dzyerzecz y pelnycz y gysczycz podlug prawa.

O wyznanyu przed woythem y przed szą̨dem. *Capitulum LXXXVII.* Dadzą̨ly komu ku gaynemu ssą̨du oczkoly on thamo wyzna, tho nyemoze poycz zassą w spak, a zaprzylysse czego, tego moze bycz praw na krzyzu podlug prawa.

O ktore rzeczy mogą szą̨dzycz czudze ludzye. *Capitulum LXXXVIII.* Saszyedskye ludzye czo nyesluchayą k naszemu szą̨du albo prawu to moze Woyt zarą̨czycz aby prawu staly przed swym prawem albo szą̨ndzyą, alye bą̨ndzyely który czudzy czlowyek uchwaczon w gorą̨czey rzeczy w kthorym słym uczynku, then muszy u nasz przed naschym ssą̨dzyą bycz praw, to yest podlug prawa.

Kako Woyth moze kogo upewnycz, gdy na kogo zaluyą. *Capitulum LXXXIX.* Woyth nyemoze upewnycz nykogo ktho zaluyę na kogo gymyenyem czo nyelezy pod yego rą̨ką albo posluschensthwem nyzly ten czo ssye zaluye kthemu przyzwoly podlug prawa.

Czo może bycz zwano cząską raną albo chromothą. *Capitulum LXC.* Czo może bycz zwano chromotą albo czyąskye uranyenye na tho mowymy prawo, wybyąly czlowyekowy ząmb albo uthnąly mu kawalecz palczcza czo nyeyest czaly członek, albo kawalecz tho nye yest ochromyenye, any może thym sszwyadczycz ny zadney cząszkyey rany, ale gdyby komu uczątho czaly czlonek spalcza, albo czale ucho albo nosz, usta, nogą, oko, albo kthory czlonek, tho zowyemy chromothą podług prawa.

Gdzye ktho ma załowacz, a gdze ma praw bycz. *Capitulum XCI.* Załuyeli goscz na goscza scudzey zemye przed prawem gdzye ssye tha rzecz zagorącza stala, ma napyrwey w thym ystym prawye ssye zalowacz, nyemożely ssye themu czo zaluye praw ostacz thamo ysthe, albo nyemożely tamo prawa patrzycz przed gorączą potrzebnosczą albo ku themu prawu przycz gdzyekoly then ysty powód przydze, a zaluye na swego wynowaczczą ma gyemu szyądzyą szandzycz a prawa pomocz, pokossye yemu prawo nyestało.

W kthorym prawye ma pan załowacz na swego czleka. *Capitulum XCII.* Maly wasehe kxyążą albo pana waschego myesczanyna załobą czo sluscha ku waschemu prawu nyemyesczkyemu, tho ma zalowacz przed waschym dzyedzyczkym woythem thamo yste na dzyedzynye w yego woythowstwye, alye chczalyby wasch pan kogo obwynycz o gyną rzecz, yakoby o zemskye gymyene, themu ma dacz dzeny na dzedzynye przed ssyą albo o gynscha rzecz kako ezoby sluschala przed yego burgrabyą albo przed swego sządzyą a ma gemu ossądzycz swych zyemyan szyemskye prawo pdlug prawa.

Czo zadathek wyąze w targu. *Capitulum XCIII.* Ktho ma na kthorą koly kupyą albo targ bozy pyenyacz albo zadathek, ktho ssye tego wyzna ten targ ma stacz, ale ktho ssye go zaprzy, tego mayą przypusczycz ku przyssyądze, bo w maydburskyem prawye nye może nykogo przeswyathczycz podlug prawa w thych trzech rzeczach.

Ktho ssye prawa warugy mayą na nym dlugo dobywacz thym prawem pod kthore wyszedl. *Capitulum XLIV.*

Yesthly czlowyek dluzen a wynydze sz myastha na zemyą slowye az ssye waruye thego prawa w kthorym ssyedzy, a gdyby go domą nyezastano w gego prawye tedy moze gego gymyenye albo rzeczy ossyagnącz ten powod czosz ssye na ny zaluge za swoy dlug y tho prawem pothwyrdzycz podlug prawa.

Ktho pyrwey zapowyedzą zapowye gymyenye ten pyrwey swoy dlug wezmyc. *Capitulum XCV.* Gdy czlowyek wydze albo zbyezy z myasta, kthory pyrwey załobą y zapowyedanym podlug prawa yego gymyenyą zapowye, then pyrwey wezmye za swoy dlug, a pothym drugy zosthányely czo, a pothym trzeczy, a kako kasdy podlug rządu zapowyedanya, kako yego gymyenye stawa podlug prawa.

Gdy ktho wygedzye na kupyą nye mogą yego gymyenya zapowyedzyecz az do yego przyazdu. *Capitulum XCVI.* Syedzyely ktho na kupya w czudzą zemyą a zostawy possobye gymyenye, poko nye yest on doma nykth nye moze yego gymyenyą zabracz, zaluyely ktho nany mogą yego błyshy odmowycz tako dlugo, az on zassyą do domu przydze podlug prawa.

Kthorey moczy yest nyegayny szązd. *Capitulum XCVII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Gdy woyth albo przyssyąsnyczy szyedzą ku prawu a szązdu nyegayą any zadnego szązdu stara dawnego obyczaya gayły. Ale thako przesz gaynego szązdu przednymy ssye prawowano a ony tako ssązdzyly y szwyadczyly, a woyth thesz ku prawu nyeprzyssyągl, a thakye szązdzyego szwyathczenye ssye stanye w zapowyedany czasz myedzy dwyema myesczanynoma o gydącze gymyenye a ony nyessą podrosny, mozely szwyadeczstwo takyego szązdu ssye ostacz, kako yako szwyadeczsthwo z gaynego szązdu, a gdy woyth ku prawu przyssyągl, czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy s prawa maydburskyego mowyemy: yako koly stary obyczay dawnego prawa bądze odmyenyon w lepschy obyczay, tako wszdy ma ssye ostacz czo ssądzono starym obyczayem, chocz woyth then yszby starym obyczaymy ku prawu nyeprzyssyągl, a takyego woyta albo szązdu

rzeczy moze dobrze wyznanye prawdzywo bycz y w zapowyedanye czassu prawa prawego.

Kako ktho ma uthwyrdzyez czo komu dayc, aby gy po gego szmyerczy stało. *Capitulum XCVIII.* Pythałyscze nasz o prawo thymy slowy: dwa rzaczy słuzyly przy dworze a yeden darowal drugego sz dobrcy woley y zawyązal ssye tako, kthory myędzy namy pyrwey umrze, tego mayą rzeczy y dobra zostacz temu czo zostanye myedzy namy zyw, besz wschey odmowy gego blysschy y pothwyerdzyly tho zawyązanye y darowanye myedzy ssobą yawnym pyssarzem y yego yawnym pyszmem y swyathky podlug duchownego prawa y obyczaya a thako tho stalo myedzy gymy thwardo y usthawyczne wyelye lyath; pothym yeden snych poyąl w Krakowye zoną a drugy ssye roznyemogł. Tedy ten sdrowy towarzych wzął ssobą radcze y gyne dobre ludzye, kthorych byl proszyl ktemu snym posly kłozu tego thowarzyscha yego nyemocznego, a pythal go przed thymy tho ludzmy, znaly ssye yescze tego darowanya y zawyązanya yako ssobye zapyssaly thym przerzeczonym yawnym pyszmem, tedy rzekl te nyemoczny czlowyek snam mego daru y zapyssanyą y zawyązanya stobą yako sthogy pyssano w thym tho yawnym zapyssanyu. Tedy na to wysnanye opyącz wzyął yawne pyssmo sthymy szwyathky czo przythym byly. Ten nyemoczny umarł, tedy tego umarlego przyaczele rzekly: tho darowanye y zawyązanye nyemoze stacz, any moze moczy myecz, przetho az tho darowanye y zawyązanye nyestalo ssye przed gaynym sządem yako yest prawo, alboby myalo bycz. Thedy rzekl then zywy thowarzysz. Yam ssye sznym zawyązal y darowal tako yako myedzy namy zapyssano yawnym pyszmem, przetho ma nasche szą darowanye stacz y zawyązanye, bo tho ssye stalo myedzy namy z dobrey woley y z umysłu y pothwyrdzono a sprawey nygdy przeczyw themu rzeczono any zgynaczono do gyego szmyerczy, kthory tho myedzy thymy ma sprawnye odzyerzecz tego umarlego rzeczy albo gymyenye czyly czo prawo yest.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowyemy: ezokoly ten umarly

swych rzeczy swego gymyenya dał swemu thowarzyschowy za zywótha w gego rzeczach a thy tho rzeczy trzymał, tho yemu ma zostącz, ale zostawyly then umarly possobye ktore stoyącze albo nyestoyącze gymyenye czo myął w swym dzyerżenyu az do smyerczy a nye oddalyl go komú przed gaynym sządem, tho mayą wszącz y myecz gego blyschy przyródzony podlug prawa.

O zamyeskanyu polozonego dnya gdy kto ortyl łayał. *Capitulum XCIX.* Dalyey pythąlyscze o geden ortyl czo gy wyrzekl yeden myesczanyn thymy slowy: Gdysż *opawczom* sprawa dano pewny dzen nadlusschy przynyescz ukazanye otho czo na nye zalowano, a ony przynyesly ukazanye tákye kthorym ssye nyemogą ostacz, przetho ony swą rzecz straczyly a nyemogą gymy dalschy albo dalschego dnya myecz albo drugyego ukazanya przynyescz podlug prawa, przeczywko themu wydzyssye nyektorym ludzyom kako koly przyssedl albo myal dlussy dzyeny ukazanya *opawczom* wszdy ony mogą yescze myecz sprawa drugy dzyen gym ukazanye przynyesz o swą rzecz, mozely yuze ostacz ten ortyl czosmy my wyrzekly, czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy sprawa maydburskyego mowymy: ten ortyl czo gy wyrzekl ten to przyssyaznyk s drugymy przyssyasnyky ten dobrze wyrzeczon a ma ssye ostacz bez wschey odmowy podlug prawa.

Maly myasto czyrpyecz o glową czo albo o nyektorą nyesprawną rzecz. *Capitulum C.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Gdyby ktho kogo zabyl w myesczkyem prawye albo gyne nyesprawne kthorekoly rzeczy uczynylby, a tego zabytego czlowyeka albo tego komu ssye stalo nyesprawne czo slego, przyaczel nyechczalby foldrowacz, mozely on tho gemu odpusczycz nany nyezalowawschy maly tho prawo czyrpycz y myasto a maly ten morderz, albo ten czo nyesprawne czo zlego uczynyl zostacz w myescze, czyly czo gest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy sprawa maydburskyego, mowymy: bądzely ktho zabyth a yego blysschy nyechcze tego zalowacz, tedy mo-

se tego sządzą albo woytli zalowacz, przeto aby tha głowa tako przesz prawa nye przeschła, ale stanyely ssye komu czo zlego nyesprawnye yakoly rosboy, cząskye uranyenye, albo czokoly takyego, wołaly ten na gwalth albo nyestocze (sic) yakoby myasto zaloby, thedy tho zalowanye yest myasto zaloby, tedy ten ma dokonacz swą zalobą a nye moze ten zamylczecz bez ssądzego woley, alye nyewolaly on na gwalth slowye nyestoczye tedy moze on swcy skody zamylczecz a ssądzya nye moze go przynyewolycz, aby zawolal szwą skodą a thesz myasto takym rzeczam nycz nyema, nyzlyby tho ossobnye uchwalono y posthawyono y zawołano od myasta podlug prawa.

Gdzye ktho ma odpowyedacz y przed kthorym prawem. *Capitulum CI.* Mayąly gosczye albo okołyczny sząszyądowye podkym koly ony szyedzą bąndz pod duchownym albo szwyeczkym sządzą albo pod byskupem albo zydzy ktorzy u nasz prawa ządayą, mayąly ony tesz naschym myesczanom albo gosczom gynym nathychmyasth odpowyedacz y prawy bycz, bąndz o dlug yle czo zlego nyesprawnego yle oczkoly bąndz bądąly ony tesz zassyą obwynyony u nasz czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyasnyczy sprawa maydburskyego mowymy: Goscze albo okolyczny ludzye bąndz szwyeczkych, albo duchownych, albo zydzy czo u nasz prawa foldruyą, albo ządayą mayą thamoyste odpowyedacz bąndzyely tho prawym ortylem wnyeszyono podlug prawa.

O wybyeranyu przyszyąznykow y gynych urządnykow. Capitulum CII. Mogąly raczcze wybyeracz przyszążnyky, a mogąly ye przynyewolycz dlugy albo krothky czasz ssyedzecz, albo mogąly radcze przynyewolycz ku ynym urządom zgynymy przyssyągamy kthorymy on byl zamyeszkal przyssyąsznyczy urząnd albo mogąly przyssyąsnykow sządzycz dla takych gynych urządow albo czo yest prawo podług prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy sprawa maydburskyego mowymy: umrzely kthory tedy mayą gyny przyssyąznyczy czo ssą przed thym wy-

brany ku przyssyąznej lawyczy y ku prawu y potwyrdzeny a themu thesz przyssyągly czy tho mayą gyne przyssyąznyky kxobyc wybracz a nye radcze a thesz radcze any zadny czlowyek ma sządzycz przyssyaznyka przed gynym urządem prze gego wyny, daley thesz bąndzely kthory przyssyaznyk wzyath w gyny urząd od radzecz mogą themu przyswolycz gyny przyssyasnyczy a ktho rozumye, gdy tho nye yest przeczyw gych przyssyądze, a myasthu ku czczy y ku uzythku podlug prawa.

Mozely opyekadlnyk stoyącze gymyenye przedacz. Capitulum CIII. Mozely opyekadlnyk przedacz albo oddacz poko stogy yego opyekalsthwo stoyącze gymyenye thych dzyeczy czossyę gymy opyeka bez wschey odmowy poko dzyeczy lyath nyemayą czyly moze ktho zwadzycz albo odmowycz. A ktho tho albo kogo ma odwycz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy sprawa maydburskyego mowymy: ktho yest prawy opyekadlnyk slowye przyrodzony then moze przyumarle dzyeczynne stoyączę gymyenye przedacz, y wzdacz bez wschey odmowy, alye bylly by ten opyekadlnyk nyeprzyrodzony ktemu opyekadlstwu, ten nyemoze dzyeczynne stoyącze gymyenye przedacz przesz przyswolenya przyrodzonych thych to dzyeczy, ktorymy ssye opyeka, a tho yest sprawa.

Czo za wyna gdy przyssyaznyk nyeprzydzye do szą-du albo kxądowy. Capitulum CIV. Gestly powynyen przyssyaznyk czo ku prawu przyszyągl przydz kxadu na polozony dzyen albo ku gynemu gorączemu dnyu albo szą-du gdy mu przykazą albo mayąly mu tho przykazacz a kako, a gdyby on pothym przykazanyu nyeprzyszedl anyby chczal przycz, maly on czo za tho pokupycz czyly czo yesth prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy sprawa maydburskyego mowymy: przyssyaznyk ma przycz ku gaynemu sządu bez przyzwolenya, a przykazely yemu woyt szam albo przecz swego pospolnego posla nyeprzydzyely, a tho czyny swey woley yakoby spychy, tedy moze woyth na nym zyskacz swą wyną

oszm szelągow pyenyądzy, a opusczyly tesz on przycz komu na skodą, ten moze tego przyssyaznyka o tho owynycz, poznalyssye az on chcząc na szkodą kłemu gaynemu sządu nyeprzyszedl, thedy ten uczynyl naprzeczywko swey przyssyądzc ktora krolowy ku prawu przyssyągl, a yest zostal bez prawa, any moze wyączey bycz przyssyąznykyem, a ma onemu skodą zaplaczycz, alye rzeklyby, az go ktora pylna rzecz zaschla albo mu zawadzyla a ukazely tho yako yest prawo. Tedyby ten przyssyąznyk byl tego bez skody podlug prawa.

Gdzye mayą slacz po prawo. Capitulum CV. Mayąly okolyczne myasta targy albo wszy w maydburskyem prawye layane albo nye layane ortyle sprzyzwolenym gych dzyedzynnego pana, bąndz on duchowny albo szwyeczky, az on gym odpusczy az mayą ortyl u nasz bracz albo az mogą po ortyl do nasz chodzycz czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Myasta targy albo wszy czo leżą pod waschym prawem to yest pod waschym posluschensthwem, albo pansthwem czy mogą do wasz po prawo chodzycz, chczallyby tesz kthory pan bąndz duchowny albo szwyeczky swym poddanym czo przyzwolycz aby mogly waschego prawa pozywacz thym mozeczye tesz waschego myesczkyego prawa nadzyelycz albo wyrzecz podlug prawa.

Mozely woyth sządzycz bez gaynego szqndu. Capitulum CVI. Mągąly o proste rzeczy przed woythem bez gaynego sządu na kazdy dzyen zalowacz odpowyedacz y przyssyągacz podlug prawa czyly nye, albo czo prawo yest.

Odpowyedz they tho rzeczy. O prosthe rzeczy yako gdy zawye o dlug besz szwyathkow, otho mogą dobrze na kasdy dzyen besz gaynego sządu przyssyągacz przed woythem podlug prawa.

Kako woythowy wyny przydą. Capitulum CVII. Mozely woyth wząnc swe wyny o thakye albo o gyne rzeczy gdy yemu od przyssyaznykow nye bądze wyrzeczone czo yest prawo.

Odpowyedź they tho rzeczy. Przepadnyely ktho wyną besz gaynego szządu woythowy, thą wyną moze on bracz albo wząncz chczely mu yą ktho dacz, ale nye chcząly mu yey powoly dacz, tedy moze woyt tego y stego porwacz przed gayny sząnd, a thako w gaynym sząđzye ortylem ma pytacz po swey wynye, zaprzylyssye on na kogo pytha wyny tey rzeczy o ktorąby myal wyną pokupycz, tedy moze tego praw bycz szam swą ręką na krzyzu, yako yest prawo.

Czo woyt przepadl, gdy nyesprawnye wyną wezmye. *Capitulum CVIII.* Wezmyely woyt wyną od kogo czo yest on tho albo za tho pokupyl podlug prawo prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Wezmyely woyt na kym wyną nyesprawnye albo uczynyly komu krzywdą, tedy mayą ssye tego na ny zalowacz przed sządzą czo yest wyschy nad nymy albo nad nym, ten tho sządzycz ma podlug prawa.

Czo woyt ma albo moze sządzycz bez przyssyąznykow. *Capitulum CIX.* Czo woyt mą albo moze, a kako ma sządzycz przesz przyssyaznykow o pyenyądze albo o gyne prosthe rzeczy w proste zaloby podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Woyt moze na kazdy dzyen szą̨ndzycz o pyenyądze, albo o gyne proste rzeczy przesz przyssyąznykow podlug prawa. Woyth moze na kazdy dzyen szą̨ndzycz o pyenyądze albo o gyne proste rzeczy w proste zaloby podlug prawa.

Yako mayą przyssyągacz przyssyąznyczy. *Capitulum CX.* Kyedy przyssyąznycy bądą wybrany, kako ony mayą przyssyągacz ku prawu a kako ych przyssyąga ma bycz od slowa do slowa podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przyssyąznyczy tako mayą przyssyągacz ku prawu ku kthoremu ony szą wybrany: az my woythowy myesczkyemu y ludzem prawe ortyle naydz chczemy, przyssyąny stolecz podlug maydburskyego prawa yako my prawo umyemy albo wyemy tako daleko yako ktemu mamy wolnoscz y to nyechczemy ny zadney rzeczy dla opusczycz, tako nam bog pomozy y wsche szwyączyą.

Ktorzy szą narostropnyeyschy ludzye. *Capitulum CXI.* Kthorzy ssą albo mogą szwany bycz narostropnyey-

schy podlug prawa. *Odpowyedz they tho rzeczy.* Myskowye kthorzy wyedzą y pozywayą podlug cznosczy yako ony nąlepyey umyeyą albo mogą bogu ku czczy albo szamy ssobye y wschythkym ludzem na uzytek podlug tego yako bog przykazał taczy ludze mogą swąny bycz y ssą narostropnyeyschy podlug prawa.

Ktho ma roskazacz ortyl pysacz po wysche prawo. *Capitulum CXII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy, gdy przyganyono ortylewy, a gdy myąno zalobą y odpowyedzenye pyssacz, tedy rzekl Yan rzecznyk: zalobą moyą pyssacz, s mogych usth, tedy rzekly przyssyąznyczy, mayą yą znaschych usth pyssacz yakoszmy slyschely. Tedy rzekl Yan rzecznyk: Gesth marborskye prawo, az ya mam powyedacz y z moych usth to mayą pyssacz, a powyedzal swa zalobą, a w czym on sgrzeschył w thym yego przyssyąznyczy tako az to przyąl czo zapyszano yego zalobą a tedy kazano tesz sąpyerzowy powyedzyecz odpowyedzenye, aby tesz pyssano podle zaloby. Na tho rzekl ten sząpyerz ku przyssyąznykom, wyscze dobrze slyschely moyą odpowyedz yz wam nye mogą wtore powyedacz yakom pyrwey powyedzyał, ale wysczye przyssągaly ku prawu, ya to dayą na waschą przyssyągą czoscze slyschaly, abyszcze to tako daly popyssacz tho wam dobrze dowyerzam, az wy nyeuczynycze ynako nyzly yako yest prawo, tedy przyssyąznyczy daly tho popyssacz gego odpowyedz obudwu bylo popyssano, tedy daly tho przyssyąznyczy czyscz przed nymy y pytaly obudwu stronu: takolyssye tho stalo, tedy odpowyedzely z obu stronu na tho mamy w thym dossycz; pothym yanow rzecznyk oprocz sządu na drodze rzekł: yawnye przyssyąznyczy nyesprawnye uczynyly, az ony yedney stronye wyączey przykladaly nyz drugey y podalyssye rzecznyczy bycz drugey strony, az daly swoych ust odpowyescz gego popyszacz ktoraz byla na przeczyw yanowy, thą myely ony z ust tego tho czo odpowyedzal popyszacz y tho poznal pothym ten rzecznyk przed ssyedzączą radą az to wschythko tako mowyl yako thuta stogy popyssano, przeto proschymy wasz o nauką: mogąly przyssyąznyczy dacz popyssacz zalobą y odpowyedz yako ssye przed nymy dzalo

czyły czo mayą dacz popyszacz, czy załuye, y czo odpowyeda y tesz czo ten przerzeczony rzecznyk o takye wyznanye y uraczenye y sromoczenye przepadl, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsnyczy z prawa maydburskyego mowymy. Strophuyely ktho ortyl w sządze tho ma woyt szwyedzenym przyssyąznykow popyssacz y poslacz, y ortyla tego ssye dowyedowacz wyssym prawye podlug prawa. Na druge tako mowymy, rzekły *hannus* na przyssyąznyky az mu krzywdą uczynyly a yedney sthronye wyączey przekladaly nyzly drugey, othy slowa mogą mu przed sządem wyną dacz, poznaly ssye tych slow tedy sromoczyl wasz wschythkych czoszczye ssyedzyely w then czasz na lawyczy, a ma tho kazdemu przyssyąznykowy odlozycz *trzeymydzcsty szelągmy* albo pokupycz, a woythowy thylesz wyny yle wam wschythkym przepadl pokupu, zaprzylysse tedy moze prawem odycz nyżly by to radcze wschydczy nany chczely wyznacz pod swą przyssyągą, az on othy slowa przed szedzącą radą wyrzekl y poznal tedyby on nyemogl radczam pokupycz trzeymy grzywnamy slowyeńskymy to yest seszcz y trzydzyeysczy schelągow, a woythowy lepak dacz yego wynę podlug prawa, yako yest prawo.

Gdzye ma then czo ortyl łage wyrzecz ortyl swoy. *Capitulum CXIII.* Lagely ktho ortyl a then ku prawu nyeprzyssyągl mozely ten podlug prawa szyedzyecz w ławyczy myasto tego przyssyąznyka myędzy przyssyąznyky a thamo yste wyrzecz swoy ortyl yako chcze rownye godnemu czo przyszyągl czyly on swoy ortyl ma wyrzecz bez ławycze albo procz ławycze, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ktho yest taky czlowyek az on prawem ortyl strofuye albo łaye, moze then ku przyssyąznykom szyedzyecz w ławyczy, y ortyl na tho wyrzecz na swe prawo az on tho prawym ortylem szobye pyrwey wyprawyl gemu nycz skodlywyego chocza albo aczby on prawu nye przyssyągl.

Kthorymy slowy mayą ortyl łayacz. *Capitulum CXIV.* kthorymy słowy mayą ortyl łayacz; ktho czyychcze ortyl layacz, ten ma stoyącz tako rzecz: ten ortyl czo mnye wy-

rzeczon ten yą layą y chczą ssobye sprawyedlywschy naydz, a proschą tego przyssyaznyka wstacz, eże ten ortyl wyrzekl, kthoremu ya layą. Tedy Woyt ma kazacz themu przyssyaznykowy wsthacz a themu czo strofował kazacz y dopusczyecz ssyedzyecz wławyczy. Tedy then ma naycz gym ortyl y stacz ssye sthym ortelem thamo gdzye ssą slacz ma, to yest ku wyschemu stolczu; a ma tho uczynycz z woythowskym wyedzenym, aby ssye szwym ortylem ostal albo nyechczal acz bądzye wynen albo slowye przepadnyely podlug prawa.

Czo przepadl kto łaye prawy ortyl. *Capitulum CXV.* Kyedyby ktho thymy slowy nyesprawnye ortyl łayal słowye prawy, czo ten za tho przepadł, albo czo yest otho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Łagely ktho ortyla dokazą, slowye az poschlą po wysche prawo, a nyeostogysse yego ortyl tedy ma pokupycz kazdemu przyssyąznykowy *trzydzyesczy schelągow*, a Woythowy pokazdem pokupye tylez wyn, ale nyedokonalyssye slowye az ssye podda pyrwey az nye trzeba slacz do wysehego prawa, tedy pokupy wschythkym przyssąznykom *trzydzyeysczy schelągow* a Woythowy *oszm szelągow* podlug prawa.

Muszyly tesz kthory przyszyąznyk poydz po wysche prawo. *Capitulum CXVI.* Gdy ortyl bądze layan a wezmą ssye na wysche prawo, a gesthly dosycz ktemu az przyssyąznyczy napyssą layany ortyl, y dadzą zapyeczątany swoy lysth ktory pyssą załobą y odpowyedz yako ssye przed nymy rzecz dzyala pod swą pyeczączą Czyly tez ktemu szamy przyssyąznyczy mayą cząngnącz powysche prawo, podlug prawego prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Woyth swyadozenym a z wysnanym przyssyąznykow ma ortyl popyssany poslacz do wyschego prawa, a nyetrzeba samym przyssyąznykom czyągnacz powysche prawo podlug prawa.

Czo moze zona zapysacz mązowy, a czego nyemoze. *Capitulum CXVII.* Pythalysoze nasz o prawo thymy słowy yedna nyewyasta swym mązem przysła przed gayny ząd rzekąncz: panye woycze ya thu sthoyą y wsdawam swemu mązowy wschythko czo kely mam bąncz nye-

wyesczkye rzeczy slowye *gerade*, bąndz gym rzeczy nyewyesczkye slowye *ungerade*, bąncz nad zemyą bąncz pod zemyą, y wschytky me długy czo mnye ssą przyumarły albo yescze mogą przyumyracz, pokoly ya zywa bez wschey zawady, bąndz przyrodzonych albo od nyeprzyrodzonych, ale tako az tego mam y chczą panyą bycz pokom zywa uczynycz y nyechacz stym czo chczą, yedno wyąwschy sto grzywyen po mey szmyerczy az ge mogą oddacz za duschą, a gdy bych ych nyeoddala za duschą po mey smyerczy tedy on go tez ma myecz przes wschey zawadyynych przyaczoł y czudzych. Ta nyewyastą umarła a zostały po nyey trzy syostry rodzone, a stych to trzech syostr gyedney mąz przyszedł przed gayny sząd, y odwołał tho varowanye dla thych to nyewyesczych rzeczy slowye *gerade*, do roku y dnya slowye nyzly dawnoscz wyszła. A pytało prawo od tych trzech syostr mozely tha pany oddacz swemu mązowy nyewyesczkye thy to rzeczy bez przyswolenya przyrodzonych dzedzyczek, gey mąz rzekl. Gdysz mnye moya zona dala gye swe nyewyescze rzeczy slowye to *gerade* za sdrowego zywota w gaynym sządzye, mamly yą yuz kthorą odpowyedz albo nye albo ly mnye nyema zostacz, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Then umarley nyewyasty mąz nyemoze myecz tego darowanya thych nyewyesczkych rzeczy, bo ty nyewyescze rzeczy sluschayą gey błyschym, tho yest yey dzewczę albo kthoreykoly zemskyey twarzy czo yest yey blyscha podług prawa.

Kthore rzeczy sluschayą na nyewyasty albo ktore rzeczy rzeczony ssą nyewyesczye. *Capitulum CXVIII.* Prossymy wasz nauczcze nasz czo yest, albo czo moze bycz tha *gerade* albo thy nyewyesczkye rzeczy, czo sluschayą na panny y panye, slowye na nyewyesczkye thwarzy podług prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ku thym tho *gerade*, slowye nyewyesczkym rzeczam sluscha czynyone slotho y srebro czo sluscha ku panyenszkyey thwarzy, albo czassye y srebrne wschelke czassze, slowye rostruchany y łyszky y almarye y myednycze y wezglowya y przesczyradła, poduszky, opony, przykryczą ławne, zawyesche-

nya, lozne kobyercze, obrussy, rącznyky, koldry, slowye przykrycza łozna y zemszkye, odzenye, rąmbky, slowye chusty czo nanyewyescze rzeczy y glowy szłuschayą, skrzynye y skrzynky czo na nyewyąsta sluchayą czo swe nyewyesczkye rzeczy chowayą y zamykayą, łychtarze, przandzą, przandzywo, panwye pywne czo ye szdomu naymuyą ku pywu warzenyu y kxyągy czo ku bozey slusbye słuchayą y czo nyewyasty sznych mayą obyczaynye czyscz, y yeden woskowy koczel, zwyerczadlo, nozycze y druge takye rzeczy czo nyewyasty uzywayą, tho moze zwano bycz nyewyesczkye rzeczy podług prawa prawego.

O schowanych pyenyądzech, gdy komu zgyną. *Capitulum CXIX.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: *hannus* zalował na panyą hanną, az on dal schowacz dzyeszyąncz grzywyen y dwa slotha, a ząda od nyey odpowyedzy, tedy rzekl Andrzey Werszynk swym rzecznykom wopyekanyu swey zony, y odpowyedzyal. Ya znam az hanny dal schowacz mey zenye pyenyądze pod swą pyeczączyą, a kako wyelye ych bylo tho on wye, a nye ona, thy pyenyądze zgynely pospolu z gey rzeczamy, a pytam prawa maly ona otho czo czyrpyecz albo scodą, na przeczywko themu rzekl hannus, panye woycze, ya nyewyerza they nyewyescze, aby ona tych pyenyądzy albo thy pyenyądze straczyla bez gey nyedosrenya, nyemaly ona tego dokazacz. Na tho odpowyedzal Andrzey Wersznyk, czego on gey nyechcze wyerzycz otho chczą gemu praw bycz, panye Woycze on gey nye wyerzy, aby ona kluczow nyedala od szyebye a tako gey nyeprzeyzrzenym pyenyądze zgynąly, pytham prawa nyemaly ona tego dokazacz az oną kluczow od ssyebye nyedala. Tedy na tho pytal woyt o prawo, a takyez przyssyąznyczy wyrzekly prawo. Smyely tha pany yako yest prawo slowye przyssyącz az thy pyenyądze zgynąly z gey rzeczamy pospolu bez wyny gey albo nyeprzyzrzenym, tedy ona tego zostala bez skody, y bez odmyany swey czczy, tho prawo layal *hannus* przez swego rzecznyka y przeszedl przez ortyle slowye prawo. Gdyz Hannus nyechcze tey panyey wyerzecz, aby thy pyenyądze z gey rzeczamy ·nąly bez gey wyny, slowye nyeprzyzrzenym, y tez

aby ona kluczow od szyebye nyedala, tedy ona ma rzecz, znam albo nyeznam to ya mowyą sprawa maydburskyego. Na tho proschymy waschey nauky, gesthly tego rzecznyka ortel na przeczywko waschemu ortylowy, a ktory ortyl massye ostacz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąsznyczy z prawa mowymy maydburszkyego, chczely tha pany przyssyącz sama swą ręką, az ona thy pyenyądze y swymy rzeczamy bez gey wyny y gey nyedozrzenym straczyla y tez az ona myala pyeczą ku ostrezenyu tych pyenyądzy yako na lepyey umyala y mogla, tedy ona tego zostanye bez skody y bez odmyany gdy thy pyenyądze zgynąły a ortyl przyssyąznykow ma ssye zostacz podlug prawa yako yest.

O thym czo szyą wyzna przed gaynym szandem. *Capitulum CXX.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Pany Hanna stala przed gaynym sządem. Panye woyczе owoz stogy Anna y ya od ney yey słowem, y wyznawa az ten mąz przynyosł pyenyądze pod swą pyeczączą a tako wyelye ych bylo to on wye a nye ya, y dala ye schowacz swey dzyewcze, a thy pyenyądze sgynaly z gey gynymy rzeczamy, a gdy then goscz chczał myecz zassyą szwe pyenyądze, y dowyedzał ssye az zgynąly, tedy przymowyl tey panyey przykro, tedy uląkla ssye ta pany y zasmączyla ssye, a w thym smuthku y ulaknyenyu po grzechu nyepamyątala, rzekla tha pany na uczechą themu gosczowy, przebog panye gosczu, myeycze dobrą mysl thy pyenyądze mnye zgynąly, a nye wam. Panye woycze yuz bączcze pythany na prawye, gdyz tha pany w swym szmuthku y ulaknyenyu y nyepamyąthalye uczynyla, yestly to slubowanye ma mocz czyly nye, tedy rzekl tego goszcza rzecznyk, panye woycze y wy wyerny przyssyąznyczy tho wamy swyathczą a wyrzeknyczemy prawo, gdysz tha pany wyznała tho slubyenye przed gaynym sządem, azaly ona yuz nye ma my tych pyenyądzy dacz czyly czo yest prawo. Na thą przerzeczoną rzecz y odpowyedanye *my przyssyąznyczy s Krakowa* mowymy ortyl, gdysz tha pany w gey szmuthku y uląknyenyu y nyepamyąthala to rzekla, tedy tey panyey nyepotrzebyzna temu

gosczowy dzyersecz. A nyema o tho czyrpyecz szmathku any szkody tho ya mowyą z prawa, na tho proszymy waschey naúky, ktory myedzy thymy dwyema ortylamy yest prawdzywschy, albo ktory ma ssye ostać podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przyssyąznykow ortyl yest prawdzywy, a má ssye ostacz podlug prawa, bo tha pany ma zaplaczycz y dzyerzecz czo wyznala gemu az slubyla przed gaynym sządem podlug prawa prawego.

Gdy na kogo załuyą thąz rzecz czo nam pyrwey załowano maly odpowyedacz. *Capitulum CXXI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Jan Schelnyk swym rzecznykyem rzekł, panye Woycze, kazcze panyey Hannye przysluchacz y rzekł: az Yan Selegen dal pyenyądze schowacz na yednym myesczu tu gdzye tha pany kazala dacz swey dzyewcze annye, ktoreyze on wyerzyl a gdy yemu myąno wroczycz *dzyeszyącz grzywyen y dwa zlotha,* a gdy then goscz kazał ssobye wroczycz thy pyenyądze nye wroczono mu ych, tedy rzekla mloda pany anna az zgynąły, o tho sza usmączyl then goscz, a nyechczal o thym myecz doszycz ale wsdy chczal myecz swe pyenyądze, tedy rzekla stara pany gey mathka, panye gosczu nyesmączy ssye y uczynyła mu pewne slubyenye. Panye Woycze, przypuscz na prawo o tho slubyenye gdysz tha pany opycka ssye y rączy y płaczy azaly nyema gemu o tho odpowyedacz szlubowanye. Tedy odpowyedzal panyey rzecznyk y rzekł, panye Woycze, puscz na prawo, gdysz yey dzewka o thy pyenyądze gemu ssye pyrwey sprawyla acz ta pany ma gescze o nye czo czyrpyecz albo odpowyedacz czyly nyema albo czo yest prawo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tha stara pany Anna ma yanowy themu gosczowy na tho slubowanye odpowyedzyecz, wyznaly ona gemu tho slubowanye, tedy ma yemu dzyerzecz y pelnycz, zaprzylyssye tedy moze tego odbycz na krzyzu podlug prawa.

O rany o glową gdy ma bycz gorączy sząnd a które szą proste rany. *Capitulum CXXII.* Dalyey wasche pythanye o prawo yest takye, kako albo gdzye ysthne

rany mayą bycz zwany albo szą cząskye blyszko zmyerczy albo smyertłne rany, a yako ssą otho y o głową zamyeskanym sządzony gorączym sządem podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Proste rany kthore ssą na pasznogecz w glembyą, a yeden członek na dluzą y ynsze rany sktorych bywa chromotha, thy trzymayą za cząszkye rany, ktho o thy rany we dnye przed połnoczą nyezawye thy ssą zamyeskany, albo zaspany podlug prawa.

Ktho ma foldrowacz syroth na głową. *Capitulum CXXIII.* Daley pythalyscze nasz o prawo. Gdyby ktho uczynyl naglą rzecz nath syrothą, albo nad gosczem, albo nad takym czo tu przyrodzonych nyemyal. Mozely woyth albo sządza, albo gyny czlek az do yego przyrodzonych przyscz a przebog tego w thym fołdrowanyu thuz zaręczycz albo zathwyrdzycz az do przysczya yego przyrodzonych sprawa, czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Woyt albo ssądzya moze ssyrothnych ludzy, slowye czo przyrodzonych thu nye mayą, nagle rzeczy fołdrowacz yako przyrodzony ych, gdyby thu byly a to yest sprawa.

O blyskosczy przyrodzonych ku gymyenyu. *Capitulum CXXIV.* Umarl czlowyek y zostawyl po ssobye szyestrzynegò szyna, czo gemu byla szyostra od yednego occzcza, y od yedney matky y thez brathowego szyna czo yemu był brath yedno po maczerzy a nye po occzcu, ktory thu yest blyschy ku gymyenyu thego umarłego czleka stych dwoch podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Thego umarlego szyostry szyn yesth mu blyschy przyrodzony po occzcu y po maczerzy, ma wząncz yego gymyenye, a nyebrathowy szyn czo mu yedno po maczerzy przyrodzony yest, albo azby yedno po occzcu podlug prawa.

Mozely woyt dzedzyczky schynkowacz czo yako yny. *Capitulum CXXV.* Gdyby ktory czlowyek myał woythowstwo dzyedzyczne w myesczye w prawye myesczkym ktorego pozywa z młynow sczynschow procz wyn acz colwyek gych ym pozywa czo od nyego na prawye ssyedzy a on dzyedzynny woyt sluzbą od woythowsthwa zasluguye, ten dzyedzynny woyt thez czyrpy szmyasthem

na schossye y na gynym myescskyem placzye rownye gynym myesczanom. Mozely then woyt schynkowacz szukno y krayacz ge łokczyem albo gynym myesczkym obesczymssye obchodzycz w myesczye. A mozely gemu tego myasto bronycz w they myerze yzby od nyego zadny schos nye byl bran albo w gayney myerze kthorą by mogl brónycz albo nye, albo na ktory konyecź ma tho przycz podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Myesczanynowy czo ma dzyedzyczkye woythowsthwo w myesçze nyemogą bronycz schynkowanya szukna krayącz łokczem albo ynego myesczkyego obesczya, az on woythowsthwo dzyedzyczne przeto moze dobrze pozywacz takyego myesczkyego obesczya yako gyny myesczanye, acz on stego myastu prawo czyny yako gyny myesczanye podług prawa albo obyczaya yako yest prawo.

Mozely zastawyony woyth albo ten czo by na woythowsthwo pyenyądzy dal thez czo schynkowacz. *Capitulum CXXVI.* Gdyby krol albo gyny pan albo dzyedzyczky woyt myal tho woythowstwo dzyedzyczkye w myesczye y thoby woythowstwo nayąl yednemu myesczanynowy, a gdyby ten czo nayąl wszwe myasto gynego postawył, Mozely ten czo nayął, albo ten kogo na swe myescze postawył w myescze schynkowacz sukno y krayacz yą łokczem albo ynego myesczkyego obesczya pozywacz rownye gynym myesczanom, albo mozely yemu thego kto bronycz czyly nye moze, czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nyémogą krolowszkyego woythowsthwa albo gaynego nayącz any ten czo ssye tego podyął moze te sprawyacz, a kto nye yest swamy myesczanyn then waschym myescze nye moze sukna szynkowacz, any ynego myesczkyego obesczya pozywacz rownye z gynymy myesczany, a tego wschythkyego mogą yemu radcze bronycz podług prawa.

Po woythowey szmyerczy komu przydzye gego gymyenye gdy dzyeczy po ssobye nyezostawy. *Capitulum CXXVII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: yeden czlowyek umarł, a then byl kupył woythowstwo albo scholthystwo czo lezy w maydburszkym nyemyeckym pra-

wye tako az on słuzyl stego krolewy y powynyen gemu stego sluzycz na woyną. Ten gdy umarl zostala po nym yego zona y dzewka tho dzyeczą umarło a matka przypowyedzyalasse ku cząsczy tego dzyeczącza rzekąncz: az na nyą odumarla tha gey dzewky cząscz thego tho schołtysthwa, przeczyw temu rzekly przyrodzeny thego dzyeczącza az ona slowye mathka nyema prawa kthemu, przetho az tho woythowstwo sluzy krolowy na woyną.

Odpowyedz they tho rzeczy. Woytowstwo albo solthystwo czo ye człowyek dzyedzynnye kupy albo na ny spadnye albo odumyra yedno ma mąską thwarz, bo zenyska twarz nye moze szą̨ndzą bycz, tego dla mathka nyema prawa ktemu woytchowstwu podlug prawa.

Komu przydą woythowy pyenyądze po yego szmyerczy. *Capitulum CXXVIII.* Daley tha pany mowy, az ona przynyosła kxwemu mązowy pyenyądze, a przyrodzeny gey mąsza mowyą az gey nye trzeba wroczycz tych pyenyądzy, bo thy pyenyądze yusz byly yego, tego dla az on ge myał w swey obronye y snymy ssye obchodzyl yako chczał, y dal ye gdzye chczał besz wszey zawady podlug prawa, a thez yey yego dzyeczy, y yego przyrodzeny wysnawaly, aby ona ku yemu ktore pyenyądze przynyosła. Maly yuze tha pany, albo mozely przysszągą tych pyenyądzy dobycz albo doszyącz podlug prawa, albo czo otho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeozy. Czo tha pany gothowych pyenyądzy y dobra przynyosla kxwemu mązowy, tego nye trzeba yey zassą wroczycz, bo thy pyenyądze yuz byly yego, gdy on ye wzyal w swą obroną y obesczye y snymy udzyelal podług prawa prawego.

W ktorem prawye yest kazde woythowstwo. *Capitulum CXXIX.* Woythowstwo albo schołtystwo czo ye kupyą w dzyedzyczstwo y czo z nyego powynnye sluzą krolewy alye dzyedzynnemu panu, lezy w marborskym prawye, mozelythez tho zwano bycz lunyskym (sic) prawem (325), albo w nym bycz czyly nyemoze albo czo yest prawo.

(325) W rękopisie z roku 1533 jest *lyuniskiem.*

Odpowyedz they tho rzeczy. Scholthystwa y woythowstwa czo ssą panyska lunyska acz lęzą w maydburskyem prawye thy tho lczą y sluchayą w lunyskye prawo (326) podlug prawa prawego.

Yako moze czlowyek swe gymyenye komu dacz y zapyszacz. *Capitulum CXXX.* Pythalysmy wasz yze czlowyek moze dacz swe dobythe y gydącze gymyenye y nyeydącze komu chcze bez wschey odmowy swych przyrodzonych, tu yeszcze wasz daley pythamy, moze kto swe dzyedzyczstwo y gymyenyę po swey smyerczy oddacz yedney personye a pothym drugye trzeczyey, czwartey, a pothych wszythkych szmyerczy, mozely oddacz na kosczyol albo gyndze przebog w thestamenczye albo czo otho yest za prawo.

Odpowyędz they tho rzeczy. Czlowyek moze swe dzyedzyczsthwo y gymyenye wschelkye dobrze dobythe przed prawem oddacz ylo persona chcze po gednym drugemu albo na czyrkyew albo gdzye chcze w testamencze yako chcze a tho yest podlug prawa.

O wzdanyu y zapyssanyu przed gaynym sządem. *Capitulum CXXXI.* Przysedl yeden czlowyek przed gayny sząnd, y wydal drugemu czlowyeku swe dzyedzyczsthwo, w then ze sząnd przysedl gyny czlowyek y zapowyedzyal pyenyądze w thym czo mu dzyedzystwo wzdano czoz mu ye wynowath ten czo dzyedzyczsthwo wzdal, ku they zapowyedzy mylczal tęn wynowaty czlowyek, kako albo kyedy ten czo zapowyedzyał thy pyenyądze ma ozalowacz albo dobycz albo yako ssye ma tha rzecz dokonacz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gesthly ten czo przyął tho dzyedzystwo temu gescze czo wynowath, czo mu dzyedzyczsthwo wzdal za to dzyedzyczstwo, a gestly ten czo zapowyedzał tho woythowy oswyathczył y z woythem zapowyedzał, thedy moze othy tho pyenyądze we trzy szązndy opowyedzecz nyeodstąmpuyącz gych tedy w czwarthym sząndzye tego czo gė zapowyedzal y połdruge mayą na thy pyenyądze ukazacz za gego dlug podlug prawa yako yest prawo.

(326) Ku lyunyskiemu prawu przisłuschayą. Rękopis 1533.

Ktho ma pyenyądze dawacz za ortyl gdy ślą po prawo. *Capitulum CXXXII.* Kyedy potrzebyzno po ortyl do wyssego prawa słacz, ktorego przyszyąznyczy nye mogą naydz albo nyeumyeyą, kto thy pyenyądze powynyen dacz po ten ortyl, przyssyąznyczy, powodly, wynowathyly slowye strona, albo kto ye ma dacz podlug prawa, albo czo otho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nyewyedzaly przyssyąznyczy ortyla, a mowyąly tho na swą przyssyągą az nyemogą tego ortyla naydz, tedy moze woyt poslacz po ten ortyl tego, kto ma po ny podz, a ktoremu upadnye ten ortyl slowye ktho straczy, bandz powód bandz odpowyedacz, ten ma zaplaczyc thy pyenyądze za then ortyl, a mayąto rowno y powod y odpowyedacz kłascz pod wyelkyerzem ku prawu, a tho yest sprawa.

Maly tesz mnych dzyal oczczysny swą braczyą. *Capitulum CXXXIII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: mozely mnych yle tych czo nyezebrą yle czo zebrzą yle czy czo uczynyly poszluschenysthwo, ylye czy czo nyeuczynyly poszluschenystwa, wząćz swą braczyą albo szyostramy albo z gynymy przyrodzonymy swyeczkymy cząscz oczczysny y maczerzyzny albo gynych przyrodzonych gymyenye bandz stoyącze, bandz nyestoyącze równye snymy yako ktiiory z nych, czyly nye moze, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Mnyschy czo mayą latha albo czo uczynyly posluschenystwo szą swyathu umarly, a nye mogą wzancz nyczygégó dzyedzyczsthwa, ale wstąpyly kto w zakon od roku y dnya zaszyą wystąmpy, a nyeuczynyly posluschenystwa, ten moze pothym wząncz dzyedzyczstwo po swych przyrodzonych yako gyny swyeczczy podlug prawa.

O ktorą rzecz ma bycz gayny szand y w zawyązanych czaszyech. *Capitulum CXXXIV.* Dalyey pythalysczc nasz o prawo. Oczesmy wam pyrwey pyssaly, az gorącze rzeczy czo ssye poczną w othworzonych dnyoch nyemayą bycz szą̨ndzony w zawyązanych dnych, tego nyebronyą zawyązane dny, gdyby then zagorącza uchwaczon kako tho mayą szandzycz wyązane dny podlug prawa.

cza, a nyę od gedney maczerze, dzyeczy, ktore stych czlowyeka tego po yego smyerczy mayą myecz, y wząncz gego gymyenye podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Thego bratha ącz od gednego oczcza ma wząncz gego gymyenye po gego szmyerczy nyezostawyly possobye dzyeczy, tedy then tho gego brath yest ponyem blyschy podlug prawa.

Komu a kako moze czlowyek testament uczynycz. *Capitulum CXXXIX.* Mozely czlowyek swe zarobyonye gymyenye, albo y gyne swe gymyenye odkazacz albo oddacz po swey szmyerczy slowye testament stego uczynycz. Na swey smyerthelney posczely bąndz szwyeczkym bąndz duchownym albo na bozy dom, a mozely tho mocz myecz albo acz mogą tho odwolacz yego blyssy przyrodzony, albo czo przeczyw themu bycz albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gothowe pyenyądze albo gyne gydącze gymyenye swe czlowyek moze dobrze dacz na swey smyerthney posczely, tako az on tho od ssyebye da y od nyego podnyossą, ale odkazaly czo po swey szmyerczy dacz, togo przyrodzony nye ssą powynnye dacz. Nyzly gdyby ktemu testamentu przyszwolyly, a tho yest z prawa.

Kako dobywayą gymyenya po umarlym czlowyeku a yako mayą przysziąndz o nye. *Capitulum CXXXX,* Daley geden czlowyek załował ną drugyego po umarłey rącze, az tego czlowyeka orzecz czo nany załował zastał gego oczczu wynowath czo zalowal y wczynyl trzy załoby ssą po umarley rącze. Gwar szye stal slowye, aby wyączey albo wyschey nyezałował, tedy odpowyedzyal then ozałowany czlowyek pythayąncz, a gdyz on załował po umarłey rącze azaly nyema tego dowyescz podlug prawa. Skaszano. Az ma daley pytal, a kako ma tego dokazacz albo dowyescz, Skazano, az szamoszyodm z dobrymy ludzmy; tedy pythal daley, gdysz na myą załował po umarłey rącze, a ma na myą tego podlug skazanya dowyescz, kyedy tho ma uczynycz podlug prawa, tedy skazano na thym tho sządze, ma tho naczą dowyescz, tedy pythal czo zalowal, mozely ktemu myecz dluschy

dzyen tedy skazano az nye, ale az matho nathychmyast to yest w thym ze sządze uczynycz, tedy pytal ten czo załował mozely poydz po thy tho ludzy, tedy mu rzekly przyssyąznyczy przyaczele tego thobye thwoy szampyerz my tez przyayemy, tedy rzekl ten ozalowany czlowyek nyeprzyyayą yemu tego, tedy ten czo zalowal layal swym ortyłem y rzecznykem temu ortylowy, czo wyrzekly przyssyąznyczy az ma nathychmyast tego dowyescz, ale nyełayał tako yako yest prawo layacz, tedy pytal ten ozalowany czlowyek sprawnyely on ortyl łayał, tedy skazano, az on nye podlug prawa łayał ortyl, a ma tho przyssyąznykom pokupycz, tedy rzekl swym rzecznykem powthore ten ortyl yest nyeprawdzywy, y braly ssye o tho do krolewskyego dworu, y possedl w gnyewye od gaynego sządu, tedy rzekl ten ozalowany czlowyek, gdyz ya yemu stal ku prawu, a on podlug prawa wassego na myą nyedowyodł, yuzly ya prozen od nyego albo czo yest prawo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ortyle thy czo ssye wyrzekly thy ssą prawe, a then czo załował mogl w thymze sządze thy swe szwyathky pozwaez, alye gdy on w thymze sządze nyeodwyodł, tedy ma pokupycz themu na kogo załował, y woythowy tez wyną, y tez ozałowany człowyek yest od nyego tego praw, czo na ny zalowal, a to yest z prawa.

O zapyssanyu gymyenya zeuye za zywotha. *Capitulum CXXXXI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: w gednym gaynym sządze wzdał yeden czlowyek swe gymyenye y dzyedzyczstwo po swey szmyerczy, y to wzdanye zapyssano lystem pod pyeczączą przyssyaznyczą, ktorysz lyst tako spyewa albo myeny: Bąndz wyadomo kazdemu az latha po bozym narodzenyu. Gayon sząd przesz woytha czo mu dzyano Genze sthymy popyssanymy przyssyąznyky A, b, c, d, e, f, g, przed thym gaynym sządem stoyącz oczywyszcze rostropny Yan zdrowy y z dobrym umyslem pytał prawa mozely on swym gymyenyu dzyedzyczstwem stoyączym y nyestoyączym czo swym dorobyenym szobye dobyl czynycz czo chczę, tedy Yan poleczył opyekanye swego gymyenya wschytkyego

po swey smyerczy czney dorocze swey zenye wschythky swe przyrodzone wyąwschy, poleczyl yey swe dzyeczy chowacz do lath pełnych, a gdy ych lath dochowa, thedy ona ma dzyerzecz tho gymyenye we sthu grzywyen, tako az kyedy dzyeczy chczą myecz tho gymyenye tedy mayą yey tho pyrwey odlozycz sto grzywyen, ynako nyema stąmpycz, ktoresz sto grzywyen po gey szmyerczy na gey dzyeczy mayą przydz bądąly po nyey zywy, ale poydzely ona za mąsz tedy yey dal y zapyssal szosthą cząscz swego wsythkyego gymyenya, a tako acz ktore za nowo dzyeczą po nyey umarlo tedy thego dzyeczyącza cząscz nyema mrzecz na mathką, ale na Yanowe dzyeczy albo y po nych na gego blysse przyrodzone a thesz gdyby po nyey wszythky yego dzyeczy umarly, a ona po nych zywa została, thedy gey w they myerze dal y zapyssal trzeczą czascz wschego gymyenya, a dwye cząsczy swym blyssym przyrodzonym, a swemu oczczu y maczerzy dom dal y zapyssal, a tho tako az on themu wschystkemu ma zupełna panowacz. Themu na szwyadeczsthwo nascha przyssyąznycza pyeczącz zawyeschena. Tusz tha pany pytha mogły gey mąsz podlug prawa tako dacz gey y yego dzyeczyom y po yego dzeczoch od yednego na drugyego, a po nych na swe przyaczele yako w thym lyscze stogy, gdy tho gymyenye po thych dzyeczoch umrzecz myalo, czyly czo yest sprawa. Przeczyw temu rzekl yeden czlowyek, czo był wybran thym dzyeczom y they panyey opyekadlnyk, gdysz ten umarly czlowyek szdrow stal przed gaynym sządem, y dopytal ssye pyrwey ortyla, mozely swe zarobyone gymyenye dacz komu chcze, a kako chcze, y tez na tho gemu ortyl wyrzeczon, a gdy ten czlowyek wymyenyl tho dawnye przed gaynym sądem swym dzyeczom swey zenye y swym przyrodzonym blyssym przyaczelom y przodkom, slowye oczczu y maczyerzy, gedno asz thedy nye bylo polozonego dnya sządowy y yawno tho przed przyssyąznyky wyslawyono azby tho myano wywolacz na polozony dzyen sządowy przed gaynym sządem, a gdysz szam kthemu nye mogl bycz, to poleczyl przed szandem swemu opyekadlnykowy, aby dal tho yakoby on sząm tegdy wywolacz y

opowyedacz przed blyssym ulozonym gaynym szandzye, yakosz tho uczynyl, a tha pany przeczyw themu tedy nyerzekła, any w thym pyrwey slowye w gorączem szą-dzye, any w drugym slowye polozonym sządze alyz po szmyerczy yego przysla przed gayny szząd, a ona dana y sdzyedzyczmy na opyekanye podlug zapyssu naschego myasta y wszythko gym dawanye przymuye y chcze dzyer-zecż, a ossobno tho opyekanye mozely yuze ona tho dawanye uczwyrdzycz po yego smyerczy albo przeczyw themu rzecz albo mayąly thy dzyeczy przy swego oczcza dawanyu ostacz czyly nye mayą, albo czo yest za prawo. Przeczyw themu rzekla tha przerzeczona pany. Gdyz ge mąz swe gymyenye w gorączym sządzye oddal yako on chczal a ya o tho w thym sządzye nygdy przyswolyla a nym pythana o tho, any o tho zadny ortyl w gaynym szą-dze wyrzeczon, a w thym wylozonym gaynym sądzye, gdzye tho wywolano albo opowyedano nyebylasm, a ya szą swoych dzyeczy po gych smyerczy nygdy odrzekla aza ya yuze nyemam szą y swymy dzyeczmy opyekacz, y z gych gymyenym podlu prawa, czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na tho my przyssyąszny-czy z prawa maydburszkyego mowymy: tho dawnye czo przyssyaznyczy swyathczą z gaynego acz z gorąnczego sządu, albo czo then czlowyek swym dzyeczyom dal w gay-nym yle gorączym yle polozonym sządze, y tez tho pothym w gaynym sządze wywolano y odpowyedzyano y pothwyr-dzono, przeczyw themu nyemoze rzecz gego pany any mo-ze tego wroczycz podlug prawa.

Kyedy mayą gorąnczą rzecz poprzyszyandz. *Capitu-lum CXXXXII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: przywyedzeny szą na yenthcze przed gayny szaąd czo ssą yaczy (ujęci, złapani) w gorączey rzeczy o smyerthne rany y owolany y gych brony w gych rącze swyązano y tha gorącza rzecz przed sządem sthogy, a czy yąthcze ozalowany y foldrowany slowye prawem dobywany czyr-pyecz podlug prawa od tego zabytego przyrodzonych, ta-ko daleko az gym zakazano na ny tho doswyathczycz sa-moszyodmym, tego ządaly czy czo foldrowaly ktemu do-swyathczenyu dlussy dzyen, mogąly to myecz czyly ony

thą gorączą rzecz mayą konacz nathychmyast, czyly czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Czy czo foldrowaly mayą albo myely gorączą rzecz nathychmyasth tedy yste doswyadczycz y dokonacz, a gdy ony thy yąthcze o gorącza rzecz ozalowaly bo ony themu swyadecstwu nye mogly myecz dalschego dnya, przeto czy czo foldrowaly swą zalobą upusczyly y straczyly a mayą thy yądcze pusczycz z wynamy y z pokupem podlug prawa prawego.

Yako mayą na czlowyeka gorącza rzecz dokonacz, albo yako ma odbycz. *Capitulum CXXXXIII.* Gdyby kto czo nyerządnego uczynyl, yako zabyl albo cząsko uranyl, albo gynego czo takyego nyerządnego uczynyl y uchwaczon by zą gorącza y zawolanym przed sząd przywyedzon, a then czo nany załugę zalowalby prosto procz swyathkow blyschy y then czo na ny zaluge ma szam dokonacz tako yako prosto przez swyadków zalował na ny albo blyschy then czo nany zalowano odycz kako ma odycz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bandzely yączecz o glową albo o szmyerthne rany albo o gyną nyerządną rzecz zwolanym przed gaynym sządem zastawyon a maly then odycz tho muschy on uczynycz szamoszyodm, ale bandzely taky człowyek prosto bez owolanya ozalowan, thedy on yest blyschy odycz szam swa ręką, nyzly then czo na ny zaluge doswyadczycz a tho yest podlug prawa.

Mogąly kogo wyązany czasz zathwyrdzycz. *Capitulum CXXXXIV.* Gdyby w zawyązany czasz glowa zabytha albo czo koly gynego nyerządnego uczynyono, oczby myal gorączy szął a then czo uczynyl uczekl tako aż zagorączey rzeczy nyeulapyon y thoby ozalowano, slowye we dnye przed noczą, mozely tego myru słomcza wyązany czasz o tho skazacz y uthwyrdzycz, czyly nye moze, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Sthanyellyssye komu nyerządna rzecz a bądzely tho za dnya slowye przed noczą zalowano, tedy mogą tego myru złomczą ozalowacz nazayuthrz, acz yest wyązany czasz y konacz na ny podlug prawa.

Czo slusza ku nyewyesczym rzeczam. *Capitulum CXXXXV.* Geden czlowyek umarl, zostawyl po ssobye dzyeczy y zoną pothym umarlo yedno dzyecza yego, cząscz odumarła na mathką. pothym tha nyewyesta poschla za mąz y dzyelyła ssye szwym dzyecząnczem y yego opyekadlnykem o wschythko tho czo na nyą odumarło od yey dzyeczyącza, a myędzy thymy dzyelnymy rzeczamy byl yeden *szrebrny korczak* tey panyey z gey mązem a oszm srebrnych lyzek z kubkyem w dzyalye przyschly gey dzyeczącą, tedy proszyl tey panyey mąż opyekadlnykow tego tho dzyeczącza, aby my zastawyl thy tho lyszky z kubkyem za ten tho korczak, bo w yedney byly wadze albo tako az tako wyelye wazyl korczak yako lyzky z kubkem opyekadlnyczy, tho wzyąly na roszmyslenye, w thym tha pany umarla pyerwey, nyzly opowyedzyely opyekadlnyczy, pothym mąz they umarley panyey upomynal ssye opyekadlnykom aby yemu daly then srebrny korczak czo gy u nych zostawyl swa panyą, przed zamyaną, a opyekadlnyczy mowyą az ten korczak odumarl na tho zywe dzyeczą they panyey umarłey, ktemu mowy they umarley panyey mąz, gdysz ten korczak mey zenye w prawym dzyale ssye dostal, a przywasz przed zamyaną zostal a na myą po mey zenye przyszedl, a nye na gey dzyeczy, gdyz tho yest gydącze gymyenye, albo naydzycze czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Then korczak sluscha na tey umarley panyey blyscha zenyska thwarz, bo tho sluscha ku nyewyesczkym rzeczam podlug prawa.

O blyskoszczy ku gymyenyu po przyrodzonych smyerczy. *Capitulum CXXXXVI.* Geden czlowyek umarl y zostawyl po ssobye swa zona y drugye dzyeczy. Gedno dzyeczą umarło po oczczu a gego cząscz odumarla na yego mathką, pothym tha mathka poschla za mąz, tedy zostal po thym tho umarlym dzyeczyączu geden dom, czoz odumarl na gego mathką, sktoregosz domu geszcze wynowath bylo pyącz grzywyen, o thy pyenyądze upomynal ssye wynowathczu opyekadlnyk tego tho dzyeczącza, y mąz they tho mathky, tedy przedal ten wynowaczecz swoy dom, y odkazal thy pyenyądze czo byl dluzen opyekadl-

nykowy polowyczą a polowyczą mązowy they to mathky u ktorych then dom byl kupyl, a on czo kupyl dom, albo na nym thy pyenyądze odkazany slubył gym ye zaplaczycz, w thym umarła tha zona pyrwey nyzly thy pyenyądze zaplaczony, yusz mowyą przyrodzeny thych dzyeczy az thy pyenyądze od umarły od they panyey na gey blysse przyrodzone, tho yest dzyeczy, ktemu mowy tey panyey mąz gdyz gemu thy pyenyądze slubyl then wynowaczecz dacz yescze za zywotha yego zony, y tesz tho gesth gydącze gymyenye, a zalyby on ku nym nye byl blyssy po swey zenye nyzly gey dzyeczy; przeczyw themu rzekly opyekadlnyczy gdyz thy pyenyądze yescze nygdy w gego obroną przysly, a zaly thy pyenyądze nye podobobnyey przydą gey dzyeczom, nyzly gey mązowy; kthemu mowy then mąz, gdysz gemu slubyono thy pyenyądze zaplaczycz yusz byly w gego obronye, tako dobrze yakoby ge w ssyebye myal, y tesz then umarly czlowyek zostawyl po ssobye dlugy a thy dlugy foldrowaly albo prawyly pospołu thych dzyeczy opyekadlnyczy, y mąsz they panyey thych tho dzyeczy othczym, then dlug zapowyedzyał od gynych ludzy czo ssye myenyly tesz prawo myecz kthemu tho dlugowy, przetho zapowyedz położono thy dluzne pyenyądze u gednego dobrego czlowyeka ku wyerney rącze tako dlugo, az by ten czo ge zapowyedzyał ukazal czo za prawo ma kthym pyenyądzem. Pothym umarła ta pany pyrwey nysly stym zapowyedaczem ssye rozprawyly, yusz thych dzyeczy opyekadlnyczy myenyą, az gey mąsz thych dzyeczy othczym, nyema dzyała kthym pyenyodzom, bo on ych yescze nygdy nyemyal w swey obronye;. przeczyw themu othczym ten mowy, gdysz on z opyekadlnykamy pospołu za yego zony zywotha dofoldrowaly ssye thych dlugow y thesz u gego gymyenya polozony u dobrego czlowyeka kwyerney rącze az do rosprawy stymy czo ye zapowyedzyaly, azaly thy pyenyądze yuz nye byly w gego obronye tako dobrze yakoby ye doma myal, przeto myeny tha cząscz czo sluschala na gego zoną tha przydze na ny a nye na gey dzyeczy, gdysz tho gydącze gymyenye. Proschymy wasz nauczcze nasz czo o tho yest za prawo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Thy pyenyądze czo tha pany po ssobye u thych dluznykow czo yuze dofoldrowany mayą zaplaczycz, y dacz yey mązowy a nye yèy dzyeczom, podlug prawa.

Ktorym obyczayem mąz odzyerzy gymyenye po swey zenye. *Capitulum CXXXXVII.* Kako zenyno gymyenye byerze czlowyek albo moze bracz w swą obroną, slowye tako azby tho po gey smyerczy gęmu przyslo albo nany od umarlo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Czokoly zona wolnych pyenyądzy przynyesse swemu mązowy o kthore on od nyey odpowyeda, y gymy czyny, slowye naklada albo obchodzyssye gymy wolna yako chcze, thy pyenyądze ma y wzyąl slowye w swą obroną, ale sząly kthore dlugy yego zony zapowyedzany, tako az nye ssą yemu wolny wszyącz, albo az gemu ge nyemayą dacz a za gego zony ge mogl wszyącz gdyby chczal a nyeprzysly yszczę w gego obroną, thakye tho pyenyądzę przydą na dzyeczy umarley nyewyasty, a nye na yey mąza thych dzyeczy oyczyma, podlug prawa prawego.

Ktho nyeprawye schossuge czo ma zato czyrpyecz, *Capitulum CXXXXVIII.* Czlowyek czo przyssyągl przed radczamy, oz on prawye schossowal od swego gymyenya yako yest prawo u nasz y obyczay, a yako umbrze then czlowyek naydą po nyem wyączey nyzly schossowal procz yego obrony gymyenya pod swą przyssyągą a tho wyączey nyzly gednacz, mayąly tho za prawo, y od przyssyązone gymyenye mayą raczcze wzyącz na myesczką potrzebą, czyly ye mayą wzyącz po nyem gego blyssy przyrodzony, slowye gego dzyewka, bo mąsz they to dzyewky dwoyczssye zaprzal przed radczamy od szyebye y od swey zony, przeto az radcze chczely od nyego zaplathy thych dlusnych schossow y odrzekly ssye tego za przanego gymyenya nawyeky, czo tu otho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Wezmąly radcze u ktorego czlowyeka pyenyądze y przyssyąga az on schossowal sprawnye podlug tego myesczkyego obyczaya a bądzely po gego szmyerczy wyączey Gymyenya gego nalezono, nyzly on schossowal, tho nye przydzye radczam

wzyącz, ale przydzye gego przyrodzonym ge bracz, ale odrzekłyssye they dzyewcze mąz z gey wolą tego zaprzanego gymyenya, tedy tho gymyenye muszy przy radczach zosthacz na myesczkye polepszenye, podlug prawa.

Komu przydzye albo czo mayą czynycz zaprzanym gymyenym. *Capitulum CXXXXIX.* Gdyby zaprzane y odprzyssyązone gymyenye przy człowyeku nalezyono yescze za yego zywotha, kako sthym mayą czynycz albo czo yest otho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Naydąly za zywotha przy człowyeku w gego gymyenyu słowye az ma wyączey nyzly zaschossowal pod przyssyągą, a wyznaly tho az tho gest yego gymyenye, tedy ten człowyek yest krzywoprzyssyązczą, a straczyl swe prawo y czescz, a nyema zadnego prawa podlug prawa.

Yakye prawo ma krzywoprzyssyązcza. *Capitulum CL.* Tako mayą dokonacz krzywoprzyszyasthwa, albo czo on za to ma czyerpyecz podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Na kogo chczą dokonacz krzywoprzyssyąstwa tho muschą gemu wyną otho dacz przed sządem, opowyedzyecz gemu tho w czym krzywoprzyssyągł, wyznaly on tho, albo mogąly to pod nym dokazacz, tho gymyenye o ktore wyedząez przyszyągł kako nany dokonano krzywoprzyssyąstwo, y straczyl swą czescz y prawo a yest zostal bez prawa, podlug prawa.

Asz gymyenye po dzyeczyoch na gych mathky przydzye a pothym na ych blysche. *Capitulum CLI.* Umrzely człowyek a zostawy po ssobye rowno rodne dzyeczy, y gymyenye gydącze y stoyącze, a thy dzyeczy mayą mathką, sthych dzyeczy umrze gedno, a zaly yego cząscz gymyenya yle gydącze yle stoyącze od umrze na gego mathka, az ona swymy przyrodzonymy moze sthym czynycz y nyechacz czo chcze, a kthorzy szą albo mogą bycz gey blyschy przyrodzony y thesz kyedyby wschytky dzyeczy umarły na gych ly mathka gych wschytko gymyenye odumrze, az ona swymy blyschymy przyrodzonymy sthym moze czynycz y nyechacz czo chcze, a gdysz ona yuze thych szwoych dzyeczy ny ządnego ma, a gdy ona umrze na kogo tho gymyenye gey odumrze, na geylyblysche

przyrodzone bąncz mąszką albo nyewyeszczą thwarz, albo czo o tho yest zc prawo podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Umrąly dzyeczy po swym oczczu gedno albo wschythczy, tedy ych gymyenye odumrze na gych mathką, a umrzely pothym tha mathka wschythko gey gymyenye odumrze na gey blysche przyrodzone yle po gey oczczu, yle po gey maczerzy ssą blysche gey przyrodzone y tesz tha mathka za zywotha z thakym gey odumarlym gymyenym gydączym moze czynycz y nyechacz czo chcze, ale ge thakye odumarle sthoyącze gymyenye nye moze oddacz besz przyzwolenya gey blyschych przyrodzonych.

O leczyech dzyeczynnych a gdy ge mogą szągdzycz o goracze rzeczy. *Capitulum CLII.* Tako wyelye lath ma myecz dzyeczą az by swoye myalo lyatha a w ktorych leczyech mogą ge szągdzycz o gorącze rzeczy, gdy u nych za gorączą uchwaczono, y tesz gdy moze swym gymyenyu wladnacz bez opyekadlnykow, slowye ge dacz, nyechacz komu chcze y yako chcze y mogąly tho bronycz gego przyrodzony, czyly nyemogą, a gdyby mu tho bronyly, yako moze przeczyw themu czynycz podlug prawa, aby byl wolen w swem gymyenyu, albo gy tesz mogąly ge przyczysnącz przed thymy lathy, aby odpowyedzalo o dlugy albo o gyne rzeczy podlug prawa, albo czo yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Kedy dzyeczą ma *dwanascze lath*, tedy yuze ma latha a mogą sządzycz y tesz moze dobrze swe gydącze gymynye oddacz, bez swych opyekadlnykow, ale przyumarle dzyedzyczsthwo y stoyącze gymyenye ma dacz sprzyzwolenym swych przyrodzonych. Y thesz mogą tho dzyeczy przyczysnącz odpowyedacz oczkoly bandz przed prawem podlug prawa.

Czym a yako mayą dzyeczy dlug zaplaczycz. *Capitulum CLIII.* Mogąly dzyeczy prawem przyczysznacz aby swe dzyedzysthwo, slowye oczczysną przedaly, prze zaplączenye oczczowych dlugow, gdy ony nyemago czym gydączym gymyenyem zaplaczycz, albo czo yest z prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Maly dzyedzycz dlug swego oczcza czo zostal wynowath then ma zaplaczycz

tako daleko yako yego dzyedzyczstwo szyąga, a nyechczely on tego zaplaczycz, albo nyechcząly mu tego przypuszczyćz przyrodzony placzycz, tego mogą pod nym gego dzyedzyczstwa prawem dobycz y sprawa oszyescz y zalowacz nany o then dlug, gynako go nye mogą przyczysnącz aby swe dzyedzyczstwo przedał podlug prawa.

Czy pyrwey mayą z gymyenya zaplaczycz dlugy y zasluzone mytho nyzly wyano. *Capitulum CLIV.* Kako mayą dobywacz na tym dzyedzyczstwya, a mayąly sthego pyrwey dlugy zaplączycz nyzly wyano, albo zasluzone mytho, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Scholthysz albo woyth albo yego sluzebnyk mà poydz przed tho stóyącze gymyenyc a o tho odpowyedzyecz albo zapowyedzyecz zà then dlug thego czo zaluge y wymyenycz gy a tho uczynycz przy ssąszyedzyech obopolnych y tho gym oszwyadczycz, a nyechczely przeczyw themu odpowyedacz then na kogo ten dlug załuyą na blysche przydącze sządy, yako przed nymy powod zaluge y tho dzyedzyczsthwo zapowyeda w swym dłudze, thedy mayą tho stoyącze gymyenye podacz themu czo załuge o swoy dlug w trzech blyschych sządzech, pothym sąmpyerz slowye na kogo załuyą, nye moze yusz o then dlug odpowyedacz, wyedząly o thych załobach, a nyebylaby gemu zawada, slowye acz by gemu bylo wolno przyćz y odycz kthym tho sządom, tedy na czwarthym sządzye mayą powodowy dacz wyązanye w tho stoyącze gymyenye. A tho zyskuyą zasthawyonego sthoyączego gymyenya podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Zasłuzone mytho y ysthny dług mayą pyrwey zaplaczycz z gydączego gymyenya nyzly wyano, alē wyanowałly gey mąsz w sthoyączem gymyenyu, thedy mayą napyrwey wyano odprawycz y zaplaczycz nyzly ktore gyne dlugy, podlug prawa.

Ktho oczo moze dacz swey zenye wyano. *Capitulum CLV.* Mozely mąsz dacz swego gydączego gymyenya, swey zenye czo chcze, ktory nye yesth woythowskyego rodu, albo czo o tho yest za prawo, podług prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Kthory czlowyek szyedzy w myeszczkym prawye y tham bythem zywye, then

moze swey zenye dacz wyano albo darowacz na swym sthoyączym albo nyesthoyączym gymyenyu czym albo czo chcze podlug prawa.

Mayąly przysyągacz w wyązany czasz. *Capitulum CLVI.* Gdyby skazane przyssyągy szą przygodzyl wyązany czasz mayąly czynycz tedy przyssyągy, czyly gę mayą odlozycz na odworzony czasz, a kako wyelye szą thych wyązanych dny do roku, a kthory ma sze bracz gayny sząnd powodly czyly sąmpyerz, czo ma przyszyądz, albo czo yest o tho wschythko za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przydzely kthora przyssyąga skazana albo kakoly polozoną czynycz w wyązany czasz, thą moze dobrze sząndzya odlozycz na odworzony czasz czynycz, slowye przyszązndz a wyązane czassy wschythky ssą nyedzele y pyathky, krzyzowa nyedzyela y adwenth przed gody y szyedmdzyeszyanth dny przed wyelką noczą w thych dnyach nyemayą ssyę sządzycz, tedy woyth ma sząd sebracz y gaycz podlug prawa yako yest prawo.

Maly goscz zaklad wzancz w dłudze, a czo ma snym uczynycz. *Capitulum CLVII.* Kedyby goscz gosczowy zaklad wyznanym dludze zastawyl, bąndz gydącze albo nye gydącze, slowye kony albo suknyą, a then goscz nyechcze czekacz, ale owa gest podrosny, slowye gothow ná drogą y takyesz z gospodarzem gdyby ssye takyesz przygodzyło, czo mayą sthym zakladem czynycz albo nyechacz, podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nye trzeba gosczowy albo gospodarzowy od goscza zakladu bracz za wyznany dług, ale vezmyely zaklad, tedy muszy gy prawem doszyągacz albo dobywacz yako gyny czlowyek, nyzly gdyby gy z wymową przyął do kthorego czassu.

Yakye prawo ma goscz a kye yest goscz. *Capitulum CLVIII.* Kedy gosczya albo kthorego czlowyeka wydadzą gosczyowy za rąką albo gynemu czlowyeku czo thutha nye oszyadl w thym prawye, czo albo yako mayą sthym uczynycz, a yako daleko szyedzącz albo bydlącz oth tego prawa gosczem ma bycz zwan podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bandzely goscz gosczowy albo gynemu czlowyeku czo thuta w thym prawye nyebydly za raka wydan o dlug, tedy woyth ma mu gy dacz schowacz tako dlugo, az mu ten dlug zaplaczy; gosczyem zwan gesth then, czo daley yedennascze myl bydly od thego tho szadu podlug prawa.

Muschąly ssye dzyelycz pospolnym gymyenym, gdy yeden chcze. *Capitulum CLIX.* Gdy dwa czlowyeky albo wyączey ych pospolu mayą stoyącze gymyenye yakoby rolą, dom albo sukyenny kram, albo czokoly gynego thakyego, mozely yeden drugyego prawem przyczągnącz aby swą cząscz przedal, albo aby ssye snym dzyelył, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdzye dwa czlowyeky albo wyączey mayą yeden dom albo sukyenny kram, albo gyne stoyącze gymyenye, moze yeden drugego przyczysznącz aby ssye snym dzelył podlug prawa.

Yako porącznyczy mayą odbycz gdy nyeposthawyą za kogo ręczyly o głową. *Capitulum CLX.* Gdy czlowyeka ozaluyą o glową albo o cząskye rany, a ten czlowyek postawy poraką ku prawu, a gdy nye stanye albo go nyepostawyą ku prawu, czo o tho porącznyk muszy czyrpyecz, albo pokupycz, a kako wyele thych pyenyądzy, czo u nasz oszmnadcze gych gydą za schyroky grossch czesky, a yako ten ozalowany ma praw bycz gdyby myenyl albo rzekl swą nyewynnoscz, albo czo o tho yest za prawo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Rączyly ktho ku prawu czo gy ozalowano o glową albo o cząskye rany, a nyepostawyly go ku prawu, tedy ten porącznyk ma rany zaplaczycz *vergelt,* tho szą o glową *oszmnadcze funthow,* a woythowy oszm schelągow wyny, a myenyly tesz ktho swą nyewynnoscz, then moze odycz szam swą raką albo szamotrzecz ozawyąly go swyadky podlug prawa.

Mogąly z naymu pomocz komu szwyadczycz y przyszągacz. *Capitulum CLXI.* Mogąly z naymu pomocz komu szwyadczycz y przyszągacz bąndz o pyenyądze albo o głową albo o rany, albo o gyne ktorekoly rzeczy,

czyly ye mogą odrzuczycz, aby nye swyathczyly albo nyeprzyszągaly, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nayączy ludzye nyemogą w zadney rzeczy swyadczycz, a mogą ye dobrze odrzuczycz, podlug prawa prawego.

O dzyale gymyenya brathnych y szyestrzennych dzyeczy. *Capitulum CLXII.* Równyly dzyał mayą wząncz dzyewczyny dzyeczy bąndz mąsczyzna, bąndz zenyczyzna gymyenya gey othcza albo maczerze sparopczymy, slowye gey bratha z dzyeczmy podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Poyąłly then parobek zoną za oczczowa zywotha a umrzely gego oczyecz besz oddzyelenya syna swego, thedy dzyeczy thego tho nyeoddzyelonego syna wezmą tho gymyenye swego dzyada a nyedzyeczy dzyewczyny, ale odzyelyly oczecz szyna tego tho, tedy syna dzyeczy y gego szyostry dzyeczy mayą rowny dzyal w swego dzyada gymyenya podlug prawa, tesz ku gymenyu swey starey mathky rowny szą szynowye y dzyewczyny dzyeczy podług prawa.

Mogąly przyszyąznyczy odwlecz prawy ortyl wyrzecz. *Capitulum CLXIII.* Mogąly przyssyąznyczy albo woyt ortyl odwłoczyc albo odłozycz bez woley sthrony, a gdyby yedna strona chczała a drugą nyechczala, yako wyele krocz tho moze bycz albo nye moze podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nyewyedząly albo nyemogąly przyszyąznyczy ktorego ortylu naydz, slowye wyrzecz, tedy mogą tho odlozycz do drugyego, y do trzeczego sządu, then ony mayą ortyl wydacz albo mayą pony slacz do wyschego prawa, gdzye obyczaynye po prawo slą, a nyemayą thego dluzey odwloczycz podlug prawa maydburskyego. Przydzely thesz stego kthorą wyną gdy powod odpuscży sąmpyerzowy przyszągą.

Capitulum CLXIV. Gdy czlowyek bąndze ozalowan o przyszyągą albo o głową, albo o rany, albo o layanye albo o pyenyądze, albo o czokoly bąndz w thy przyssągy skazą o powod sąmpyerzowy przebog y przedobry ludzy odpuscży thy przyssągy y wschythky thy rzeczy czo nany zalowal acz myal przyszągacz, gesthly yuz ktora wyna

woythowy na powodze albo na szampyerzu czyly nye yesth, albo czo yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Chczely powod odpusczycz sąmpyerzowy przyszyągą przebog albo prze dobry ludzy, moze woyth to przyzwolycz, a nyechczely ktemu przywolycz, tedy muszy powod przyszyągy wząćz albo muszy woythowy dacz *oszm schelangow* wyny a nycz wyączey podlug prawa.

Gdy czlowyek zamyly przyszągą czo o tho yest za prawo. *Capitulum CLXV.* Gdy czlowyęk oczkoly ma przyszyągacz a nye wyrzecze przyszągą yako yą roszkazano slowye az zamyly albo zabładzy, mozely ssye szam ssobą albo czlowyekyem podeprzecz slowye, kthore przyszyągacz a yako wyele krocz tho moze uczynycz, czyly nye moze powthorzycz przyszyągy, a gdy przyszągą zomyly yuzely przepadl thą rzecz o ktorą myal przyszyągacz albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Zamylyly czlowyek przyszyągą moze dobrze sam albo czlowyekyem-ssą podeprzecz slowye wthore albo trzecze albo yle krocz mu bąndze potrzebyzno przyszyągacz az przyszyąze yako roskazono a bąndze praw podlug prawa y bez skody.

O czudzolosthwye. *Capitulum CLXVI.* Gdyby czlowyek mąsz albo zona nalezyon w nymalzenysthwye slowye, azby zona z gynym mązem a mąz z gyną zoną albo zona z gynym mązem, czo ony za tho mayą czyrpyecz. A kako thego na nye mayą dokązacz albo doswyadczycz albo kako ssye ony tego mayą sprawycz, a gdyby gedna strona slowye geden sznych wysznalysse tego uczynku przed szą̨ndem albo przed szyedzącą radą szam swymy usty, albo swym rzecznykyem albo opyekadlnykyem albo czo otho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bąndzyely ktho nalezon w nyemalzenystwye, slowye az przestampy stadło bąndz mąsz albo nyewyasta a gdy nany strzegą, slowye zagorączey rzeczy uchwaczą, thy mayą swołanym przed prawo przywyescz slowye poprzyszą̨ndz, a gdy tho uczynyą tedy mayą gy sczyącz, a wysznaly kto o then uczynek przed prawem tego mayą thakyesz oszą̨dzycz slowye sczą̨ncz,

ale bąndzely kto o thą rzecz ozalowan prosto przesz owolanya przed szwyeczkym sządem, ten tego odydze szam swą ręką, a radcze nycz tego nye mayą szandzycz podług prawa.

O blyskosczy przyrodzenya ku gymyenya. *Capitulum CLXVII.* Gdy umrze człowyek bąndz mąsczysna bąndz zenczysna, a ma po ssobye dzyada, albo pradzada bąndz po oczczu, bąndz po maczerzy, a y ma thesz oczczowych y maczerzynych dzyeczy, ktory stych mayą odzyerzecz thego tho umarlego czlowyeka gymyenye dzyedzyczne podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tego umarłego dzada oczczowy y maczerzyny dzyeczy mayą tho gymyenye rowno wzącz podlug prawa.

O ktore rzeczy mayą radcze sządzycz slowye dzyerzecz. *Capitulum CLXVIII.* Bąndzyele mąsczysna, albo nyewyastha obwynyona o ktorą tako rzecz, slowye o myarą yedzyenya albo pycza albo o wagą albo o lekkoscz, tho mayą radcze sządzycz a nye woyth podług prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdy radcze kogo odsządzą czczy o takye albo o gyne rzeczy czo na nye przydzye themu nye mayą zasządacz myesczkyego prawa podlug prawa.

Kyedy mayą gedzenye zaplaczycz. *Capitulum CLXIX.* Kyedy mayą gedzenye albo pycze zaplaczycz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gedzenye ałbo pycze czo czlowyek przed szą̨ndem wyzna tho mayą zaplaczycz za dwye nyedzyely podług prawa.

O thym kyedy krol albo dzyedzyczny pan kogo oszą̨ndzy. *Capitulum CLXX.* Kyedy krol albo dzyedzyczky pan, albo gyny pan kogo przed swymy ludzmy z gych dobrym umyslenym y radą ossądzy ku smyerczy albo ręką sczącz albo az swe gymyenye straczy przed thymy y sthymy prawem slowye az mu ge odsządzą, gesthly taky ossądzony czlowyek tesz czo radczam przepadl, albo maly gym tesz czo pokupycz czyly nyema, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ossądzyly krol albo dzyedzynny pan, albo gyny stych pan swego myesczany-

na albo czlowyeka az gy skazą na smyercz albo rąką sczącz, albo az swe gymyenye straczyl, przetho then czlowyek myasthu albo radczam nycz przepadl albo pokupycz myal, nyzlyby myasto czo gynego przeczyw nyemu albo radcze myely foldrowacz ossobno podlug prawa.

Kogo odproschą od osądzoney smyerczy, czo otho za prawo. *Capitulum CLXXI.* Gdyby czlowyek ossądzon na szmyercz a krolewska albo gyna gwaltowna ręka odyąla go szmyerczy, albo krolowy odproschon, kako tego czlowyeka daley mayą pusczycz albo dzyerzecz, a mogąly gyne dobre ludze takyego czlowyeka ú radzecz albo umyastha uproszycz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bandzely ktory czlowyek sprawa ossądzon na smyercz, a odproschąly go az go nyezgubyą, tego czlowyeka mayą myecz y dzyerzecz za thakyego czo prawa nyema podlug prawa.

Mozely krolewsky ortyl layacz. *Capitulum CLXXII.* Mozely krolewsky ortyl layacz a gdzye albo dokąd ma ssye czągnącz, a mozely tho uczynycz czyly nyemoze, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Syedzyly król na prawye w myescze w ktorym nyemyeczkye prawo, thedy przed nym mogą ortyl layacz a czagnącz ssye do thego wyschego prawa gdzye tho yste myasto obyczaynye schle po prawo, a tho yest podlug prawa.

O wyschym prawye czo szyą rosumye. *Capitulum CLXXIII.* Kedy czlowyek przed burgrabyą, albo przed sządem, albo przed radczy podassye pod wysche prawo oczkoly bąndz, a thego nyedzyerzy, czo then czlowyek przepadl albo czo otho mayą sządzycz, albo czynycz podlug prawa, albo czo otho yest za prawo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Podalyssye ktho przed burgrabyą pod wysche prawo, oczkoly bąndz, a nyedzerzy tho y nyespelny, then przepadl *szescz dzyeszyąnd schelangow*, podalyssye przed szyedząca radą tedy przepadnye *szescz a trzydzyesczy* schelągow to yest *slowyenską grzywną*, a stanyely szą tho przed woythem, thedy gemu przydzye gego wyna *oszm schylangow* podlug prawa.

Kako mayą dobycż zathwyrdzonego człowyeka. *Capitulum CLXXIV.* Kyedy w naschym myescze człowyeka slowye porąką albo ktorymkole obyczayem albo y thesz gdyby zwan ku prawu, a nye przysedl kto ochtowan slowye banthowan albo skazan, a then czlowyek przysedlby do gynego myasta czoby w nyem tesz bylo nyemyeczkye prawo, kako mogą tego czlowyeka, albo mayą ku prawu dobycz albo yako on moze thamo szą ktemu sprawycz albo zbycz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdy bąndze czlowyek zathwyrdzon w gednym myeszcze a zbyerzy do drugyego myasta czo tesz ma nyemyeczkye prawo, a chczely go powod dobycz, tedy ma przynyeszcz lysth od woytha y przyszyąznykow z gaynego sządu stego tho myasta gdzye byl then czlowyek zathwyrdzon, a magy yeszcze ktemu szamosyodm poprzyszyancz, az on yesth then tho taky zathwyrdzony człowyek, w thym tho myescze skthorego lyst przynyosl, a tako dobrze dobandze prawem swego zathwyrdzonego czlowyeka podlug prawa.

O zenynym gymyenyu komu po szmyerczy przydzye. *Capitulum CLXXV.* Umrzely nyewyasta, a po nyey ny zadne dzyeczyą zosthanye, komu przydzye gey gydącze gymyenye. A mozely zona mązowy swemu oddacz za swego zywotha swe gydącze gymyenye besz woley swych blyschych przyrodzonych podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gydącze gymyenye po szmyerczy zenyey przydze na gey mąza, gdy po ssobye dzyeczy nyezostawy, wyąwschy nyewyescze rzeczy slowye *gerade,* a tesz moze dobrze zona za swego zywotha mązowy swemu dacz swe gydącze gymyenye besz przyszwolenya swych blyschych przyrodzonych podlug prawa.

Kako ma mocz myecz lyst swyadeczny z gaynego szą̨du. *Capitulum CLXXVI.* Gdyby czlowyek myal na kogo swyadeczny lyst o dlug z gaynego szą̨du, a then rzeklby ya po wydanyu tego lysta then dlug zaplaczylem, a thenem lyst yemu wyerzącz przynyem zostawyl, albo az ktorym koly gynym obyczayem przy nym zostal then lysth, kako dlugo maly swyadeczstwo tego lystha przed

szyą gycz, albo mozely ten wynowathy dokazacz, azby on then dlug zaplaczyl, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Mozely czlowyek czo lyst swyadeczny na ny ma ukazacz, slowye przyszyącz samotrzecz az zaplaczyl then dlug yusz podawcze tego lysta, tedy on tego dlugu bądze prozen, a then lyst straczy swą mocz podlug prawa.

Ktore prawo yest o zasthawye stoyączego gymyenya gdy komu zapyschą lysthem. *Capitulum CLXXVII.* Gdy yeden czlowyek drugemu zastawy rolą, dom, albo ktore koly gyne stoyącze gymyenye przed sządem, a zapyschą gemu otho lysthem przyszążnyczym pod gych pyeczączą, ktory z nych lepscha ma thą rolą albo domu obroną, tenly czo mu ge zastewyeno y zapyszano, thenly czo ye zastawyl, az on zasthal w they roly albo domu czo zastawy a dzyerzałly yuze to czo mu zasthawyono, gdy mymo prawo czekał a on przedawa ge albo chcze przedacz y sprawa gemu chczą dacz w nye wyązanye, a drugy slowye czo zasthawyl tho brony y nyechcze przypusczycz, czo myedzy gymy gesth za prawo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Zasthawyly komu ktorekoly zastawyone przed prawem gymyenye then ma thego gymyenya prawą obroną, a mayą gy sprawa w nye wyązacz, nyzlyby drugy czo zastawyl tho wyązanye prawem przeczyw themu mogl mowycz, podlug prawa prawego.

O gygraczech czo za prawo. *Capitulum CLXXVIII.* Gdy ktho komu byerze gymyenye gego y yescze ktemu go wyąze o gygranye, a then tho zawye, a on tho zna czo wzyąl y wyązal, kto tho albo kako tho mayą sządzycz, a gdyby thento na kogo zaluyą zaprzal szye, maly go powod doswyadczycz a kako a mozelyssye mymo swyathky zaprzecz, albo czo yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Dlya przegygranya nykth nyema komu gego czo wsząncz any wyązacz, stanyelyssye tho a wyznaly tho kto albo zaprzylysse tego ktho a bądzely pany tho dokazano, tedy muszy on za to zaczyrpyecz; kto tego albo tho uczynyl a sządza albo woyth tho ma szandzycz a zaprzyly ssye kto tego a nye mogą tego

na ny dokazacz tedy moze ssye on tego sprawycz na krzyzu podlug załoby yako yesth prawo.

Kako myedzy sząszyady mayą schachtą kopacz. *Capitulum CLXXIX.* Kyedy mayą dwa myedzy ssobą murowaną sczyaną, a tha sczyana, yesth kazdego z nych polowyczą, a geden chczalby podle tey sczyany schachthą kopacz maly począcz od swey polowyczy muru trzy stopnye kopacz czyly ma począcz od drugey polowyczy muru swego sząszyada trzy stopnye swego sząszyada albo czo yest z prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Od polowycze swego sząszyada ma począcz kopacz schachthą kto chcze schachthą uczynycz a tho yest trzy stopnye od yego sząszyada muru podlug prawa prawego.

Mogąly radcze sprzyzwolenyem pospolsthwa uczynycz wyelkyerz bez panskego wyedzenya. *Capitulum CLXXX.* Možely myastho slowye radczę spospolstwem uczynycz wyelkyerz besz wyedzenya y bez woley swego wyschego pana dla polepschenya myesczkyego czyly nyemogą albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Radcze mogą dobrze swymy roskosznyeyschymy myesczany uczynycz w swem myescze pospolyty wyelkyerz ku uzythku myesczkyemu bez wyedzenya y bez woley swego wyschego pana a gdy ten wyelkyerz nye yest przeczyw pospolnemu prawu podlug prawa.

O zenynym gymyenyu komu przydze. *Capitulum CLXXXI.* Umrzely nyewyastha, a po nyey ny zadne dzyączą zostanye, komu przydze yey gydącze gymyenye podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gydącze gymyenye po smyerczy zenyncy przydze na gey mąza, gdy po ssobye dzyeczy nyezosthawy, wyąwschy nyewyesczkye rzeczy, slowye *gerade.*

O dawnosczy myedzy sząsyądy ostrzechą albo ktorą domową krzywdą. *Capitulum CLXXXII.* Gdy czlowyek czyrpyał rok y dzen y daleko wyączey az woda z rynny yego sząszyada czekla przesz yego dom, any przeczyw themu nygdy mowyl przed gaynym prawem, az umarl, po gego

smyerczy synowye yego tego wyączey czyrpyecz nyechczą, any przepusczycz rzekącz: acz gemu tho nasch oczyecz przyaczelsky przepusczyl, ale my tego nyechczcmy wyączey przepusczycz any czyrpyecz, mogąly ony tho sprawnye czynycz czyly nye mogą, gdysz ych przodkowye czyrpyely daleko wyączey nyzly rok y dzyen, albo czo yest otho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ktho czyrpyal rok y dzyen az strzechy albo z rynny woda czekla przez yego dwor albo dom przez prawey odmowy, slowye az przeczyw themu w czasz przed prawem nyeodmowyl albo zabronył, ten muszy thez tho daley czyrpyecz podług prawa, yako yest prawo.

Czo za prawo yest o swyathky. *Capitulum CLXXXIII*. Gdy czlowyek ma swyadczycz, bąndz o glową, bąndz o dlug albo oczkoly gynego z ludzmy czoby wyedzely, o they to yego rzeczy, ktoly the ludzy, slowye swyathky ma sprawnye kthemu szwyadeczsthwu przyczysnącz, azby ssye warowały albo nyechczely swyadczycz, czo otho przepadly straczyłly swą rzecz then czo ge ma postawycz, dokąd ge prawem dobywa, a gdy ych prawem dobądze, aby swyadczyly nyeprzyczysnye albo czo otho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nykogo nye mayą przyczysnącz, albo ponyewolycz swyadczycz tho czo nyechcze po dobrey voly swyadczycz sprawa podlug prawa yako yest prawo.

Ktho ma ortyle wydawacz radczely przyszyąznyczyly. *Capitulum CLXXXIV*. Mogąly radcze gynym ludzem slowye, czo ssye z gynego myastha albo wszy myenyą, przedacz ortyl albo prawo czyly nyemogą albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Radcze nyemayą zadnego ortyla z myastha wydawacz, a thesz ony nyemayą zadnemu czlowyeku ortyla przedawacz, alę myasta czo w nych yest nyemyeczkye prawo, gdzye tho szą przyszyąsznyczy czo prawo wydawayą posthawyono, az gym malo czo dawayą yakoby kxlusbye przeto az ony szya muszą troskacz otho aby thaky ortyl wydaly yakoby swey przyszyądze doszycz uczynyly, a thesz muschą przetho

cząsto swą robothą a obyescze zamyeskacz, y tesz then ortył dacz zapyssacz, tego dla przyszyąznyczy muschą wząncz czo yesth stego układ w thym tho myescze, a tho yest s prawa prawego.

Mogąly prawy opyekadlnyczy wzącz dzyeczy u mathky besz dzyały. *Capitulum CLXXXV.* Pythalysczye nasz o prawo thymy slowy: geden czlowyek umarl, a zostawyl po ssobye male dzyeczą y druge male dzyeczy nyedorosle lyath, mozely thego umarlego czlowyeka blyschy przyrodzony gymyenye y thy to dzyeczy wzyącz w swą opyeką przez woley gych mathky, bąndz ona schla za gyny mąsz bąndz nyeschla, albo czo o tho yesth za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tych dzyeczy blyschy przyrodzony przyaczel mąsczyzna moze ssye thych dzyeczy gymyenya podyącz y massye gymy opyekacz y besz woley ych mathky, a ma theytho mathcze y dzyeczom ych gydącze gymyenye upewnycz na swym stoyączem gymyenyu, a ma tesz tho tych dzyeczy mathcze na kazdy rok lyczbą dacz, pokoszye opyeka y poko dzyeczy lath nyemayą, aby wyedzely gdzye ssye ych gymyenye podzewa, ale o stoyącze gymyenye gych nye trzeba opyekadlnykowy gych upewnycz, bo stoyącze gymyenye samo ssye upewny, podlug prawa yako yesth prawo.

Czo mayą dacz za schepschelynk. *Capit. CLXXXVI.* Gdy ktho od nasz przyszyąznykow chcze swyadeczsthwa o wzdanye roley albo o wyązanye, albo o przypowyedanye, albo oczkoly bąndz, kako wyele mamy zatho wzyącz bo u nasz yest monetha, czo ych ydze oszmnadcze zaprasky schyroky grosch, tychto pyenyądzy, czyly gyne lepsche mamy wzyącz, a kako mamy wyele wzącz, za takye tho swyadeczstwo slowye za *schepschelynk* podlug prawa od kazdey rzeczy yako yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Od swyadeczsthwa przysząznykom o ktorąkoly rzecz, slowye *schepschelynk*, mayą dacz geden scheląng drobnych pospolythych pyenyądzy czo gydą tamo yste a czo powschednye snymy targuyą, a to yest podlug prawa.

Nyewyasthy mogą swyądczycz zywolyszą dzyeczą narodzyło. *Capitulum CLXXXVII.* Gedna nyewyasta

po smyerczy gey mąza urodzyla dzyeczą, a otho myeny z osmyą gynych dobrych cznych nyewyasth, az to dzyeczą bylo zyvo az ge krzczono albo krzszczyly thy tho nyewyasthy dla naglosczy smyerczy tamoyste w komorze, gdzye tho byly w thayemnyczy przy urodzenyu yako yest obyczay, a chczą tho swyadczycz. Przeczyw themu rzekly tego umarlego mąza dzyeczy, az ony nyechczą tego wyerzycz, aby szą tho dzyeczą zywo narodzyło, a pythayą prawa a rzekącz yzby yeden mązczysna myal bycz a mogąly nyewyasthy thy to przesz mązczysny swyadczycz czyly muszą kxobye na swyadeczsthwo myecz mąsczyzną, a kako wyele albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Mozely tha nyewyastha myecz swyadeczstwo gynych cznych dobrych nyewyasth, az to dzyeczą ssye żywo narodzylo, tedy nye yest yey potrzebyzno zadnego mąza, any gynego swyadeczstwa podług prawa.

Komu przydże przyszyacz po umarłym powodowyly sąmpyerzowyly. *Capitulum CLXXXVIII.* Mogąly kogo przyczysnącz ku przysządze, kyedyby na kogo ktho zawolal o dlug albo oczkoly bąncz o gyną rzecz, slowye aby powód przyszyągl na przeczyw sąmpyerzowy, a kako ma przyszącz samly, samoly trzecz, a nawyączey po umarley rącze o dlug, o gyną ktorą koly bąndz rzecz, albo gdy powod opuscza przyssyągacz, a załuge na sąmpyerza ku yego sumnyenyu, maly ma smąmpyerz znacz albo zaprzecz ay przyszącz szam swą raką o then dlug, albo oczkoly bąndz czo powod na ny załował, aby tego wschego praw y prosen był, ay tesz mozely powod wtore na sampyerza thąsz rzecz załowacz, slowye, gdyby przyssyągą na ny nyedokonal mozely wthore załowacz kyego samnyenyu, czyly nyemoze, albo czo yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Powoda nyemogą przyczysnącz ku przysządze nyzly tako, gdyby załował o dlug po umarley rącze czo gemu zostawyl albo odumarl gego oczecz, albo yego gyny przyrodzony przyaczel, a gdyby tesz w zalobye po umarley rącze swyadky wymyenył, a pusczyly mu sampyerz ku swyadkom, tedy muszy powod kxwyadkom w thymzé szą̨ndze samosyodm o then dlug

przyszyącz, a tako yesćze, a nye przyssyązely tako yako thu wypyssano, slowye w thymze szą̊ndze samoszyodm, tedy straczyl swą rżecz a ma sampyerzowy pokupycz, a woythowy wyną; ale zaprzylyssye sampyerz tego dlugu, a chcze praw ony bycz, tedy ma samoszyodm przyszyądz a kthym swyathkom czo snym mayą przyszyądz moze myećz dzen ku drugemu y ku trzeczemu szą̊ndowy, bą̊ndzely nany wymyenyono po umarley rą̊cze w załobye a na kogo czokoly załuyą muszy albo znacz albo nyeznacz, a nyeznaly muszy ssye tego szam swą rąką sprawycz, slowye przyszą̊ndż, a kto gednacz ocz praw bą̊dże a maly tego swyadeczsthwo albo mozeły bycz myano ssą̊du, na thego nyemogą wthore thąz rzeczy załowacz podlug prawa.

Kako szyą dzyeczy mayą dzyelycz gymyenyem przy umarlym. *Capitulum CLXXXIX.* Dzyeczy mogą swą oyczysną albo przy umarle gymyenye rowno myedzy ssą dzyelycz, ale ny zadne z nych moze gymyenye, czo mu na gego cząscz odumarlo komu dacz albo przedacz, przez drugich dzyeczy przyzwolenya podług prawa.

Odumarłe gymyenye yako mayą przyrodzeny dzyelycz. *Capitulum CLXXXX.* Geden myesczanyn u nasz umarl a zostawyl po ssebye gymyenyé sthoyącze y nyestoyącze, w tho gymyenye wyązal szyą nasch yeden myesczanyn rzeką̊ncz, aby prawo ku yemu myal. Ktemu przyschly ludzc z gynnych stron albo zem, kthorzy ssą rowno blyschy przyrodzony ktemu umarlemu sthym tho czo ssą w gego gymyenye wyązal, y dzyerzy ge y przypowyedayą ssyą thesz ktemu gymyenyu, a nasch myesczanyn mowy: az wye yescze gednego w gynych dalekych zemyach czo sluscha ktemu gymyenyu, ktemu pythayą czy ysthny czo ku gymyenyu szą themu, tesz przypowyedayą kako dlugo ony mayą czękacz tego albo kako dlugo ma myecz szystu, aby tego pewnoscz ukazal, rokly y dzyeny czyly wyączey, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Sęly czy tho z gynych stron albo zem rowno blysczy przyrodzeny themu umarłemu z waschym myesczanynem, tedy mayą gym dacz rowny dzyał tego gymyenya, a mayą porąką albo gyną

pewnoscz dacz, aczby ktory blyschy przyrodzony temu umarłemu w rok y dzyen przysedl, aby gemu tego gymyenya spelna stampyly y wzdaly, a tesz gdyby ktory czlowyek zdalekych czudzych zyem byl, a przysedlby daleko porocze y dnyu, a dokaze thy az tako daleko był, y tesz az on blyschy themu umarłemu a przypowyeda ssyą ktemu gymyenyu, muszylyby yemu yeszcze odstąmpycz podlug prawa.

Odpowyedz thesz na thosz. Ny zadnemu człowyeku potrzebyzno ukazanye, albo swyadeczstwa gynego błyskoczy przyrodzenya nyzly tako gdy kto umrze, a zostawy po ssobye gymyenye, przydzyely kto a lyczyszą themu umarłemu przyrodzonym, tedy ma wymyenycz czlonek blyszkoczy, a ma na tho przyszągacz sąm swą ręką, az mu yesth w thym członku, a thako blysko przyrodzon then umarły yako wymyenyl przed gaynym sządem, a tako moze szyągnącz po gego gymyenye, a malho thesz upewnycz na swym sthoyączym gymyenyu, aczby ktory blyschy przyrodzony przysedl w rok y dzyen, albo y tesz po roku y dnyu, gdy myal ktorą zawadą, aby mu tego gymyenya stampyl podlug prawa prawego.

Odpowyedz theyze tho rzeczy. Syągaly kto po umarle gymyenye, then ma tho upewnycz sthoyączym gymyenym, w thymze prawye, a przydzely ktory gyny pothym myenyącz ssyę blyschym, then tho ma ukazacz na krzyzu sam swą ręką, az themu umarłemu tako blysko przyrodzon yest, yako przed gaynym sządem wymyenył, tedy przyszyąznyczy mayą naycz y wyrzecz, ktory z nych gest blyschy y themu mayą dacz wyązanye w tho yest gymyenye, a then tho wsdy ma tho gymyenye upewnycz stoyączym gymyenyem, aczby ktory blyschy przysedl, aby mu ge odstampyl, a badąly rowno blyschy, albo blyszczy temu umarłemu, thedy wezmą rowny dzyał gego gymyenya, a kazdy z nych ma tho upewnycz stoyączym gymyenya, az gdyby kthory blyschy przysedl, aby mu ge odstąmpyl, albo gego podlug prawa.

O zasthawyenyu gymyenya y zapowyedanyu przed gaynym sządem. *Capitulum CXCI.* Geden czlowyek przysedl przed nasz w gayny sząd, y zapowyedzyal gednemu

swemu dluznykowy wschythko gego gymyenye y dlugy dzyen zaplaczenya yescze byl nyeprzysedl, slowye gego dluznyk yescze dalschy rok myał czo mu gego gymyenye zapowyedzal, a ya czynyą wam wyadomo, pothym w drugym sządze przyszedl ten tho dłuznyk, czo mu gego gymyenye zapowyedzano, y rzekl schłyschałem az then me gymyenye zapowyedzal, a ya czynyą wam wyadomo, az gego dzyeny nyeprzysedł załaczenya, albo aszby mu myał załaczycz, a ya thu stoyącz przed gaynym sządem znam dług gymyenyu człowyekowy, a themu ya zastawyam w gego dludze wschythko me gymyenye, az on napyrwey stego ma wzyącz za swoy dług, nyzly ktory gyny czom gym wynowath; pothym przyschedl then czo thego tho swego dłusnyka gymyenye zapowyedzał gdy yusz yego dzyeny załaczenya przemynął, a on tho gymyenye swe odemnye nygdy wyzwolył, any ya yemu ye nygdy wolno wypusczył, moglly then czlowyek komu gynemu zastąpycz tho gymyenye pyrwey, nyzly ge odemnye wyzwolył, azaly yusz mogę zapowyedzenye dacz ma mocz myecz nyzly myą ktho stego mozc odczysnącz. Przeczyw themu rzekl ten czo mu przed gaynym sządem gymyenye zasthawyono, gdysz then człowyek zdrow przysedł przed gayny sząd z dobrego namyslenya mnye dług wyznał, az mnye yest napyrwey wynowath, nyzly którenu czo gyny wynowath y mnye zostawyl przed gaynym szandem wschythko swe gymyenye, a dzyeny zaplaczenya tego tho czo zapowyedzel gego gymyenye gescze był nye przysedl, any gego tesz o then dlug kyedy ku prawu pozywał, azaly yuze moye zasthawyenye, albo czo mnye zastawyono ma mnye przed szą gycz y mocz myecz, nyzlyby mnye ktho mogl od nyego odczysnącz, a thez gego zapowyedanye kthorą mocz moze myecz, albo czo otho yesth za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nyedopusczyly then dłuznyk swego gymyenya woythowy zaspuschczenye gdy przysechedł przed gayny sząnd, a gynemu przed gaynym sządem swe gymyenye zasthawyl za dług, a nyeodpowyedaly w sządzyech, then czo mu tho gymyenye zasthawyono, a nyedosyyągńly gego prawem pyrwey nyzly prsysedl dzyen załaczenya thego, czo tho gymyenye wszwym

dludze zapowyedzal, thedy tho zapowyedanye ma przed szya gycz y mocz myecz podług prawa.

O layanyu ortyla o stoyącze gymyenye. *Capitulum CXCII.* Pythalyscze nasz o geden ortyl czo przyszyąznyczy wyrzekly tako: asz nyewyasta swym od gey dzyeczącza odumarlym stoyączym gymyenym sprzyzwolenym gey przyrodzonych gdysz sznyą staly przed gaynym sządem moglly uczynycz y nyechacz czo chczely, ten ortyl layal yeden przyszyąznyk swym przyrodzenym przyaczelem kogo thykala tha rzecz kthory thu yste tesz oczywyscze stal y przyschedl podlug prawa na lawycza y rzekł: ten ortyl ya layą czo gy przyszyąznyk wyrzekł a nye yest prawy a chczą lepschy wyrzecz y wyrzekl taky ortyl: tha przerzeczona nyewyasta ma thego stoyączego gymyenya, czo gey odumarlo od gey dzecząnczá pożywacz do swego zywotha, a po gey szmyerczy ma tho gymyenye zaszyą przycz na pokolenye thego yatego umarłego dzyecząncza, ktorzy mu bąndą blyschy przyrodzony, od ktorych tho gymyenye przyszło; o tho wasz proszymy, nauczczye nasz, ktory tho ortyl ma szą ostacz podlug prawa, y tesz gdyz then przyszyąznyk ku prawu przyszyągł z gynymy przysząznyky ortyl layal, then czo gy przyszyąznyczy wyrzekly, nye yesthly wyedącz przeczyw swey przyszyądze yawno uczynył, gdy swym przyaczelem naprzeczyw przyszyąznykom ortelu stał, azaly then yusz yest krzywoprzyssączą y besz prawa zosthal, słowye czescz straczył albo czo otho yest za prawo y gyny starzy przyszyąznyczy czo tesz sznym othesz staly, czo szą zatho przepadly podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przysząznyczy ortyl czo tako nalezon, az nyewyasta swym sthoyączym gymyenyem, czo gey przyumarlo sprzyswolenym gey blyschych przyrodzonych moze czynycz y nyechacz czo chcze, then ortyl yest prawy, a ma szą ostacz, a then czlowyek ktory łayał then ortyl ma pokupycz kaszdemu przysząznykowy czo ktemu ortylowy przyzwolył, a woythowy takyez wyny, gelo wschythkym przysząznykom, slowye kazdemu przysząznykowy *trzydzyesczy schelągow*, a woythowy *szyedmkrocz trzydzyesczy schelangow*, daley

nyemogą kogo otho łayacz, słowye czynycz krzywoprzyssączą any otho straczył swą czescz albo prawo, a starschy przyszązuyczy thez otho nycz przepadly any pokupyą podlug prawa.

Yako ma nyewyasta przysząąacz za dlug po umarlem. *Capitulum CXCIII.* Mozely nyewyasta za zaplaczony dlug, slowye yz ona myeny aby zaplaczon y za pyenyądze po umarley ręcze przyssądz, albo mąly sama czyly swyadky, a trzebaly gey swyadkow albo maly ona tho swą wolą doswyadczycz, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz théy tho rzeczy. Maly nyewyasta zá załaczony dlug prawo czynycz, tho ona ma uczynycz samotrzecza z dwyema mążonła kxobye, a owynyly yą ktho po umarley ręcze, temu ma bycz prawa na krzyzu sama swą ręką podług prawa prawego.

Kyedy ktho za zywotha komu czo zapysche, mogąly szą przyrodzony zamylczenym skazycz. *Capit. CXCIV.* Gdyby przysedl człowyek przed gayny sząnd swa z zoną, a dałby tho przed gaynym sządem swey zenye albo swemu przyaczełowy albo czudzemu swe stoyącze albo gyne, slowye nyestoyącze gymyenye po gego smyerczy dzedzyczne myepz a swym uczynycz y nyechacz, czoby chczal, yako dzyedzyczkym obyczayem, aby on wszdy thym gymyenym władnął yako tho swym poky zyw, mogąly czy ysthny ktorym tho gymyenye tako dano po gego szmyerczy ge myecz y oszescz y oszągnącz sprawa a mogąly szą kyedy yego blyschy przyrodzony zamylczecz, a za wyele czassow po yego zywocze albo po yego smyerczy, slowye gdyby tho dawanye wczasz nye odmowyly azby muszyly y pothym mylczecz na wyeky podług prawa, yako yesth prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Sthoyącze gymyenye, czo czlowyek ge sam zarobyl y gydącze gymyenye, moze przed gaynym sządem za zywota dacz komu chcze, przyrodzony yego nye mogą przeczyw themu nycz uczynycz, ale gdyby oddal stoyącze gymyenye czo nań odumarło, przeczyw themu mogą bycz blyschy przyrodzony, acz o thym wyedzely a wolnoly ym bylo thamo przycz w rok y dzen, ale nyewyedzyelyly o thym dawanyu albo nye-

byłołyby ym wolno thamo przycz, thedy sze nye mogą zamylczecz w rok y dzyen podlug prawa.

Godzyly szą płath bracz od pozyczonych pyenyądzy albo zasthawą. *Capitulum CXCV.* Mogąly od dzyeszączy grzywyen czo pozyczayą na zakład, wząncz *yedna grzywna* do roku czynszu albo plathu, acz y bez zakladu pozyczą gdy szyą ktho wysna przed gaynym sządem, albo przed szyedzączą radą, a zapyssano a mayąly tho sprawnye dacz tako dlugo na kazdy rok, az ysczysną wroczą nyelyczącz rocznych plathow wysczyzną, albo czo yesth prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Mogąly dobrze stoyącze gymyenye albo gyne nyestoyącze gymyenye w zakladze komu zasthawycz przed gaynym sządem za wymyenyone pyenyądze, slowye zadzyerzecz albo dwadzyescza albo mnyey albo wyączey grzywyen tako, aby then zaklad wykupyl, slowye dług zapłaczyl na wyrzeczony dzyeń, ale nye mogą na ten zakład wyączey zysku albo lychwą bracz nycz yedną ysczysną podlug prawa.

O wymowyonym targu o dom albo o rolyą. *Capitulum CXCVI.* Mozely kto kupycz ktorego koly człowyeka gymyenya tako, azby czo ge przedał ząszą ge kupył, gdyby mogl, a ten czo ge kupyl muszylby mu go stąpycz za wymowyone pyenyądze, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tharg zassyą na wykupyenye moze dobrze ssyą stacz za podobne pyenyądze, zacz to gymyenye stoy, acz tesz na wykupyenye onego czo tako przedawa umowa nyeuczązy albo nyebarzo urazy, slowye nyeutraczy podlug prawa.

Mozely kto kogo yącz przez woytowską mocz. *Capitulum CXCVII.* Mozely kto swego dłuznyka ułapycz y przed woytha przywyescz przez posła, albo tesz bez przykazanya woythowskyego, a nawyączey, gdyby ssą krył albo uczekał, a gdyby nye mogł myecz woytha albo posła mogłby go szam gwalthownye zadzyerzecz, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nykth nye moze swego dłusnyka wdzyerzecz albo wczągnącz gwalthownye przesz woyta, albo gego posła podług prawa.

Mozely zemsskye prawo za nyemyesczkye wydacz. *Capitulum CXCVIII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy słowy; gdyby czego u nasz w nyemyeckym prawye nyenalezono, a tha rzecz nalezonaby w zyemskym pyssanym prawye, mozemyly tho yste zemskye prawo wyrzęcz za nyemyeczkye prawo albo czo thu o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Wschythky pysma ludzom zostawyony y dany na wyedzenye y na nauką, przetho ktho yest przyszyąznykyem y przyszyągl ku prawu, then moze podlug lepschego swego rozumu y pyszma naycz ortyl y wyrzecz na swą przyszyagą, a przymąly ge bez przygany za prawo, tedy ten ortyl ma mocz, alye layąly gy tedy muschą snym poslacz do wysehego prawa, gdzę tho obyczaynye slą po prawo, a ktorego ortyla kogo czo go dopusczą z wyschego prawa albo pothwyrdzą tho mayą przyacz za prawo y myecz podług prawa.

O wydanyu za raką o dlug a opusczenyu na słub. *Capitulum CXCIX.* Gdy komu wydano albo podano sprawa gego dłuznyka za rąką, a then dłuznyk bylby thez gynym ludzom dłuzen, a then to komu podan pusczyłby gy na gego slub, bąndz na ktory czas krothky, albo na dlugy, az mu powoly na umowyony dzyen zaplaczy, a wsdy gy gyny komu tesz dluzen az on wolno chodzy, mozely gy tesz gąbacz o swoy dług y dobycz przed prawem, czyly moze on pyrwschy komu za rąką podan stego wyącz rzekącz: az gest then moy zaklad w mym dludze tako długo az my gy zapłaczy, albo czo yest prawo.

Odpowyedz rzeczy. Pusczyly ktho od szyebye gydz wolno swego dłuznyka czo mu sprawa za ręką wydan na gego slub, tego moze gyny człowyek przed prawem ozałowacz, a podadząly mu go sprawa za rąką, tedy go nye moze wyącz stego on czo mu pyrwey podano gy za rąką, gdysz gy na slub wolno wypusczyl s swego dzyerzenya albo obrony, slowye z genstwa podlug prawa, a thymze obyczayem o wschelkye gydącze gymyenye czo czlowyek pusczy swey obrony gest prawo podług prawa.

Mogąly kogo mączycz aby wysnawal. *Capitulum CC.* Mogąly sprawnye ktorego gethcza czo ssyedzy na smyercz mączycz ktorąkoly mąką aby wyączey czego wysnal nyzly

ocz ssyedzy, czo szą tesz na ny domnymano, aby szą tesz tego pyrwey dopusczal albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nykogo sprawa albo podlug prawa mayą mączycz oczkoly bąndz pyrwey, nyzly bąndze przed prawem przewyczązon y sprawą osądzon podlug prawa.

Mozely wyleganyecz swe gymyenye przedacz. *Capitulum CCI.* Mozely wyleganyecz y yego dzyeczy albo bez prawny czlowyek, slowye czo prawa nyema, swe sthoyącze albo gydącze gymyenye przedacz bez swoych panow, czyly nye moze, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Wyleganyecz albo gego dzyeczy mogą dobrze swe gymyenye dacz albo przedacz, albo bez prawny, slowye czo prawa nyemayą ssą rosmayczy, gedny ssą bez prawny tako aż ych prawo nye yest tako doschle, yako gyny czlowyek albo ludzye, any mogą człowyeku pomocz przysząggaez yako ssą gygracze, lazebnyczy, lothrowye, slowye kostyry, pyanycze czo w karczmach cząsto bywayą, wyleganyczy albo czo gy przed prawem ge przezwyczązono o zlodzeysthwo, o rozboy, a tho kakoly przegednaly, albo o gyne takye, czy tho mogą dobrze swe gymyenye dacz albo przedacz komu chczą. Gyny ssą bezprawny, slowye bez myerny, az w them myescze gdze myru nyemayą w thym y prawa nyemayą, ten w gynym myescze mogłby swe gymyenye oddacz albo y tez w thym myescze gdze tho yest bez myrny, gdyby powod y woyth gemu myr daly. Gyny ssą bez prawny tako, az myru nygdzyey nyemayą, yako ssą ossądzony na smyercz, y czy ossądzony yako tho banthowany az gym nygdze myr nye yest podług prawa, a czy nye mogą oddacz swego gymyenya podług prawa.

Yako mayą na dzeczoch oczczow dług dobywacz po gego smyerczy. *Capitulum CCII.* Kako mayą dlug dobycz na dzyeczączu czo yesth w dzyedzyczsthwye swego oczcza po gego smyerczy, a ono nyechcze wyedzecz any yego przyrodzony przyaczele o thym dludze, a kako ge prawem ku zaplacze przyczysnącz moze albo mogą, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Prawyąły na dzyeczączu długy czo ge oczecz po ssobye, slowye po szmyerczy zosthal wynowath, a dzyeczą y yego przyrodzony o thym nyewyądzą, thego dzyeczącza mayą upewnycz samo syodmą swyadkow, słowye przysząącz na przeczyw gemu, az gego oczyecz thyle mu został po smyerczy wynowath, a tako ye prawem przyszna, az muschy oczczow dług zapłaczycz, nyzlyby chczalo tho dzyeczą tesz samo syodmo odbycz, przysząągwszy thedy bąndze prosno tego długu, podług prawa.

Mozely opyekadlnyk spusczycz opyekanye gdy chcze. *Capitulum CCIII.* Mozely opyekadlnyk opyekanye opusczycz dla yakyego nagabanya, albo thrudney a thwardey rzeczy przewlecz, slowye odlozycz az do dzyedzynnych lath, slowye az dorosthną czyly nye moze, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Opyekadlnyk moze dobrze opyekadlnyczstwo opusczycz, ale muszy az go na tho przyczysnye sampyerz przed gaynym sządem przysząącz, tako az on tego opyekadlstwa nykomu na przekorą spusczą, ale przetho az nyemoze, a nye umye thwardych wyelkych rzeczy oprawycz podług prawa.

Kako na syrotach dobywayą długu czo opyekadlnyka nyemayą. *Capitulum CCIV.* Kako wsdy mayą dobywacz oczczowy dług albo oczczowego na syrocze czo nyemoze myecz opyekadlnyka, a nyemaly ta syrotha odpowyedzecz do lath a tako wyele lath ma myecz, slowye, azby myało latha podlug prawa, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Syrothy czo nyemogą myecz opyekadlnyka tych nyemogą przyczysnącz aby odpowyedaly komu przed prawem az ym bąndze dwanadcze lath podług prawa.

Mozely syrothne gymyenye zapowyedzecz. *Capitulum CCV.* Mozely zapowyedzecz thych syroth gymyenye do thego czassu az dorostą swych lath, acz opyekadlnyka nyemogą myecz, a maly tho zapowyedanye stacz az do tego y stego czassu, albo czo yest sprawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ktho chcze takych syroth, czo opyekadlnyka nye mayą gymyenye zapowyedacz, tho woythowy y przysżyąznykom ma odpowyedzecz, asz ssą syrothy opyekadłnyka nyemayą, a thako tho syroczyno gymyenye muszy stacz w zapowyedanyu az do ych lath, a tedy muschą przed prawem odpowyedacz za oczczow dług y za gyne rzeczy, czo kto na nye załuge, ale nye mayą thy syrothy s czego gynego bycz zywy, tedy woyt meze odpuszczycz, aby thym dzyeczom stego gymyenya acz zapowyedano dobre pozywyenye dano, podług prawa.

Kako słodzeya fołdruyą przed prawem sządzonym. *Capitulum CCVI.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: geden czlowyek przywyodł przed nasz przed gayny sząd czlowycka, czo mu na schyą wyązano trzy skory, a yako gy wyodł przed sząnd tako rzecze: ten czo gy przed prawo wyodą; pyrwey nyzly nany załowano y zalowal sse rzekącz: az mu thy skory gwalthownye na schyą wyąnano, tedy pytal woyth kto tego człowyeka yął, tedy załowal powod rzeknącz: załuyą na thego słodzeya ysz on przyschedl do mnye y ukradł my thy skory, a ya yego nasladował az do gego gospodarza domu, gdzyeszm thą kradzesz nalasł, y tego byezączego s gorącza yał, pythany prawa gdyz on thą kradzyesz na swey schygy ma, możely czo przeczyw temu rzecz albo czo ma za tho czyrpyecz; tedy odpowyedzal then yączecz rzekącz: yam nykomu nycz nyeukradl, thy skory gwalthownye na moyą schyą wyązany y bezprawnye tho mogą ukazacz swym gospodarzem stako wyelye ludzy, yako wyelye my ych, trzeba ku prawu memu, tedy rzekł powod: ya mogą na ny myecz dwa człowyeky, a rzekł azaly ya nye blyschy na ny doswyadczycz, y rzekł: az mu chcząno dacz *szescz groschy szyrokych* za thy skory podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdysz thego yąthcza przywycdzono przed prawo nyeodwolayącz gy szwyathky thego owolanya, słowye az na nye wołaly wyodącz przed prawo, nye stocze na mego słodzeya, thedy ten yączecz yest blyschy sam swą ręką na krzyzu odwyescz sye, az mu ty skory gwalthownye y przez prawa na gego schyą

wyązano tedy magy spokupem, slowye s wetem y z wyną, pusczycz podlug prawa ([327]).

Gdy ktho swey zenye zapysche tako az sam themu ma panowacz poko zyw. *Capitulum CCVII.* Przysedl yeden czlowyek swą zoną przed gayny sząd y wydal polowyczą swego stoyączego gymyenya, czo ge ssam dobyl y zarobyl tako aby ona po gego smyerczy stym yako dzyedzyczka mogla uczynycz yakoby chczala, ale poko on zyw ma w nym władnącz yako tho swym, pothym mąsz y z zoną zastawyly tho gymyenye y szą tho yescze wynowaczy, a mąsz thesz procz zony wzyąl pyenyądzy na dwye grzywnye czynschu tegosz domu y sthymy pyenyądzmy zbudowal zaszą then dom po pogorzenyu, ale nye przed gaynym sządem, a tesz yest then mąz dłuzen prócz zastawyenya domu y tesz tha zona yego ręczyla o drugye długy za swego tego mąza, ten mąz umarł, gego zona wyązała ssye w połowyczą yego stoyączego gymyenya yako yey wsdał za zywotha przed gaynym sządem, a w drugą połowyczą wyązalysze tego umarłego mąza dzyeczy, thy tho dzyeczy chczą, aby tha pany wschythkych pomogła długow połowyczą płaczycz, yakosz ona mowy, az ny zadnych długow chcze pomocz placzycz, alysz yey to prawo skaze, a to wasz proszymy, nauczczye nasz.

Odpowyedz they tho rzeczy. Czokoly ta zona za swego umarlego długow ręczyła y w ktorych szą zna, thy ma ona zapłaczycz, a ma szye gaynym ludzom podeprzecz szą tego zaręczonego zaplaczenya na gego gymyenyu, czo po nym zosthalo, a czo ten mąz zostawyl czynschu tego domu przed gaynym sządem, tho tha zona tesz czyer-

([327]) Von ofgebundenem deube. Eyn man wart brocht vor gerichte mit ufgebundenem ledir und der clegir sprach her hette erbur manne czwene dys geseen hetten das heren uf der flucht gefangen hette wa her dorunne ladin sulde. Do sprach der andir: dy ledir weren ym mit gewalt ufgebunden, das welde her bewoisin mit dem wirte und alf ovil leutin alz her durfleczum rechtin. Hir ruf eyn recht. Gynt der czeit der man yn handhaftiger nicht mit gerufte vorgerichte brocht ist, zo ist er neher czu entgen mit seynis eynis hant und der clegir zal en losin mit busse und mit gewette. Znajduje się w rpsie. akad. krak. pod CC. III. 32.

pyecz muszy na swey cząsczy, przeto az on wthym był wolen, a za zywotha czynycz y nyechacz czo chczal, ale długy y zastawyenye procz gaynego sządu nyema tha pany płaczycz swey cząszczy podlug prawa.

Yaką mocz ma pospolny poszel w zapowyedanyu. *Capitulum CCVIII.* Przysedl yeden czlowyek do woyta prosząnc posła na zapowyadanye gymyenya swego dłuznyka, a woyth wtenczasz nye myal posła przyssobye y rzekł temu czlowyeku przyyayącz posła gdzye y naydzesz wesmy gy y zapowyedz, pothym przyszedł drugy posla tesz ządayącz na zapowyedzenye za swoy dług tegosz gymyenya, woyth dał mu posła ale nyeprzysząznego y przyssedl pyrwey ktemu gymyenyu, y zapowyedzyał ge pyrwey nyzly on, czo pyrwey u woyta posła prosył, pothym przyszedł trzeczy y wzyął posła bez woytha y zapowyał tho gymyenye tesz w swym dłudze, a czwarthy przyszedł przed gayny sząnd y przypowyedział syę tesz ktemu gymyenyu, ktory myedzy thymy czthyrmy błyschy ktemu gymyenyu tego człowyeka, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tego czlowyeka zapowyedanye sprzysząznym poslem ma szą ostacz, bo ny zadny czlowyek moze komu zapowyedacz, ktorego koly gymyenya gedno pospolny człowyek, a tho yesth woyt albo gego poseł, czo ku prawu przyszyągł podług prawa.

Yako dobywayą zbyegłego człowyeka gymyenya. *Capitulum CCIX.* Gdy człowyeku gego gymyenye zapowyedzą, a on zbyezy, kako albo ktorym obyczayem mayą gego gymyenya dobywacz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bąndzely komu gego gymyenye sprawa, albo przed prawem zapowyedzano, a zbyezy, tego nye trzeba porwacz, ale ten czo ge zapowyedział ma ssye przypowyedacz y dacz go wołacz w trzech blyschych gaynych sządzyech, a nyeprzydzyely ten dłuznyk, tedy ma woyth czo zapowyedzal w tho gymyenye wyązanye dacz, podług prawa w gego dłudze.

Gdy człowyeku zapowyedayą gymyenye ku prawu, gdy go nye doma. *Capitulum CCX.* Gdyby czlowyeku zapowyedzano gego gymyenye, gdyby doma nye był, any ku prawu porwan, kako tego prawem mayą dobycz,

trzebały go pozywacz czyly nye trzeba, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nye trzeba tego przeto pozywacz, ale zapowyedanoly komu gego gymyenye, a on doma nye byl, albo nyeporwan, a tego gymyenya dożałowano ssye prawem, slowye doszągnyono, a onby o tym zapowyedanyu nyewyedzal, ten moze szą za szą ku swemu gymyenyu cząguącz, ale ma przyszącz az był tako daleko az nyemogł przycz kxwemu gymyenyu odpowyedacz, albo ocz go tez ktora rzecz pylna nye uczągla, a tho ma ukazacz yako yego prawo przedzely wsdy muschy odpowyedacz za dług onemu czo yego gymyenye zapowyedzał podług prawa, az przyszedl w rok y dzyen kxwemu gymyenyu, od tego czassu yako wzwyedzal az mu gymyenye zapowyedzano podlug prawa.

O zasządzenyc drogy czo za prawo gesth. *Capitulum CCXI.* Gdyby kto komu drogą zastąmpyl z ostrą bronyą ktorąsz myeny, slowye chcze nyesprawnye uczynycz, znaly thb przed gaynym sządem, ma za to czyrpyecz albo straczycz swą rąką; zaprzylyszą, za to muszy zamo trzecz przyszyącz, a bąndzely zarączon ku prawu, gdy nyestanye ku prawu na trzech blyschych sządoch, tedy porączcyczy mayą polowycza, słowye wyny y wethy wschego, czo on myał zaplaczycz tho ony mayą rany zaplaczycz polowyczą, a onego skazacz w straczenyu mayą podług prawa, yako yest prawo.

Odpowyedz they thó rzeczy. Gdy czlowyek załuye swyadky a odpowyedayącz prosto odpowyeda, tedy then czo załuye ma na ny dokonacz samo trzecz przyszągwschy, a kthym swyathkom moze myecz trzy y dwye nyedzyely, wyąwschy o dzedzyczstwo y o gorącze rzeczy w thym dalschego roku nyema podlug prawa.

Ktorą mocz tho ma gdy kto komu odda swe gymyenye za zywotha. *Capitulum CCXII.* O swe gymyenye za swego zywotha czo ge moze oddacz tako az gym moze sam władnącz poko zyw, a nyeodwołaly tego dnya za zywotha, tędy po gego szmyerczy to oddawanye ma stacz w swey moczy, a umrzely ten komu dano, tedy tho przydzye na gego blysse przyrodzone podług prawa.

Kto ma zarączycz nyepewnego człowyeka o gymyenye. *Capitulum CCXIII.* Yakośmy was pyrwey pythaly o tho gdyby człowyek zapowyedzal czlowyeku czoby doma nye był, a tako długo szyą o nye prawował, azby go prawem dobył, a gdyby ten człowyek czo go dobył, był goscz, albo taky myesczanyn czoby nye był prawy albo pewny, tako azby on człowyek zaszyą dó domu przyszedł aby nyewyedzyał, gdze onego naydz czo gego gymyenye dobył, y wzyąl gym, on doma nye byl bogym szyą tego, a proschym wász nauczcze nasz, mayąly onego nyepewnego zathwyrdzycz porąką, albo gynym kthorym obyczayem, a ktho to ma uczynycz a kako, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nyemacze ssye bacz bo tho nyesluscha na wasz urząd, any yesteszcze wyączey wynowaczy gedno naydz ortyl podlug tego yako was woyth pytha, podlug zaloby y odpowyedanya, podlug prawa.

Kako wyszoko wyązą swyadeczsthwo gaynego sządu. *Capitulum CCXIV.* Czo swyądczy gayny sząnd mozely gyne ktore swyadeczsthwo bycz a tho zagassycz gayny sząd czo swyadczy czyly nyemoze, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Czokoly swyadczy gayny sząd tho gydzye przed wschythke gyne swyadeczstwa podlug prawa.

O wyenye zenynem y odzyale gey dzyeczącza. *Capitulum CCXV.* Zona yednego dobrego czlowyeka krzczyla dzyeczą slowye kmothrą zostala yedney dobrey zenye y z gey mązem, pothym umarła tha zona czo dzyeczą krzczyła y mąz oną slowye gey kmothr czo mu dzyeczą krzczyl, sgodzylo szyą pothym az mąz oney umarley zony poyąl zoną tego umarłego mąza slowye kmothra gego pyrwey zony y braly slub y uczynyly swaczbą y dal gey wyano podlug naschey zemye obyczaya y braly pospolu w malzanysthwye dzyeszącz lath bez wschego nagabanya, a myely pospołu gedno dzyeczą, pothym ten mąsz umarł y zostawyl po ssobye tesz dzyeczą pyerwey zony, tha poslednya zona wprawyła w passyrbow swe wyano, y cząscz oyczysny yey dzyeczącza, thy to passyrbowye na przeczyw thema rzekly: nascha mathka krzczyła dzye-

czą naschey maczosche, a nyemogła nascha maczocha w małzensthwye bycz z naschym oyczem any yego zoną była, a tho dzyeczą czo sznym myała ny yesth małzenskye, ale gest-wyleganyecz, przetho ony nyechczą yey dacz wyana, any themu dzyeczączu dzyala swey oyczysny, czo tho o tho gesth za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tego umarłego człowyeka dzyeczy czo ye myal spyrwschą zoną, mayą dacz wyano swey maczosche, czo gé oczecz dal przed prawem y themu dzyeczączu równy dzyał oyczysny, czo gę myal gych oczecz z gych maczerzą, przeto az ssobą byly az do smyerczy w małzenysthwye, a nyzadnym prawem roswyedzeny podług prawa.

Kako mayą wyano zathwyrdzycz y zapyssacz. *Capitulum CCXVI.* Dáley pythalyscze nasz o prawo o thąz rzecz, kako u nasz nye yest obyczay, aby wyano przed prawem dawano, ale tako gdy szą mayą poyącz tedy yey yawno przed gey przyaczelmy, y przed dobrymy ludzmy wyano dayą, wymyenyącz czo ona ma myecz po gego smyerczy, gdyby on pyrwey umarł; y tho u nasz dzyerzą za wyano y dawayą, a przetho az tho wyano nyedano przed prawem ale dano podlug tego naschego pyssanego prawa y obyczaya, a ludzye czo przytym byly drudzy umarly, a drudzy ssą zywy, a czy nye mayą, az pamyąthayą, az gey wyanowano, ale nyepamyąthayą kako wyele, takoz tha pany ma dokazacz, aby swe wyano dobyła y odzyerzyła; bo thy ludzye, czo przy thym byly, drudzy zywy, a czy pamyąthayą az yey wyanowano, a dobądzely ona swego wyana moze uczynycz sznym y nyechacz czo chcze, gdysz gey tho wyano dano na gydączym gymyenyu, albo czo yesth prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdysz tha nyewyasta nye moze myecz ssądowego swyathka, czo gey dano za wyano, thedy dzyeczy slowye gey passyrbowye blyschy szą szamy swą ręką przyszyącz, az gych oczyecz gey nyewyanował, a nyechcząly przyssącz, tedy ona ma ssama swą ręką przyssyącz az gey tako wyelye wyanowano yako ona myeny, a tako wyącz dobywschy, moze uczynycz swym wyanem czo chcze podług prawa prawego.

Kako mayą człowyeka ssądzycz o glową albo gynego nyesprawnego gdy go nye kxądowy. *Capit. CCXVII.* Gdyby yeden czlowyek zalowal na drugyego o glową o cząską raną albo ocz gynego nyesprawnego, a ten czlowyek nye byl doma, a nyby thu oczywyscze stal przy zalobyc, mozely tego czlowyeka w thym myescze przythwyrdzycz zwawschy gy ku prawu trzy krocz, a nyestanyely skaracz gy o tho yako zbyeglczą acz powod na ny nyedoswyadczy, a gdyby powod na ny nyemogl doswyadczycz, mogąly mu oddzyalacz y odlozycz trzy dwye nyedzely roku, albo kako dlugo podlug prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bąndzely kto ozalowan o glową albo cząską raną albo oczkoly gynego czo mu gydze na schyą albo na rąką za gorączey rzeczy, a on nye yesth przythym, na thego mayą prawowacz przez cząlą nocz, a nazayutrz mayą go wolacz, y naporąką, a nyechczely kto za ny rączytcz, thedy mayą gy zathwyrdzycz slowye yako wynowatego zbyekkczą, a powodowy yusz nyetrzeba na ny doswyadczycz podlug prawa.

Kyedy a kthorzy ludze mogą przyszyącz wyązany czasz. *Capitulum CCXVIII.* Mozely goscz albo gyny czlowyek czo nyemoze porąky myecz a nyechcze czekacz dothworzonego czassu, mozely przyssądz wzawyązany czas y muschy czyly nye, a mozely woyth odlozycz daley bez gych dząky, albo czo yesth otho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Podrosnym ludzom y gosczowy czo nyedobrze kxądu sluschayą albo ludzom czo ssye zgothowaly tako daleko az kxądowy przycz nyemogą, thym ssye godzy y mogą przyszącz wyązany czasz, a they przyszągy nyemoze woyth daley odlozycz bez gych przyswolenya, ale ludzom czo tako blysko szyedzą az mogą wylozonego sządu patrzycz y muschą, thy przyszągy moze dobrze woyth daley odlozycz bez gych przyzwolenya, ale ludzom czo tako blysko szyedzą az mogą wylozonego sządu patrzycz y muschyą, tych przyszągy moze dobrze woyth odlozycz a nyemayąly pokory tych ma woytow slowye pospolny possel schowacz az do ssądu polozonego othworzonych dny az ony muschą przyszyągy czyrpyecz y czynycz podlug prawa, yako yest prawo.

Mozely w wyązany czasz sządzycz bezprawne ludzy. *Capitulum CCXIX.* Mogąly wyązane czaszy prawowacz o bezprawne rzeczy y ortyle wydacz nato czyly nyemogą, albo czo otho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nyemayą szą prawowacz o bezprawne rzeczy wyązany czasz czo szye stało w othworzony czasz, ale uczynyly kto ktorą nyesprawną rzecz w wyązany czasz, tego nyeobronyą wyązane czaszy yestly uchwaczą zagorącza w takych rzeczach mogą ortyle prawa znaycz y wyrzecz podlug prawa.

Mozely wyązane czassy zaklady odpowyedacz y rolyą wszdacz albo ktore gymyenye. *Capitulum CCXX.* Mozely w wyązany czasz prawowacz szyą y zaklady odpowyedacz acz kto chcze kupycz dacz wołacz y rolą wzdacz y ortyle wyrzecz czyly nyemoze, albo czo otho yest za prawo.

Odpowyedanye thych to rzeczy. Wyschey wypyssanych (yusz bylo wyschey).

Kako mayą sząnd gaycz a kako wyele knym mayą przyrzecznykow bycz. *Capitulum CCXXI.* Kako a ktorymy slowy mayą sząnd gaycz, aby gayon podlug marborskyego prawa, a kako wyele mayą bycz ktemu przyszyąznykow, az ych mnyey nye moze bycz albo wyączey gych trzeba ku wschelkyey rzeczy czyly gych kyedney rzeczy wyączey trzeba nyzly k drugey, a kako wyączey, a gdy przydze dzyen prawy prawo wylozony ktorą godzyną a kako dlugo powynny szą przysząznyczy szyedzecz woythowy kxądu podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdy przydze polozony czasz albo dzen prawu, tedy podlug maydburskyego prawa ma na stolczu szyedzecz woyth s przyszyąznyky na lawyczy, a ma pytacz woyt przysząznykow yestly czasz sząnd gaycz, tedy przysząznyk ma naycz ortyl az gest czasz, tedy woyt ma pytacz tegoz przyszyąznyka albo drugego mozely albo maly sząnd gaycz, tedy przysząznyk naydze az moze dobrze, gdyz yest woythem tedy woyt ma rzecz yako mnye sprawa nalezono tako yą thuta gayą sząnd y zapowyedany czo sprawnye mam kazdemu swe prawo foldrowacz seczczyą, slowye prawa cząscz podlug

prawa thu yuze ząd gayą, tedy woythow possel ma odpowyedzyecz, az mayą gayny ząd acz foldruye komu trzeba seczczą podlug prawą yako yest prawo.

Kako wyele ma bycz przyszążnykow ku gaynemu sządowy. *Capitulum CCXXII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: kako wyele przyszyążnykow ma bycz ku gaynemu sządowy o wschelką rzecz aby woyth mogl szandzyćz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przyssyążnyków ma bycź trzy, yeden na mnyey, czo ortyl ma wyrzecz slowye naydz, a dwa czo ktemu mayą przyswolycz, sthymy moze woyth ząd gaycz y sządzycz czo trzeba nyemaly albo nyemozely ych wyączey myecz a tho gesth sprawa.

Kyedy a kako dlugo ma szyedzecz na szandze. *Capitulum CCXXIII.* Daley pythalyscze nasz kyedy slowye ktory a kako dlugo mayą y muschą przyszyążnyczy woythowy ku prawu szyedzecz w sządze podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przyszyążnyczy mayą szyedzecz na lawyczy w szandze ku prawu o wschelkye prawo ocz ząnd ma zgayą, poko ma kto przed nym sprawyacz podlug prawa, a woyt ma szyedzecz szandzącz przyszążnyky zadnya swyathlosczy podlug prawa.

Kako dlugo ma goscz czekacz zakladem. *Capitulum CCXXIV.* Maly tesz goscz z zakladem czo mu zostawyą za wyznany dlug czekacz czternascze dny a gdyby mu za czternascze dny nyezaplaczono, maly tesz go daley czekacz a kako wyelye dnyow ma daley albo wyączey czekacz podlug prawa bandz zaklad gedzący albo nyeyedzący, a myesczanyn tesz kako dlugo ma czekacz a muschąly zaklad bracz za wyznany dlug albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gosczowy czo tako daleko szyedzy az nye yest powynyen patrzycz dnya polozonego prawa obyczaynye, slowye odedwu nyedzelu do dwu nyedzelu, themu mayą przed dwyema nyedzeloma zaplaczycz slowye trzeczy dzen daley, nye zaplacząly yeden myesczanyn drugemu za dwye nyedzely yako mu skazą sprawa, thedy woyth ma na nym podlug prawą swą wyną. Bandzely daley powod zalowal, tedy mayą mu skazacz albo kazacz gemu za thydzen zaplaczycz, a pothym

za dwa dny, a kako cząstho zaszyedzy slowye zamyeszka tako cząsto woythowy wyną przepadl zalugely na ny powod podlug prawa.

Mayąly podlug wyelkyerzu czyly podlug pyssanego prawa sządzycz. *Capitulum CCXXV.* Gdyby radcze sprzyzwolenym pospolstwa uczynyly wyelkerz slowye uchwalą y then byl pothwyrdzon krolewskym albo dzyedzyczkyego pana lystem, a gdyby sta przyschlo dwu przed prawō a parlyby ssye o taky czlonek ocz wyelkyerz postawyon a then (wyelkyerz by byl prze pyssanemu prawu, kako mayą przysząznyczy prawo albo ortyl wyrzec, podługly tego wyelkyerzą czyly podlug pyssanego prawa, albo czo o to yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przysząznyczy mayą ortyl naydz y prawo wyrzecz podlug pyssanego prawa yako yest prawo.

Kako wyele moze pysarz wzyącz od kazdey rzeczy. *Capitulum CCXXVI.* Nasch pysarz byerze od kasdego schepschelynku grosch geden, a od lysthu cztyrzy grosche czo gy on pysze, a my zapyeczątamy, maly on sam ssobye wschythky ty pyenyądze myecz, czyly ma gych thesz myecz ktory dzyal za nasch thrud albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Czo wasz pysarz byerze podlug dawnego obyczaya za swą robothą, albo za slusbą, tho wschythko yest yego poko on za tho roby a wy ktemu nycz nyemacze podlug prawa, a my tako trzymamy z naschymy myesczkymy pysarzmy, aż nam szą podobayą y radzy nam sluzą.

Gdy przyssyąznyczy samy po ortyl slą, mogąly zany od kogo pyenyądze bracz. *Capitulum CCXXVII.* Gdy przysząznyczy za swe albo za pospolne pyenyądze poslą po prawo, aby ye wydzely a pothym przydą dwa o thosz sze prawowacz. Mogąly przysząznyczy wzyącz swe pyenyądze od tego czo straczy czo ony wydaly za then ortyl czyly nyemogą albo czo gesth prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Za ortyle czo po nye slą przysząznyczy dla nauky nyetrzeba nykomu pothym za nye placzycz, bo aez bąndzecze w sądze pytany thos-

cze powynny naydz czokoly wyecze y wyrzecz a czego nyewyecze potho slycze na thych pyenyądze czo ssye prawuyą, a ktory straczy then wschythko zaplaczy podlug prawa.

Kako a ktho ma foldrowacz syrothną glową. *Capitulum CCXXVIII.* Syrothny czlowyek czyąsko uranyon, tego foldrował woyth przez swego rzecznyka prze gego syroczsthwo y ostrzegl tho foldrowanyu wysłalyby boleszcz aby tesz mogł wyschycz załobą a themu ozalowanemu czlowyeku udzyelano dzyen do zayutrza, tedy przyschedl przed prawo komu daną wyną, tedy zalowal na ny woyt swym rzecznykem prostho dawayącz wyną gemu, thedy on thesz prosto odpowyedzal swą nyewynnoscz, tedy skazano mu szamemu przyszą̨dz, gdy myal przyszyącz, tedy ząԁal od woytha dnya, a woyth mu go nyechczal dacz y ządał po nym przyszągy pyrwe, wthore, trzecze, czwarte, a gdy nyechczal przyszą̨znyezy wstaly, bo ych woyt ony zadne prawo pytał, a takogo woyt wszadzyl w genstwo, any zadnego prawa snym pothym uczynył, potym umarl then ranyony człowyek, a gdy rzecznyk myał fordrowacz tego umarłego czlowyeka, wzyąl pyenyądze od strony, y odstampyl fordrowanya, yakosz to wyznał przed woythem y przed dwyema przyszą̨znykoma; potym woyt przed gaynym szą̨dem dał mu o tho wyną, az on ssye wyznal az brał pyenyądze y rzekł: y ze zarzeklem szye odpowyedzy rzecznykowacz nykomu naschyą, y dal ssye woythowy na myloscz; o thą rzecz pythamy wasz, przepadlby tez o tho czo woyt, az tedysz nyedokonal prawa y ten rzecznyk czo przepadl czo wzyął pyenyądze, a tey rzeczy nyedofoldrowal thym ten mordarz yest prozen krolewskyey kaźny prosby.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bąndzeły przyszą̨zny woyth od swego pana wynowan przed prawem, az on thy rzeczy chcząćz nyedoszą̨dzył, slowye nyedokonał, znaly to przed prawem, tedy yest on uczynyl przeczywko swemu prawu y utraczyl prawo a nyemoze wyączey woythem bycz, slowye na prawye szedzccz a ma swemu pokupycz wyną a tho yest prawo.

O rzecznyku kako ma konacz czego ssye podeymye. *Capitulum CCXXIX.* Daley o thym rzecznyku mowymy prawo, gdysz on tho wyznal przed gaynym sządem, az on swą wolą chcząncz opusczył thą rzecz, ku ktorey prawem przysedł, a pyenyądze przeto brał, tedy ten rzecznyk yest wynowath, a ma pokupycz wyną y straczył prawo, słowye zostal bez prawa, a nye moze wyączey rzecznykem bycz, podług prawa.

Gdy woyt fordruge syrothną rzecz, mozely snyą czynycz yako ysczecz. *Capitulum CCXXX.* Gdy woyt fordruge o glową albo o cząskye rany, albo o ktorą koly bezprawną rzecz syrothną, czo ssze stalo nyewyescze, słowye az gey mąza uraczą albo zabyyą albo dzeczom oczcza a then urazony albo zabyty nyema rodzyny albo przyrodzonego przyaczela, mąszczysny tako az woyt tho muschy fordrowacz, a then owynyony stanye ku prawu gothow odpowyedacz, a themu sprawa y yemu naydą odprzyszyącz ssye, muszyly woyt thą przyszągą wzyącz, a mozely takyemu myrolomczy odpusczacz, aby ssye sznym sgednal albo mozely tesz woyth o gedną taką rzecz wzyącz przyszągą a druge dacz ssye ssobą zgednacz, a kto ma prawo ktym pyenyądzom, czo yednacze uczynyą, az ye mayą dacz za bez prawną rzecz, slowye za głową za cząskye, albo ocz koly takyego, komu thy pyenyądze przydą podług prawa, albo czo o tho yest prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Fordrugely woyt syrothną raną cząską albo glową albo czokoly takyego bezprawnego czo mąszczysny nyemayą, przyrodzonego kogo czoby tho fordrowal, a stanyely komu wyną dano, a bądze gemu skazano odprzyszyącz szyą, thy przyszągy ma woyt przyyącz y czo na gednanyu kazą dacz y gednanye moze sampyerzem uczynycz; doskonale tho moze ssobye wzyącz, nyeprzydzely mąsczyzna przyrodzony tego zabytego, czoby gy fordrował w roku y dnyu; a przydzyely ktory mąszczysna przyrodzony tego zabytego acz po roku y dnyu, gdy ukaze podług prawa az nyemogł pyrwey przycz przed nyewolnosczą, themu ma dacz woyt thy tho pyenyądze, czo ye wzyał podług gednanya za głową a

cze powynny naydz czokoly wyecze y wyrzecz a czego nyewyecze potho slycze na thych pyenyądze czo ssye prawuyą, a ktory straczy then wschythko zaplaczy podlug prawa.

Kako a ktho ma foldrowacz syrothną glową. *Capitulum CCXXVIII.* Syrothny czlowyek czyąsko uranyon, tego foldrował woyth przez swego rzecznyka prze gego syroczsthwo y ostrzegl tho foldrowanyu wysłałyby bolescz aby tesz mogł wyschycz załobą a themu ozalowanemu czlowyeku udzyelano dzyen do zayutrza, tedy przyschedl przed prawo komu daną wyną, tedy zalowal na ny woyt swym rzecznykem prostho dawayącz wyną gemu, thedy on thesz prosto odpowyedzal swą nyewynnoscz, tedy skazano mu szamemu przyszządz, gdy myal przyszyącz, tedy ządal od woytha dnya, a woyth mu go nyechczal dacz y ządał po nym przyszągy pyrwe, wthore, trzecze, czwarte, a gdy nyechczal przysząznyczy wstaly, bo ych woyt ony zadne prawo pytał, a takogo woyt wszadzyl w genstwo, any zadnego prawa snym pothym uczynył, potym umarl then ranyony człowyek, a gdy rzecznyk myał fordrowacz tego umarłego czlowyeka, wzyąl pyenyądze od strony, y odstampyl fordrowanya, yakosz to wyznał przed woythem y przed dwyema przyszązny[illegible] potym woyt przed gaynym sządem dał mu o the[illegible] ssye wyznal az brał pyenyądze y rzekł: [illegible] szye odpowyedzy rzecznykowacz nykomu [illegible] ssye woythowy na myloscz; o thą rzecz [illegible] przepadlby tez o tho czo woyt, az tedysz [illegible] wa y ten rzecznyk czo przepad[illegible] czo w[illegible] a tey rzeczy nyedofoldrowal th[illegible] zen krolewskyey kazny prosb[illegible]

Odpowyedz they tho rz[illegible] woyth od swego pana wynow[illegible] rzeczy chcząc nyedosządzy[illegible] to przed prawem, tedy yest [illegible] mu prawu y utraczyl prawo [illegible] bycz, slowye na prawye sz[illegible] wyną a tho yest prawo.

O rzecznyku kako ma konacz czego ssye podeymye. *Capitulum CCXXIX.* Daley o thym rzecznyku mowymy prawo, gdysz on tho wyznal przed gaynym sządem, az on swą wolą chcząncz opusczył thą rzecz, ku ktorey prawem przysedł, a pyenyądze przeto brał, tedy ten rzecznyk yest wynowath, a ma pokupycz wyną y straczył prawo, słowye zostal bez prawa, a nye moze wyączey rzecznykem bycz, podług prawa.

Gdy woyt fordruge syrothną rzecz, mozely snyą czynycz yako ysczecz. *Capitulum CCXXX.* Gdy woyt fordruge o głową albo o cząskye rany, albo o ktorą koly bezprawną rzecz syrothną, czo ssze stalo nyewyescze, słowye az gey mąza uraczą albo zabyyą albo dzeczom oczcza a then urazony albo zabyty nyema rodzyny albo przyrodzonego przyaczela, mąnczysny tako az woyt tho muschy fordrowacz, a then owynyony stanye ku prawu gothow odpowyedacz, a themu sprawa y yemu naydą odprzyszyącz ssye, muszyly woyt thą przyszągą wzyącz, a mozely takyemu myrolomczy odpusczacz, aby ssye sznym sgednal albo mozely tesz woyth o gedną taką rzecz wzyącz przyszągą a druge dacz ssye ssobą zgednacz, a kto ma prawo ktym pyenyądzom, czo yednacze uczynyą, az ye [illegible]acz za bez prawną rzecz, słowye za głową za [illegible] albo ocz koly takyego, komu thy pyenyądze przy[illegible] prawa, albo czo o tho yest prawo.

[illegible]yedz the[illegible]zy. Fordrugely woyt syrothną [illegible]ą albo g[illegible] czokoly takyego bezprawne[illegible]zczysn[illegible] przyrodzonego kogo czoby [illegible]al, a [illegible]mu wyną dano, a bądze ge[illegible] odpr[illegible]yą, thy przyszągy ma woyt [illegible] czo [illegible]kazą dacz y gednanye mo[illegible]zem [illegible]oskonale tho moze ssobye przy[illegible]zna przyrodzony tego zaby[illegible]gy [illegible] roku y dnyu; a przydzyely [illegible]sn[illegible] tego zabytego acz po roku [illegible]n[illegible]prawa az nyemogł pyrwey [illegible]ny[illegible]nemu ma dacz woyt thy tho [illegible]dług gednanya za głową a

cze powynny naydz czokoly wyecze y wyrzecz a czego nyewyecze potho slycze na thych pyenyądze czo ssye prawuyą, a ktory straczy then wschythko zaplaczy podlug prawa.

Kako a ktho ma foldrowacz syrothną głową. *Capitulum CCXXVIII.* Syrothny czlowyek czyąsko uranyon, tego foldrował woyth przez swego rzecznyka prze gego syroczsthwo y ostrzegl tho foldrowanyu wysłalyby bolescz aby tesz mogł wyschycz załobą a themu ozalowanemu czlowyeku udzyelano dzyen do zayutrza, tedy przyschedl przed prawo komu daną wyną, tedy zalowal na ny woyt swym rzecznykem prostho dawayącz wyną gemu, thedy on thesz prosto odpowyedzal swą nyewynnoscz, tedy skazano mu szamemu przysządz, gdy myal przyszyącz, tedy ządal od woytha dnya, a woyth mu go nyechczal dacz y ządał po nym przyszągy pyrwe, wthore, trzecze, czwarte, a gdy nyechczal przyszążnyczy wstaly, bo ych woyt ony zadne prawo pytał, a takogo woyt wszadzyl w genstwo, any zadnego prawa snym pothym uczynył, potym umarl then ranyony człowyek, a gdy rzecznyk myał fordrowacz tego umarłego czlowyeka, wzyąl pyenyądze od strony, y odstampyl fordrowanya, yakosz tą wyznał przed woythem y przed dwyema przyszążnykoma; potym woyt przed gaynym sządem dał mu o tho wyną, az on ssye wyznal az brał pyenyądze y rzekł: y ze zarzeklem szye odpowyedzy rzecznykowacz nykomu naschyą, y dal ssye woythowy na myloscz; o thą rzecz pythamy wasz, przepadlby tez o tho czo woyt, az tedysz nyedokonal prawa y ten rzecznyk czo przepadl czo wzyął pyenyądze, a tey rzeczy nyedofoldrowal thym ten mordarz yest prozen krolewskyey kaźny prosby.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bąndzeły przyszążny woyth od swego pana wynowan przed prawem, az on thy rzeczy chcząncz nyedosządzył, slowye nyedokonał, znały to przed prawem, tedy yest on uczynyl przeczywko swemu prawu y utraczyl prawo a nyemoze wyączey woythem bycz, slowye na prawye szedzecz a ma swemu pokupycz wyną a tho yest prawo.

O rzecznyku kako ma konacz czego ssye podeymye. *Capitulum CCXXIX.* Daley o thym rzecznyku mowymy prawo, gdysz on tho wyznał przed gaynym sządem, az on swą wolą chcząncz opusczył thą rzecz, ku ktorey prawem przysedł, a pyenyądze przeto brał, tedy ten rzecznyk yest wynowath, a ma pokupycz wyną y straczył prawo, słowye zostal bez prawa, a nye moze wyączey rzecznykem bycz, podlug prawa.

Gdy woyt fordrugę syrothną rzecz, mozely snyą czynycz yako ysczecz. *Capitulum CCXXX.* Gdy woyt fordruge o glową albo o cząskye rany, albo o ktorą koły bezprawną rzecz syrothną, czo ssze stalo nyewyescze, słowye az gey mąza uraczą albo zabyyą albo dzeczom oczcza a then urazony albo zabyty nyema rodzyny albo przyrodzonego przyaczela, mązczysny tako az woyt tho muschy fordrowacz, a then owynyony stanye ku prawu gothow odpowyedacz, a themu sprawa y yemu naydą odprzyszyącz ssye, muszyly woyt thą przysząngą wzyącz, a mozely takyemu myrolomczy odpusczacz, aby ssye sznym sgednal albo mozely tesz woyth o gedną taką rzecz wzyącz przysząngą a druge dacz ssye ssobą zgednacz, a kto ma prawo ktym pyenyądzom, czo yednacze uczynyą, az ye mayą dacz za bez prawną rzecz, slowye za głową za cząskye, albo ocz koly takyego, komu thy pyenyądze przydą podług prawa, albo czo o tho yest prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Fordrugely woyt syrothną raną cząską albo glową albo czokoly takyego bezprawnego czo mązczysny nyemayą, przyrodzonego kogo czoby tho fordrowal, a stanyely komu wyną dano, a bądze gemu skazano odprzyszyącz szyą, thy przyszągy ma woyt przyyącz y czo na gędnanyu kazą dacz y gednanye moze sampyerzem uczynycz; doskonale tho moze ssobye wzyącz, nyeprzydzely mąsczyzna przyrodzony tego zabytego, czoby gy fordrował w roku y dnyu; a przydzyely ktory mązczysna przyrodzony tego zabytego acz po roku y dnyu, gdy ukaze podlug prawa az nyemogł pyrwey przycz przed nyewolnosczą, themu ma dacz woyt thy tho pyenyądze, czo ye wzyał podług gednanya za głową a

zona any dzyewka kthym zalobam fordrowanya zadnego nyemayą podług prawa.

Kako mayą sządzycz o glową gdy sze przewlecze przez nocz. *Capitulum CCXXXI.* Gdy kogo obwynyą o glową, o cząskye rany, albo oczkoly gynego bezprawnego a stało tho przez nocz, mayąly tego pozwacz posłem czyly nye, a wolaczly go ku prawu, a mogąly gemu prawycz dzyeny ku pyrwschym trzem sządom, albo kako długo moze myecz roku azby potym mozono skazacz, gdyby go nykth nyerączyl ku prawu, podług prawa prawego.

Odpowyedz they tho rzeczy. Bąndzely czlowyek ożałowan o głową, o cząskye, rany albo oczkoly takyego bezprawnego czoz szą zaschlo przez nocz, na tego mayą załowacz wthrzech blyschych sządoch a mayą gy wolacz ku prawu, oczysczącz szyą wtych trzech szą̨ndoch, tedy mogą gy skazacz wynnego y ossąndzycz gy y zathwyrdzycz podług prawa yakosz yest prawo.

O myedzne sczany kto ma rosprawyacz myędzy sząszyady. *Capitulum CCXXXII.* W naschym myescze geden przypowyedzal ssye ku poł murowy swego sząszyada, a gdy schą staly oba dwa przed prawem, rzekł powod: ten mur gest polowyczą moy a tego chczą dokazacz, tedy rzekl powod az tho chczą dokazacz przyssyąznymy ludzmy, ktorzy ssą od myasta ktemu postąwyeny, a czo ktemu przyszyągly; tedy rzekl sampyerz, pytam prawa gdy mur yest stoyącze gymyenye, dzyedzyczsthwu yako on tego ma dokazacz, albo moze aby była połowycza gego, tedy mu nalezono az ma ukazacz, yako yest dzyedzyczstwo prawe, tedy pytal sąmpyerz, kyedy to chcze uczynycz, rzekł powod zayutra, a na zayutrze przyszedl powod sthymy przyszyąznymy ludzmy, czo ktemu postawyeny slowye, az mayą oglądacz obudowanye myedzy sząszyady. A thakczy wysnaly az thramy pywnycze powoda lezą w murze y na then yego sklep w murowany, na thym yeszcze gego tramy w murze leżą ale gego krokwy dachu lezą any ssą w murze any na mur postawyony any szyągayą w mur any na mur postawyony, na to sampyerz rzekł, pytham prawa, yuszly on ukazał tho yako

yest prawo ukazacz o dzyedzyczstwo czyly nye, albo maly yescze ktore ukazanye gyne czynycz, albo czo gest prawo, na tho proschymy wasz nauczcze nasz, gesthly ten powod doszycz ukazał sthymy przyszyąznymy ludzmy y takym thych tramow sklepem gego w murze szyedzenym daleko przez rok y dzyen przeschedschy domowy, slowye bez nagabanya, albo ktore gyne ukazanye czynycz dzyedzyczne, a kakoto ma uczynycz albo dokazacz, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Sąly czy przyszyąznyczy ludze ktemu od myasta postawyeny aby obezrzely albo oglądaly myedzne sczany, albo gyne krzywdy obudowanye myedzy sząssyady y tesz rosprawyly, tedy ma przythym tho zostacz na gych zesnanyu albo wyznanyu. Przythym tako gdzye ten czlowyek myał swe tramy y sklep, daley przez rok y dzen przez prawego nagabanya, a tho yest podlug prawa. Czo za prawo ma prawy opyekadlnyk albo mocz albo uzytek. *Capitulum CCXXXIII.* Pythalyscze nas o prawo tako: gdy czlowyek z dowyerzenya swym dzeczom y zenye wybyerze z dobrey woley opyekadlnyka ktorego swego przyrodzonego przyaczela albo obczego z gego przyzwolenym, y tho zapyssą przed prawem, powynyenly then opyekadlnyk sprawycz, dlugy tych dzyeczy, a tey panyey, a maly albo możely ssobye wzyącz zysk albo urobek za swoy trud, czo uroby z gych gydączym gymyenym, a maly tesz upewnycz dzęczom gych gydącze gymyenye swym sthoyączym gymyenym, albo czo yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ny żadny czlowyek moze wybracz za zywotha opyekadlnyka swym dzyeczom kyedy on umrze, tedy gego blyschy przyrodzony ma thych nyedoroslych dzyeczy, slowye czo lath nye mayą, opyekadlnykem bycz a gy ma ssye gymy opyekacz y gych gymyenym. A then muszy thym dzyeczom gych gydącze gymyenye na swym stoyączym gymyenyu oprawycz, a nye mayąly thy dzyeczy mączczysny przyrodzonego, czoby ssye gymy opyekał, tedy woyt z radą tych dzyeczy y s przyzwolenym tych dzyeczy ma dácz y postawycz gym opyekadlnyka y gych gymyenyu, a kakokoly snym odmowyą

woyt sprzyaczelmy tych dzyeczy o sprawyenye długu y o urobku z gych gydączego gymyenya tako on tho ma myecz y dzyerzecz, podlug prawa, yako yest prawo.

O kradzoney rzeczy gdy zastaną, czo powod ma czynycz staką rzeczą. *Capitulum CCXXXIV.* Gdy myesczanyn albo goscz gymye szą u drugego myesczanyna albo u goscza gymyeszą konya, albo gyney drugey rzeczy, a rzekł by az mu ten kony był ukradzon albo kakoly rzecz zgynąła, a odpowyedacz rzekł: ze ya tego konya albo thą rzecz kupył y mogą dobrze myecz zachoczczą y then zachoczcza swego zachoczczą dawa gdye tez yest nyemyeczkye prawo, albo kako daleko chcze, slowye tez tham nye yest nyemyeczkye prawo, maly powód czągnącz albo pocz albo yechacz po zachoczczą, a od thego drugego, a kako wyele tych zachodzecz moze bycz, a kako daleko, a maly powod tesz tham poycz do zachoczcze, gdzye nyemyeczkye prawo, czyly odpowyedacz ma thu postawycz zachoczczą przed prawem gdzyesz szyą kony uyątho, a w ktorym czasse magy postawycz; slowye, kako dlugy moze ktemu rok myecz a strawą kto ma zaplaczycz a kako ma tego konya w swey obronye chowacz albo kako ssyc tha rzecz ma dokonacz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gymyelyszyą kto konya myenyącz aby mu ukradzon albo rosbyth, dayely odpowyedacz zachothczą, powód ma pocz zanym do zachoczcze, a o thego drugego az do tego, czo ten kony na szwym gnoyu uchował, a nye prze mozely mayą oba szą zarączycz, woythowy thez dacz swą wyną *oszm szelągow,* ale o gyne rzeczy yakoscze pytaly, ty ssą pospolycze rozmaythe, a nye mozemy wam na tho odpyssacz, ale przydzyely przed nasz o ktorą rzecz ortyla naycz, czego wy nyemozecze odprawycz, albo naycz ocz do nasz pyschecze, naydzymy wam ortyl podlug waschego pyszma, yako yest prawo.

Czo mayą przyszyąznyczy sprzyszyązsthwa płathu. *Capitulum CCXXXV.* Pyssalyscze pytayącz nasz czo za uzytek mamy albo mayą myecz przyszyąznyczy od tego urządu, slowye przyszyąsthwa, a mayąly tesz przyszyąznyczy ktore wolensthwo, slowye azby nyeschossowały

albo czokely gynego s pospolsthwem nyedaly albo nyepostąmpowaly podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Ktho ssye podeymuye czesnego urządu, gdy bąndze ktemu wybran y zwan ten muschy myecz robothą y troską, aby ten urząnd dobrze y czesno dzyersal, y wyernye abyscze atego wyelye uzythku myely tego bychom my wam zyczyly sprawa.

Kako wyęlye mayą dacz za ortyl, gdy gy kupycz mayą. *Capitulum CCXXXVI.* Pythalyscze nasz tesz czo albo kako wyele przydze albo mamy poslacz za kasdy ortyl po prawo podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przydze za kazdy ortyl ocz prawo slecze *geden rynsky slothy,* a then gyny *dwadzyescza schyrokych groschy.*

Mogąly przyszyąznyezy myecz swego pyssarza. *Capitulum CCXXXVII.* Mogąly przyszyąznyezy sobye myecz ossobnego pyssarża procz radzyeczkyego, slowye myesczkyego pyssarza, czyly nye mogą, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Pyssarza dzyerzecz yest wolno komu go trzeba, a tho mozecze wy trzymacz wyelkyerzem yako ssye podoba y godzy, yako chczecze tako yest waschey woley, yako yest prawo.

Czo mayą uczynycz sthym czo szyą sam obyesy. *Capitulum CCXXXVIII.* Geden czlowyek sam ssye obyesyl czo snym mayą uczynycz, mayąly go schowacz, a kako albo gdzye pogrzescz.

Odpowyedz they tho rzeczy. S duchownego prawa tako mamy: az tego czlowyeka czo ssye szam zguby, tego nye mayą pogrześcz w zemy, w zemy thwardo albo zarzyczycz podług prawa.

Gdy kto ma rozgrzeschenye y zgednaszyą. *Capitulum CCXXXIX.* Geden czlowyek zabyl swą zoną, przynyosl ukazanye swego rozgrzeschenya lysth y zgednal ssye z gey przyrodzonymy przyaczelmy, a krol y krolewa gemu myloscz y laską uroczyla, podług ukazanya yego lysthow, ten człowyek przydze zaszyą kxwemu gymyenyu we wsech myesczech a nykth mu nyemoze przyganycz podług prawa.

Mozely woyt o glową rok odłozycz bez gaynego sządu. *Capitulum CCXXXX.* Mozely woyt bez gaynego sządu rok odłozycz do zayutrza, gdy szyą stanye nyesprawna rzecz przed połnoczą, slowye, az kogo zabyą albo cząsko uranyą, albo czokoly takyego oczby myano gorączy sząnd gaycz aby zayutra wynowaczą ku prawu wołano y wschythko snym udzelano yako zagorącza, a gdyby kto za nyą rączył, mogąly czy porącznyczy myecz dalschy dzyen, slowye ozałowanego postawycz ku prawu na drugy albo na trzeczy dzyen albo sząnd, albo kako długo ma bycz dzyerzan dluschy dzyen podług prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Nazayutrz po ranu mayą tego myrułomczą ku prawu wolacz w gaynym sządze, a chczelygy rączycz kto ku prawu mayą rąkoyensthwo przyącz, a rąkomyą magy ku prawu posthawycz na pyrwschy sząd, acz nye mogą myecz albo uproszycz dalschego roku u powoda z woythowym przyzwolenym, a tho yest podlug prawa.

Kako mayą doswyadczycz zathwyrdzonego człowyeka. *Capitulum CCXLI.* Gdyby człowyek zathwyrdzon, słowye gdyby ku prawu nyesthał, a przetoby owynyon o głową, o cząską raną, albo gyną nyesprawną rzecz, a then tho taky zathwyrdzony, albo obwynyony w thym tho uchwaczon y przywyedzon przed sząnd, trzebaly takyego nathychmyasth doswyadczycz, czyly bez doswyadczenya mayą gy ossąndzycz, o taką rzecz ocz yest zathwyrdzon, albo gdyby go nykt nye myal albo chczal fordrowacz, mozely on thym bycz prozen o prawo podług prawa, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Naydzely kto swego zathwyrdzonego człowyeka albo nyewyastą, a przywyedzye gy przed prawo yako yest prawo, ten ma nayperwey doswyadczycz na ny acz yest yego zathwyrdzony człowyek, potym ma na ny doswyadczycz, az on tho uczynył, ocz tho gego zathwyrdzono a gynako nyemayą go ossąndzycz, slowye skazacz wynowathego, wyąwschy gdyby sse sam przed prawem wyznal; nyedokonaly powod swym swyadeczsthwem na ny, muschy powod wyny y wethy zaplaczycz podlug prawa.

O rozmaythe rzeczy szą rozmaythą prawa. *Capitulum CCXLII.* Nyesprawna rzecz gest rozmaytha, przeto nyemozem wam na wschythko gednego pospolnego prawa naycz, ale przygodzyly ssye ktore bezprawye, czo wy o tho prawa nyemozecze naycz, ocz knam bąndzecze pyssacz, chczemy na to wam radzy naycz y odpyssacz podług prawa yako yest prawo.

Yako ma nyewyasta przyszyąncz. *Capit. CCXLIII.* Gdyby myala gedna zenyczysna drugey zenyczysnye, albo mązczyznye przyszyącz po umarley rącze, maly szama przyszyącz swą ręką czyly swyadky yako gyny mązczysna albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Kako koly ma ocz przyszyącz po umarley rącze bąndz mązczysna, then ma przyszyądz samosydm, podlug prawa yako yest prawo.

Yako nyewyasta ma przyszyącz, gdy na nyą zalugą swyadky. *Capitulum CCXLIV.* Gdy kto zaluge na nyewyasthą swyadky o gey dlug albo slubyenye, a ona chczyalaby sama ssye odprzyszyącz, kto thu yest blyschy, onaly blyscha szyą odprzyszyącz sama, czyly blyschy powod na nyą swyadky dokonacz, albo czo o tho yesth za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Łagely kto na nyewyastą o dlug, albo o slubowanye gey, to yest ona blyschą odycz sama swą ręką nyzlyby kto mogl na nyą dokonacz, a tho yest podlug prawa.

Maly zona wzyącz czo gey mąz zapysche nad wyano. *Capitulum CCXLV.* Geden człowyek wyanowal swey zenye oszmdzyeszyanth grzywyen na swym gydączym gymyenyu procz sząndu, pothym ten człowyek przed gaynym sządem dał swey zenye połowyczą swego wschego gymyenya, nyeowolawayącz any spowyedayącz pyrwego dawanya wyana, ten człowyek umarł, mozely tha pany odzerzecz swe pyrwe danye wyana y tesz ktemu polowyczą gymyenyu, czo gey pothym mąz dal przed gaynym sządem y zapyszał czyly nye ma myecz prawego wyana przedrugye, slowye wthore dawanye, zapyssanye, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Byłby obyczay w then czasz u wasz, gdy yey wyanował aby wyanowano procz

gaynego sządu, tedy ona ma naprzod wząc thą oszmdzyeszyanth grzywyen, gdysz ssye ona gych nyepusczyla, albo nyeodrzekla przed prawem, y ktemu tez ma myecz to czo gey mąz dal y zapyssał przed gaynym sządem podług prawa.

Ktorym swyadeczstwem mayą zapowyedacz. *Capitulum CCXLVI.* Upomynalyscze nasz o ortyl o konyu zapowyedanyu, czossmy wam pyssaly tho s namy wy mowycze, az nyemozecze myecz swyadeczstwa pospolnego posła, ale ten człowyek pod kymescze zapowyedaly ten kony, chcze sam swyadczycz, azescze wy pyrwey nyzly ktory gyny tego konya podnym zapowyedzely w waschym dłudze, othoscze nasz pytaly: mozeczely thym swyadeczsthwem swyadczycz podług prawa, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdy woyt chcze pod kym czokoly zapowyedzyecz podług prawa, thedy ma wzdy ktemu wzyącz dwa sząszyady, albo pospolnego posła na swyadeczsthwo, przeto wy nye mozecze swyadczycz thym gednym człowyekyem, any s pomoczą tego przyszyąznego pyssarza to zapowyedanye podług prawa.

Czo przed gaynym sządem zapyschą tho ma stacz. *Capitulum CCXLVII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Gedna pany przysla swym mązem przed gayny sząd y wzyąła go ssobye opyekadlnykyem y wsdała wschythko swe gymyenye gemu po swey smyerczy dzyedzyczny myecz, tym obyczayem, gdyby on pyrwey umarł, tedyby to wschytko myalo ssye knyey dzyedzycznye wroczycz, ten mąz umarł, przyrodzony przyaczele tęgo mąza mowyą to wyanowanye nye ma moczy any ma ssyą ostacz przetho, az ta pany wyelye lath zostawyła to gymyenye w obronye gey mąza y tesz przeto, az ona tego nyema w lyscze aby gey mąz tho gymyenye przed gaynym sządem spuszczył y wzdal. Ta pany mowy, gdyz moy mąz oczywyscze przed gaynym szązdem mym opyekadlnykem memu dawanyu y wyanowanyu nycz przeczyw temu mowyącz w thym umarł, przeto moye dawanye y wyanowanye ma mocz y stacz podlug lysta moyego, przeto proszymy wasz nauczcze nasz, czo yest otho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdysz then czlowyek tho dawanye wyanowanye tako przed gaynym sządem przedał, tedy ta pany ma ssyc ostacz przy swym gymyenyu podlug gey zapyssu, yako przed prawem ssobye wymowyła, podług prawa.

Czo czlowyek zapysche przed gaynym szandem to tako ma stacz. *Capitulum CCXLVIII.* Geden czlowyek sthoyącz przed gaynym szandem wzdal swey zenye swego gymyenya stoyączego, czo w ten czasz myal, a czoby potym mogl myecz polowyczą tako, aby ona to wzyąla y myała dzyedzycznye po gego smyerczy bez wszey odmowy gego przyrodzonych przyaczoł, a tako az on ssobye tego wschego gymyenya wymowył, y zadzerzal albo zostawyl panysthwo, poko on zyw stym czynycz y nyeczacz, czoby on chczyał, pothym wzdano gemu yeden dom przed gaynym szandem a wzdano gy gemu y yego pothym dzyeczom wolno myecz y oszyescz dzyedzycznye, ten człowyek umarł, a gego przyrodzeny przyączele mowyą: ze gego zona nyema dzyału w thym domu, przeto az then dom wzdan gemu y yego dzyeczom dzyedzycznye myecz, a yze ssobye był zosthawyl wolne panystwo swego gymyenya, poko zyw; przeczyw temu mowy tha pany: moy mąz uczynył mnye dzyedzyczką, po ssobye przed gaynym sządem podlug spewanya mego lystha, a nye slomy o mnye tho tym az on dał ten dom wzdacz ssobyé y yego dzyeczom pothym po nym; gdyzem ya yego uczynyona y pothwyrdzona dzyedzyczka po nym, a stą moczą ssobe zostawył panystwo swego gymyenya za zywotha nyevyecznye gey oddal a tego mnye dawanya przed gaynym sządem nygdy nyeodmowył słowye nyeodwołał, przeto ya foldruyą polowyczą tego domu, czo tu o tho yest za prawo.

Odpowyedzthey tho rzeczy. Gdyz ten czlowyek zostawyl ssyebye panystwo swego gymyenya, gdy ye zapyssał y dał polowyczą wschego swey zenye po gego smyerczy, a potym kupył ten dom y przyął gy gdy mu wzdan przed gaynym szandem, a zona gego w zdawanyu zamylczala, tedy ta zona nyema dzyału ktemu domowy podług prawa.

Kthorym obyczayem ma człowyek gymyenye w swey obronye. *Capitulum CCXLIX.* Przydącz geden człowyek przed prawo y rzekł: yam myał moyey zony gymyenye wschythko w mey obronye y w moyu rąku y kupczyłem gym do ruschy, (Rusi) y gdzyem chczał, acz moya zona bez mey woley y wyedzenya klucze komu podała, azaly tym kto myał moyą obroną tego gymyenyą skazycz, przeczyw themu rzekł brath tey gego umarłey zony, gdysz tho gymyenye yescze za zywotha mnye moya szyostra poleczyła przed gaynym sządem y szama kxwemu gydączemu gymyenyu klucze nosyła a swey obronye nygdy go pusczyla, any dala w obroną swemu mązowy, to gdzyeby to mocz myalo, a mey zenye w me gymyą gdy mnye nye bylo trzeczy dzyen przed gey smyerczą klucze ku nyemu dala za dobrey pamyączy y od umarłego nye w obronye gey mąza, any yescze yesth w gego obronye, any w rąku ale w mogey, azaly ya nyeblyzeby ktemu gymyenyu dokazacz swą obroną, y myecz ge po swey szyestrze, nyzlyby myą ktho mogl odczysnącz podlug prawa, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Czokolyby tha pany oddala czoby pyrwey przed gaynym szandem oddała, tho nye moze myecz moczy podług prawa, ale gdyz brath ten panyey mowy, az gego szyostra swego gymyenya swemu mązowy w obroną nygdy dała thu gdzyebyto mocz myało, a to gymyenye ma w swey obronye, tedy yest on blyszhy dokazacz obroną swego gymyenya y myecz ge nyzly gey mąz podlug prawa prawego.

Kto blyschy ukazacz ma, az dzyeczą ma latha albo nyema lath doroslych. *Capitulum CCL* Geden czlowyek umarl y postawyl swoym dzyeczom opyekadlnyka, dzeczą tego czlowyeka mowy az ma latha, a chczłoby ssye samo opyekacz, a opyekadlnyk mowy, az tho dzyeczą nyema gescze lath swych, maly tego dokazacz podlug prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Tho dyeczą yest blysche dokazacz swa latha swyadesthwem swey mathky albo stryka albo gynych ludzy czo o tym wyedzą dwa człowyeky, a tho yest podlug prawa prawego.

Kako swyadky mayą przyszyągacz. *Capitulum CCLI.* Kyedy czlowyek ma swyadczycz samoszyodm, albo samo trzecz maly woyt y przyszyąznyczy kazdego swyadka ossobno pytacz o tho czo mayą swyadczycz, czo gemu o tho yest wyadomo, a tego od nych szyą dowyedzecz gesthly gych swyadeczsthwo prawe y sprawyedlywe, albo czo yesth prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Są nyektore rzeczy, o ktore mogą pytacz swyadkow, czo ony o thym wyedzą czo swyadczą yako o zaplaczony dlug, albo o gynę takye rzeczy, a ssą druge czo nyetrzeba o nye pytacz albo badacz swyadkow, yako gdy ma kto swyadczycz na swego zathwyrdzonego człowyeka, o głową albo o cząskye rany, albo oczkoly takyego, tedy powod sam ma na ny przyszyągacz, acz on o to uczynył tako przyszyagą, a swyadkowye mayą przyszyącz: az powod prawye przyszyągł, a thych swyadkow w takych rzeczach nyemayą pytacz, any badacz podług prawa.

Czo przyszyągł w radzye, maly wthore przyszyągacz gdy ma swyadczycz. *Capitulum CCLII.* Gdyby wydzyał radcza, przyszyąznyk, pospolny posel myesczky, posel albo sługa, albo gyny czo tego roku myastu y prawu przyszyągł, az kogo zabyto, uranyono, albo czokoly gynego bezprawnego komu koly bąndz uczynyono, a gdyby chczano tho gym doswyadczycz, trzebaly gemu wtore przyszyącz, ktemu swyadeczsthwu czyly nye trzeba; a możely swyadczycz na oną przyszyągą czo myastu u prawa przyszyągł, czo on wydzal y otho rzeczy wye, albo czo yest o tho zà prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Czo szyą stalo w prawye przed sządem y przyszyąznyky tho ony mogą swyadczycz pothtą przyszyągą, czo ku prawu przyszyągły, ale chcząly czo swyadczycz czo ssye stało procz szązdu, albo wydzely ktemu swyadcząpcz, muschą ossobno przyszyącz podług prawa.

Gdy kto łaye ortyl muschy dokonacz. *Capit. CCLIII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: geden czlowyek layał ortyl y postawył rąkoymyą, aby położyl swe pyenyądze po wysche prawo, a nye kladze any on porącznyk,

aczesmy ye yusz cząsto upomynaly, tako dlugo ma my czekacz tych pyenyądzy położenya, a gdyby ych na then czasz nyepołozyly, zyskałaly tha druga strona swą rzecz thym, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Kyedy komu przykazą aby pyenyądze kładl po prawo, themu woyt ma połozycz dzyeny, na ktory ma połozycz thy pyenyądze, a nyepołozyly ych na ten dzyen, thedy straczył swą rzecz, a strona druga zyskała wschego o czo scze po prawo myely słacz podług prawa, a then czo straczyl ma pokupycz.

Kako mayą domu na thym czo gy naymye dobycz. *Capitulum CCLIV.* Dorotha załowala swym rzecznykem na barbarą rzekącz: panye woycze ya załuyą na barbarą o geden dom czo barbarze odumarl, od gey prawego mąza dorotha ssye weny wyązała y ssyedzy w nyem gwałthownye, a prostho na tho prawo, ządam odpowyedanya, gwar uczynyon, pothym barbara odpowyedzała swym rzecznykem rzeknącz, az barbara w kupyenyu tego domu upomynana od doroczyna mąza yawno tako az barbara po gego smyerczy ma wzyącz y myecz ten dom y tho chczę dokazacz sthym czlowyekem czo then dom przedal y z gynymy wyele dobrymy mązmy czo przythym byly, a dorotha dobrze wyedzela o thym az gey zamylczano w przyyączu tego domu gdy gy gey mązowy przed sządem wzdano; pytam prawa gdyz barbara w kupyenyu tego domu upomynana takego az ona po gego smyerczy myala myecz ten dom, a dorotha wyedzyela az ya wzdawanyu y przyączu tego domu przed prawem zamylczano, a ona tho czyrpyała slowye przeczyw temu nye mowyła, azaly yusz nye yest blyschą barbara ten dom myecz y ostacz ssyą w nyem, albo czo yest prawo; doroczyn rzecznyk pytal prawa, odpowyedzałaly barbara, nalezyono az odpowyedzala; doroczyn rzecznyk rzekł pytam prawa, maly dokazanye tego bycz; barbarzyn rzecznyk rzekl pytam prawa gdyz uczynył gwar, mozely załobą powyschycz; tedy rzekł woyt y przysząznyczy nyesłyschymy, az szyą pytha po dokazanyu, y rzekly, pany barbaro maschly ktore dokazanye połoz ge, tedy połozyla dwa lysthy, a yako ge przerzeczono, tedy rzekł doroczyn rzecznyk, yescze

ona ma geden lysth na then dom, skthorymze lysthem ten dom wzdan, a żądam aby gy położyła, tedy rzekł barbarzyn rzecznyk zysczely ona tego domu tędy gey tesz ktemu domowy dam then lysth, tedy rzecznyk doroczyn rzekł gdyz ona wyznała ten lysth przed gaynym sządem, maly gy połozycz, ten ortyl łayał barbarzyn rzecznyk y przeczyw temu ortylowy, wyrzekł ten ortyl, gdyz powod rzekł az nyema wyączey na tha panyą barbarą załowacz, a uczynył gwar, a ktey panyey prosto załował, a w they załobye ny żądnego lysta wspomynal, a ona gemu odpowyedzala y przyszącznyczy sprawa nalezly az odpowyedzała, ona tych ortylow patrzyła, tedy ya to mowyą za prawo, az thy ortyle pyrwey mayą bycz wyrzeczone, czo gey perwey mayą bycz wyrzeczone czo gey pyrwey pytano, nyzly ona ktore lysty wyączey połozy, nyzly szyą podyąła, ktory tu ortyl stych ma ssye ostacz.

Odpowyedz they tho rzeczy. Przyszyącznykow ortyl yest sprawyedlywy, a tho strophowanye nyema moczy podług prawa.

Nykogo nyemayą zgubycz albo gymacz dla przemyenyenya rzeczy. *Capitulum CCLV.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: geden człowyek goscz przyszedl do myasta gednacz, tego człowyeka yął burgrabya prze gego rzęczy odmyany, słowye az nyesthą rzeczą ten człowyek roswyązał szyą w genstwye lysth slowye ukazanye przynyecz od myasta fryburku y taky lysth przyniosł y wyznanye, przyaczelsky pokłon naprzod podpyssanye burgmystrz radeze przyszyącznyczy myasta fryburku waschy wewschym, temu lystowy y pyeczączy burgrabya nyechcze wyczyycz y posłal ten lyst, wydaly tedy radcze fryburku odpowyedaly swym lystem pod gych pyeczączą, az nye yest to gych lyst any wyedzą o nym, any tho yest gych pyecząncz, tedy burgrabya postawyl tego yączcza przed gaynym sządem, y rzekł przez rzecznyka, panye woycze y wy wyerny przyszyącznyczy gdyz ten czlowyek zle y fałschywye lysthy przynyosł, nye od myasta fryburku yako szą sam zobwyązał, radcze w waschym prawye czo on za tho ma czyrpyecz, albo czo za tho przepadł, tedy odpowyedział ku temu yączecz swym rzecznykem

tako, gdyz ya yączstwo czyrpyał nywynnye, any tych lystow noszył, alem po nye posłał, a stoyą thuta yako czysty człowyek, ktorysz nygdy w nyzadney rzeczy przewyczązon, radczcze w prawye nye yesthemlya blyschy bronycz swey schyge y gymyenya, nyąlyby mya mogł kto przeswydczycz, albo czo yest prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. O przemyenyenyu rzeczy nykogo nye mayą yącz, any na yego zywoth mowycz, a gdyz ten goscz z ny zadną rzeczą yąth any w czym uchwaczon, any on sam tego lysthu przynyosł, tedy on yesth blyschy swey schyge y gymyenya bronycz, nyzly by go kło mogł przeswyadczycz podług prawa.

Kako wyąze woythowe wyznanye o to czo sse przed nym stanye. *Capitulum CCLVI.* Pythalyseze nasz o prawo thymy slowy: gedna pany przyschła przed woyta y załowała mu az gey czynsehownyk zbyęzał y proschyla prawa, woyt przysed s nyą do tego domu do zony tego zbyeglcza, ta zona rzekła, az ya yey nycz nye slubyła, w thym woyt zawarl gey komorą az do prawa, ta zoną naradzywschy szą przydze przed woyta, y zasthawy they panyey swe odzenye do prawa, pothym przysly obye przed gayny sząnd, ta czo zastawyla odzenye rzekła, az zastawyła gey swe odzenye az do przysczya albo wroczenya gey mąza, y pusczyla ssye otho do woytha, druga rzekła, az ona w nye zostawyła wynym czynschu; woyt rzekl ya znam az ona zastawyła to odzenye az do przyscza swego mąza, maly take woythowo wyznanye mocz albo w gynych rzeczach takych czo ssye przed nym stało procz przyszyąznykow, albo mogąly przeczyw temu mowycz przed gaynym sząndem, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Zapowyedanye czo czyny przyssyązny woyt s prawa, słowye podług prawa yako na ny zalezy, y zawyranye gymyenya, y zakładu przed nym połozenye y gednanye y slubowanye czo ssye przed nym stanye, kyedy przydze sząnd czokoły wyzna, tho ma mocz, przeto kako koly woyt wyznawa, az szą przed nym stało, y kako albo w ktorey myerze odzenye tho zasthawyła, podlug woythowskyego wyznanya, tako ye mayą rosprawycz podług prawa.

O fordrowanyu głowy przed prawem. *Capit. CCLVII.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: geden całowyek przywyodł drugego w kłodą, a skłody przywyodł gy przed gayny ząd, a na drodze wyodącz gy, wolal na ny trzykrocz *ceter*, słowye *nyestocze* na mego mordarza, az on mego przyaczela zgładzyl stego swyatha, potym załował na ny przed gaynym sządem thymy słowy: załuyą az on mego przyaczela gednym nozem bez prawa zabył, then yąthy człowyek odpowyedzyał rzeknącz, czo on mnye wyną daye, ya nyeyestem wynyen y chczą ssye tego sprawycz yako prawo naydze, a gdyz on prosto na myą załował a nyeyestem uchwaczon w gorąnczey rzeczy, azathym ya yuz nyeblyschy swoy zywot y czescz ognacz sam swą ręką y tego odycz y prawo bycz albo czo yest prawo. Przeczyw temu rzekł powod, gdyzem na gy przywyodł przed prawo z gensthwa y włozyłem na ny wołanye, albo wołałem yako na mego morderza, azaly on yuze tego moze przed prawem odycz sam swą ręką, albo czo gesth o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdyz ten ozałowany człowyek nye uchwaczon na gorącey rzeczy, y tesz przed thym o thą rzecz nyezathwyrdzon y prosto na ny załowano przez swyadkow, thedy moze sam ręką swą nyewynyen bycz podług prawa.

O zastawyenyu gymyenya stoyącego w dłudze. *Capitulum CCLVIII.* Pythalyscze nasz o prawo tako: załował geden człowyek na drugego czo mu był wynowath, a nyemyał czym zapłaczycz, tedy rzekł dłuznyk, ya mu slubyą pod moyą ręką czoz lepschą nyzly ten dług, az mu chczą zapłaczycz yako prawo nalazlo. Musyly powod w thym doszycz myecz czyly nye, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Gesthly ta rolya dobra yako thy pyenyądze czo ye dluzen y wyznał, a chczelyą zastawycz tako az chcze na then czasz zapłaczycz yako prawo nalazlo, w thym muschy powod myecz doszycz podług prawa.

O dłudze na pewny czasz. *Capitulum CCLIX.* Geden czlowyek załował na drugego, az mu wynowath na

wymowyony dzyen nyeprzewlecznye, a then dzyen yuz mynął, tho tako dłuznyk wyznal, a yuz mowy, az nyema thych pyenyądzy gothowych, a chcze doszycz prawu uczynyćz y chcze yemu swą ręką zastawycz w zastawye, albo porąką postawycz; tedy rzekł powod, ya nyechczą zą dlug any porąky gdyz mu wyznal nyeprzewłocznye. Mayąly powodowy tego dluznyka dacz zą rąką aby gy dzyerżal za swoy dług, alboly powod muschy przyyącz rolą, a kako dlugo mayą dzyerzecz w zakładzye, aby yą pothym mogł przedacz podług prawa.

Odpowyedz they tho rzeczy. Wyznaly kto az wynowath na ktory czasz nyeprzewłocznye, a ten czasz mynął, nyemaly gothowych pyenyądzy, a chczely powodowy zastawycz sthoyącze gymyenye w zakladze, tako dobrze yako yest ten dlug czo lezy w themze prawye, słowye w thymze woythowsthwye czo ktemuz sządowy sluscha, tedy powod muschy przyącz to, a ma ge tako długo dzyerrecz w zakładze az ortylem dobąndzye az ge moze przedacz w swym dłudze podług prawą.

O wyanyu czo człowyek zapysche swey zenye na swym gydączym gymyenyu. *Capitulum CCLX.* Geden człowyek myał stoyącze y gydącze gymyenye y wyanował swey zenye stho grzywyen swego gydączego gymyenya, then człowyek umarł; zostala gego po nym ta zona y dzyeczy nyedorosłe, tha zona wzyąła czthyrzy y schesczdzyeszyąnth grzywyen swego wyana. A nyezostalo wyączey gothowyzny gydączego gymyenya gedno czthyrzy y dwadzescza grzywyen, tych opyekadlnyk nye chcze dacz tey zenye, rzeknącz: az nyemam czym gynym thych dzyeczy zywycz, mozely opyekadlnyk sprzyzwolenym przyrodzonych blyschych dzyeczy stoyącze gymyenye przedacz, a stego thy dzyeczy zywycz, y tesz zenye ostatek gey wyana zapłaczycz z gydączego gymyenya, albo gy stoyączego czego z gydączego gymyenya nyedostanye, czyly nyetrzeba gey tego wyana doplaczycz z gydączego tych dzyeczy gymyenya, albo czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Gdysz then mąz wyanował swey zenye stho grzywyen na swym gydączym

gymyenyu, a nyeyesthly tego gydączego gymyenya tako wyele stho grzywyen, czego ych nyestanye, tego muschy tha zena nyechacz, a tesz czokoly yest tho ona wschythko ma wzyącz, a nyema any yest powynna sthego gydączego gymyenya dzyeczom dacz na pozywyenye, ale opyekadlnyk ma swyedzenym gych blyschych przyrodzonych przedacz ych stoyącze gymyenye y stego ge zywycz, a ostatek dacz y obrocycz na gych uzytek podług prawa.

Kto łaye zydowy czo o tho za prawo. *Capitulum CCLXI.* Geden zyd załował na krzesczyanyna, az mu łayał y nazywał gy *kurwym synem*, tego ssye wyznał krzesczyanyn; zyd pytał prawa, mały mu za tho pokupycz, tedy skazaly przyszyąznyczy az gdy szyą wyznał, tedy mu ma pokupycz, ten ortyl przyszyąznyczy łayał krzesczyanyn y wyrzekł przeczyw temu taky ortyl. Gdyz wschyczczy ludze zydy zową *kurwymy syny*, tedy ya yemu ny zadney krzywdy uczynył, alem go sprawnye łayał, a nye trzeba my mu za tho pokupycz podług prawa, y czągnął ssye o tho do krolewskyego stolcza, tez w nyemyeczkye prawo y dopusczyly gy tam przyszyąznyczy y woyt tako aby ten ortyl w gayny szątd przynyosł za trzy, dwye nyedzely a yako nyeprzynyosł tako ssye przyszyąznyczy upomynaly gemu y porączynykom gego, aby ten ortyl przynyosł y położył tako wsdy go nyeprzynyosł, potym czwyercz roku mynye, y pozwaly gy przed gayny szątd y yego porącznyky y kazaly gym położycz ten ortyl, a yakogo nye bądze myał poddaly szyą pod wyną az nyepołozył go we dwu nyedzelu, tedy mayą y chczą przyszyąznykom y woythowy ych wyną zapłaczycz, tedy yako po dwu nyedzelyu nyepołozył go tego ortylu, wzyąly przyszyąznyczy y woyt na nych swą wyną yako prawo, potym przez rok rzekł ten czo łayał ortyl przyszyąznyczy nyesprawnye wzyąly semnye wyny, a muschą my ge wroczycz, czo o tho yest za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Thy wyny czo przyszyąznyczy dosyągly na thych to albo na tym sprawa thy sprawnye wzyąly podlug prawa.

Czo człowyek bez prawa w nyewoły sluby płaczycz wynyen nye gest. *Capitulum CCLXII.* Geden człowyek

w naschym myescze oskarzon panu tako az ssye pan na ny rozgnyewal, y kazal gy yącz, then człowyek woła ssye na prawo, ktory koly by pan chczal czo ma w swey zeny, az ssye przed prawem gemu sprawą, tho wschytko mu nyepomogło, ale przy tym zostawyon daly dwa thyssyącza grzywyen, tedy moze uczynycz stego yączstwa, a nyedaly tedy nycz gynego yedno mu schyą kosthuye; ten człowyek boyącz ssye swego pana, y gnyewu, sluby dacz thy pyenyądze, a yako gy wypusczą tedy poydze przecz, pan wzyąl gego gymyenye, domy, role y przedał ge bez thego czlowyeka woley. Gyesthly ten człowyek powynyen dzyerzecz y pełnycz tho slubowanye czo tako w tey myerze slubyl czyly nye, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Tho slubowanye czo ge czynył thien czlowyek w gensthwye w thakym podług prawa nyema stacz a nye trzeba mu płaczycz thu dwuthyszyączu grzywyen podług prawa, yako yesth prawo.

Yako gymyenya stoyączego dawnoscz dlugo sthogy. *Capitulum CCLXIII.* Gdyby człowyek upewnyon slowye dano mu myr przycz y odycz gymyenye swe dacz y przedacz wolno, a gdyby nyeprzyschedł any foldrował swego stoyączego gymyenya w rok y dzyen, boyącz ssye wsdy panyskyego gnyewu, a czy czo osszedly gego dom albo role, czo nye u nyego kupyly, any on gym przedal, mogąly ony tho odzyerzecz thym, az to daley nyzly rok y dzyen myely w swey obronye, slowye wdzerzenyu byly, czyly moze yescze then czlowyek kxwemu przycz y dzyerzecz y foldrowacz podług prawa, albo czo yest o tho za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Chczely ten czlowyek foldrowacz swe gymyenye, to muszy on uczynycz w rok y dzyen potym albo o thych myasth yako umrze, tedy yest upewnyono, a nye uczynyly on tego w thym czassye slowye zamyeska, tedy potym nyemoze tego wyączey prawycz, any fordrowacz podług prawa.

O wroczenyu roley gdy gey nyema czym kto zapłaczycz. *Capitulum CCLXIV.* Pythalyscze nasz o prawo thymy slowy: Hannus kupył rolyą w mythochowey, y za-

dal albo zapłaczył yuze gey dwye grzywnye, yako rok przysedl drugym pyenyądzom prawyla ge hannus rzekl nyemam ych, dano gey sprawa dwu przyszyąznyku aby w gego czthyroch kolech schukala y wzyąla, czoby za yey stalo, poschla y nyenalazl, przydacz za szyą przed sząd, y chcze swych pyenyądzy za rolą czo przedala hannusowy. Tako rzecze hannus, nyemam gych czym zapłaczycz. O tho ma swą rolą nyechącz yą za szyą wesmye, tedy ona rzecze, nyechczą gey a pytham prawa, gdyzem ya gemu przedała, na tho ssą lythkupnyczy, maly on mnye tą rolyą podług thargu zaplaczycz albo czo yest prawo, ktemu rzekl Hannus, panye woycze, gdyzem ya tako podubozal, az nyemam gey czym zapłaczycz, a chczą gey rolą wroczycz y chczą straczycz wschythek zadatek, a nyechczą szyą nygdy upomynacz y rolą thą wolno wypusczycz y zapyssacz, pytam prawa mozely mnye na wysche przywyescz, a mamly za tho wyączey ktore czyrpyenye myecz, azaly ona yuze kako, a w tey myerze ma przyącz za szyą swą rolą albo czo yest otho za prawo.

Odpowyedz they rzeczy. Gdyz methochowa z dwyema przyszyąznykoma sprawa schukala w hannuszowych trzech kolech a nyenalazla za swe, a smyely hannus sam swą rąką przyszyądz, az nyema any czym zaplaczycz tey roley, a chczely ssyą na wyeky wschego zadatku zaprzecz y rolą gey wolno wzdacz y zapyssacz, thedy methochowa muschy zaszyą swą rolą przyącz, a hannus tako gey bąndze praw y prozen podług prawa yako yest prawo.

O konyu gdy szą urazy na czygym plocze. *Capitulum CCLXV.* Pythalyseze nass o prawo thymy slowy. Grzegorz załowal na ruskyego popa, rzekąncz tho na ny, załuyą: az moy kony uczekl w gego othworzony dwor, a thamo yego czeladz gonyla mego konya, na płoth, a kony moy skaczącz na płoth wskoczyl na ostry koł, tego konya zaluyą yako thrzy grzywny na popa, na tho odpowyedzal pop rzeknącz: moyą czelacz yachała do domu spolem y skonymy, za thymy wbyezal w moy dwor tesz gego kony, a yako paropczy wyprzągły, moy kony ssye wyrwał y rzuczył ssye od swey swyorzepycze na yego

konya, a w thym gego kony skoczyl na koł, y urazyl szą, a czeladz moya nyę gonyła go tego konya, gesthly ya thu czo wynowath albo czo yesth za prawo.

Odpowyedz they tho rzeczy. Smyely pop przyszyądz sam swą ręką, az gego czelacz nyegonyla Grzegorzowa konya, any swego konya chcząncz upusczyly, tedy pop gest praw y prozen they rzeczy, podług prawa prawego.

Jezus marya etc. Finis huius opusculi Anno 1501.



Poczyna szya Regestr thych tho praw nyemyeczkych.

Capitulum 1. Maly opyekadlnyk dzyeczynny po smyerczy oczczu gych dlugy oyczowskye placzycz albo wyano smathky ych odprawycz.
Capit. 2. Gdyby gydączego gymyenya nyedosthawalo mozely opyekadlnyk stoyącze gymyenye przedacz na dlug nye albo czym ma zaplaczycz.
Capit. 3. Ktho ma rany oglądacz woythly przyszyąznyczyly.
Capit. 4. Mayąly gosczowy gorączy sząnd gaycz albo czo yest za prawo.
Capit. 5. Przed ktorym moze kazdy dobywacz sthoyączego gymyenya.
Capit. 6. Yakye prawo ma bycz o rany albo o glową.
Capit. 7. O pyenyądzech czo wybuduyą na murowany dom z oyczysny.
Capit. 8. O rzecznyku czo yest yego prawo, a czo mu mayą dacz.
Capit. 9. Mozely pospolny possel rzeczy ludzkye prawyacz.
Capit. 10. Yako opyekadlnyk lyczbą ma czynycz, gdy gymyenye dzyeczynne z opyeky spuszcza.
Capit. 11. Czo przydze mązowy z zenyna gymyenya po gey smyerczy gdy dzyeczy ssobą nyemyely, a kako wyąze gey zapyssanye brathowy przed gaynym sządem.
Capit. 12. Czo przydze zenye dobrze wrodzoney po smyerczy gey mąza czo byl wyleganyecz.
Capit. 13. Czo za prawo yest o wyleganyczu, po gego smyerczy, ktore dzyeczy mayą myecz dzyedzyczsthwo prawego malzenystwa, albo nyeprawego,
Capit. 14. Kthore dzyeczy mayą myecz dzyedzyczsthwo po rodzynye a ktore nye mayą.

Capit. 15. Mozely zona przedacz zbyeglego czlowyeka gymyenye stoyącze, y wynyescz gdzye chcze.
Capit. 16. Mayąly dzyeczy wyleganycza prawo ku swoyey oyczysnye.
Capit. 17. Yakye prawo ma wyleganyecz y yego dzyeczy.
Capit. 18. Mogąly wyleganyczy y bezprawny ludze swe gymyenye przedacz czyly czo yesth prawo.
Capit. 19. Mozely kto za mylczenym straczycz swe gymyenye albo dawnosczyą.
Capit. 20. Ktore dzyeczy mayą prawo ku oyczyznye, a kthore nye.
Capit. 21. Mogąly wyleganyczà przyącz w ktore rzemyąslo, albo myesczky urząd.
Capit. 22. Kyedy kogo mayą skazacz o glowa.
Capit. 23. Ktho ma wzyącz umarlego czlowyeka odzyenye.
Capit. 24. Yako mayą ortyl layacz albo strofowacz.
Capit. 25. Yako wyele wyn woythowy przydze.
Capit. 26. O wynach o kazdą rzecz yako wyele przydze.
Capit. 27. O wynach za rany.
Capit. 28. Yako ma kazdy woyth przyszyągacz.
Woythowska przyszyąga ku prawu.
Yako mayą raycze przysyągacz.
Capit. 29. O raczkym posluschenysthwye a kto gym laye, czo za wyna na takym yesth.
Capit. 30. Gdy kto odstąmpuye radzyecz ku swemu przyaczelowy, czo za wyną na thakym yest.
Capit. 31. O thym ktho pochlebuye.
Capit. 32. Kyedy ktho przygany radczam przed prawem.
Capit. 33. Czo przepadl then czo thayemną radą wyawya.
Capit. 34. Gdy kto czego wyzna przed szyedzączą radą, czo tho wyąze.
Capit. 35. Gdy sluga na pana wyznawa o kthore slodzyeysthwo.
Capit. 36. Gdy starzy radcze kogo wynuyą o kthore slodzyeysthwo.
Capit. 37. Czo za prawo yesth o lyphnyku.
Capit. 38. O falscherzoch kto ye w swym domu przechowawa.

Capit. 39. Gdy ssye kto da na myloscz, czo snym mayą uczynycz.
Capit. 40. Gdy ssya kto da na myloscz myasthu, przydzyely tesz czo z tego panu.
Capit. 41. Czo ma pan do myesczkyego wyelkyerza.
Capit. 42. Pod yaką pyeczęczą ma bycz przysząznycze swyadeczsthwo.
Capit. 43. O zawythym rocze czo yest za prawo.
Capit. 44. Ktorzy mayą sządzycz malzenyskye ludze, albo stadlo a czo przepadnye rakoymya gdy nyepostawy tego za kogo rączył.
Capit. 45. O wybranyu przyszyąznykow, y o gych pothwyrdzenyu.
Capit. 46. O starym obyczayu czo za prawo ma.
Capit. 47. Gdy wszadzą yednego przyszyąznyka w gensthwo, mayąly drudzy przyszyąznyczy szyedzecz na sządze.
Capit. 48. O zapowyedanyu ktorey koly rzeczy.
Capit. 49. O pospolnego posla przyganyenyu czo za prawo yesth.
Capit. 50. O wyznanyu bez przyszyągy, gdy szą obyedwye stronye na kogo puscżą.
Capit. 51. O naymowanyu domu do ktorego czassu nayem ma bycz.
Capit. 52. Ktorzy ludze mayą komu pomocz swyadeczsthwa wyescz.
Capit. 53. Kthora rzecz ma bycz rzeczona gorąncza.
Capit. 54. O wynach czo na radcze przydą.
Capit. 55. O wynach myesczkych.
Capit. 56. O wynach radzeczkych.
Capit. 57. O myesczkym wyelkyerzu.
Capit. 58. Mozely rzemyaslnyka szyedzączego w ulyczy przyącz w myesczky urzą nd.
Capit. 59. Kako mayą nowe radcze postawycz.
Capit. 60. O myloscżywey wynye.
Capit. 61. O radczkym swyadeczsthwye yaką mocz ma.
Capit. 62. Czokoly radcze swyadczą tho ma tako stacz.
Capit. 63. Radczam nye trzeba przyszyągacz, gdy mayą naprzeczywko komu swyadczycz.

Capit. 64. Podlug radzeczskyego wyznanya mayą sządzycz.
Capit. 65. Acz kto domu w myescze nye ma, mogąly gy wzyącz w ktory myesczky urząd gdy ma myesczkye prawo.
Capit. 66. Yako mlòthsche dzyeczą gymyenya dobywa naprzeczywko starschemu.
Capit. 67. Yako czlowyek moze swym dzyeczom opyekadlnyka dacz albo ustawycz.
Capit. 68. W ktorych moze leczech dzyeczą wladnącz swym gymyenyem.
Capit. 69. Zenyczyzna nye moze oddacz oyczysny bez przyswolenya przyrodzonych swych.
Capit. 70. W ktorey myerze, mogą dzyeczy oddacz swą oyczysną.
Capit. 71. Komu przydą nyewyescze rzeczy.
Capit. 72. O dzelenyu gymyenya, ktore dzyeczy nye ssą yednego oycza y yedney maczerze.
Capit. 73. Possag maly pocz wdzyal myedzy dzyeczy.
Capit. 74. Kako wysoko mayą czlowyeka zarączycz.
Capit. 75. O groczkym sządze, y o burgrabskym prawye.
Capit. 76. Kako dlugo sthoy przyszyąsthwo.
Capit. 77. Kako pan yest wolen z gymyenym swoyego czlowyeka.
Capit. 78. Czo wyschey czynscha tho przydze czlowyekowy, czyy yesth dom.
Capit. 79. Darowanye zenye nyema pocz wdzyal.
Capit. 80. Kradzyoney rzeczy u zydą yako dobywayą.
Capit. 81. Ustawyenye o gyedzenye y o pycze.
Capit. 82. Yesthly czlowyek yest wolen w gymyenyu czo go prawem dobyl albo zyskal.
Capit. 83. Przed kym ma czlowyek gymyenya zastawyacz.
Capit. 84. Mozely kazdy czlowyek swą rzecz odpusczycz.
Capit. 85. O rozboy y pozogą nye trzeba nykogo pozywacz.
Capit. 86. Gdzye, a kako woythowy przydą sprawnye wyny.
Capit. 87. O wyznanyu przed woythem y przed sządem.
Capit. 88. O ktore rzeczy mogą sządzycz cudze ludzy.

Capit. 89. Yako woyth moze kogo upewnycz, gdy na kogo zaluge.
Capit. 90. Czo moze bycz zwano cząską raną, albo chromothą.
Capit. 91. Gdzye kto ma zalowacz, a gdzye ma praw bycz.
Capit. 92. W ktorym prawye ma pan zalowacz na swego czlowyeka.
Capit. 93. Czo zadathek wyąze w thargu.
Capit. 94. Ktho ssye prawa waruge, mayą na nym dlugu dobywacz thym prawem pod ktore wysedl.
Capit. 95. Kto pyrwey zapowyedzą zapowye gymyenye, ten pyrwey dlug wesmye.
Capit. 96. Gdy kto wyyedze na kupyą nye mogą yego gymyenya zapowyedacz az do yego przyachanya.
Capit. 97. Ktorey moczy yest nyegayny sząd.
Capit. 98. Kako kto ma komu upewnycz czo zeby tesz po gego smyerczy stalo.
Capit. 99. O zamyeskanyu polozonego dnya, gdy ktho ortyl layal.
Capit. 100. Maly myasto czyrpyecz o glową czo albo o nyektorą nyesprawną rzecz.
Capit. 101. Gdzye kto ma odpowyadacz y przed ktorym prawem.
Capit. 102. O wybyeranyu przyszyąznykow, y gynych urzędnykow.
Capit. 103. Mozely opyekadlnyk stoyącze gymyenye przedacz.
Capit. 104. Czo za wyna gdy przyszyąznyk nye przydze do sządu, albo kxądowy.
Capit. 105. Gdzye mayą slacz po prawo.
Capit. 106. Mozely woyth sządzycz bez gaynego sządu.
Capit. 107. Yako woythowy wyny przydą.
Capit. 108. Czo woyt przepadl, gdy nyesprawnye wyną wezmye.
Capit. 109. Czo woyt moze sządzycz bez przysząznykow.
Capit. 110. Yako mayą przyszyągacz przyszyąznyczy.
Capit. 111. Ktorzy szą na rostropnyeyschy ludze.
Capit. 112. Kto ma roskazacz ortyl pyssacz wysche prawo.

Capit. 113. Gdze man then czo ortyl laye, wyrzecz ortyl swoy.
Capit. 114. Kthorymy slowy mayą ortyl layacz.
Capit. 115. Czo przepadl, kto laye prawy ortyl.
Capit. 116. Muschyly tesz ktory przyszyąznyk poycz po wysche prawo.
Capit. 117. Czo moze zona zapyssacz mązowy, a czego nye moze.
Capit. 118. Kthore rzeczy sluschayą na nyewyasty, a ktore rzeczony szą nyewyescze.
Capit. 119. O schowanych pyenyądzoch, gdy komu sgyną.
Capit. 120. O thym czo szyą wyzna przed gaynym sządem.
Capit. 121. Gdy na kogo zaluyą thąz rzecz czo pyrwey zalowano maly odpowyedacz.
Capit. 122. O rany o glową gdy ma byez gorąnczy szząnd, a ktore szą prosthe rany.
Capit. 123. Ktho ma fordrowacz syrothną glową.
Capit. 124. O blyskoszczy przyrodzonych ku gymyenyu.
Capit. 125. Mozely woyt dzedzynny schynkowacz czo yako gyny.
Capit. 126. Mozely zastawyony woyt albo then czoby na woythowstwo pyenyądzy dal czo schynkowacz yako gyny.
Capit. 127. Po woythowey smyerczy komu przydze woythowskye gymyenye gdy po ssobye dzyeczy nyezosthawy.
Capit. 128. Komu przydą woythowy pyenyądze po yego smyerczy.
Capit. 129. W ktorym prawye yest kazde woythowstwo.
Capit. 130. Yako moze czlowyek swe gymyenye komu dacz y zapyssacz.
Capit. 131. O wydanyu y zapyssanyu przed gaynym sządem.
Capit. 132. Ktho ma pyenyądze dawacz za ortyl gdy slą po prawo.
Capit. 133. Maly tesz mnych dzyal oyczysny swą braczyą.
Capit. 134. O kthorą rzecz ma byez gayny szząd y w zawyązane czaschy.

Capit. 135. Kako przyszyąznyk moze prozen bycz przyszyąsthwa.
Capit. 136. W ktory mayą czasz odmawyacz, gdy kogo w gymyenye wyązuyą.
Capit. 137. Kto po maczerzy yest blyschy ku nyewyesczkym rzeczam.
Capit. 138. O błyskosczy przyrodzenya brathnych y syestrzynych dzyeczy.
Capit. 139. Kako moze czlowyek testamenth uczynycz.
Capit. 140. Yako dobywayą gymyenya po umarlem czlowyeku, a yako mayą przysząącz o nye.
Capit. 141. O zapyssanyu gymyenya zenye za zazywotha.
Capit. 142. Kyedy mayą gorąnczą poprzyssyądz.
Capit. 143. Yako mayą na czlowyeka gorąnczą rzecz dokonacz, a yako ma odbycz.
Capit. 144. Mogąly kogo wyązany czasz zathwyrdzycz.
Capit. 145. Czo sluscha nyewyesczym rzeczam.
Capit. 146. O blyskosczy ku gymyenyu, po przydzoch szmyerczy.
Capit. 147. Ktorym obyczayem mąz otrzyma gymyenye po smyerczy swey zony.
Capit. 148. Kto nye prawye schossuye czo ma za to czyrpyecz.
Capit. 149. Czo mayą czynycz gdy ssye kto zaprzy gymyenya.
Capit. 150. Yakye prawo ma krzywoprzyszyączcza.
Capit. 151. Yestly gymyenye po dzyeczoch na gych mathky przydze nablysche.
Capit. 152. O lyeczech dzyeczynnych, a gdy ye mayą sządzycz o ych rzeczy.
Capit. 153. Yako mayą dzyeczy dlug zaplaczycz.
Capit. 154. Pyrwey mayą zaplaczycz z gymyenya.
Capit. 155. Dlug zasluzone mytho nyzly wyano.
Capit. 156. Kto moze dacz swey zenye wyano.
Capit. 157. Mayąly przyszągacz wyązany czasz.
Capit. 158. Maly goscz wzyącz zaklad w dludze, a czo snym ma uczynycz.
Capit. 159. Yakye prawo ma goszz, a kto yest goscz.

Capit. 160. Muschalyszye dzyelycz pospolnym gymyenym, gdy yeden chcze.
Capit. 161. Yako porącznyczy mayą odbycz gdy nyepostawyą tego, za kogo rączy o głowa.
Capit. 162. Mogąly z naymu pomocz komu swyadczycz y przyszągacz.
Capit. 163. O dzyele gymyenya brathowych y syestrzynych rzeczy, ktore mayą dzyeczy bracz.
Capit. 164. Mogąly przyszącznyczy odwłecz prawy ortyl wyrzecz.
Capit. 165. Przydzely tez stego ktora wyna gdy powod odpusczy sampyerzowy przyszyągą.
Capit. 166. Gdy czlowyek smyly przyszągą, czo o tho yest za prawo.
Capit. 167. O cudzolostwye.
Capit. 168. O blyskosczy przyrodzenya ku gymyenyu.
Capit. 169. O ktore rzeczy mayą radcze szącdzycz.
Capit. 170. Kyedy mayą gedzenye zapłaczycz.
Capit. 171. Kyedy krol albo dzyedzynny pan kogo oszandzy.
Capit. 172. Kogo odproschy od oszącdzoney smyerczy.
Capit. 173. Mozely królewsky ortyl layacz.
Capit. 174. O wyschym prawye czo ssye rozumye.
Capit. 175. Yako mayą dobycz zathwyrdzonego czlowyeka.
Capit. 176. O zenynym gymyenyu komu po smyerczy przydze.
Capit. 177. Yako ma mąz swyadeczny lyst z gaynego sządu.
Capit. 178. Ktore prawo yest o zastawye stoyączego gymyenya, gdy komu zapyschą lysthem.
Capit. 179. O gygraczoch czo za prawo.
Capit. 180. Yako myedzy sząszyady schachta kopacz.
Capit. 181. Mogąly radcze sprzyzwolenym pospolsthwa uczynycz wyelkyerz bez panyskyego wyedzenya.
Capit. 182. O zenynym gymyenyu komu przydze.
Capit. 183. O dawnosczy myedzy sząszyady, o strzechą, albo kolwye rzecz domową.
Capit. 184. Czo za prawo yest o szwyathky.

Capit. 185. Kto ma ortyle wydawacz radczely przysządznyczyły.
Capit. 186. Mogąly prawy opyekadlnyczy wzyącz dzyeczy bezdzyąky u mathky.
Capit. 187. Czo mayą dacz za schepschelnyk.
Capit. 188. Nyewyasty mogą swyadczycz zywoly szą dzyeczą narodzylo.
Capit. 189. Komu przydze przyszyącz po umarlym powodowyly sampyerzowyly.
Capit. 190. Yako szyą dzyeczy mayą dzyelycz gymyenym przy umarlym.
Capit. 191. Odumarle gymyenye yako mayą przyrodzeny dzyelycz.
Capit. 192. O zasthawyenyu gymyenya y zapowyedanyu przęd gaynym sządem.
Capit. 193. O layanyu ortyla o stoyącze gymyenye.
Capit. 194. Yako ma nyewyasta przyszągacz o dlug po umarlym.
Capit. 195. Kyedy ktho za zywota komu czo zapysse mogąly ssye przyrodzeny zamylczenym skazycz.
Capit. 196. O wymowyonym targu o dom albo o rolą.
Capit. 197. Godzylysse bracz plath od pozyczonych pyenyądzy.
Capit. 198. Mozely kto kogo yącz przesz woythowską mocz.
Capit. 199. Mozely zenyskye prawo za nyemyeckye wydacz.
Capit. 200. O wydanyu za ręką o dlug a opusczenyu na slub.
Capit. 201. Mogąly kogo mączycz aby wyznawal.
Capit. 202. Mozely wyleganyecz swe gymyenye przedacz.
Capit. 203. Yako mayą na dzyeczach oyczowego dlugu dobywacz po yego smyerczy.
Capit. 204. Mozely opyekadlnyk spusczycz opyeką gdy chcze.
Capit. 205. Yako na syrotach dlugo dobywayą gdy opyekadlnyka nye mayą.
Capit. 206. Mozely syrothne gymyenye zapowyedzec.

Capit. 207. Kako slodzeyą foldruyą przed prawem.
Capit. 208. Gdy kto swey zenye zapysse tako az ma w thym panowacz poko zyw.
Capit. 209. Yaką mocz ma pospolny possel w zapowyedanyu.
Capit. 210. Yako dobywayą zbyeglego czlowyeka gymyenya.
Capit. 211. Gdy czlowyeku zapowyedayą gymyenye ku prawu, a onego nyemasz doma.
Capit. 212. O zastąmpyenyu drogy czo za prawo yest.
Capit. 213. Ktorą mocz tho ma gdy kto komu odda gymyenye za zywothą.
Capit. 214. Kto ma zarąnczycz nyepewnego człowyeka o gymyenye.
Capit. 215. Yako wyszoko wyąze swyadcczsthwo gaynego sządu.
Capit. 216. O wyenye zenynym y dzale gey dzyeczącza.
Capit. 217. Yako mayą wyano zathwyrdzycz y zaplaczycz.
Capit. 218. Yako mayą czlowyeka sządzycz o glową albo gynego nyesprawnego, gdy go nye kządowy.
Capit. 219. Kyedy a ktorzy ludze mogą przyszącz wyązany czasz.
Capit. 220. Mozely w wyązany czasz sządzycz zle ludzy.
Capit. 221. Mozely w wyązane czasy zaklady opowyedacz, y rolą wsdacz, albo ktore gymyenye.
Capit. 222. Yako mayą sząnd gaycz, a yako wyele knym mayą przyrzeczkow bycz.
Capit. 223. Yako wyelye ma bycz przyszącznykow ku gaynemu sządowy.
Capit. 224. Yako a kyedy ma szyedzyecz dlugo na sządze.
Capit. 225 Yako dlugo ma goscz za zakladem.
Capit. 226. Mayąly podlug wyelkyerzu czyly podlug pyssanego prawa sząndzycz.
Capit. 227. Yako wyele moze pyssarz wzyącz od kazdey rzeczy.
Capit. 228. Gdy przyszącznyczy samy po ortyl slą mogąly zayn od kogo pyenyądze bracz.
Capit. 229. Ktho ma foldrowacz syrothną głową.

Capit. 230. O rzecznyku yako ma konacz czego sse podeymye.
Capit. 231. Gdy woyt foldruge syrothną glową, mozely snya czynycz yako ysczecz.
Capit. 232. Yako mayą ssądzycz o glową gdy szyą przewlecze przes nocz.
Capit. 233. O myedzne sczany kto ma rosprawycz myedzy sząszyady.
Capit. 234. Czo za prawo ma prawy opyekadlnyk, albo mocz albo użytek.
Capit. 235. O kradzyoney rzeczy, gdy zastaną czo powod ma czynycz staką rzeczą.
Capit. 236. Czo mayą przyszyąznyczy sprzyszązstwa plathu.
Capit. 237. Yako wyele mayą dacz za ortyl, gdy gy kupycz mayą.
Capit. 238. Mogąly przyszząznyczy myecz swego pysarza.
Capit. 239. Czo mayą uczynycz sthym czo ssye sam obyeschy.
Capit. 240. Gdy kto ma rozgrzeschenye y zgedna ssye.
Capit. 241. Mozely woyt o glową rok odlozycz bez gaynego szązndu.
Capit. 242. Yako mayą doswyadczycz zathwyrdzonego czlowyeka.
Capit. 243. O rozmagyte rzeczy szą rozmaytha prawa.
Capit. 244. Yako ma nyewyasta przyszącz gdy na nyą zaluyą swyathky.
Capit. 245. Maly zona wzyącz czo gey mąz zapysse nadwyano.
Capit. 246. Ktorym swyadeczsthwem mayą zapowyedacz.
Capit. 247. Czo przed gaynym sządem zapysclią tho ma stacz.
Capit. 248. Ktorym obyczayem ma czlowyek gymyenye w swey obronye.
Capit. 249. Ktho ma dokazacz lath dzeczynnych.
Capit. 250. Ktorym obyczayem swyathky mayą przyszyącz.
Capit. 251. Czo przyszyągl w radze maly wthore przyszągacz gdy ma swyathczycz.

Capit. 252. Gdy kto laye ortyl muschy konacz. (W rękopisie 1533 opuszczony).
Capit. 253. Yako mayą domu na thym czo gym naymye dobycz.
Capit. 254. Nykogo nyemayą gubyez albo gymacz dla przemyenya rzeczy.
Capit. 255. Yako wyąze woythowo wyznanye otho czo ssye przed nym sthanye.
Capit. 256. O foldrowanyu glowy przed prawem.
Capit. 257. O zastawyenyu gymyenya stoyączego w dludze.
Capit. 258. O dludze na pewny czasz.
Capit. 259. O wyenye czo czlowyek zapysche swey zenye na swym gydączym gymyenyu.
Capit. 260. Ktho laye zydowy czo otho za prawo. (W rękopisie 1533 opuszczony).
Capit. 261. Czo czlowyek w nyewoly sluby placzycz wynyen nye yesth.
Capit. 262. Yako gymyenya stoyączego dawnoscz dlugu sthogy.
Capit. 263. O wroczenye roley, gdy gey nye ma kto czym zaplaczycz.
Capit. 264. O konyu gdy ssye urazy na czygym płoczye.

Finis.

PRZYWILEJE.

A Vladislao Rege III confirmantur Jura et Privilegia, libertatesque Regnicolarum, de Dignitatibus et officiis, Castris et fortalitiis non conferendis extraneis, de solvendo stipendio Nobilibus extra Metas Regni Militantibus de Poradlne cujuslibet Lanci duo grossi de Judiciariis abolendis, et Libertates Regum antiquorum confirmantur in ampla Forma.

Vladislaus Dei Gratia Rex Poloniae Lithvaniaeque Princeps Supremus et Haeres Russiae etc. etc. Harum Notitiam habituris, Significamus quibus expedit Universis. Quomodo tota Communitas Praelatorum et Baronum, Militum, Clientum atque Nobilium Regni Nostri Poloniae, dum in nova Civitate alias Korczyncensi ventionem cum eisdem Nostris Praelatis et Baronibus celebravimus Nobis affectuosissime unanimiter supplicarunt, quatenus Litteras Nostras libertates quasdam et Jura continentes ipsis Praelatis et Baronibus Regni Nostri Poloniae praefati concessus sigillo pendenti Lithvuanico consignatas, quo iam dum in minoribus constituti fuimus utebamur, dignaremur de innata Nobis clementia confirmare. Quarum literarum tenor de verbo ad verbum dignoscitur fere talis. Vladislaus Dei Gratia Rex et Tutor Regni Poloniae Supremus Dux Littwanorum ac Dominus Russiae Naturalis. Significamusque tenere praesentium quibus expedit universis, quod piis affectibus quibus Nos Praelati, Barones totaque Communitas Procerum

et Nobilium Divina ipsis inspirante Gratia in Tutorem et Gubernatorem geminole et gratauter elegerunt et susceperunt congruas vices repondere, et retribuere, cupiendo ipsis libertates infra scriptas in articulis sequentibus contentas tenore praesentium concedimus. Et Primo quod Honores et Dignitates Singularum Terrarum tunc quando eas vacare contigerit nulli extraneo nisi nobili benemerito illique Terrae in qua Honor vacaverit videlicet Honorem Terrae Cracoviensis, Sandomiriensis, Sandomirien Terrigenae, et sic de aliis Terris Regni Poloniae de Consilio tamen Nobilium illius Terrae in qua talis Honor existit dabimus, conferemus, et distribuemus; Literas etiam expectatiales super Honoribus et Dignitatibus vacaturis a Nobis ipsas impetrare volentibus nullatenus concedemus. Praeterea cum per Tenutarios Fortalitionum Gentis extraneae nationis Regna frequenter ut contingit disrumpi. Promittimusque omnia et singula fortalitia parva et magna Regni Poloniae consistentia nulli extraneo Terrarum alicui Nobilium a Progenitoribus suis in eodem Regno Poloniae nato, ad regendum tenendum et gubernandum, nec non perpetuo possidendum quomodo dabimus assignabimus et conferemus. Premittimus etiam quod quotiescunque Nobilis Terrae Poloniae Nobis requirentibus expeditionem et ad expellendum confutandam Quitiam hostium Nostrorum extra Metas suarum Terrarum processerint, ipsis satisfactionem condignam, tam pro damnis; quam pro captivitate gratanter impendamus et impendi facimus. In casum autem in quem aliquis hostis Regni aliquam Terrarum aperte vel occulte intraverit, et Nobiles eius cum ipso hoste intra Metas Terrae ipsorum conflictum fecerint, ipsis pro captivitate et damnis notabilibus satisfactionem impendemus. Captivos autem per Nobiles Regni Poloniae, quam extra detentos pro Nobis reservatio. Praeterea duos grossos de singulis Cmethonibus Praelatorum Nobilium, ceterarumque Ecclesiarum, Ecclesiasticarum Personarum Regni Poloniae praedicti ad quos Serenissimo Principi. Domino Ludovico recollendae memoriae olim Hungariae etc. Regi solvendos libere subdidirant, Jura quoque Justitiariorum et ipsos Justitiarios in Regno Poloniae cum suis officiis omnino deponibus et tenere praesentium pae-

nitus amovemus. Tandem promittimus quid dum tempore se offerente et necessitate urgente in spem futuram alicuius excommunicationis, hostilitates aliquas, sentientes paecunias nostras Nobilibus Poloniae distribuere nos contigerit. Casu vero se offerrente post distributionem pecuniarum huiusmodi ipsis Nobilibus a paecuniis privatis et servitiis occasione ipsarum fiendis sint exempti penitus et soluti omnes etiam et singulos articulos et Clausulas in Privilegiis Serenissimorum Principum Dominorum Casimiri Ludovici, recollendae olim Regum Hungariae et Poloniae ac Praeclarae Principis Dominae Hedvigis Reginae Poloniae contentos illos duntaxat, qui proprium commodum profectum et utilitatem praefati Regni Poloniae et Nobilium Incolarumque ipsius concernunt, promittimus in his scriptis firmiter et inviolabiliter perpetuis temporibus observare praesentium sub nostrae Celsitudinis Sigillo Testimonio Literarum. Dattum Cracoviae Die Dominica Septuagesimae Anno Domini Millesimo Trecentesimo octuagesimo sexto. Nos itaque predictas Literas ratas habentes et gratas ipsas in omnibus suis punctis, articulis et conditionibus specialiter innovamus, approbamus et confirmamus. Decernendo ipsas in Praedictis omnibus hiis punctis, articulis et Conditionibus robur obtinere perpetuae firmitatis sub Nostrae Maiestatis Sigillo Testimonio Literarum. Datum in nova Civitate alias Korczyn Ipso die decollationis S. Joannis Baptistae, Anno Domini Millesimo Trecentesimo octuagesimo sexto.

Quia Nicolaus Gnesnensis Archiepiscopus et Albertus Cracoviensis Episcopus in subsidium contra Cruciferos ad petitionem Regis servierunt bellicam expeditionem cum duobus Baneriis armatorum declarat Rex id ipsis Successoribus eorum et libertati Ecclesiasticae in posterum nocere non debet. Quam libertatem confirmat.

Vladislaus Dei Gratia Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciviae, Cujaviae, Litthvaniae Pinceps Supremus, Pomeraniae, Russiaeque Dominus et Haeres, Significamus tenore prasentium, quibus expedit universis quomodo Venerabiles in Christo Patres Domini Nicolas Gnesnen. Archiepiscopus, Albertus Cracoviensis Ecclesiarum videntes gravia et intollerabilia peri-

cula incommoda et Jacturas Regno Nostro Poloniae ex disturbiis guaerrarum per Cruciferos de Prussia Nobis et Regno Nostro Notarum in posterum imminere, ad petitionem Nostram et requisitionem specialem libere et spontane sine derogatione Jurium et libertatum Ecclesiarum Praedictarum quilibet ipsorum cum uno Bannerio seu Vexillo Armatorum hominum contra insultus homines Regni Nostri et defensione Patriae Nostrae propriae Subsidium Nobis fecerunt et subvenerunt. Et ne ipsorum sincera et de vota intentio quam habent, ut praemissum est, pro defensione Patriae trahatur in malam Consuetudinem et sequetam bonumque pro commodo Regni et pro utilitate Ecclesiarum per ipsos factum in malignitatem convertatur et per consequens Jura et libertates Ecclesiarum refringantur tenore praesentium praemittimus et vovemus quod amplius et etiam modo talia subsidia armatorum contra Jura et libertates Ecclesiarum ab eisdem Dominis Nicolao Archiepiscopo Gnesnensi et Alberto Cracoviensi et eorum successoribus nolumus exquirere, sed potius ipsorum Ecclesias circa Jura et libertates cum omni devotione conservare, imo et pro istis servitiis et subsidiis per ipsos Nobis pro tanta necessitate Regni et Coronae Nostrae exhibitis et impensis ipsis dignae satisfactionis volumus gratam facere recompensam, Harum quibus sigillum est appensum Nostrum Testimonio Literarum. Actum in loco Stationis quam cum Exercitibus Nostris fecimus Ante oppidum Zakroczym in vigilia Beati Jacobi Apostoli Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Decimo quarto. Praesentibus validis viris Cristino Castellano Cracoviensi, Joanne de Tarnow Cracoviensi, Nicolao de Michałow Sandomiriensi Palatinis Michaczte de Bogumiłowice Sandomiriensi. Cristino de Koziegłowy Sandecen., Joanne de Tolischow Calissien. Castellanis et Barthossio Wlotkonis Succamerario Sandomirien. Multisque aliis nostris fidelibus fide dignis Dattum per manus praedicti Reverendi in Christo Patris Domini Alberti Episcopi Cracoviensis Regni Poloniae Cancellarii.

A Vladislao Rege Tertio confirmantur et innovantur Jura Privilegia et libertates Regnicolarum Ecclesiasticorum et Saecularium in forma amplissima.

In Nomine Domini Amen.

Ad perpetuam rei memoriam Nos Vladislaus Tertius Dei Gratia Rex Poloniae nec non Terrarum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lancitiae, Cuiaviae, Lithwaniae, Princeps supremus Pomeraniae, Russiacque, Dominus et Haeres etc. etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit Universis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris, Quomodo recensentes et in animo revolventes quanta puritatis affectióne et fidei integrae constantia Praelati, Comites, Barones, Milites, Proceres, Nobiles, Magdeburgenses, ceterique subditi et Incolae Regni Nostri Spirituales et Saeculares, Personam Nostram venerati sunt atque dilexerunt, ut tandem defuncto felices memoriae Genitore Nostro Charissimo Duce Vladislao. Nos tanquam verum Haeredem et Legitimum Successorem ipsis in Regem et Dominum voluntatibus concendibus assumpserunt, Sacro quoque Regni Diademmate insignierunt. Cum igitur altissimae dirigente votis eorundem Incolarum Regni Nostri in Nostram Maiestatem deliberate concurentibus. Paternum hujus Sacri Regni Poloniae nacti sumus solum, dignum ea propter duximus in ipsos Incolas oculos pietatis nostrae aperire, et eis hanc quam Acta et operá velunt Athletae fideles in Nobis exhibuerunt Sinceritatis constantiam gratitudine uti decet compensare Unde ex certa Nostra Scientia sufficientissima deliberatione praehabita animo benevolo et voluntate nostra ultranea Ipsis Praelatis Comitibus, Baronibus, Militibus, Proceribus, Nobilibus, Burgensibus ceterisque Subditis et Incolis Regni Nostri cuiuscunque status existant Spiritualis vel secularis, quaeque ipsorum Iura libertates et Immunitates Literas et Privilegia Ecclesiastica et Secularia quae a Divae memoriae praelibato Genitore ac aliis Regibus Principibus et Dominis Praedecessoribus Nostris Regni Poloniae veris et Paternis Haeredibus supra quibuscunque Bonis et Libertatibus habere dignoscuntur et habent sub quibuscunque datis in vita sua

rite et juste emanatas; libertates et immunitates Spiritu-ales et Saeculares in se continentes et quas hic habere volumus pro insertis omnibus earum punctis positionibus. Conditionibus articulis et clausulis Universis, ratificamus et innovamus, ratificamus et approbamus, et praesentes scripti patrocinib cofirmamus, Decernentes ipsa robur ob-tinere perpetuae firmitatis. Promittimus insuper in Regno Nostro Verbo Regio praesentibus et spondemus eadem ip-sorum Jura et libertates, Immunitates Literas et Privilegia per omnia rata atque grata habere, et in concesso iugiter et inviolabiliter perpetue observare ac eis satisfacere cum effectu. Horum quibus Sigillum Nostrae Majestatis est appensum testimonio literarum. Actum in oppido Piotr-kow in Parlamento Generali Feria Tertia proxima post Festum S. Luciae Virginis. Anno Domini 1438. Prae-sentibus ibidem Reverendissimo et Reverendis Patribus Do-minis Vincentio Sanctae Gnesuensi Ecclesiae Episcopo et Primate. Sbigneo Cracoviensi, Vladislao Vladislaviensi Epi-scopis et Andraea de Bryno Electo confiirmato Ecclesiae Po-snaniensis et Magnificis Nobilibus et strenuis Viris, Joanne de Cyszow Cracoviensi, Joanne de Tanczyn Sandomiriensi. Martyno Slawsko Calissiensi, Alberto Malski Lancicien., Joanne de Lichin Brzestensi, Garando de Grabie Junivla-dislaviensi et Petro Odrowasch de sprowa Leopolien. Pa-latinis Debrogostiae de Schamotuli Posnaniensis. Dobe-slao de Gziono Sandomiriensi, Laurentio Zaremba Siradi-ensi,Mathia et Bielawi Lanciciensi, Nicolao de Wawrzymów Brestow, Clemente Wantrobka de Strzebce Wojniciensi, Nicolao Przed Peclono de Capidtow Landenn, Nicolao Slup Dobzynensi, Spytkene de Melsztyn Biecenn., Varschio de Ostrow Zawichostensi, Przedborze de Koniecpole Ros-piniensi, Paulo de Biskupice Małogostiensi, Stephano de Opporow Brzezlnensi, De Crogostio de Colno Caminensi, Jacobo Przekora Czechoviensi, Joanne de Grabie Szpie-zymiriensi, Castellanis Joanne de Oleśnicza, Marschalco Andrea de Lublino Thesaurario Regni Poloniae, Stanislao de Ostrorog Posnaniensi, Czeslao de Grzybów Sandomi-rien., Joanne de Szczekocin Lublinensi, Petro Szyszkowski Vladislaviensi, Succamerariis de Dzalin Dobrzynensi, Szew-

tone de Grzewnow Premisliensi Succamerariis, Marcessio de Urocimow Cracoviensi, Nicolao Stanka Sandomiriensi, Petro de Opporów Lanciciensi, Nicolao de Koscielec Vladislaviensi Vexilliferis et aliis pluribus dignitariis Militibus et Nobilibus testibus aria praemissa, Dattum per manus Magnifici ac Generosi Virorum Joannis de Koniecpole Cancellarii et Petri Woda de Szczekociny Vice Cancellarii Regni Poloniae sincere Nobis dilectorum ad relationem ejusdem Magnifici Joannis de Koniecpole Regni Poloniae Cancellarii.

A Casimiro Rege Scultetorum Incolarum et Subditorum utriusque Sexus Episcopatu Cracoviensi exemptio seu libertatio a Jurisdictione Judicum Saecularium quorumcunque emanata ad Instantiam Thomae electi confirmati Cracoviensi in forma amplissima cum inhibitione et mandato.

Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithvaniae Haeres Russiae et Dominus Prussiae etc. Magnificis Strenuis Generosis ac Nobilibus Palatino, Castellano Succamerario Judici Subjudici et eorum Camerariis Capitaneis sive Burgrabiis et quibusvis Dignitariis Terrae Sandomiriensis et districtus Radomiensis Salutem et favorem Regium Magnifici Strenui Generosi et Nobiles sincere nobis dilecti. Cum ecclesia Cathedralis Cracoviensis certis prerogativis et libertatibus dudum singulari benevolentia et favore Serenissimorum Principum Regum et Ducum Poloniae sit dotata. Quod Sculteti Incolae et Subditi utriusque sexus homines de Bonis Episcopalibus Ecclesiae Cracoviensis non debeat ad Tribunalem Terrestris Judicii ad Instantiam quaruncunque personarum evocari et evocati coram eadem respondere minime teneantur. Sed per suum Episcopum aut eius tenutarios iudicari debent. Quocirca volentes dictam Ecclesiam in suo jure et libertate conservare ac Reverendissimum Patrem Dominum Thomam Dei Gratia electum confirmatum Ecclesiae Cracoviensis praefatae favore nostro singulari prosequi omnes et singulos Scultetos oppidanos Cmethones et Incolas utriusque sexus homines

in quibuscunque villis Episcopalibus Ecclesiae Cracoviensis praefatae et praesertim inclave Iłzen in Terra Sandomiriensi et districtu Radomiensi consistenti a Jurisdictione a Judico vestro examinis excipimus. Per praesentes Mandantes vestris Superioribus et districte praecipientes, quatenus Sculteto Cmethones et Incolas utriusque sexus homines de Bonis Episcopalibus praefati Domini Thomae pro quibuscunque causis magnis et parvis Criminalibus et personalibus et quibuslibet aliis ad Instantiam quarumcunque Personarum nullatenus in vestris Judiciis aut extra Judicia judicare praesumatis. Sed eos quoties ad Judicium Vestrum citarentur ad Tribunal Praefati Domini Thomae Electi Confirmati Ecclesiae Cracoviensis, aut suos Tenutarios pro administratione Justitiae remittitatis et remittere faciatis, secus pro gratia Nostra non facturi, in cujus rei memoriam, Testimonium Sigillum Nostrum Praesentibus est appensum. Dattum in Conventione Generali Piotrkoviensi feria sexta infra octavas Epiphaniae Domini Anno ejusdem Millesimo Quadringentesimo quinquagesimo sexto. Praefato Venerabilis Lutkonis de Brzezie utriusque Juris Doctoris Archidiaconi Gneznensis Regni Poloniae Vice Cancellarii.

Praeinsertur Privilegium et statutum Casimiri Regis de non solvendis pensionibus extraneis Personis neque Summarie redimendis cum oppositione poenarum contra solventes et redimentes. Banni et Confiscationis Bonorum.

Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Haeres Russiae, et Dominus Prussiae etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit Universis, quomodo animadvertens gravissima nedum Cleri verum etiam Regni Nostri Poloniae ac Russiae damna et incommoda quae ex oneratione beneficiorum Regni Nostri pensionibus inordinatis et inconsuaetis Personis extraneis sive Indigenis ut quotidianis experimur effectibus plurima evenire, per quae Divinus cultus minuitur, defensio Ecclesiasticae libertatis adimitur et abstrahitur Personis idoneis Reipublicae Religionis Christianae et Regni prodesse vo-

lentibus facultas, plurimaque alia Scandala dietenus oriuntur, pro tanto nos praemissis et indemnitati Reipublicae obviare et consulere ut tenemur cupientes de nostra certa scientia bona voluntate ad hoc eundem consilio pariter et assensu, omnium Praelatorum Baronum et Consiliariorum Regni Nostri Poloniae Statutum. seu Decretum fecimus Statuimus seu ordinavimus quod de verbo ad verbum sequitur in hunc modum. Nos Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae praefatus, prioribus statutis et ordinationibus Nostris et Praedecessorum Nostrorum inhaerentes, Statuimus, decernimus et praesens ordinamus, quod deinceps et peramplius nullus subditorum nostrorum aut aliis undecunque fuerit cujuscunque status, gradus, Conditionis vel preminentiae existant et quacunque profulgeant Dignitate Beneficium Ecclesiasticum quodcunque Regni Nostri Poloniae sub aliqua amma pensione tale beneficium sibi motu proprio et excerta scientia daretur et provideretur, sub omnium bonorum suorum Communium vel privatorum mobilium vel immobilium saecularium aerario communi seu Phisco vel Mensae nostrae Regali, applicandorum privatione. Ecclesiasticorum vero aresto et Confiscatione et extra Regnum Nostrum Aresto seu bannitione acceptare, seu sibi de eodem sub ipsa pensione vel alias excessione Juris vel resignatione cujuscunque extraneae Personae quae alias Possessionem Beneficii non habeat, ne sub hoc Pallio pensiones celarentur, provideri facere, vel procurare audeant vel praesumat. Item simili mulcta seu poena omnes et singulos Praelatos, Capitula, Canonicos, Plebanos, Vicarios, Beneficiatos quoscunque et Praesbiteros omnium Ecclesiarum, nec non Tabelliones et Notarios Regni Nostri Poloniae, qui Literas quoscunque suprascriptae ordinationi Nostrae contrarias Personis extraneis sive Indigenis et aliis quibusvis cujuscunque Status Gradus Conditionis vel Praeminentiae existant et quacunque profulgeant Dignitate, Pensiones Provisiones, cum pensionibus vel qui pensiones huiusmodi palliarent, eas summaric paecuniis redimerent, et praedictas pensiones seu resignationes susciperent vel acceptarent monitoria, Censuras, privationes et Sequestra ob non solutionem pensionum etiam motu proprio imposi-

tarum et in se continentium quacunque authoritate datas decretas et concessas admittere ad executionem, exequi prosequi fovere vel promovere presumerent et auderent, seu etiam aliquis eorum presumeret et auderet easque admitti exequi prosequi fovere et promoveri fuerit, vel procuraverit, aut faciet et procurabit, volumus et Praesentibus decernimus et mandamus inviolabiliter et inconcusse teneri et observari Ipsasque omnibus supradictis decernimus in Ecclesiis majoribus publicandas, ne de promissis seu altero promissorum quispiam ignorantiam pretenderet et pretendere posset et valeret. Praesentibus et Reverendissimo et Reverendis in Christo Patribus Dominis ac Magnificiis Venerabilibus streauis et generosis Jacobo Sanctae Metropolitanae Ecclesiae Gnesnensis Archiepiscopo et Primate, Joanne Cracoviensi, Sbigneo Vladislaviensi, Andrea Varmiensi et Vincentio Culmensi Ecclesiarum Episcopis, Joanne de Pilca Castellano. Derslao de Rythwiany Castellano Cracoviensi, Stanislao de Ostrorog Posnaniensi, Jacobo de Dambno Sandomiriensi, Nicolao de Brzudzczow Siradiens., Nicolao de Cufno Lanciciensi, Dobeslao Kmita de Wisnicze Lublinensi et Stanislao Wątrobka de Strzelce Bełzensi Palatinis, Joanne de Rythwiany Sandomiriensi et Marschalco Regni Poloniae, Zaremba de Kalinowa Siradiensi, Joanne de Tarnow Woyniciensi, Felice de eadem Tarnow Vislicien., Andrea de Thanczyn Sandeeensi, Joanne de Opporow Brzestensi, Nicolao de eadem Brzezinensi, Dobeslao de Kurozwan Rozpiriensi, Eustachio de Sprowa Radomiensi, Stanislao de Szydłowiec Zarnoviensi et Dobeslao de Zyrawica Praemisliensi Castelanis, Stanislao de Kurozwanki Cracoviensis Vladislaviensis et Kielcensi Supremo, Czeslao de eadem Kurozwanki Decano Kurzeloviensi, Joanne de Strzelce Praeposito S. Michaelis et Canonico Cracovien., Sandivogio de Thanczyn Praeposito Scarbiminiensi, et Joanne Laute Lanciciensi, Petro de praefata Kurozwanki Curiae Nostrae Marschalco Tribuno et Joanne Ginowiecz de Zandowice Succamerario. Sbigneo de Thanczyn Gladifero Cracoviensi Consiliariis et Officialibus nostris Sincere devote et grate nobis dilectis, harum quibus Sigillum nostrum praesentibus et subappensum. Testimonio Lit-

terarum. Datum in nova Civitate Korczyn Feria 5ta ipso die Sanctae Margarethae indicta seu Conventione Generali Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Septuagesimo quinto ad mandatum Domini Regis in Consilio.

Casimiri Regis mandatum Regium, ad Capitaneos Judices Terestribus Praesidentibus ut non judicent subditos Episcopatus Cracoviensis in causis quibuscunque, sed eos ad Episcopos Cracovienses remittant judicandos juxta Privilegia et libertates Ecclesiasticas dudum de super concessas.

Casimirus Dei Gratia Rex Polonie, Magnus Dux Lithvaniae, Haeres Rusiae et Dominus Prussiae etc. etc. Universis et singulis Palatinis, Castellanis Capitaneis, Judicibus Subjudicibus, Cammerariis, Tenutariis, Burgrabiis, Procuratoribus, Viceprocuratoribus Caeterisque Dignitariis et officialibus Terrarum Nostrarum et Districtuum Cracoviensium, Sandomiriensium, Visliciensium, Lublinen., et Lutomien. colloquiis et terminorum particularium Judiciis ubilibet celebran. presiden. presentibus requirentibus fidelibus Nostris dilectis Gratiam Regiam cum Nostro favorē Magnifici Strenui Generosi et Nobiles fideles Nostri Dilecti pro parte Reverendissimi in Christo Patris Domini Thomae Episcopi Cracoviensi Nobis sincere dilecti extitit Praepositum *Coram nobis quomodo Jurisdictionem et Ecclesiasticam libertatem per Nos et Praedecessores nostros sibi Ecclesiae ipsie Cracc. concessam homines et Incolae sui et dictae suae Ecclesiae Cracoviensis ad vestram praesentiam trachi et sunt consueti.* Cum tamen excepti libertate Ecclesiastica praedicto dum pro quibuscunque causis per quempiam citati fuerint ad Jurisdictionem Vestram non tenentur. Nec subjacent eidem. Unde volentes praefatum Thomam Episcopum et Ecclesiam suam Cracoviensem aria libertates huiusmodi conservare. *Vobis omnibus et singulis* promissis, et cuilibet vestrum mandamus, seriose omnino habere volentes, quatenus praefatos homines et Incolas Praedicti Domini Thomae Episcopi et Eccle-

siae suae si contingat per quamquam eosdem ad vestri praesentiam evocari per amplius iudiciare vel aliquam Jurisdictionis potestatem in eis exercere, nulla praesumatis ratione, sed omnes et singulos homines et Incolas Ecclesiasticos ad ipsum Dominum Thomam vel suos officiales remittates judicandos, etsi quispiam actionis rationalis aliquid contra ipsos habuerit ad ipsum coram dicto Domino Episcopo vel suis ad id Deputatis iustitiam cum eis prosequatur. Secundum quod dictae libertatis Ecclesiasticae Privilegia et munimenta hoc ipsum Lavis cavent et demonstrant. Gratiae Nostrae sub obtentu aliter non facturi nec ausuri. Datum Cracoviae Feria Secunda post Conductum Paschae Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Quinquagesimo sexto. Ad relationem Venerabilis Joanis Luthkonis de Brzezie Utriusque Juris Doctoris Archidiaconi Gnesnensi Regni Poloniae Cancellarii Nostro sub Sigillo.

Joannes Albertus Rex in Gratiam Germani sui Fratris Friderici Cardinalis Episcopi Cracoviensis confirmat in forma amplissima, omnia jura Privilegia et libertates Generales et Speciales, Episcopo Cracoviensi Capitulo et Clero in genere vel specie per Duces vel Reges Poloniae datas et perquoscunque Judices facultatem Decretum in Judicio vel extra, cujuscunqae tenoris existant, quas hic vult haberi pro expressis.

In nomine Domini Amen.

Ad perpetuam rei memoriam Regia ac quaevis Majestas imperansque potestas consvevit inter alia ordinariae lanc ad recte justeque imperandum incumbentia Privilegiorum perenniumque Literarum Subditorum Suorum et creationem habere, praecipuam, et illorum illarumque tenores, tam ab initione concessionum, quam ex successivis Successorum roborationibus firmissimos per novem Concessionis confirmationisque Decreta efficere firmiores. Quod quidem ea ipsa Maiestas etsi cunctis fidelibus suis tribuere debeat, benigniter tamen illorum Privilegia immunitates li-

bertatesque liberatis perennare ampliarique debeat, qui summis Ecclesiae inec etiam Divinis ipsis Magistratibus immediatissimi Praesiden., sicut aliis Christi fidelibus et Specialia et temporalia commoda praebere sic ipsis Maiestatibus Regum et potestatum Imperantium, ad bene feliciterque regnandum Consiliis et auxiliis praestantissimis veluti quidem congubernatores non solum assistentes, sed etiam Majestatum eorundem actores esse consveverunt. Proinde Nos Joannes Albertus Rex Dei Gratia Poloniae nec non Terrarum Craco., Sandomir., Siradiae, Lancicien., Cuiavien., Russiae, Prussiae, Supremus Dux Lithvaniae ac Culmen. et Albigen. Pomaeranieque Dominus et Haeres etc. Significamus tenore praesentium quibus expedit universis praesentibus et futuris harum notitiam habituris. Quomodo post felicem Regiam Coronationem nostram quemadmodum more Divorum olim Praedecessorum Nostrorum Ducem ac Regum Poloniae Universis Terris et subditis Regnicolis Nostris Universorum Privilegiorum immunitatum libertatum per eosdem Praedecessores Nostros eis successive concessionem concessarum qui Confirmationes dant decrevimus et petentibus audimus ac concessimus gratiose, sic in praesentiarum debitum, habendo respectum ad Illustrissimi Principis Reverendissimique in Christo Patris Domini Friderici eadem Gratia Germani Charissimi Woshi Sacro Sanctae S. Romanae Ecclesiae Tituli Sanctae Luciae in septem Soliis Praesbyterii Cardinalis Archiepiscopi Gnesnensis et Primatis Episcopi Cracoviensis benevolentiam affectum fraternum et Studium ferventissimum, per ejus charitatem fraternam sub vacatione Regni post matrem Serenissimi olim Regis Casimiri Nostri sueque Genitoris nunc quoque et quolibet tempore post Felicem Nostram ad Regnum Paternum assumptionem Nobis apertissimi exhibitum et exhiberi solitum, dum videlicet felicis Electionis Coronationisque Nostrae Autor Promotorque Noster esset singularissimus, favore. Fraterno suo eam ipsam electionem Coronationemque felicem nostram non solum promoveri, verum etiam universorum Regnicolarum Nostrorum vota ad suum unanime et Nostrae Majestatis votum atque Augmentum Regium Nostrum retinendum denique in omnibus nostris ac

Reipublicae Regni Nostri eventibus prosperis atque adversis Consiliis et auxiliis fraternis Nobis sincerissime assistere non desistat, quamobrem ut non ingrati videamur esse fraterni amoris affectus et benevolentiae ejusdem Domini Friderici Fratris Nostri, quin potius liberalem fraternam benevolentiam liberaliter rependere cupien. non per errorem vel inconsulte, sed de certa scientia et liberalitate Nostris Consiloque Consiliariorum Nostrorum Universorum Spiritualium et Saecularium Regni Nostri acceden. Universa et Singula Universasque et singulas. *Privilegia munimenta libertates immunitates et literae perpetuas et temporales, sub quibuscunque modis formis et tenoribus per Serenissimos ac Illustrissimos olim Reges et Principes Poloniae Praedecessores Nostros,* et quoscunque alias Personas authoritate quacunque perpetua vel temporali fungentes eidem Domino Friderico tanquam Episcopo et suis Praedecessoribus Episcopis Ecclesiarum ac Mensae Episcopali Cracovien. ac etiam Venerabili Capitulo ejusque Praelatis et Canonicis Mense quoque Capitulari, Nec non universis aliis Beneficiatis et Benefitiis Ecclesiasticis Ecclesiae Cracoviensis suae simul aut divisim Conjunctim vel successive donatam et donatas Concessaque atque Concessas quarum quorumcunque tenores perinde esse ac valere volumus, uti de verbo ad verbum praesentibus Nostris inserta, inserteque essent, quascunque venditiones, Donationes, Resignationes, emptiones, contractas, Sententias, Decreta ordinaria et extraordinaria, Decisiones, exemptiones, libertates emmunitatis mandata. A omnis generis atque modi cujuslibet ordinationis temporaliter et perpetuo duraturas in se continentes decrevimus et decernimus in omnibus eorum et earum scriptis tenoribus, passibus, Divisionibus, Capitulis, punctis, clausulis et Conditionibus, confirmantibus, roborantibus et ratificantibus confirmandasque ratificandas et roborandas prout praesentium Nostrarum munimine literarum confirmamus, roboramus et ratificamus volentes ut de eorundem universorum Regni Nostri Consiliariorum Consilia statuen. decernemusque illa atque illas *perpetuo valituras in aevum.* In cujus rei Testimonium Sigillum Nostrum est praesentibus subappensum. *Lanci-*

ciae Feria sexta in Vigilia Sanctorum Philippi et Jacobi Apostolorum. Anno Domini Millesimo Quingentesimo Primo, Praesentibus ibidem eodem Illustrissimo Principe Reverendissimoque et Reverendis in Christo Patribus Domino: Friderico Cardinali Germano nostro, ac aliis Czeslao Vladislaviensi et Cancellario Regni Nostri Joanne Posnaniensi et Vincentio Plocensi Episcopis Ecclesiarum, ac Magnificis Generosis et Venerabili Joanne de Ostrorog Posnaniensi et Ambrosio de Pampow Siradiensi Palatinis, Raphaele de Leszno Posnaniensi, Andrea de Jaluper Lanciciensi Castellanis, Jacobo de Szydłowiec Thesaurario, et Mathia de Drzewica Praeposito Scarbimiriensi Vice Cancellario Regni aliisque compluribus fide dignis ad praemissa testibus sincere et fidelibus Nostris dilectis. Datum per manus ejusdem Reverendissimi in Christo Patris Domini Cancellarii Regni Nostri Sincere Nobis dilecti.

Ad Dominum Cardinalem Cracoviensem ex Basilea.

Reverendissime in Christo Pater et Domine, Domine mi metuendissime. Humilima recommendatione praemissa, semper postea quam sacrum Basiliense Concilium congregatum extitit, in eo fuerunt oratores Serenissimi Domini Domini Regis Poloniae, exhibui me eis continuo in his omnibus quae potui obsequentissimum, neque tantum ipsis qui Regis locum et nomen ferebant verum et ceteris polonis omnibus. Duo autem rei huic causam praestiterunt primum virtutes maximae quibus eos praeditos cognovi. alterum liberalitas munificentissima, quam in me tam regio quam propriis nominibus exercaerunt. Inter ceteros vero quos in summa semper veneratione habui, Vestra Reverendissima Paternitas locum primum obtinuit, idque nonnisi cum maxima veneratione evenit. Cum enim intelligerem a pluribus, praesertim ab illo integerrimo et splendidissimo viro Domino Nicolao Lasocki, quantae essent Vestrae Paternitatis tam corporis quam animi dotes, non poteram Vestram Paternitatem non colere, non venerari. Aucta est dehinc semper illa mea ad eam Vestram Paterni-

tatem affectio et reverentia, quam semper crevit ejusdem Vestrae Paternitatis fama et commendatio. Nuper vero Pater praestantissime, cum vidi, cum audivi, cum tractavi Venerabilem *Dominum Joannem de Elgoth* doctorem insignem, quem Paternitas Vestra ad dominum nostrum Sanctissimum oratorem suum destinaverat, tantum sum in huiusmodi ad personam Vestram reverentia confirmatus, cum ex his quae ab eodem audivi et *in publica per eum habita oratione* et in privatis colloquiis, tum ex ipsius praestantia, quod iam nihil ad illam meam tam grandem reverentiam addi posset. Tanta profecto est istius hominis modestia, tanta prudentia, tanta in dicendo vis et elegantia, tanta denique rebus omnibus experientia et bonis artibus disciplina, ut nemo sit ex omnibus qui in Curia sunt, qui non eum libenter videat, libertius secum commiscetur et libentissime ad omnes honores promovere studeat. Unum de eo mihi dixisse sufficiat, quod et si plures viderim, quorum orationes apud sacrum Concilium et Dominum nostrum sanctissimum commendatae plurimum fuerunt, nullum tamen memoria teneo, cujus oratio, vita ac mores ita omnibus sine delectu placuerit et qui adeo paucis diebus, tam magnum sibi omnium favorem et benevolentiam comparavit. Laudatur ex his Dominus Joannes, sed Vestra Paternitas ea ipsius missione in coelum tollitur. Connectarantur enim omnes, quinimo facile et apte intelligunt, quae sunt Paternitatis Vestrae dotes, idemque uno omni ore etiam ab his qui Paternitatem Vestram non norunt praedicatur, non posse nonnisi praestantissimum et Patrem integerrimum fore, qui talem inter suos servitores habeat. His igitur Pater Reverendissime motus imprimis, dehinc auctus et demum confirmatus, omnes operas, omnes actiones, omnia denique studia eidem Vestrae Reverendissimae Paternitati offero, dedico. Consentio haec certe exigua nimis et inutilia sunt, verum Paternitas Vestra Reverendissima illa, si quid interdum pro suis agendum fuerit, saltem non aspernabatur. Ego tamen interea si quid divinare potero, quod ad augmentum Vestrae dignitatis pertineat, in quo opera mea vel studia necessaria fuerint, indefesse profecto laborabo, neque defatigabor in his omnibus quae mihi man-

dabit Paternitas Vestra. Omnibus debitor sum omnis, quantum opera vel studia cuiusque efficere possunt, sed his potissimum, qui se firmissimos Ecclesiae Dei cardines in hac temporum fluctuatione constituunt; hi enim magnum pro se ferunt bonitatis et constantiae maximae testimonium. Longius progredior quam credidissem, quare iam finem faciens me denuo Paternitati Vestrae Reverendissimae offero atque ut me in numero suorum servitorum adscribere dignetur, obnoxius exoro, habiturus hoc pro maximo munere. Datum Basileae die vigesima sexta mensis Ianuarii Anno Domini Millesimo quadringentesimo quadragesimo sexto. Stephanus de Navaria.

Nicolao Lasocki Viro gravissimo Stephanus de Catis de Navaria Salutem perperam dicit.

Experior iam Nicolae mi suavissime ea vera esse, quae inter mutuas collocutiones nostras interdum disserere solebas, apud Polonos constantiam semper maxime factam esse et inter eos plurimos reperiri, qui pro fide, pro Ecclesia, pro sacrorum Conciliorum auctoritate decertarent etiam cum personarum et totius sui status periculo. Quamquam enim omnes Universitates Alemaniae et aliae plures, veritatem, quae est pro Sacro Concilio Basiliensi et Domino nostro Sanctissimo scriptis suis declaraverint, et expresse dudum professae fuerint, nulla tamen est, quae aut fortioribus rationibus et argumentis aut clarioribus omnia perstrinxerint, quam illa tua inclyta Cracoviensis. Illa enim ita rem enucleavit et firmavit, ut iam nemo sit, qui dubitationem in re afferat, licet multi multa asserant aliter expedire. Commendantur profecto multum Domini Poloni ex opusculo declarationis illius Universitatis, et nemo est in tota Curia, qui illius copiam apud se non teneat. Verum ad vestrum omnium et totius Regni commendationem, accedit acceptatio Capelli nuper facta per Reverendissimum Dominum Cracoviensem ac etiam obsequia suo nomine praestita, et quamquam principes et duces plurimi Domino nostro si obediant et literas suas recipiant, multum tamen consolata est Sua

Sanctitas et omnes Patres ex his, quae per praefatum Dominum Cardinalem Cracoviensem facta sunt. Capiunt enim omnes coniecturam futuri integri boni pro toto Regno; acceptatio illa Capelli facta et obedientia praestita est per Dominum Joannem Elgoth doctorem eximium, virum certe modestissimum et amantissimum tui. Credo te haec omnia scivisse, verum iuvant ista commemorrae, quia ut nostri omnium Polonorum honore et augmento delector. Et quia Dominus ipse Joannes rem istam ita peregit, ut ab omnibus profecto plurimum commendetur, tanta fuit verborum et orationis suae vis, quod multi ipsum audientem lacrimas emiserunt. Ego, qui et si corde durus sim, lacrymas tamen continere non potui. Magnumque fecit sibi vir iste omnium favorem, et si quid impetrare voluerit, facile obtinebit. Optime de te et sentit et loquitur, praesertim im his, quac ad sacrum Concilium pertinent; commemorat tamen te inter primos, qui murum se pro auctoritate Ecclesiae firmam constituunt. Tuum est im Nieolae perseverare ut cepisti, ac virum istum et me una apud regiam maiestatem commissos efficere. Nos vero hic pro te si quid optaveris curabimus, ut tuis desideriis satisfiat, nec in hoc nobis multum laborandum erit, quia omnes operas et merita tua noscunt, et propterea quidquid ex postulandum dixeris, omnes tibi deberi fatebuntur. Datum Basilcae die 26 mensis Januarii Anno Domini 1446. Stephanus de Navaria.

Joannes Elgoth recommendat Magistrum Gregorium proficiscente ad extraneas Universitates earum Rectoribus et Doctoribus.

Reverendissimis Patribus, praestantissimis Doctoribus et Dominis, et signanter Universitates Studiorum Bononiae, Paduae et Parisiis regentibus, Dominis sibi semper Venerandis Joannes de Elgoth reverentiam debitam et conplacendi sinceram voluntatem. Reverendissimi Patres, egregii Doctores et Domini. Quam sit rationi consentaneum et iustitiae amicum eos favore prosequi et laudum praeconiis

commendare, qui virtutum suarum nitore praecaeteris inclarescunt, arbitror supervacuum id coram V. V. refricare, cum huiusce modi sermo cunctus orbis vos referat zelatores. Et pro tanto, cum honorabilis vir magister Gregorius Baccalaureus decretorum, praesentium exhibitor litterarum, studiis et potissimum scientiae sacrorum Canonum in hac Universitate Cracoviensi, multis annorum spatiis inhaerendo, talem se indefesse exhibuit, ut pro elegantia morum suorum et ingenii claritate cunctorum animos sibi inclinaret; nunc quoque gestiat partes vestras, tum pro acquirendis scientiis, tum etiam pro addiscendis moribus earumdem visitare, Dominationibus Vestris personam eius tanto ampliori censui commendandam affectu; quanto clariori experientiae id ipsius clara studia virtutum non ambigum promeruisse. Attentius itaque vos obsecro praestantissimi Patres et Domini, dignemini praefatum virum gratia vestra reor non indignum, cum se exhibuerit vestris conspectibus generose suscipere, favoribusque vestris consolatum reddere taliter, ut et virtutes suas et hanc promoriunculam meam sibi sentiat profuisse. Magnam re hac ab Altissimo praemium recepturi. Datum Cracoviae 1438 die 26 Martii.

Epistola taxans Vladislai Jagellonis matrimonium cum Granowska.

Fertur quondam leonem iugo coniugii solutum, vastas nemorum solitudines grata libertate perlustrasse, et pia mansuetudine cunctis animantibus praebuisse amplexum, nulli amori praestiturus thori, sui conubia, quae fortasse praevia cuiusdam opprobrii dispendia contigerunt, gloriae suae arbitrans multa decressam, si quid piam subiectorum sibi animalium communem secum artem maiestatis vendicaret. Indignum enim iudicat, ut tantae conditionis auctoritas servili tangatur commertio. Arguit namque curam primarum nuptiarum, quam non sui arbitrio, sed paterna discretione arceretur suscepisse, non necessitatis svadente articulo, sed ambitionis cuiusdam superstitione suggerente, hinc levucularum quadam pompa sublimatus naturali, fe-

stina abiicit tripudia, dammarum contemnit solatia, multa celeritate imbuta, et dorcarum agilitatem venusta teneritudine compositam deridet, et quemadmodum cunctis celsiorem se praedicat potentia, sic et societate disparem. Cumque aliquantispar se cetibus feras velut aper singularis resoluto collo undique silvarum amfractus circumiret, quadam illectus singularitatis dulcedine vulgi devitans colloquia, lucos speciales eligebat. Anxia fit inde ferarum conversitas, ne si huiusmodi usus adoptio increbrescat, in consuetudinem debiti naturalis deducatur. Sicque post fata paterna nulla successionis prole letentur, et in extraneorum tutela suscepta, solitae libertatis auspicia derelinquant. Ob id lucis Senatus concurrit, et varia solicitudine augetur, ut illum sanis consiliorum monitionibus hortentur quatenus derelicto propriae delectationis arbitrio commodo omnium intendat, ne si decedat infoecundus, patriam deserat manibus tirannorum et faciat de se cunctis fabulum sempiternam. Qui dum eorum sententis dedignatur annuere, vincitur tandem ebrum suspiriis, et ferus ille animus quotidiana precum repetitione mulcetur. Verum voti non immemor accepti subactae sibi feram conditionis recusat, ideoque pari votorum concordia legalitate oratores conspicuos adire aquilam hortatur et iubet post debitae salutationis officium et oblationem credentiarum literarum illam multa veneratione deprecari, ut in fedus coniugii aliquam voluerum suarum a stirpe digna procedentem, naturalium decorum speciositate expeditam leoni Regi omnium ferarum tradere dignaretur. Tali nihilominus epistolae praemissa Magno Gubernatori avium et Principi excelso Aquilae arcem aeris possidenti, Senatus lucis et nemorum inhabitans super terram multitudo universa, Salutem et animum praecantibus accomodare benignum. Egregia proles et soboles Jovialis! Cum votorum nostrorum saepe ad vos successus deferimus, necessitudinum etiam indigentiam contegere non debemus. Nam eadem vicissitudine et prosperorum nostrorum commoda vos delectant et adversorum conturbat calamitas. Qua fiducia securi Claritati Vestrae fortunas nostras exponere non terremur, comminus, cum plena praesumptione audemus declarare, non ambigui quin

illud vestra tolletur solertia, si quid in nobis fuerit desidia vendicatum. Ecce propago venustissima, inclytus princeps et dominator noster leo animalium fortissimus, coniugis amissae longe deflens solatia mirabili lege se astrinxit, nunquam aliam recepturum, nisi illi generositate, forma, decore, conditione et potentia par omnino censeretur, saeque subiectioni animalia dedita penitus abdicavit, reputans inde altae maiestatis suae praeconiae, aliqua contagia sustinere, si subiugo suo maritetur, in quo nedum eius excelsum maiestatis vilescere fatetur, solium verum et filiorum propagationem notari, tanquam ab indissimilibus genitorum. Nec affavet communi sententiae, qua dispares foeminae coniunctae maribus dignioribus, eandem cum illis conditionem sortiuntur, imo tam eas quam earum increpat auctores et velut naturae obiurgat inimicos, quae ex similibus similia gaudent procreare, ex dissimilibus monstra constituens aut alterius formas sperans nulla similitudine genitoribus concordes, veluti muli aut burdonis generatio, quae ex equo et asina, vel mula et asino conoritur. Neque illum dignum paterna asserit successione potiri, qui vim et mores paternas non expressit, quod et si quod perrarum est expressisset, necesse est, ut dum in eo alterius parentis defectus conspicitur, in eius respectu condemnetur. Sicque obsequela torpente subditorum, quae cum veneratione debita subtrahitur quadam necessitate frustrari solet odium continuo principis in subditos et universa generari, ac perinde Reipublicae periculum suboriri. Tunc cogitur princeps in chamo et freno subditorum exigere obsequia, et quia ipsorum erga se contemplatur dilectionem deficere, max iam incipit non iam principis pietate lascivire, sed tyranni desevire severitate. Inde per bella intestina et insidiarum detestanda opprobria consumere se mutuo consueverunt, sicque cadit Respublica et quorum sperare debuit patrocinia, contumeliis eorum contabescit, et hoc quidem detestandum adiicit et subiungit in huiusmodi coniugii mancipio. Si coniugis amicus aut frater inter alieni senatus aut extraneorum principatuum agenti collegia amictu tectus sordido et morum ineptivi despectus apparebit, pariter affinitatis illi fiducia adhaerebit et ignorantibus affinem se

eius innotescet. Et alia quidem plura allegat processura opprobria, quae Vestrae Claritati subtraximus referenda, ne prolixitatis dispendio taedia inferamus. Inde coniugis despectione concepta, quamdam solitudinis vitam aplectens, mira nobis communicatione mansuescit, vix illum gravissimis studiis ad vota nuptiarum conduximus, dummodo aptam suae libidinis sociam exqiramus. Hic nempe pertimescimus si longe inquisitionem differamus, ne idoneitatem pariendi amittat, aut vitae periodum exsolvat, priusqua nos haeredis solatio depascat, cum iam sit multa amorum senectute provectus; Vestra igitur praesidia expetimus, vestra nobis subvenire exoramus auxilia, ut eorum interventu ruina nostra, quam suae sterilitatis nobis cominatur malitia Vestrae prudentiae solertia subducatur; vobis enim inspirata coelestis scientia exactissima concessit dare egentibus consilia. Dum enim volecitate alarum alta requiritis loca, sidera, velut Paulus in coelum raptus nova misteria ingeniorum ibi suscipitis, propterea et Joannes Evangelista profunda scipturarum investigans iudicia vestri nominis titulo voluit appellari. Suscipe igitur vota praecantium et imple desideria orantium, vestrae enim consultationis facilis et clara erit persuasio, si volitionis affectus intercedat. Scimus enim, quia in domo vestra mansiones multae et thronus solii vestri ineffabili matronarum et virginum nobilitate superbit. Si quam earum leoni nostro in coniugium dederitis, ab imminenti iugo servitutis colla nostra subtrahetis et vestris nos semper obsequiis poteritis aucupari.

Aquila itaque more regio, legatis epulis mensae refectis, in cuiusdam palatii speciosisimi varietate florum depicti atrium, secum legatos recepit, et eorum medium se statuens agmina amoenissima puellarum in vestitu deaurata suo sisti iubet conspectui, et a legatis sciscitans, si matronarum venustans aut virginum castitas Regem leonem delectarent, ut legatis quos leonis non putatur latere affectio grata sibi provocatione reddatur et quamcunque earum leonis nuptui decreverint idoneam, illius mox teda exquiratur, quamlibet earum affirmans, aut vicinitate sanguinis coniunctam, aut sibi affinitate contiguam. Post haec ex altioribus palatii penetralibus, quaedam inexhausti vigo-

ris pulcritudine virgo suffulta, multa puellarum stipata comitiva vetut aurora lucis per viam prodiit, et pudico incessu Aquilae appropians, proxima eius lateri consedit, quam aurea cesaries magis angelico quam humano congrua habitu a vertice usque ad talos contexit et utrumque conspersa lacertum cuiusdam vivacitatis rutilantia splendida, ut intuitus in eam spuctantium quadam reverberatione laederetur. Caetera vero in ea naturae beneficia nullius calami officio poterint exarari. Nec tantae puto quorumcunque Oratorum apprechensionis ingenia, ut in ea plenam lucem pulcritudinis comprehendant; lagati vero tanti miraculi novitate velut stupidi assurgentes illam devota veneratione salutarunt, et quaenam esset tantae auctoritatis Domina ab Aquila investigant, quae filiam suam esse pronuntiat, nullius hactenus coniugio obnoxiam. Verum multorum principum et alti sanguinis procerum instantia, ab ea in fedus coniugii postulata, quorum contemptus magnas inimicitiarum sibi peperisse asserit insidias, attamen leoni quem ardua virtus strennuitatis undique pronuntiat, et morum gratissima recommendat facecia, per quae sibi illum et omnibus quos strennua exercitia delectarent, affirmat iugiter affectum, pollicetur illam se daturam, et nuntiis praeter legationis procatum, si gratum habere voluerint, tradituram. Igitur legati gratissimis receptis Aquilae responsis, et ultra quam in sua autumatione ponebant tam dignae oblationi grates rependunt obnixas et aiunt: Non licere tantae maiestatis Dominam, sub media solennitate tractari, imo debere praestantissima festivitate in Choris, organis, symphonis et alacri multitudine comitantium venerari. Quare obtenta ab Aquila licentia cum donorum plenitate ad modum exhilarali regredi tentant ad propria, dum autem iter medium pertingunt, ecce rumor intonuit, et aures legatorum infecit de nuptiis leonis cum quandam porca foetidissima, multiplicitate faetus exhausta, generationi a modo inhabili, ipsis in legationibus agentibus consumatis franguntur doloribus, indulgent fletibus, et ab imo pectoris gravissima educentes suspiria ingentissimis singultibus et eiulationibus soniferis tam infaustae sortis casus deplangunt damnatissimos. Sic eorum tripudia et cithara sunt luctibus occu-

pata, dum enim in legationibus morarentur, leo quietis impatiens et longa expectatione convictus, aut tactus furia, aliave fractus ratione, nescitur, cum senibus qui iuventutis dicuntur repetere infantiam more iuvenum, facilia obstat causa. Solum undique discurrit, iuxta cuiusdam pastoris: porca foetens mox illi dicitur occurisse tuguria, et ave praemisso mentitur se coram illo dolabro sui rostri infinitas thesauri copias evertisse. Et quia defectes et senectute deiecti, postquam omnibus renuntiant vitiis, sola avaritiae cupiditate tenentur, credulus ille tantae calliditatis, mansuetissimis illam vocibus resalutat, quam ante huiusmodi fictiosius comenta velut horrendae belluae squalorem despexit. Noverat illa astutiae magistra, leonem tunc multis indigere; cumque ab ea sponte confessos thesauros requireret, tanquam Camerae regali iure provinciali et communi infiscandos, quorum discretio effossam pecuniam ultra in terrae visceribus detecta, iubet usui regio praesentari, et deinde illam dulci pollicitatione libertatum et aliarum concessione gratiarum permulcet, et quamquam cominationibus fatigat, illa vero quadam simulationis astutia, contradictione pertinaci quascunque poenas perpensura mallet prius suscipere, quam repertis thesauris, quos fortunae munere possidet spoliari, frustraque illum terrores minarum aut palpitantium blanditias erga se conficere. Quis enim opibus deficientibus senectute me tremulam vitae necessariis reficeret; cum saepe cernimus impiis visceribus natos, nullae egestatis penuriam praetendere, quae se improvisae curae satagunt commendare. Solis tantum coniugibus fidelis datur coniugum necessitas providendi, quas quibuscunque humiliatis vel depraessis languoribus perpetua non desinunt provisione faveri; nisi mihi fidem dabis maritalem, nullis a me depositum orationibus extorques. Ne aestimes sicut habitus iste me arguit decentis formae prorsus exutam deliciis. Si eam novi status licentia vestem lugubrem quam vidualis profitere solitudo abiecero, licet propriae laudis tacenda est iactantia, ex hoc tamen ne negetur veritatis professio, videbis vultum Dianae claritati contendere, quem nunc iubet mitis opinio abhorrere. Saepe enim arboris cortex hispida despicitur, cuius medulla suavitate

sarcitur; et gemmarum genus facili aestimatione taxatur, dum adhuc asperitate vilescit, sed magisterio purgatum, maiori praetio fit mercatum. Si propagationem meam fortasse detestaris, quam humanae cupiditatis depravat ingluvies et sub iugo servitutis ad amoenissimae libertatis receptum dominium obstrangulat; sanctigerorum tuorum, quibus et natura parificor si advertis testimonia reqiras. Nec apud te nomen coniugis sed duntaxat ancillae vendicabo; nec me in forma tuarum computes coniugum, quas ultra fata vocaverunt, quae de turba ingenua amicorum altricatione socias, non asseclas regii culminis se iacticabant, verum tibi displicere potuerunt, aut tuis quandoque sacris pedibus substerni noluerunt, procul absunt haec a me, convicia procul. Terrenis enim semper affixa pedibus, osculo vestigia eorum reverebor. Si voti reputas religionem corrumpere, quarum nosceris propii animalis consortium abdicare, subiectionis tuae ditionum praescriptionis lege evasi, dum adhuc avorum meorum grata tibi militia ab huiusmodi exilio et solitudine hominum studio est delata posteritati eorum successione perpetua. Et si forte Aquilae legatos expectas, noveris natam eis tuis amplexibus indignam, stupro falconis expositam, et proinde longo tempore in cuiusdam carceris ergastulo paterna censura inclusam, quod si a me haec conficta coniecturas, tuorum disces relatione legatorum, qualiter ab aliarum virginum conversatione tenetur sequestrata, ne illius exemplo deliquendi eis occasio prebeatur. Quandam enim Ariolandi haec arte cognosco, quam mihi genitores testamento in multis expositam codicibus relinquerunt, in quibus eventus futurorum et bellorum fortunas, simul et res absconditas cognosco, cuius opere thesauros, quos tibi praestitura sum acquisivi, licet enim ceterorum donorum in me divina omisisset provisio, discretionis tamen plenitudine ditavit, ob hoc ne beneficio ungulam scissam suscepi, quae abundantissimae capacitatis sensum notat. Non loquar plus ne proprii coniugii procam aestimes. Quidam enim tuorum primatum, imo tibi sanguinis participatione iunctus, grata libertate floridus, me suo coniugio multorum interventu nuntiorum requisivit, qui nisi me tot subnixam percepisset virtutibus, totque copiis abun-

dare, putasne tanta importunitate instaret. Verum scies difficulter freua posse effrenatae adolescentiae imponere, solet enim iuventus impatientiae suae non parere et iniuriam aliunde receptam in coniugis caput retorquere, modicaque, sussuratione uxoris vehementer commoveri, mores iuventae declinando oblatas preces non suscepi, volens mihi coniugen moribus et aetati meae pare providere. Standi tecum longius quae praemit me cura non indulget. Si tuo me imparem iudicas consortio, vale dato discedamus.

Leo vero pauxillum ea retenta intra se digerit consilia et dirae meditationis torquetur angustia, hac enim amissa putat a modo simili carere connubio, nec vasti orbis spatia tot imbutam beneficiis obtinere. Communicat suorum arcana secretorum cuidam Sanctigero impinguato, tunc in loco suorum placitorum pascua indaganti, et necessitudinis suae opportunitatem exponit. Affavet et ille leonis voluntati, et moram iubet praecipitationis succidi, ne differendo fortunam ultro se offerentem repellat, quam post modum revocare non possit. Confingitque se multitudini procerum occarere cupieti, panthereo coniugio illam postulare. Moxquae leo tot elencis deceptus sophisticis, non modo porcae astutiis, verum et Sctigeri falsis dolis, cum cuiusdam amicitiae faedere, fortasse amoris vinculo Sctiger sui fuerat obligatus, matrimonii fidem illi praestat, et continuo illud, priusquam Senatus sui pareat colloquio, copulat, consumat, demum universo suorum procerum cetu convocato, facti faederis pandit cautionem, sed sero cum illud irrevocabilis legis sanctio roborasset, crescunt lamenta ardua et planctus frequentantur, tota eius militia stat confusa, quam undique ingens cogit dolere necessitas; hinc edictum regium observare, et velut servi dominam devotione homagii venerentur; hinc pudore agitantur, ut quae eorum vix pedibus dare digna censeretur oscula, votis illius obediant et geniculatione cernua assurgant. Grandis constituitur Curia, et inenarrabilium ad gaudia novae sponsae concurit nobilium multitudo. Cumque finis datur gaudii et solatiorum expliciunt tripudia, consolatione leo omnium propulsatur, et continuo officia tenerrima subditorum longa benignitate ipsius in eis concepta languescit et fama obmutuit, quae usque

ad montes Caspios virtutis atque laudis transcenderat. Sicque in mediis conatibus honor leonis cessavit, et quem peregrinae gentes singulari reverentia coluerunt, iam quadam abhonoratione detestantur. Leo itaque fiducia thesaurorum, et earum quae praetaximus sponsionum deceptus, et tot malorum subactas dispendiis, semper tristis permansit.

List Władysława Warneńskiego do Konrada W. Mistrza Krzyżaków wzywający Krzyżaków na wojnę z Turkami, z Waradyna pisany.

Litera Vladislai III. Regis Poloniae et Hungariae ad Cunradum Magistrum Cruciferorum generalem scripta.

Magnifice et venerabilis vir, Amice noster carissime. Humilitatem nostram Dominus ex alto prospiciens, inscrutabilibus iudiciis suis, importabilia onera cervicibus nostris debilibus portanda imposuit, tamque prodigiis, largitionum suarum donis nos extulit, ut haec ipsa praeter spem et ambitum oblatum abiicere, nisi scelus nephasque suae resistere ocultae dispositioni teneremus, constitueramus. Genitore siquidem nostro clarissimae memorine principe Serenissimo nostro Vladislao Rege Poloniae spiritum Creatori reddente, Regni huius paterni Poloniae aetate nondum ferrente, communi omnium consensu pralatorum et Baronum regimen suscepimus et in ipso regno pace nobiscum reformata annos plures absumpsimus, dum nobis vix annum sedecimum agentibus, Regno Ungariae obitu Serenissimi Principis Domini Alberti vacante, unanimi voto et concordi spiritu Illustrissimae Dominae Elisabeth Reginae et omnium Praelatorum et Baronum eiusdem, ad regendum illud idonei sumus, missique notabiles usque in Cracoviam legati, nos in Regem et Dominum Ungariae eiusdem Dominae Elisabeth Reginae et universorum praelatorum et baronum facultate eis data elegerunt. Et quamois aetas nostra tenera Regnumque illud Ungariae fortissimis oppressum et angustiatum barbaris, multique alii respectus crebro mentalibus nostris ostensi oculis, fugere nos praedicti Regni delatum regimen exhortabantur, quies quoque optima sub-

iectorum populorum, mira fidelitas et devotio et omnis abundantia rerum, ut Regno paterno et amplis dominiis sibi subiectis in pace frueremur. Nec aliquando externa et ignota regna peteremus, a nobis quodam iure suo exigerent, fidei tamen nostrae catholicae, quam per praedictum nostrum genitorem in terris spatiosissimis et barbaris plantatam noveramus, miserabilis oppressio; non opum vel potentiae ut de nobis plerique vel invidiae vel malignitatis livore moti spuere non verentur, ambitio illa nos omnia oblivisci coegit, ita ut Regnum illud, quod tum intestino tum extero bellorum et dissensionum stridore fervere sciebamus, cum fluentibus per ora lacrymis acceptaremus, ut nostra defensione atque praesidio iugum acerbissimae servitutis aliquando excuteret et a suis calamitatibus et amaritudinibus respiraret, allegantibus Praelatis et Baronibus nostris, hanc quam tenemus iuventutem turpe in pace vel voluptate consumere. Sed pro Deo a quo tot ornabamur insigniis, fideque sua et populi christiani defensione immolare, ut paternae haereditatis verus successor, fidem pro fiide eidem fidei feramus opera, cui praedictus noster genitor dederat dilatationem. Accessit itaque aliis diebus in considerationem praefatae nostrae purae intentionis circa susceptionem Regni Ungariae tentus habitus, accessit et Regni praefati depressa conditio, ut dum eius pressuram clementi propitiationis oculo advertimus et nunc illud solito durius affligi cospicimus, quod manus impia Turcorum usquae ad intima lacesat, enervat, ad vindicandum Salvatoris iniuriam ferventius consurgamus, non in viribus neque potentia, sed in illius cuius rem agimus fidentes adiutorio singulari. Unde cum Praelatis et Principibus et Baronibus et Nobilibus Regni nostri Ungariae diuturna et matura deliberatione in re ipsa habita hanc captamus conclusionem, ut cum exercitu et potentiis dominiorum nostrorum contra praefatos Turcos personaliter in hac aestate debeamus bellare, itaque maturius iam apparatum et singula quae pro guerra praedicta necessaria sunt, iam manu pene tenemus. Nec dimovebit nos ab hoc proposito quorumcunque ingruentium malorum in Regno Ungariae occursus, qui ab aliis nobis moveri videmus, quos ex professione sua

adiutores habere debeamus. Neque bellum intestinum quod in Ungaria nondum conquievit nos ex itinere revocabit. Ferimus haec omnia nostra et Reipublicae vulnera aequo animo, nec ea sentire possumus, dum fidei negotia et fidelium defensionem paramus, ad bellumque huiusmodi obliti domesticorum hostium, quibus quadam libertatio et absentia nostra liberius fecit debachandi, properamus. Etenim his annis tribus quibus Ungariae Regni sceptra tenemus, felices de Turcis praedictis successus, praesentique anno triumphales victorias quatuor ab eis cum signis victricibus, interitaque multarum barbarorum legionum retulimus, quibus attoniti, audatia perdita metum induerunt, propter quod et Imperator eorum sive metu seu gratia conducendarum gentium a Cesare Saracenorum Turciam deserens Africam profectus est. Nos de Altissimi, Romanique Pontificis, Regumque et Principum catholicorum atque fidelium nostrorum qui ex Regno utroque Ungariae et Poloniae in notabili numero nos commitantur fulti subsidio, ad terras Turcorum proficiscimur, confidentesque de eis victoriam aliis negatam et nostrae humilitati reservatam referemus; iam enim referre cepimus et pulcris fortuna principiis aspirat. Ut autem Caritati Vestrae singula, quae Dei ordinatione in hac re nobiscum agitur patefaciamus, Romanus Pontifex pro bello huiusmodi triginta octo Galeas nobis promisit, et quidem Romanus ipse Pontifex et Veneti duodecim, Rex Arragonum decem, dux Burgundiae sex, Dux Mediolani octo, Magister de Rhodo duas galeas nobis pro praesenti guerra auxilium esse debent, hae autem galeae maritimam classem ducere debent in Helesponto mansurae, ad impediendum Saracenorum transitum et Imperatoris Turcorum ad Turciam regressum. Imperator etiam Graecorum cum aliis principibus orientalibus, nondum mari sed et terra personis in propriis nos adiuvabunt. Quamvis vero Regum et Principum, domesticorumque nostrorum subditorum auxilia nobis pro huiusmodi bello Agarenico, si divina clementia iter nostrum secundaverit, sufficere, Vos tamen vir Magnifice vestrumque ordinem, cui de omni honore atque splendore favemus, in hac expeditione nobiscum esse, magnis desideriis affectamus. Novimus enim ordinem

vestrum in prioribus bellis superioribus temporibus cum infidelibus in Terra sancta habitis, magna peperisse trophea et magnum exercitui catholico praestitisse subsidium. Novimus et terras quas modo incolitis, per praedecessores nostros Dominos Regni Poloniae nos in repressionem infidelium fuisse advocatos, vestrumque ordinem ex institutione atque professione sua, quodam debito ad dimicandum cum infidelibus obligari, quae omnia fiduciam nobis atque spem indubiam praestant, ut vos vestrumque ordinem in modernae nostrae necessitatis articulo ad ferendum nobis contra hostes Christi auxilia, precibus nostris invocemus. Rogamus itaque Caritatem Vestram et eandem per viscera Iesu Christi cuius res agitur exhortantes deprecamur, quantum iuxta potentiae vestrae vires sufficiunt festinatis et efficax exercituale subsidium nobis velitis destinare, ut vestro et aliorum catholicorum Principum subsidio pro fidei sanctae augmento Turci ipsi ex finibus Europae, quas iam longo possident tempore possint eiici et depelli, et fides catholica, quae iam illic pene extincta fuerat fugatis Pseudo-Machometis sordibus illucescat. Neque enim huc ad bellum feliciter venietis, sed ad belli praemia. Venire autem celeriter dignemini dum tempus est; in domesticos enim scire uti victoria crudelitas est, in hostes nescire vecordia est; ut per haec et per alia quae pro fidei dilatatione et compressione barbarorum magnifica opera feceritis, nomen vestrum et vestri ordinis futurorum saeculorum admirationi concresceret. Datum in Varadino sabbato proximo ante festum Floriani.

Magnifico et Venerabilibus Religiosisque Fratribus Domino Cunrado Magistro generali, Venerabilibus Commendatoribus et toti Ordini Sanctae Mariae Theutenicorum de Prussia, Amicis nostris carissimis.

Litera Domino Regi Vladislao Ungariae et Poloniae Regi ex Conventione generali Petricoviensi scripta.

Serenissime Princeps et Domine gratiosissime! Veteres nostros Patres et huius Regni Rectores dum vacanti

Regno praedicto Regem essent profecturi, novimus et recolimus sancta intentione usos fuisse. Postquam felicis memoriae Excellentissimum Principem Dominum Vladislaum genitorem vestrum, nullo adducti gravamine, nullis promissionibus, terroribus aut largitionibus fracti, nec privatam utilitatem secuti, solam fidei catholicae sanctae dilatationem in respectu in Regem et Dominum assumerent, nec dubitarunt et patriam et personas suas apud nationes exteras et odiis gravibus et altae invidiae subiicere propter aliquorum principum Almaniae sanguinis, qui Regni Poloniae ambiebant regimen, tum electionem tum contemptum; et dum fidei zelant negotia, clausos oculos tenebant ad cetera. Deus tamen optimus qui omnium bonorum ad cor respiciens, remunerator est, sic illam puram et laude ac memoria sempiterna dignam patrnum nostrorum promovit, extullitque et praemiavit mentem, ut post Patris vestri ad dignitatis regiae ascensum, sua et Praelatorum, Baronumque huius Regni cura, diligentia et opera, claritas fidei christianae multis gentibus et terris, qui ad baptismi gratiam vetusto gentilitatis errore deposito sunt renati illucesceret, et huic Regno per ipsum et cum ipso donarentur universa victoriae gloria, honor, amplitudo et pax, et deinde terrarum Lithuaniae, Samogitiae et Russiae in Regni Poloniae corpus et incorporatio et unio. Accessit ad haec amplior decor et iocunditas, postquam ex eius femore Vestram Serenitatem et germanum vestrum inclytum Principem Dominum Kazimirum ducem Lithuaniae accepimus haeredes, naturales dominos et paterni splendoris veros successores. Intentionem autem patrum nostrorum sanctam et meritoriam, ex qua Regnum hoc coauctum et illustratum est, nos emulati, Vestram Maiestatem vacans Regnum Ungariae, quod per graves personas et principales Regni Ungariae Barones de universali et concordi ceterorum consensu usque ad Cracoviam missos oblatum est, nostris consiliis precibusque suscipere coegimus. Non quia ambitione aliqua aut respectu privati commodi duceremur, cum Regnum hoc eiusque dominia dominationi cuiuslibet sufficeret, sed ut fides catholica crudelitate barbarica opressa aliquando esset cum fidelium populorum attrita multitudine,

Vestrae Serenitatis brachio et Regnorum connexione adiuta et protecta, ferretque V. S. ipsi fidei defensionem, cui genitor vester dederat exaltationem. Nec ignorabamus duo haec amplissima Poloniae et Ungariae Regna unius Principis regimine contentari et regi non bene posse, calamitatesque, damna et disordinationes, quae propter principis absentiam quaelibet dominia quantumcumque stabilita, solent occupare et rumpere, quasi ante oculos posita contemplabamus. Verum fidei favor immensus quo agebamur, fecit nos horum omnium oblivisci, et duntaxat ad defensionem fidei et catholicorum intendere. Eratque et illae nostrae intentioni optimae atque castae ea adiecta consideratio, satius esse, tum pro fide tum pro sanctis et gente pugnare, et animas pro fratribus et Regni Ungariae a Turcorum invasione ponere, quam Regno Ungaria in servitute et dominatione Turcorum redacto Turcos habere vicinos, et similem calamitatem ab illis pertimescere et expectare. Adiuvit hoc nostrum propositum divina bonitas, dum V. S. Turcorum exterminationem et fidelium vestrorum defensionem intendenti praeliis uti secundis, et victorias aliquot notabiles cum interitu multorum barbarorum legionum referre concessit. Conquievitque et cessavit furor ille barbaricus quo gloriati sunt Teucri, aliquando Regnum Ungariae facere sibi tributarium et homagiale, ceterosque catholicos populos cum eorum dominiis ponere in dirreptionem, fidem vero catholicam in conculcationem. Nec solum conquievit sed prorsus extinctus est, dum Turcorum imperium potentissimum olim, cunctis formidabile ita se V. S. potentia confractum, angustiatum et debilitatum monstraverit, ut missis nuntiis notabilibus et muneribus amplissimis, pacem quam servare nusquam etiam rogatum consueverat, rogaverit temporalem vel perpetuam, prout Vestrae complaceret Maiestati, offerens conditiones pacis nunquam credibiles, quibus astruxit se Regnum Rasciae, dominium Albaniae et plures alias terras in diebus et regimine aliorum divae memoriae Regum Ungariae occupatas, cum viginti quatuor castris insignibus interque Holubecz restituere, captivos relaxare, centum aureorum millia solvere et viginti quinque millibus armatorum, pro qualibet V. S. guerra sub-

sidio esse, prout haec omnia ex litteris et intimatione S. V. clarius accepimus. Magna admiratione rem hanc novam et iocundam prosequimur, et Dei clementiam, resoluti in lacrimas, quas magnitudo laetitiae exactit, benedicimus, extollimus et magnificamus, quia barbarica potentia, quod ceteris nationibus et incredibile et impossibile videbatur, persona, cura et labore V. S. domita est, totque victorias honores summos et felices successus Deus bonus in vestrum detulit nomen, quod nemo etiam auderet tacitus optare. Probamus, satis placentque nobis foedera per V. S. cum praedictorum Turcorum Caesare sub praedictis capitulis inita, ne videmus quid amplius addi ad illa possit, et ita rogamus, consulimus et persuademus vellet illis inire, et dummodo V. S. adimpleta fuerit, vellit huiusmodi pacem ex multis respectibus, fovere, acceptare, nutrire et observare. Magnum est etenim, tale imperium, quod multa iam regna vicerat, et contra quod fere tota christianitas rugiebat, per Vestrae Serenitatis dexteram victum esse. Vestra quoque Serenitas pace huiusmodi effectualiter secuta, tumque debito, tum intentione optima, qua circa acceptionem Ungariae Regni una nobiscum flagrabat, in totum pene functa est. Restatque ut ad Regnum Poloniae se totaliter convertatis, quod V. S. praesentia lustro prope uno exacto tabescens se desiderio caruit. Laceratur enim vehementissime, vel si potius loqui debeamus, laceratum est per Tartarorum rabiem, qui aliquorum illecti donis, promissionibus et suggestione, crebris vicibus in terris Russiae et Podoliae grassati sunt et in terras huiusmodi plures insiliunt, atque ex improviso multa millia nobilium et sexus utriusque personarum in perpetuam servitutem abducunt; ita ut pene iam tota terra Russiae et Podoliae sterilis et deserta, hominibusque vacua sit. Nec putamus aliquem reperiri posse, qui illarum ruinas, damna, calamitates et miseriam digne deploret. Germanus insuper vester Dominus dux Casimirus Lithuaniae et barones sui V. S. et nostris legationibus saepius per graves viros eis factis et aequitate Domini ducis Boleslai Masoviae eis oblata nihil moti, misso exercitu terras suas Masoviae hostiliter igne et spoliis vastaverunt, et crudelitate magna cum Tar-

taris quos habebant secum usi, nobilem et communem sexum hominum abduxerunt. Et quia mensura nusquam in bello est, non solum Masoviae dominia, sed et partes Regni vestri, videlicet Russiae Lakovyensis in certis angulis et partibus per ipsos Lithuanos acriter et spoliatae et damnificatae sunt; et licet V. S. litteris suis nobis commiserit, praefato Domino duci Boleslao contra praedictum Dominum ducem Casimirum Lithuaniae praestare exercituale subsidium, qualis enim color et facies erit adiuvare remotum contra germanum, et gladium in viscera propria convertere? Silere non possumus, a ducibus Slesiae Nicolao Ratiboriensi et Boleslao Oppoliensi illatas iniurias, per quas Regnum hoc in multis millibus damnificatum et afflictum est. Eiusque mercatores hucusque detineantur captivi. Attendat petimus V. S. haec regni huius alta gravamina, angustias et moerores, quibus succurere nos absque S. V. praesentia plene non sufficimus, et compati dignetur tantis malis, quibus Regnum hoc vestrum nativum, quod vos progenuit, et suis viribus, facultatibus et laboribus ad quoslibet honores extullit et promovit, concutitur, alteritur et conculcatur; et nisi V. S. illi celeriter provisionem tullerit in multo graviora prolabetur. Et pro tanto ex hac Conventione generali in qua omnium terrarum Regni vestri aderat in Praelatis, Baronibus et nobilibus magnus numerus, desiderium, preces et vuluntatem praesentibus V. S. aperimus, ut S. V. celerius quo fieri potest venire dignetur in Regnum Poloniae, rebus Ungariae tali pace ut sensimus ordinatis, Vestrae enim Maiestatis adventum et felicem reditum invocamus, expetimus et imploramus. Significare autem Vestra Serenitas per nuntium suum Dominum *Ioannem Gruszczyński* Custodem Cracoviensem nobis dignata est, ut postquam cum nostro scitu, voluntate et deliberatione unanimi, Regnum Ungariae ingressa est, nollent illud egredi et ad hoc redire, donec nostra concordi voluntate et desiderio evocaretur, de qua V. S. oblationem fusis gratiarum actionibus V. S. per has nostras ut praemisimus litteras, defectus Regni et eius nostrasque necessitates innotescimus et declaramus, Vestramque Serenitatem ad redeundum invitamus, aequali unanimique voce postulantes, ut V. S. venire

dignetur, et acceleret. Neque nostras iteratas litteras super his expectet, quoniam satis ex his docta esse poterit in quali discordatione et languore Regnum hoc sit, et dum huc feliciter venerit plenius videbit oculis. Quamvis autem ex hac Conventione generali mittere ad V. S. ex utroque statu notabiles disposuissemus nuntios, iam per nos nominatos, videlicet Reverendissimum Patrem Dominum Vladislaum Dei gratia Episcopum Vladislaviensem et strenuum militem Dominum Ioannem Pilecki qui V. S. ad Regnum reduxissent, expositis V. S. de eius calamitatibus et colapsu, multis tamen respectibus nos promoventibus, quorum ille potior fuit, quod huiusmodi nuntii nostri gravati fuissent quaerendo V. S. in locis trans Danubium remotis, nec forte illic sine periculo venire potuissent, cogitamus illos retinere, et V. S. haec omnia quae voce expósituri erant, haec litera nostra describere. Nihil dubitamus quod V. S. haec nostra scripta non minus movebunt ad redeundum, quam si ipsi nostri nuntii V. S. suis vocibus ad id commovissent. Non putamus autem Dominis Ungariae molestum esse debere V. S. ad Regnum hoc regressum, cum in capitulis institutionum nostrarum clare cautum sit, ut V. S. tam pro huius quam pro illius Regnorum dispositione, quotiens id exigit necessitas redeat et possit se conferre et illic morari iuxta agendorum qualitatem. Tulimus nos patienter annis aliquot V. S. in Regno Ungariae morare, et quamvis invasionibus ab hostibus graviter laedebamur, maluimus tamen et corporum et bonorum iacturam ferre, quam fidei negotia impedire, quae postquam optimo ordine finita sunt, petimus ut V. S. quidquid aliud ad veniendum ad nos non retrahat, veniret. Fecimus quidem nos Dominis Ungariae multa et notabilia subsidia, et gentes nostras quotiens per eos petebamur in eorum subsidium misimus; opus videmus ut et ipsi S. V. nobis remittant, necessitatemque nostram Vestra remissione et praesentia, et si necessum fuerit, gentium aliquo exercitu adiuvent. Huiusmodi autem guerris sic exortis ad pacem reductis et disordinationibus intestinis et extrinsecis bono in ordine et statu compositis, erit in V. S. libero arbitrio divertere ad loca sibi grata et accepta. Caeterum ut V. S. conventio-

nis huius generalis ordinationes notae sint, significamus, quod pro reformanda pace et sopiendo bello interim ad praedictos Dominos Lithuaniae et Masoviae Principes Reverendissimum Patrem Dominum Vincentium Archiepiscopum Ecclesiae Ghesnensis et Primatem, et Magnificum Dominum Ioannem de Olesznica Palatinum Sandomiriensem ad praedictum Dominum Casimirum ducem Lithuaniae transmisimus, ut iuxta instructiones per nos eis datas aut pacem perpetuam ordinet, aut bellum huiusmodi pertreugum suspendant usque ad V. S. in Regnum nostrum ut speramus citum adventum, ut ex his et aliis nostris ordinationibus V. S. intelligat, nos in rebus publicis et gravibus nihil propere, nihil ex paucorum sed communi deliberatione agere. Et quemadmodum V. S. suis literis et legationibus nobis communiter dispositionem Regni committit, ita petimus de rebus Regni huius unum vel paucos ad latus V. S. praesentes disponere et consulere. Non permittat, sequendo Patris vestri vestigia qui omnes res graves ad consiliorum suorum examen remittebat, quam et amarum et acerbum nobis est, ut unus vel pauci debeant pro republica huius Regni nobis exclusive consulere et nobis prolibito suo mandare, nostrisque ordinationibus et conclusionibus inducere veritatem. Super quibus omnibus V. S. nobis remittere dignetur rosponsum benignum et favorosum. Datum in Piotrków in Conventione nostra generali feria quarta proxima post festum S. Bartholomaei Apostoli Anno 1464.

Vladislaus dei gratia Rex Polonie lithuaniaeque Princeps Supremus et heres Russie etc. Significamus quibus expedit universis quomodo ob merita fidelium obsequiorum quibus Petrus Schafraniecz Subdapifer Cracovien. Miles noster fidelis nobis placere merent et in futurum aucto sue fidelitatis studio prestancius poterit complacere: Quorum intuita volentes ipsum specialis gracie prosequi favoribus et ad servicia nostra reddere continus prompciorem sibe de nostra mera liberalitate Castrum nostrum Rabstheyn in Terra Cracoviensi situm. A Generosa Helizabet Relicta olim Spythconis Palatinae Cracovien. in Mille marcas grossorum

Pragen. numere polonicalis, quadragenta octo grosos in marcam quamlibet computando, in quibus predicta Helizabet dictum castrum nostrum nostra tenuit mansuetudine plenam et omnimodam redimendi et liberandi dedimus et indulsimus facultatem damusque et indulgemus tenore presentium mediante luc etiam Petro Schafranyecz in et super prefato Castro Rabscheyn centum marcas nominis et et ponderis in Regno nostro communiter currencium dare et de nostre benignitatis clemencia assignarc dignati sumus gravose Quodquodque Castrum Rabstheijn predictus Petrus Schafranyecz cum omnibus et singulis ejus utilitatibus fructibus, proventibus, censibus, redditibus ac pertinenciis, cohorenciis et appendiis ad ipsum quomodolibet spectantibus habebit, tenebit, utifruetur et pausue possidebit quousque sibe vel successoribus suis dute Mille et Centum maro per nos vel successores nostros fuerint persolute integraliter et ad plenum quibus ersolutis prefate Castri pessesso ad nos vel successores nostros debet devolui pleno Jure. Harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio literarum. Dat in Jedlna feria quarta infra octauas Epyphanie Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Tercio.

Dokument ten napisany na pergaminie półarkuszowéj wielkości wzdłuż, charakterami jak na tablicy wyrażone.

Nad *i* krótkiém niemasz kropki, gdzieniegdzie tylko znak dano taki (|) nad *y* w wyrazie Rabstheyn są dwie kropki. Interpunkcyą tylko gdzieniegdzie znaczono znakiem (|). Skrócenia używane, wyrażone są na Tabl. Pieczęć na wosku czerwonym wybita, przywieszona jest na rzemykach pergaminowych.

Petrus Juvenis Schaffraniecz de Pyeschowa Skala Succamerarius Cracovien. Significamus tenore presencium quibus expedit universes presentibus et futuris. Quomodo ad presenciam Nobilis Francisci de Sanspow utriusque Sales Zuppar Judices Concissarij nostri in tempore pro Tribunali sedenus personaliter veniens Religiosus dominus petrus frater Ordinis sancte Augustini cheremitar prior manasterij Sancte Catherine in Cazimirca cum litteris una videlicet privilegio Serenissime Principis domini Wladislai

Duce memorie Polonie etc. Regis Sigillo mayestatis sigillat et alia ultime voluntates seu Testamenti Instructio per circumspectum Mathiam de Nova Ecclesia clericum Vratislaviensem Imperiali authoritate publicum Notarium subscripto et signato ipsas literas suo et Conuentus sui Sancte Katherine predicte nominibus. Coram eodem Francisco Judicialiter reproduxit petens quatenus sibi et Conventui suo antedicto possessionem realem et Actualem Quatuor Cabaratorum famulor. Saliadar. alias *Ottroky* ut *Parobky* olim Nicolai Bochner lisus Cracovien. seden dictum domine Regis Privilegium existencium in feduus velucensibus laborancium et residencium et labor. ad ersos pertinencium prenotato domino domine Petro quae Conventui suo per Nobilem Michaelem de Czerla Velicensem Aduocatid pro remedio pectaminum ac salute sue quae predecessor suor. donator. legatorum testator ac testametaliter secundum tenorem nostre ultime voluntatis legatorum assignaret faciens nichilominus dictis famulis Sallicidis prelibato domino Petro priori et Conuentui ipsius de Cazimiria et non aliis de omnibus fructibus obvencionibus et pertinentiis in dictis fedinus Velicen. ad ipsos pertinentibus et spectantibus iuxta rem et tenorem privilegy Regalis antedicte et Bochner super eisdem donati respondere realiter et cum effectu, Quiquidem franciscus Judex possessionem omnium et singulorum redditum fructuum penssanum et obvencionum realem actu et defacto naminato Petro priore et Conventui iuxta tenores litterarum scilicet Regalis privilegij et ultime voluntatis prefati. Testamenti ante dictorum famulor. Sallicidar. in fodinis Velicen. laborancium Judicialiter assignat atquae dedit per eosdem priorem et Conventum sepefatos Sallicidas famulos tenendos, possidendos, utifruendos, comutandos et in usus voluntarios convertendos. In cuius rei testimonium nostrum sigillum presentibus est appensum. Actum et datum in Veliczka feria Sexta ante dominicam Domini Anno Domini Millesimo quadringentesimo Tricesimo Quinto.

Dokument napisany na pergaminie formy połarkuszowéy wzdłuż skroceniami, iak widać w kopii, i takąż pisownią. Nad i gdzieniegdzie są dawane kréski iak np. Conuentui. Między wyrazami tu i owdzie znayduią się zna-

ki służące do oznaczenia interpunkcyi, w środku nigdzie nie ma 𝔳 ale 𝔴, natomiast nawet w wyrazach, które się od 𝔲 zaczynać powinny, jest zawsze na początku 𝔳; dwa ii zamieniane są zawsze na 𝔶 np. Comissary monastery, gdzie wypadło skrócenie na r jest rp. Pieczęć przywieszona na rzemyku ma w środku herb *Starykoń*, a w koło napis: per Schaffrano de pesskowa skała.

Privilegium super damum peness Vyszlam in Ripa.

Nos Mathias Scholz Johannes Neysser Clemens Chada Andreas Scholz Nicolaus Czypsler Petrus Czenawa et caspar Phareticos Consules Ciuitate Kazimirien. Recognoscimus tenore presencium quibus expedit universis presentem noticiam habituris. Quia coram nobis dum pleno residebamus in consilio Constitutis, personaliter Laurenciae Piscator dictus Smech sanus corpore et bona sua utens ratione non coactus neque compulsus nec aliquo errore seductus sed mera et libera eius voluntate resignavit Ortum cum doma et herditatem inter ortas Piscatorum Stanislai *Iacubowicz* ex una et Johannis Carnificis dicti Haudzes partibus abaltamis littore inferiari funditus situatum provido Preczeslao confrat, nostre nobiscum presidentem suis heredibus legittimisque eius successoribus ad habendum temporibus perpetuis pacifice ac quiete tenendum utifruendum ac hereditarie possidendum vendendum comutandum alienandum danandum et in ippsorum usus meliores conuertendum Ista dumtaxat condicione aducta que predictum Ortum sue hereditatem nulli persone spirituale aut nobili vendere presumant nisi super hec consilio et consensu duorum Consulum predicte Civitatis sano et maturo prehabito. In cuius rei testimonium Sigillum nostri Consulatus presentibus est appensum. Actum et Datum feria prima post festum Sancti Bartholomei Apostoli Anno domini Millesimo quadringentesimo tricesimo septimo ad ferte census sup festu sancti Martini ad pretorium Ciuitatis eiusdem.

Napisany ten dokument na ćwiartkowéj karcie pergaminu wzdłuż, staremi bardzo charakterami. Pieczęć przywieszona do niego na rzemyku pergaminowym, wystawia głowę młodą w koronie.

Nos Petrus de Grochowczo Iudex et Paulus de Zamyechow Sub-Iudex Terrae Premisliensis Generales. Significamus tenore praesentium omnibus tanquam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris, quibus expedit universis. Nunc ad Nostram, Nostrorum Assessorum nobiscum tunc Iudicio terrestri praesidentium praesentiam venienter Nobiles Nicolaus et Stanislaus fratres germani haeredes de Schalomonicze et residentia de Dobanyowicze non compulsi non coacti, nec aliquo errore denuo seducti sani mente pariter et corpore existentes de ipsorum libera et spontanea voluntate, maturo amicorum suorum consilio ad id praehabito palam et per expressum recognoverunt; quia divisionem perpetuam bonorum villae Schalomonicze, et etiam pecuniarum quas habent super obligationem sex alias Dworzysk in villa Dobanyowicze talem inter se fecerunt haec modo Inscriptionis, quia nudictos villae Schalomonicze, quae iacet Agrodek cum duabus piscinis superioribus cessit Nobili Nicolao fratri seniori. Altera vero medietas villae eiusdem, quae iacet Amilczicze cum piscina inferiori cessit Nobili Stanislao cum molendino in eadem piscina existenti. A quo tamen molendino praefati Nobiles Nicolaus et Stanislaus fratres germani et ipsorum legitimi successores duas metretas cuiuslibet grani et emolumenti recipient et levabunt, tertia metreta pro molendinatore reservata. Quo etiam adiecto quod super et molares ipsi Nicolaus et Stanislaus fratres germani cum ipsorum legitimis successoribus duos denarios et molendinator tertium denarium dare tenebuntur. Hoc etiam specialiter ex praefato quoddam ex permissione cunti potentius et per violentam exundationem aquae agger eiusdem molendini in toto vel in parte rumperetur, quod tunc tam homines ipsius Nicolai quam etiam Stanislai eundem aggerem et ipsam violentam rupturam vice versa reformare tenebuntur. Dum autem ipse Stanislaus pro suo usufruitu ipsam piscinam emiserit, alias spusczi, tunc piscina episcata aggerem super emissione alias na spuscze solus cum hominibus suis tenebitur reformare. Qui quidem Nobilis Stanislaus coram Nobis personaliter constitutus similiter etiam palam et per expressum recognovit: quia ipsi Nicolao fratri suo germano

seniori contulit, alias uziczył residere super dicta obligatione in Bobanyowicze usque ad exemptionem. Dum autem de ipsa obligatione fuerit exemptus, tunc ipse Stanislaus earumdem pecuniarum medietatem tollet recipiet et levabit. Quam quidem divisionem sic per ipsos factam praedicti Nicolaus et Stanislaus fratres germani praesentibus sunt obligati tenere ratam gratam, firmam et inviolabiliter observare in aevum. In quorum rei testimonium Sigilla Nostra praesentibus sunt appensa. Actum et Datum Praemisliae feria secunda proxima post Dominicam Lactare Anno Domini Millesimo Quadringentesimo quadragesimo primo. Praesentibus Generosis et Nobilibus Dominis Petro de Prochnik, Debeslao de Zwawicza, Chwal de Pelniatycze, Nicolao de Czelatycze; Nicolao de Żarnowyecz, Joanne de Upusthka et aliis quam pluribus fide dignis.

Et villa Dawidow quotannos Conventui leopoliensi solvendae sexagenae tres inscribuntur.

Stanislaus de Dawidow haeres et Iudex Leopoliensis una cum consensu filiorum suorum Nicolao Stanislao et Joanne et uxore sua legitima Hedvigi et filiabus ad sincerae devotionis insignia Fratri Mathiae Conrado Priori Monasterii Conventus Corporis Christi in Civitate leopoliensi una cum fratribus Ordinis Praedicatorum de villa nostra Dawidow sita duobus milliaribus a leopoli de nostris censibus legitimis, ibidem de nostris Kmethonibus nobis dandis tres sexagenas singulis annis super festum Sancti Martini Confessoris ob titulum sepulturae dedimus et donatione perpetua conferimus: pro quibus tribus sexagenis dictus Pater Mathias Conradus una cum fratribus et successoribus suis ob animae nostrae salutem et omnium nostrorum successorum, temporibus perpetuis singulis hebdomadis et septimanis tenentur et adstricti sunt legere tres missas in Capella omnium Sanctorum locata in munificentiis Monasterii Corporis Christi apud Pres. Praedicatores etc. datum in Dawidow in Vigilia Visitationis Beatae Virginis Mariae 1442. Locus Sigilli.

In villis Hurman et Remizowie ex demissione Piscinarum inscribuntur Conventui sedecim sexagenae pecuniae.

In terminis terrestribus feria 6 in vigilia S. Barbarae V. et M. personaliter veniens Nobilis Dymitr de Spikłosy sanus et compos rationis suorum amicorum fretus consilio, zelo devotionis accensus, considerans quod Hrycko Kierdejowicz parens eius et Clara mater ipsius, et alii amici eius in Ecclesia Corporis Christi Religiosorum fratrum Praedicatorum Leopoliensium degunt tumulati et ipse una cum consorte et legitimis successoribus suis post mortem cupiunt tumelari et iacere in eadem Ecclesia, ideo pro missa legenda super altare S. Crucis in eadem Ecclesiae supranominata, circa quod altare praefati sui parentes mortui sunt sepulti, dedit donavit, inscripsit testamentaliter ratione purae Elcemosynae propter Deum perpetue et in aevum ipsi Monasterio duodecim sexagenas communis pecuniae monetae super qualibet demissione pisscinae villae Hurman, et quatuor sexaginas monetae eiusdem super qualibet ct demissione piscinae dictae Remizowic, et hoc perpetuis temporibus duraturum pro anima parentum suorum defunctorum et anima propria et uxoris suae ac legitimorum successorum et amicorum obligans ad id etiam suos proprios succcssores (L. S). *Petrus de Branese Judex Terrestrus* (L. S). *Joannes de Wysokie Subiudex.*

Corfimatio Borkowo.

Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Octuagesimo sexto in Ploczko Sabatho post Sancti Tiburtii. Praesentibus Dominis de Krosnye Plocensi, Ioanne Lipsky Wiznensi, Zemak de Czozmo Wisschegradiensi, Jacobo de Golinino Czechonoviensi Castellanis etc. Coram Domino Duce Iohanne personaliter constitutus Nobilis Bertrandus Nyemyerze de minori Borkowo Plonensis et Cancellariae Nostrae Notarius, Privilegium infrascriptum de titulo et sigillo praeclari principis, felicis recordii, Domini Semovithi Dei gratia Ducis Masoviac Protavi et praedecessoris Ducis communitum non vitiatum, non corruptum etc.

suo et nobilium Petri patrui ac fratrum Gotthardi, Iacobi Vincentii Ioannis, Iacobi Nyemyerze et Mathiae nominibus haeredum de eadem Borkowo petens ipsum confirmare ratificare et innovare. Cuius tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis: In nomine Domini Amen. Nos Semovitus Dei gratia Dux Masoviae, Terrarumque Ploczensis, Rawensis, Sochaczeviensis, Gosthinensis, Plonensis, Wyssnensis Dominus et haeres: Universis et singulis tam praesentibus quam futuris, praesentium notitiam habituris volumus fore notum. Quod consideratis et inspectis fidelibus servitus nostri fidelis servitoris Nobilis viri domini Habrahae de Szczythno quae nobis impendit multipliciter nostrum ad nutum et in futurum est favente domino nobis et nostris successoribus impensurus legitimis, villas nostras, nostri veri Ducatus Borkowo, małe Borkowo, Smyodzonowo, cum praedio vulgo folwark eisdem villis adiacenti, sitas, in districtu nostro Ploczensi, iure theutonico pleno, quo nostra Civitas Ploczko fruitur atque gaudet, sibi damus, ascribimus, appropriamus, et in perpetuum incorporamus, una cum etiam ipsius posteritate, cum omnibus iuribus, fructibus, tam supra terram, quam subtus terram redditibus proventibus, usibuo, censibus questibus lucribus et laboribus universis agris prater, rubetis, pascuis piscinis molendinis paludibus, sylvis nemoribus, boris, mericis lacubus et aliis omnibus utilitatibus, quae nunc sunt in ibi, et in futurum per industriam ipsius Habrere et suorum successorum legitimorum poterint inveniri, prout eadem villae, cum eorum praedio in longum et latum, sunt ab aliis circumferentialiter distinctae seu limitatae graniciis, tenendas, habendas, nec non pacifice et quiete iure haereditario pleno et dominio per ipsum Habraham et suos successores legitimos possidendas, nihil pro nobis et nostris successoribus iuris et dominii prorsus et omnino reservando. Absolvimus Kmethones seu incolas memoratarum villarum cum praedio, ab omnibus nostris solutionibus et specialiter a censu consueto qui super festum Sancti Martini beati confessoris, annis singulis consuevit evenire, laboribus, servitutibus et reformatione nostrorum castrorum antiquorum et denuo fundatorum, et ab omnibus angariis et pe-

rangariis collectis et contributionibus et ceteris omnibus aggravationibus iuris Polonicalis, videlicet: Sepy Narzarz Obrzarz pora vacia et circetę pezewne niestane podnym stroza Srzon pobór przewód godne psarrkye zbobrone sokołowe et ab omnibus vexationibus in terra nostra nunc existentibus vel denuo excogitatis quibuscunque nominibus censeantur. Absolvimus etiam incolas praedictarum villarum cum pradio a judiciis omnium nostrorum iudicum, a iudicio Palatini et Castellani, ut per eos de cetero non indicentur, nec citentur et citati non compareant, poena eos nullo sequente, nisi coram praedicto domino Abraham et suis successoribus legitimis, vel ipsorum sculteto, ab ipsis pro tunc surrogato, astabunt, de se querulantibus iure ipsorum Theutonico responsuri, scultetus vero non alibi nisi coram domino suo Habratam et suis successoribus legitimis tenebitur respondere. Damus etiam praedicto domino Abrahae et sue legitimae posteritati, omnem venationem omnium ferarum, cervorom, castrorum, capriolarum et alirum omnium magnarum et parvarum, quibuscumque nominibus vocitentur, aucupationemque et receptionem omnium avium, falionum accipitorum fasonum et aliarum omnium exignarum et magnarum, inter metascillorum praedictorum ac eius praedii, tantummodo inventarum. Praeterea damus etiam praedicto Domino Abrahae et suis successoribus legitimis, ut quotiescunque et quandocunque incolae memoratarum villarum ad praedicti praedii mutuo se occiderint, tunc caput cum poena pro se retinebunt, cum vero proprium incolam interim erit, tunc Abraham et sui successores legitimi, mediam partem obtinebunt poenae huius capitalis. Liberamus ipsum Abraham et suos legitimos successores a custodia castriquae possada vulgariter appellatur, ita quod ubicunque domo cum sua in terra nostra residet, in ipsa tamen non tenebitur residere, ac sedere, nec pecuniis solvere, terrae nostrae iuxta modum, ceterum autem liberamus ipsum Dominum Abraham et suam legitionem postoritatem ea libertate, quod coram nullo iudicio nostro tenebitur de sequerutanti respondere, tam pro magnis sive parvis rebus, seu causis, nisi coram Nobis et Nostris successoribus, Nostram per litteram dum fuerint

evocati, et si sint evocati, nostram ad praesentiam, in poenis aliquibus manserint, tunc nulli de numero nostrorum honoratorum dominorum vulgariter Czestnykom, aliquas poenas solvere tenebuntur, nisi nostram partem poenarum ipsarum in quibus manserint, nobis et Nostris successoribus sint tantummodo adstricti. Licitum autem sit eidem Domino Abrahae ut suis successoribus, easdem villas Borkowo, małe Borkowo, Smyedzonowo, cum praedio praedicto, vendere, dare, donare commutare et ad usus beneplacitos convertere, prout sibi et suis successoribus legitime procreatis melius et competentius videbitur expedire, Nostro tamen, nostrorumque consensu ad hoc equidem successorum concedente. Interea damus praedicto Domino Habratae et suis successoribus legitimis infra metas villarum praedictarum nec non praedii, omnes causas, magnas et parvas, criminales et civiles iudicare, et omnes excessas corrigere, carceres et patibula erigere, et si vindicta sanguinis, mulctationem membrorum aut ultimum supplicium exigat et deposiat. Promittimus insuper ipsi Domino Habrahae, ut si quod absit, ipsas villas cum dicto praedio sibi exbrigare aliquomodo non possimus, ex tunc eidem Domino Habrahae et suis legitimis successoribus, volumus in nostro Dominio seu ducatu, tanta bona incensu et fructibus condonare, in huius autem recompensam volumus, quod incolae seu Kmethones villarum praedictarum cum ipsorum praedio ut si quem ex filiis nostres, quod absit, aut nos, captivitatem incurrere contigerit, aut terram redimere vel aliam emere, ex tunc idem incolae nobis et nostris successoribus, aequalem solvent exactionem, qualem super ipsos generaliter protunc ad omnes villas aequali iure locatas duxerimur imponendam. Damus insuper nostra ex speciali gratia, praedicto Domino Abrahae et suis successoribus legitimis, ut ipsum, Dei cum adiutorio, haereditales contigerit emere in terra nostra et dominio, vel aliquas in obligationem recipere, ut ipse et eodem iure gaudeat, in villis in obligationem et emptionem comparatis, atque fruatur, quod eidem in praesenti littera est concessum. In cuius rei testimonium sigillum nostrum maius praesentibus est appensum. Actum et datum in Ploczno die Dominica ante festum Sancti Joan-

nis Baptistae de anno Domini millesimo tricentesimo octuagesimo secundo. Praesentibus his viris nobilibus et dominis, Johanne dicto Pyłyk, Paskone de Trampki, Petrasio de Bedlno dicto Ripyska, Andrea filio Castellani Ploczensis, Krzeslao de Roskol Cruszvicensi et aliis pluribus fide dignis. Acta sunt haec per manus Henrici Cancellarii Wysznensis, scripta vero per manus Johannis de Ploczka Notarii terrae Gosthinensis. Praeterea dominus dux Joannes, ratione servitiorum praefati Bertrandi Nyemyerze de Borkowo, Plocensis et Cancellariae Notarii eundem et nobiles Petrum patruum ac fratres ipsius Gothardum Jacobum Vincentium Johannem Jacobum Nyemyerza et Mathiam haeredis de eadem Borkowo, ad ipsorum legitimos successores absolvit et in perpetuum liberavit ab omnibus poenis iudicialibus tam magnis quam parvis quibuscunque vocentur nominibus, omnium iudicum, subiudicum palatinorum castellanorum dignitariorum et officialium sive ministerialium quorumcunque, tanquam hic nominatorum, et specifice expressorum ita ut quandocunque et quotiescunque in eisdem poenis iudicialibus iudicialiter fuerint eodem nati, ipse Bertrandus notarius et Petrus patrum ac fratres ipsius: Gotthardus Jacobus Vincentius Joannes Jacobus Nyemyerza et Mathias haeredes praedicti ac ipsorum successores legitimi, nullis eas de numero honoratorum praescriptorum solvere tenebuntur, solum a paena quinquaginali, quoties eam iudicialiter incurrerint, toties Domino Duci decem grossos monetae currentis perpetuo solvere tenebuntur, ab aliis autem omnibus poenis iudicialibus penitus liberi et in perpetuum exempti, ipse Bertrandus Notarius cum Petro patruo ac fratribus praefatis haeredibus de Borkowo et eorum successores legitimi.

LISTA REKTORÓW
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
w piętnastym wieku.

1400. Stanisław ze Skarbimiérza.
1401. Jan Xiąże Drohycki kustosz i kanonik katet. krak. Doktor prawa.
1402. Nicolaus de Gorzków Decretorom Doctor officyał krakówski, który potém był trzecim z porządku biskupem wileńskim.
1403. Otton Scholasticus Cracovien. Decr. Doct.
1404. Jan Szafraniec.
1405. Jan z Rrzeszowa Dziekan kościoła Ś. Michała na Zamku.
1406. Mikołaj Pejler S. T. Baccalareus.
1407. Mikołaj Cresewicz S. T. D.
1408. Andreas de Kokorzyno.
1409. Mr. Elias de Vindelicia S. T. Baccalaureus.
1410. Nicolaus de Kozłów.
1411. Lucca de Magna Cosmin S. T. Baccalaureus.
1412. Nicolaus Hincon de Casimiria.
1413. Stanisław ze Skarbimierza drugi raz.
1414. Paulus de Vladimiria Custos Crac. Decr. Doctor.
1415. Paulus de Vladimiria sprawował urząd rektorski przez zastępstwo, gdyż był posłem od króla na soborze konstancyeńskim.
1416. Nicolaus Baudiszyn.
1417. Nicolaus Scultetus de Conradi Silva.
1418. Joannes de Falkow.
1419. Petrus de Borzyków i odtąd już Rektora tylko na pół roku obierano, na drugie półrocze był Rektorem Joannes M. D.
1420. Jacobus de Nowa Sandecz. Jacobus de Zaborów.
1421. Nicolaus Goldberg. Thomas de Chroberz.
1422. Alexander Xiąże Mazowiecki, siostrzan króla Jagiełły.
1423. Sigismundus Piser. Mathias de Koło Jurium licentiatus.
1424. Joannes Canonicus S. Floriani. Jacobus de Zaborów.

1425. Joannes de Papia M. Doctor.
1426. Andreas de Kokorzyno. Vladislaus de Oporów D. D.
1427. Joannes Elgot D. D. Benedictus Hesse.
1428. Mr. Laurentius de Ratbor.
1429. Andreas de Kokorzyno po trzeci raz. Joannes Cresewitz.
1430. Joannes de Vielun S. T. B. Andreas de Buk. S. T. Baccal.
1431. Joannes de Radochonce Custos S. Flor. Derslaus de Borzynow.
1432. Thomas de Strampino J. U. D.
1433. Nicolaus de Brega S. T. B. Mathias de Bodzencin.
1434. Stanislaus de Uscie. Joannes Pustin.
1435. Michael de Szydłow. Andreas de Buk.
1436. Joannes de Jastrzembie.
1437. Jacobus de Zaborów.
1438. Joannes Elgot. Derslaus de Burzynow.
1439. Nicolaus Spicimir et Mr. Jacobus Parkossy.
1440. Joannes de Dobra M. D. Jacobus Parcossy Plebanus in Rupella S. Stanislai.
1441. Paulus Paskonis. Jacobus de Zaborow.
1442. Stanislaus de Lysin.
1443. Thomas de Strampino.
1444. Bartholomeus de Radom S. T. D.
1445. Stanislaus de Lysino.
1446. Stanislaus de Sobnow Can. Cracov.
1447. Jacobus de Zaborow et Mr. Jacobus S. T. D. praeposito S. Hedvigis in ponte Regali.
1448. Jacobus S. T. D. praepositus S. Hedvigis in ponte Regali.
1449. Nicolaus Belina S. T. Licentiatus. Mathias de Labyszin.
1450. Benedictus Hesse. Andreas de Sandomir. J. U. D.
1451. Benedictus Hesse. Joannes Dombrowka.
1452. Joannes de Pniew Archidiaconus Crac. Joannes de Słupia S. T. B.
1453. Nicolaus de Kalisz J. U. D. Joannes Dombrowka.
1454. Benedictus Hesse.
1455. Nicolaus Bylina S. T. B. Benedictus Hesse.
1456. Joannes de Pniew Archid. Cracov. J. U. D.
1457. Joannes de Pniew Archid. Cracov. J. U. D. Gaspar de Cracovia alias Rokenburg. Decretorum. Licentiatus Scholast. Eccl. Cracov.
1458. Joannes Dombrowka S. T. D. nec noc Vicecancellarius Universitatis.
1459. Gaspar Rokenburg Decret. Licentiatus.
1460. Albertus de Lysiec. Sendigovius de Tenczyn Baccal. in Decretis.
1461. Nicolaus Bylina.
1462. Arnolphus de Mierzyniecz Decr. Doctor.
1463. Paulus de Kłobuczko S. T. Licen. Nicolaus Kalisz Decr. Doct. Can. Cracov.
1464. Nicolaus de Kalisz. Petrus Gassomierz de Lessnica.
1465. Petrus Gassomierz. Mr. Andreas Grzymała M. D. in Decr. Licent.
1466. Grzymała Andreas. Joannes Dombrowka.

1467. Joannes Dombrowka. Paulus Klobuczko.
1468. Joannes de Latoszyn Decretorum Doctor.
1469. Stanislaus Floriani de Szadek S. T. B.
1470. Petrus Gassomierz M. D. Arnolphus de Mierzyniec Decr. Doctor.
1471. Joannes Dombrowka S. T. et J. U. D.
1472. Clemens de Górka J. U. D. Mathias de Costen D. D.
1473. Mr. Joannes de Canthy S. T. D. Stanislaus de Szadek S. T. B.
1474. Stanislaus de Szadek S. T. B. Mathias de Blendow Decr. Doctor.
1475. Jacobus Schadek.
1476. Joannes de Słupia S. T. Prof. Can. Crac.
1477. Mathias de Kobylino S. T. Prof. Decanus S. Floriani.
1478. Sanislaus Zawada S. T. Prof.
1479. Georgius de Cracovia J. U. D.
1480. Joannes de Oświecim. Arnolphus de Mierzyniec.
1481. Clemens de Gorka D. D. Stanislaus de Brzeziny S. T. Prof.
1482. Mathias de Costen J. U. D.
1483. Joannes de Labyszin D. D. Can. Crac. Curator Opoliensis. Bursae Hierusalem Provisor.
1484. Mathias de Kobylino.
1485. Joannes Boruchowsky Can. Cracov. J. U. D. Mathias de Costen. Decret. Doctor.
1486. Joannes de Boruchow.
1487. Nicolaus de Cracovia S. T. P.
1488. Mathias de Kobylino.
1489. Stanislaus de Kobylino D. D. Bernardus de Nissa S. T. Prof.
1490. Stanislaus de Brzeziny S. T. Prof. Mathias de Kobylino.
1491. Mathias de Kobylino.
1492. Mathias de Kobylino. Joannes de Latoszyn.
1493. Joannes de Stanszemice S. T. P. Joannes Sacranus S. T. Prof.
1494. Joannes Sacranus.
1495. Joannes Sacranus. Valentinus de Ilkusz J. U. D.
1496. Andreas de Labyszin S. T. Prof.
1497. Joannes de Wyssocka J. U. D.
1498. Joannes Turzo D. D. Scholast. Gnesnensis.
1499. Joannes de Starzechowice D. D. Scholasticus Vislicensis Canonicus et Officialis Cracoviensis. Valentinus de Ilkusz.
1500. Valentinus de Ilkusz D. D. Albertus de Pniew S. T. Prof.
1501. Nicolaus de Pilcza S. T. Prof. Mathias Miechoviensis.
1502. Joannes de Regulis M. D. Martinus de Cracovia S. T. Prof.
1503. Gaspar Rokenburg J. U. D.
1504. Jakobus de Gostynin.
1505. Mathias de Miechow.
1506. Bernardus de Cracovia S. T. Prof.

SPIS PROFESSORÓW
AKADEMII KRAKOWSKIÉJ
około połowy XV wieku (328).

Teologowie i filozofowie.

1. Mr. Joannes Isnery S. T. Prof.
2. „ Mauritius de S. Marco S. T. Prof.
3. „ Jan dictus Szczekna O. F. Praed.
4. „ Bartol de Isner S. T. Bacc.
5. „ Nicolaus Piser S. T. Pref.
6. „ Fridericus Slucer.
7. „ Stephanus Chopper.
8. „ Andreas de Maryenburg.
9. „ Franciscus Kreyszewic de Brega.
10. „ Joan. Aldebrandi de Kruczeburg.
11. „ Jacobus do Becz.
12. „ Antonius Tempelfeld.
13. „ Albertus Albert de Młodzov.
14. „ Stanislaus de Żarnowiec.
15. „ Pełka de Gorzykowa.
16. „ Nicolaus de Aruswank.
17. „ Joan. Fałkovsky.
18. „ Gregor. Benedicti de Cracovia.
19. „ Nicolaus de Kozłov.
20. „ Andreas de Kokorzyno.
21. „ Andreas Primicer.
22. Mr. Erasmus Elia de Nissa.
23. „ Vilelmus Kecinger.
24. „ Mathias de Koło.
25. „ Nicolaus Sculteti.
26. „ Conradus Osualdi de Brega.
27. „ Elias de Wywelnicia.
28. „ Strzeszko de Wlamow.
29. „ Andreas de Brogen.
30. „ Henricus de Kłobucko.
31. „ Fr. Nicolaus Libaldia Mag. Ar. Ord. Praed.
32. „ Theodoricus de Gdańsk.
33. „ Joannes de Noruigia.
34. „ Otto de Lapide.
35. „ Joannes de Papia.
36. „ Mathias de Legnic.
37. „ Alexius de Pekary.
38. „ Augustinus de Mosterberg.
39. „ Paulus de Worczyn.
40. „ Olaus de Upsalia.
41. „ Joannes Szenefelic,
42. „ Menaldus.
43. „ Oiberardus Alfeld.
44. „ Stephanus Paleo.
45. „ Stanislaus de Uscie.
46. „ Jacobus de Sądec.
47. „ Fr. Hermannus S. T. Prof.

(328) Nomina et Cognomina DD. Professorum Universitatem Cracoviensem representantium, ad mandatum Rectoris Jacobum Parkossy de Żorawice J. U. D. et Professorem, pro reformatione Statutorum et legum Universitatis convocatorum Anno 1441 Julii 21.

Te słowa znajdują się na czele powyższéj listy in *Centuria prima Radyminscii*, wszakże w r. 1441 nie sam Jakób z *Żurawicy* lecz i Paweł Pascovius z *Piotrkowa* był rektorem.

48. Mr. Jaroslaus de Sluszow.
49. „ Nicolaus de Ostrolbice.
50. „ Nicolaus de Blonie.
51. „ Joannes de Elgot.
52. „ Andreas Prof. S. T. Magr. S. Palatii.
53. „ Benedictus Hesse.
54. „ Jacobus de Paradiss.
55. „ Laurentius de Ratibor S. T. Prof.
56. „ Joannes de Dobra.
57. „ Joannes de Radochonice.
58. „ Joannes de Jastrzębie.
59. „ Suantoslaus de Woycieszyno tłumacz statutu Wiślickiego.
60. „ Paulus de Zator.
61. „ Andreas de Buk.
62. „ Michael do Omnibus S. S.
63. „ Nicolaus Spicimer.
64. „ Nicolaus Kalisz.
65. „ Valentinus de Ungaria.
66. „ Gregorius de Mysłovice.
67. „ Petrus de Liptovia.
68. „ Martinus de Olaczow.
69. „ Joannes Puszka de Cracov.
70. „ Stanislaus de Lysino.
71. „ Joannes de Dombrowka.
72. „ Joannes de Kenty.
73. „ Bartholomeus de Radom.
74. „ Albertus de Łysiec.
75. „ Mathias de Raciąż.
76. Mr. Nicolaus de Rasnice.
77. „ Caspar Stokemberg.
78. „ Paulus de Kłobuczko.

Prawnicy.

79. „ Nicolaus de Gorzkow Off. Cracov.
80. „ Stephanus Mladota Licentiatus in Jure.
81. „ Jacobus de Zaborow Decr. Doct.
82. „ Vladislaus de Oporow Decr. Doct. Schol. Vla.
83. „ Thomas de Chroberz Decr. Doct.
84. „ Albertus de Jastrzembiec Decr. Doct.
85. „ Thomas de Strzampino Decr. Doct.
86. „ Michael de Szydłow. Decr. Doct.
87. „ Stanislaus de Uscie Decr. Doct.
88. „ Petrus de Krosno Decr. Doct.

Medycy.

89. „ Thomas Andreas de Amelia Med. Prof.
90. „ Henricus Alman Baccalaureus in Medicinis.
91. „ Vincentius de Szwaydnio Doct. Med.
92. „ Joannes Kro. Doct. Medicinae.

Jakie ci professorowie wykładali nauki, możemy powziąć z następującego świadectwa wydanego odchodzącemu bakałarzowi w r. 1431:

Sub Anno Domini Millesimo CCCC 31mo Rectore huius alme Universitatis existente Magistro Ioanne de *Radochonycz* Sacra Theologie Baccalaur. sub reverendo Magistro Nicolao de *Lebeschycz* pre recordationis pro tunc Decano, Fautore ac Promotore suo singularissimo, Nicolaus de *Moensterberg* ad gradum Baccal. est promotus. Posthinc vero usque ad hoc tempus lectiones, et exercicia quedam facultatis Magisterii concernentes vel concernentia iuxta statutorum canones maiore cum qua potuit diligentia

secundum hanc audivit seriem. Et primo audivit 12 libros Metaphysice post rever. Magistr. Mathiam de *Llabaschyno* in commutacione estivali in lectorio Aristotelis. Item a Mag. Paulo Pysckowycze 10 libros Ethicorum in lectorio Theologorum. Item ab eodem 8 libros Thopicorum per commutacionem yemalem in lectorio Aristotelis. Item audivit ab eodem 2 libros de generacione et corrupcione per commutacionem estivalem. Item audivit a Mag. Petro Briger de *Cracovia* 4 libros Meteororum per commutacionem yemalem in lectorio Socratis. Item a Mag. Blasio de *Croba* 4 libros de celo et mundo post commutacionem yemalem in lectorio Platonis. Item a Magistro Dombrowka pro tunc Decano audivit 8 libros Politicorum post commutacionem estivalem in lectorio Aristotelis. Item a Mag. Ioanne de *Kanthi* 2 libros yconomicorum in lectorio Theologorum. Item a Mag. Clemente de *Brega* audivit artem Aristotelicam communem. Item ab eodem Musicam. Item a Mag. Paulo de *Cracovia* audivit perspectivam communem. Item a Magistro Petro de *Swanów* audivit Theoricam Planetarum. Item ab eodem 3 libros Eccelidis in lectorio Aristotelis. Item a Mag. Ioanne de *Schadeck* audivit libros parvorum naturalium (329). Item a Mag. Joanne Dambrowka audivit exercitia veteris artis. Item ab eodem exercicium nove Loyce.

(329) *Parva naturalia* est sexta pars Phisiologiae Aristotelis. Była także i *Parva logicalia* sic vocata, quia in quibusdam parvis libris traduntur, et etiam per modum tractatuum. Partes autem logicae Aristotelis, non traduntur per modum tractatuum, sed per modum librorum principalium. Quia eorum principia sunt solum posita ab Aristotele, sed principia sunt parva, in quantitate, licet sint magna in virtute. Takie tłumaczenie znalazłem w dziele, *Copulata omnium tractatuum parvorum logicalium Petri Hispani, iuxta usitatum processum Tomisturum in florentissima Univer. Coloniensi bursam montis regentium 1496.* Powyższe zaś zaświadczenie Mensterberga znajduje się w rękopisie biblioteki akademii krakowskiéj *Commentariorum Benedicti Hesse super Evangelium Mathaei.*

TABULA LECTIONUM ET EXERCITATIONUM COMMUTATIONIS HIJEMALIS A. D. 1487.

lectoria	14.	17.	16.	18.	19.	20.	21.	22.
Theologorum	Sebastianus de Caschovia Parva logic.	Medicus (może Jan Ursinus)	Glogoviensis veterem artem	Joannes de Michałow de Anima	Sacranus de Anima	Michael Parisiensis log. Petri hispaliensis	Sanislaus de Ilkusz parva naturalia	Decanus physicorum
Aristotelis		Stanislaus Byel Buccolica	Zneyna Nove logice	Bart. Huswelt ethicorum	Joh. de Słupye Donati	Oświecim (Sacranus) Physicorum	Jacob. de Gostynin Poesim	Albertus de Brudzew parva logic.
Socratis	Schadek Physicorum	Paulus de Zakliczow parva log.	Huswelt de generatione	Lathonicz secunde partis (Logicae)	Joannes de Zummerfelt parva log.	Bernardus Astrologia		
Maronis	Sacranus Ciceronem	de Brudzew Aritmeticam	Craievita Nove logice	Zambrzycz parva naturalia	Pnyewy theoreticorum	Zambrzycz veterem artem	Nicolaus Czepel exercitum methaphisicae	
Ptholomei	Sanisl. Crac. Canones	Gorka de Generatione		Andr. Hus. elenchorum	Pylcza Donati	Mathias de Cobylin modos dicendi	Craievita posteriorum	Mart. Cracovien. de celo metheororum
Platonis	Stan. Stano Ganfredum	Leonardus de Cracov. metheororum	Briccius theoreticorum		Zalesye secunde partis lectura	Mathias modos dicendi	Lathonis de celo	
Prope Valvam								

Jestto najdawniejszy *Index lectionum* akademii krakowskiéj.




Stanford University Libraries
3 6105 011 663 080